



**Digitization of the scientific library of the
State Museum of Natural History of NAS**

Dykcyonarz służący do poznania historyi naturalney. y różnych osobliwszych Starożytności, ktore ciekawi w Gabinetach znayduią. Dzieło wielce ciekawe i użyteczne z Francuskiego przełożone przez X. Ładowskiego piara. Tom 1. – w Krakowie: w Drukarni Ignacego Grebla y Bibliopoli I. K. Mci., 1783. – [10], 391 s.

Download a copy of the book from the site:

<http://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

http://libsmnh.com.ua/books/dykcyonarz_sluzacy_do_poznania/t1/

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz 1. b. N^o 14. 14.

A-14



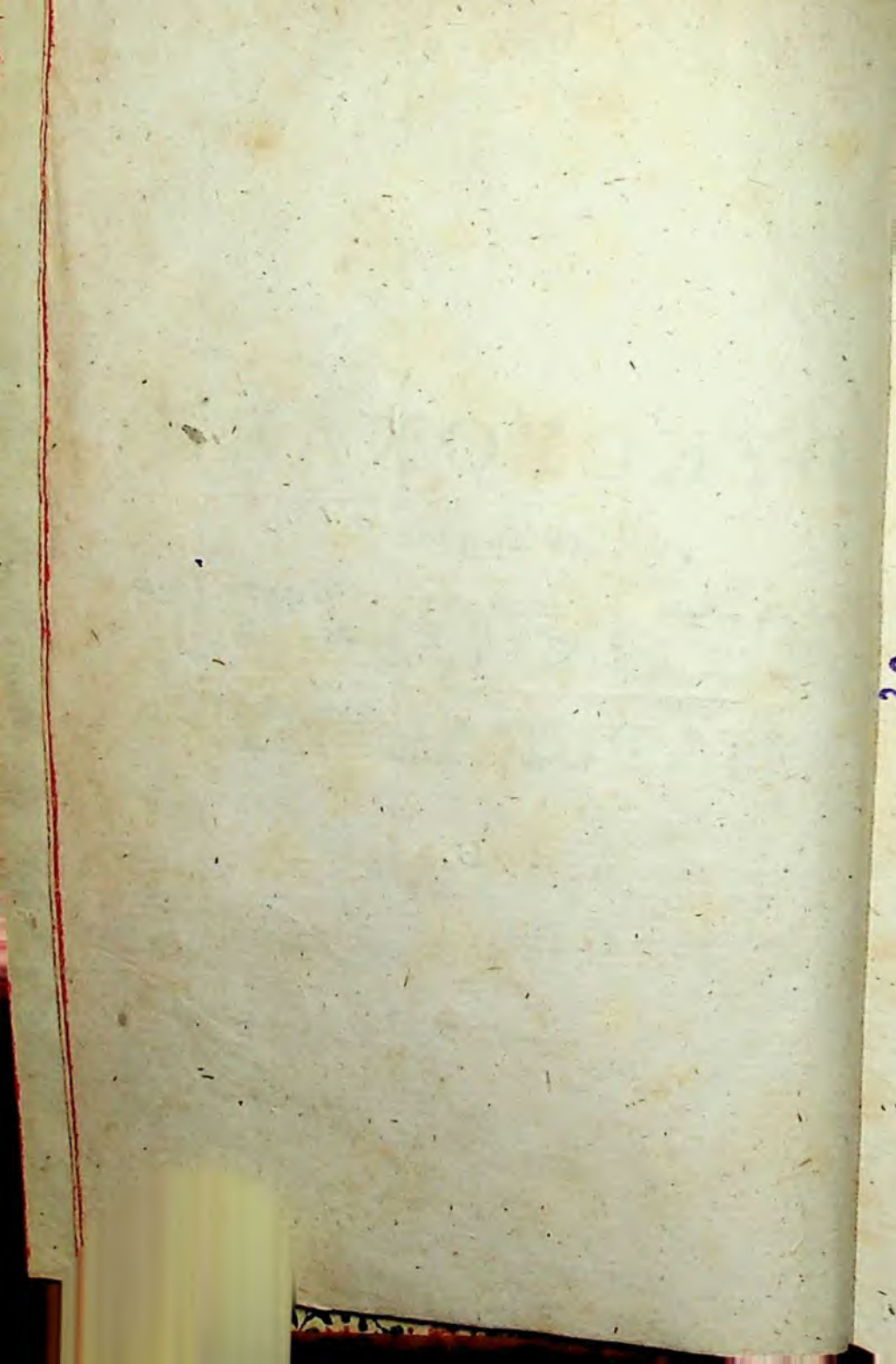
DYKCYONARZ

Służący do poznania

JEJ FORTIS

NATURALNEY.

F C,



DYKCYONARZ

Służący do poznania

HISTORYI NATURALNEY.

y różnych osobliwszych Starożytności, które ciekawi w
Gabinetach znajduią.

D Z I E Ł O

wielce ciekawe y użyteczne

z Francuskiego przetłózone

przez

X. ŁADOWSKIEGO PIARA

TOM I.



Nr. inwentarza
A. - 14



w Krakowie R. 1783.

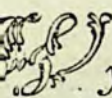
w Drukarni Ignacego Grebla Typografa y Bibliopoli J. K. Mci.

DO

NAYWŁASNIEJSZEGO
STANISŁAWA AUGUSTA



MIEŁOSCIWY KROLU.

 ydaiąc na widok publiczny pierwsze Dzieło
pod Prasy Drukarzkiej, którąś łaskawie uprzywi-
liować raczył, sędzę byż najpierwszym wdzię-
czności moiej obowiązkiem, abym ten pierwiast-
kowy owoc prac moich, Waszey Krolewskiej M Ci
mu memu Miłościwemu ofiarował.

Co do szacunku tego Dzieła od Powsze-
chności pożądanego, lubo spodziewam się, iż
nieo-

nieomylny Kraiowi przyniesie pożytek, atoli w
tym większym zostanie poważeniu, gdy Najia-
śniejszym W. K. M. Ci Pana Miłościwego za-
szczycone będzie Imieniem.

Winien Tobie dziś Narod Polski nieśmier-
telną wdzięczność, za podniesione, y prawie z
prochów dobyte w Kraju Nauki, a bezstronna Poto-
mność wielbić będzie z ufzanowaniem Imię Mądrego
Krola

*Krola , ktorego naywiększym było staraniem,
uzczęśliwić swoy Narod, przez wyniesienie Nauk
do pierwszego doskonałości stopnia.*

*Szacunek ten, ktory Nauki znayduią w
Wielkim umyśle Waszey Krolewskiej Mości
Pana Miłościwego, nie tylko staie mi się chęcią
łożenia sił moich, na wydawanie użytecznych y
dla*

dla Kraiu potrzebnych Książek, ale y słodko
wspominać pozwala Dobroć Łaskawego Monarchy,
ktorego wielbić nie przestane będąc zawsze

WASZET KROLEWSKIET MOŚCI
PANA MEGO MIŁOSCIWEGO

Naywierniejszym Poddanym
Ignacy Gröbel.

PRZEDMOWA.

Jako poznanie piękności y doskonałości Natury, wywyższa y zbliża umysł człowieka do początkowey Jęstności, tak rozległość Historyi Naturalney, równa jest rozległości samey Natury; nie tylko albowiem zawiera w sobie Jęststwa żyjące ná Ziemi, wywyższające się ná powietrze, pływające w głębokościach wód, okrywające ziemię, y w iey ukryte wnętrznościach, ale nadto Gwiazdy, powietrze, y na nim umieszczone ciała, gdyż y te równie iak ziemia, są ograniczone Naturą. Y dla tego, ieden z naj-sławniejszyh u Starożytności Filozof Pliniusz, pisząc Historyą Naturalną, dał iey nazwisko Historyi świata. Późniejszy dzieląc Nauki na wiele rodzajow, historyi naturalney trzy istotne uczynili podziały, iakie są: Stworzenia żyjące, Zywioty karmiące się wilgocią ziemi, y lkrusce.

Naturaliści szukając skłonności y charakteru w stworzeniach żyjących, ktoreby się iedne od drugich różniły, lub one spaiły, używali wszelkich usilności, do poznania w nich biegu Natury; Szczęśliwym dla rodzaju ludzkiego skutkiem ich ciekawości, jest Anatomia; ta postrzegając mayfkrystfze w Ciałach części, szukając pierwfzey materialney przyczyny, ktorey używa natura do dania ru-fzenia

lzenia y czułości ożywionym ciałom, zaſtanawiając ſię
ich wielości nad odmienną Mechaniką, ſtoſując iedne
drugich, te wſzyſtkie mierząc z Mechaniką ciała lu
kiego; dają iśnie poznać człowieka w ſzczegulności,
Mechanikę natury w powszechności; Ułatwiają Le
rzom trudności doſkonalenia ſię w ich ſztuce, która
wſzyſtkie części Hiſtoryi naturalney wpływając, prync
palnym iey ieſt celem, a na ktorey wydoſkonaleniu pa
wdziwa naſza gruntuie ſię ſzczęśliwość.

Ani ſię dziwić należy że dziſieyſze czyny naſz
mniey ſą ſrogie, Nauka Hiſtoryi Naturalney dała nam
poznać piękność Natury, dała nam poznać nas ſamych
oſłodziła przeto obyczaje, z ktorych wiele dla nas wy
niknęło dobrego. Ta ſłodycz obyczajow, wydaie z ſiebi
obſity owoc, zachęca Społeczność do zgody, y Woiowni
kow (ktorzy niſzczenie Rodzaju ſwego nazywają *ſławą*
Zatopienie oręża w podobney ſobie Jeſtności, *Męſtmem*,
zniſzczenie bliźniego, *Prawem* wojny ſprawiedliwym;
wſtrzymuie częſtokroć zapędy, y zamienia ich w Filo
zofow, że nakoniec ſtają ſię Ludźmi.

Nie ſkapa w ſwoich darach Natura, tak rządnie ro
zmiar rzeczy uczyniła, aby wſpolnie pomocnemi ſtać ſię
mogły, okryła bogactwy ziemię, którą wprzód Matka
onych utworzyła; Potrzeba w czaciech początkowych
uczyniła ie użytecznemi ludziom, daley azard pomno
żył ſkutkow. Lecz aby prawdziwy odkryć ſzacunek,
potrzeba było czasu, potrzeba było gruntowney rozwagi;
docieczono nakoniec wiele ſkutecznych rzeczy, które
wzroſt

wzrost Nauce Botaniczney dały, a przez ciekawość, pracę, y rozwałę, do wysokiego doskonałości przyprowadzono ją stopnia.

Rolnictwo, Sztuka ta, która utrzymuje nas przy Życiu, która potrzeby jego opatruje, przez wiele wieków żadnego wzrostu nie brała; y mówić można, że jeżeli dziś widzimy ziemię żyzniejszą, wieku naszego starannym Naukom przypisać należy. Sposob zasiewania tak dawno odkryty, pamięci jeszcze żyjących zasiegają.

Poznania własności Zioł, uczynienie różności użytecznych od szkodliwych, sposob rozmnożenia y polepszania iednych, wykorzenienia drugich, które nas częstokroć o utratę przyprawiały życia, pracy Botaników winni jesteśmy.

Zasiewanie, przesadzanie, szczepienie, okulizowanie drzew, które owoc ich w lepszy y sporszy zamieniają, nie jest małym darem Ich doskonałości. Kwiaty nawet drzewa do ozdoby służące, mimo wewnętrznych własności, dwoiście nasycają zmysły, y służą nam częstokroć do przepędzenia w niewinności czasu.

Nauka ta nayużyteczniejszy zamiar mająca, nie tylko godna jest starania Naturalistów, ale nadto ludzi we wszystkich rodzajach doskonałych y dobrych Obywateli. Jeżeli Botanika w czasie nie naydłuższym tyle użytecznych odkryła wiadomości, czegoż sobie obiecywać nie mamy w Wieku, w którym iey doskonalenie wszystkie zatrudnia Narody, y gdyby tey Pisarze, łaskawożony

żony czas y pracę ná danie nazwisk rzeczom, byli obró-
cili na poznanie ich własności, iuż dotąd w Kunstach
nawet widzielibyśmy ich pracy skutki.

Historja Naturalna Kruścow nie ma tego związku
tey stosowności, które się widzieć daią w dwóch pier-
wszych podziałach. Spósob ich składania, czyli rodzeni-
ę, iest ciekawy; Użytek ich co do powierzchownych
kształtów, zbytek iuż nam odkrył; co zaś docieczenie
wewnętrznych własności, iest dziełem pracowitym Chi-
mików. Kruśzą oni, odłączają najmnieysze części, które
ie składają, rozwalniają, topią, końcem docieczenia z iakichby
były złożone żywiołów, y końcem doyscia ich pier-
wszego początku. Stali się ci przyjaciele Ludzkość
użytecznemi Lekarskiej sztuce, lecz ieżeli kiedy swego
naychwalebnieyszego doydą zamiaru, wstawia Ich Poto-
mność w nieśmiertelności Ołtarze.

Takowe tedy pożytki wynikające z Historji Natu-
ralney, były mi powodem do wytłumaczenia tego Dzieła
w którym każdy podług nazwiska rzeczy, może mieć
krotkie y iasne opisanie.

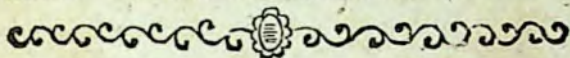
A lubo w tłómaczeniu starałem się być wiernym,
y zachowałem porządek Francuskim Alfabetem ułożony,
niektóre iednak Opisania niewinność rażące odmieniłem,
przyłączając na końcu drugiego Tomu, Zbiór wszystkich
Nazwisk w Polskim Alfabeście, dla łatwieyszego onych
znaydowania.

IMIONA PRENUMERANTOW.

	Exem- plarzy.
JO. Xieźna Jabłonowska Woiewodzina Bracławska	2
JW. Cieciszowski Koadjutor Kiiow: Official Warszawa:	I
JW. Stadnicki Koadjutor Biskupstwa Łuckiego	I
JW. Dembowski Kafztelan Czechowski - -	I
JW. Hrabia Kuropatnicki Kafztelan Bełzki -	I
JW. Kajetan Sołtyk Sekretarz Koronny - -	I
JW. Szaniawski Krayczy Koronny - - - -	I
W. Męcinski Starosta Wieluński - -	I
W. Załuski Starosta Chęciński - -	I
W. Dunin Starosta Zatorski - -	I
W. Hrabina z Jordanow Gołuchowska - -	5
W. Dembińska Staroscina Wolbromka - -	I
W. Grabowska Generalowa Szełowa - - -	I
W. Antoni Hrabia Stadnicki - -	I
WJX. Michał Sołtyk Dziekan Krakowski - -	I
WJX. Sebaſtyan Sierakowski Kanonik Krakowski	I
WJX. Wyczalkowski Kanonik Krakowski - -	I
WJX. Lochman Surrogat Krakowski -	I
WJX. Minocki Pifarz Konsyſtorski Krakowski	I
WJX. Grodziecki Dziekan y Kanonik Łucki	I
WJX. Janowski Kanonik Smoleński - - -	I
W. Łętowski Stolnik Krakowski - -	I
W. Ożarowski Podstoli Krakowski - -	I
W. Darowski Pisarz Ziemski Krakowski - -	I
W. Rupniewski Sędzia Ziemski Sandomirski	I
W. Rusocki Woyski Krakowski - -	I
W.. Puczet Starosta Zawichowski - -	I
W.. Dembowski Starosta Jankowski - -	I
W.. Kluszewski Starosta Brzegowski - -	I
W.. Michałowski Starosta Luchowski - - -	I
W.. Szuyſki Starosta Dymidowski - -	I
W.. Dembicki Oberſzteleytnant Gward: Konn: Kor.	I
W. Goſtkowski General Woysk Koronnych	I
W. Moſzczyński General Adjutant J. K. M. -	I
W. Rogaliński Pułkownik J. K. M. - -	I

W.	Wielowieyski Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Tafzycki Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Izydor Szembek Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Jordan Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Gawroński Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Niewieściński Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Wincenty Rychter Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Kazimierz Rychter Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Batowski Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Andrzej Kuczkowski Szambelan J. K. M.	-	-	-	I
W.	Jacek Bzowski Burgrabia Krakowski	-	-	-	I
W.	Woyc: Wierciński Komornik Ziem: Drochicki	-	-	-	I
W.	Felicyan Miroszewski	-	-	-	I
W.	Paweł Bzowski	-	-	-	I
W.	Franciszek Bartoszewski	-	-	-	I
W.	Paweł Sędzimir	-	-	-	I
W.	Antoni Michalczewski	-	-	-	I
WJX.	Jerzy Miraszewski	-	-	-	I
W.	Ludwik Kalinowski Staroście Lelowski	-	-	-	I
W.	Ludwik Przanowski Kapitan	-	-	-	I
W.	Marian Drużbacki Kapitan	-	-	-	I
W.	Maćkiewicz Kapitan	-	-	-	I
W.	Grzymała Porucznik	-	-	-	I
JP.	Badurski Doctor Medicinæ	-	-	-	I
X.	Dominik Choynacki S. P.	-	-	-	I
X.	Maxymilian Prokopowicz S. P.	-	-	-	I
X.	Franciszek Siarczyński S. P.	-	-	-	I
X.	Kajetan Madaliński S. P.	-	-	-	I
X.	Jozef Potoczynski	-	-	-	I
JP.	Stefan Grudziński	-	-	-	I
JP.	Ludwik Chomentowski	-	-	-	I
JP.	Kazimierz Lewartowski	-	-	-	I
JP.	Wysocki	-	-	-	I
JP.	Jan Kaspary Pocht Mayster Krakowski	-	-	-	I
JP.	Anniolek	-	-	-	I

Dalsi Prenumeranci będą wyrażeni w drugim Tomie.



DYKCYONARZ HISTORYI NATURALNEY.

A.

ABACUS *Stolik.* Który był podzielony na przegrodki ze Słoniowej kości, w których były galki nie wielkie do rachowania; tego sposobu zażywali Grecy y Rzymianie. Przez wzgląd wyższych, niższych, y rozmaitych kolumn, rachowano naywiększe Summy. Chinczykowie y Kupcy Moskiewscy ieszcze dotąd używają takowych Stolikow; że zaś ten sposób rachowania był przytłudny, zaczęto potym natomiał używać Liczmanow.

Dykc: Tom I.

ABEILLES *Pszczóły.* Ten Owad dzieli się na różne rodzaie; każdy z nich ma swoje przyrodzenie, sposobność, obyczaje, y przymioty szczegulne; do tego ma ieszcze rozmaitość w ułożeniu Struktury y naturze materyałow. Jedne pracują razem y żyją w społeczności, iakie są *Pszczóły pospolite* y *Trzmiele*; drugie żyją na osobności, pracują same y ulepiają mieszkania dla swego Potomstwa; takie nazywają się *Siekące listkow*, które wycinają liścia na róży, y na kaszta-

A

kasztanach. *Wyścielacze*, które wyścielają maczkiem polnym swoje gniazda. *Mularze*, które ulepiają gniazdo z Lepczycy albo lepu; y *Tracze*, które pilnią czyli dziurawią drzewo. Każdy z nich w swojej osobności tym się iedynie zatrudnia, co może być potrzebego dla ich potomstwa. Opisanie każdego rodzaju z tych pszczół, czytamy niżej.

ABEILLES BOURDONS. *Trzmiele*. Tego rodzaju pszczoły prawie wszystkie giną na zimę. Niektóre samice płodem obciążone, schroniwszy się przed srogością zimna, na wiosnę każda z osobna robi sobie gniazdo y odnawia rodzaj. Sama iedna tylko samica z pośpiechem robi sobie gniazdeczko ze mchu na łące. Wierzch gniazda zasklepiony broni od deszczu, a spodem mech ułany zachowuje od wilgoci. Potym uzbierawszy trochę materiału wołkowego y miodu, robi masę, w ktorej składa ikrę czyli nasienie; nim zakończy pracę y pozbędzie swego płodu, tym czasem pierwsze jaja otwierają się, y

rodzą się z nich samce, samice, y bezpłetne. Skoro się wylęgną wszystkie zaraz udają się do roboty, powiększają y rozszerzają sobie gniazdo; samica kończy swoje wyprożnienie, y młode samice toż samo czynią, tak dalece że liczba całej rodziny rozradza się do piędziesiąt lub sześćdziesiąt. Sposob którym wszystkie przykłada się do robienia gniazda iest osobliwszy. Trzmiele chociaż mają żądło, iednak nie będąc tak żwawe, iak pszczoły polne, nie są bardzo straszne. Chcąc się zabawić przypatrowaniem iak się krzątają około roboty swego gniazda, nie potrzeba tylko rozrzucić y przenieść o kilka kroków ich mech; zaraz się wszystkie pasmem ufniają począwszy od gniazda aż do tego miejsca gdzie będzie leżał mech. Pierwsza uchwyciwszy pyłeczkiem ździebło, rozwódzi nożkami, y wysuwając go z pod siebie po daie drugiey, od tey odbiera inną y tak daley, tak dalece że się robi pasmo nowego mchu, który z wielką zręcznością przyimują te, które są przy gnieździe.

Ażeby

Ażeby gniazda ich wiatr nie rozniósł, y żeby nie zamokły od deszczu, sklepią go, materyą kleyką y subtelną, która iednak nie jest woskiem, iaki się pospolicie znajduje u pszczoł domowych. Ta materya rozpuszczona w oleyku terpentynowym, służyć może do wyciskania na niey iakich figur. Mole w wosku będące, robaczki z muchy, która jest z rodzaju Szerzeni, myśli polne, tchorze, y mrowki, pfluą naywięcey te szczupłe zbiory miodu, który jest iedynym pożywieniem tych dowcipnych pszczołek.

ABEILLES CARDEUSES są toż samo co y Trzmiele.

ABEILLES COMMUNES. *Pszczoly pospolite albo domowe.* Ten rodzaj wystawia nam wyobrażenie dowcipu wielce przyjemnego, y przynosi miód y wosk. W iednym ulu znajduią się pszczoły troiakiego gatunku; Matka czyli pszczoła samica, pszczoły samce, albo Trutnie, y bezpłetne, to jest ani samce, ani samice.

ABEILLES mâles OU

FAUX BOURDONS.

Pszczoly samce czyli Trutnie, tak nazwane dla różnicy od Trzmielow, których patrz pod słowem *Abeilles bourdons*. Do Trutniow należy zapładzać Matkę. Przycisnąwszy tyłek samca, widzieć się dają członki naturalne służące do zapłodnienia. Ządła nie mają, pyszczek ich y nożki są sposobne do zbierania wosku y miodu, lubo od roboty są wolne; padają na kwiaty szczególnie dla wysysania miodu, y nie myślą tylko o uciechach; cała robota należy do pszczoł bezpłetnych. Jedna szczególnie samica (ponieważ druga w iednym ulu nigdy znajdować się nie może) zdaie się iż powinna być zagnieciona w pośrzod siedmiu lub ośmiuset samców. Natura iednak opatrzyła w tym, dając im temperament bardzo zimny. Matka wybiera sobie z nich tego, który się iey bardziey podoba, y to ielzcze musi go pobudzać y głaskać do wzniesienia w nim ognia miłości, który mu zawsze bywa fatalny, gdyż skoro ią zapłodzi, zaraz y sam zdycha. Można sobie

te uwagi czynić przez zabawkę, zamknąwszy w gąsiorze szklannym matkę y z nią kilkudziesiąt samców. Aż do początku Września samce zażywaią samey tylko uciechy, rozrywki y dobrego bytu, a po zapłodnieniu Matki stają się nieużytecznemi, y aby daremnie nie zjadły żywności, wyznaczony im iest czas zatracenia, gdzie pszczoły bezpłenne rzucają się na nich hurmem, y żądlami na śmierć zabijają. Plac tey okrutney rzezi, pospolicie bywa przed ulami.

ABEILLES MULETS
ou **SANS SEXE.** *Pszczoły bezpłenne.* Te pszczoły nie są ani samce, ani samice, nie mając nawet żadney różnicy płci. Z tych się składa cały roy w liczbie szesnastu lub siedemnastu tysięcy; one same robią plastry z wosku, y zbierają miód y materiał woskowy; ku obronie opatrzone są iadowitym żądłem, które na weyrzenie zdaie się być male, w samey zaś rzeczy iest pochwą, w ktorey ukrywaią się dwa kolce nakształt grotu u strzały, z ktorych każdy z osobną zwraca się. Za-

kłocie tego żądla sprawu puchlinę y czerwoność, t dalece że gdyby zwier lub człowieka po kilka raz w iedno mieysce ukłuł, musiałby umierać. Za po ukąszeniu zostaje w ran. Ze wszystkich sposobow i czenia najlepszy iest, ro szerzyć ranę, wyiać żąd y umyć wodą, która uga moc iadu zostającego w ci le. Te pszczoły zbierają miód y materiał woskowy z kwiatow y rosy słodkiej na liściach osobliwie lipow spadających. Można im się przypatrzeć y uważać jak się wycierającym po kwiatach przyczepia do woskow bardzo delikatny pył czyli barwa z kwiatow, którą one szczerotczkami po końcach nożek będącemi zmiatają z siebie we dwa koszyki wiskające u zadnich nożek; koszyki zaś te będą wielkości ziarka drobney szocewicy, y to iest materiał, z ktorego potym robią wosk. Skoro pszczoła tak obciążona przylatują do ula, tak zaraz wychodzą naprzeciwko nich inne, y polykają ten materiał, z ktorego w żołądku ich robi się wosk prawdziwy, gdy

strawi-

strawiwszy go, każda wyrzuca pyłeczkiem wosk, y robi z niego Plaster struktury przedziwney. *Patrz słowa: Gâteau de cire.* Ze słodczy kwiecica pszczołka wyciąga miód pyłeczkiem; dzieło dziwney mechaniki złożone więcej niż ze dwudziestu części. Powrociwszy do ula składa pyłeczkiem miód w porobione komorki, dla przygotowania żywności na zimę. Pszczoły osobliwie na założeniu swojej Osady ulepiają plastry z niesłychaną żywością, tak dalece że w ośmiu dniach nierównie więcej robią, niżeli przez całe lato. Bywają czasem pszczoły, które nie są pracowite, y wołają niszczyć y żywić się po bliskich ulach, z kąd przychodzi między niemi do bitwy. Czasem widzieć można dwie pszczoły tarzające się po piasku, y zaiadające się na śmierć, ale to są tylko prywatne utarczki; generalne zaś batalie wydają sobie w ten czas, kiedy nowy roy chce osiąść w ulu dawno już osiadłym. Ciepło jest życiem tych robaczek, od najmniejszego zimna martwieją, y ie-

żeli się nie zbiją w kupę, tedy ginąć muszą. Nieprzyjaciół na siebie mają Osy y Szerzenie, które ich wywnętrzaia, y miód z pęcherzyków wysysaia. Widziano czasem wrobla trzymającego w dziobie pszczołkę iedną, a dwie w szponach. Mól woskowy, iest rodzaj robaczek, które się załęgaia w ulach y wosk pożeraia. *Patrz: Teigne de cire.*

ABEILLE REINE OU MERE ABEILLE. *Matka pszczół.* Ta pszczoła ma skrzydła krotkie bardzo y przeto z trudnością podlatuje; iakoż nie przytrafia się iey więcej lecieć, tylko w ten czas kiedy wychodzi z ula gniazdowego z rojem, na umieszczenie swojej Osady. Wszystkie za nią pszczoły lecą, iako wierni poddani na miejsce od niej obrane. Uzbrowiona iest żądłem dziarskim, nie iest iednak tak złośliwa iak inne iey poddane, gdyż nie kąsa chyba w ten czas, gdy iest rozdrażniona, albo gdy iey przyidzie bitwę ztać z inną Matką. Ta która zwycięży zostaje sama w ulu, y iest duszą całego roju, inne wszystkie pszczo-

pszczoły oddają iey hołd iako swoiey Monarchini; asystują oney zawsze w więkzey lub mnieyszey liczbie, y głaszczą swoiemi pyszczkami. Jak prętko ona ginie, wszelka robota ustaie, wszystkie pszczoły ciężkim smutkiem zranione za nią także giną. Jeżeli natychmiast inna Matka będzie im przydana, zaraz wszystkie napelnione radością rzucają się do roboty. Owszem sama nadzieia orzyźwia ich y przywraca do pierwszego stanu, gdy mają przed oczyma choć Czerw na matkę zalęgniony. Przywiązanie ich ku matce z rownym iest pożytkiem co y ku Rzeczypospolitey swoiey; płodność iey iest tak wielka, że składa iay do 15, lub 16. tysięcy. Z tych iay powinno się wylądź siedm lub ośmset samców, cztery lub pięć matek, a z reszty rodzą się pszczoły bezpłenne. Initynkt natury wiedzie ich do ulepiania komorek rozmaitey wielkości y potrzeby; naywiększe dla samców, wspaniałe komorki dla matek, a ordynaryjne dla pszczołek bezpłennych. Samica czuiąc iakiey wielko-

ści ma złożyć iayo, składa w komorce przyzwoite. W przeciagu dwóch trzech dni czerw się wyga, a pszczoły bezpłenne stają się mamkami ich, dając im pokarmu, który składa z miodu y materowkowey, y wychowują wielkim staraniem. We dwadzieścia y ieden dni, młode pszczołki wyszedłszy z opłaki, są w stanie wyprowadzenia nowey osady. Pszczoły tak są przywiązane do swey matki, że za nią ię wszędzie, y dla tego złapawszy matkę, można gdziekolwiek zaprowadzić cały roj. Y toto iest co byłoby czarnoxięstwem Pana *Villame*, który w przytomności Akademii Londyńskiej prowadził za sobą roj pszczoł, któremu kazał przechodzić z iednego mieysca na drugie; skoro albowiem matkę przeniosł, tak zaraz y pszczoły wszystkie za nią. Z pszczołami złośliwemi (co iest ich przyrodzeniem) takowa zabawka mogłaby być szkodliwa. Z tym wszystkim ztąd miarkować można, że tym sposobem łatwo się dadzą przenosić pszczoły z iednego mieysca na

na drugie; y tak naprzykład weź ul ze pszczołami postaw go w mieyscu przy ciemnym y wywroć na ziemię; matka iako czuła na wszelkie niebezpieczeństwo, wylizie pierwsza na wierzch, a na ten czas złapawszy ją będziesz panem całego roju. Włóż potym matkę do próżnego ula, a wszystkie pszczoły za nią przejdą, dopiero miód y wosk do odrobiny wybrawszy zakryiesz ul ze pszczołami, y postawisz go na swoim mieyscu.

ABEILLES CHARPENTIERES. *Pszczoły nazwane Cieśle*, robią sobie dziurę w sprochniałym drzewie, y włożą do niej tyłem; się złożywszy swoją ikrę wraz z miodem, zamykają gniazdo, w którym robaczki po niedługim czasie przemieniają się w pszczoły swego rodzaju.

ABEILLES COUPEUSES de FEUILLES. *Pszczoły nazwane Siekacze listkow.* Tych pszczoł różne są rodzaje, które mają rowny dowcip, kopią w ziemi y tam robią gniazda formy y wielkości naparstka, osadzone iedno w drugie, czasem nie będą grubsze od piora. Te

gniazda są robione z kawałków liścia. Każdy rodzaj z tych pszczoł wycina listki sobie właściwe, iako to iedne zrywają listki z krzaku różowego, a drugie z kasztanow. Ciekawy postrzegacz może łatwo upatrzeć listki powycinane na krzaku różowym, właśnie iakby żelazkiem. Nic zabawniejszego iako widzieć muchę z osobliwszą zręcznością bez cyrkla wycinającą kawałek okrągły służący na dno, lub przykrycie swojego gniazdeczka; albo gdy wycina listki w figurę owalną y półowalną, z których potym ulepia gniazdo, a za każdym listkiem składa iao y żywność. Jest temu lat kilkanaście iako Rolnik ieden uprawiając rolę, za uderzeniem motyką natrafił na takowe gniazda nakształt wałkow. Przelekniony nie śmie tykać, ale idzie do swoich kolegów y składa radę, gdzie po pilnym naradzeniu się, konkludują, że to są czary zakopane w ziemi. O trochu nie przyszło do Exorcyzmu. Chłop zbłądły y drżący przybiega do Parýża, opowiada każdemu co się stało, na resztę odsyła

go do Pana *Nollet*. Ten do piero biegły Fizyk uspokoiwszy prozną boiaźń chłopką, pokazuje mu podobne wałeczki, które były gniazdem wzwyz wspomnianych pszczołek. Na ten czas rolnik począł się śmiać ze swojej y swych kolegów ławotworności.

ABEILLES ETRANGERES. *Pszczoly obce.* We wszystkich częściach świata y prawie pod wszystkimi klimatami różnemi, znajduia się pszczoły, wiele z nich maia iedenże dowcip co y Europeyskie, lubo robota ich różni się, podług różności materyi, ktorey używaja.

ABEILLES de la LOUYSIANE. *Pszczoly Luizyańskie,* podobne są do naszych; pospolicie komorki swoje robia pod ziemią w miejscach suchych, dla uchronienia się od niedzwiedzi lasych na ich miód.

ABEILLES de LA GUADELOUPE. *Pszczoly Gwadelupskie* gniezdzą się po drzewach wydrążonych, jeżeli jest miejsce dość obszerne, ulepiaia z wosku gniazdo nakształt gruszki, w którym się mieszcza, składa-

iać miód y swoje potomstwo. Nie robia komorek w plastrze, iak pospolicie, ale tylko pęcherzyki podługowate y kończate, wosk tych pęcherzykach jest koloru ciemno-fioletowego, zaś miętki, że z niego świć robić nie można. Używa go do oblewania korkoskuteczny jest bardzo na bradawki y na nagniotki; mioma kolor cytrynowy.

ABEILLES de CAYENNE. *Pszczoly Kayańskie* których wosk jest czarny i miętki, a miód biały y rzadki prędko kwaśnieie.

ABEILLES des INDES. *Pszczoly Indyjskie,* we pniod drzewa robia zamiast plastrów male gniazdeczka wosku czarnego, okrągłalbo owalne, wielkości młszkatowey gałki, które napelniaia miodem koloru cytrynowego y zapachu bardzo przyjemnego. Wosk rozgrzany ma zapach balsamu, ale jest bardzo rzadki w Europie. Indyanie robia z niego świce, y na czynia nie wielkie do zbierania balsamu nazwanego *Tolu*. Na wyspie Ceylon jest bardzo wiele pszczoł gdzie też y miodu maia dostatkim.

ABEILLES d' Abyfsinie.

Pszczoly Abifsynjskie nie mając żądła do obrony używają sposobu ku swemu bezpieczeństwu. Ul swoy urobiony z wosku białego ukrywają w ziemi, dziurki są nie wielkie, ktorými do niego wlażą; iak tylko postrzegą iaki szeleśt, tak zaraz trzy lub cztery pszczołki obrociwszy się lebkami zatykają wniescie do ula, tak dalece że nie znać ktorędy wchodzi.

ABEILLES HOTTENTOTS.

Pszczoly Hotnotskie w tamtejszym kraju są bardzo pospolite. Za trochę tabaki lub gorzalki Europeyzykowie bardzo wiele dostają miodu, ale jest nieczysty, gdyż Hotenootowie zbierają go w worki ze skor zwierzęcych, fzerścią do środka obroconych.

ABEILLES MACONNES.

Pszczoly nazwane Mularze dla tego, że sobie gniazda robią sposobem mularskim. Samica sama pracuje około dzieła tak pracowitego, samiec skoro ją zapłodzi, nie myśli tylko o rozrywkach. Żęby u samicy, które iey służą za instrument do roboty, są po

wierzchu wypukłe y obrosłe włosami, aby mogła łatwiey zachwycić kit, który rozrabia do swojej roboty. Za pomocą materyi lipkiej, którą wyrzuca pyszczkiem, urabia kit z ziemi y piasku, z którego kustronie południowej na kamieniu buduje gniazdo wielkości y formy pszczoły. Wewnątrz są komorki bez porządku przedzielane grubym kitem, w każdej komorce dobrze ze środka wygładzoney składa ikrę y żywność z materyi woskowej y miodu, ku pożywieniu robaczka, który się ma wyłaz. Ulepienie tego gniazda jest tak pracowite, że czasem pszczoła, która jest leniwa, przywłaszcza sobie inne gniazdo już zaczęte. o co przychodzi do bitwy zwawey między niemi, uganiając się za sobą po powietrzu, a która zwycięży tey się dostaje gniazdo. Podczas tey utarczki, albo gdy samica jest zabawna około roboty gniazda, wkłada się do niego ukradkiem mucha nazwana *Ichneumon*, y tam składa swoją ikrę, z ktorey porodziwszy się robaczki, wycinają całe potomstwo tey ubo-

ubogiey pszczołki, same zaś poroślszy, musiałyby tam ginać, gdyby nie miały mocnych zębów, ktoremi z tego więzienia wygryzują się. Materyał tego gniazda jest tak twardy, że się na nim noż przytępia. Pokazuje nam Natura (iako uważa *Reaumur*) iżby można z piasku y materyi lipkiewy zrobić wapno czyli kit ciekły, którym napelnivszy formę, zrobiłby się kamień ciosany y ukszaltowany. Ciekawy naturalista postrzegać może iż czasem z takiego gniazda zamiast pszczoł wychodzą muchy nazwane *Ichneumones* czyli robaki bardzo piękne w pokrowcach. *Patrz słowa: Clairon.* Te muchy w stanie robaków zaległych zostają czasem y trzy lata, ale dawszy im dostatecznego y nieprzerwanego ciepła, mogą się wylądź daleko przędzey. Drugi rodzaj nie wielki pszczoł mularzow ma szczegulną swoią Architekturę; robią albowiem prosty kit z ziemi, y ulepiają z niego komorki po dziurach w drzewie, w kamieniu y po szparach; przynioslszy żywność składają ikrę, y

zamykają komorki z piłsćią, broniąc potomstwa z niaazdu nieprzyaciół.

ABEILLES MINEUSES. *Pszczoły Kopacz* tak się nazywają od dowcipu z którym kopią ziemię. T są rozmaitego rodzaju; niektóre kopią ziemię dyamentalnie, drugie horyzontalnie, inne robią mieszkarnie pojedyncze, a inne nię galeryą łączącą się z wiel wychodami; gdzie kupi ziemi lub piasku bywają p wierzchu wysypane, iako były śitem przesiewane. Przechodząc się w ogrodzie po ulicach, częstokroć zdarza się widzieć, gdzie stanowiąwszy się uważać można niezmierną robotę tych pszczołki, z iaką pracą m kopac ziemię w głąb na stopę. Tam składa ikrę wraz z pożywieniem, potym zsypuie dziurkę ziemią, broniąc swego potomstwa o mrowek.

ABEILLES PERCE-BOIS. *Pszczoły nazwane Trz* *cze.* Ten rodzaj pszczoł ktore mają głowę uzbroioną dwoma zębami bardzo ostrymi y mocnymi, wydrążają sobie galeryą w drzewie, którą podziela na Appartamen-

menta dla mieszkania swoich dzieci, a to robi na wiosnę, y wybiera miejsce na południe obroczone, upatrzywszy kawalek drewna nadprochnialego. Tey pszczołki dowcip y przezorność ma i baczość na wszystko. Robi dziurę wielkości palca wielkiego, do ktorey wchodzi jest horyzontalny pochyłony troche, aby przez tę pochyłość spadały trociny z drzewa; potym świdrując coraz daley drzewo postępuje w górę perpendykularnie aż do 12 lub 15 cali. Procz tego dwie inne dziury horyzontalne y pochyłone wydrąża w tey galeryi, iedną we środku a drugą na wierzchu, które służą do ułatwienia pracy w robocie y do wychodu. Gdy skończy tę galeryą składa w niej żywność z materyi woskowej, którą zbiera z sianki kwiecia, y z miodu, który wysysa ze słodczy kwiatow. Tę żywność kładzie w dziurze niższej, a przy niej ikrę; potym zbiera trociny z drzewa które leżą na ziemi, y za pomocą materyi kłykiey, którą wyrzuca pyłeczkiem, robi kłit, y zalepia dziurę po

wierzchu. To zrobiwszy włazi znowu środkową dziurą do gniazda, y z tegoż kitu robi podlogę na nowy appartement, y składa na niej żywność y ikrę. Tam tedy wzdłuż galeryi porobiwszy komorki z osobna na każde iaio, zamyka obydwie dziury, ktoremi dotąd wychodziła. Te iaia wylęgają się kolejno, pierwsze wylęga się wprzód, a po nim inne. Robaczki wylęgłszy się znajdują wkoło siebie dostatkim żywności, ktorey potrzebują nim podrosną; ta która pierwey się wylęga, wylatuje przed innemi w stanie już dorosłej pszczoły, przedziurawiając sobie wyjście w tę stronę, ku ktorey rodząc się była obrocona główką. Inne robaczki kolejno przemieniają się w muchy, y podobnym sposobem wylęgłszy się ze swoich komorek wylatują podług swego starzeństwa.

ABEILLES TAPISSI- ERES. *Pszczoły nazwane*

Wyscielacze. Dowcip ich zależy na tym, że robią w ziemi dziurę perpendykularną na formę dzbanuszką, którą ze środka wyscielają listka-

listkami z maczku polnego. Można czafem przypatrzeć się z ukontentowaniem robocie tych pszczołek. Przechodząc się ściełką po zbożach łatwo natrafić można na gniazdo niby wstęgą pon-sową opasane. Do tego gniazda przynosi pszczołka żywność z farby y słodyczy wysanej z kwiatów, y w pośrodku oney składa ikre; robaczek skoro się urodzi, znajduje swoje pożywienie. Dla ochrony tej żywności y całego gniazda przykrywa listkami maczkowemi, y wnieście do gniazda zasypie ziemią, na którego urobienie trzy dni ma dosyć, a młody robaczek choć już ma skrzydła, nie wylatuje z niego, poki nie będzie miał przygotowaney żywności y listków dla przyszłego potomstwa.

ABLETTE. Płotka mała rybka rzeczna. Z robaczek, które często znajdują się w ikrze u tej ryby, niewiadomi rybacy rozumieją, że się z nich rodzą węgorze. Na stołach iey nie używają gdyż iest ościsłą y traci błotem, ale łuska z niey świecąca służy do stro-

iw Damskich. Robią takż z niey perły fałszywe tym sposobem: Nalawży wodę wyciągając z tej łuski substancją perłowomaciczną którą potem napelniają przez dziurkę nie wielką galeczki szklanne wewnątrz prożne, które oblane będą ze środka wydają lustr prawdziwych pereł; żebyż były ważniejszy, leją wewnątrz wołk rozpuszczony. Blonka od żołądka y kiszczki z tej ryby ma taką materią w sobie lśniąca, z ktorey blonki porami przechodzi substancja perlowa maciczna y formuje lustr czyli iasność łuski.

ABRICOT de S. DOMINIQUE. Morela z wyspy S. Dominika iest owocem pięknego drzewa w Ameryce Hiszpańskiej. Z mięsa tego owocu robią marmeladę przydawszy korzeni, którą zaprawiają pomarańczami. Używanie smażonych tym sposobem pomarańczy służy do strawności żołądka.

ABSINTHE. Piolun. To go ziela różne gatunki znajdują się; sok iego korzenny y gorzki służy do rozmaitych przypraw. Z piolunem przez spiritus wyciągają farbę;

farbę; soku piolunowego wlawczy w wino Francuskie białe, staie się winem piolunkowym bardzo skutecznym na bolenie żołądka y na robaki. Włożywszy trochę piolunu w piwo pod czas upałów, nigdy nie kwasicie.

ACACIA FAUX. *Akacya fałszywa, albo Ostrostręczyna.* To drzewo pochodzi z kanady y z Wirginii, łatwo się utrzymuje w naszych krajach. Zapach z kwiatu podobny jest do pomarańczowego, zaprawiają nim pomadę. Można z niego wyciągnąć farbę żółtą, do ktorey przymieszawszy Alunu farbuja iedwab. Ze tego drzewo nie wielki daie cień y bardzo jest ułomne, dla tego nie dbają o nie w ogrodach. Drewno ma słabiej czyli sły żółto-marmorowy, używają go po spolicie Tokarze, żaden robak nigdy go nie toczy. Liście dają krowom, gdyż sprawiają obfitość wielką mleka y delikatność: korzenie mogą służyć zamiast lukrecyi. Ploty wyfadzane Akacyą staia się nieprzebyte nawet bydłom.

ACACIA VERITABLE.

Akacya prawdziwa. To drzewo rośnie w Egipcie, w Arabii, y w Afryce, u nas nie utrzymuje się tylko w Figarni. W Ogrodzie Krola Francuskiego takowey Akacyi gatunkow jest 22. Ze strączkow wyluskuia ziarka ieszcze zielone y wyciskają sok, który utwierdza żołądek. Z tego drzewa płynie guma Arabska pod rozmaitym nazwiskiem podług swoiey formy; w wielkich kęsach przeczoczysta nazywa się Guma *turque*; w cizach zowie się *vermiculaire*. Wszystkie te gummy iedneyże natury, używane do różnych kunsztow, y uśmierzają ostryść humorow.

ACACIA ou CASSIE. *Akacya albo Kassyja,* drzewo z kraioy wschodnich utrzymuje się w Oranżeryach, ma bardzo piękny kwiat y pachnący.

ACAJOU. *Drzewo Amerykańskie* rośnie po wyspach tamteyszych bardzo wysoko y tak grube, że z iednego drzewa robią łodzie długie na 40, a szerokie na pięć lub sześć stop. To drzewo w wodzie prętko gnie, robacy go nie tyka-

tykaia, robią z niego piękne sprzęty, zapach podobny do Cedru iest bardzo przyjemny, y dla tego to drzewo zwłascza z wyspy S. Dominika kładą do kufrów między bieliznę y suknie. We Francyi utrzymuie się po Oranzeryach. Z owocu potłuczonego y zakwaszonego robią trunek winny, z ktorego dystilluia spiritus bardzo mocny. Owoc iego nakształt gruszki, iest w tym osobiwszy że iadro z pestką wyrasta na wierzchu, temi iadrami karmią Papugi. Mieszkańcy Brezylji co roku składaią iedno z tych drzew, dla rachunku lat upływaiących. Pestka dziurkowata z owocu tego drzewa, ma w sobie sok ostry, który służy na nagniotki na palcach, ale go trzeba używać z ostrożnością. Tenże sok na płótnie daje kolor stalowy nieodmienny. Z iader wyciskaią olejek, który zachowuie w całości drzewo, robią z niego farbę czarną. Guma płynąca z tego drzewa iest wybornym lepem.

ACANTHE. *Barszcz Ziele* służy na koltun chorobę Polską, w ktorey krew są-

czy się przez końce włosy skleia do kupy. Daw używali tego zielado farbowania żółto. Sztuka szkaiąc podobieństwa w naturze, czyni z tego ziela bardzo piękne ozdoby, albowiem na kapitelach słupów Koryneckich ryie nakształt liści barszczowych. Roślina po nizinach, bardzo zdrowa dla krolików, w Polsce bodzy ludzie gotuią soppę z liści iego.

ACERRA. *Lutka*. To nazwiśko iest dane naczyniu służącemu do kadzidla, ktorosłużyło do ofiar, iako w dzieć się daje w dawnych pamiątkach. Bywały różney figury y kształtu, niektore były z bronzu, w ktorym ryto różne figury hieroglificzne, chowano w nich kadzidło y perfumy.

ACETABULE. Ieszcze nie doszli, czy to iest miejsce albo komorka, gdzie się Polip wylega, czyli plantamoriska. Ci ktorzy rozumieią być mieszkaniem polipow, kładą ie między gatunkami drzewek koralowych. *Patrz słowa: Coralline*. W porządku natury tak są pomieszane granice, że człowiek w niepewności zstawać musi.

ACIER, Stal. Mówiąc rzetelnie stal naturalna w ziemi nie znajduje się tak, aby miała swoją rudę własną. Ruda stalowa która znajduje się po Gabinetach nic innego nie jest, tylko ruda żelazna, z której daleko łatwiej niż z innej można zrobić stal. Robią zaś ją przez rospuszczenie rudy y oczyszczenie, odłączając żelazo od części innej gątowniku, y napełniając ją najwięcej cząstkami ognistemi. Stal naturalna nazywa się ta, którą robią przez rospuszczenie żelaza, stal zaś rozpalona przez oczyszczenie, tak po polu robią w kuznicach. Stal rozpalona ma w sobie gwałtowny ogień, i umoczoną w wodzie zimnej nabiera twardości, y sprężystości. Stal można uczynić mniej lub więcej twardą przez rozmaite zamaczanie y rozgrzewanie. Sposoby hartowania stali są największym sekretem po fabrykach. Ze stali robią różne instrumenta użyteczne y ciekawe.

ACOLALAN, Pluskwa Afrykańska. Rodzaj tego owadu gryzie materję y przęty, naprzykrzając się

mocno Murzynom mieszkającym w *Madagascar*.

ACOLIN, Przepiórka wodna w Meksyku, żyje drobnemi rybkami.

ACOMAS, Drzewo Amerykańskie jest bardzo wielkie y piękne, rośnie na wyspach Antylskich, używają go do budowania okrętów.

ACONIT, Morzymordziele, ma kwiat nieporządný to które ma we środku kwiatu pięć prątków, jest lekarstwem na truciznę innych gatunków tego ziela, a między innemi nazwanego *Wilczy iad*, na którego łodydze żółtey jest kwiat, który ma tylko trzy prątki, iako też y drugiego gatunku nazwanego *Thora* z rodzaju *Renunkulow*. *Morzymord* który kwitnie błękitno nazywa się *Napel*. *Patrz tego słowa*.

ACONTIAS, Wąż nazwany Strzelec. Ten Wąż skoro postrzeże człowieka, lub inną jaką zdobycz, zwinia się w kłęb y rzuca się nakształt strzały na 20 sążni. Czasem się zakrada na drzewie, aby z góry skoczył. Ukąszenie jego jest bardzo niebezpieczne. Z takich węzów jest jeden w Gabinetcie Senatu Bonońskiego.

ACORUS-VERUS, *Mięczyż* ziele, korzeń jego jest bardzo przyjemny, który wchodzi do Dryakwie Weneckiej.

ACUDIA; *Patrz słowa: Porte Laterne.*

ADANE, *Ryba wielka*, która poławia się w rzece Pó; wędę na nią rzucają na łańcuchu żelaznym, a gdy się złowi, muszą zaprzęgać woły do wyciągnięcia oney na brzeg. Mięso z niey lubo jest podlejsze od Jesiotra, dosyć jednak dobre.

ADIL, Toż samo będzie co y *Chacal. Patrz tego słowa.*

ADIMAIN, *Baran* w puszczech Libijskich, jest tey wielkości co ciele, uszy ma długie, bez rogów, oprócz samicy. Dla mieszkańców tamtego kraju daleko są pożyteczniejsze niżeli nasze owce, gdyż mają z nich węgę, syr, y zaprzęgaia je w niedaleką podróż.

AEGOLETHRON, Ziele pospolite w Kolcichdzie. Miod zbierany od pszczoł z kwiatu tego ziela, upaia y wprowadza w szaleństwo, a potem w letarg. Tak się raz przytrafiło dzieściu tysięcy woyska pod Trabizundą, gdzie najadłszy się takiego

miodu wszyscy pomogli zasnali pole, iakby po największej batalii, nazajutrz o teyże godzinie ominię ich wszystko, tylko się nie lezli osłabionemi, iak się czasem trafia po mocnym karstwie.

ATEITES. *Patrz słowa: Etites.*

AGAMIE, *Kura leśna* znajduje się w lasach kayaskich, o ktorey powiadaia niezwyoczaynie co stapi trzeszczy.

AGARIC, *Gębka modrzewowa*, która wyrasta na drzewie, ma moc rozkładania żołądka, ale tak zbyt tężną, że ia potrzeba temperować. Połtrzeżono dawno kwiat y nasienie tej gębki, o czym nie wieź Tournefort.

AGARIC DE CHEN, *Gębka dębową*, jest rodzaj grzyba, który wyrasta na starych dębach, y ma moc przeciwną zatrzymania krwi w ranie. Wyrzynaią nożem tę część która jest dziurkawa, y tłuką poty młotem poki nie stanie się wcale miękka; potem za przyłożeniem do rany, krew zalewawia się, y żyły rościę zraſtaia się. Potrzeba za przy-

przykładać do rany tą stro-
ną, która jest miękka. Też
gębki warzą w ługu saletrza-
nym y używają do wskrze-
sania ognia. Gębki, które
wyrastają na buczynie, brze-
zynie, grabinie y innych
drzewach, zdają się mieć też
te same przymioty.

AGATE, *Agat kamień*
drogi, jest połową przezro-
czysty, y ma naturę krze-
mienia bardzo czystego. Ze
wschodnich krajów są szar-
towniejsze niżeli z zachod-
nich, a to dla twardości, ia-
kności, y koloru. Agat ko-
loryzowany przez rozmaite
substancje kruscowe, różne
ma nazwiska, iako to; *Sar-
dyl, Onich, Karniol, Gagat, Kalcedon, Gwiazdeczka, Opal,*
Kocie oczko. Agat naj-
czystszy nie ma żadnego
koloru, inne zaś miewają od-
różnionych kolorów kruscowych. Ro-
zmaitość kolorów w Agacie
czyni miłe widzenie; szacu-
nek, jego zależy od piękno-
ści y osłowności ułożenia
przypadkowego natury. Naj-
ładniejsze kolory są: zielony,
szafirowy, iasnoróżowy, ro-
zowy nakrapiany y ponso-
wy. Utrzymują niektórzy
że Agaty niektóre, mają w
sobie substancję Roślin, y
Dykc: Tom I.

dla tego nazywają je arbory-
zowanemi, na których sama
ręka natury, zioła, drzewa,
y krzaki wyraziła; wyra-
biają z nich tabakierki, pier-
ścionki y inne galanterye
drogie.

AGLATIA. Owoc tak na-
zywa się pewny, który Egip-
cyanie z wielką troskliwością
zbierają w Miesiącu Lutym.

AGNEAU, *Jagnię* bardzo
miłe zwierzątko dla swoiey
niewinności, łagodności, y
bojaźni, umie znaleźć swoją
matkę w pośród nayliczniej-
szej trzody. Baranki o-
czyszczają w sześć miesięcy
lub później w czasie ciepłym
y pogodnym, a to albo wy-
rzynając iądra, albo gniotąc
je y zawiązując woreczki
sznurkiem. Te które nie
są oczyszczane, nazywają
baranami dla rozmnożenia
trzody. Skorki z młodych
jagniąt wyprawiają na baran-
ki, z których robią błamy
futra pięknego. Wełny
strzyżoney używają do ro-
żnych fabryk, a z kółek ro-
bią strony.

AGNUS-CASTUS,
Wierzba Włoska drzewko,
które rośnie we Włoszech
y w krajach południowych,
kwiatem swoim przyozdabia

gaie. Rozumiano przedtym że polianie z liści tego drzewa, miało moc powściągnięcia pożądlivosti ciała, y dla tego nazwano go *Agnus castus*.

AGNUS-SCHYTICUS, *Baraniec.* Niektorzy Autorowie rozumieli że to jest Ziolozwierz czyli baran Tatarski, albowiem jest podobny do barana, okrywa się delikatną wełną, y pożera inne ziola, na okolo siebie rosnące. Teraz zaś pewna jest że *baraniec* nic innego nie jest tylko odziomek korzenia paproci okryty puchem. Z ułożenia korzeni, zda się że ma nogi, a wyrostki na odziomku rośliny formują głowę y uszy. Ten rodzaj Paproci znayduie się niedaleko *Samary* nad Wolgą. *Patrz słowa: Polypoda de Cayenne.*

AGOUTY, Zwierzątko Amerykańskie, pospolite jest w Ziemi tegiey y po wszystkich wyspach procz Martyniki. Nog przednich używa do iedzenia iak wie-wiorka, żywi się korzonkami drzewa *Manioc* y zieleciem barzczowym. To zwierze jest przezorne iak liszka, gdyż naiadłszy się zachowu-

je resztę pokarmu od trzeby na potym, kwic-iak prosie, słuch ma wiel-y z natury jest bojaźli-w dla czego łatwo się da-uf-skawić y nauczyć różny-sztuk. Żeby ma bard-ostre ktorými dziey Am-rykanie zwykli się kra-pod czas swoich ceremon-Maiąc przednie nogi krot-niż żadnie, gdy go kto-straży z góry, nie mo-uciekać, ale koziołki w-wraca przez głowę. U-kaiać przed psami schran-się pod drzewo wyprochni-zkąd go wykurzaia dyme-Samica w wyprochniał-drzewie robi sobie gniazdo-mchu, gdzie trzy razy-rók rodzi po dwoie. T-zwierze gdy się rozgnie-uderza w ziemię zadnie-nogami mocno iak krolik-naieża fzerść kopiąc ziem-przedniemi łapkami.

AGROPILE. *Patrz słowa: Egagropille.*

AGROUELLES. są ma-robaczki wodne z zakr-wionym ogonkiem. Ci k-rzy piłą wodę w ktorey-takowe robaczki, dostaia w-du w gardle.

AGUILLA. *Patrz słowa: Chien de mer.*

AGUL,

AGUL, jest małe drzewko które rośnie w Persyi y około Alepu. Podczas wielkiego gorąca wypuszcza z liści y gałązek gatunek mанны, która podobnie purguje iak y *Manna Calabrina*.

AGUTIGIPA. Korzeń tego ziela w Brezylji rosnącego jest posilający, można go używać podczas nieurodzaju, powierzchownie słuszy od wrzodów.

ACHO VAL Drzewo Brezylskie, którego owoc jest wielką trucizną. Mieszkańcy tamtejsi tego owocu używają zamiast dzwonków.

AI. *Patrz słowa: Parefeux*

AIGLE ORZEL Rozmaitości są rodzaje Orłów, ale najznaczniejsze są te dwa; Orzeł Krolewski dla mocy tak nazwany, y Orzeł z białą głową, który ma osobliwszy dźwięk. Orzeł Krolewski jest jeden z najmocniejszych, skrzydła rościaga na siedm stop wszerz, nogi ma okryte pierzem dla ochrony od zimna, które się pospolicie znajduje na wierzchołkach gór *Kaukazu*, y *Tarsu* Pod pierzem ma puch delikatny który broni od srogości wiatrow mroźnych. Sokoły tym orłom wrywa-

ią pierze y puch na pierśiach aby nie wylatywały zbyt wysoko uganiając się za zwierzyną, gdyż ich częstokroć przymuszają, ażeby dla nich szukały pożywienia. Orzeł Krolewski iako y inne ptaki drapieżne tego rodzaju, oprócz siły wielkiej mają wzrok bystry, dzikość, y żywość. Procz powiek mają błonkę na oczach zwrotną która zachowuje wzrok bardzo potrzebny ku ich potrzebom. Ptaki iurne pospolicie żyją krótko, orzeł zaś chociaż jest najgorętszy jednak bardzo długo żyje. Powiadają że orzeł 20 razy na dzień może zapładzać samice. Orły robią sobie gniazda na wysokich drzewach na skalach, gniazdo bywa czworograniaste na sześć stop, ze środka wysłane skórkami zwierzęcemi; aby młodym orłom było ciepło, których nie bywa więcej iak dwoje. Ociec y Matka żywią ich zwierzyną y mięsem wszelakim. Goral gdy postrzeże gniazdo orle, pierwszym jest że tam znajdzie żywność dla siebie; a ztym uzbroiwszy głowę grotem od strzały żeby go orzeł nie poszarpał, wchodzi na drzewo

gdzie znalazłszy kaczkę, kurczęta, zaiące, á czasem cwiartkę barana lub kozłęcia zabiera to wszystko, zostawiając w gnieździe co podległego dla orląt. Chcąc zaś dłużej pożytkować z swiego obłowu, wiąże skrzydła młodym orlątom, których nakoniec rodzice sprzykrzywszy sobie długo żywić, opuszczają. Powiadaia że orzeł z białą głową, chociaż jest tak drapieżny iako y inne, wstrzymuje się iednak od drapieżstwa w ten czas, gdy się inne ptaki niosą w swoich gniazdach w bliskości jego założonych, aż poki młodych nie wychowają. Jak tylko zaś zaczynają podlatywać wypada na nich z nienacka y pożera. Orzeł z białym ogonem *jean-le-blanc*, jest bardzo pospolity w Karolinie y w Wirginii; śmielszy niżeli iastrząb, gdyż porywa drobni z przed człowieka y nie bardzo wyfoko lata. Z rana y w wieczor krąży około folwarkow lub lasow, y pożera ptastwo y zwierzyne.

AIGLE de PONDYCHERY, Orzeł *Pontyżerski* którego Mieszkańcy Malabarscy czczą za Boga.

AIGLE POISSON *Orzeł ryba* jest z rodzaju Płazow morskich, którą w Langdocyi nazywają błogowioną polawia się w morzu Srodziemnym. Mieso z niej nie Imaczne, tak iako y rybnie nazwanej *Pasteur* w ogonie ma żądło iadowe którym zabija ryby in

AIGREMOINE. *Rzecz ziele.* Ta planta bardzo służy na moczenie krzyży y na nieutrzymanie ury. Dekokt z niej przydaje trochę Alunu. jest bardzo wysmienity na odmrożenia wrzodnisie.

AIGRETTE, *Płazow ptak.* Federpusz z pierzgi tego ptaka, które mu wiszą tyłu głowy, jest ozdobą tych narodow, które używają zawoju.

AIGUE-MARINE, *Twardy kamień* bardzo drogi kolorowany jest przez miedź. W krajach wschodnich znadnie się na brzegach Eufraztu pod górą *Taurus*, y jest twardszy, piękniejszy y ślśniobniejszy, do polerowania na zachodzie znnydują się w Czechach y w Niemczech. Miedź w proch obrobiona zmie-

zmieszawszy ze skalą mine-
rzną farbując kryształ ro-
puszczony, y robią z niego
szklane Tarzysy bardzo
piękne.

AIGVILLAT. *Patrz Chien*
de mere.

AIL. *Czofnek.* Ta ro-
llina ogrodowa obituje w
cząstki subtelne bardzo mo-
cne, służy od zarazy, ro-
wnie jak morzy, y naprawie
ppetyt zepsuty. Używa-
nie czosnku sprawuje od-
dech smrodliwy y pot śmier-
zący, Żydzi tak wiele go
żywiają, że suknie sprząty
z domy ich smrodem prze-
szły. Długo rozumiano że
od żydów pochodzi
niechłuystwa a bojąc się
zarazy w Mieście *Metz* wy-
niano ich na miejsce oso-
bne. Czofnek u Egipcyan
był czczony za Bostwo,
przeczy się nim brzydzili
tych którzy go iedli mia-
ło za niezbożnych. U Rzy-
mian czofnek był potrawą
 żołników y Żołnierzy, ro-
wnież albowiem że zagrze-
wał ich do odwagi y męstwa.

AIMANT NATU-
REL. *Patrz: Pierre d'Aimant*
AIMANT ARTIFICIEL
Aignes robiony jest mocniej-
y niżeli naturalny, robią

go dwojakim sposobem nay-
przod dobrawszy dwie bla-
chy stalowe, iakieykolwiek
długości równe, przeciągają
każdą z osobna po kilka razy
przez prawdziwy Magnes,
a potem łączą je w iedno,
dwoma ryfkami żelaznemi,
y takowy Magnes jest bar-
dzo mocny. Drugim spo-
sobem robią magnes nie po-
trzebując prawdziwego, to
jest wziawszy dwie blachy
stalowe, kładą je horyzon-
talnie na kowadle, a potem
je nacierają mocno drgiem
żelaznym, trzymając na
prost.

AIMOROHUS, *Wąż Afry-
kański.* Jad z ukąszenia tego
węża, tak wielkie wzburze-
nie krwie sprawuje, że nie
tylko z wątroby, z dziąseł,
ale ze wszystkich meatow
ciała płynie. Ten czołga-
jąc się czyni wielki szelest
swoją łuską, ukrywa się w ro-
spadlinach po skalach.

AJOL, *jest Ryba* pewna
która się poławia w Anty-
bach y w Marsylii; kolor
ma piękny y smak delikatny,
AIRELLE, *Czernice* drzew-
ko na którym rosną jagody
czarne służące na dysente-
ryę. Nalawszy je wodą

y za-

y zakwasiwszy można zrobić napoy dosyć przyiemny. Winiarze sokiem z tych jagod zwykli farbować wino. W Niemczech farbują płotno w kolorze fioletowym.

ALABASTRITE, *Masa alabastrowa*, czyli substancya prawdziwego Alabastru gipsowego z ktorey robią naczynia różne y osobki na komin. Ta masa tak jest przezroczysta, że przykrywszy naczyniem takowym świecę zapaloną, można wygodnie czytać.

ALAIS *Ptak drapieżny*, znayduje się w Wschodnich Indyach, y w Peru, do łowienia kuropatw wyśmienity. Między ptakami drapieżnymi u Króla Francuskiego znaydują się, ale są bardzo drogie.

ALATERNE, *Alatern* drzewko zawsze zielone, służy do ozdoby Szpalerow zimowych. Tokarze robią z niego piękne roboty podobne do zielonego dębu.

ALBATRE, *Alabaster*, Naturalistowie nie zgadzają się o naturze Alabastru. Doświadczenie Chimiczne utwierdza że są dwa rodzaje Alabastru, jeden wapienny,

á drugi gipsowy. Wapienny różni się od marmuru samą przezroczyścią, nie ma takiego poleru marmoru. Statuy, trumny, naczynia dawne, bywają więcej z takiego Alabastru gipsowego, ktorzy Naturalistowie nazywają się alabastrową, chociaż weyrzenia jest dosyć podobny pierwszemu natury, ale jednak ma wcale inną y rozpuszcza się. O Alabastrze szklannym powątpiewają aby się znaydował. Alabaster wschodni jest najszwenniejszy dla swojej twardości; znayduje się także y w Hiszpanii bardzo piękny. Bywa czasem z żyłkami ciemnorowemi iak *Onich*. Ciekawością są bardzo ciemny alabaster żółkowaty koloru cytrynowego, y te ktore upstrzone różnemi kolorami.

ALBERGE, *Brzośka* najmniejsza; ten owoc różni się od Moreli brzośkwini.

ALBOGALERUS, *B. Kapelusznik*. Tak nazywają czapkę, ktorey używali plani Jowisza nazwani *F. mines*; robiono ją ze skórek białych zwierzęcych, na fiarę zabitych zwierząt.

przy

pryozdobiano na wierzchu
wyrażeniem pioruna Jowi-
zowego, lub roszczką oliwną.

ALBRAND. *Kacze dzikie.*
Mięso z tych kacząt jest
bardzo smaczne; rozumiem
pożywienie, którym żyją
prawie w nich tę delika-
ność mięsa.

ALCANA. *Patrz: Trône*
Egypte.

ALCO. To zwierze jest z
rodzaju psów, które znale-
ziono w Peru, po odkryciu
tego kraju. Jest bardzo śla-
ciawe, dowcipne, spokojne,
prywiązane do swego
pana, iak y nasze psy. Ro-
dzay ich jest dwoiaki, ie-
st w którym się bardzo
rozmieniają Damy Peruańskie,
te są pître, y grzbiet mają
wyfoki, niby garbate, szysia
iak krotka, że się głowa wy-
ciąga być przywiązana do łó-
żatek. Wielkością podobne
są do piesków Maltańskich,
są imięćki mają żółte, białe, y
czarne. Przy wygodzie,
armieniu, y czesaniu są bar-
dzo tłuste y ładne. Drugi
rodzay służy do polowania,
podobny jest do piesków
małych, ale są ch-
cie, minę mają smutną y
czarną, mięsem ich żyją. A-
merykanie. Te psy cho-

ciaż na pozor zdają się być
inższego rodzaju, są jednak z
tegoż plemienia co y nasze,
(gdyż iak uważa P. Buffon)
tak się odrodziły y odmie-
niły iako inne psy, y tyle
innych zwierząt, przez od-
mianę kraju, powietrza, y
zamieszkania.

ALCYON. *Jaskółka Chiń-
ska.* O gniazdzie tej pta-
szyny patrz słowa: *Nids d'*
Alcyon. Teraz nieysładają to
nazwisko *Alcyon*, iaskółce na-
zwaney: *Martin Pechêur.*
Patrz tego słowa.

ALCYON. Rodzay paię-
czyny morskiey, w ktorey
gnieżdzą się różne zwierzą-
tka morskie, iedna bywa
mięsista, a druga dziurkowa-
ta nazwana: *Guepier de mer*,
y jest bardzo ciekawa. W
rodzaju tych paięczyn kła-
dą owoc pewny moriki na-
zwany Mydełko, dla tego
że Maytkowie nim umywa-
ją ręce zamiast mydła. Ten
owoc składa się z wielu pę-
cherzyków, w których znay-
duie się zaśnied z małych
ślimaczków. Gdy ślimaczek
dorasta, rozrywa plewkę,
która zasklepiiała pęcherzyk.
y idzie na wodę szukać po-
żywienia.

ALCYONITES. Rozu-
mieć

mieć można że to słowo znaczy paieczynę moriką skamieniałą. Takowe substancye skamieniałe kładą w rzędzie Gębek które mają rozmaitą formę, iako to: iedne są nakształt ogorka, drugie iak liek, a inne nakształt wałka lub wrzeciona &c. P. Guettard dowodzi że ułożenie ich wewnętrzne wcale różni się od paieczyny moriskiej, y tylko iedną powierzchnownością są do nich podobne.

ALGUE. Porost albo mech morski. Ta planta rośnie w morzu, zamyka w sobie wiele soli moriskiej, przezco staie się sposobną do utuczenia y opasu bydła, tudzież dodaie szmelcu piaskowi białemu, którego używają do robienia szkła. Na brzegach Islandyi rośnie gatunek Porostu, który póki jest młody, można go iesc za Sałatę, liście wystawione na słońce okrywają się solą białą, która jest słodka iak cukier; Islandczykowie iey używają.

ALIZIER. Jarzębina drzewo znajduie się u nas po lasach, rośnie dobrze w cieniu y służy do ozdoby szpalerow. Owoc dojrzały

jest dosyć przyjemny iedzenia; twardość tego drzewa, czyni go sposobnym wielu robot, z gałęzi miedych robią piszczałki y flauty.

ALKEKENGE. Patrz *Coroquerel*. albo *Zaęcze ziele*. Liaty rosliny ususzzone na glach, pokazują że mają w sobie saletę; więc są w stanie rzenie krwi, bardzo magą pić ie zamiast herbaty.

ALLIGATOR. Iest dzay Krokodylow największych, które są długie stop 15. Krol Syamski w nialość swoją zakłada tym, aby miał iak nacycey Sloniow, a Krol Siam aby miał zawsze dwa słonie napełnione takimi Krokodyłami, które wydaia z siebie wielki zapach piżmy który napełnia wodę y wietrze.

ALOES. *Aloes.* Tey rośliny iest bardzo wiele dzaiow w Ogrodzie Królewskim, iedne z nich podnoszą się w górę iak drzewa, a drugie rosną nisko, zniżają się tylko formą y wielkością, wszystkie zaś pochodzą z krajow gorących. Jedne z nich wydaia użyte.

żyteczny, a drugie wło-
no zamiast przedziwa zda-
ne. Z niektórych wycią-
ają esencją gorzką, która
oładek rozgrzewa, y uła-
wia niestrawność żarłokow.
Tej esencji są różne ga-
unki, iako to: Aloes ko-
zenny, y Aloes kobyli;
pierwszy iest najlepszy,
który płynie z korzenia
aloesowego, mającego liście
ananasowe, po zerwaniu
młodych; kobyli sączy się z
ści tłuczonych z ordyna-
winy aloesu. Esencja
przenna iest bardzo klaro-
wna, drugiey nie używają
tylko dla koni. Aloes gdy
ma ciepło dostateczne po-
tug własnego kraju, na
czas kwitnie, to zaś iest
cyfka, aby miał kwitnąć we
10 lat, przy wystrzeleniu y
młuku nakształt z działu.
Aloesu używają do nama-
zania ciał.

ALOËS PITTE. *Konopie*
dyjskie. Ten Aloes iest
bardzo wielki y osobliwy,
z kory jego spo-
biey robią płotno grube
wronawe. Nici w nim
są tkane iak wątek na-
tego płotna, ale klejone y
złożone iedne ná dru-
gę w iednym rzędzie. In-

Dyk: Tom I.

dwanie także z żyłek liści
aloesowych kręcą nici bar-
dzo mocne, z których robią
zagle y maty. Robią także
z tych nici pończochy, rę-
kawiczki y koronki.

ALOSE. *Sardela*. Teryby
plywają po morzu w wiel-
kiej kupie, wystawiwszy
głowy ná wierzch wody,
młazząc pyszczkami iak
świnie. Powiadają że się
dźwiękiem y muzyką poru-
szają y ná wierzch wody
wyskakują. Ná wiosnę wy-
chodzą do słodkiej wody,
oddalając się ná 200, lub 300
mil od morza, tam się wy-
tuczają, y stają się bardzo
delikatne; w morzu zaś ło-
wione są chude y niesmaczne.
Ryba w Paryżu nazwana:
Pucelle, albo prawa dziewica,
iest z rodzaju małych sar-
deli, które łowią ná począ-
tku wiosny, poki nie ma w
sobie ikry.

ALOUATE. Iest rodzaj
małp niewielkich, podobny
do małp nazwanych: *Ouarins*.

ALOUCHI. Zywica bar-
dzo pachnąca, która płynie
z cynamonu białego.

ALOUETTE DE MER.
Skowronek morski. Te ptaki
gromadami latają po nad
brzegami morskimi.

ALOUETTE. *Skowronek.*

Od pierwszych dni wiosny, miłość pobudza te ptaszęta do śpiewania. Widziemy ich zawsze wynosząc się w górę na powietrzu śpiewających, a to iak powiadaia, aby ich samice widziały y slyszaly gdy śpiewaia. Samica nieie iaia czarnonakrapiane trzy razy na rok, gdziekolwiek na ziemi. Mnóstwo tych ptaszat rozwesela pola y laski swoim wdzięcznym śpiewaniem. Polowanie na Skowronki ze zwierciadłem iest bardzo zabawne. Łapia ie także na ponętę sicciami, a złowiwszy karmia w klatkach z wierzchu przykrytych plotnem, gdyż mając z natury skłonność do wysokiego latania, pozabialiaby się o prątki. Dają ie na stoły pańskie za największy specyal, iakoż są delikatne y łatwe do strawienia. W iedzeniu gdy kto czasem połknie kosteczkę, ktore są bardzo cienkie, doznaie kolki, gdyż ta kostka kole błonę okrywaiącą żołądek; zkad sobie niektórzy źle wnoszą, iakoby mięso z tych ptaszat sprawowało niestrawność żołądka.

ALPAGNE. *Patrz słowa:*

Pacos.

ALPHANETTE, *Sobol.*

ktorego nazywają Tunickim, gdyż w Tunis w Barbarzy znayduie się, do łowienia kurapatw sposobniejszy o Europeyskiego.

ALRUNES. *Widziemy*

często z podziwieniem ptaszęta, zabobonności ludzkiej. Alruny byli to Egipcjanie, ktorigo domowi y Opiekunowie u dawnych Niemców przypisywali im, że miały siaranie o domie, y o Ojcu. W Alrunbach w nim mieszkaiący. Połagi ich robili z drzew twardego, albo z korzenia porzeczowego. Te posady były wysokie na stopę, czasem na pół piędzi, ubierano ie w szaty, y kładziono w domu na miejscu osobnym miętko ułany, codzień stawiano przed nim iedzenie y picie, bojąc się ażeby nie wrzeszczał. Nigdy ich nie ruszano swego miejsca, chyba gdy się chciano ich radzić, a ten czas przez zrażoną im ginacyą, zdawalo im się, że ruszali głową, co brali za odpowiedź wyroku. W dawnych Niemczech, w Szwecyi y Danii ieszcze do tych czas widzieć się daia ślady tey zabobonności.

ALTA.

ALTARE, Oltarz. Najpierwszy Oltarz BOGU prawdziwemu wystawiony był po prostu z darnia, serca uprząymy składały na nim pierwiastki swoich zbiorow. Gdy się rozszerzyło po świecie bałwochwalstwo, każdy mózek miał udzielnie swój Oltarz, a te były okrągłe, bezworgniane, y troygrniane, ozdobione napisami y robotą snycerską. Na wielkich Oltarzach palono ofiary Bogom, a na małych Rybniczom. Po wielkich Kościołach w Rzymie bywały trzy oltarze, ieden przy posagu Bożka, gdzie palono kadzidła y czyniono libacje; drugi stał we drzwiach Kościoła, na którym palono wydłuta; trzeci przenoszono według potrzeby, składano na nim ofiary y naczynia poświęcone do ofiar. Czytając przyśięgę lub przymierze kładziono rękę na ramię oltarza. Niewolnik y linowayca gdy dopadł oltarza, nie mógł być ztamtę wzięty, chyba rozniecić czy na około ogień, gdy chciał uciekać, w ten czas można go było chwycić bez trudu.

ALTAVELLE, Płaszczka

ryba morska poławia się około Neapolu, w ogonie ma żądło, a czasem dwa, którego ukąszenie jest iadowite, mięso z niej jest dosyć smaczne.

ALTISE, Skoczek. Te robaki toczą liścia na warzywie y na drzewach, łażą powoli, ale uciekają szypko podskakując. W skorze grubey którą mają na sobie, są mięsne, które im dodają mocy y sprężystości do skakania.

ALUN, Alun. Ta sol składa się z kwasu koperwasowego y z gruntu gliniastego. Alun naturalny kryształizowany jest bardzorzadki. Alun pospolity jest robiony; wyciąga go z ziemi lub kamieni, przez rospuszczenie y ewaporacyą. Tłuką najprzód kamienie na piasek, kładą w naczynie y nalewają wodą która się zapienia. Jak się dobrze rospuści y wywaporuje, formuje się materya przejrzysta, która jest Alunem. Farbierze maczają wprzód materyę w wodzie alunem zaprawney, ażeby się farba lepiej chwyciła; co nawet przydaie żywości niektórym kolorom, iakoto Szarłatowi y Karmazynowi. Używają także

także Alunu do dystrylowania cukru y do Spiritusu gorzalczanego lub winnego w którym konserwują zwierzęta dla zachowania żywości ich koloru.

ALUN de PLUME, *Alun pierzasty*. Dwa gatunki tym nazwiskiem nazywają się. Prawdziwy Alun pierzasty jest materyą solną mogącą się rozpuścić w wodzie, smak ma cierpki, w krytallizacyi swojej bierze formę podobną do pióra. Ten gatunek ma wszystkie własności w sobie Alunu, bardzo rzadko się znajduje y prawie nie znany w handlu, krytallizuje się przez wodę mineralną alunową. We wschodnich krajach znajduje się po iaskiniach. Alun pierzasty którym handlują jest z rodzaju Amiantu albo Azbestu. *Patrz słowa Amiante,*

ALUN de ROCHE, *Alun skalisty* tak nazywa się częścią od kształtu, częścią że jest wyciągany z kamienia mającego w sobie rudę kruscową. Własnością jego jest, że ma kolor lisawy, co pokazuje, że ma w sobie koperwas nieczysty; ktorego gatunek jest naypodlejszy.

ALUN de ROME, *Alun*

Rzymski, który preparują okolicy Rzymu, daleko cownieyszy od Alunu listego; używają go szczerzej do pewnych sposobów, ponieważ nie ma w sobie naymnieyszey odrobiny perwasu, któryby szkodził piękności koloru.

ALUN SUCRÉ.

Słodki robi się, gotując lek od iaja z Alunem w wodce różanej; dają go stoł w formę główek cukrowych; Damy używają potrawy dla nabrania piękności ciała.

ALYPUM, *Turbit*

To drzewko rośnie w Prowancyi y w Langwedocznym znajduje się go bardzo w górach *Cetta*. Szarłat leczą czasem choroby nuszowe, mocząc go, używając zamiast Senes ale skutki straszliwe z tego wynikające szkodzą częstak zażywającemu, tego karstwa, iako y przepis cemu. To lekarstwo działające gwałtownie, nie winno być używane, choć z wielką ostrożnością.

AMANDIER, *Migdał drzewo*. W Barbaryi, Langwedocyi y Prowancyi uważają się naylepsze migdały.

Obra-

Obrawszy migdały ze skorki przez sparzenie ukropem, obią z nich mleko czyli mulsyą bardzo skuteczną na ospalenie krwi; do tey mulsyi przymieszawszy cukru robi się Orszada. Olejek wyciskany z migdałowak słodkich iako y gorzkich edneyże jest natury, gdyż orycz zostaje w wygnio-kach, która się nie mięsza z olejkiem. Olejek migdałowy rozbity z białkiem od-ia, gładzi dolki po ospie-ostawione, y znosi plamy-ń twarzy od upału sone-znego. Powiadaia że gorz-e migdały są trucizną dla-wierząt, a osobliwie dla pta-wa. Migdałowe drzewo-arlowe, jest bardzo piękne, yż się okrywa całe kwia-m różowego koloru.

AMARANTHE, *Szarłat*. Ten kwiat jest ozdobą ogro- , zwłaszcza gdy jest pełny- na dobrej ziemi, mając- y żółtawe, albo purpuro- . Ziarka nasienne ukry- ią się w małych głów- ch piękney struktury.

AMBAIBA. *Drzewo Bre- skie*, z ktorego cieczy sok- lity, na rany wyborny, -ciny z tego drzewa służą- Raka, a mlecz iego na

wszelkie rany. To drzewo- tak jest twarde, że się od- potarcia zapala.

AMBRE GRIS. *Ambra* znayduie się na niektórych wybrzeżach morskich w Afry- ce y w Indyi niedaleko wysp Moluckich. To ka- dzidło bardzo drogie y rzad- kie, zkądby miało swoy po- czątek ieszcze nie jest wia- domo. Domyślaią się tylko że jest klej z ziemi wysma- żony, który spływa do mo- rza y nabiera własności bur- sztynu. Nie znayduie się nigdzie aby go kopano, w- czym nas utwierdza rozbie- ranie Chimiczne, albowiem z Ambry też same począ- tki wyciąga, co y z burszty- nu, lubo Ambra zdaie się być tłuscieysza. W wiel- kich sztukach Ambry znay- duia dzioby ptasze, albo po- dług niektórych głowki po- lipow y kawałki ziemi, kto- re z sobą zagarnął klej- ściekaiąc do morza. Kom- pania Indyjska na Wschod- dzie R. 1755. wystawiła na- sprzedaż bryłę Ambry wa- żącą 225. funtow, za którą- przedaiąc sztukami wybrała 52000 Liwrow. Po uspo- koieniu nawałności mor- skiey mieszkańcy wysp Sam- balskich

ballickich wychodzą na zbieranie Ambry y szukają węchem, którą zdaleka zwierzyć umieją. Ambra jest bardzo skutecznym lekarstwem na choroby nerwowe. Właściwości jej są że się zapala, rospuszcza się w Spiritusie winnym, y roztopia nad ogniem nakształt żyźwicy w kolorze złotym. Prawdziwa Ambra za dotknięciem rospaloney szpilki wydaie zapach bardzo wdzięczny; powiadaia także że wkrzesza roskosz miłości wygalley.

AMBRE JAUNE. *Bursztyn*, który znajduje się albo w ziemi, iako w Prusiech, Pomeranii y Saxonii, albo w morzu Bałtyckim na pomorzu Pruskim. Ten który się znajduje w morzu, jest czysty, ktorey przezroczystości nabiera w wodzie przez ustawiczne szorowanie oneyże; bursztyn zaś ziemny okrywa się niby skorupą. Mieszkańcy brzegow morza Bałtyckiego wychodzą zbierać bursztyn podczas nawałności morskiej. Mech, bomki, y robaczki, ktore się znajdują czasem w bursztynie, iako y rozbieranie Chi-

miczne dowodzą, że to klej zsiadły przez mineralny, y obrocony masę, przez ustawiczne lysanie się wałow morskich. Bursztyn żółty znajduje się zawsze pod wywrotami krzakow morskich y drzew wielkich, co pokazuje początek. Bursztyn poty, wydaie zapach, natęczy elektryczney, y łatwo polerować. Różne z niego galanterye, tacyrki y inne naczynia, ktore służą do zbytku, y ktorych się bardzo kochają Chinczykowie, Turcy, dzikie narody po różnych krajach. W Europie odkryto w Ameryce drobnokamienie, z bursztynu kamienie, z bursztynu biono wszystkie galanterye. W Gabinecie Xiążęcia skańskiego jest kolumna bursztynu na 10. stopów, y świecznik przeźwicznie piękney roboty. Rzymianin pewny w Prusiech wynalazł sposób miękkowania bursztynu y farbowania go różnemi kolorami, z ktorego robią różne galanterye, mykając w nim robaczki y inne ciała, tak dalece ciężko rozeznac sztuczną naturę. Bursztyn nie rospuszcza

puszcza się naturalnie w spirytusie, ani w oliwie, ale chcąc go zmiękczyć, kładą oliwę tłustą rozgrzewszy w przód mocno nad ogniem, dla wyciągnięcia części subtelnych, na ten czas spuszcza się y mięsza po olii wraz z oliwą, y robi pokost. W spirytusie s ten sposób nie uda się.

AMBRETTE. *Modrat kurecki.* Te ziarka zapachnią piżma. Na wyspach antylskich, w Arabii, y w Egipcie, tłuką je na proch mięszają do kawy, przez staie się posilnieysza.

AMETHYSTE *Ametyst* kamień drogi koloru ciemno-brunatnego, niby poszary z czerwonego y żółtego. Ametysty zachodnie są twardsze y szlachownieysze, te co się u nas znajdują, prawie wszystkie są zachodnie. Właściwość ametystu oznacza, że jest kryształ bardzo czysty, rozrywany w ziemi przez siłę siłancę metaliczną. Wiemy w nim kryształancę sześciogranną kryształu, y natury ułożenia postrzegamy, która daie połowę kryształu ciemną Ametystu. Prze-

czynawszy go w poprzek uważać można wszystkich żyłek cząstki sześciogranne. Ten kamień dla koloru nazwano Biskupim; u Arcykapłanów Żydowskiego na Napiersniku był siedmym w rzędzie innych kamieni, na którym było imię wyrze: *Izachar.* Ametyst rozgrzany powoli w ciepłym piasku, traci kolor własny, a nabiera przezroczystości y światła dyamentu, daleko lepszy niż Szafir. Purpurowy Ametyst jest naydroższy, z kártageny. Szacunek Ametystu zależy od wielkości y doskonałości koloru.

AMIANTE, *Amiant* kamień niegorzysły czyli ogniożył. Natura tego minerału dotąd nie jest nam dobrze wiadoma. Właściwości jego są te: że w ogniu nie gorzeie, w żadnym kwale nie rozpuszcza się, y żadnego nie ma smaku, co go różni od Alunu pierzastego. Znajduje się w gorach Pirenejskich, Syberyi, Chinach y w Korsyce. Amiant różni się Kolorem, wielkością bryły, y przyłgnięciem włókna mniej lub więcej. Nayszacownieyszy Amiant jest ten, który ma białość wię-

kszą.

kfz, miękkość, y ktorego włokno naymniey się trzyma. Dawni umieli sposob ośobiwszy przedzenia Amiantu, z ktorego robili płotna wielkiego szacunku. Czasem przez uciechę zdyawszy obrus albo serwetę ze stołu, wrzucali w ogień, zkąd daleko bielszą potym wyciągali, niżeli była przedtym. W takie płotna uwiiali ciała zmarłych Krolow, aby popioły ich po spalaniu nie mięszały się, ktore potym zamykano w skryneczkach. Wiadomość iakakolwiek być może teraz przedzenia Amiantu, zależy na tym, aby był iak naycieńszy y naymiększy; oddzielają włokno od bryły wyżyłając w wodzie y płuczając po kilka razy, potym gremplują, przymieszawszy trochę bawelny do niego albo wełny, y przędą odwilżając palce oliwą. Wełna lub bawelna służy iedynie do łatwiejszego spoienia Amiantu. Zrobiwszy płotno wrzucają w ogień, w którym bawelna wypala się, a zostaje samo płotno nieźgorzysłe. Robią także y papier z Amiantu nieźgorzysły, który zdalby się na Przywileie y

inne Tytuły do Archiw tak publicznych iako y prywatnych, gdyby iesz można wynaleść sposob bienia Atramentu, ktoreby ogień nie skaził. Wnalazcy lamp wieczny czyli zawfze gorejących używali do nich knoty Amiantu, y rozumeli mogą ieszcz doysć sekrobienia oliwy z Amiantu, ktoraby się nie trawiła ogniu; ale nayprościey Fizyka czyliż nie pokazuje, że jest rzeczą niepodobną, aby materya mogła dawać żywności ogniu bez trawienia oneyże.

AMIRAL. *Koncha* z dzaiu *Konch* liykowaty jest bardzo szacowna u kawy. Te *Konchy* są zmaite, iakoto: *Extra-dra*, *wielki Amirał*, *Vice-Amirał*, *Amirał pomarańczowy* y *Amirał chropawy*. Wistkie te *Konchy* są wielgo szacunku dla swoiey pknosci.

AMMODYTE. Wąż czno nakrapiany rogaty, gema na głowie brodawka ukaszenie iego iadowite, bardzo niebezpieczne. Lczyć się można tymże sposobem co y od ukaszenia żm.

AMMO.

AMMONIAC. *Patrz słowa: Sel Ammoniac.*

AMMONIAQUE. *Patrz słowa: Gomme Ammoniaque.*

AMMONITES. Tak nazywają się Konchy rogate, kształt rogów baranich, które są kręcone iak ślimaki, kopią je w ziemi. *Patrz słowa: Cornes d'Ammon.*

AMOME. Grono owocu słodkiego, który pochodzi z Indyi, iest wysmienitym lekarstwem przeciwko truciźnie. Ziarka mają zapach smaku kamfory.

AMPELITE. *Ziemia winniczna.* Ta ziemia iest czar-
na, znayduje się w *Ferrarsze*,
Gatinois, w Normandyi w
kopalni *Sez*, y w *Alen-*
con; kleiowata y siarczystą.
Łożona na kupę, rozwią-
żając się na pierwsze swoje
części, y na ten czas staie-
jącą zdatną do rozrzucenia
o winnicy, gdyż bardzo
dobrze sprawia grunt, przez
coie części siarczyste y
ygnia robactwo. Wino
ciąga od niey smaku mu-
kateli. Tłuczona wydaie
sobie olejek, y slu-
ży do farbowania włosów
brwi czarno; ten sposob
iest daleko lepszy y mniej-
Dykc: Tom I.

ma niebezpieczeństwa, niżeli
rospuszczone srebro w kwasie
koperwasowym.

AMPHISBENE, *Wąż*
dwóchgłówny. Na wiele ro-
dzaiów dzielą te węże. Opi-
sanie wielu wędowników o
tym wężu dosyć iest baie-
czne. Te ma ołobliwość naj-
większą, że chodzi wprzód y
wzad iak zechce, tak dalece
że niemożna pomiarkować
gdzie ma głowę a gdzie ogon,
ponieważ są do siebie podob-
ne. Te węże nie mają zę-
bow, ukąszenie ich z razu
iust nieznaczne, ale potym
staie się tak fatalne, iako y
żmii.

AMPHORA *Dzban.* Dzba-
now glinianych o dwóch
uchach, używali Rzymianie
do konserwowania wina. Po-
krywkę oblewali żywicą, y
kładli pieczęć z napisem
roku, ktorego to wino było
zbierane. Takowy dzban
cechowany chowano zawsze
w kapitolium, podług kto-
regu powinni byli wszystkie
inne robić, aby nie było
oszukiwania w fałszywey mie-
rze. Rzymianie kazali ta-
kie dzbany stawiać na krzy-
żowych ulicach w mieście,
dla wygody każdego ku po-
trzebie naturalney. *Wespa-*
zyan

zyan Cesarz łakomy włożył podatek na urynę, y wyznaczył niektórych z Pospolstwa, ażeby go wybierali od tych, którzy byli przyciśnieni potrzebą natury.

AMULETTE, *Lekarstwo od czarow.* Prawie u wszystkich Narodow pozostały ieszcze ślady zabobonności tak w figurach bezwstydných z bursztynu, koralu &c. iako też w obrazach y innych ciałach. Miano ie za obronę przeciw czarom, urokom, y zarazliwym chorobom. Zapaśnik przedtym w Rzymie miał się za niezwyciężonego y bezpiecznego od czarow, gdy był opatrzony takowym lekarstwem. Wszyscy żołnierze ktorých Xiążę Gwizyusz wyciął w iedney potyczce, mieli przy sobie podobne figurki. Derwisze w Arabii y w Turczech wiele zyskuia z łatwości pospolstwa przedając im takowe lekarstwa, y przyrzekając osobliwsze iakieś cuda. Jeżeli się zaś zdarzy, że ich obietnice skutku nie wezmą, tedy przypisuią to nie zachowaniu iakieys ceremonii w używaniu onych. Arabowie

kładą te figurki w kaskorzaną y zawieszają karku końskim, dla unikania wszelkich czarow rokow.

ANACALIFE. Iest iadowity na wyspie Malskaskar; ukąszenie iego tak niebezpieczne, iako niedzwiadka ziemnego, krywa się pod korą drzewa.

ANACANDAIA. Na wyspie Ceylan, ktorego iest tak mocny, że okropnie wchodzi w koło szyi bawolowi, zadusza go y wywołuje krew.

ANACARDE. Orzech tego drzewa iest płaski, w końcu szypułki, iadnego ma smak Pistacyi; pina zawiera w sobie tłusty y wygryzający, tny do farbowania kolon czarnym zawsze trwały od tego soku zęby próchnię. Lekarstwo preparowane z Anakardy, nazywało lekarstwem głupich, wiem przez zażywanie tego stali się głupiem. wiadaia że pewny odzienia głupi, zażywając go lekarstwa y ucząc przez kilka miesięcy, wszedł na Profesora bawiego w Prawie, ale kilka

Kilka lat, iakby się natura wysiliła przez tak nagłą odmianę, ów Doktor stał się zawsze pomieszany, wysschły, wybladły, codziennie się zapiałał, y náostatek wprętcie umarł. Drzewo Anakardowe jest bardzo piękne, rośnie ponad rzekami w Filipinach, w Malabar, y w Indyach wschodnich. Mieszkańcy tych Kraiów, obciłając końce gałęzek, gotują y jedzą.

ANANAS. Ten owoc rośnięczny rośnie naturalnie po wyspach Amerykańskich, u nas rodzi się w Oranżeryach ciepłych przy wielkim słońcu. Roznaitę są gatunki Ananasu, iakoto: Ananas cukrowy, nazwany od formy głowy cukru; Ananas wielki biały zapachu pigwowego, y Ananas mały. Naydelikatniejszy są w smaku ananasy, które mają zapach Renetów, gatunku iablek, ten ieden gatunek ananasów dziaśel nie krwawi. Rozmnażają ie w Sierpniu z wyrostków, które wypuszczają po bokach, iednakże pęk liści zakopanych w ziemi, prędzey wydaie owoc, niżeli wyrostki. U nas w Oranżeryach dosyć dobrze do-

chodzą, y są owocem prze-wybornym; z soku Ananasowego można robić likwor delikatny. Z Ameryki przywożą konfitury ananasowe,

ANASPE. Jest rodzaj robaczkow pewnych, które pospolicie ná kwiatach znajdują się.

ANATTE, Farba, którą robią z kwiatów czerwonych, tak ją preparują, iak Indycht. Kwiaty zaś zbierają ná brzegach Odnogi Honduras w Ameryce.

ANCHYLOSE. *Patrz słowa: Ankylose.*

ANCHOIS. Ryby podobne do Sardeli, żyją tak iako y one w społeczności, y pływają razem ścisnąwszy się w kupę. Do światła idą oślep, y dla tego Rybacy przy świetle zapuszczają sieci ná nie. Połow ich w stronach Prowancyi y Katalonii zaczyna się w Grudniu y trwa aż do Marca. W Maju, Czerwcu, y Lipcu przechodzą z Oceanu do morza Sroziemnego; w ten czas nawięcey ich łowią pod Gibraltarem. Ażeby się zaś nie psuły, skoro ie złapią, zaraz sprawują y solą.

ANCYLE. Tak się nazywa ślimak z rodzaju rzecznych,

cznych, który zamknięty w skorupce przyczepia się po-
spolicie do sitowia.

ANDIRA-GUACHU. Jest
rodzaj niedoperzow roga-
tych, które mają wyrostek
na nosie. Ten niedoperz
gdy zachwyci jaką bestyą,
wysysa z niej krew; czasem
wcisnąwszy się do łóżka
przegryza żyłę w nodze, y
toczy krew z człowieka
śpiącego. *Patrz słowa: Chau-
ve-souris de Madagascar.*

ANDROGYNE. *Patrz
słowa: Fetus monstrueux.*

ANE, Osieł. To bydle
któremu przypisują niektóre
wady, nadgradzą pożytkiem,
który przynosi Wieśniakom,
ponosząc nacyęższe prace.
Początek swoy wyprowadza
z Arabii, żyje w społeczno-
ści w Libii y w Numidyi,
gdzie stadami chodzą, a gdy
potrzebę kogo, zaczyna
wrzeszczyć, y ryczeć, zata-
nowiwszy się w miejscu; a
za zbliżeniem się do nich,
rozbiegają się jak dzikie ko-
nie. Znajdują się osły y
po innych krajach, ale im-
sa w zimniejszy kraiu,
tym bardziej swoją naturę
odmienią. Arabowie tak
ich wychowują, iako y swoje
konie, uczą ich chodzić stępo,

y rozrzucają nozdrza,
mogli mieć wolniejszy od-
w biegu prętkim, który da-
dzi konieskiego; ale w nasz-
krajach wcale odrodziły.
Powiadają że Osieł żyje
50. Do rozmnożenia
potrzeba dobierać bar-
dobrych stadników. O
Mirebalskie z Piktawii
najlepsze, u których cz-
ki naturalne ku spłodze-
niu są, są, nayokaza-
Przedają je czasem po-
liwrow. Osieł lubo jest
dzo gorący, nie bywa
wznieśli. Ze wżys-
zwierząt czwornogich,
niek ma naydłuższy w-
porczyą ciała. Jak ty-
Oslica odstanowi, zaraz
uganiają mocno, aby nie-
rzuciła materyi płodu
nosi płod przez 12 miesi-
Mleko oslicy jest letkie
gorączkę usmierza, k-
Doktorowie mocno zalec-
do czego naywięcej do-
pasza. którą się oslica ży-
Pięć je ciepło, gdyż jak
podstoi, zaraz się psuje. O-
gdy się stanowi z kłaczem, to-
ta rodzi mular. *Patrz sł-
Mulet.* Jeżeli się stanowi
krową, rodzi się mieszane
z osłą y krowy. *Patrz
słowa: Sumarts.* Ze skory os-
robią

robią bębny y pargamin
g-ruby do Pugilarèsow. Ro-
bią także z niey capę, to jest
wyprawiwszy skórę posy-
pią gorczycą, od ktorey
ostrości wysypie się ná niey
niiby groszek bardzo dro-
bny; tę capę farbują potym
czerwono, czarno, lub in-
szym kolorem, ktorey uży-
wają ná pokrowce.

ANE. Tym imieniem we
Francyi w niektórych Pro-
wincjach nazywają rybki,
które my zwiemy kielbi-
kami. *Patrz słowa: Chabot.*

ANE RAYÉ. Osieł dziki
w Przylądku Dobrey nadziei.
Patrz słowa: Zebre.

ANEMONE, *Anemony*
kwiaty, w których natura
wystawia najpiękniejsze ko-
rony, tak dalece że Poetowie
magnowali sobie, że ten
kwiat był krwią Adonisa
kropiony. Ażeby anemony
miały iak najwięcey od-
mian, potrzeba siać ziarka
zbierane z najlepszych ga-
tunkow.

ANEMONE de MER. Jest
rodzaj Ziółozwierza. *Patrz*
słowa: Zoophyte.

ANGE. Ten gatunek ry-
by morskiej ukrywa się w
białku, y wzrusza wodę swo-
imi wąsami. Tym poru-

szeniem wody pociąga do
siebie rybki drobne, ktoremi
się żywi. Mięso w niey nie
smaczne, ikra czyni zatwar-
dzenie, a skóra służy do po-
lerowania drzewa, y słonio-
wey kłóci.

ANGEL. Jest rodzaj pta-
kow, które znajdują się oko-
ło *Monspelim* we Francyi,
mięso do iedzenia nie do-
bre, chyba zdjąwszy skórę,

ANGERONE. *Angerona*
Bogini żalu y milczenia, była
czczona od Rzymian; sta-
wiano ją ná ołtarzu przy
Roskoszy, trzymała palec
ná ustach, pokazując że po-
trzeba znosić wszelkie przy-
krości w milczeniu. Dla
tego zaś stawiano ją przy
roskoszy, aby człowiek pa-
migał ná pomiarkowanie w
szczęściu, ponieważ życie
ludzkie pełne jest utrapienia
y rokoszy.

ANGOLA. Jest rodzaj
kotow, które mają szersę
miętką, długą y cienką, co
jest skutkiem ciepłych kra-
iow Afrykańskich, z kąd po-
chodzą.

ANGUILLE, *Węgorz*,
Te ryby chociaż przeby-
wają w wodzie, mogą iednak
żyć przez iaki czas ná zie-
mi. Powiadaia nawet że
wy-

wychodzą czasem ze stawu dla odmiany wody. Rybacy rozumieją że węgorze rodzą się z okoniów, płoci y rybek białych, podobnych wielkością do kielbiów, a to z przyczyny robaczków, które się znajdują w ikrze ryb wspomnianych. Rozumieć iednak potrzeba że natura postępuje zawsze iedną drogą w rozmnażaniu iestestwa. Węgorz iest żyworodny, iaia w nim wylęgaia się, y maleńkie węgorze żywem rodzą się. Podobieństwem iest że węgorze nie mnożą się w stawach, ale na tarłę wychodzą do morza, skąd potym młode powracają do słodkiej wody. Są niekiedy rzeki, któremi udują się do morza w Sierpniu, a ztamtąd powracają w Lutym. Węgorze zawsze przebywają na dnie, skąd nie wychodzą, tylko podczas nawałności y grzmotów dla nabrania oddechu.

ANGUILLE de CAYENNE, *Węgorz Karaibski*. Powiadają iż skoro się go kto dotknie, tak zaraz cierpi drżenie ręki. Toż samo sprawuje ryba morska Drętwik nazwana, od której ręka drży y trętwieie. *Patrz słowo: Torpille.*

ANGUILLE de SA... *Węgorz piaszkowy*. To iest długa iak palec, żuie się we Francyi na gach Bolonii, kryie piasku na brzegu morza przed swoimi nieprzyjaciłami. Ubodzy ludzie ię kiykami umyślne do zrobionemi, y iedzą.

ANHIMA. Ptak dziwny wodny w Brezylji mieć iest stały y wierny swojej samicy, którą zmiernie kocha; a gdy samica zdycha, y on żyć nie może. Samica gniazdo z błota na ziemi albo we pniu z drzewa. ma gniazda iest podobne do pieca.

ANIL. *Patrz słowo: Inzula*

ANIMAL du MU... *Patrz słowo: Gazelle.*

ANIS, *Anyż*, iest ziarno korzenne, lekarstwem uleczalnym na żołądek, dodaie strawności, w Meksyku pomnaża pokarm. Niemczech Anyż sypią chleba. Z anyżu pedzą różne wodki y ratafie; także oleiek anyżkowy, który ma zapach y smak anyżu.

ANIS de LA CHINE, *Anyż Chiński*. To drzewo rośnie w Chinach, w Filipiinach

ch y w Tartaryi, owoc
go iest nakształt gwiazdy,
pach ma bardzo przyie-
ny. We wschodnich kra-
ch używają go do herbaty,
żują w gębie dla strawno-
... Indyanie robią z niego
ritus bardzo tęgi, ktore-
Hollendrzy nazywają Ara-
em y mocno szacują. Ra-
ia Bolońska bez niego być
e może.

ANKYLOSE. Choroba
stna, w ktorej kości ciała
ukтуры przedziwney zwię-
ają się y zwiiają iedne ná
ągie. Złamanie w człon-
lub wywinienie, albo inne
zypadki mogą dać przy-
ynę do wylania soku ko-
ego, który iest koniecznie
trzebny do uformowania
tretu, albo pokarmowego
ku, który daie śliiskość sta-
m w członkach, y zatrzy-
nie ich gibkość. Ta cho-
a formuje się w ten czas,
y stawy ktore powinny
ć zwrotne, zginają się, lu-
ają, y stają się niby iedną
uką. Wszystkie części
stne w swoich stawach y
onkach są temu podległe.
edzieć można przykłady w
saniu różnych kości, kto-
się konserwują po Gabi-
ciach. Sposoby ktorych

używają ná uleczenie tey
choroby, są te: lać wodę
potrzeba mineralną ciepłą,
przymieszawszy do niey soli
rospuszczoney ná członek
chory, potym przykładac
Anodyn, y ruszac powoli
członkiem chorym w czasie
spodobnym.

ANNEAU de VIRGINI-
TÉ. *Pierścionek dziewiństwa.*
W Etyopii, y w niektórych
Narodach wschodnich, od
Stanu są wyznaczeni Du-
chowni, do zachowania czy-
stości, y Panienki ktore po-
winny przestrzegać swego
dziwiństwa; áżeby zaś nie
przestępowały tego prawa,
używają pierścionkow, kto-
re są tamą nieprzebytą. Za-
wić małżeńską powodem
iest im do tego, gdyż nawet
Mężatki podlegają temu
zwyczajowi.

ANNEAUX. *Pierścionki.*
Początek y używanie pier-
ścionkow iest bardzo dawne
u wszystkich prawie Naro-
dów. Rzymianie z początku
nosili pierścionki żelazne, ná
ktorych wyrążano głowę
ktorego z Przodków. Zło-
tych pierścieni nie wolno
było nosić, tylko Rycerstwu,
y to w pewne dni, ale po-
tym dla wszystkich stały się
pospo-

pospolite. Zbytek zaś do tego punktu przyszedł, że ręce były bardziey obciążone, niżeli ozdobione pierścionkami; kładziono ie albowiem na wszystkie członki palców, oprócz średniego y ręki lewey. Heliogabal przyszedł był do tego zbytku, że nigdy nie nosił dwa razy iednego pierścionka, ani trzewikow.

ANNULI SPONSATI-

LII. *Pierścionki Szlubne.* Przedtym u Rzymian y Grekow bywały żelazne. We Francyi przedtym był zwyczaj, że dawano pierścioneł ze trzeiny takiey osobie, która przed Szlubem używała praw Małżeńskich, ale Biskup pewny zakazał czynić takowych żartow, ponieważ dziewczki wieyskie rozumiały, że ten pierścioneł upoważniał prawo Nowożeńcow. U Niemcow każdy żołnierz nosił pierścioneł żelazny poty, pokiby nie zabił nieprzyjaciela Narodu swego. Pierścienie noszono przedtym na wszystkich prawie członkach ciała, teraz we Wschodnich krajach noszą u nosa, u policzkow, na uszach, na wargach, y u brody. Krol Kalikutki nosi na palcach u nog.

ANNULI SAMOTHECEI. *Pierścionki Samotrac* były z gatunku Talizmanow, czyli figur charakterycznych, które noszono lekarstwo od czarow.

pierścionki bywały wyłożone, gdyż we środek kładziono kamyczki zbierające pod pewną konstellacyą. Pisywano takowym pierścionkom cuda niesłychane.

ANNEAU du PECHEUR

Pierścień rybacki. Tak zywia się pieczęć Papieży, ktorey tylko używa do częstowania Bulli. Ta pieczęć zawsze jest przy piezu, y niewolno iey przycisnąć tylko w przytomności Jego. Skoro Papież umiera, zdeymnia mu z piersci ten pierścień y łomią. Zwiśko tego pierścienia sęga się do rozumienia czasu wnego połowu S. Piotra, który jest wyrażony Pieczęci.

ANOLIS. Jest mała szczurka na wyspach Antyli, tylikich, która w dzień biega za pożywieniem okodomow y ogrodu. Żyje ziemi, gryzie kośc y ości ryb, które im wyrzucają, kry się w ziemi; w noć wrzask jest przykrzejszy.

Swier-

Swierszczow. Zabiwſzy ie-
dnę z nich, zaraz, drugie
zbiegaia ſię y pożeraia ią.
Mieſzkańcy tamteyſi iedzą ie

ANOMIE ou TERE BRA-
T'ULE. Ieſt koncha z ro-
dzaiu Oſtryg, koniec ſko-
rupki ieſt ciekawy, gdyż na
płodzie ieſt dziurka zakrzy-
wiona ku gorze, nakſztalt
dziobu. Ztąd ią nazywaią dzio-
bem Papużym, kogutem lub
kurą morſką, y kurczęciem.
Kopią ie poſpolicie w ziemi, y
nazywaią *Anomitami*. W
morzu ſą bardzo rzadkie.

ANTA. *Patrz ſłowa: Dantę.*

ANTALES. Są małe ſko-
rupki nakſztalt rurki Soli-
terow, tylko troche grubſze,
miieyſcami ſą ząbkowate.

ANTHORA. *Patrz ſłowa:*
Aconit.

ANTHRENNE. Są małe
żuczki, ktore kupami lataia
po kwiatach, okrywaią ſię w
kolory, ktore za naymniey-
zym dotknięciem opadaia,
y robaczek na ten czas wy-
ſtaie ſię czarny. Poki ſą w
tanie robaczkow, toczą zwie-
częta, ktore ſię konſerwuią
o Gabinetach.

ANTIMOINE. *Antimo-*
nium. Ten minerał znay-
ſtaie ſię w Węgrzech, w
Niemczech y we Francyi,

Dykc: Tom I.

ſkłada ſię z ſubſtancyi me-
talliczney, ktora ieſt treſcią
kruſcu, y z ſiarki. Odkry-
cie naypierwſze właſności
Antimonium, przypisuią ie-
dnemu Zakonnikowi w Niem-
czech, ktory widząc że pro-
ſięta ziadłszy troche tego
mineralu ziaxowało, kazał
zażyć całemu Zgromadzeniu
ſwemu: ale zaraz wſzyſcy
co do iednego wymarli, y
ztąd ten minerał nazwano
Antimonium. Teraz w Me-
dycynie za naydzielnieyſze
lekarſtwo używaią, z wielką
iednak wiadomością. Uży-
wanie iego z wielką trudno-
ſcią ieſt przyięte. W Roku
1516. zakazano go przez
Dekret. *P. Paumier de Cam*,
doſkonaly Doktor y wielki
Chimik był ſkarany zioże-
niem z urzędu, za to że wa-
żył ſię używać go, y przy-
pisywać mu wielkie ſkutki,
w Roku 1609. O! ileż to
zawſze trudności y przeſła-
dowania użyli wielcy ludzie
w odkrywaniu zakrytey nie-
wiadomością prawdy? ile u-
cierpieli okrucieństwa y
wzgardy od umyſłow zaſle-
pionych ſalfzem, niewiado-
moſcią, y zabobonami? Chi-
mikowie doſzli ſpoſobu uży-
wania Antimonium na wo-

E

mity

mity y laxacya. Feynu czyli treści mineralu używają bardzo we wszystkich kunsztach. Przydawszy go do miedzi dodaie dźwięku, a cynę czyni twardszą y bielszą. Włożywszy trochę do ołowiu robią litery drukarskie, a będąc łatwym do rospulczenia, staie się sposobnym do czyszczenia złota y srebra.

ANTRIBE. Jest rodzaj robaczkow, które toczą kwiaty, y zdają się siekać w kawkalki.

ANTROPOLITES. *Petryfikacya ciał ludzkich* jest bardzo rzadka. Biorą czasem kości zwierząt skamieniałe za ludzkie, są jednak y prawdziwe. Znaleziono w Szybach gdzie przedtym krusiec kopano, trupy iakowymś przypadkiem zagrzebane, które były spetryfikowane, y mineralizowane. *Patrz słowa: Petrifactions.*

ANUBIS. *Bożek Egipski*, który miał głowę psa, w iedney ręce trzymał brzękadło, a w drugiej łaskę Merkuryusza. Wiedzieć nie można co to znaczyło. Rzymianie głęboce w swojej Polityce, przybrali sobie

tęgo bożka, iako yńskie inne Narodow iowanych; miał swój ściół w Rzymie, y mu czyniono, ale ta nie długo trwała. młody Kawaler rozsię w pewney Damie Rskiey, ale ani instancye przysięgi, ani obietnica mu do tego nie pomogła. Chcąc iednak swego zać przekupił Kapłan którzy wyperswadowali by zadosyć uczynić ciom iego. Dama ukochowana z tak wielkiew Anubisa, przyszedłszy bożeństwem do Kościoła Bożka, ale bez głowy. Ze zaś młodzi nie mogli utać swojego cięstwa, Tyberyusz dowiedziawszy się o kazał Kościół zburzyć planow powieszać y wrzucić. Od tego zaprzestali czcić tego bówfzem Senatorowie y sarze poczęli przebierać za Anubisa dla swojej chy. Naylepiej profity z tego Senator pewny. ry w postaci Anubisa knął się od Proskrypcy umwirow.

AORTE. *Aorta* jest

ielka pulsowa, z lewey kórki serca idąca, którą rew rozchodzi się po wszy-
kich częściach ciała.

ASPAR. Jest iedno co *Ar-*
ndilla zwierze pewne w
ezylji, podobne do prosię-
m. *Patrz słowa: Tatou.*

APEREA. Jest zwierze
e wielkie w Brezylji, ma
dobieństwo wielkie do
czura y do Krolika, szersć
u podobną do naszych za-
cy, y uszy krotkie. Siedzi
ziemi iak krolik, ale nie
pie iey, tylko szuka go-
wey iamy, naywięcey
wie się po dziurach y ro-
adlinach skał, w których
się wziąć łatwo. Mięso
miego wędzone iest dosyć
aczne. Jest podobieństwo
to zwierze iest toż samo,
w Indyach zachodnich
zywiają *Cori*, które się u
ch mnoży po Zwierzyń-
ch.

APEX, *Czapka* Kapłanow
wizowych, którą sznur-
mi podwiązywali pod bro-
ieżeli przypadkiem od-
ażala się podczas ofiary,
zabobonny rozumiał że
było znakiem zagnie-
meo Boga, y Kapłana
adano z urzędu.

AFIS, *Bożek* sławny Egip-

ski w postaci wołu. Znaki
iego bostwa były te, Łysina
biała ná czole, poś Xiężycy
białego ná boku prawym,
wyrażenie Orła ná grzbie-
cie, pod ięzykiem gruzoł
nakształt krowki robaką, y
włosy w ogonie podwoyne.
Egipcyanie wierzyli, że w
tym wole przemierzkiwała
dusza dawnego Krola ich
Ozyrysa, który był wiel-
kim miłośnikiem Rolnictwa.
Kapłani mieli sposob wyra-
żania znakow ná młodych
bykach, z których potym
iednego wyprowadzali ku
czci Pospolstwu. Nim go
przyprawdzono do *Mem-*
phis, karmiono wprzód przez
40 dni w Mieście którym
nad Nilem. Przez ten czas
karmily, czesały, y chędo-
żyły same tylko Mężatki y
Panny, odwiedzając po kilka
razy ná dzień y w nocy, z
czego naywięcey Kapłani
profitowali. Jak ten czas
upłynął, prowadzono go ná
łodzi przez Nil do *Memphis*,
gdzie był przyimowany z
wielką uroczystością y o-
krzykami całego ludu; po-
tym wprowadzano do Ko-
ściola Ozyryrowego, gdzie
były dwie wspaniałe słaynie,
z których iedna wspierała

się na kolumnach marmorowych, przedziwnie piękney architektury. Kapłani bardzo rzadko pokazywali tego bożka, a gdy go przeprowadzano po Mieście, Urzędnicy rospychali tłum czyniąc mu wolne przeyscie. Dzieci, które mu podstawiano, gdy na nie tchnął, rozumiano że nabierały ducha Prorockiego. Gdy się kto radził Apisa, przykładął usta do jego ucha, a swoje uszy poty zatykał, poki nie wyszedł z Kościoła, na ten czas słowa które usłyszał były miane za wyrok. Ten Bożek żył do pewnego czasu, a potem Kapłani dopili go w Nilu, y z wielkim uszanowaniem nabalsamowali, sprawowali mu pogrzeb wspaniały. Lud cały płakał, y w żałobie zostawał poty, poki Kapłanom nie podobało się inszego odnowić Boga. W ten czas znowu następowała radość y wesole pieśni, iakby Ozyrys zmartwychwstał. Kambizes wieżdżając raz do Memphis zastał w radości lud obchodzący tę ceremonią; a że powracał po przegranej z Etyopii, rozumiał że się cieszą z jego nieśczęścia;

rzucił się więc na Boż przebił go, a Kapłan chłostawszy, przykazał utratą życia, aby tey uroczystości nie odzono.

APOCYN. Ta plantacja prowadzona jest z Sądosić dobrze w narkotykach utrzymuje się w sobie mleczko o smaku cierpkim, które zażyte wewnątrz jest prawdziwą cizną, powierzchownie wane, spędza włosy z ciała Ziarko, owoc okryty iedwabiem bardzo ciemny y białym. Egipcyanie Alexandryczycy kochali się nim suknie swą łożka. Tego duetu wiają w Fabrykach do niania kapeluszy. P. Rouviere Czapnik Pałacowy wynalazł sposób przeżywania go do niania Rasy miętkiej y neli bardzo delikatney.

APOCYN GOBE-MACHE. Patrz Słowa: Gobe-mouche.

AQUIQUI. Jest roślina Mała wielkich w Brezylji który dzieci ludzie niania Krolom w szczytach mała. Wlazłszy na drzewo wielkim głosem wrzeszczy iakby

alkby chciała perorować, y tak się fili, że się iey piany z pyska toczą. Powiadaia że iey powodem iest do tego umordowania, inna małpa która się blisko niey zmayduie.

ARACK, *Arak* likwor bardzo tegi, wielce upodobany podl wszystkich Narodow, a osobliwie w zimnych krajach mieszkaących. Tatarowie cią go do zakwaszenia mleka, kobyłego, y robią z niego gorzałkę, która miernie zaiżywana rozwesela, ale nadto piąc szkodzi zdrowiu.

ARAGNÉE. *Pająk*, Rośliny są pająkow rodzaju, które łatwo można rozeznac przez ułożenie oczu, których pospolicie bywa osm. Opisane tych Argusow na pozor tak szpetnych, iest bardzo ciekawe. Każdy roślina ma sposob szczegulny obienia pajęczyny z osłiwyszym dowcipem. Zastodnienie różni się także w sposobie, podług różności podziału pająkow. Ponieważ robaczki zaiadają ieden gungiego, wyiawszy czas pochania, więc nigdy nie bliżają się do siebie, tylko wielką ostrożnością. Mo-

zna zdaleka przypatrzeć się iak czasem nożki rościąga na pajęczynie, iak nią trzęsie, iak ją często maca końcem nożek; potym strachem wzdęty spuszcza się po nitce na dół z wielkim pośpiechem; przyszedłszy zaś do siebie, powraca do góry y znówu się maca. Gdy iest przeświadczony o pleci do ktorey zmierza, poczyną się częścicy macać, a potym następuje wzajemna poufałość y sprzężenie się miłosne. Wydziwić się niepodobna (mowi *Lineus*) uwadze y ostrożności pająka, z którą przystępuje do dopełnienia chuci swoiey, w ktorey najmnieysza nieuwaga y zaślepienie mogłoby mu być fatalne. Iest to właśnie przestroga, którą czytelnikowi podaie Autor. *Lister y Lineusz* wielcy Naturaliściowie y postrzegacze mowią, że na końcu barkow, ktoremi pająk trzymá swoją zdobycz, w momencie iakby na sprężynie wyikałnie biała cząstka ciała, przez którą czyni zadosyc instynktowi natury. W Pająku wodnym ta cząstka iest w tyle zakrzywiona niby na sprężynie. u samicy

micy zaś jest znaczna. Tak to natura tyślaczniemi drogami dąży do swego końca. Niektóre paiaiki robią piękny iedwab. *Patrz słowa: Araignée des jardins.*

ARAIGNÉE d' APPARETLEMENTS. *Paiaik pokojowy.* W tym paiaiku znayduia wiele włafności pospolitych innym paiaikom. Na końcu nożek między pazurkami są niby gębki pełne humoru kleykiego, y dla tego iak y muchy mogą łazić po szkłe y po innych ciałach polerowanych. Gdy się paiaik zestarzeie, ta wilgoć w nogach wysycha, w czym podobne są do paiaikow snuiących iedwab, gdyż y z temi toż samo dzieie się. Nie mogąc tedy więcej snuć paiaiczyny dla ulowienia zdobyczy, ginąć muszą z nędzy, albo bywaią pożerane od innych. Nici które paiaik snuie na paiaiczyne, pokazuią cudowną podzielność ciała na nieskończoność. W tyle u paiaika około otworu, jest sześć brodawek czyli muskułow, z których każdy składa się z tyślacznych nieznacznych nittek, temi więc wychodzi materya kleyka, która skoro

się ukaże, zaraz usycha formuie nici, z których iak snuie swoią paiaiczyne. Te niteczki na oko tak wiązane, składaią się z szciu tyślicy nici nieczoney subtelności. Paiaik zakłada swoią paiaiczyne snuiąc niby watek iaki; iego nie przeplataią się w płotnie, ale się klejone na drugich, skoro zaczyna rościagać. Uważwszy siatkę siedzi w ciku na zasadzce, a mucha nawinie się, wydo niey, potym uwikła w paiaiczyne, wysysa weem, y wyrzuca z siebie dłupek zeschły.

ARAIGNÉE d' AMERIQUE. *Paiaik Amerykański.* Są to wielkie paiaiki bardzo użyteczne; mocno się strzegaią zabiać ich. paiaiki uganiaią się za chrząszczami smrodliwemi, które w Ameryce pożeraią sioy kšięgi. Jak tylko które z nich wpadnie w paiaiczyne paiaik natychmiast z siebie spuszcza się, wywnętrza y wysysa.

ARAIGNÉE DES ATTILLES. *Patrz słowa: Fange.*

ARAIGNEE AQUATIQUE. *Paiāk wodny.* Te paiāki rzadko znaydują się około Paryża, ale w Szampanii jest ich bardzo wiele po stawach y bagnach. Ten paiāk nazwać się może wodnoziemnym, gdyż żyje częścią w wodzie, częścią na ziemi, na którą wylazi szukając pożywienia. Plywa bardzo dobrze na brzuchu, na grzbiecie, y zanurza się całkiem. Łatwo go można postrzedz z blasku, którym się świeci, gdyż w wodzie brzuch jego wydaie się być srebrny; ta blaszka na brzuchu formuje się z cząstek tłustych, które transpirują z ciała y nie dopuszczają dosięgnięcia bliższego wody. Ten kształt blaszki służy paiākowi za materiją z ktorej buduje sobie mieszkanie: przyczepia mayprzod kilka nitok paiāczyzny do ziołka iakiego pod wodą, potym wypływa na wierzch, y podnosi tylną część ciała na powietrze, to zrobiwszy znowu z wielką szybkoscia zanurza się w wodzie. Tym czasem powietrze, które weszło między brzuch y blaskę, osuwa ją y zostawia na paiāczynie, potym wychodzi

znowu na wierzch wody, nabiera powietrza, y potym postępuje tym sposobem, póki nie wybuduje sobie domku dosyć znacznego. Wchodzi y wychodzi z komórki kiedy chce, która za każdym razem otwiera się y zamyka przez powietrze, którym tylna część ciała zawsze napelniona zostaje. Ażeby zaś tę bańkę tak ułomną uczynił mocniejszą, obwija paiāczyną na około po wierzchu w bardzo drobne nitki snowaną. Samiec podobnymże sposobem buduje dla siebie komórkę, a gdy przychodzi czas miłości, przebiega komórkę samicy, wchodzi do niej, y staia się obydwie wspólnym mieszkaniem obojga. Samica czasem przez cały dzień leży do gory brzuchem iakby nie żywa, czekając na samca; samiec gdy się wsunie na nią, ocuca się y goni samca, który równemi nogami ucieka. Samica sama ma staranie o dzieciach, a te gdy podrosną, robi sobie znowu nowe mieszkanie.

ARAIGNEE DES CAVES. *Paiāk piwniczny.* Ten rodzaj paiākow jest uzbroiony mocnymi nożycami, które

ktoremi szczypią, ale uszczy-
pnienie takowe, nie jest szko-
dliwe, zwłaszcza w naszych
kraiach. Kopie sobie dołek
w piasku, y wyściela paią-
czyną żeby mu się nie zasy-
pał. Zakrada się na zdo-
bycz, którą postrzegłszy,
na krok lub na dwa, z wielką
szybkością porywa się. Pa-
iączyna z tych paiąkow jest
bardzo skuteczna na rany,
gdyż tamtę krew, zawie-
rając w sobie tłustość y sol
Alkali. Co powiadaia o an-
typatyi paiąka ku żabie, to
jest bajką, gdyż z doświad-
czenia położywszy paiąka
na żabie, nie biią się, ani
im co szkodzi.

ARAIGNEE DES JAR-
DINS. *Paiąk ogrodowy*. Ten
rodzay paiąkow snuje paią-
czynę z obołwyszym do-
wcipem, czego można co-
dziennie napatrzeć się. Za-
wiesza się we śródku paią-
czyny, albo na ktoreykol-
wiek nitce, y czeka na zdo-
bycz, a skoro postrzeże nay-
mnieysze ruszenie, rzuca się
z gory, uwikła y wysysa;
jeżeli mu się siatka rozedrze,
zaraz ją naprawia. Ma ie-
dnak na siebie nieprzyjaciół:
Osy y muchy nazwane *Ich-*
neumon. Te paiąki nie mają

w sobie trucizny: W Pa-
żu widziano iednę *Panie*
ktora chodząc po ogro-
z gustem zbierała ie y c
stała zębami. Sławna *A*
de Schierman iadala ie
naywiększy specyal, y
tując tym się wymawia
się urodziła pod zna-
Niedzwiadka; iakoż y
zawsze iadamy owoce, y
się zdarzaią nie wielkie
iąki, a przecie nam nie
szkodzi. Te paiąki uw-
swoią ikrę w galeczkę
dwabiu, którą zawsze z-
noszą. Z tego to ied-
P. Bon doszedł sekretu
bienia pończoch iedwab-
y mitynek w kolorze
rym naturalnym dzie-
pięknym, który tak był
cny y piękny, iak ordy-
ryny iedwab. Ten wy-
lazeł obiecywał wielkie
żytki, ktorychby nale-
wyszukiwać. *P. de Reau-*
przez doświadczenie do-
że same tylko paiąki os-
dowe, mogą robić ied-
dosyć mocny, ten zaś z
rego jest paiączyna, jest
dzo cienki. Tego iedwa-
potrzeba go, nitek zło-
na iednę, aby wyrównał
cy iedwabiu pospolitego
ktory robią robaczki. N

są najmocniejszy w ko-
 paiki ogrodowe uwijają
 swoją ikrę, a y te jeszcze są
 cieńsze od iedwa-
 ordynaryjnego. Chcąc
 mieć funt iedwabiu pa-
 kowego, potrzebaby mieć
 8. tysięcy galeczek. A że
 tylko samice snują ten
 iedwab, potrzebaby rozmna-
 żać znaczną liczbę pałaków.
 Największa trudność w tym
 jest, że zachodzi, że pa-
 lki wzajemnie iedne dru-
 giem pożerają. Wynalezio-
 no sposób żywienia ich sub-
 stancyą miętą z pierza świe-
 żego; z tym wszystkim nie
 ma nadziei zbierania iedwa-
 bu z pałaków z profitem,
 chyba z zamorskich, które
 snują bardzo wiele mocnego
 iedwabiu, y ktoreby się ła-
 two rozmnożyć w naszych
 krajach mogły, iak y ro-
 dziczki iedwabne. Gdyby
 iedwab udał z pałaków,
 miałibyśmy wiele materyi
 w kolorach naturalnych, iak
 szary, biały, y ka-
 rowy, z robaczków zaś nie
 mamy tylko płowy y biały.

ARAIGNEÉE DE LA
 MOUSIANE. Pałak Lui-
 janski. Powiadają że tego
 rodzaju pałaki bywają tak
 wielkie, iak iako gołębie.

Dykc: Tom I.

Snują wielką pałaczną z ie-
 dwabiu bardzo mocnego, ko-
 lor u iasno-żółtego. Te pa-
 łaczyny bywają tak wielkie,
 iak dno od beczki, w kto-
 rych czasem ptaszki małe
 wklają się. Ikrę swoją u-
 wijają w bardzo piękny ie-
 dwab, z którego można ro-
 bić materyę.

ARAIGNEÉE MAÇONNE.
 Ten rodzaj pałaków znay-
 duje się po drogach około
Monspelim, y na porzeczku
 małej rzeczki *Lez*; okazuje
 swój dowcip osobliwszy y
 bardzo mu potrzebny. Wy-
 biera sobie ziemię pochyłą
 z piasku letkiego, w ktorej
 kopie nożkami dołek wiel-
 kości na piędź lub więcej,
 y wysięła go pałaczną we-
 wnętrz, ażeby się ziemia nie
 osypowała, y aby za naj-
 mniejszym szelestem mógł
 po niej łatwo uciekać do
 iamy. Wechod zamyka się
 drzewczkami okrągłemi, ule-
 pionemi z ziemi y z pałac-
 zyny, na ktorej niby na
 zawiaskach drzewczki spu-
 szczają się z wielką łatwo-
 ścią, zwłaszcza że dołek jest
 w pochyley ziemi. *L'abbé*
des Sauvages który odkrył
 ten rodzaj pałaków pod-
 niósł drzewczki szpilką, y
 postrzegł

postrzegł, że paiać trzymał mocno nitki, które utrzymywały drzewiczki broniąc wniesia; a palsując się wzajemnie dostrzegł, że się drzewiczki otwierały y zamykały; naostatek paiać nie mogąc dotrzymać uciekł do iamy. Ten paiać lubo tak mocno broni wniesia do swego mieszkanka, jednak gdy jest na wierzchu, staie się mdły y łazi chwiejąc się; co pokazuje że jest paiaćkiem nocnym, y że mu światło szkodzi. Nie wiemy jeszcze o sposobie życia y czym żyje, tylko tego dośzli, że wylawłży wodę gorącą na gniazdo, zaraz z niego wychodzi.

ARAGNÉE DE MER.

Paiać morski. Tym imieniem nazywają Raka albo smoka morskiego. *Patrz słowa: Cancrę y Vive.* Są także y konchy tego nazwiska, ktoremi ozdabiają Gabinety, osobliwie gdy już Pław w nich będący dorosnie swojej pory, albowiem poki są młode nie mają wąsow czyli kolcow.

ARAGNÉE VAGABONDE.

Paiać błędny. Ten paiać nie zakrada się na zdobycz iak inne, ale rzesko y

lećko uganla się za muchami. Na wierzchu głowy ma stojące, nie ruszające postrzegą każdą muchę, latującą w koło siebie, nie płosząc wylęgającej się z nich pory, aż dożyczywszy jej, nieżnożki pierzaste pory wysysa.

ARBENNE. Jest roślina jarząbkow czyli kurobiałych, które się znają na Alpach, w Sabaudii, Laponii; nie spuszcza nigdy na dolinę, choćby to zimno najwyższe. Iłość prześliczna piorunowa, staie się brudną w lata; smak mięsa bardzo likatny, u Rzymian potrawą nich była najwyższą.

ARBOUSIER. *Jeżowica.* Drzewo rośnie w Langwedocyi, w Prowancyi, w Epanii y we Włoszech, jego kozy bardzo li pszczoły kwiat zbierają. Dzieci, drozdy y kosy iedzą, który podobny jest truskawek. Z tego drzewa robią naczynia różne, y gle palą bardzo dobre.

ARBRE de CIRE. *Drzewo woskowe.* Rośnie w Lancyi y w Karolinie. Zgod tego drzewa, gotując w wodzie robi się wosk, ktorego robią świce zielone bardzo

bardzo dobre. Z funta iagod może być dwie uncye wosku. Zmieszawszy go z woskiem ordynaryjnym y wytlawiwszy na rosę, nacierają więcej substancji y siły. Powiadają że woda z której gotuje się ten wosk oddaje tęgości rospulczonemu łożu, z którego świecą się tak twarde, iako y woskowe. To drzewo tak użyteczne mogłoby się używać w Europejskich krajach, zwłaszcza zachodząc umiarkowanie ciepła według stopni temu przyzwyczajonych. Ziarka nasienne któreby urosły w naszych krajach, wydałyby potym drzewa mocniejszy y trwalsze. W zwierzyńcu Werallskim były takowe drzewa, które nawet wydały wiat y owoc.

ARBRE DU DIABLE.

Drzewo Dyable. To drzewo rośnie w Ameryce, owoc jego gdy dojrzeje ma sprężystość. Przez upał słoneczny dły zeschnie, rospuka się z trząskiem y wyrzuca opodal ziarka. Ta trefność natury nadała mu nazwisko drzewa dyabelnego. W czasie rospukania się wydaje z niego głośny odgłos wystrzele-

nia, który podróżnego nie pomalu zastanawia. Ten owoc wcześniej zebrany y na suchym miejscu albo na kominie w miernym cieple położony, gdy dojdzie, tymże sposobem rospuka się.

ARBRE de DIANE. *Drzewo Dyanny.* Tę silną roślinę nazwali Alchimiści Dyanną, dla tego że wchodzi do niej srebro. Rozpuszczając uncją czystego srebra w spirytusie saletrzanym bardzo czystym, potrzeba wlać 20. uncyi wody dystillowanej, potym przydawszy dwie uncye żywego srebra, wleć to wszystkę w kubek gliniany, y postaw na miejscu spokojnym. We czterdzieści dni uformuje się na powierzchni żywego srebra, drzewko srebrne z gałązkami, bardzo podobne do sily rośnienia naturalnej, przez podzielenie się żyłek na najdrobniejszy. Ten utwor ciekawy y zabawny, zasadza się na porządku natury. Kwas saletrzan y ma więcej dążenia do złączenia się z żywym srebrem, y opuszcza srebro, które osiada na wierzchu żywego srebra, w proporcją ile od niego oddala się kwas. Przycią-

ganie które zmierza do złączenia części do całości należących w iednymże ciełe, jest przyczyną że wszystkie cząstki srebra osiadaia iedne na drugich, zamiast tego coby miały opaść na spod naczynia.

ARBRE à ENIVRER le POISSON. *Drzewo usypiające ryby.* Rośnie na wyspach Antylskich. Chcąc łatwo nałowić ryb, kładą w worek korę obdartą z tego drzewa, y zawieszają w wodzie, która z niey wyciągnąwszy esencją upaia ryby, tak dalece że wypływają osłabione na brzeg, y dają się brać rękami. Ziele także nazwane *Conani* które rośnie w Kayan, ma też samą własność.

ARBRE de JUDÉE, ou GAINIER. *Patrz tego słowa.*

ARBRE de MILAN, ou PAIN de SINGE. *Patrz tego słowa.*

ARBRE du PAPIER. *DRZEWO PAPIEROWE.* *Patrz słowa: Guajaraba.*

ARBRE du PAIN. *DRZEWO CHLEBOWE* rośnie na wyspie *Tinian*. Owoc z niego Indyanie nazywają *Rima*, jest formy owalney, długi na siedm, lub ośm calow,

poki jest niedoyrza smak karczochow. okrętową Admirala będąc zarażoną szkorba gdy na tę wyspę wyjeżdżając ten owoc ozdoby poki tam przebywał leli go ięść niż chleb, potem nazwano drzewo chlebowym. Ten owodoyrzeie ma miły zapach smaku brzośkwini, ale wia dysenteryi.

ARBRE aux POIS.

wo grochowe. Niektórzy Naturalistowie kładą go dzy rodzajem Akacyi, śnie wysoko iak brzośki znajduie się w Syberyi Azyi polnocney, nie najwiękzszego zimna, ziemię suchą y piaszczystą kwiat ma żółty przed piękny, liście są pałtami bydła; robią z niego pewnym sposobem kolor niebieski podobny do Indychtu, a z ry kręcą powrozy. Drzewo jest twarde, koloru żółtego, sposobne do różney roboty. Korzenie świeże mają smak podobny do Lukrecyi, z w strączkach iak groch rowy, które są poślilniej y strawnieysze od naszy grochu, można z nich biciać olej. W zwierzy

Wersalskim rośnie rodzaj tego drzewa z kwiatem czerwonym. O jak wielkie pożytki mogą być z rozmnażania tak nieoszacowanego drzewa.

ARBRE PUANT. *Drzewo śmierdzące*, rośnie wysoko jak Dąb, w Przykładu Dobrey nadziei, sioy w nim zakrapiany; smrod zaraża tego który koło niego robi, ale z czasem ginie.

ARBRE aux SAVONNETTES. *Patrz słowa: Savonier.*

ARBRE à SUIF. *Drzewo smolowe*. Rośnie w Chinach w Gwaianie w Ameryce południowej, tak wysoko jak wierzba. Z owocu wytłasta jak sioy rozpuszczony, w ktorey przymieszawszy oliwy, robią świce, które żeby stwardniały maczają w wosku wyciągniętym z drzewa woskowego. *Patrz słowa: Arbre de cire.*

ARBRE TRISTE. *Drzewo smutne*, tak nazwane dla tego, że kwiat jego mający kolor bardzo piękny y zapach wdzięczny, kryje się nie lubi światła. Nie rozwija się tylko w nocy, kształt kielichowy ma czerw.

wonawy. Tym kwiatem zaprawiają potrawy, ktory dają zapachu y kolor czerwony czyni. W Pondyszery nazywają go kwiatem Szafrowym, rośnie w Indyi, w Goy, w Malabarze y Sumatrze. Indyanie sadzą go naokoło domow swoich.

ARBRE aux TULIPES. *Patrz słowa: Tulipier.*

ARBRE du VERNIS de LA CHINE. *Drzewo pokostowe Chińskie*. Te drzewa, które rosną na gorach, wydają pokost nayprzedniejszy, na dolinach zaś podlejszy, ale dostatkiem. Ten pokost tak jest zjadliwy, że się od niego robią strupy na ciele, y dla tego zbierają go z wielką ostrożnością. Rzemieślnicy nim przystępują do roboty smarują twarz y ręce sadłem wieprzowym zmazanym w oliwie, potem wdziewają Maskę na twarz, rękawiczki, boty, y przypasują fartuch skorzany. Zaciągwszy drzewo podstawiają skorupę ze ślimaka, w którą ścieka pokost nakształt żywiczy; we trzy godziny przychodzą y zlewają w wiadro z drzewa *Bambuc*. Z razu ma kolor rudawy, a potem staie się czarny. Wprzod
niż

niż go zażyją do czego, kładą do funta pokostu sześć drachem żolci wieprzowej y cztery uncye koperwasu Rzymskiego. Używanie pokostu wyciąga wiele zrzeczności y sposobności; zrobiwszy naczynie z drzewa letkiego które w tantym kraju rośnie, kładą najprzód grunt z krydy y gyny, potym przeciągają pokostem raz, ten gdy zaschnie polerują walcem z cienkiej cegły, maczając go we krwi wieprzowej zmieszanej z wodą wapienną; potym znówu po kilka razy przeciągają pokostem, postępując wzwyż wspomnianym sposobem.

ARBRE de VIE. Drzewo żywe. To drzewo jest różnego gatunku, z których jedne rosną w Chinach, a drugie w Kanadzie. Od tego że się zawsze zieleni, nazwano drzewem żywym. W naszych krajach dosyć do brze udaie się, ozdabiają nim Szpalery zimowe. Z gałęzi tego drzewa sączy się smoła żółta przezroczysta, mająca zapach żywicy so snowey spaloney.

ARC. Łuk. Tę broń obrażliwą robią z rogu, z drzewa lub inney materyi spręży-

stej. Używanie iey ieżdo dawne, y prawie wszechne u wszystkich dow było, nim wynalezione bronie. Niektóre dy dzikie w Ameryce, rale w Szkocyi, y nie woyska Moskiewskie y reckie używają dotychczas. Z dawnego użytey broni, został tylko po niektórych prowincjach Mieszczanie strzelaniego do celu.

ARDOISE. Kamień piły. Substancya iego natury glinianey, w nim się uformował zostanie ciętkości y miętkości albowiem znaydują w czasem ryby y rośliny. Kamienie bywają różnego koloru, niebieski jest lepszy. Ten kamień kładany warsztwami, tego daie się łupać lat tabliczki, któremi przykrywają. Można więc że jest pewny czas zrzałości tego kamienia go łatwo można łupać, kiedy jest twardy albowiem wtedy się nie łupie. Kamień kopiąc w górze znaydują jeden twardy drugi miększy; jeżeli wfsza warsztwa jest twarda

afz nadziei aby inne były
 iętkie, albowiem spodnie
 arsztyw na nie się nie przy-
 adzą; przeciwnie jeżeli pier-
 fize są miętkie, można się
 odziewać że pod spodem
 twardfze. Twardy ka-
 mień łupny może się przy-
 ść do murowania, daie się
 także polerować y robią z
 tego itoliki. Gory kamie-
 na łupnego są w *Angers*, w
Nijou, w *Arwerni* y w *An-*
iii, które kopią bardzo głę-
 boko. Nie małą przeszkodą
 wykopania bywa woda, która
 występuje na wierzch y za-
 wa, aż ją muszą wyciągać
 zez maszyny obracane
 zez konie. Dobroć ka-
 mienia łupnego poznać się
 d, gdy iest niebieskawy,
 ropawy, y nie łatwo w
 bie wodę ciągnie. Sposob
 ity bardzo łatwy do pozna-
 a: się na gatunku iego.
 ziawfzy kawałek kamie-
 a, włożyć w szklanę nie
 llną wody; jeżeli iest do-
 y, woda nie podniesie się
 yżey nad sześć linii, a cza-
 m wcale nie; jeżeli zaś
 y, wciąga wodę znacznie.

ARECA. *Orzech Indyjski.*
 it podobny do owocu Pal-
 owego, rośnie w *Malabar*,
Surat, w *Pegu*, y po in-

nych stronach Indyi. Ten
 owoc zielony upaia, ale za-
 raz łatwo się można wytrzy-
 żwić piąc wodę zimną, przy-
 mieszawszy do niey trochę
 soli. Z tym owocem pre-
 parują klej pachnący z drze-
 wa pewnego Indyjskiego.
Patrz słowa: Cachou.

ARGALI, *Swinia dzika*,
 która się znajduje w Sybe-
 ryi. *Patrz słowa: Mouslon.*

ARGENT. *Srebro.* Ten
 krusiec znajduje się albo
 czyisty przez się zawierający
 w sobie trochę złota, albo
 pomieszany z siarką, arsze-
 nikiem, y inną substancją
 kruscową. Szyby srebrne
 różnią się kształtem y kolo-
 rem. Srebro czyiste kopią
 w nitkach czyli żyłkach,
 w blaszkach, y w kamie-
 niach, na których sama na-
 tury ręka wyraziła, ziola,
 drzewa, y krzaki; kopią go
 też czasem w grudkach Ma-
 cica srebra iest pospolicie ka-
 mień biały łuskawy, który
 służy do prętszego kruscow
 rospuszczenia. Szyby tym
 są bogatsze, im bardziey iest
 rospuszczony krusiec w ka-
 mieniach; naybogatsze zaś
 są, gdy iest srebro czyiste,
 przezroczyście, y czerwone.
 Krusiec srebra czyistego iest
 formy

formy rozmaitey, iakoto w grudkach, w blaszkach, y w osmiogranach; przystępuje blisko do ołowiu przez swoją miętkość, ciekłość, y trzyma wagę największą, składa się z siarki y ze trzech części srebra. A iako można zrobić y naśladować czyste srebro przez umiarkowanie siarki, także potrzeba znać się na takowym oszukaniu. Krusiec srebra przezroczyściego podobny jest do przezroczyści rogu, y jest bardzo ciekły; składa się z siarki y arszniku, ma wagę w sobie dwóch trzech części srebra. Krusiec srebra czerwonego, także rozmaitego jest kształtu y żywości koloru; Mogłby go kto czasem brać za minerał Granatu, jest bardzo ważny, ciekły, zmieszany z siarką y arsznikiem, którego jest największy, a czasem ma trochę w sobie żelaza. Nie przyzwolicie podczas nazywają srebrem inne minerały, które w sobie mają więcej substancji innych krusców, niżeli srebra; iak na przykład krusiec białego srebra, który jest raczy minierą ołowianą, mającą w sobie srebro; albo krusiec

srebra szarego, który miedzią, trzymającą Srebro znajduie się w wszystkich czterech częściach świata, gdzie jest rzek takich, które blaszki srebrne. Od wieków w Ameryce tozie odkryto bardzo te szyby złota y srebra wiadała że w Roku 1731 jedney gorze w Styrywincyi Niemieckiey rzono tak bogate srebro, że na całym cie bogatszych do tych nie widziano. Na wywanie tego kruscu ze trzności ziemi, kosztuie pracy y niebezpieczeństwa nie można pomysleć wezdrżnienia, ile to zginęło; tak przez oczy podziemne, iako zawalenie się ziemi, lubne przypadki. Parafiozka powinna przewiać co roku pewną ludzi do kopania kruscianteyszych gorach; za smutny widok w owych ludzi zasmucopuśztzających się z całymilią do bezdennych paści! A lubo po skończonym roku wolno im tam wynieść, atoli żąd

nie uyrzysz, któryby nie
 był wyżółkły, wynędznio-
 ny y kaleka. Owszem gdyby
 ci kopacze nie pili ziela Pa-
 ragwaykiego, y nie żuli u-
 stawicznie w gębie tytiunu,
 wszyscyby poginęli, tak da-
 wając iż potrzebaby się wcale
 odrzec kruscu. Po tak smu-
 tnym widoku, który razi
 ludzkość, następnie drugi dla
 niekądowego Naturalisty w
 Szybach Salsebergskich w
 Szybach, gdzie są trzy okna
 obszerne, któremi spuszczaią
 wodę do nich; Ten który się
 spuszcza stoi iedną nogą w
 żurawie, a drugą trzymając
 w powietrzu, mając w kompa-
 niach kopacza iednego czarne-
 go iak dyabol, który trzy-
 mając w ręku pochodnię za-
 paloną śpiewać bardzo smu-
 tną piosnkę. Machina któ-
 rą obraca woda, spuszcza tę
 żurawkę uwiązana na linie.
 spuszczywszy się do szrodka
 wody, ogarnia przerazliwe
 zimno, y dać się słyszeć
 z potoków spadających
 ze wszystkich stron. Po pół
 godziny upłynionej stać na
 nie przepaści; tu dopiero
 z wszystkich strach omiia, y
 wychodzi się do Sali wielkiej
 wciągającej od srebra, kto-
 rą kolumny srebrne wspie-

Dykc: Tom I.

raią, łącząc obszerne galerye,
 y światło po różnych stro-
 nach widzieć się dać, kto-
 rego używają kopacze do
 swojej roboty. Znajdziesz
 tam ludzi z różnych Naro-
 dow, iedni łomią kamienie,
 drudzy je toczą przed sobą,
 inni ciągną wozy naładowane
 srebrem, są tam konie, staj-
 nie, y karczmy, słowem ie-
 dnym jest to niby Miasto
 podziemne, w pośrodku kto-
 rego stoi Młyn wietrzny,
 do wyciągania na wierzch
 wody, ażeby Szyb nie za-
 lewała. Krusiec srebrny wy-
 ciągniony z Szyb nie psuie
 się ani przez ogień, ani przez
 powietrze; bryłę srebra wrzu-
 ciwszy w najgorętszy ogień,
 przez dwa miesiące nie uby-
 wa go nad dwonastą część.
 Srebro jest ciągle y sposo-
 bne do rosklepania, ze wszy-
 stkich krusców najwięcej,
 wyiawszy złoto. Robią z
 niego różne sprzęty; obro-
 cone w proch służy do ma-
 lowania, z wyciągniętego w
 nici y blaszki robią galony.
 Dają czasem galonom sre-
 brnym kolor złoty, przez
 okurzenie dymem z siarki,
 ale to ofszukanie bywa ka-
 rane konfiskatą y winą pie-
 niężną. Srebro rozpuszczone

przez

G

przez kwas saletrzany kry-
stallizowany, obraca się w ka-
mien, nazwany: *Lapis In-*
fernalis, którego używają na
wytrawienie dzikiego mięsa
w ranie. Srebro rospuszczono-
ne czerni także włosy, ale
skutki tego bywają niebezpie-
śliwe. Srebro *Feyn*, czyli
sama treść kruscu jest dwona-
stey proby. Gdy się do-
daie do niego 12. część in-
szego kruscu, jest dwona-
stey proby. Gdy się dodaie
do niego 12 części inzego
kruscu nazywa się Talero-
wym; przymieszują do
srebra pospolicie Miedzi dla
przydania mu twardości,
gdyż inaczej byłoby bar-
dzo miętkie.

ARGENTINE. Tym na-
zwiskiem zowią czasem ka-
mien Opal, na którym prze-
biegają się kropki srebrne.
Patrz słowa Opale.

ARGILLE *Glina*. Przy-
miot oznaczający własność
tej ziemi, jest kleykość. Gli-
na gdy jest wilgotna, daie
się ciągnąć, y zdatna jest do
roboty różnego naczynia.
Nigdy prawie nie znajduje
się czysta, y dla tego ro-
zmaitego jest koloru; na-
zwiska bierze od używania,
iako to: *Glina soluszowa*, gli-

glina tłusta, glina cegla-
na dachowczana, glina
ska, glina kaflowa,
robienia lulek, y Por-
wa. Do robienia Por-
używają gliny bardzo
którą oczyszczają prze-
kanie w wodzie, a w
przez ogień staie się
szklana, y przezroczy-
dalece że za uderzenie
ognia daie; a natenc-
prawdziwą Porcellana-
flowa: Porcelaine W N-
dyi y Dalekarlii jest
czerwonawa, która w
ciągnie wodę; ta gdy
fzczu zrzednieie y
się, skorupieie, y poty-
się być ziemią twardą
ktorey nie ieden pra-
dzający zawiodł się w
po uszy. Powiadaia
my budowane na nie-
Jesieni podnoszą się w
na półtory piędzi, a w
osiadaia na swoim mie-
Ziemia gliniasta jest
ściśła do rośnienia na
Roślin, z tym wszystki-
sta uprawa rozrzedza-
jeszcze skuteczniejszy
gotowany z soli *Alta-*

ARMADILLE. *Pat-*
wa: Tatou.

ARMES. *Broń*. Nay-
wszą bronią rozgniewa-
cz

złowika były ręce, nogi, pazury y zęby. Potym ubierał się kamieniem, y kiem który napadł. Daley czasem poczęto wyrzucać kamienie z Procy, y z kamienia zaostrzonego robić sobie siekiery. Drzewce obladzone, na końcu żelazem stało się strzałą y dzidą. Potym z giętkiego drzewa poczęto robić łuki do wypuszczania strzał z większą siłą. Na ostatek sztuka złączenia się z zapalczą siłą wynalazła tyfiaczną broń, iedną nad drugą straszniejszą, szukając sposobow szkiedzenia sobie w skrytościach natury. Człowiek chcąc się bronić człowiekowi nienajokrutniejszemu swemu nieprzyjacielowi wynalazł broń odporną, iakoto: Tarcze z drzewa, z rokitiny, ze skóry y żelaza, potym szysfaki, kirysy, pancerze, y zbroie żelazne, które okrywały człowieka od nog do głowy, y konia iego. Skoro zaś odkryto wynalazek prochu y sposob strzelania: wszystkie te zaślony od śmierci, stały się nieużyteczne; nie zostało tylko iedno Męstwo. Patrz opisanie w szczególności każdej z

Ga

tych broni, pod ich nazwiskami.

ARMILLE. *Manele.* Ta ozdoba była upodobana, u wszystkich prawie Narodow. Noszono ją na ramieniu, y była znakiem dystryncyi lub niewolnictwa, a czasem nadgroda za okazaną odwagę. Te manele bywały z żelaza, z blachy złotej lub srebrnej, y z kości słoniowej. Dzicy ludzie noszą y teraz z drzewa kokosowego, albo ze skorup ślimaczych, u których guść y zbytek niemniejszy jest, iako y między ludźmi oświeconemi, gdyż czasem przedają Oycę, Matkę, żonę y dzieci, dla otrzymania Maneli szklanney, lub świecącej galanteryi.

ARONGHEUN. *Pobr Wirgiński.* To zwierze łązi po drzewach, iak wiewiorka, futro z niego wyśmienite jest w wielkim szacunku u Anglikow, którzy go skupiają u dzikich ludzi w Wirginii.

ARRA. *Papugi rodzaj.* Tych ptakow są dwa rodzaje, ieden błękitny a drugi czerwony; wywożą z Gwadalupy, są dosyć pojętne, łatwo się przywiązują do człowieka, y bardzo lubią pieszczoty.

Zyją

Zyją bardzo długo, *Patrz słowa: Perroquet.*

ARRETE-BOEUF *Liści*
ogon. To ziele tak nazwane dla rozłożystości iego korzeni, o które się zwykły lemiełz zawadzać. *Anonis* drzewko w Hiszpanii, iest z rodzaju tego ziela, które swoim kwiatem przyozdabia ogrody, gdyż czasem trwa aż do Jesieni.

ARRETE-NEF, *Patrz słowa: Remora.*

ARROSOIR. Tak nazywa się koncha, która ma drobne dziurki na spodzie, iak są w polewaczce. Nazywa się także owadem morskim, gdyż ślimak, który w niej zoltaie, wypuszcza temi dziurkami żyłki drobne, któremi się przyczepia do skały. Te żyłki opadają skoro ślimak z wody wychodzi.

ARROUMA. Ziele z którego lodygi dzicy Amerykanie robią Opalki y Koszyki nazwane *Bacalla*, różnego kształtu y koloru.

ARSENIC. *Arszenik*. Substancya tego minerału iest wapnem, złączona z brantem arszenikowym. Ten brant arszeniku może wchodzić do wszystkich kruszców; mieszaia go do miedzi białey, do

Tombaku białego, y do pozycyi Szkieł- *pal*.
Arszenik miedzi daje srebra, czasem go do fałszowania monety. *Arszenik* mineralizuje tak y siarka wszystkie krusce, ale czyni ie y niepodobne do rozkłaśnienia. *Arszenik* udziela ciekłości materii twardej, przymieszany kryształu, ułatwia rozszczenie iego, y dodaje czystości, wypawszy go nadto, čmi białosc iego arszeniku zmieszanego z ká w różney proporcji. *Arszenik* maiać w sobie siłki gryzące, iest truciś bardzo gwałtowną; skutki są: poszarpanie wewnętrznych części, konwulsye, y śmiertelne pretki nie następują. Najlepszym lestwem iest mleko y oł, które się z nim łączy, śmierzaia iego moc. *Arszenik* żywszy na łopatkę rozpal kilka grudek arszeniku, daie zapach czosnku. *Arszenik* więcej arszeniku wychodzi z Saxonii, gdzie go wygaja przez sublimacya z rudy nazwaney *Cobalt*, która go mineralizuje.

ARTERES. *Arterye*, są to żyły wielkie, rozchodzące się pod żyły pulsowey. *Patrz* *Słowa: Coeur.*

ARUM. *Patrz* *Słowa: Pied.*
de Veau

ASBESTE. *Asbestowy Kamen.* Jest rodzaj Amiantu; różni się od niego, twardością, ciężkością, y niezgiętością, a to podobno dla ułożenia cząstek żyłkowatych. Nazywają go, czasem fałszywym alunem pierzastym; prawda, że kształtem jest podobny do niego, ale nie ma on ciepkości, która jest w alunie. Asbest miewa formę drzewa, gwiazdy, buławy, albo kłosa. *Patrz* *Słowa: Amiant.*

ASCALABOS. Rodzaj żmijowski w Ameryce przeświadczeni piękności, nie szkodzi nikomu, owłosem zbliża się do człowieka, y przypada mu się z zadumieniem.

ASCARIDES. Nazywają robaczki małe u dzieci w stolcu, nakształt glistow; znajdują się we wnętrzościach u dzieci y u koni. Mają różnego są koloru, podług różnego ich Pokarmu. Te robaczki są blade okrutnym, i okrutnym dręczą kobiety, i okrutne preparowane z gorz-

kich substancji, są naylepszym lekarstwem.

ASELLE *Stonog wodny.* Ten robak znajduje się naokoło Paryża po bagnach y strumykach, a osobliwie po zrzodłach; w morzu zaś są daleko większe. Te stonogi podobne do rakow, pływają bardzo szypko, oprócz nog mają w tyle y po bokach niby siatkę strzępiastą, która im służy za wiosło, gdyż się tak unosi, iak skrzydła u ptaków. W czasie miłości samiec gwałtownie porywa samice nożkami, y obraca ją przodem do siebie, która od-tąd już nie ma więcej wolności, gdyż wloczy ją wszędzie z sobą pływając, y tak trzymają się przez ośm dni, ani może go co przymusić do opuszczenia oney. Po trzech lub czterech dniach, pokazują się pod brzuchem samicy pęcherzyk nie wielki, który się nadyma; Siódmego dnia wyłażą z niego żywe robaczki, które zaraz pływają; gnoy który z nich odchodzi jest dla nich pożywie-niem. Po upłynionym czasie kochania, samiec iednak na samicy zawsze zostaje, chcąc iey dopomódz w wy-lenieniu się z skorki, czego doka-

dokazawfzy, skorka u samicy na wierzchu głowy otwiera się, którądy samica bieluteńka wyłazi; skorka w całości pływa po wierzchu wody, którąby kto wziął za zdechłego słonoga. Samiec zaś opuściwszy samicę, dopiero się sam wylenia.

ASILE. Slep robak, tym się różni od baka, że nie ma zębów. Bardzo ich wiele znajduje się po miejscach niskich y wilgotnych, gdzie napastują y gryzą swoim nosem ołtym y kołącym, którym wysysają krew z bydłęcia. Te ślepaki są rozmaitego rodzaju, trzeba ich brać z ołtrożnością; są jednak y takie, które nie kasaia.

ASMODEE. *Wąż* którego nazywają Krolew dla ołobliwfzey piękności, znajduje się w Japonii y nie szkodzi.

ASPAIAT. *Patrz flowa.* Boi-dz Rose.

ASPERGE. Szparag. Jest roślina bardzo smaczna poki młoda, tylko że urynę czyni śmierdzącą, która nawet sen przerywa. Ten smrod pochodzi z soli rozlatującej się, która się odkrywa w łtawieniu tego pokarmu. Chcąc dowieść że ta sol ewaporuje z uryny, można udać się do

doświadczenia. Chemicz Wley w urynal wody skiey, któraby była tak śna, iak ocet winay tężfzy, a na ten czas zmieszany z solą rozlat się, niższy y wytępie z uryny. Wodki po części go wytępia.

ASPHAKTE. Kley *irski*, który zbierają na martwym, z razu iest y klęyki, ale potym dnieie iak smoła. Sze Robi się z żoku zliż który ścieka do morza ślan na ziemi rosnący. Pala się latwo y rola ogniu. Ten kley nazy także Gumą pogrzebow. Mumii, albowiem Eg nie używają iey do bawania ciał swoich Rod. Znaleziono w Neuchâ Szwaycaryi, y w niższej sacyi w ziemi mineral kleju, ieden ścieka w k wapienny, drugi między warstwy gliny Gancar. Ziemia powierzechu oznacza ołratki czyli cchy z roślin na ziemi cych. W Alsacyi posr no ten kley z krynic dney czyfney, w której da trąciła troche ży Kapiel z tej wody

bardzo na wszelkie krośty
i ciała. Żył tego kleju
grubości na 5, lub 6, stop;
jedne na 30 stop w głąb
mają się, a drugie na 60,
ciągną się zaś w koło na
cz. 6 mil. Postrzegają tam
iż niektóre znaki węgla zie-
mnych, y rudy miedź w so-
nie trzymającey, z kąd spo-
ziewają się odkryć szczyby
miedzi y srebra. Ten
elley preparowany używają
o oblewania okrętów, który
achowuje w całości drzewo
od toczenia robaków. Piasek
tego mineralu warzony w
wodzie, wydaie tłustość na-
tłusta sadła, która jest zda-
ma do smarowania wozów.
Tym klejem można muro-
wać zmiat wapna, tak wy-
murowane nim wielki kanał
w ogrodzie Króla Francuskie-
go, y inne naczynia wodne
w Wersali. Powiadają że
go także zażywano zmiat
wapią do wytawienia murów
Babilońskich. Wchodzi do
okoitu czarnego Indyjskie-
go y do Faierwerkow w
kraich wschodnich.

ASPHODELE. *Złotogłowa*
Asphodele. Korzeń tej planty go-
towany w wodzie, traci swo-
ją ostrość naturalną, a na ten
czas zmiełzawszy go z mąką

ięczmienną y żytną, doda-
wszy do tego troche soli
moriskiej, można z niego
chleb piec, który acz nie jest
bardzo smaczny, może się
jednak czasem przydać pod
czas głodu.

ASPIC. *Zmia*. Wiedzieć
nie można jaki rodzaj wę-
żów Dawni tym imieniem
nazwali, twierdząc że iad tej
zmii był śmiertelny, bez
uczucia ukąszenia; który roz-
fiedlszy się po żyłach spra-
wiał słodki sen, a w tym
śmierć spokojną. Piszą że
przez ukąszenie takiej zmii
Kleopatra sobie śmierć za-
dała. Zmia zaś pod tym
nazwiskiem nam znaioma, zę-
by ma, ktoremi za ukąsze-
niem rani w prawdzie, ale
nie zaraża iadem, ani jest
niebezpieczna. Doświadcze-
nia same po kilka razy po-
wtarzane pokazują, że uką-
szenie iey wcale nie nie szkod-
dzi, tak iako y węża wodne-
go. Samey tylko zmii *Vi-*
per nazwaney jest szkodliwe
ukąszenie, od ktorey tamta
roźni się wysmukłością, kro-
tkością ciała, y głową którą
nie jest tak płaska, tudzież
zębami, które się nie poru-
szają.

ASSAFÆTIDA. *Smro-*
dzieniec

dzieniec albo kley z ziela Cyrenayskiego. Iest to gatunek Gummy z ktorey Indyanie znaczny handel prowadzą, y którą zbierają z wielką pracą. Podczas upalow największych wychodzą z całej familią ze wsiow na gory wyfokie, y wydzielają sobie miejsca, gdzie mają zbierać. Odkrywają nayprzod powoli korzenie ziela Cyrenayskiego, z ktorych ten kley wychodzi na wierzech, potym obrywają liście z niego aż do wierchu, y przykrywają niemi wraz z ziemią z lętką korzenie, żeby im słońce nie szkodziło; to uczyniwszy powracają do domu. Tymczasem natura wydoskonala ten kley. *Asafetida* ta iest najlepsza, ktora więcey ma w sobie łez białawych y przezroczystych, tę zaś, ktora iest czarniawa y pomieszana z piaskiem y z ościami, potrzeba odrzucać. Zapach tak ma przerazliwie śmierdzący, że Niemcy przezwali go laynem dyabelskim. Z tym wszystkim Azyanie y Persowie iedzą go za naydelikatniejszą potrawę, którą nazywają potrawą Bogow. Jak to wielka różność naczynia, czyli zmysłu smaku w ro-

zmaitych Narodach, i sem w ludziach iednego iu! Jedni lubią bardzo smek, a drudzy go nie mogą; zapach Piz wielu iest teraz nieznany przed lat piędziesiąt, był za naywdzięczniejszy perfumy. Zapach cytak nim przyjemny, wnych osobliwie R był nieznosny. Kto iezeli w przyszłych nie nastąpi ieszcze o w płodach natury, y niach ludzkich? *Asafetida* używają na Spazmy roby maciczne, ale iecy dają koniom.

ASSAPANIK. *Patwa: Ecureuil volant,*

ASTACOLITHE. nazywa się petryfikacykow.

ASTERIES. *Patra Palmier marin.*

ASTROITE. *Gwiazd* kamień, ktory znayd morzu, bywa różnego tu; nazywa się gwiazd że iest podobny do gw Te kamienie są dziele lipow iak y koral. *Patwa: Coraux.* *Gwiazd* nazwana *Cerveau*, iest cały kamień nad inne zawilosci żyłek, przez

nie się podobnym do muzgu. Wiazdeczki w ziemi kopane, braciają się czasem w marmory. Agat, ale agatysowe są bardzo drogie y rzadkie, d yż są bardzo twarde y zdane do polerowania, w których wydaiają się piękne żyłki. Wobiazają z nich bardzo piękne bakierki y inne galanterye.

ATA. *Jablko cynamonowe.*

Owoc tego drzewa nie ma żadnego podobieństwa do owoców Cynamonowego, y wiec nie można dla czego tak go nazwano. Drzewo

z tego owocu przynosi, jest z rodzaju nazwanego: *Cachimier*;

znayduje się w Ogrodzie Krola Francuskiego podobny do melonów. To drzewo rośnie w Siam y na brzeżach Koromandel; liście mają smak korzenny, przydane do przalaki ze trzciny cukrowej, którą robią w Ameryce na wyspach Antylskich, do smaku przyjemnego.

ATOCALT. *Pałk Amerykański* w Meksyku, który nie iedwab; Osnowa jego jest przedziwnie miła, y w różnych kolorach.

ATRAPE-MOUCHE. *Musowat* jest kwiat z rodzaju nazwanego *Licbnis*, z którego

Idykc: Tom I.

H

główek wynika materya lipka, muchy padaiać na nią lepna, y dla tego nazywa się Mucholowem. Tey planty jest ieden gatunek, który ma kwiat dubeltowy czerwony, kwitnie w Czerwcu y w Lipcu.

AUBE-EPINE. *Bodlak* drzewko, ktorego kwiat cale lasy y gaie napelnia zapachem. Owoc na nim zostaje do połowy zimy, na który padaiają drozdy y kosy. Drzewo jest twarde y rowne, naywięcej go używają do roboty Tokarskiej.

AUBIER. *Patrz słowa: Obier.*

AUBIFOIN. *Patrz słowa: Bleu.*

AVENTURINE. *Jacynt Czeski*, Kamień drogi złotem kropkami nakrapiany, który się robi ze szkła rozpuszczonego, w które sypiają opiłki z mosiądzu. Ten sposob wynaleziony jest przypadkiem od iednego Rzemieślnika, który piłował mosiądz nad szkłem rozpuszczonym, y dla tego nazwano go *Aventurine*. Kamień zaś naturalny sam przez się kropkami nakrapiany złotem, jest bardzo drogi y rzadki.

AUNE. *Olśza*. To drzewo rośnie na nizinie, gdyż lubi wilgoć; ścięte nie trwa długo

na

ná ziemi, ale w wodzie jest bardzo trwale, y dla tego pale oliszowe y rury podziemne do prowadzenia wody są najlepsze. Olszowe drzewo jest miętkie, gładkie, y nie łupie się w robocie, Tokarze go najwięcey używają; robią z niego Szewcy kopyta y korki do trzewików. Rzemieślnicy od hebanu bardzo wyszukują tego drzewa, gdyż łatwo przybiera czarny kolor, y podobnym staie się do hebanu. Z owocu y z kory można robić atrament, iak z Galasu. Węgle oliszowe wchodzą do kompozycji prochu rufnicznego. Wieśniacy ná rumatyzm, scyatykę, y paraliż leczą się liśćmi oliszowemi; rozgrzewszy albowiem ie ná słońcu, albo w piecu, kładą się ná nich y pocą, co dla nich jest rzeczą skutecznieyszą, niżeli lanie wody, mineralney ná członki, albo kąpiele. To iednak lekarstwo przeciwne jest tym, którzy są zarażeni chorobą wenusową.

AUNÉE. Oman ziele, którego korzeń smażony w konfiturach, w większym jest guście u Niemców, niżeli korzenie Indyjskie. Powiadaia że Oman z octem winnym,

jest skutecznym lekarstwem dla owiec, gdy chorą ospę, która w nich tak zarazliwa iako y w ludziach. Probowano w owcach szczepiać ospę, iakoż się udało się.

AVOCAT. *Anyżowiec*, rośnie w Gwainie S. Dominique, którego jest nakształt gruszek zwanych *Bon Chretien*. Dojrzeie ma smak podobny do Tortu ze szpikuwego. Ten owoc może zachęcać do miłości, y ná dyssenteriją. Pełni go używają do zniebielizny w kolorze ciemnym nieodmiennym; zawsze w rogu chustki ná wyciągnionym płótnie, rysują szpilką, które tak dokładnie żałają się, iak gdyby były pisane, y nigdy nie giną.

AVOCETTE. Jest roślina wodnego, którego dziób osobliwszy, który nurzając w wodzie łowi maczki y robaki ku pożywieniu. Takich ptaków bardzo wiele we Włoszech osobliwie około Ferrary.

AVOINE. Owies. Ten tunek zboża jest pospolity w Europie, który służy

więcej

ęcey ku żywności dla koni. Rodzay iego jest dwoiaki, ciemny, y czarny, biały iednak jest lepszy, można z niego piec chleb podczas nieurodzaju. Z owsu robią kaszę bardzo delikatną we Francyi y w Turonie, y w Bretanii; z jęczmienia także wysmienite robią mąkę w Anglii y w Polsce. Sieią go zaraz z wiośnią, ośm albo dziesięć korcy wysuszyć jest na ieden łan. Na początku lata zbierają go, pożawszy zostawiają na łąkach, ażeby zostając przez kilka dni na słońcu y rosie, wyszedł lepiej; potym młocą, zsypują do Szpichlerza, gdzie go potrzeba często przełuskać, gdyż inaczej stęchnie y zgorzknie, z czego potym konie chorują na parę, zelży, y nosaciznę. Owies Kanadyjski jest tak do owiesu iak ryż, Owies Duński nie się na szczyrnych piachach, wschodzi dopiero drugiego roku, y trwa na żółtym, gdyż z korzeni rozmaitych się.

AURIPEAU. *Szych*, który składa się z miedzi rozklepaney y blaszki wyciągnioney, podobny do galonow złotych.

franc. słowa: Cuivre.

AUROCHS. *Tar.* Ten

H₂

zwierz dziki podług uwagi Pana Buffona, pochodzi z rodzaju bykow naszych domowych, y innych zwierząt od Naturalistów nazwanych, iakie są: Bawoły y Zubry. Ten rodzaj z razu odmieniony ukształtował się przez rozmaity własność powietrza, przez pożywienie y wychowanie domowe. Te przyczyny odmiany, przemieniaią własność iestestwa wewnątrznie y powierzchownie, uymiając im iednych części, a drugich przydając y kolory różniąc. Jedna z najznaczniejszych różnic jest wołow garbatych, od tych które nie są. W Afryce y we wszystkich krajach wschodnich są woły garbate, które od wieków będąc używane do dzwigania ciężarów na sobie, nabyły garbu, niby piętna niewoli swojej. Z tych niektóre mogły kiedy wyrwawszy się z niewoli, poyść do lasu y zdziczawszy rozmnożyć nowy rodzaj. Ich potomstwo mogło zostać przy tymże garbie, owszem go powiększyć przez dostatek pożywienia. Ten rodzaj tak rozmnożony y przywykły do zimna iako y inne zwierzęta, mógł przez kraie północne przeysć do

Ame-

Ameryki. Ze woły garbate
 na pozor tak odmienne od
 naszych, są iednegoż rodu co
 y nasze byki, może być to
 dowodem że się mnożą ra-
 zem. Kształt różny rogów
 u Bawołów y Zubrow różni
 się także y u naszych wołów,
 tak dalece że nie można nic
 skonkludować o rodzaju ich.
 Tur więc iest rodzajem po-
 czątkowym wszystkich wo-
 łów. Takowe Tury czyli
 woły nie garbate znajduią
 się pod Strefami zimnemi y
 umiarkowanemi. Ofobliwie
 zaś iest wiele w Prusiech, w
 Mazowszu y Litwie. Ba-
 woły zaś czyli woły garbate
 znajduią się we wszystkich
 krajach południowych, w In-
 dyach, w Afryce, y w Przy-
 ładku dobrej nadziei, y są
 daleko szacownieysze od Tu-
 row, gdyż mają szerszą mię-
 kszą, chod wolnieyszy, łaska-
 wfsze są y dają się powodować.
Patrz słow: Bakeleys, y Bisons.

AURONE. Boże drzewko.

Tey planty używano przed-
 tym do zachowania Futer y
 bielizny od molow; teraz do-
 świadczenie nas uczy, że
 nie masz lepszego sposobu na
 nich, nad zapach terpenty-
 nowego oleyku. *Patrz słow:*
Teigne.

AUTOUR. *gąsienica*

ktorey używają do polow
 na ptaki. *Patrz słow:*
con. gdzie znaydziesz
 sob un szenia iey.

AUTOUR. Kara z p
 go drzewa zamorskiego
 dozna do cynamonu, uż
 ią do kompozycyi kar
 farby tey kory, przy
 ią ze wschodnich kraio

AUTRUCHE. Struś.

ptak przemieszkawa po
 styniach w Afryce y
 pii. Skrzydła nie służą
 do latania, ale bardziey
 dają mocy do prętkiego
 gu, pierza nie ma tak
 platanego jak inne ptaki
 dla tego nie może do-
 niemi unosić się po powie-
 Na końcach skrzydeł
 kolce, które mu bard-
 służą ku obronie, niżeli
 podpierania się w biegu
 nowie Afrykańscy bard-
 bią polować na nie, a
 ten czas gdy się pierzą. S
 ptak iest mocny y piora
 bardzo piękne. Umowi
 się na pewny dzień wy-
 dziają na rowning na koni
 bardzo dzielnych prowad-
 za sobą charty; Struś
 straszony ucieka z wiel-
 szypkością na góry chce
 ukryć; gdy go już napo-
 blisko

isko, takie czyni wykrety
przeskoki, że trzeba bar-
zo zręcznego iędzca, ażeby
uchodził, á bez chartów
gdyby go dogonić nie po-
bna. Myśliwi staraia się ży-
ciem wziąć go widłami dre-
nianemi, które mają umysł-
e od tego. Gdy iuż strus
idzi, że nie może uniknąć
ebezpieczeństwa, kryje pod
bnie głowę, o resztę ciała
e dbając, co czyni przez
stynkt natury; gdyż mając
aizkę ná głowie subtelną,
ymniejszy uderzenie mo-
oby mu być śmiertelne.
zyganiaia samicy że po-
uica swoje iaia ná piasku, y
e siedzi ná nich; ale y to
yni przez instynkt natury,
yż w dzień daleko skute-
niey słońce grzeie, w nocy
s sama ie ogrzywa. Na-
roemnie probowano kładąc
u sie iaia ná słońcu, ná in-
elkie, y w piecu podług
pni gorąca, które w pta-
rni Krolewskiej w Wer-
u samica była zniosła. To
yftosowanie ciepła do tam-
szych krajów nie może
ż skuteczne, iak prętko
ienie tych ptaków iest po-
elżane w swoich począ-
ch przez odmianę powie-
a.. Strus iako y inne żar-

łoczne ptaki y zwierza iedzą
piasek y kamienie, dla ł-
twieyszego strawienia pokar-
mu. Ztąd poszło mniemanie
że strus trawi żelazo, y przy-
sowie urosło: człowiek stru-
siego żołądka, Strus który
połyka kawałki żelaza lub
miedzi, prętko zdycha, gdyż
gryszpan z miedzi rozpulzczo-
ney w żołądku, truie go.
Mużdżek strusi iest bardzo
smaczny; Powiadaia o Helio-
gabalu rozpustnym y różrzu-
tnym Cesarzu, że kazał raz
600, główek strusich załawić
ná stole. Mięso iest trudne
do strawienia; ná głowie y
ná szyi ma puch dwoiaki, z
których ieden cieńszy á dru-
gi grubszy, cienkiego uży-
wiaia do Fabryki Kapeluszw
w *Kaudebek*, gruby daie się
prząść; robia z niego szlaki
do sukna czarnego w saiecie.
Rzemieślnicy od *Ferdepu-*
szow zakupia mocno piora
strusie; od samców są szaco-
wnieysze, bo są miększe y
gęstsze, przyimuiąc, daleko
lepiej wszelaki kolor, niżeli
od samicy. Pod brzuchem
ma pierze niskie niby fryzo-
wane, robia z niego Rękawki
y palatynki dla Dam. Samica
znosi do dwonastu lub pie-
tnastu iay, które są bardzo
sma-

smaczne; skorupy są tak twarde, że można ich używać zamiast porcellany. Jaja strusie iako y krokodyle są ozdobą po Meczetach u Turkow y Persow.

AXIS. *Patrz słowa: Cerf du Gange.*

AZALA. *Patrz słowa: Garonce.*

AZEDERACK. *Bez Indyjski.* To drzewko konserwuje się po Oranżeryach, kwiat ma bardzo miły, ale owoc jego jest trucizną.

AZEROLIER. *Mesplik.* To drzewko rośnie we Włoszech y w Prowancyi. W wirginii zaś jest gatunek przedniejszy, kwiat jego jest ozdobą ogrodow. *Mesplik* rośnie

prędzey y mniej ma ko niżeli Bodlak. Na owoc łowią ptaki, gdyż go lubią. W Prowancyi z niego konfitury, białe błuska nie są tak dobre.

AZOLOTI. Tym imię nazywają iaszczurki które się znaydują w iez Meksykańskim, mięso w ma smak podobny do rza. Powiadaią o nim ma Macicę, y podlega wóm miesięcznym.

AZUR. *Kolor niebieski* który wyciągaia z kam nazwanego: *Cobalt*. W nim pod wodę y pod Przedtym ten kolor nazywa no lazurem. *Patrz Cobalt.*

B.

BABI-ROUSSA. Jest rodzaj dzika w Indyach wschodnich; powiadaia o nim że w nocy dla bezpieczeństwa od tygrysa lub innego zwierza, zawieszca się zębami na gałęzi, y tak spokojnie całą noc zasypia. Indyanie mięso jego mają za wielki specyał.

BABOUIN. *Patrz słowa: Papion.*

BACALLA. *Patrz słowa: Arrouma.*

BACKER. Jest rodzaj skolek morskich, ptak y bardzo pospolity na w *Gothland* w Szwecyi. W ma bystry, leci iak str y spada z sylkiem na pływające po wierzchu. niesie na ziemi, y siednich przez cztery tygod. Gdy się kto zbliży do gniazda, lata okolo glę chcąc go odpędzić swoim *ben*

em; mięso w nich nie smaczne.

BAGRE. Ryba rzeczna w Brazylii dobra do iedzenia; rodzaj tej ryby w morzu Syamkim, gdy ją łowią niezmiecznie wrzeszczy.

BAGUENAUDIER. Chroscina na ktorey psinki rosną. Liścia y nasienia można używać zamiast Senesu, tylko pod większą wagą. Kwiatki ma bardzo piękne, ktore kwitną na wiosnę y w Jesieni; bardzo łatwo się rozmnaża.

BAKELEYS. *Bawoły* czyli woły garbate; pospolite są w Indyach, w Afryce y w Ameryce. W Indyach używają ich do ciagu, iako y pod wierzch, stapanie mają letkie, diają się łatwo prowadzić na sznurku przewleczonym przez nozdrza; mogą uysć na dzień piętnaście mil klusem, y nie potrzebują więcey żywności nad bryłkę cukru czarnego, zmieszaną z mąką pszeną y masłem, a na wieczor trochę grochu suchego. Te bydłeta przez swoją łagodność zdolne są do nauczania się wżyskieggo. Hotenotowie wielką wygodę z nich mają, gdyż na nich wojują, za daniem znaku uderzają na nieprzyjaciela, y nogami tretują; do Pana swego są wielce przywiązani

y wierni, iak czasem bywają konie y psy. Jeden z nich rządzi całą trzodą y broni od złodzieja. Bawoły Amerykańskie są bardzo małe. *Patrz słowa: Bison.*

BALA. Rodzay węgorky znayduie się w Indyach, ktore łowią w Martynice przy świetle, mięso w nich bardzo delikatne.

BALANITES. *Zoładz*, tak nazywa się moriski pław speyfikowany.

BALANUS. Jest podobieństwo że to slowo znaczy: Jądra wielorybie.

BALAUSTES. Tak nazywa się kwiat Granatu dzikiego, ma moc ściśkania, najlepszy wywożą ze włchodnich kraioiw.

BALÉINE. *Wieloryb*. Różne są rodzaje wielorybow, ktorých własności są następujące: Krew mają gorącą, oddychają za pomocą wątroby, ogon trzymają horyzontalnie żywo się rodzą, y na wierzchu głowy mają iedną albo dwie dziury, ktoremi wyrzucają wodę, ktorey wprzod w siebie nabrały. Ułożenie wewnętrzne mają podobne do zwierząt czwórnogich, dla czego muszą często wypływać na wierzch wody, dla
nabra-

nabrania świeżego powietrza. To powietrze zamykają w fzerokim y wielkim żołądku, który im służy za magazyn. Ten żołądek gdy rospulzcza-ia, stają się lżeyszymi y wypływają na wierzch, a gdy ściśkają, cięższą y spuszcza-ia się na dół. Te które znajdują się na morzu północnym, ukrywają się pod lodem. Tłustość ktorey mają w sobie wiele, tamże w nich obrot krwi zbyteczny przez natężenie zimna. Chcąc oddychać przebijają lod głową, gdzie jest bardziey przezroczysty. Żywnością tych ryb (które mają długości na sto stop) są robaczki, śledzie y inne ryby tegoż gatunku. Członki naturalne ku spółdzeniu służące, są tegoż ułożenia co y u zwierząt czwornogich. Członek u samca jest długi na 6, stop, nie pokazuje się na wierzch, aż w samym złączeniu. Samica ma dwie pierśi na przedzie, nosi płód dziewięć lub dziesięć miesięcy. Wieloryb młody wielkości byka, ssię matkę przez rok cały, mleko podobne do krowiego. Matka gdy widzi niebezpieczeństwo porzuca płetwami swoje dziecko y broni go, gdyż wielce jest do niego przywiązana. Wie-

loryb swoją wielkością zmierną, rozbiła wały lskie z wielką szypkością łow ich jest bardzo trudny i niebezpieczny. Holender co roku w Lutym y w Marcu wysyła 300, lub 400, łowców do Cieśniny Dardaneli do Ameryce północney; z tych okrętów wysuwają się ku miejscu, któredy chodzą wieloryby; Mają na wierzchu masztu postrzeżenie jednego, dając znak, a z innych statki zbliżają się. Ten który jest najsmielszy, chodzi na brzeg statku, wyrzuca dziurę czyli otwór długi na sześć stop, ugał wieloryba w miejsce słabsze; potym statek odchodzi, a rybak wyrzuca linę, którą do oszczepu, y ma na niej wieloryba rzuconego, dając się powodzi w tył ogona y płetw wielorybich; potym upatrzywszy moment w którym wieloryb wypływa na wierzch dla nabrania powietrza, dobiega to zrobiwszy przywiązując łańcuchu do statku, a co w botach z podkówkami, cała się z toporami, y rozkłada go na sztuki. Do Amerykanie w łowieniu wielorybów nie czynią tyle chodu.

modu; rzuciwszy się w pław
przeciwko wieloryba,
siadał mu na kark, a skoro
dłną dziurą z głowy wy-
tuci wodę, tak zaraz w nią
wbija piórek pałą, potym
raz z wielorybem zanurza
w wodę, gdy zaś ten po-
tornie wypływa dla odde-
chu, zabija y drugą dziurę
tymże sposobem; na ten czas
woda nie mając swego od-
modu, zadusza go. W wie-
lorybie wszystko jest uży-
teczne: na żołądek mocny,
mięso jest strawne, które
czerwonością jest podobne
do bydłęcego. Inne części
wieloryba, na co się przy-
jąć mogą, potrzeba szukać
opisaną pod następującemi
nazwami: *Nageoires, Mem-
brae, Barbes, Huile, Ossements,
Excréments de Baleine*. Nie-
przyjaciółami wieloryba są:
jednorożec morski z koń-
ską głową, Ostropysk ryba
morska, rodzaj mały wie-
lorybow w Grelandyi, y
Wesł wielorybia. Oprócz
tego są y inne rodzaje wielo-
rybow iakoto: *Cachalot*,
winia morska, y Delfiny,
które z wielorybami uga-
niają się. Wieloryby znay-
wają się także na morzu In-
gryjskim y około Przylądku

Dykt. Tom I.

dobrey nadziei; każdy ro-
dzay z sobą tylko się mnoży.
Czasem znaydują na wie-
lorybach rośliny rosące y
konchy przyrośłe. Gre-
landzkich wielorybow jest
rodzaj największy, czasem
niektóry będzie na stop 200.
Głowa jest trzecią częścią
całej maszyny, oczy w tyle
głowy tak wielkie, iak u
wołu, okrywają się powie-
kami y rzęsami. Język jest
niby szmat tłustości, którą
kilka baryłek napełniają.
Okolofczboki są wąsy; *Patrz
słowa: Fanons*. Ogona uży-
wa zamiast wiosła y ku o-
bronie; gdy nim uderzy w
okręt, może natychmiast za-
topić. Wieloryb gdy się
łączy z samicą, podnosi się
w górę na ogonie, a obla-
piwszy ją płetwami, zostaje
w tej postawie przez czas
złączenia. Dla ogromności
niezwyczajney y lodowate-
go morza w Grelandyi, po-
łow ich jest bardzo trudny.

BALISIER. Ziele Ame-
rykańskie z liściem bardzo
szerokim, którym dzicy lu-
dzie przykrywają swoje mię-
szkania. Owoc ma bardzo
piękny purpurowy; ptaki
które żyją tym owocem,
mięso mają gorzkie. W nie-
których

ktorych stronach tych ziarek suchych używają do polowania zamiast kul, a liścia zamiast serwet.

BALSAMINE. *Balsaminy.* Tych kwiatkow owoc dojrzały ma tę osobliwość, że za dotknięciem zaraz się rozpęka y wystrzela ziarka. Dla tej własności nazwano go: Nie tykay mię, albo zieleń niecierpliwym.

BANANIER. *Banabas,* albo Figa Adamowa. Ta chrościna rośnie w krajach gorących w Azji, w Afryce, y w Ameryce. Gałązka nie grubsza od ręki, ma czasem na sobie zedwieście sztuk owocu, który kształtem y wielkością podobny jest do naszych ogorkow, miękisz w nich miękki y w smaku przyjemny, mieszkańcy Grenady pieką sobie chleb z niego. Namoczywszy w wodzie robią trunek słodki dla Murzynow. Powiadaia, że to jest ten sam owoc, który Moyżeszowi przyniesiono z ziemi obiecanej. Przerznięty Banabas na połowę, wyraża we środku literę, Y dla czego Portugalczycy zabobonni nie jedzą go, biorąc ten wyraz za Krzyż Chrystusa Pana.

Sok ze wszystkich tej Rośliny jest żółty ry z plotna nigdy wypiera, z liści kręci rozmnaża się z odroiało y Ananas. W jest dwoiaki rodzaj basu, ieden ordynary drugi piżmem traci. fzych Oranżeryach k ale potrzeba umieć rować ciepło przyz iego kraiovi.

BANGUE. Zieleńskie podobne do konoktorego włókna przed Indyanie z nasienia potrawę, która im appetytu, sprawuje wesołość. Jedzą także y owoc dla wznieście w sobie ognia miłości zieleń rośnie także w Pładku dobrej nadziei. tenotowie używają go miał Tytiunu.

BANTAME. Jest roślina Kur na wyspie Jawa, bar smaczne do jedzenia, ziają się z sobą aż na śmierć.

BARBEAU. *Barweny.* ba, znajduje się we Francji pó rzekach y jeziorach. wa na stołach Pańskich. z barweny laxuie, osobli na wiosnę.

BARBE de RENARD.
Dra-

gigant ziele rośnie w Kan-
i y na gorze *Ida*; wlecie
daie Gumę nazwaną *A-*
gante.

BAOBAB. *Bania* drzewo,
śmie w *Senegal*, iest tak
panowaniu Roślin, iak
eoloryb w panowaniu zwie-
t czwornogich, niezmier-
grubość iego nie ma pro-
weyi do wysokości. Nie-
ore wysokie są od 60, do
stop, których dyameter
ai 25, a obwód 75 stop.
o drzewo lubi ziemię pia-
czystą y wilgotną, pier-
fize gałęzie rościagaia się
oryzontalnie do 60 stop dłu-
ości, potym ciężarem swo-
m zginają się ku ziemi, tak
alece że to drzewo okrywa
iemię w cyrkumferencya
o czterechset y więcey
stop. Korzenie rościagaia się
oryzontalnie do 150, stop;
gdy natrafia kamień, albo
czego naruszone zostana,
o niedługim czasie y drze-
wo usycha. Liście ususz-
e w cieniu y starte na
roch, są lekarstwem od go-
ączki y zapalenia uryny,
w które choroby, pospolicie
ypadaia Cudzoziemcy znay-
uiący się w *Senegal* w Mie-
iacy Wrześniu. Kwiat otwie-
ra się z rana, a zamyka na
noc. Owoc iego nazwany

pain de Singe, zawiera w
łupinie iadro gębczaste, peł-
ne wody kwaskowato-słod-
kiej, przydawszy wody y
cukru, robia z niego napoy,
ktory służy na Gorączki
zgnile. Gdy się owoc ze-
psuie, Murzyni palą go, a
zmieszawszy popioł z pal-
mowym oleiem, robia wy-
śmienite mydło. Drewno
iest miętkie, letkie, y do-
syć białe, z tym wszystkim
nie rychło rośnie, y rozu-
mieniem że potrzeba wiekow,
ażeby to drzewo dorosło
dyametry dwudziestu pięciu
stop; albowiem Pan *Adanson*
na wyspie *S. Magdaleny*
widział dwa drzewa, które
nie miały iak sześć stop,
choć na korze był wyra-
żony rok 1500. To drze-
wo podlega pleśni, przez
którą tak butwieie, że za
najmnieyszym wichrem mo-
że się złomac: z wywrotow
Murzyni robia trumny, w
których chowaią trupow
tych, których nie zwykli
grzebac, iakoto Muzykow
murzyńskich. W takich tru-
mnach ciała bardzo dobrze
zasychaią, y bez zachodu
robia się prawdziwe Mumie.

BARBES de BALEINE.

Patrz słowa: Fanon.

BARBOTE. *Lipień*, ryba rzeczna, w ktorej wątroбка jest wielka y delikatna, mięso nie bardzo smaczne, ikra purguie.

BARDANE. *Lopian ziele* z liści iego przedtym robiono maski, tegoż liścia spalonego ná węgiel używają ná parchy.

BARGE. Ptak wodny, ktorego Egipcyanie iadaia, beczy iak kozioł, w nocy żywi się rybami.

BARRIS. *Patrz słowa: Orang - Outang.*

BARTAVELLE. *Kuropatwa czerwona.* To ptactwo jest pospolite w Prowincyach południowych we Francyi, co do natury we wszystkim są podobne do kuropatw szarych. *Patrz słowa: Perdix.* W tym się tylko różnią, że śpiewają, przesiadując po miejscach gorzitych y kamienistych, chowają się po iamach krolicznych, albo pod drzewami, uciekając przed myśliwym, który ná nich poluje z ptakiem, albo z psem. Samica ma toż samo przywiązanie, y przemyśl w zachowaniu dzieci przed ptaznikiem co y kuropatwa szara. Gdy ją albowiem kto zeydzie, porywa się y z

mieysca na miejsce tuie poty, poki za leko nie odprowadziwego, albo psa; a potybivszy się w górę, le-

giem, y powraca do Kuropatwy czerwonej są bardzo trudne do wania, potrzeba ie mrowkami albo mroiaykami, y często odwode. W sześć tygody pozwoliwszy im wylec pole, wpadaia w chorobę razliwą, w ktorej puł pragnienie maia wiel-

BASALTE. *Lamp* mien złotniczy, który białą krušce, jest pospolity w Etyopii. Czasem tym niem nazywają sztu-

mienia nazwanego: *de Geants. Patrz tego*

BASELLA. Roślina rzywna w Gwiney, wydaie farbę czerwoną, rey używają Murzyni.

BASSIN DES OS. część Skieletu tak nazwana dla swego kształtu; w Slecie męskim jest mniejsza, a w Białogłówkim większa, aby Płód miał miejsce rozrastania się.

BASSORA. Guma nazwana, ktora przychodzi do nas z portow wschodnich.

ambierze y Cukiernicy w
 Illudniowey Europie uży-
 wają iey zamiast Gummy A-
 rabskiey y Adragantu.

IBATATE. Iest rodzaj ia-
 sek ziemnych pod Strefą
 porządku, które mają smak po-
 dobny do kasztanow. Robią
 z nich krochmal, chleb, pu-
 der, y gorzałkę.

BATAULE. *Patrz słowa:*
Caure du Bambuck.

BAUDROLE. *Patrz słowa:*
Crénouille de mer

BAUME d'AMERIQUE.
Patrz słowa: Baume de Tolu.

BAUME du BRESIL.
*Patrz słowa: Baume de Co-
 cahu.*

BAUME du CANADA.
Balsam Kanadyjski. Iest ży-
 wica ciemna, przezroczysta,
 bez zapachu y koloru, ciecze
 Sośniny w Kanadzie y w
 Virginii. Ten balsam smaku
 terpentynowego nie czyni
 brzydzenia, zażywają go
 skutecznie na wrzody we-
 wnętrzne.

BAUME de COPACHU.
Balsam czyli sok żywiczny
 który ciecze z drzewa pe-
 nego w Brezylji, które
 używają do farbowania, y do
 wysadzanej roboty. Zbie-
 rają go częścią przez zacię-
 cie drzewa, częścią przez wa-

rzenie gałęzi. Pierwszym
 sposobem zbierany ma smak
 gorzki y zapach korzenny,
 z razu iest rzadki a potem
 gęstnieje; drugi zaś ma za-
 pach mocny terpentynowy,
 ma moc ściskania y czy-
 szczenia. Żydzi używają go
 po obrzezaniu dla zatamow-
 wania krwi, wewnątrz za-
 żywany, urynie daie zapach
 fialkowy.

BAUME de JUDÉE. *Bal-
 sam żydowski,* różne ma na-
 zwiska iakoto: Egipski, Kair-
 ski, Mecki, Syryjski, Kon-
 stantynopolitański, y balsam
 biały. Iest to żywica rzadka,
 ma smak cierpki y korzenny,
 a zapach cytrynowy. Drzew-
 ko z którego ciecze ten bal-
 sam, nazywa się balsamowym.
 rośnie w ogrodach Sultana,
 którego strzegą Janczarowie.
 Od wniścia Turkow do Pa-
 lestyny ten balsam iest bar-
 dzo rzadki. Gatunek iego
 iest trojaki; naydroższy kto-
 ry ciecze przez zacięcie
 drzewa, y sami tylko uży-
 wają Panowie Mekey y Kon-
 stantynopolitańscy; drugi
 gatunek robi się przez wa-
 rzenie gałązek y liści, do
 nas się nie dostaie chyba za
 wielką łaską. Damy Ture-
 ckie używają go dla nabrania
 gładko-

gładkości ciała. Trzeci gatunek staie się z powtornego wywarzania tychże liści y gałązek, który pospolicie przedają, y w Aptekach znaydnie się; nazywają go balsamem białym, ten nyleplzy jest poki świeży. Wpuszczwży kika kropel na wodę plywa po wierzchu, a dawny zaraz opada na doł. Balsam żydowski nie prawdziwy zaraz można poznać ze smaku y zapachu.

BAUME du PÉROU. Balsam Peruński jest sok żywiczny zapalający się, który ciecze z drzewa pewnego w kraiach gorących w Ameryce. Ten który zbierają przez zacięcie owocu Kokosowego, jest biały, y zapach ma żywicy styrakowej. Warzą także gałązki y liścia, z których balsam jest rudawy y zapach podobny do Benzoinu, czyli wonney żywicy. Czarny balsam jest nie dobry, po wywarzeniu z reszty co zostaje, robią masę, która jest zdalna do robienia Rozańców. Balsam Pernański jest bardzo dobry na rany y na odmrożenie.

BAUME de TOLU. Balsam Tolutański nazywa się Kartagiński, Amerykański,

balsam twardy, y balsam chy. Ten balsam jest żywiczny, lepki, zapach Benzoinu, smak słodki y iemny, czyni też samutki co y balsam żydowski. Ciecze z pewnego drzewa w Ameryce południowej. Mieszkańcy Tolu zbierają go łyżkami z wosku, a dawny, y zlewają w balsam.

BAUME VERD, CALABA. Balsam z drzewa z którego ten balsam plynie, rośnie w gaskar, na wyspach Filipińskich, y na wyspach Indyjskich. Pod dwudziestym stopniem Ekwatora ten balsam zsiada się y kręci minawszy dwudziesty, jest rzadki.

BAXEA. Chodaki, gatunek obuwia, który okrywa nog, tylko się ocieca sznurkami; takiego używali dawni Filipińscy. Powiadają że robią je z liścia palmowego. Rusi chłopci noszą podobne z lyka.

BDELLIUM. Guma, którą zbierają z drzewa pewnego w Arabii y Indii. Rosnące się w trunku kalowym, w wodzie zasycha, winie, tylko po części.

BEAR.

BEARFISCH. Iest robak morski w Norwegii, który żłania się za rybami, a osobliwie za Stokwilem.

BEC à SPATULE. Patrz *Palette*.

BEC EN CISEAU. Ptak na wyspie S. Dominika y w Luizyanie, który ma dziób bardzo ostry.

BEC CROCHU. W Luizyanie jest ptak, który ma dziób przygięty, mięso jego ma smak podobny do raka, a w którym żyje.

BEC CROISÉ albo *Lo-
gion*. Ptak żarłoczny pospółny w Europie północnej, który żyszek sosnowych wyjada dziobem iadra, które bardzo lubi. Odmienia kolor trzy razy, najprzód jest zielony, potem żółty, a na końcu czerwonny; czego podobno przyczyną jest mech, który dziobie. Spiewa pięknie, ale tylko w zimie.

BEC-FIGUE. *Figoiadka* ptak; w Wenecyi jest wielki ptak, który na niego, gdyż Włosi w nim bardzo smakują, tuczą figami y korzonkami. W listopadzie stadami przylatują do Prowancyi. Figoiadki w *Kayan*, bardzo psują uprawy.

BEC de GRUE. Patrz *Geranium*.

BEC de HACHE. Patrz *Pied rouge*.

BEC-MARE. Iest rodzaj robaków w życie. Patrz *Charanson*.

BEC d' OIE. Tak nazywają Delfina rybę morską.

BEC SCIE. Ptak wodny w Luizyanie, który żyje pałkami, czyli raczkami morskimi, których i korupkę przebił dziobem ostrym, mięso w nim delikatne.

BEC-TRANCHANT. Ptak wodny w Prowincyi *Torku*, niesie się y wysiaduje laja po przepaściach skalach.

BECASSE. *Bekas*. Te ptaki specjalne do iedzenia, w lecie nie znajdują się we Francyi, ale na pogranicznych gorach Królestwa przebywają, w zimie przylatują y zostają po lasach mokrych y po nad strumykami, dokąd z rana y w wieczor zbiegają się dla pożywienia y zbierania robaczek; lot mają niezgrabny; tak zaś szypko nogami uciekają, że strzelec ledwo ich zoczyć może; łowią je także na siłki, y sieciami przykrywają. We Francyi rzadko się niosą.

BECASSE de MER. *Pandora morską*. Znajdują się w stronach zachodnich Anglii,

glii, mięso jest twarde y czarne, życie rybami.

BECASSE. Koncha z gątunku purpurowych, różni się dwoiako: ta która nie jest koleczyła nazywa się *Tête de Becasse*, koleczyła zaś jest bardzo piękna, krucha, y szacowna u'ciekawych.

BECASSINE. *Pardwa*, w której mięso jest bardzo delikatne. Te ptaki' pospolicie znajdują się na błotnistych łąkach, żyją robakami, których szukają dziobem w błocie; ciężko je wlot strzelać, gdyż wężykiem latają, podlatując odzywają się.

BECCABUNGA. *Weronika wodna*. Ta roślina rośnie ponad strumykami, jest lekarstwem od szkorbutu; salata z niej służy na temperament suchy y gorący.

BECHARU. *Patrz słowa: Flaman.*

BECHE. *Patrz słowa: Lisette.*

BECMARE. Te robaki znajdują się na kwiecie osotowym, na Grabinie, y po lasach, różnią się od robaczek w życie prostemi nożkami nie zakrzywionemi.

BECUNE. Ryba podobna fczupakowi, która się znajduje w rzece *Galcons*, na

wyspach Francuskich meryce; jest bardzo y żarłoczna, zaiednaniem zębami ucina nogę pływacemu w Smagleyfza jest od pskiego, y dla tego dzie nie śmieją nacię ją z nożem, iak czinżemi rybami. W jest podobna do Szczę przyprawia o śmierć się naie owocu z drzewowitego. Amerykań albo ślimakow które pchuchu morza zawsze pco łatwo można pomwać z wątrobianki, ktotakowego pokarmu gorzka.

BEDEGUAR. *Gały roży polney*, czyli nad czerwonawy, letki, sty y osobliwy dla żyłek, który znajduje czasem na roży polney dzay, much nazwanych nips, wtykają nożki łązkę, y składają tam sok z drzewa ściągają cie do tych dziurek, rym robaczki wylągają żyją. Kora którą jest okryta, rozszerzona fitością soku, powiększa rościaga, y formuje W tymgniazdeczkuroba siedza

dzają, poki się w muchy
przemieniają.

BELEMNITES. *Kamień*
człysty. Początek jego jest
nie wiadomy, ani można na-
maczyć, czyli to jest mine-
rał, czyli petyfikacya z pa-
mawiania zwierząt. Nay-
większe są na ośm calow,
naygrubsze na cztery;
najdużą się w ziemi, w pia-
ku, w marnie y w kamie-
nach, przy których zaraz
y skorupki, a czasem ru-
ż trzymająca w sobie że-
lazo, albo Cynober:

BELETTE. *Łasica.* Jest
to zwierzątko żywe y prę-
dne, po Polwarkach wielkie
młody robi, wypija iaja,
cożdzki z drobiu bardzo
łbi, porwawszy kurczęta y
czepiorki za łepki, zębami
cina, a potem po iednym
iamy znośi. Goni także
czury, krety, y ptaki. z
których krew wysysa. Sa-
lica na wiosnę rodzi czworo
albo pięcioro młodych, fe-
r od łasicy jest mocny y
nieprzyjemny, zawsze jest
zika y nie daie się nigdy
łaskawić. Chcąc ją cho-
wać, potrzeba w klatce po-
łożyć wiązkę kłakow, gdzie-
y się mogła ukrywać. Nie-
które łasice w zimie bieleją,

Dykt: Tom I.

koniec ogonka mają żółty,
a Gronostaie czarny, czym
się iedynie od siebie różnią.

BELIER. *Skop.* Jest ba-
ran samiec nie czyszczony.
To zwierze domowe daleko
odrodziło się od pierwiastko-
wey swoiey natury, którą
można rozeznać z Panem
Buffonem w Baranach dzi-
kich. Patrz słowa: *Mouflon.*
We trzy lata dopiero zda-
tny jest do zapłodzenia. Skop
mocny może zadosyc uczy-
nić 25, albo trzydziestu O-
wcom. Woda słona y makuch
z siemienia sprawuie w nim
spodobność do złączenia się
z owcą w każdym czasie.
To zwierze durne nie ma
instynktu, tylko do iedze-
nia y do pomnożenia ro-
dzaiu swego, mięso w Sko-
pie śmierdzi y w smaku po-
dobne jest do kozła. Rozu-
miej, że Skop gdyby się
złączył z kozą, mógłby z
nich wyniknąć nowy rodzaj
spodobny do płodzenia się.
Liczba obrączek na rogach
u Skopa, oznacza liczbę ie-
go lat. Powiadaia, że po
skopie chociaż zupełnie bia-
łym, iagnięta rodzą się pstre,
ieżeli ma najmniefszą pla-
mę na ięzyku, albo na po-
dniebieniu. Naypiękniefze

skopy

K

skopy były sprowadzone z Barbaryi do Hiszpanii, do Anglii y do innych Krolestw. Welna z tych owiec iest bardzo szacowna y mocno ią zakupiają do fabryk. Z Indyi wschodnich owce ma Hollandya y Flandrya, z których welna nayprzednieysza.

BELLA-DONA. *Psinki* ziele, które rośnie we Francyi naokoło lasow, pod murem, y pod płotami. Owoc iego iest śmiertelny, y dziwne skutki sprawiaie; ziadłszy go albowiem człowiek, zaczyna się śmiać niezmiernie, ikać, różne znaki szaleństwa pokazywać, na resztę wpada w smutek, zadumienie, y śmierć. Lekarstwo na to najlepsze ocet winny, y sok limoniowy. Z owocu wymoczonego robi się farba zielona, którą mięszią do Pomady, którey Damy Włoskie używają do bielenia twarzy.

BELLE de NUIT. *Jalapa*. Iest roślina która pochodzi z Peru, kwiat iey w dzień y na słońcu, zakrywa piękność swoją, a w nocy otwiera się.

BEN, *Orzechy Arabskie*. albo migdały, z których ole-

iek z pomadą zmieszawszytke z twarzy kroity y piegi. Egipcyanie znaczny handel z niewadzą. Perfumownicy się dobrze na własności olejku, zaprawiając go rytusem z kwiatow pachnych. We środku czynia kładą sitko, na którym rozścielają kwiaty chnące, y przykrywają bawełną zmaczaną w ole z takowych migdałow, którey zgromadza się w sitku zapach z kwiatow, aby nie nie ewaporował potym wyciskają z bawoleiek, który zapach tych kwiatow, które w sitku.

BENARI. Ptasek perłowego zwyczajnie Olanem nazywają, znany się w Langwedocyi, w nim bardzo smaczne.

BENJOIN. *Benzoin* w na żywica z drzewa Syameczykow nazwan *Belzot*. Ta która nie dła na drzewie zoltaie iest pięknieysza, y ma kolor brunatny, krucha iest, pala się, y pachnie pięknie zażywają iey na dychanie y kaszel koński, dystylowana w bani Chemiczney, sta-

ai Gangrenę, rozpuszcza się
y Spirytusie winnym. Kilka
ropel tak rozpuszczoney
ypuściwszy w wodę, robi
ę: pomada nazwana: *Mleko
tanieńskie*, ktorey Damy
żywiają przy Gotowalni.

BENOITE. *Zarzyczka*
lbo Benedykt ziele iest po-
polite, korzeń iego warzo-
y sprawuie poty, pokraia-
y w kawałki y wrzucony
o beczki, zachowuie piwo
dl kwasu. Tyżanna z tego
iela, iest bardzo skuteczna
ai rany.

BEORI. Patrz słowa: *Dante*.

BEPOLE. Patrz słowa:
Nimbo.

BERBE. Iest rodzaj Ko-
aw w Afryce w Pomorzu
lotym, bardzo są łase na
iino czyli sok palmowy.

BERCE. Patrz słowa: *Rou-
e-gorge*.

BERCE. *Barfzcz* ziele,
ośnie panizinach, dobre iest
la krolikow, w Polfcze u-
odzy ludzie gotuią sobie
supę z lisci iego.

BERGAMOTE. *Perga-
nafka* gruszka bardzo deli-
atna smakiem y zapachem.
We Włoszech iest gatunek
Cytryn tak nazwanych, kto-
ych skorkami wyscielaia
undelka na Bombonki.

BERGERONNETTE.

Pliszka, ptaszek pospolity po
nad rzekami, życie robaczka-
mi, mało lata, często odpo-
czywa, y ustawicznie ogo-
nem rusza. Samica robi so-
bie gniazdo w zbożu z lisci
y włosia, pokłada iay 4, lub
5, ktore są nakrapiane br-
natno.

BERICHOT. Patrz słowa:
Roitelet.

BERNACLE. Patrz slo-
wa: *Conque anatifere*.

BERNARD l' HERMITE
ou LE SOLDAT. Tak na-
zywa się żołw, który się
znayduie w blocie ponad
morzem; z wierzchu ma sko-
rupę a pod spodem goły, dla
czego chcąc się ubespieczyć,
kryie się w próżney iako-
wey skorupie; gdy podraśla
przymuszony bywa wynisć
z niey y szukać infzey, w
ktoreyby się mogl pomie-
ścić. Czasem gdy się dwóch
razem zeydzie szukaiąc sko-
rupy, wydaia sobie żwawą
batalią, y który ktorego
zwycięży, przy tym zostaię
skorupa. Żyie rybami y ro-
bactwem, za najmnieyszym
szelestem kryie się do swo-
iey skorupy, biorąc go w rę-
kę wrzeszczy y szczypie
nogami; chcąc zaś żeby wy-

laż ze skorupy potrzeba ją przygrzać z wierzchu. Bywają y ziemne, które żyją liśćmi, potrzebują także skorupy iako y morskie. Amerykańskie są długie na trzy lub cztery cale. Woda czysta która znajduje się w jego skorupie, goi krofty na ciele, które się robią od soku z drzewa pewnego iadowitego w Ameryce. Dzicy ludzie tłustości z niego żywią na Rumatyzm y łomanie w kościach.

BERYL. Nazwisko kamienia drogiego, który Nanyński Kapłan żydowski nosił na Napierśniku w o-smym rzędzie.

BESTEG. Ziemia tłusta w kolorach, którą oznacza bliskość żył kruscowych.

BETEL. Ziele pewne Indyjskie, które rodzi ziarko nakształt pieprzu, Indianie ustawicznie go żują dla utwierdzenia żołądka y zachowania dziąseł od szkorbutu, a Niewiały dla wznie-cenia w sobie miłości. Tak zaś pospolicie używają tego ziela w Indyach wschodnich, iak u nas tabaki; zapach z ust tak miły wychodzi, że nikt nie przystępuje do Panow tamtejszych, nie mając

w gębie tego ziela; y się ieden z drugim zaraz się nim częstuię; wszem podczas oddaw-sobie wizyt, od tego kie zaczynaia grzech. To ziele czyni ślinę y czerwone, co przynosi ob-dzenie Cudzoziemcom, a dyanie dla ustawicznego żywania, tracą zęby we roku.

BETE PUANTE de LUISIANE. Zwierze wne śmierzące w Luizy powoli chodzi y nie uc tylko wypuszcza uryne ra tak śmierzdi, y za-że nawet zwierzęta zmuie; z tym wszystkim żyje, tylko ziarnem y cami,

BETES ROUGES de MARTINIQUE. Roba czerwone w Martynice lesie bezpieczne schron od tego robactwa, na pa zaś gdzie ich jest pełno-sają ludzi y zwierza; uk nie sprawuje inflamacy swierzbienie, po którym piac robią się wrzody. Z rzęta skrobią się o drzew skały; dla ludzi nayle lekarstwo gorzałka y cytrynowy.

BETOINE. Bukwica zie-które

atore poki iest zielone za-
mach ma przenikajacy; tak
blalece iz Ogrodnicy twier-
dza ze moze nalezycie upoic.

BETTE. *Cwikla*. Roslina
warzywna, ktorey glaby
cedza, sok z nich sprauie
gichanie mocne y niebespie-
czne. Pewna osoba miala
od tego ciezki bol glowy,
tak dalece ze iej glowa spu-
chla. *P. Margraf* z glabow
Cwikly, wyciagnal prawdzi-
wy cukier, gdyz mial w
sobie slodycz naturalna.

BETTERAVE. *Burak*.
Burakow iest dwojaki rodzaj,
biały y czerwony, uzywaią
ich do stolu, z mlodych za-
prawiają salate delikatna. Po-
wiadaia ze po burakach czer-
wonych robi sie uryna czer-
wona.

BEURRE de BAMBUK.
Maslo Bambuckie. Te tlu-
stosc z pewnego drzewa w
Benegal zbieraią przez za-
miecie; owoc ma substancya
podobna do loiu, ktory po-
traiawszy go, y wlozywszy
w wode goraca wyplywa na
wierzch; Murzyni zażywaią
go zamiast masla, smak ma
podobny do sioniny z przy-
jemnym kwaskiem.

BEZOARD. *Kamien*, kto-
ry sie formuje we wnetrzno-

sciach Zwierzat, we srodku
tego kamienia iest iadro z
wlosow, z drewna, albo ze
slomy. Kozy dzikie Egip-
skie daia Bezoard wschodni,
Kozy Peruanckie Bezoard
zachodni, a kozy domowe
bezoard pospolity. Powia-
daia ze ten ktory sie for-
muje w kozach dzikich, po
zabiciu onych zaraz sie w
proch rozsypuie, y dla tego
potrzeba dobywac go w tym
momencie, iak koza postrze-
lona upadnie. Bezoard wscho-
dni iest naydrozszy, a z Jeza
bardzo rzadki. W Hollan-
dyi przedaia go po 6000, li-
wrow. Portugalczykowie no-
sza przy sobie Bezoard za
lekarstwo od czarow y za-
razy. We Francyi mialą
Bezoard bardziej dla cieka-
wosci, niz z potrzeby; im
sa wieksze bezoardy, tym
sa drozsze. Umieia tez ro-
bic y zmyslac podobny ka-
mien, na czym sie latwo mo-
zna poznac; gdyz prawdzi-
wy rozpuszcza sie w wodzie,
albo w Spirytusie winnym;
potym ze natarlszy go kry-
da pociagnac po papierze, to
zostanie znak zolto-zielona-
wy, albo oliwkowy.

BEZOARD MINERAL,
Bezoard w ziemi kopany. Nay-
wie-

większy wywozą z Sycylii y z nowey Hiszpanii, robi się z drobnego piasku, lub ze skorupki ślimaczych, które będąc zapędzone od wiatru albo od fali morskiej na miejsca niskie y wilgotne, okrywają się warstewkami ziemi, pod którą formuje się ten kamień.

BIBBY. Drzewo Amerykańskie naokoło otoczone kołcami, na samym tylko wierzchu ma gałęzie y liścia. Drewno jest czarne y twarde; z owocu wyciskają olejek, którym się Indyanie smarują y malują przymieszawczy kolorów. Z młodego drzewa sączy się sok, który kilka dni postawczy służy za napój Indianom.

BIBION. Patrz słowa: *Mouche de St. Marc.*

BIBLIOLITE. Patrz słowa: *Feuilles pétrifiées.*

BICHE. Łania, rogowie nie ma, w ośm miesięcy rodzi jednego tylko Jelonka y sama go wychowuje, ucząc jak ma unikać y uciekać przed najmniejszym niebezpieczeństwem, zwłaszcza gdy się on przez ciekawość y młodość płochą, postrzegłszy psy chce narażać; na ten czas tłucze go nogami,

ażebym spokojnie namie leżał. Gdy widzi zbliżających się myśliwych, wiewszy Jelonka, wychodzi naprzeciwko nim, y ucieka przed nimi, a wymknąwszy się poty, y gładko z powraca do niego. Jelonka tak jest przywiązany do Matki, że iey nigdzie odstępować, którego dopiero podczas beko odpedza od siebie; mięsiano jest dosyć smaczne.

BICHE. *Jelonck* Patrz słowa: *Cerf vola*

BICHON. Fiesek którego rodzaju już w nie widać; Damy go tym bardzo lubiły, dla małości y włosów długich nosiły go w kawkach.

BIEVRE. Rodzaj Kaczki które mocno psują ryby

BIEVRE. Tym nazwiskiem zowią Bobra Euproterego, który żyje na bagnach, mieszkanie kopie w ziemi na brzegu wody; ta iama bywa czasami długa na 100, stop, nawierca ją iamy robi sobie piaski z drzewa, na którym siedzą z dwoma razem wiodow powietrza y wodę, których jest stworzonych prze

przez uczęszczanie do łąk, wyciera na sobie włos, y dla tego futro z takiego bobra, nie jest tak dobre, jak z tych, które żyją w społeczności. Ale obydwie te gatunki są podobno jednego rodzaju, albowiem bobra wyrzucony raz ze społeczności innych, za iakowy występki przeciwny jego przyrodzeniu, albo postraszony od ludzi, traci dowcip y talenta służące społeczeństwu, y staje się durnym na osobności. *Patrz słowo: Castor.*

BIJON. Jest gatunek żywicy jasnej bardzo y przezroczystej, którą zbierają z Sosniny w Prowancyi.

BINODE. *Węsz rybna.* Jest mały robaczek wodny, w rzekach bardzo rzadki, rybom osobliwie morskim wpia się, y ście ich rurką, którą ma w tyle; podobny jest bardzo do Raka Moluckiego. który się znajduje po Gabiinetach.

BISET. *Gosłą dziki,* tak nazwany częścią dla pior, częścią dla mięsa, które jest podobne do Turkawki, bardzo trudny do ułaskawienia, gdyż wielce tęskni z utracionej wolności.

BISMUTH. *Markazyt cy-*

nowy, albo ruda cynę w sobie trzymająca, Gornicy nazywają go skorupą srebra, bo od niej srebro niedalekie. Markazyt kopią w Czechach, w Szwecyi y Saxonii, w kolorze podobny do pior pod gardłem u gołębia dzikiego, łatwo się topi przy świecy, łączy się ze wszystkimi kruszcami, oprócz Cynku albo ołowiu białego y lśniącego. Pobiela miedź, cynie dodaje tęgości y brzęku srebra. Markazyt rozpuszczony w kwasie saletrzanym robi atrament sympatyczny; takim atramentem pisanie czytać nie można, bez wylania siarki rozpuszczonej na papier. Markazyt rozpuszczony w lawrze w wodę, robi się błękit markazytowy. *Patrz słowo: le blanc de Bismuth.* Markazyt przybiera na siebie różne kolory; błękit podobny jest do srebra niewyczyszczonego, blach niebieskich używają do przyozdobienia Facyaty na Pałacach, czerwony świeci się bardzo, ale nie tak kosztowność metalu okazuje, iako bardziey truciznę, która jest do niego przymieszana. Dale także różne kolory kwiatom

za pomocą siarki, uderzony o skał wyrzuca iskry, wrzucony w Serwaser, wre.

BISON. *Bawół* albo rodzaj wołów garbatych, które się różnią od wołów dzikich, z którymi się łączą, znajdując się w stronach południowych. Garb ich jest karwasz mięsa, który waży do 50, funtów, smak w nim jest, jak w języku wołowym. Tego rodzaju bawół, którego pokazywano w Paryżu R. 1769. sprowadzony był z kraju *Illinois* z Ameryki, miał lat 4. zdawał się dosyć spokojny. Ci którzy go oglądali, dawali mu iść z ręki, y świadczyli że nigdy nie słyszeli jego ryku, żywili go sianem; z przodu okryty był dobrze, z tyłu zaś miał wełnę cienką y miętką, która co roku spada y odnawia się, bardzoby się mogła przydać do Fabryk. *Patrz słowa: Aurochs.* Krzyż podobny ma do Mulu; członki naturalne ku rodzeniu są bardzo szczupłe, przez które czasem okazywał znaki samca.

BISSUS. Tak nazywają iedwab, którym się ślimak morski, wielkości y postaci kregla przyczepia do skał,

ten iedwab daie się *prze*
We Włoszech y w *Kon*
robią z niego pończochy,
kawiczki, y suknie *ba*
cieple, ale tracą lustr *w*
bowaniu. *Patrz słowa: ne marine.*

BISSUS. Ziele *pe*
ktorego nie znajduj
korzenia, ani liści, ani *z*
tu, ani owocu. Każde
lanko osobno rośnie jak *z*
ko. *P. Adanson* miał *z*
siebie y rozmnażał.

BISSUS MINER.
Patrz słowa: Amiante.

BITIN. Waż kosmaty
strażny znajduie się na
spie *Kuba*, rzuca się na
ka y wołu, które pożera

BITUME, Kley. jest
substancya tłusta y zap
iąca się, którą rozmaicie
żywią podług iey gęsto
lub ciekłości. Początek
materji przypisują filtra
niu sięsoku w ziemi z rożn
roślin, y złączeniu się z
sem mineralnym.

BITUME des ARAB.
jest pomieszanie soku m
ralnego z ziołowym.

BITUME de JUDE.
Patrz słowa: Asphalte.

BIXA. Drzewko kole
ste w Brezylji, z tyka ro
powrozy, drewno białe
tak

ak twarde, że uderzywszy
 stal, iskry sypie. Ziarka
 czerwone w wodzie mocz-
 ne dają kolor karminu; Ta
 iarbą Amerykanie malują się
 dla ozdoby y piękności.

BLAIREAU. *Borsuk*, włos
 ma na sobie szarawy, pod
 ogonem wiśi worek, w który
 ścieka wilgoć śliska y śmier-
 dząca, którą lubi wysy-
 ssać. To zwierze dzikie ni-
 gdy się nie daie ułaskawić,
 chyba z małego wychow-
 any, na ten czas chodzi za
 cześnie jak pies; z natury
 nie jest żarłocznym, prze-
 ciadnie na osobności w ia-
 minie, którą sobie kopie w
 gęstym lesie, legowisko iego
 ciemne, ale zawsze czyste,
 mapastnie go czasem lis w
 iaminie, chcąc go zagryść. Sa-
 mica prawie zawsze osobno
 mieszka, która w lecie troie
 albo czworo małych rodzi;
 przed porodem na kilka
 dni gotuje dla siebie y dla
 dzieci łożysko wygodne: na-
 zbierawszy albowiem na ku-
 pę trawy y ziela, ściaga
 przednimi nogami do ia-
 miny. Dla pożywienia dzieci
 gdy podrosną, wychodzi w
 mocy y szuka gniazda Ofs,
 którym zabiera miód, albo
 ugania się za konikami, my-

Dykc: Tom I.

L

szami polnemi y ptaszkami,
 których nazbierawszy przy-
 nosi dzieciom na pokarm.
 Lubo borsuk jest bardzo o-
 chędożny, jednakże podlega
 parchom, ktoremi zaraża się
 od psow Taxow wchodzących
 do iego iamy, którym się
 żwawo broni. Gdy go cza-
 sem psy napadną na równi-
 nie, wywraca się do gory
 brzuchem, y broni się zębami
 y pazurami, zadając rany
 głębokie; jeżeli zaś zapędzą
 się za nim do iamy, tak za-
 raz zasypuje dziurę ziemią.
 Jednakże gdy są psy dobre,
 gwałtem go dobywają, na-
 szczekując w tę stronę w kto-
 rey się znajduje; na ten
 czas myśliwi odkopują ło-
 żysko, y chwytają borsuka
 kleszczami, y kładą mu ka-
 ganiec na pysk ażeby nie
 kąsał. Borsuk jest wielki
 śpioch, mięso iego nie złe,
 skórę wyprawiają y obfzy-
 wają nią chomonty na ko-
 nie, albo pod obroże psom
 daia.

BLAIREAU PUANT.

Borsuk śmierdzący, znajdu-
 ie się w Przylądku Dobrey
 nadziei. X. la Bat powiada,
 że ten zwierz niesłychanie
 trzeszczy, y urynę śmier-
 dzącą pufcza, tak dalece że
 nie

nie maż zwierzęcia smrodliwszego ná świecie nad niego. Tym smrodem wtrzymuie y oddala od siebie nieprzyjaciela swego, który się za nim ugania.

BLANC de BALEIN. Olbrot Tę substancją wyciągają ze szpiku y z mizgu wielorybiego, iest wyśmienitym lekarstwem ná pierś. Narody połnocne podległe dufności bardzo wiele go używają. Z olbrotu robią świce daleko pięknieysze niż woskowe, albowiem są przezrozyste, y nie plamią materyi, gdy czasem kapnie świca. Olbrot gładzi skórę na ciele; fałszują go czasem przydając mu wosku, ale zapach wosku y kolor brudny wydaie fałsz.

BLANC de BISMUTH.

Kreta Hiszpańska. Iest to wapno wyciągnięte z Markazytu rospuszczonego w kwasie saletrzanym. Tego wapna kruscowego dobrze preparowanego używają Damy do Gotowańi. Damy, które zażywają go do bieleńia twarzy, mają się wystrzegać exhalacyi czołtkowych y prewetowych, gdyż zaraz białosc przemienia się w czarność. To bielidło iako y

wszystkie inne rumienie bardzo psują twarz młodą Panienek, a u starych naprawują marszczkow. Nie lepsze wdzięki naturalne rumieniec wstydu Pańskiego, uśmiech y przylenie ná twarzy, które teczniejszy powab czyni młodych Osobach, niż te wszystkie piekrydła twarzy zaś starych nie nic lepszego nad rozum oświecenie.

BLATTE de CONSTANTINOPOLE. *Pokrywa.* Przedtym Damy używały téj Pokrywki do Faier, twierdząc niektórzy że by robione ze skorupiek ślimakow wonnych, które zhaydują w Indyj.

BLATTE. *Pyzak.* Iest rodzaj robactwa tak nazwany, które się pospolicie znajduje po kuchniach; ten rozbiega prętko, ucieka przy świetle, y nie wylazł swoiey dziury tylko w noc. Jedne z nich latają, a drugie mają tylko kikuty skrzydeł. Po obydwóch stronach otworu w tyle, są dwa pęcherzki dosyć znaczne, żywią mąką y korzonkami ziemi. Tego stworzenia rodzaj podobny iest do sławnych *Kerla-*

Makerlaque na wyspach Ame-
rykańskich. Patrz słowa:
Makerlaque.

BLED. *Pszenica*. Ta ro-
śliną jest znajoma w całym
świecie przez swoją użyte-
czność. We Francyi ko-
żec ieden pszenicy posiany
ma naylepszey roli przynosi
15. korcy. Pszenica w ie-
stieni siana daleko jest plen-
niejszy, niżeli na wiosnę, y
łatwiej się wymłaca. Za-
razą pszenicy są te: rdza,
opadnienie kwiatu od zimna,
czarnucha od ktorey ziarno
czernieie, morowka, y śnieć.
Rdza robi się ze zbytanych
upalów słońca, y ze szronu.
Kwiat spada przez wiatry y
deszcze gwałtowne, ktore
oplukują z kwiatu pył za-
pyładzający. Czarnucha przy-
pisyje się pleśni y zbutwia-
łości ziarna posianego. Mo-
rowka, ktorey przyczyna
nie jest wiadoma, bywa za-
razą wielką dla ziarna, gdyż
od niego y inne zdrowe w
Szpielerzu łatwo zarażają
się. Śnieć która często znay-
duje się w pszenicy, robi się
z deszczu, albo z ugryzie-
nia przez robaczki. Mąka
ze śnieciem sprawiaie cho-
robę nazwaną S. Antoniego.
Gospodarze troskliwi broniąc

pszenicy od rdzy y czarnu-
chy, płuczą ją w wodzie wa-
pienney do siewu; ług ie-
dnak z *Alkali* jest skute-
czniejszy. Przymioty psze-
nicy piękney są; aby była
dojrzała, sucha ale świeża,
ważna, twarda, żółtawa, y
światna. Pszenica we Fran-
cyi naybardziej rodzi się
na wyspie Francyi, w kraiu
Bryaceńskim między Se-
kwaną y Szampanią, w Hrab-
stwie Wexyneńskim, y w
kraiu nazwanym *Beauce*. Nay-
głównieyszy nieprzyiaciele
pszenicy po stodołach y Szpi-
klerzach są: wolki, mole,
myszy polne, szczury y my-
szy domowe, a w polu wroble,

BLE d' ABONDANCE.

Zboże obfitości, inaczej zo-
wie się: Zboże dziwne, zbo-
że opatrności, albo zboże
Smirneńskie. To ziarno jest
dwa razy ważniejszy, niżeli
pszenica, mało co większe
od żyta iarego, siew go na
zimę y na wiosnę, każdy
kłos wypuszcza kłosy po-
boczne. Siedm funtów tego
zboża zasianego na roli do-
brze uprawney przynosi 450.
funtów; y ztąd też ma zaletę
że nie podlega śnieciu, ale
od wrobów wielką szkodę
ponosi.

BLED de TURQUIE.

Pszenica Turecka. To ziarno fieją we wszystkich czterech częściach świata, lubi rolę pulchną y tłustą. Moznaby z łodygi wyciągnąć cukier, gdyby można potrafić ukrystallizować sok, który się w niej zawiera. W Indyi iedna kukuryza wydaie 700. ziarn. Kolor żółty iest nayszacowniejszy, ma także y inne kolory, iakoto: niebieski, fioletowy, biały, y czerwony. Chleb z pszenicy Tureckiey pomieśzawszy z żytnią mąką iest dosyć smaczny, ale na żołądki niezwyčajne, ciężki. Drob najlepiej wytucza się tym ziarnem, y mięso w nich nabiera smaku. Amerykanie okruszywszy ziarkę z łuski, moczą w wodzie, z czego robi się trunek zwracający głowę, moznaby z niego gorzałkę palić. Ziarka ieszcze nie dojrzałe smażone w oście, uydą za korniszony do sałaty.

BLENDE. Iest minerał złożony z ołowiu białego lśniącego, z siarki y arszeniku, podobny iest do ołowiu, y burzy się w kwasie, kolor ma szary, czerwony y czarny razem, wydaiąc

rożne cienie. Ten iest krystallizowany, przezroczyły iak czerwone, ale iest Ten minerał przemieniony czerwony w m iak Tucya.

BLEU d' EMAIL.

Słowa: *Azur.*

BLEU d' INDE.

Słowa: *Indigo.*

BLEU de MONTAG

Modrak, iest minerał, formuje się w ziemi z pozycyi miedzi, letki, chły, y dziurkowaty, tym do poloru nie zmienia kolor swoy traci w oprofisku z niego używa farb. Przedaia także drak robiony z siarki rozszononey y gryszpanu proch obroconego. Mo Pruski iest kompozycyja minerał naturalny.

BLEU d' OUTREMER.

Patrz słowa: *Lapis lazuli.*

BLEUET, Patrz **A.**

Airelle.

BLUET. *Modrzeniec*

Chaber ziele, z kwiatow go dystilluią wodę, ktę zaprawuią szkło do okularow, takowe okulary oświecaia wzrok, y zapalenie oczach uzdrawiaia. Ro także z tych kwiatkowament niebieski.

BOBAQUE. *Bobak* małe zwierzątko na brzegach Dniepru, kopie sobie w ziemi jamę jak krowik, w której składa na zimę ziółta sucha kużywieniu, zebrawszy się w kupę wychodzą na równinę dla paszy, gdzie za najmniejszym szeletem, tren, który stoi na straży gwizdże, co usłyszawszy każdy umyka do swojej jamy. To zwierzątko ulaskawione, czyni różne umizgi śmieszne nakształt małpy.

BOEUF. *Woł* jest byk oczyszczony. To zwierze dłomowe spokojne, zdaje się nie poznawać mocy swojej, że się daie we wszystkim powodować człowiekowi. Napatrzyć się można nie raz iako gromadne trzody słuchają głosu iedney niewiaśły albo dziecięcia, iako idą za nim, pasą się, buiają w moczach swego przewodnika; iako obłąkane czasem po krzakach zwracają się do kupy, y idą spokojnie do Obozry. W polu dzielą pracę swoje krwawę z człowiekiem, który niemi robi. To to bydle jest nieoszacowane, które nam uprawia rolę, odwraca wolnym krokiem głębokie śluby, gotuje żniwo,

zwozi z pola urodzaje, y wszystkie swoje prace y siłyłoży na pożytek człowieka. Chod ma wolny y ciężki, uśtaie czasem pod pracę, łatwiej znosi zimno niżeli upał słoneczny; moc y siłę ma największą w głowie y w żyłach karkowych, y dla tego nie używają go do dzwigania na sobie ciężarów, tylko zaprzęgają do iarzma. W trzecim roku przyuczaią do roboty sposobem łagodnym z cierpliwością, gdyż gwałt y bicie częstokroć psuje go y narowi. Zaprawiając go do iarzma potrzeba mu mięszyć sol z obrokiem, poddając w początkach często y dostatkim. W dziesiątym roku biorą wołu do stajni na opas, a wypasłszy przedają. Wiek u wołu poznać się z zębów, które z młodu są długie y białe, a potem na starość stają się nie równe y czarne. We trzy lata rogi spadają, czwartego roku wyrastają inne, na których co rok robi się obrączka, których liczba oznacza lata bydlęcia. Woł kiedy ma wygodę, fzerść na nim połyskuie się, y jest gęsta y miętka; czerwone woły są szacowniejsze.

Za paszę dla wołu w zimie
 Buży siano, słoma, trochę
 owsa y siczki, a w lecie tra-
 wa. wyka, y konieczyna. Od
 liści wiązowych, iasiono-
 wych y dębowych, gdy ich
 nadto ie, moczy krwią. Po-
 spolicie ie pretko y naiada
 się, potym ukladłszy się żuie,
 y ułtawicznie rusza mordą
 pomagając do fermentacyi
 w żołądku y strawienia. Woł
 na łące nie przebiera iak
 koń, albo owca, ale co na-
 padnie zrywa, trawy iednak
 wysokiey nie lubi, bo twar-
 da. To iedno iest z bydłat,
 ktore naybardziej psuie
 trawę, ale też za to sprawia
 łakę, ktore dy przechodzi.
 Sypia, ale krotko y czuy-
 no, gdyż za naymnieyszym
 szeletem przebudza się; po-
 spolicie lega na lewym boku,
 y dla tego nerka z tey stro-
 ny iest większa y tłusciey-
 sza. Trawa zmaczana w ocie-
 cie y posypana solą, napra-
 wuie mu apetyt, gdy nie
 chce iesc. Choroby przy-
 padkowe, ktorym podlega
 są te nayszkodliwze, ktore
 są zarazliwe. Na taką cho-
 robę we Francyi R. 1763,
 we 24 godzinach bardzo
 wiele bydła padło, wprzod
 niż postrzeżono co, za cho-

roba. Pokazały się na
 zyku pęcherzyki bia-
 raz, potym czerwone,
 ostatek czarne, ktore
 się rozszerzyły ku ko-
 niowi ięzyka, bydle
 chać musiało. Nayle-
 psofob ratowania był,
 ktore bydle zachoro-
 zaraz mu ięzyk skro-
 blaszką srebrną w ząbki
 cinaną, potym ranę za-
 no gorąco octem zapraw-
 czasnikiem, solą, pieprze-
 ziołami mocnemi, naost-
 okładano koperwasem
 przyiskim. Byłoby dla
 wyliczać wszystkie chor-
 zarazliwe, ktore trafia-
 między bydłem, ale nay-
 piey w tey mierze ka-
 poradzić się, może ksi-
 dobrych y doświadcze-
 Ja tu tylko namienię o
 sobie inokulizacyi, czyli
 szczepiania, choroby by-
 tom, ktorego używają
 Anglii. Nayprzod potrze-
 przygotować bydlę prze-
 krwi puszczanie y prze-
 xowanie dwa albo trzy razy.
 Potym w wołu wiskazy
 pod szyją przerznąć dziur-
 y włożyć w nią kłak pra-
 dziwa, zmaczany mater-
 ktora płynie z oczu, y na-
 drży chorego bydlęcia. W

dwu lub trzy dni odkrywa się choroba; na ten czas wygnać potrzeba bydłę na łąkę, poddając mu czasem otręby parzone, w kilka dni choroba przeszła się, y humory zmniejszyła się odchodząc mosem y oczyma; naostatek bydło wychodzi z niebezpieczeństwa. We wszelkich zaś chorobach zarazliwych potrzeba starać się odłączać bydło chore od zdrowego. Woł nie żyje dłużej iak lat 14. lub 15. od lizania się ustawicznego robią się w żołądku galki nazwane: *Egagropile*. Patrz tego słowa. We Francyi woły najlepsze y najpiękniejsze wychodzą z Arwernii; z Hrabstwa zaś Piktawskiego są spokojne, ale płochliwe, y łatwo się zhukać mogą; gdy się czego zleknią w drodze, lecą co tchu oslep nie uważając na nic, y nie dadzą się wstrzymać, poki się nie zamordują. Można sobie rozmaite czynić uwagi nad wołem, iako się niezmiernie rozmnażają po całym świecie, iak wiele ludzie codziennie mięsa wołowego wypotrzebują, y iak wielkie pożytki z niego człowiek czerpie ku swojej wygodzie!

To bydle tak mocne y pracowite, uzbroione dwoma rogami przywyknąłszy przez całe życie do iarmu y niewoli, upada nakoniec od ręki Rzeźnika w iatkach, za powtórzonym pałki uderzeniem. W wołe najmniejsza rzecz służy ku pożytkowi, iakoto: mięso, skóra, rogi, żyły, y chrząstki. Z rogów y kości robią latarnie, pudełka, grzebienie, sztućczyki, y inne drobiazgi. Skory garbarze wyprawiają na obowie najlepsze we Flandryi. Zołć daje żywości kolorom u Malarzów, y wyciąga tłuste plamy z sukien. Zołć także zmieszana z Spirytusem winnym, spędza piegi z twarzy. Patrzay słow: *Taureau, Vache, Veau*.

BOEUF de MER. Patrz słow: *Phocas*.

BOGUE. Wielkook ryba poławia się na brzegach morza Włoskiego, mięso iey bardzo smaczne y wielce zachwalone u Włochów.

BOICININGUA ou **SERPENT à SONNETES.** Wąż wielki Amerykański, mający w ogonie dzwonek albo gruchotkę. Żyje długo, ale bardzo mało się rozmnaża
Szczot-

Szczokę ma ofobliwszą w
ktorey są cztery zęby dłu-
gie y ostre, które kryje y
wystawia iak kot pazury.
Lata iego można rachować
z kosteczek, które są w ogo-
nie, y które nie brzęczą
tylko poki żyje. Nie może
się y ruszyć, żeby go sły-
chać nie było, y dla tego
podrożny uliyszawszy ten
brzęk, ucieka co tchu. Na
rowninie czołga się powoli,
ale na skalach y w wodzie,
nie mu nie może wyrownać
iego szypkości. Rzuca się
nayprzód z prętkością na
pokład okrętowy, potem
zwinawszy się w kłęb staie na
ogonie, y wlokczywszy na
przód okrętu, w momencie
jednym kąsa y ucieka. Nie-
szczęśliwy ten człowiek na
ktorego napadnie, gdyż uką-
szenie iego iest bardzo ia-
dowite, á osobliwie w ten
czas kiedy deszcz pada, albo
że iest głodny. Po ukąsze-
niu zaraz cały człowiek pu-
chnie, á osobliwie ięzyk,
twarz się rozpala y pragnie-
nie wielkie; naymnieysza
kropla wody powiększa sku-
tki trucizny y śmierć przy-
śpiesza. Ukąszenie tego wę-
ża leczą przykładając na
ranę, rozpiętą głowę iego,

albo smarując powier-
wnie, lub dając zażyw-
szo, oliwę, y sol. Nay-
zaś lekarstwo na to,
trud ziele Amerykań-
ktorego węże uciekają
uleczeniu iednak zaw-
stań znaki fatalnego
padku, y puchlina na twa-
Tak straszny wąż tra-
dnak życie za nym-
szym uderzeniem roz-
grzbiecie. Te węże nie-
dują się na tych mie-
gdzie rośnie *Poley* ziele
przyiaznych sobie ma,
długiego w kraju Inka-
y zwierze iedno Indy-
nazwane: *Cochon*
które go pożerają. W-
mie tracą swoją srogo-
zgromadziwszy się raze-
iamy, albo między rosp-
ny skał zamieraia. In-
nie pod ten czas wyszu-
ich y iedzą. Mięso z-
powiadaia że nie złe, ale
trucizną, ieżeli będąc w
iadłości sam siebie wąż
sil. Te węże bardzo są
na wiewiorki, które lo-
tym sposobem: okręci-
się w kolo drzewa wąż,
spuszcza oka z wiewiorki
postrzegłszy go, poczy-
wrzeszczyć y skakać z ga-
na gałąź, naostatek zmor-
wawszy

wawfzy się upada na ziemię, a wąż spuściwszy się z drzewa, pożera ją.

BOICUAIBA. Wąż długi Amerykański w kraju Inkasów, który pożera węże, a osobliwie ze dzwonkami. Dla tego jednak nie ma w sobie truciźny y indyane iedzą go bezpiecznie.

BOIGUACU. Wąż Meksykański nie jest bardzo iadłowity, wyższą wargę ma maksztalt pilki. Indyane skorą tego węża okrywają się y iedzą go.

BOJOBI. Wąż bardzo piękny na wyspie Ceylan, z osobliwym pyskiem, wyzienie ma straszne. *Patrz Słowa: Cobra.*

BOIS AGATIFIES. *Patrz Słowa: Bois fossile.*

BOIS d' AGOUTY. Drzewo na wyspach Francuskich zwane, albowiem owocem jego żywią się zwierzęta tego nazwiska.

BOIS d' AICLE. Drzewo wonne z rodzaju Aloesu, lekkie nie smolne, y gorzkie, do tokańskiej roboty bardzo podatne. W Meksyku robią z niego różne sprzęty y paciorki.

BOIS d' ALOES. *Drzewo Aloesowe,* tak nazywa się od
Dyk: Tom I.

goryczy, którą w sobie ma; różni się od ziela, które także Aloesem nazywa się. Rośnie na gorach niedostępnych w Kochinchinie. Gdy się już drzewo zestarzeje wypuszcza obficie gumę z sekow y pnia od dołu, zbierają tę gumę odcinając wraz z drzewem, które kawałki Indyane nazywają *Calambac* czyli wonnym drzewem. Gatunek najrzadszy jest ten, którego drewno smolne y miękkie rozpuszcza się w ogniu iak wosk, y wydaie zapach bardzo wdzięczny. Panowie Chińscy y Japońscy ważą go równo ze złotem, używając tego kadzidła tylko do Kościołów y do publicznych ceremonii. Ten zaś gatunek, którym handluia we Francyi jest twardszy y więcey ma w sobie drzewa niż gumy, zapach jednak dosyć miły wydaie w kadzeniu.

BOIS d' ANIS. *Patrz Słowa: Anis de la Chine.*

BOIS de BAMBOU. Jest rodzaj trzciny Indyjskiej, która we środku jest czcza, podzielona na sęki, z których sączy się likwor, który od upałów słonecznych gęstnieje y zsiada. Persowie y Arabowie

bowie używają go zamiast cukru nazwanego: *Tabaxir*. Cukier który wyciągają z gałązek młodych, Lekarze oryentalni bardzo szacują, w Arabii przedają go równo ze srebrem. Papier ktorego w Chinach używają do Drukarni, nic innego nie jest, tylko skorka z tego drzewa zdarta. To drzewo lubo jest twarde, łatwo się jednak daie łupać, Indyjanie budują sobie z niego domy, statki wodne, naczynia, y inne sprzęty domowe. Chcąc rozpalić lulkę z tytiunem, wziąwszy dwa kawalki tego drewna, trą w rękę jeden o drugi, y podłożywszy liścia suchego wkrzeszają ogień.

BOIS de BAUME *Drzewo Balsamowe*, z ktorego zbierają balsam żydowski pod czas kanikuly, kwiat ma pachnący, znayduje się w ogrodzie W. Sultana, y ktorego strzegą Janczarowie, od zawoiowania przez Turkow ziemi żydowskiej. Patrz słowa: *Baume de Judée*.

BOIS BENOIT. Patrz słowa: *Satiné*.

BOIS BLANC DE LA GUYANE. Drzewo Gwajańskie, wysokie y proste, ale nie grube, robią z niego

rozne naczynia, bardzo tkie.

BOIS de BRESIL. *Drzewo Brezylskie*. To drzewo Amerykańskie zaprowadzone wschodnich krajow, do utrzymuie się, nazywa Brezylskim od kraju w którym rośnie. Kwiat z drzewa bardzo pięknie chnie, drewno jest twarde, biel iego nie zda się do boty tylko sam rdzeń drzewo w *Fernambuc* naylepsze, warzone w dzie daie kolor czerwony. Robią z niego farbę *Cara* przydawwszy troche *al*. Własności drzewa *Fernambuckiego* są: że jest ciężki, smak ma cukrowy, y buie palece.

BOIS CACA ou de MEDE. *Drzewo śmierdzące*, bardzo wielkie, rośnie w *yan*, w ziemi prętko chnieie. Rąbiąc go wyśmrod przeraźliwy, ktorażaraża powietrze.

BOIS de CAMPECH. Patrz słowa: *Bois d'Inde*.

BOIS à CANON. Patrz słowa: *Simarouba*.

BOIS de CHANDELL. BOIS de JASMIN, BOIS de CITRON. Jest drzewo wielkie, ktore rośnie w *Indiach*.

mach Ameryki, kwiat ma zapach Jasminu, drewno koloru cytrynowego jest ciężkie, smolne, y gęste, którego Indyanie używają za miast świcy.

BOIS de la CHINE. *Drzewo Chińskie.* Ze wszystkich drzew do wysadzania jest najpiękniejszy, ale się przętko pada y blaknie, flader ma niby marmorowy, tak że jest gęste, że się daie poleerować iak sioniowa kość, robią z niego skrzypce; zapachu nie ma żadnego.

BOIS de CHYPRE. Patrz słowa- *Bois de Rose.*

BOIS CITRON. *Drzewo Cytrynowe* tak nazywają na wyspach to drzewo, z którego Indyanie robią sobie świce.

BOIS COULEUVRE. *Drzewo węzowe.* To drzewo tak nazywają, częścią dla kory na nim pstry, częścią że rany leczy od ukąszenia węzowego; przywożą go do mas z wysp *Timor* y *Samor* iowoc ma nakształt truciźny wronie oko nazwaney. Zazwyczając go wewnątrz sprawuje drzenie y durnotę.

BOIS de CRABE. Patrz słowa: *Canelle.*

BOIS de DENTELLE:

jest trzcina podobna do koronek, które wypuszcza z pomiędzy kory y bilu, włókno z niey jest cienkie, białe y mocne. Damy na wyspach Filipińskich y Manilskich robią z niego kwefy.

BOIS à ENIVRER LES POISSON. Patrz słowa: *Conani.*

BOIS d' EBENE. *Drzewo hebanowe,* jest troiakoiego koloru: czerwone, zielone, y czarne. Czerwone nazywają: *Grenadille*, którego używają do wysadzania, iedno z najpiękniejszych drzew, które są na świecie, ieszcze lepiej daie się poleerować niż czarne. Heban zielony rośnie na wyspach Antylskich; w *Madagaskar*, y w *Tabago*. Czarny heban jest drzewo wielkie y grube, sok z kory sprawuje poty, w ogniu wydaie zapach miły, Heban im jest czarniejszy, im ważniejszy y bez bilu, tym też droższy. Powiadają że Wyspiarze przydają temu drzewu czarności, zakopując go w ziemi. We Francyi rzemieślnicy od sadzenia y hebanu, grubszkowemu lub innemu twar demu drzewu daia podobieństwo hebanu. Ten sposób

zależy na tym aby drzewo było dobrze umaczane w Inkawuscie wrzącym, y wytarte szcztotką twardą, wosk zaś dodaje poloru y glansu. Heban zielony czyni wielką cień przez gęstość liści y gałęzi, pod białem dopiero jest drzewo ciemno zielone, mające czasem żyłki żółte, bardzo jest tłuste y łatwe do zapalenia; w ziemi nie konserwuje się, kwiat jego purpurowy iak Senes. To drzewo potarte o kamień, daje mu kolor błękitny, farbę z niego robią przez się zieloną. Indyjanie robią z niego posagi Bogom, y berła dla Królów.

BOIS EPINEUX DES ANTILLES. Drzewo Antylskie kolczyfte, które jest tak miętkie że go nazywają syrem Hollenderskim; w pięć lat dorasta wysokości naszych dębów, czemu łatwo można wierzyć, gdyż każde im jest miększe, tym prędzej rośnie. Czyni wielki cień, owoc ma nakształt tykwy wielkości jaja, przynosi bawelną błękitną cienką, której do niczego nie używają, a zdawały się przynajmniej do wyscielania materaców. Oprocz tego jest ięszcze

inne drzewo kolczyfte, mnieysze, którego drzewo jest twardsze y żółte; z niego kolor szafrańcowy, to drzewo jest lekarstwem czyszczącym dla dżumerykanów.

BOIS DE FER. Drzewo żelazne, tak nazywa się koloru stalowego; jest to drzewo, rośnie w Gwinyi, przywożą go do Francyi y używają do laskarskiej roboty dla tego ści, że się daje łatwo pociąć. Rzecz dziwna to drzewo tak twardo y gęste podpada robakom, y dla tego ani się dowla, ani na poiażdżenie być nie może; kora ma żadnego zapachu, z niego proszek zażywają nie na poty. Chińczycy wie mają podobne drzewo z którego robią kotwice Okrętów wojennych. Ten rodzaj drzewo znajduje się w Ogrodzie Króla Francuskiego.

BOIS de FERNAMBU. Patrz słowa: *Bresil*.

BOIS de FEROLE. Patrz słowa: *Satiné*.

BOIS de FIEVRES. Patrz słowa: *Quinquina*.

BOIS à FLAMBEAU. Patrz

Patrz słowa: *Bois rouge*.

BOIS FOSSILE. *Drzewo mineralne*, czyli w ziemi kopane, które znajduje się we wnętrzościach ziemi ukryte, przez różne przypadki zdarzone na okręgu ziemi. Czasem znajdują cały łas w ziemi ukryty, ale przejęte wskroś sokiem siarkowym y klejowym, zachowały w całości kształt drzewa, y mabyły więkdszej gęstości, a przeto zachowane zostały od zepsucia. Drzewo mineralne, które krzesze ogień, jest drewnem agatyzowanym, które znajduje się w szparach piaszczystych. To które znajduje się w ziemi wapiennej, burzy się w kwasie. *Patrz słow: Bois minéralisés, y bois pétrifiés.*

BOIS de FUSTET *Drzewo farbierskie.* To drzewo wywożą z Jamaiki, z Włoch y z Prowincyi południowych Francuskich. Rze mieślnicy od karczycow y herbaniu przekładają bardziey te które jest zółcieysze y mładowate: farba robionawa. z tego drzewa jest nie trwała.

BOIS GENTIL, THYMELE, MESERON, TRENTANET, GAROU. *Wilcze wyko.* To drzewko pospoli-

cie rośnie w kraich gorących, kwiat iego raz czerwony, drugi raz biały oznacza wiosnę; owoc dojrzały jest czerwony, tej wielkości co jagody mirto- we, sok z nich gwałtownie purguie, którego nie używają tylko w Turczach. Płaćtwo a osobliwie kuropatwy bardzo go lubią; Między różnemi gatunkami tego drzewka jest najlepsze te, które ma na sobie włókno, w Aptekach nazywają się *écorce du Garrou*, używają go do Apteki. Farbierze nie używają teraz tego drzewa, które za przy- mieszaniem Indychtu dawało kolor zielony, albo żółty.

BOIS de GIROFLE. *Patrz słowa: Cannelle girofle.*

BOIS de GRANADILLE *Patrz słowa: Bois d'Ebène.*

BOIS de JASMIN. Jest to samo, co y drzewo z którego Indyanie świce robią.

BOIS JAUNE *Drzewem żółtym na wyspach nazywają to, którego zamiały świcy używają. Jest y drugi gatunek tego drzewa pod nazwiskiem: Tulipier.*

BOIS IMMORTEL. *Drzewo nieśmiertelne.* Rośnie w
Gwa-

Gwayanie, robią z niego płoty, gdyż jest kolczyście y gęste. Murzyni używają go w Serwaſerze za lekrſtvo na żołądek. Nazywa się drzewem nieśmiertelnym, bo jest wielce użytecznym y trwałym.

BOIS d' INDE, BOIS de JAMAIQUE, BOIS DE CAMPECHE. *Drzewo Amerykańskie* bardzo ſpoſobne do farbowania, y sadzoney roboty; znaczny handel z niego prowadzą we Francyi, drzewo jest twarde, luſtrowne, gęste, y trwałe. W farbowaniu daie kolor czarny, fioletowy, y ſzary. Poki się warzy ma kolor żółty, potym ſtaie się czarny iak atrament. Farbierze w Se-danie w Szampanii czernią nim wſtażki axamitne. Warząc go przydawſzy alunu, daie kolor iasno czerwony. Rzemieſlnicy od ſkrzypcow y hebanu bardzo wiele go używają. To drzewo rodzi korzenie przyiemne do potraw, liſcia używają do zaprawy Sosow, iako, teſz y naſienia pachnącego ktore w Anglii nazywają: *de graine des quatre épices*. Te ziarka namoczywſzy w gorzałce, y wydyſtyllowawſzy, robi się

likwor pachnący, ſmaczny y żołądkowy.

BOIS de LETTRE. *Drzewo Charakterne*. Tego nazywają że jest nakrapiane niby literami. Gwayanie mają dwoiaki rodzaj tego drzewa, żółty y czerwony, nakrapiany, kropkami czarnemi y żółtemi. Tego drzewa nie używają tylko rdzeniu, z ktorego Murzyni robią sobie łaski y żółte. Obydwa gatunki ſłużą do meblow, a oſobliwie na poręczu do krzeſeł. Rzemieſlnicy od hebanu rade go zakupują, gdyż jest twarde y polerowne. Znajduje się y w Kayanie, y jest iedno drzewo nazwane: *Bois tapiré*.

BOIS LEZARD. (Patrz ſłowa: *Bois d' Agouty*.)

BOIS MARBRE. (Patrz ſłowa: *Bois Satiné*.)

BOIS de MECHE. (Patrz ſłowa: *Karatas y Ouaye*.)

BOIS de MERDE. (Patrz ſłowa: *Bois Caca*.)

BOIS MINERALISE. *Drzewo mineralizowane*. Znajdują czasem w ziemi drzewo przeięte wkroś sokiem kruſcowym y mineralnym. Czasem pory iego bywają napełnione roſpuczonym kruscem,

ścem, albo rudą zapchaną. Drzewo mineralizowane przez Alun, jest letkie y łatwo zapala się. Potym przemienia się w krzemień przez materią siarczystą y kopersową, ale takie rzadko znajduje się. Drzewo napelnione rudą albo glinłą, jest pospolite. Drzewo mineralizowane to jest najdroższe, które zachowuje swoją formę, tak że go można poznać iakiego jest rodzaju. Bywa y to, że nie całe drzewo, ale kawałkami mineralizuje się.

BOIS NÉPHRÉTIQUE.

Drzewo nerkowe, Dla tego tak nazywa się, że go używają za lekarstwo od boleń nerek. Przywożą go z Nowey Hiszpanii, nie wiele pożytku przynosi w handlu, y często przedający oszukują, przedając nam bil z Gwayaku Europejskiego. To drzewo moczając w szklance, woda z wierzchu wydaie się być żółta, a patrząc ze spodu szklanki błękitna, do tej wody wpuściwszy kilka kropel kwasu, giną obydwa te kolory, a staie się kolor naturalny wody. Ten przypadek nadzwyczajny explikować można

przez ułożenie cząstek kolorowych y ich spalenie się z materią solną. Unas w Europie drzewem nerkowym może być nazwana brzoza, gdyż też same skutki czyni co y tamto.

BOIS d'Or du CANADA.

Patrz słowa: *Charme*.

BOIS de la P A L I L E.

Drzewo Kolkowe. Tak nazywają kołki letkie, y białe, które mieszkańcy w *Port-Saint* maczają we krwi smoccy, to jest w kleju rospuszczonym z drzewa Amerykańskiego tak nazwanego. W Europie używają tego drewna na utwardzenie dziąseł y czyszczenie zębów.

BOIS de PALIXANDRE.

Jest drzewo pachnące, które wywożą z Indyi, nie bardzo twarde, y pory ma szerokie; Hollendrzy wyprowadzają go w wielkich kłócach; najdroższe jest to, które ma żyłki nakształt marmoru. Szały na książki, biora, y inne sprzęty, pospolicie wysadzają tym drzewem.

BOIS PÉTRIFIÉS, albo STÉLÉCHITES. *Drewno spetryfikowane*. Znajdują w ziemi drzewa ukryte, przeięte sokiem kamiennym, kto-

które straciły początek swój wodny, mulisty y smolny, nie zostawiwszy tylko cząstki ziemne y żyłkowe, do którego przez pory wchodzi materya piaszczysta y kamienista, nie odmieniając w nim kształtu drzewa, przez co też staie się ciężkie y gęste. W Niemczech znajduią takie drewna obrócone w marmory y Agaty kamień. Kawałki najciekawsze w tym rodzaju są te, które razem trzymają siłę rośnienia, y minerał. *Pani Bandeville* ma kawałek tego drewna Agatyzowanego, który z jednej strony uderzony o stal, sypie iskry, a z drugiej jest podatny do zapalenia się.

BOIS de PTISANNE.

Patrz słowa: *Lianne*.

BOIS PUANT ou ANAGYRIS. Drzewo śmierdzące. Liście z tego drzewa w Langwedocyi, roztarte w ręku bardzo śmierdzą.

BOIS de ROSE, de RHODES, OU de CHYPRE.

Drzewo różane. To Drzewo bardzo znajome jest we Francyi, z którego robią szoliki, biora y inne sprzęty. Na wyspach Antylskich wielki handel z niego pro-

wadzą. Drewno same śękowate, twarde, y smolne, może być toż samo y drzewo cytrynowe. Patrz słowa: *Bois de Chard*. Perfumownicy a osobliwie w Hollandyi z tego drzewa dystrylują olejek bardzo chnący. Z Jamaiki drzewo żadnego nie ma zapachu, tylko w ten czas gdy się pnie na faierce. Z Gwajany wzięte w wodzie, czyni trunk przyjemny, smaku podobny do cynamonu y cytryny. Tegoż likworu używają zamiast kąpieli ochładzającej. To drzewo w Chinach ma piękny flader, robią z niego różne sprzęty, daleko kosztowniejsze od pokostowanych.

BOIS ROUGE OU BOIS de SANG.

Drzewo czerwone, jest bardzo drogie, rośnie w Ameryce y okolicach, kolor jego blednie z czasem, mieszkańcy używają go do farbowania.

BOIS SAINT. Patrz słowa: *Gayac*.

BOIS de STE. LUCIE.

Drzewo z wyspy S. Łucyi. To drzewo jest z rodzaju wiśień dzikich, kwiat jego piący się w górę jest ozdobą w ogrodach na wiosnę.

owocu nie iedzą. Rzemieślnicy od hebanu używają go dla zapachu y koloru pięknego śladrowatego.

BOIS SATINE. *Drzewo Atlasowe.* To drzewo gęste y wielkie, rośnie na wyspach Antyllkich y w Kayanie. Drewno iego śladrowate, pospolicie jest używane do wysadzania, za każdym uciegiem infszy kolor pokazuje, skądteż y nazwiska ma rozmaite.

BOIS de SAXAFRAS. Patrz słowa: *Sassafras.*

BOIS de SERINGUE. Jest drzewo bardzo wysokie y proste w Prowincyi *Quito* w Ameryce, drewno jest giętkie, letkie, y zdatne do robienia nie wielkich masztów; z tego drzewa zbierają żywicę sprężystą. Patrz słowa: *Resine elastique.* Nazywa się dla tego sprężystą, że w pewnym kraiu Amerykańskim Mieszkańcy robią z niey butelki na formę gruszki, do ktorey u wierzchu wprawiają rurkę; te butelki za ściśnieniem wysączają trunek, którym są nalane; jestto zwyczajem grzeczności u nich, że przed każdym z gości stawiają taką butelkę, którzy wzięwszy wprzod

Dykc: Tom I.

N

letką enemę, siadaia do stołu dla lepszego appetytu.

BOIS de TACAMAQUE. *Takamahaka* drzewo jest piękne, wielkie, y pachnie, używają go do budowania statkow wodnych, y robia z niego tarcice. Z tego drzewa zbierają żywicę nazwaną *Resine Tacamaque.* Patrz tego słowa. Bardzo go jest wiele w nowey Hiszpanii y w Madagaskar.

BOIS TAPIRE. Patrz słowa: *Bois de lettres.*

BOIS VEINE. Tak nazywa się Koncha z rodzaju Szarlatow, dla koloru.

BOIS VERD. Jest krzak nie wielki, rośnie w Gwadelupie, koloru zielonego bardzo piękny, używają go do farbowania. To drzewko z czasem czernieie, rzemieślnicy od hebanu poleruią go, y przedaią za prawdziwy heban.

BOIS de VIOLETTE. *Drzewo falkowe,* nie ma w prawdzie żadnego zapachu, ale żyłki fioletowe daleko ma znacznieysze y żywsze, niżeli *Palizandra.* Patrz słowa: *Bois de Palizandre.*

BOIS. *Ziemia pieczgotwana.* Jest to glina znana ma ieszcze za czasow Ho-

mera

mera y Herodota; była przedtym w wielkim ufzowaniu, y wiele czyniono Ceremonii, nim ią z ziemi dobywano. Popi przypisując iey cudowną moc leczenia, wiele ną łatwowiernym pospółtwie zyskiwali. Potym Monarchowie chcąc ieszcze więcej pożytkować z niey, dali iey różne kolory, y swoją pieczęcią pieczętować kazali. Z różnych Kraiow wywożą tę glinę, iakoto: z Armenii, z Lemmu wyspy najsławnieysza, z Mafty nie daleko Lishony &c. przypisują iey moc leczenia Raka. Z Peru powiadaia, że Niemcechy czyni płodnemi. W Niemcech ieszcze do tych czas wiele wiary mają w tey glince, ale we Francyi iey niezażywają. *Patrz słowo: Terre de Patna.*

BOM. Iest wąż w Kraiach Angoli y Brezylji, który czyni wielki szelest czołgając się.

BOMBARDIER. *Pałkownik* robak z rodzaju Chrząszczow, kryie się pod kamieniami, skrzydeł nie używa, ale gdy łązi ustawicznie podskakuie. Osobliwsza iest, że dotknawszy się go, zaraz przeszy, y wychodzi ty-

łem dym błękitny bardzo iasny, Przez uciechę można go wziąć y ukłócić szpilem dla doswiadczenia. Jeżeli można wierzyć Panu *Roland*, który nayıpierwsz to obserwowal, że ten robak może trzasnąć do dwudziestu razy raz poraz, przy otworze ma pęcherzyk nie wielki, który mu służy za Arsenał. Broniąc się nieprzyjacielowi swemu, to iest Chrząszczowi inszego rodzaju, musi bardzo często strzelać z swojej Armaty, gdy bowiem się zmorduje uciekając, wywraca się przed nim do góry brzuchem, i skoro tamten go dotknie, natychmiast wystrzela, tak dalece że nieprzyjaciel uciekać musi, a on tym czasem do iakieykolwiek szpary umyka, jeżeli zaś iey nie znajduie, itaie się supem swego nieprzyjaciela.

BONA DEA, była Boginią u Rzymian, którą czcili same tylko Damy. Król ieden Włoski mając żonę pijaczkę, kazał ubić różgami, potym żalując tego mocno, wyławił iey ołtarz y kazał czcić za Boginią, bo acz była skłonna do winy, czystości jednak wiernie dochowywała.

wała, nikt z mężczyzn iey
 twarzy nie widział, oprócz
 Meza. Święta y ofiary iey
 same tylko Panny Westel-
 skie czyniły, Kapłani byli
 od nich oddaleni, Miano
 ią za Mamkę Bachusa, sta-
 wiano na ołtarzu Czałzę
 wina pełną, na pamiątkę że
 go bardzo lubiła.

BONASUS. Rodzay Tu-
 row albo wołow dzikich. Jest
 podobieństwo że są tegoż
 rodzaju y natury, co y Ba-
 woły, powietrze tylko y
 odmienność kraiu czyni w
 nich różnicę.

BONDREE. Patrz słowa:
Buse.

BONDUC. Patrz słowa:
Pois de terre.

BONNET de NEPTUNE
 Jest grzyb morski podobny
 do czapki, jest dziełem Po-
 lipow; znayduia podobne
 grzyby y w ziemi.

BONNET de PRETRE.
 Patrz słowa: *Fusain.*

BONITE. Ryba bardzo
 pospolita w morzu Atlan-
 tyckim, kolorem y smakiem
 podobna do Wrzecienicy ry-
 by morskiej. Te ryby pły-
 wiają gromadami. Płynący
 na okręcie łowią ie tym spo-
 sobem: spuszczaia z okrętu
 plotno, przy końcu ktorego

są dwa piora z białego gołę-
 bia przyszyte, a przy nich
 razem y wędka: ryby więc
 postrzegłszy te piora zbie-
 gaia się y polykaia wędki.
 Na morzu *Angola* ktore się
 znayduia, są truciźną. Mu-
 rzyni na pomorzu złotym
 iedzą ie bezpiecznie.

BONITON. Ryba morska
 bardzo delikatna, w lecie
 wychodzi do rzek Fraacu-
 skich, dla szukania żywności.

BOOBY. Ptak głupi. z
 pięknymi piorami, tak ich
 iest wiele na wyspie *Tabago*
 że ieden człowiek może ich
 ztyścić na dzień utłwić.

BORAMETS. Patrz slo-
 wa- *Agnus Schyticus.*

BORAX. Kley złotniczy.
 Jest dwoiaki, ieden surowy,
 a drugi wypolerowany, pier-
 wszy kopią w ziemi y przy-
 wożą nam z Indyi, iest tward-
 szy, cięższy y niebieskawy,
 chciawszy go rozpuścić, po-
 trzeba ażeby woda ważyła
 20, razy więcej od niego,
 lubo może się rozpuszczać y
 w ogniu: Postrzeżono przez
 Chimię że się składa z wody,
 z soli Alkali, y z kwasu ko-
 perwasowego. Kley złotni-
 czy wypolerowany biały,
 robia w Wenecyi y w Am-
 szterdamie, mają w tym
 fzcze.

szczegulny sekret, do którego podobno wchodzi ług robiony z niegaszonego wapna. W gorach Szwycařkich znajdui się sol pewna, która ma wiele wlařności podobnych do tego kleiu. *Tynkal* Indyjski wschodni, jest tak że gatunkiem złotniczego kleiu.

BOSTRICHE. Tak nazywa się robak, dla tego że ma na sobie z włosow niby kiryś letki, który przez drobnowidz wydaie się fryzowany, ten robak bardzo jest rzadki, znać że w lesie żyie, gdyż go tam czasem znajdui.

BOTRYS. Tak nazywa się ziele pewne, rośnie w Hiszpanii y w Meksyku, zapach y smak ma korzenny. Żywica po wierzchu śliskością wala ręce, zbierai się. Damy Weneckie mai to ziele za lekarstwo na choroby maciczne. Tegoż ziela używano za herbatę. Powiada się że liście iego starte na proszek, y posiane wraz ze zbożem jakim, zachowui go od robactwa, któreby mu mogło szkodzić.

BOUBACH. Jest rodzaj borsukow w Moskwie, które wydaia sobie batalie nakształ

BOUC. *Kozioł albo Czap* jest samcem kozy. Dwoi ki ich jest rodzaj, ieden, dz kich, drugi domowych. D kie znajdui się na Alpach są więkřze, mocniejszy lekřze od domowych, z ie *Gemzami*, przesiadui wierzchołku gor okryty śniegiem lub lodem, który nigdy nie topnieie. D temperamentu zbyt gor cego, nie mogą być chowane na żadnym mieyscu, bez utraty oczu; przeskakiui skały na skałę, a gdy im noga powinie spadać w przepaść na rogi bez żadnego szwanku. Na gorach al czasem na równinie rzuci się na myśliwych, ale gdy wpadną w sieć, tracą odwagę, y łatwo daia się brać. Krew z Kozła dzikiego Szwycařowie biorą na potę, którą zbierai w pęcherzu y drogo przedai. Widzi no rogi z kozła dzikiego waiące od 12. do 15. funtow. Mięso które chłopci częřto iedzą, dodaie im siły, y umacnia w nich nogi y uda. Względem Bezoardu który z niego wymui; *Patrz* *Bo* *wa: Bezoard.* Kozioł domowy śmierdzi, tak zaś ię gorący y mocny, że ieden wyřtar-

wystarczyć może stu pię-
dziesiąt kozom, y dla tego
starzeie się y słabieie w pią-
tym lub szóstym roku. Ro-
zumieią że może parkocić
się z owcą y wydać płod
mieszany. Kozły z nie-
wielkimi rogami nie są tak
rospuśtne y niebezpieczne,
y dla tego są lepsze do trzo-
dy. Rogi z kozła Angur-
fkiego są kształtu osobi-
wszego, można je widzieć
w Gabinetie kopersztychow.
Króla Francuskiego. Brody
z ordynaryinego kozła za-
rzuwają do robienia Peruk,
fłkory są tak dobre, iak z
Danieli, wyprawuają ie na
Szafian. Łoju używają do
bran y do świc robienia.

BOUCAGE, ou PIMPRE-
NELLE. *Biedrzeniec*. Po-
wiadaia, że w niektórych
kraiach znajduia się na ko-
rzeniach tego ziela ziarka
czerwone, nazwane: Szarła-
ttem leśnym.

BOUCLIER. *Puklerz*. Jest
rodzaj takich robaków,
które są nakształt Tarczy
dawnych, od czego też na-
zywają się. Te robaki pra-
wie zewsząd są okryte łuską,
biegają bardzo szypko, żyją
ścierwem, y w nim złoży-
wfszy iara wylęgają się.

BOUCLIER. *Tarcza*

u Dawnych była broń od-
porną z drzewa, albo z wi-
tek pleciana, okryta skórą,
albo iakim metalem. Te
tarcze bywały rozmaitey
formy y wielkości, od czego
też różne nazwiska miewały.
Bywały y tak wielkie, że
całego człowieka mogły o-
kryć. Żołnierze nosili się
na tarczach, odziewali się
niemi, stanawszy razem czy-
nili pokrycie puklerzowe
pod którym przystępowali
do dobywania murów. Te-
raźnieyszy mają natomiast
Rondele y małe puklerzyki;
Hiszpanie noszą ie wraz z
pałaszem, gdy idą po nocy.

BOUCLIER. VOTIFS.

Tarcze poświęcone, nazy-
wano te, które zawieszano
po Kościołach na pamiątkę
zwycięstwa odniesionego, al-
bo. Zwycięscy. Bywały
srebrne, albo złote, na kto-
rych sztychowano zna-
cznieysze dzieła. Hiszpanie
ofiarowali Scypionowi (za-
wdzięczając wstrzemięzli-
wość iego, okazaną w pe-
wney okazyi), srebrną tar-
czę ważącą 42. grzywien,
która dziś jest w Gabinetie
Króla Francuskiego.

BOUILLON - BLANC.

Dzia-

Dieuanna. Ziele służące na płuća y piersi; chlopi zbierają listki, y robią z nich olejek na rany świeżo zadane.

BOULEAU. *Brzoza.* To drzewo pięknie rośnie na nizinach, kora z niego prawie nigdy się nie płuie. Kanadyjczycy z niego robią sobie statki wodne nazywane; *Pirogues.* Szwedzi y Lapończykowie przykrywają nim domy. Mieszkańcy na Alpach robią z niego pochodnie, któremi sobie przyświecają. W każdym kraju robią z gałęzi miotły, koszyki, y kobiałki, a z drzewa klepki na naczynia drewniane, y korki do trzewików. Na wiosnę we wszystkich drzewach porusza się sok, a osobliwie w brzozie z której przez dzień może naciec soku do 10. funtów zaciąwszy jaką gałąź grubą; sok zaś ten jest kwaśkowaty y przyjemny. Pasterze pospolicie zbierają go dla ugaśzenia pragnienia podczas upałów, który przez fermentacyą nabiera zapachu winnego y smaku. Można go konserwować przez cały rok, wlawszy trochę oliwy na wierzch, y zaśpuni-

łowawszy, dobrze. Rzecz zaś doświadczo-brzoza u spodu od korzacięta, wydaie sok ale nie smaczny. Z brzozowych robią farbę do malowania, ale najknieysza farba z brzozy, która rośnie w Lap-

BOULET de CAN

W Kajanie, nazywa się dwopewne tym imieniem tego, że ma owoc okrągły podobny do kuli armat. Dzieci ludzie bardzo lubię ten owoc. Portugalczycy mają u siebie drzewo, y nazywają go

BOULETTE. Patrz *Alypum.*

BOUGUETIN. Patrz *Bouc sauvage.*

BOURDAINE. *Urzel* *uy.* To drzewo rośnie na nizinach, drewno spalone węgiel jest suche y lekkie, bardzo go wiele używają fabryki prochów. We Francyi Superintendentowi generalnemu nad prochami wolno rąbać to drzewo każdego czasu w lasach Królewskich. Podług P. Duhemela z cetnaru tego drzewa powinno być 12. funtów węgla. Z gałązek robią farbę do

do farbowania płótna zielono, kora wydaie farbę żółtą.

BOURDONS. Patrz słowa: *Abeilles bourdons*.

BOURDONNEUR. Patrz słowa: *Colibri*.

BOURG-EPINE. Patrz słowa: *Nérprun*.

BOURSE à PASTEUR. *Tasznik albo kaletki, zieleń polpolite, tak nazwane z przyczyny formy owocu. Jest bardzo dobre na rany, przykładając liście świeże, ikrew zastanawiają y zachowują od inflammacyi.*

BOUSIER. *Krowieniec*. Tak się nazywa robak, że w gnoiu bydłecym znajduje się, różni się od Chrząszcza. Składa ikrę w gnoiu gdzie sobie obiera mieszkanie, tam żyje y wylęga się.

BOUTEILLE ELASTIQUE Patrz słowa: *Résine élastique*.

BOUTIS. Jest rodzaj szczurów dzikich, na które się bardzo łasi Murzyni w Pomorzii złotym w Afryce. Wieźmiernie psują ryż y proso, ieden szczur tego rodzaju więcej szkody uczynić może w zbożu, niżeli sto szczurów naszych, gdyż czego nie zje, to popsuie wniwecz.

BOUTON d'OR, y BOUTON BLANC. Patrz słowa: *Immortelle*.

BOUVIER. Patrz słowa: *Gobeir de Mouches*.

BOUVIER. *Petuse. Rosiere*. Ryba rzeczna, która ma na sobie łuskę perłową y srebrną, konserwuje się w naczyniu szklannym.

BOUVREUIL ou PIVOINE. *Gil*. Nawiasem ten ptak wiele szkody robi po sadach zrywając pączki z drzew, które się mają pękać, daie się ułaskawić y chować w klatce, uczony na fleciku śpiewa pięknie; powiadaia nawet że y samica śpiewa, co zdaje się być przeciwna porządkowi natury.

BRADIPE. Patrz słowa: *Paresseux*.

BRAY. *Smola*. Jest dwójaka, sucha y rzadka czyli tłuśta. Sucha jest przezroczysta, którą warzą y dystillują z niey oleiek nazwany: *Eau de Rase*. Zażywają go do prostego malowania, ażeby się lepiej rozciągała farba. Tłuśtą smolę palą ze szczypt sosnowych, rodłowych &c. Zmięszaną z żywicą y rozpuszczoną w ogniu, służy do zalewania okrętów.

BRAN-

BRANCHE - URSINE.

Patrz słowa: *Acanthe*.

BRASSICAIRE, ou PA-PILLONS du CHOU. Patrz słowa: *Chenille du Chou*.

BREBIS. Patrz słowa: *Mouton*.

BREME. *Leszcz* ryba pospolita poławia się w jeziorach y stawach błotnistych, mięso miętkie y tłuste nie bardzo smaczne. W Elbie poławia się gatunek *leszczów* bardzo smacznych.

BREME de MER. *Leszcz* morskie. Zalawiają je kupami po nad brzegiem morza, osobliwie podczas nawalności; na ten czas rybacy Hottenoccy y Europejscy zaciągają je sieciami. Czasem wychodzą z morza do bliskich jezior, zawsze jednak błotem trącą.

BRESILLET. Patrz słowa: *Bois du Brésil*.

BRINDONES. Owoc pełny w Indyach wschodnich, po wierzchu czerwony, gdy dojrzewa staie się czarnym, we środku jest purpurowy; miększy który jest kwasny, używają do farbowania, y robią z niego Ocet. Rzadko go iedzą.

BROCHET. *Szczupak*. Ryba pospolita, w stawach

rybnych wielką szkodę robi w rybach, którą polknawszy od głowy, przez połowę trzyma w pysku poty, po pierwszej połowy nie strawi, a tę strawiwszy, polyka resztę. Chcąc nasycić swoje żarłocstwo, zakrada się często y czatuie przeciwko wodzom na rybki nawijające się do niego i go pożera. Okonia zaś i koićow nie bierze od głowy, ale go w połę chwyta y do połę. Bardzo lubi ikrę karpia. W ikrze szczupakowej narachowano iay 148000. z którymi samica gdy czuwa nadchodzi tarła, oddala się na ustronie, aby ochronić swoich dzieci od pożarcia Samca, albo innych ryb. Najpiękniejszy szczupak może mieć trzy sążnie długości. Żyie bardzo długo, czego dowodem jest ów szczupak Fryderyka II. Cesarza, którego zalowiono z obrączką mosiężną, na której było wyrażono, że żył miał lat 262. Szczupak ze wszystkich ryb suchy największy. Za czasów Karola IX, w Luwrze był szczupak ieden w sadzawce, na którego skoro kto zawołał: *Lupule, Lupule*, tak za raz wychodził na wierzch dla

dla odebrania chleba, który mu rzucono. Sprawiedliwie przestrzegają ażeby ptastwo wodne nie pływało po stawie, w którym się trąszczupaki, gdyż postrzeżono nie raz, że Gęsi y Kaczki wynoszą z sobą z wody ikre wytartą, która im przylęga do pierza. Mięso w szczupaku jest łupkie, ikra purguie; gdy się w jednym szczupaku razem znajduie mlecz y ikra, mają go za hermafrodyta. W jeziorach y rzekach pospolicie szczupaki są najpiękniejszy. Można ich długo konserwować w Sadzu, dodając żywności.

BROCHET DE MER.

Patrz słowa: *Becune*.

BROCHET de TERRE.

Szczupak ziemny. Jest iaszczurka na wyspach Antylskich podobna kształtem do szczupaka, prześiaduie w skalach y bardzo wrzeszczy. Rozumieją że to jest rodzaj Salamandry.

BRONTIAS. Patrz słowa:

Pierres de tonnerre.

BROUSSIN d'ERABLE.

Patrz słowa: *Erable*.

BRUANT. Grabołosk ptak chowany w klatce śpiewa pięknie, y wywodzi się w domu, żyie nasieniem rze-

Dykc: Tom I.

pianym y konopnym, samica znosi 4. albo 5. iay.

BRUCHE. Jest mały robak niesłychanie żarłoczny, gryzie siano, liścia suche, zioła, y zwierzęta chowane w Gabinetach psuie. Kłak iaki cienki y miętki, służy mu do wylęgienia się.

BRULOT. Patrz słowa: *Bêtes rouges*.

BRUNETTE. Hollendrzy nazwali tym imieniem niektóre konchy piękne, z rodzaju nazwanych: *Olives*.

BRUSQUE. Patrz słowa: *Genest épineux*.

BRUYERE. Wrzos, ziele pospolite po lasach y suchych polach. Włosi z wrzосу robią miotły, kwiat iego nakształt dzwonkow, y dla tego sok w nich miodowy nie tak łatwo ewaporuie, pszczoły z niego najwięcej zbierają. Po fabrykach na gałązkach wrzosowych iedwabne robaczki snują iedwab.

BRYONE. *Prześtep* ziele, które się pnie po ziemi, pospolicie rośnie po chruściach, owoc iego okrągły y czerwony gdy dojrzeie, służy na womity, korzeń nazywają rzepą dyabelską, gdyż jest przykry y sprawuie o-

brzy

brzydzenie. Ten korzeń włożywszy w suchy piasek, po kilku dniach przybiera na siebie formę dziwną. Szarletani przedają go za Pokrzyk Chiński.

BUCAROS. *Ziemia Pieczętowana*, znaioma w Portugalii y Hiszpanii, pachnie pięknie, robią z niey naczynia, które udzielają swego zapachu trunkom w nie nalany; woda w takim naczyniu szumi, który szum uśtaie z czasem, y przez pory gębczaste tego materiału ewaporuje. Damy Hiszpańskie mają zwyczaj ustawicznie żuć tę ziemię, tak dalece, że Spowiednicy nie mogą im cięższej pokuty naznaczyć, iako im zakazując, aby przez kilka dni wstrzymały się od niey.

BUCCIN. Tak nazywa się koncha z pławu morskiego, z przyczyny że iest podobna do trąbki, która iest z rodzaju konch naysięknieyszych, iakie są: *la Tiare, le Minaris, l'unique, la Grimace, l'oreille de Midas, le grand fuseau blanc, la Tulipe, la Mitre, & la Tour de Babel*. Tey konchy własności są te, że albo ma otwor bez brzegow, albo

oblączasty otwor z wielkimi brzegami. Przedziurawiwszy tę konchę, można iey używać zamiast trąbki. Pław mieszkający w niej daie kolor purpurowy. *Patrz słowa: Pourpre*. Te ślimaki wyiawszy z wody zaraz usypiają, a chociaż są między niemi samce y samice, iednakże nie łączą się z sobą tak, iak pospolite ślimaki. Można widzieć w wodzie gromadę ślimakow razem połączonych, które pełnią powinność samca y samicy, będąc po trzech razem złęczeniu, dwóch zaś którzy są na końcu tego wieńca, pełnią iedną tylko powinność samca, albo samicy.

BUCCINA. *Trąba*, Instrument woyskowy, którego używano do dawania znakow Żołnierzom, gdy potrzeba było zaciągać Wartę. Bywały zaś albo z rogow wołowych, albo z konch morskich.

BUCCINITES. Konchy w ziemi kopane.

BUCKBEAN. Rodzay konieczyny błotney. Liście z tego gatunku konieczyny Angielskiej dobrze wysuszone, tychże są przymiotow co y Chmiel. Można z nie-

niemi robić piwo zdatne do konserwacyi, dla goryzzy przyjemney, którą w sobie te liśtki mają. To zielenie rośnie na ziemi wilgotney, y podległej zatopieniu; ieden kawałek korzenia długi na dwa cale z pączkiem dobrym, wystarczy do rozmnożenia tej rośliny. Wyrznawszy sztukę darni, potrzeba włożyć korzeń na cal ieden w ziemię y przykryć tymże darniem. Chcąc mieć więcej liścia, potrzeba zirzynać wszystkie łodygi, które wydaia kwiat, a gdy liście dobrze się rozwiną, potrzeba je wcześniej skosić y wysuszyć jak siano na miejscu suchym. Do piwa nie potrzeba więcej kłaść nad osmą część chmielu.

BUFELE. *Bawół*. To bydlę jest pospolite w Indyach, w Afryce, a od dwóch wieków we Włoszech y w całej Europie. Bawół chociaż z natury jest srogi y uporczywy, przecież ludzie przez siłę y przemyśl uczynili go powolnym y spokojnym. We Włoszech dwa bawoły tyle uprawiają roli, ile u nas dwie pary wołów zdołać mo-

gą. Powoduią je na obrączce żelazney przewleczoney przez nozdrze, u ktorey jest uwiązany sznurek cienki, zamiast cugłow. Ale w niektórych Prowincyach Włoskich na pograniczu Toskanii, bawoły są przez połowę dzikie, a przez połowę oswojone. Rolnik chcąc je zaprzadzić do pługa, daie znak psu swojemu, ten bieży do lasu, y przyprowadza bawołu za ucho do Pana, tego nim chłop zaprzęże do pługa, pies bieży po drugiego y tymże sposobem przystawia. Po skończoney robocie skoro rolnik wypręże bawoły, tak zaraz idą do lasu na paszę, a pies ile razy Pan ich potrzebuie, tyle razy swoim sposobem one sprowadza. Probowano nie raz złączyć bawołu z krową, ale nadaremnie, gdyż się nie cierpią; iakoż ani krowa niechce się pozwolić ssać bawolęciu, ani bawolica cielęciu. Bawolica daie dostatkem nabiału. Bawoły dzikie w Afryce y w Indyi boiają się ognia, a kolor czerwony do srogości pobudza; gdy je kto drażni, rzucają się na niego, y nogami za-

biłaią. Indyanie y Murzyni wlaźszy na drzewo strzelaią donich z łukow, mięso z nich twarde y śmierdzące iedzą, handlują skorami y rogami bawolemi, z których znacznie Francya profituje; te skory wyprawiają iak wielbłądzie albo łosie, używają ich dla żołnierzy. W Persyi bawolica daie mleka 22. kwart.

BUFFONITE. Patrz słowa: *Crapaudine.*

BUGLOSE. *Wołowy igzyk albo Miodunka.* To ziele ma wszystkie własności buraka, liście palą się iak saletra, kwiatki gotowane w wodzie z ałunem, dają pięknny kolor zielony do farbowania.

BUGRANDE. Patrz słowa: *Arrete-Boeuf.*

BUIS. *Bukfzpan.* To drzewko rozmnaża się z nasienia y z korzeni, lubi cień, używają go na płotki, y do obsadzania kwater w ogrodzie, liście na nim trwają w lecie y w zimie. Z liśtkow wyciśniony sok farbuie papier niebiesko, drzewo starte na proszek służy na poty, którego dają zamiast Gwayaku drzewa Indyjskiego. Robią z bukfzpa-

nu oleiek y Spiritus tego Tokarze naywięcey drzew bukfzpanowego używają, gdyż iest twarde, ciężkie, bez mleczu, Bukfzpan w nim dodaie ozdoby wogrodach.

BUISSON ARDENT *Krzak ognisty.* W Prowancyi iest drzewko, które za wświe zieleńieie, y owoc na nim czerwony trwa przez zimę. Podobieństwo nazwiska podało fałszywe rozumienie, że w takim krzaku pokazał się Bog Moyseszowi, ale to podobno dla światłości owocu, tak go nazwano.

BUKKU. Iest ziele pewne w Przylądku dobrej nadziei, z którego liścia suchego robi się proszek żółty świecący. Hottenotowie którzy nie bardzo dbają o ozdoby w stroiu y o ochędość, przecie iednak tym proszkiem włosy posypują.

BULITHE de BOEUF. Patrz słowa: *Egagropile.*

BULLÆ. *Galki* bywały srebrne, złote, lub z inszego kruscu, które przedtym wieszano dzieciom na szyi; rozumiano że miały moc zachowania od czarow y złeg ducha. Same tylko dzieci Patrycyuszow mogły nosić galki

galki złote. Takowey galki używała naystarfsza z Panien Weitałskich dla dystrynkeyi, a niektore Damy Rzymskie dla ozdoby.

BUMBOS. *Krokodyl Afrykański* bardzo pospolity w rzece *Gambra*. Murzyni przedtym bojąc się tego Krokodyla nigdy nie kapali się y nie przepływali przez tę rzekę, ale teraz przez białych ludzi ośmielili się. Chcąc przeprowadzić swoje wody, dla pąsży na drugą stronę rzeki, czekaia poki woda nie opadnie, na ten czas czterech lub pięciu siadaia ma łódź, ciągną wołu powrozzami, ieden za rogi drugi za ogon, a Pop trzymaiąc w ręku roszczkę wfiada na wołu, modli się y pluie na niego, zaklinaiąc żeby mu Krokodyl nie szkodził.

BUPRESTE. *Paskudnik*, robak iadowity, albo chrząstczyk zielono-złoty, do Kantarydy podobny; śmierdzi tabaką śmierdzącą, ukrywa się pod kamieniem, albo między kupą ziela zgniłego y po miejscach mokrych, w ogrodzie psuie ziola, ucieka szypko, a nie kontentuiąc się, że się ugania za innemi robakami, ieden dru-

giego pożera. Ten robak żarłocznym iest, nie tylko poki robakiem, ale nawet gdy iuż iest w stanie latania; iedne albowiem z nich otwartym boiem uganiaia się za robakami, a drugie zakradaia się przy dziurze robaczka, ktorędy wylazi. Na wiosnę bywa bardzo wiele tych robakow po miejscach suchych y piaszczystych, dziurę sobie robia perpendykularnie w ziemi; chciawszy ktorego z nich złapać, potrzeba wetknąć słomkę albo drewienko, poki się nie oprze, potym odrzucić ziemię powoli, poki się nie dobierzysz do iego siedliska. Kolor na nich iest świecący y niby złoty, ale maią w sobie truciznę, potrzeba ie brać ostrożnie, częścią aby nie uszczypnął, częścią aby nie prysnęła z niego materya wodnista na twarz albo na rękę, ktora niemniej iest szkodliwa, iako y kantarydy. Nie iest ieszcze rzecz pewna, aby woł miał puchnąć od tego, gdy zie paskudnika, chociaż bydleta często choruia na paskudnika. Bardziej ztąd przytrafia się im ta choroba, że iedzą łakomo koniczynę ziolo-

zieloną. Paskudnik robak, którego nazywają *Bombardier*, jest osobliwszy w swoim rodzaju. *Patrz tego słowa.*

BURGAU. *Pław* Amerykański, czyli ślimak z pyskiem okrągłym, z którego robią piękne kolory. Ze skorupy jego mamy perłową macicę, daleko kosztowniejszą, niżeli jest pospolita, z ktorej robią różne galanterye. Tego pławu największy rodzaj jest ten, w którego skorupę można wlać 4 funty wody. Przedtym w takich skorupach konserwowano oliwę, y dla tego po łacinie nazywają się *Olearia*. Ten pław za najmnieyszym szeletem umyka do skorupy, błonka która zamyka wnioście, jest bardzo cienka y mocna; chcąc go wygnąć ze środka, potrzeba wprzód skorupę rozegrzać; do iedzenia zaś potrzeba przestrzegać, ażeby odrzucić kiszeczkę zielonawą, w ktorej jest ekskrement.

BUSARD de MARAIS. *Rarog*. Ten ptak drapieżny przebywa po odlogach y wrzosach, samica iaia nie śie na bagnie, żyje zwierzyną y kurczętą pożera; pazur średni ma bardzo ostry którym przebiega.

BUSE. *Orzeł morsk* ieden pieźny, największy ze wszystkich ptaków drapieżnych; porywa kuropatwy, zająz y kroliki, które wyniosły na powietrze, pety nie poki nie znajdzie mieysa sobie spokojnego, do pożarcia. Gdy nie dostane tej zwierzyny pożera ptaki, szczury y krety a czasem y robaki ziemne. Orzeł ten oznacza swoją surowość przez otwarcie pyska y wywieszenie ięzyka.

BUSIEROLE. *Patrz słowa: Raisin d' Ours.*

BUTUA. *Patrz słowa: Pareira brava.*

BUTOR. *Bąk ptak*. Mówią że jest próżniak y tchorz wielki, wrzeszczy nos zanurzwszy w błocie, głos jego wydaie się iak ryk wołu, slychać go o pol mile. Ten ptak wodny żyje rybami, na które czatuie stojąc spokojnie; dziob ma na końcu ostry, którym się broni. Samica znosi trzy, pięć, albo siedm iay w gniazdzie, które sobie robi na ziemi, y wysięcia sianem. Parzyć zaczyna się w Lutym, y pod ten czas największy odzywiają się głosem smutnym, kryją się w krzakach y po trzeci-

trzcinie. WJesieni po zachodzie słońca wylatują w górę, y obrociwszy się w kołko wracają na swoje siedlisko. Mięso z bąka jest czerwone, y ma smak dziczyzny. Bąk czubaty jest najmniejszy w swoim rodzaju; w Królestwie Konga, nazywają go ptakiem Królewskim.

BUX-BAUMIA. Jest gatunek Mchu, tak nazwany od jednego Botanisty puł-

nocnego, rośnie na piaskach niedaleko Astrakanu, wychodzi z ziemi nakształt iai y otwiera się horyzontalnie na połowę, wierzchnia część spada na ziemię, a ze spodniey wyrasta głowka na pięć linii wysoka, która się okrywa z wierzchu, to przykrycie gdy spadnie, pokazuje się kosmatka nafienna wisząca na nitce. Mowią że tego gatunku mech iest samiec y samica.

C.

CAA-APPIA. Korzeń tego ziela pokazawszy węzow i ze dzwonekami, zagłusza go, y iest doświadczonym lekarstwem na ukąszenie od węży, y na rany od strzał iadadem napuszczanych.

CAAPESA. Patrz słowa: *Lyane à glacier l'eau*.

CABARET ou OREILLE d' HOMME. Kopytniki, które laxuie y womity gwałtowne sprawuie, trzeba go używać z wielką ostrożnością; do kichania także bardzo pobudza. Konowali używają go na choroby końskie.

CABARET. Jest ptaszek

bardzo rzadki, śpiewa pięknie.

CABELIAU. Dorosła ryba iest z rodzaju Stokwiszu, świeża iest bardzo delikatna, da ją na stoł w Lutym, żyje śledziami; Rybacy łowią ją wędką na śledzie, a czasem zamiast śledzia uwiązują blaszki żelazne, co im się bardzo udaie.

CABIAI, ou PORC de RIVIERE. *Swinia wodna*. Ten zwierz ziemno-wodny prześiaduie po nizinach w Brezylji, w Gwayanie y w Ameryce południowej zanurza się w wodę, łowi ryby, a wyniosszy na brzeg po-
żera

żera ie; zyje także zbożem y owocem ze trzciny cukrowey, w nocy chodzą śladami, nie oddalając się iednak od wody, a skoro kto nadchodzi, rzucaią się w wodę y zanurzaią. Mięso kruche ale nie smaczne oprócz głowy. To zwierze naturę ma łagodną, y tak się przyswaia, że na głos do człowieka przystępuje.

CABOCHE. Jest ryba, która się poławia w morzu Syamskim, Hollendrzy ją suszą na słońcu y posyłaą do Batawii.

CABUJA. *Konopie Amerykańskie.* Bardzo są użyteczne dla tamtejszych mieszkańców, przędą z nich nici, których używają do różnych potrzeb.

CABURE- Ptak nocny w Brezylji bardzo drapieżny, może się iednak przyłaskać, y jest dziwnie zabawny, głowa mu się na szyi obraca, iak na kołowrocie.

CACAO. *Orzeszyna Amerykańska.* To drzewo rośnie w różnych Kraiach pod Strefą gorącą w Ameryce. Owoc iest nakształt ogorka, który wisi na samym drzewie, y na macicznych tylko gałęziach, iako y inne owoce

na wielu Amerykańskich drzewach. We środku tego owocu są ziarka z których robią Szokoladę; te ziarka przedziela substancya biała kwaśkowata, y przyjemna kawałek tego owocu włoższy w usta, uśmierza pragnienie, nie potrzeba iednak zębami ścisnąć skorki z owocu, gdyż iest bardzo gorzki od końca owocu idą drobne kanaliki, ktoremi ciągną żywność iaderka dla siebie, każde z osobna. To drzewo prawie przez cały rok okryte iest owocem rozmaitey wielkości, który iedną po drugim dojrzywa. W czasie zbierania owocu, co 15. dni wysyłaą najzdolniejszych murzynow, którzy tyczkami obilaą dojrzały owoc, nie tknąwszy ani tego, który ieszcze zielony, ani kwiatu. Potym ten owoc rzucają na kupę y tak leży przez trzy, lub cztery dni, przerzucając go czasem ażeby należycie zfermentował, gdyż im lepiej się zagrzeie, tym lepiej stać się ziarka; inaczej zawsze trącą surowizną, goryczą w sobie wielką mają, y wyrażają. Kakao najlepsze nazywa się *Caraque*; a lubo nie masz

małsz więcej inszego rodzaju tego drzewa, iednakże przy staraniu y użilności może mieć ofobliwize przymioty. Kakao z wysp iest trochę gorzkie, ale go można cukrem osłodzić. W Hiszpanii y we Francyi przekładaia nad inne Kakao, nazwane *Caraque*, w Niemczech zaś lubią z wysp. *Caraque* iest trochę płaski, na wyspach Antylskich większy niż w Jamaice y w Kubie. Przed przyściem Hiszpanow do Ameryki robili sobie Amerykanie z Kakao y maki z Tureckiey pszenicy, trunek zafarbowany z ziarek drzewa Indyjskiego *Rocou*. Ten trunek nazywali Szokoladą, który tak był nieprzyjemny, że ieden z żołnierzy Hiszpańskich powiedział, iżbym nigdy nie mógł do niego przywyknąć, gdyby mię nie przy musil do tego niedostatek wina, zwłazcza że iest trochę lepszy od wody. Hiszpanie y Francuzi z tego Kakao, przyمیęszawszy cukru, wanilli, y cynamonu zrobili Szokoladę spęcialny napoy, którą pospolicie robią tym sposobem: Obieraia mayprzód ziarka ze skorski y prażą w naczyniu na ogniu

wolnym, potym uprażywşy ziarka, przydaia cukru, cynamonu, y wanilli, y robią masę, którą potym w tabliczkach przedaia. Wiele iednak zależy od dobrego uprażenia ziarek, albowiem gdy nie są doprażone, Szokolada gości humory, a gdy nad to, na ten czas krew zapala; nayzdrowsza iest do ktorey nie wchodzi procz cukru. Bywa to że fałszuia Szokoladę, kładąc w nią pieprz, imbir, co mocno rospala krew. Na wyspach Francuskich robią masę z samych ziarek Kakaowych, gdy więc kto chce zrobić Szokoladę, trzeba ią utrzyć miałko y przydać cukru, cynamonu y kwiatu pomarańczowego według upodobania. Szokolada ma zapach bardzo przyjemny. Z ziarek kakaowych wyciskaią oleiek gęsty nazwany: *Beurre de Cacao*. Który nigdy się nie psuie, y czyści twarz z piegów y krost, nie zostawiając po sobie tłustości y połyskiwania, Kakao w Konfiturach smażone iest bardzo delikatne y żołądek rozgrzewa.

CACHALOT. Iest rodzaj wielorybow maiących zęby

zębey, naywiększe bywaią na stop sto długości. Wi-
duią ie kupami pływaiące
na morzu północnym. Po-
strzegłszy okręt z takim im-
petem wyrzucaią wodę przez
dziurę oddechową, że aż
okręt trzeczey, szeleł zaś
wytryskuiącey wody wy-
daie się iakby bito we dzwo-
ny. Jedne z nich maią
czafkę z twardey kości, a
drugie z błony mocney ale
miętkiey, Z mazu robią
Olbrót czyli *Sperma Ceti*.
Patrz tego słowa: *Blanc de*
Baleine. Dla szypkości z
którą się po morzu uwiłaią,
trudniejszy są do łowienia
niż wieloryby.

CACHICAME. Patrz slo-
wa: *Tatou*.

CACHIMENTIER. Jest
drzewo pewne, które rośnie
na wyspach Antyllskich, kto-
rego są różne rodzaje, iako
to: *le Coeur de boeuf*, *le Pom-*
mier de Canelle, *le petit Co-*
rossol y inne z ktorych
owoc nazywa się *Cachiment*,
jest bardzo smaczny y ochła-
dzaiący. Patrz słowa: *Ate*.

CACHONDE. Jest Maska
smaczna, do ktorey wcho-
dzi klej pachnący z drze-
wa pewnego Indyjskiego y
korzenie. Patrz słowa: *Cachou*.

CACHOU. Klej pachną-
cy z drzewa Indyjskiego
który kupcy nie właści-
nie nazwali Ziemią Japońską
Jussieu po różnych doświad-
czeniach pokazał, że ten klej
jest Gumą żywiczną wyt-
gnioną z ziarek orzecha
Indyjskiego nazwanego *da-*
ca, który jest podobny do
drzewa Palmowego. Te zi-
rka poki są zielone kładą
w wodę, y warzą poki się
zrobi masa, która się na-
zywa klejem pachnącym,
chcąc iey przydać smaku
kładą cukier y korzenie
Patrz słowa: *Cachonde*. U-
dyanie tę masę ustawicznie
żują, y pod czas wizyty
częstuią się tak, iak zieleni-
tel. Patrz tego słowa: *Tamasi*.
gdy jest czysta, rozpuszcza
się w gębie, sprawiaie od-
dech przyjemny, y wzma-
cnia żołądek; rozpuszczona
w wodzie bardzo jest skut-
czna na diaryę, wpuściwszy
iwy kilka kropel do herbaty
daie zapach bardzo miły
który ma podobieństwo do
fialkow, zaprawuią nią ro-
żne likwory.

CADMIE FOSSILE o
NATURELLE. Po polsku
Tucya. Patrz słowa: *Cal-*
mine.

CAFE. *Kawa*. To drzewo pochodzi z Arabii szczególniey, y bardzo jest pospolite w Prowincyi nazwaney *Temen*. Zaprowadzono go do Batawii, do Surynam, do Jawy, Burbonu y wielu wysp Amerykańskich. W Orazeryach Francuskich nie grubieje więcey nad dwa cale dyamentu, y nie trwa tylko do lat dziesięciu lub dwonastu. W tych krajach gdzie rośnie, dochodzi czasem wysokości stop 40. dyamentu zaś nie bywa więcey nad cztery lub pięć cali. To drzewo prawie w każdej porze roku okrywa się kwiatem y owocem. Po kwiecie, który jest podobny do Jasminu, następuje owoc: zrazu zielony, a potem gdy dojrzeje staje się czerwony; mięsistość owocu niesmaczna y szorstka, zawiera w sobie ziarka, które my nazywamy kawą. To ziarko byle było świeże, włoższy w ziemię wyrasta po sześciu tygodniach, zkad pokazuje się fałszywe, niektórych mniemanie, iakoby kawę miano wprzód warzyć lub suszyć, ażeby się po innych krajach nie rozmnażała. Gatunek kawy za-

leży od położenia kraju w którym rośnie. Kawa z Moki jest nayprzednieysza, poznać ją można z koloru żółtawego y zapachu przyjemnego. Obywatele Prowincyi *Temen*, corocznie przedają za kilkanaście milionów kawy; gatunek iey jest trojaki: naydroższa nazywa się *Bachuri*, którą chowają tylko dla Sultana y Sultanek. Podleysza nazywa się *Saki*, albo *Salabi*, tę przedają do Persyi, Armenii, y Europy. Trzeci gatunek zowie się *Burbon*, a ten jest białawy, podługowaty y bez zapachu. Kawa zaś z Wysp jest zielonawa y ma zapach ziołowy. Używanie kawy dziś tak powszechne, iedni przypisują Przełożonemu, iednego Klasztoru, który przypatrzywszy się iaki skutek czyniła w trzodzie koz, kazał ją gotować y pić swoim: Mnichom, ażeby się mogli łatwiey wybić ze snu podczas Jutrzni w nocy. Drudzy zaś powiadają że Mufty ieden naypierwszy zakosztował kawy, chcąc się wybić ze snu, y przedłużyć swoje nabożeństwo długo w noc. Z tym wszystkim cożkolwiek bądź, to pewna że przed wiekiem

siedemnastym nie znano y nie używano kawy. Gotują kawę różnym sposobem, albo całkiem surową iak iest, albo ją palą y mielą, albo też sposobem nazwanym: *à la Sultanane*. Kawa iakie skutki czyni, każdy sądzić może podług swego temperamentu.

CAGARELLE. Nazywa się ryba pewna w Marsylii, którą po polsku nazywają: *Mendole*. Patrz tego słowa.

CAGNOT BLEU. Rodzay psow morskich. Patrz słowa *Chien de mer*.

CAILLE. Przepiórka. Własność tey ptaszniny iest, że ma pazur zewnętrzny złożony blonką ze środkiem aż do pierwszego członka. To ptactwo przylatuje do Francyi z pewnym wiatrem, y kryje się po zbożach, gdyż przelatują z kraiu do kraiu. Samica znosi iay 15. lub 16. nakrapianych, skoro się małe wylęgną zaraz biegaia. Samce są bardzo gorące y odważne, biią się między sobą z tą zaiadłością co y koguty. Przedtym w Atenach y Neapolu zbiegano się z równą ciekawością iak na widowiska Szermierkie, gdy się dwa samce z sobą potykały. Chuć miłosna w tych ptakach tak

się wznieca, że oślepi leca do Ptasznika na głos wabika, którym udae samice, a na ten czas gdy się zleca, ptasznik przykrywa ie połani. Gdy czas minie parzenia nie idą na wabik, ale ię wia roziazdami, albo strzelają z fuzyi przy psie legawym, który do nich itaie, nad które polowanie nie masz nic miłszego. Gdy są tłuste nie mogą bardzo podlatywać, y na ten czas są najsłodszy.

CAILLE AQUATIQUE. Patrz słowa: *Acolin*.

CAILLELAIT ou PETIT MUGUET. Mleczak ziele. Końce kwiatkow tego ziele, mają tę własność, że włożywszy ie w mleko słodkie, zaraz się zsiada. Przyladają ie bardzo skutecznie na sparzeliny y roze. Włożywszy w nos zatrzymują plynienie krwie. Korzeń tego ziele iako y Marzany farbuie czerwono kości zwierzęce, mieszaiąc do trawy, którą się karmia, ośobliwie z tego ziele które kwitnie żółto, y którego iest bardzo wiele w Piktawii niższej, łodygi y liścia nie czynia tego skutku, y dla tego błędnie piżną niektorzy, że kro-

wa najadłszy się tego ziela
daje mleko czerwone. Czer-
wienie y Szarłatowe ro-
baczki chociaż są obite w
kolor, jednak kości zwi-
erzeć od nich nie farbują się.
Kury od tego korzenia przy-
mieszanego do ich iadła chu-
dła, a przeciwnie tuczą się
bardzo korzeniem ziela O-
strzycey.

CAILLELOT. Jest ro-
dząy ryb bażantow morikich,
w smaku bardzo delikatny.
Patrz słowa: Turbo.

CAILLOU. Jest materya
szklita, znajduje się albo
w ziemi w wielkich bry-
łach y warstwami, albo
kawałkami na wierzchu zie-
mi tu y owdzie rozrzuco-
nemi, bywa zaś maiey lub
więcey oczyszczona. Mo-
żna poniekać domyslać się
że początkownie była w sta-
nie ciekości. Podług sto-
pni oczyszczenia tej mate-
ryi stała się kamienie drogie.
Te które nabieraia koloru
przez substancye kruscowe,
nazywają się: *Sardyk, Sar-
dconik, Rubin, Szmaragd &c.*
a z tych nayszyfzsy dy-
ament. Taż sama materya
wydaie się pod różnym
kształtem; ta która jest ro-
zwiazana na pierwze swoje

początki, zdaie się obracać
w glinę, iako widzieć się
daia rozproszone po polach
kamienie okryte po wierz-
chu skorupą białą, która zbli-
ża się do natuty gliniastej.
Może to być że z rozwiąza-
ney tej materyi biora swoy
początek kamienie *Talk y
Amiant*; a nawet taż sama
materya może się formuie z
gliny za utworzeniem natu-
ry. Tak to w ułożeniu swia-
ta, jedna materya w drugą
zamienia się, a nakoniec
mieszają się.

**CAILLOUX d'ANGLE-
TERRE.** *Kamyki Angielskie.*
Pod tym nazwiskiem nie-
przyswoicie nazywają ka-
mien drogi nazwany Gwia-
zdeczka; znajduje się w An-
glii y w Normandyi. Pra-
wdziwy kamień Angielski
jest z gatunku *Pudyngow*,
który się formuie z drobnych
wielu kamyczkow.

**CAILLOUX CRYSTA-
UX** *Kamyki kryształowe,* na-
zywają się kamienie przezro-
cyste, których materya
krzemienista dla czystości,
podobna jest do kryształu y
do dyamentu. Takie ka-
mien są: *Alensockskie, Ma-
dockie, Brystolskie, y Ranah-
skie.*

CAILLOUX d' EGYPTE. Jest gatunek Jaspisu. *Patrz słowa: Jaspe.*

CAKATOKA. *Patrz słowa: Catacoua.*

CALAMBOUC ou CALAMBAC. *Patrz słowa: Bois d' Aloès.*

CALAMINE. *Tucya* kopana jest kamień, którego substancja kruscowa zawiera w sobie żelazo oznaczone kolorem czerwonym y Cynek kolorem szarym. *Tucya* przymieszana do miedzi obraca się w mosiądz. Ten kamień znajduje się około *Akwisgranu*, *Limburgu* y po innych miejscach w Europie. Około *Namur*, dobywają go z niezmierną pracą.

CALCAMAR. Jest ptakstwo wodne, w Brezylji pływa stadami po morzu; gdy krążą blisko okrętów, pewne oznaczają uciśnienie morza.

CALCEDOINE. *Kalcedon* Kamień drogi krzemienisty y białawy jest w rzędzie kamieni napuł przezroczystych. Wschodnie *Kalcedony* są najszlachetniejsze, gdyż kolor mają żywszy y czystiejszy, twardy jest jak *Agat*. Robią z niego pierścionki, pieczętki y trzonki do nożów, naczy-

nia z tego kamienia są bardzo rzadkie, gdyż bardzo rzadko znajdują się w wielkich sztukach; białosc y tym kamieniu wydaje się przyćmiona. Ten kolor ciemno-biały iako przydaje piękności *Kalcedonowi*, tak w innych kamieniach innego koloru jest wadą, iakoto: w *Rubinach*, *Granatach*, y innych, y dla tego na teraz nazywają je *Kalcedonami*, uśiłując jednak zagubić w nich te plamy przez różnicę jednych żłobkowate, a drugich wypukłe.

CALCUL. *Kamień nerkowy.* Pod tym nazwiskiem naznaczają wiele kamieni natury *Bezoardu*, które się znajdują w różnych zwierzętach, y w rozmaitych częściach ciała, iakie są: kamieniki z ryb, z raków, ze zwierząt wodnoziemnych, czworonogich y z ptaków. To słowo kamień bardziej służy do wyrażenia tych kamieni, które się formują w pęcherzu y w nerkach czyli pęcherzyku w którym jest żółć u człowieka. Ten wyrostek w nerkach podobny jest do owocu *Morwowa*, z kąd nazywają go kamieniem morwowym. Kamienie

mienie ludzkie są rozmaitey matury; przyczyny zaś dla których się formuie w człowieku kamień nie są dobrze wiadome. Uważają jednak że w czasie petryfikacyi, znajdują sobie zawsze jakieś ciało, które mu służy za jądro. *Patrz słowa: Bezoard.*

CALEBASSE d' HERBE.

Patrz słowa: Courge.

CALEBASSIER. *Bania* drzewo Amerykańskie, które zaprowadzone jest do Afryki y bardzo dobrze udoła się. Miewają go w Oranżeryach w ziemi lekkiej, w cieple pomiernym y często polewają. W tych Kraiach gdzie rośnie, mają z niego wielką wygodę, gdyż z owocu mają y pożywienie y różne naczynia domowe. Owoc jest nakształt naszych Bań, we środku ma miększy smakiem podobny do piernika, z tego miększu rospuszczonego w wodzie robi się napój wysmienity, smażą z niego Syrop w eukrze na laxacyą, którego wyspiarze zażywają powierzchownie, teraz zaś y do Europy go sprowadzają pod imieniem *Syrop de Calébasse*. Skora z tego owocu jest drzewem bardzo twardym. Dzicy ludzie robią z

niego talerze, półmiski y inne naczynia kuchenne, które kładą na żarze przysypanym popiołem. Po Gabinetach między innemi osobliwościami chowają takowe naczynia przez dzikich ludzi rżnięte y malowane Indychtem y farbą ciemną czerwoną z ziarek pewnego drzewa Indyjskiego. Karaibowie dzicy ludzie na wyspach Antylikiń te banie wydrążają, kładą w nie kamyki drobne, y przybrawszy w piora, dają je swoim Kapłanom nazwanym *Paigis*; którzy okadziwszy tytunem y pomruczawszy nad niemi, poświęcają te naczynia, które potem głupi ludzie czczą za wyroki, a gdy niemi trzęsą, rozumieją że odbierają odpowiedź od swego Bóżka: *Toupan*.

CALENDRE. *Patrz słowa: Charanson.*

CALLITRICHE ou SINGE VERD. *Małpa zielona.* Rodzay tych małp znajdują się na wyspach Zielonego Przylądku, w Senegal, y w Maurytanii. Nie są koloru zielonego, ale się tak od Przylądku nazywają; żyją w społeczności, łążą z wielką chybkoscia aż na wierzch drzewa,

ztani-

ztamtąd spuszczaia się z gałęzi na gałąź w takie ci-chości, że przejeżdżający nie postrzegają ich, aż w ten czas gdy staną na ziemi. Polowanie na te zwierzęta jest łatwe i bez niebezpieczeństwa. Strzelania z fuzyi nie lękają się, gdy są ranione nie wrzeszczą y spokojnie patrzą na padających swoich kompanow; ieden tylko ogień gwałtownie rozpálny zastrasza je, tak dalece że się iedne kryją za drzewa, drugie skupiwszy się zgrzytaia tylko zębami od złości, gdyż inszym sposobem bronić się nie umieją.

CALMAR. Iestryba morska z rodzaju tych, które nazywają kalamarzem, gdyż ma dwa otwory w brzuchu, któremi wyrzuca wilgoć czarną, która ma ci wodę y daie im sposobność do uciekania przed wilkiem morskim y innemi rybami, które niemi żyją. *Patrz słowo: Seché.*

CALUMET. *Lulka* wielka rozmaicie przybrana, ktorey dzicy ludzie używają. Podczas zawierania przyiaźni, prezentują tę łukę ustroioną w piora orle, na znak pokoju; wy-

sadzeni na to Posłowie wynoszą ją do taktu, trzęsając piorami y wyśpiewując pioskę lulki. Ta lulka jest tarczą, z którą można przechodzić wszędzie bezpiecznie, gdyż unich nie ma nic świętszego nad nią.

CALUS des OS. *Odrę*. Dzieła natury we wszystkich są precudowne. Gdy się człowiekowi kość złomie, umiętność Felezerika na tym zależy, aby ją na swoim miejscu należycie uładowił, y bandażami iak najlepiej ukrepował. Jednakże natura nawięcey czyni sama. Soki które żywią kość, y płyną swoimi meatami, zbierają się w to miejsce, gdzie te kanały czyli żyłki są przerwane, przylegają, zsychają się, y tak twar-dnieją iak sama kość; y ztąd to jest, że wtym miejscu gdzie bywa złamanie, formuje się nierówność czyli gruzoł mnieyszy lub więk-szy, im doskonalsze było kości złomane y wprawienie w swoją klubę. Te odręty formują się prawie na wszystkich kościach złomanych. W książce pod tytułem: *Transactiões Philosophiques* czytamy, że wi-

dziano

dziano takie osoby z któ-
rych jednej wyjęto kość z
ręki, a drugiej z nogi. Kości
te były potrażkane, na
miejscu zaś tych kości, u-
formowały się odrębny-
złe twardości co y kości, tak
dalece że w rękę y w no-
dżę taką miały własną y
siłę, iak gdyby kości te były
knie były wymowne. Co
żia cuda pokazują nam na-
tura! W Gabinetcie Króla
Francuskiego pokazują kość
z ręki, która była złamana;
ten chory nie pozwolił ko-
bie wkładać sznurów kości, ani
bandażami obwiązać rękę, ale
choć z bólem wielkim po-
wolił zacząć ruszać ręką, y
tak się wprawił że mógł się
zaginać w tym miejscu gdzie
była złamana. W tym pu-
rpadku soli destylowane do
uformowania odrębnej, dały
początek atylakowemu i k-
twa twarda gęsta, y zwrotna,
służyła na miejsce bandaż-
ów.

CAMAGNOC. Jest to
szklina, która w Kaganie po-
żnie, podobna do Muniu,
czyli chroń Amerykań-
skiego, z którego korzenie
chleb pieką, y całą szklę.
Parrz słow: Muniu.

CAME. left rotary bench
Dyke: Tom I.

[illegible]

mykach naokoło Paryża
znayduie się podobny gatu-
nek ślimakow, tylko że
drobniejszy; włożywszy ze
skorupą ślimaka w naczynie
szklanne w wodę, wyciąga
jedną nożkę y dwa liwarki
z sobą złączone, ktoremi
przyciąga zdziebła mchu,
lub innego ziela wodnego,
które są pożywieniem iego.
Znayduia czasem że rodzi
drobne ślimaczki żywe.

CAMELEON. *Wiatrożyt*,
czyli iaszczurka Indyjska,
ktorey są różne rodzaje;
znayduie się w Meksyku, w
Arabii, w Egipcie, y w Se-
negal. Pyłk szeroki ma o-
kryty drobnemi zębami,
język tak daleko może wy-
ciągnąć, iak sama iest długa,
który iest lepki. Gdy po-
strzeże mrowki, muchy, lub
inne robaki około gałązki,
zagarnia one językiem y
połyka. Może żyć 5. lub
6. miesięcy nie biorąc za-
dnego pożywienia, mając
dosyć na tym że czasem
otworzywszy pyszczek na-
ciąga świeżego powietrza,
a na ten czas czyni umizgi
pełne przyjemności. Nogi
bardziej ma sposobne do
łazenia po drzewie, niżeli
do biegania, y dla tego bar-

dziey się lubi bawić na drze-
wie niż na ziemi. Murzyn
Przylądku *de Monte* miał
szczegulne ufzanie do
tym zwierzątkom, gdy bo-
wiem postrzegą że zlażą z
drzewa chwiałą się y ledwie
nie upadaia na ziemię, przy-
biegaia zaraz do nich nara-
tunek. Samice niosą iai
okryte błoną miętką y
połączone z sobą właśnie
iak na sznurku. Te zwie-
rzątka osobliwszą mają wła-
sność, że się przybieraią w
różne kolory, przezco są
żywym wyobrażeniem pod-
chlebcow. Według niektó-
rych Naturalistów każda pał-
sya na skorze tego zwie-
rzątka wyraża szczegulny
kolor; y tak w radości stae
się zielonym iak Szmaragd
zmieszany z pomarańczo-
wym, przez który przebi-
iaia się prążki szare y czarne.
W boiaźni blado-żółtym, a
w gniewie ciemnym okry-
wa się kolorem. Drudzy
zaś przypisuią tę odmianę
kolorow odbiianiu światła
od otaczaiących iego ciał,
które się na cienkiey iego
bardzo skórze odbiia.

CAMELEOPARD. Patrz
słowa: *Giraffe*.

CAMITES. Tak nazy-
wa

wraia się konchy w ziemi
kopane z rodzaju *Camus*.

CAMOMILLE. *Rumianek.* Różne są rodzaje tej
rośliny. Rumianek Rzym-
ski ma kwiat dubeltowy
biały, y zapach bardzo
przyjemny. Te kwiatki u-
śmierzaia, rozwalniaia, y re-
zeczolwia. Piia ie na kolkę
bardzo skutecznie. Robia
także z nich olejek koloru
szafirowego, który czyni
tenże skutek. Rumianek
pasi czyli śmierzający tak
ieść ostry, że Chłopi w pe-
wnym miejscu nazbierawszy
go nasuszili na zimę, a gdy
pootym palili nim dla ogrza-
nia się, mieli ręce całe okry-
te pryszczami, tak właśnie
i tak bywaia od sparzelizny.
Ale na to doświadczone le-
karstwo: wziąć maki żytny,
oliwy troche y wino, zrobić
kataplazma y przyłożyć, a
natychmiast uśmierzy ból,
y pretko się zgoi.

CAMPAGNOL. Są zwie-
rzzątka nakształt myfzy pol-
nych, ale daleko gorsze y
szkodliwsze od nich, tem-
peramentu są mocnego y
mogą żyć we wszelakiej
ziemi, iakoto w lasach, w
polach, na łakach y w ogro-
dach; myfzy zaś wybieraią

pospolicie ziemię wyższą y
suchą. Różnia się od myfzy
polnych tym, że maia głow-
ę większą, ogon krotki y
kosmaty, a u myfzy gładki.
Moga się zanurzać w wo-
dzie, gdyż organizacya we-
wnętrzną maia podobną do
Szczurow wodnych. Kopia
sobie w ziemi dwie komor-
ki, w których składaią pro-
wizyą zboża y żołądzi, kto-
re przez lato zbieraią. Sa-
mica robi sobie gniazdo
z trawy dla dzieci, których
miewa po sześcioro lub sie-
dmioro; gdy się ich czasem
wielka moc namnoży, czy-
nia wielkie szkody w zbo-
żach, albowiem w tedy opu-
ściwszy lasy, łaki, y ogro-
dy przenoszą się na pola
okryte zbożem, podcinaia
zdziebla, gryzą kłosa, y
ziarna znoszą do swojego
mieszkania; a nie kontentu-
iać się tym, spustoszywszy
zboża na pniu stojące, prze-
chodzą na pola zasiane na
zimę, y tam wielkie szkody
robią. Szcęściem że są
na nich biczem myfzy pol-
ne, kuny, łasice, y ptaki
drapieżne; a gdy im czasem
nie stanie żywności, to sa-
mi siebie pożeraia.

CAMPHE. *Kamfora.*

Ta

Ta substancja na weyrzenie podobna do gumy, płynie z pewnego drzewa, które rośnie w Japonii, w Borneo, y w Sumatrze; drzewo to, jest z rodzaju Laurow, rośnie wysoko iak nasze lipy, drewno jest czerwone y sładowate iak orzechowe, zapachu korzennego, y zdane do rozmaitey roboty. W Prowincyach *Goter* y *Satsuma* rąbią drobno to drzewo y korzenie, kładą w naczynie pełne wody y zagrzewają z wolną; kamfora dobywszy się z drzewa przez pory, podnosi się w górę y czepia pokrywki glinianey, którą jest naczynie przykryte y oblepione. Tą kamfora potym zsiada się y żółcieie, iaką pospolicie Hollendrzy wywożą z Indyj, u siebie w domu czyśczą ją w naczyniach szklannych, y wielki handel z niey prowadzą. Kamfora z Borneo jest naydroższą, y bardzo mało iey przywożą do Europy, gdyż ją zachowują dla siebie. Powiadaia że Kupcy od stu do sześćset funtow kamfory Japońskiej dają za ieden funt Bornejskiej. Owoc z tego drzewa smażony w konfiturach sł-

ży od zarazy powietrza Kamfora skutek znaczny czyni w Affekcyach nowowych, rozpuszczona w Spirytusie winnym zachowuje od Gangreny. Kamfora tak się zapala, że y po wodą pali się, y dla tego używają iey do fajerwerkow. Wyciągają także gatunek kamfory z kory y z korzeni cynamonowych, iak y z korzeni Cyttwarowych, z Rayskiej trawy Arabskiej, z Czabru Włoskiego, z lauru, rozmarynu, Szolwii y z kamfory ziela.

CAMPHREE. Kamfora ziele znaiome jest, przez zapach kamfory, którą pachnie.

CANARD. Kaczka. Rodzay tego ptactwa jest ieden z naylicznieyszych, rozmaitego kształtu y pior. Powszechnie uważają, że mają nogi iak u gesi, łabędziow, y innego ptactwa wodnego (które sobie szukają pożywienia pływając) blisko kupra, y dla tego z trudnością chodzą po ziemi y chwieją się, ale za to z wielką łatwością pływają w wodzie. Kaczki zanurzają się częścią dla pożywienia częścią dla schronienia się są bardzo żarłoczne, ale jadł

jaadle nie przebieraia. Można ie poczytać za ptaki wodnoziemne, gdyż dosyć dluugo mogą zostawać pod wodą, co przypisać potrzeba osobliwzemu ułożeniu gardziela. Gdy nadechodzi burza y nawalność z deszczem, slychać ich często wrzeszczących, skrzydłami tłuką, y igraia po wodzie, co iest skutkiem upodobania w słońcu. Samice nasze domowe niosą iay 15. do dwodziestu. Między kaczkami nayznaczniejszy są. Kaczki puchowe, które dają puch ciepły y letki; y kaczki dzikie, które na zimę odlatuią do ciepłych kraiow. Stado ma powietrzu bywa uszykowane na dwie kolumny, przed ktoremi przodem leci jedna, y prowadzi stado; ta gdy się zmorduje, idzie w tył kolumny, a ta co była w tyle idzie na przod, y tak porządkiem prowadzi się. Ku wieczorowi Strzelcy zwabiaia ie na wielkie stawy udaiąc głos kaczki obłakaney, a zwabiwszy dopiero strzelaia; mięso z nich bardzo smaczne, a osobliwie z wypiorow czyli kaczek młodych. Gdy wiosna nadechodzi powracaią do swoich

kraiow, zostawiwszy kilka par na miejscu, które gniezdzą się na drzewach bliskich bagna, do ktorego młode kaczęta po wylęgnienu spuszczaią się. Mięso w kaczkach Moskiewskich traci piżmem y ma smak bardzo przyjemny. Panowie Szwedcy chowaią ie u siebie po Folwarkach. Rybacy w Chinach osobliwszy maią sposob łowienia kaczek: kładą sobie na głowę wielką tykwę w niektórych miejscach podziurawioną dla oddechu, y aby widzieli co się około nich dzieie, tak ustroieni pływaią zwolna po wodzie; kaczki przyzwyczajwszy się często patrzeć na te tykwy pływaiące, nie myślą o żadnym niebezpieczeństwie dla siebie, ale skoro zbliżaią się do nich, rybacy chwytaią kaczki za nogi, y aby innych nie spłoszyły, zanurzaia w wodę y karki ukręcaia.

CANARD à DUVET d'ISLANDE. *Kaczka puchowa Islandka.* Czytamy w uwagach nad Historią Naturalną tej wyspy, że te kaczki bardzo się mnożą. Islandczycy wielkie czynią starania do rozpladzania ich,

ich, gdyż z iay y puchu onych znaczne odnoszą pożytki, y dla tego robią dla nich umyślnie małe wysepki dla łatwiejszego im schronienia, owłzem staraia się ich przyswoić, aby blisko domow swoje gniazda robiły. Samica zrobiwszy gniazdo wyściela ze środka puchem fzarzym, który sobie wykubuje z pod brzucha, y w nim znosi trzy lub cztery iaia. Mieszkańcy zabierają puch y iaia, Kaczka nie tracąc serca znówu wykubuje się, wyściela gniazdo, y nowe znosi iaia, które Islandczykowie sobie na pożytek obracają. Za trzecim razem samica niesie iaia, ale już samec swoim wyściela puchem, który jest biały, y mieszkańcy go nie tykają pewni będąc, że następnego roku młode wylęgną się, tam sobie założą siedlisko, y znaczny przyniosą pożytek. Gdy się młode kaczeta wylęgną y wyprowadzą z gniazda, y ten ostatni puch zabierają. Puch kaczy Islandzki nazywa się Białozorowy, ztąd jest nayszacowniejszy, że jest letki y grzeie mocno.

CANCRE. Rak. Rozmaite są rodzaje rakow; iedne

żyją w morzu, a drugie w rzekach, łowią je około skał w błocie, w piasku, y pomorach. Niektóre są bardzo dobre do iedzenia, iakie raki pospolite, raki biegus nazwane, y raki rzeczne, które są bardzo delikatne, umrzywszy je wprzod w mleku. Czytaj niżej rodzaje rakow, o których historia co tylko może być ciekawego opisuje.

CANCRE COUREUR, ou CAVALIER. Rak biegus. Ten skorupały Plaw biega bardzo szypko, y jest po części ziemnowodnym. W południe wychodzą z morza, y kupami przechodzą się po nad brzegiem, a za najmnieyszym szelestem y niebezpieczeństwem rzucają się w wodę.

CANCRE OURS. Rak niedzwiedziem nazywa się dla tego, że sposobem iego zasypia, to jest zaslaniwszy oczy przedniemi nogami, które mu służą za broń zaczepną y odporną, y ku wszelkim innym potrzebom. Mięso jest niesmaczne.

CANCRE PARASITE. Rak pasorzyt. Te raki drobne są różnego rodzaju, wszystkie iednak skorupkę mają

niają tak cienką y delikatną, e za najmniejszym dotknięciem mogą być ranione, y dla tego przez instynkt natury ukrywają się w skopupkach ślimaków morskich, Dłutryg, Kregłow, y innych Pławow. Z liczby tych skopupiałyich pławow jest: *Bernard l' hermite. Patrz tego słowa.*

CANCRE SQUINADE.

Ten rodzaj rakow jest smakiem podobny do raczków morskich bez nożyc, osobliwie pod pełnią miesiąca, wszelako jednak każdego czasu są niesmaczne.

CANCRITE. Tak nazywają się raki spetryfikowane. *Patrz słowa: Petrification.*

CANDELBERRY. Jest słowem Angielskie, znaczy drzewo woskowe.

CANEPHORES. U Greków były dwie Panieki dobrego urodzenia, poświęcone ku czci Minerwy, które podczas solennych ceremonii bogato przybrane niosły na głowach koszyki z kwiatami, y ztąd nazywały się *Canephores*. Tymże imieniem nazywano Panienki dorosłe, które wchodziły do Kościoła Bogini, niosąc na głowie koszyki wyszywane

własnymi rękami, okazując przez tę ofiarę, iak im było przykro żyć w bezżeństwie. Powiadaia także że Panna młoda w wigilię wesela powinna była nieść koszyk na głowie z podobną ofiarą, obawiając się aby Minerva nie uraziła się o to, że miała swoje Panieństwo utracić. Potym z czasem Architekci Greccy chcąc przyozdobić swoje struktury, używali wyobrażenia Panienek trzymających na głowie kosze z kwiatami.

CANELLE BLANCHE.

Cynamon biały, jest spodnia kora z drzewa Amerykańskiego zdatnego do farbowania, które się nazywa: *Campeche*. Smak ma zgnilizny, ale smażony jest bardzo skuteczny na Szkorbut.

CANELLE. Patrz słowa: *Cannelier*.

CANELLE de la CHINE.

Cynamon Chiński. Jest kora którą zbierają z drzewa z rodzaju cynamonowego, a lubo ten cynamon jest podobiejszy od Ceylańskiego, iednak Chińczycowie powszechnie go używają, nie chcąc się klaniać Hollendrom o Cynamon Ceylański.

CANELLE GIROFLEE.

Cyna-

Cynamon goździkowy, nazywa się dla tego, że ma zapach podobny do Goździkow. Owoc z tego drzewa nieprzyzwoicie nazywają goździkami. Kupcy złego charakteru fałszują goździki do potraw, tłukąc je y miesząc z tą korą, która jest daleko tańsza. Drzewo z którego tę korę zbierają rośnie w Brezylji, w Madagaskar, y w Prowincyach Gwayany.

CANNELIER. *Drzewo Cynamonowe.* Rośnie na wyspie Ceylan, spodnia kora z trzechletnich drzew jest Cynamonem, którego rozmaite są gatunki, podług starości drzewa y różnych jego części, z którego zbierają. Tę korę kraią w tabliczki cienko, która zesechłszy się na słońcu, zwija się w trąbkę tym kształtem jak do nas przywożą. Te korzenie są iedne z najdelikatniejszych. W tym kraju gdzie cynamon zbierają, dystillują olejek z młodey kory, gdyż ze starey być nie może, który tak jest drogi że za iedną uncją potrzeba dać czasem 70. liwrow Francuskich; bywa to, że go fałszują przymieszawszy olejku

z migdałow Arabskich zwanych *Ben*. Przyłożony go na zęby usmierza ból, ale wysusza nerwy, zapach jest bardzo przenikający. Świece woskowe posmarowane tym olejkiem napelniają cały pokoy zapachem bardzo miłym. Kory korzenia cynamonowego dystillują kamforę daleko przyjemniejszą od kamfory ordynaryiney, zapach ciężko rozeznąć od kamfory y cynamonu, lekarstwem jest bardzo skutecznym na reumatyzmy y paraliż. Zowcu cynamonowego wara substancją tłustą y tak gęstą jak łoy, z ktorey robią Hollendrzy świece bardzo pachnące nazwane; *Cire de Cannelle*. Sami tylko Hollendrzy handlują cynamonem, iako też muszkatowemi goździkami y Goździkami, gdyż oni tylko posiadają te kraje gdzie rosną tak drogie korzenie, zdobywszy je na Portugalczykach. Po wydarciu wyspy *Ceylan* stali się Panami kraju *Malabar*, w którym bez względu wyciągli drzewa cynamonowe które tam rosły. Portugalczykowie przedtym korę Malabarskich drzew przedawali

wiali pod nazwiskiem: *Cannelle sauvage*, albo *Cannelle grise*. Wszytek cynamon, który się ekspensuje w całym świecie, zbierany jest przez ręce Hollendrow, w rozległości na mil 14. ponad brzegiem morskim na wyspie Ceylan. Cynamon aby był przyjemny, potrzeba go używać w miarę, y bardzo oszczędnie, y dla tego Hollendrzy aby na nim nie tracili, zachowują tylko pewną liczbę drzew, a resztę wycinają, do Europy nie przywożą więcej nad pięć lub sześć kroc sto tysięcy funtów.

CANNE. JONC. ROTIN.

Trzcina, która rośnie w Indjach jest letka, giętka, y mocna; bywaia z tej trzciny laalki lakierowane tak kosztowne, że Hollendrzy przedają je po 50, albo 60. Luidorow. Używają także tej trzciny do robienia krzesel y innych sprzętów.

CANNE à SUCRE. Trzcina cukrowa.

Ta trzcina naturalnie rośnie w Indjach na wyspach Kanaryjskich, y w kraich gorących w Ameryce. Lubi ziemię tłułą y wilgotną, utrzymuje się także y w Oranżeryach, za szczepienie iey jest bardzo

Dykc: Tom I.

R

łatwe, gdyż posadziwszy preciki ze trzciny w ziemi przygotowanej, z każdego kolanka wyrasta precik nowy, które gdy już są dojrzałe, obierają z nich liście, kruszą y miela w młynie, z tej maki robią napoy słodki y lipki nazwany: *miele de Canne*. Sol esencyonalna którą w sobie zawiera jest cukrem. A że ten likwor podlega fermentacyi, nie mogą z niego robić cukru przez krySTALLIZACYA, ale muszą używać innego sposobu do zgęstnienia. Ten likwor leia w kocioł y gotuią na ogniu, przylewając często wody wapiennej y ługu z popiołu, który gotuiąc się czyści, zsiada, y krySTALLIZUJE się w grudkach; taki cukier nazywa się *Moscoade* czyli *Faryna*. Ten który zostaie rzadki y z niego ścieka, nazywa się *Melasse* czyli *Melis*. Z tego likworu gdy sfermentuje, pędzą wodkę cukrową nazwaną: *Taffia*. Farynę pławia w wodzie dla przeczyszczenia, y powtarzają po kilka razy, z czego robi się *Cafsonade*, czyli cukier gruby ieszcze nie pławiony, ten dopiero kładą w naczynia gliniane

figury

figury koniczney u wierzchu przedziurawione, potym leią z wierzchu ziemię białą przeczyszczoną w wodzie; ta woda ściekając y filtrując Kafsonadę, oddziela sol esfencyonalną cukrową od wszystkich innych cząstek miodowych, które ją otaczają. Powtarzając tę operacyą po kilka razy, przychodzą do tego stopnia, że się staie cukier bardzo czysty y iasny nazwany: *Sucre royal*, czyli Kanar nayprzednieyszy, który jest suchy y świecący. Powiadaia że trzeba 1200 funtow cukru pławionego, chcąc mieć 60. funtow Kanaru przedniego. Cukiernie gdzie cukier pławia, są po różnych kraiach, a nawet y w Osadach. Gatunek cukru różni się miejscem gdzie go pławia y sposobem; tak cukier z Aurelińskiej cukierni, chociaż nie jest tak biały iak Hollenderski, iednakże jest szacownieyszy; gdyż nie będąc bardzo oczyszczony z cząstek miodowych, jest daleko słodszy. Cukier Brazylski nie jest bardzo biały, ale tłścieyszy niżeli z wyspy S. Dominika. Egipski jest daleko słodszy y szaco-

wnieyszy niżeli z Ameryki. Cukier który się sam przez się krySTALLIZUJE nazywa *Sucre candi*, albo *Kandybrot*, iednakże go preparują różnym sposobem według upodobania. Używanie cukru z pomiarkowaniem jest bardzo użyteczne. Po skończonym obiedzie zjeść kawalek cukru, ułatwi dygestyą, rospuszczony w gorzałce jest wysmienitym lekarstwem na rany. Robią także cukier ze trzciny *Bambusowej* y z Jaworu *Kanadyjskiego*, lubo iuż nie jest tak przedni. *P. Margraff* opisuje sposoby wyciągania cukru z różnych naszych roślin warzywnych, iakoto: z marchwi, pasternaku, burakow y gruszek białych y czerwonych.

CANNE BAMBOCHE.

Patrz słowa: *Bois de Bambou*.

CANNE ou JONC à ECRIRE. Trzcina do pisania. We wschodnich krajach z gatunku tej trzciny robią piora sposobne do pisania na papierze lub na pergaminie.

CANNE d' INDE. Patrz

słowa: *Balifier*.

CANOPUS. Bożek Egipski, ktorego wyrażano w postaci

traci gąsiora, albo dzbanu, nię którym była głowa mężczyzny, niewiaſty lub innego iakiego zwierzęcia, y miano go za najpotężniejszego z Bogow Sąiedzkich iego wſpołbraci. Między Egipcyanami y Chaldecyzkami wſzczęła ſię była ſprzeczką o pierwſzeńſtwie ſwoich Bogow, zgodzono ſię ztym, aby iednych przeciwno drugim wyſtawić, a który którego zwycięży, ten będzie miał pierwſzeńſtwo. Chaldecyzkowie czcili za Boga ogień, więc ten łatwo wſzyſtkie inne Bożyſzcza, które były z drzewa, ze złota, srebra lub innego kruſcu pochlonał, gdy przyſzła kolej na Kanopisa, Kapłan obrotny, naczynie które reprezentowało tego Bożka, bardzo ſubtelnie po-
dziurawił y pozalepiał woſkiem. Gdy włożono w ogień, woſk ſię roſpuścił, a woda która była w naczyniu załaza ogień; zaczęły Kanopus ogłoſzony zwyciężcą wſzyſtkich Bogow.

CANOT de SAUVAGES ou PIROGUE. Łódź, czyli Statek wodny, którego używają dzicy ludzie mający dowiec z potrzeby, iak inne

Narody polerowne z przemysłu. Robią oni te łodzie z kory czyli lubu z drzewa, które nie będąc wcale ładowne, bardzo są wywrotne, nie lękają ſię jednak tego gdyż wypadłszy w wodę pływają, podnoſzą barkę, wodę wylewają, y wſiadłszy w nią znowu puſzczają ſię. Niektórzy zaginają lub na przedzie y wyrabiają nakſztalt Gunduły. Te ſtatki nie mają więcej iak dwie lub trzy ſtopy ſzerokoſci, a dwanaście lub czternaście długości y są bardzo letkie. Dzicy ludzie płynąc gdy poſtrzegają ſpadać wody z katarakty, przybijają do brzegu, a wzięwſzy barkę na plecy, przenoſzą ją za kataraktę, y dalej płyną. Murzyni Gwineyſcy wyrabiają łodzie z całkowitego drzewa, w których mieſcić ſię może oſmiu lub dzieſięciu ludzi rzędem; trzymając każdy wiosło; płyną zaś z taką ſzybkością że ich batem dogonić nie podobna. Drag utkwiony weſrodku ſłuży im za Maſzt, a maty plecione ze trzciny za żagle. Mieſzkańcy w Przylądku Davis, robią takie łodzie które płyną bardzo letko, y nie mogą być nigdy zatopione; ple-

cione są z precikow, okryte skora z psa morskiego, nakształt kufra długiego, spiczastego, w pośrodku jest miejsce w którym siedzi ieden, opiąwszy się też samą skora, którą łódź okrywa się, pływa po wodzie iak piska, mając dwa wiosła, któremi się kieruje. Na takich łódkach nacieraia śmiało na Wieloryby z oszczepami, a chociaż wieloryb samym ogonem y czleka y łódkę przewroci, oni iednak znowu na wierzch wypływają bez żadnego szwanku. Podobne łódki widzieć można w Zbrojowni okrętowej w Amsterdanie, y w Museum w Londynie.

CANSCHY. Jest drzewo pewne, które rośnie w Japonii. Tego drzewa młode gałązki zbierają y warzą, a gdy kora od nich odstanie, sufzają y mielą, potym rosprawiwszy wodą robi się masa, z ktorej robią Papier.

CANTHARIDE. *Kantaryda*. Jest wielka moc rodzajow tych much, które się różnią od siebie wielkością, kształtem y kolorem, wszystkie jednak przecudownie naturą przybrała w kolory: niebieski, zielony, lazurowy,

y złoty. Te muchy połittsze są w Prowincjach południowych niżeli w innych. Ten rodzaj Kantaryd, którego używają do Aptek, są na 9. lub 10. linii, koloru iasno-zielono-lazurowego. Mnożą się strasznie, a także ie można widzieć latające rojami. Fetor nieprzyjemny podobny do myszego smrodu, wydaie ich gdzie się znaydują; zbierają z nich znaczną prowizyą corocznie do Aptek. Gdy się zebrze tak są letkie, że 50 iedno iedno granum zaważą. Półeraią liścia z drzewa, a osobliwie z Jasionu, które bardzo lubią. Smrod który z nich ewaporuje, jest bardzo szkodliwy, y dla tego potrzeba ie zbierać z wielką ostrożnością, gdyż trafia się, że ci, którzy ie zbierają podczas upału gołemi rękami, albo zasypiają pod drzewem, na którym ten roy osiada, dostają zapalenia uryny, y moczenia krwi. Kantarydy zapładzają się w samo południe podczas największego upału; w tym gatunku much, iako y w niektórych innych, samice same się przymykają y samcom biorą miejsce w złączaniu się. Jaja składają
na

na ziemi, z których robacz-
 ii wylęgle wprzod są czer-
 wem, nim staną się kantary-
 niami. Tych much na pro-
 szek startych używają do
 Wezykatoryow, które w
 niebezpiecznym razie ro-
 zrywają humory. Ci kto-
 rzy zażywają tego proszku
 dla przywrocenia sobie chuci
 cięlesnych, y ognia miłości
 wygallego, sami się zabijają,
 gdyż staie się trucizną gwał-
 towną. Na to naylepsze le-
 ktarstwo jest mleko, olejek mi-
 gdałowy, oliwa, y kamfora.

CANTHENO. Jest ryba
 pewna morśka, która prze-
 śladuje po szparach w porcie
 morskim, przy Uściu rzek,
 y po mieyscach, w które fala
 zanosz plugastwa y śmiecia.
 Polawiają ie czasem na mo-
 rzu Srodziemnym, znana jest
 w Rzymie y w Genuy, sma-
 lkiem podobna do ryb na-
 zwanych: *Sparaillon*, y
Sargo.

CAOLIN. Patrz słowa:
Kaolin.

CAOUAC. Jest ziemia
 żółtawa, gliniasta, y twarda,
 na którą, powiadają że są
 bardzo łakomi Murzyni Ka-
 raibowie, która ich nabawia
 niezmiernych boleści żołąd-
 ka, a lubo im oney ieść za-

kazują pod surową karą, ie-
 dnak tym bardziey wstrzy-
 mać się od niey nie mogą.
 Ta ziemia będzie podobno
 też sama, co y Japońska,
 albo Malsa preparowana z
 maki *Manioc* z korzenia A-
 merykańskiego. Patrz sło-
 wa: *Manihot*.

CAOUANNE. Nazwisko
 żółwia morskiego bardzo
 wielkiego, który się mocno
 broni nogami y ogonem,
 chcąc przyśtać z bliska do
 niego. Skorupa y mięso ie-
 go nie jest naylepsze, tłu-
 ść tylko jedna jest bardzo
 dobra do lamp.

CAOUT-CHOUC. Patrz
 słowa: *Resine elastique*.

CAPELAN. Ryba mor-
 ska znaioma w Marsylii y w
 Wenecyi, jest krucha y sma-
 ozna, obficie polawia się na
 szrodku morza.

CAPIVERD. To zwierze
 ózwornogie ziemnowodne,
 znajduje się około Brezylji,
 y Przylądku dobrej nadziei.
 We dnie przebywa w mo-
 rzu, w nocy wychodzi na
 ląd, wlaźi na drzewo, siada
 na zadnich łapkach iak Mał-
 pa, zrywa owoce, y korzon-
 kami żyje.

CAPRICORNE. *Kozio-
 roziec*. Tego rodzaju roba-
 ków

kow jest bardzo wiele y rozmaitey piękności, wielkości, y koloru. Nogi ich przednie długie y kolankowate w tył podane, są znakiem po którym można ich poznać. Niektóre mają zapach miły, y dotknawszy się ich wrzeszczą, poki są w stanie robakow, toczą drzewo.

CAPRIER. *Kaparowe drzewko*, lubo jest bardzo delikatne, w Prowancyi iednak utrzymuje się. Rozmnaża się z gałązek y z nasienia. Kapary których zażywamy do potraw, są pączki kwiatow, które zbierają wprzód nim się rozwina, y smażą w Olecie. Naydrobnieysze, które są trwalsze nazywają: *Capres capucines*, tym są lepsze, im zieleniejsze. Powiadają że czasem dają im ten kolor marynując w naczyniu miedzianym, albo kładąc w ocet pieniądź miedziany; iak czasem marynują korniszony St. Omerskie y Flandrskie, ale takowy sposób byłby bardzo niegodziwy, y niebezpieczny. O używaniu korezenia kaparowego wcale zapomniano; lubo *Tronchin* utrzymuje, że służy od wiatrow.

CAPUCINE. *Nasturcyum*.

Ta roślina początkownie pochodzi z Peru, łatwo się rozmnożyła w naszych krajach gatunek dubeltowego kwiatu, rodzi bardzo wiele zrek, które smażone w olecie mogą uysć za kapary. Ta roślina pnie się do góry przyozdabia ogrod swoimi kwiatkami.

CARACAL. Jest zwierzę czwornogie po wierzchu podobne do Ostrowidza, różni się iednak obyczajami, y położeniem kraju, w którym przemieszkiwa. Pochodzi z Afryki y z Azyi. Raze jest bojaźliwy y żarłoczny, biega za lwem, aby resztę pozostałe po nim zjadał. Chodziłby y za Rysem gdyby mógł łazić na drzewa. Lubo jest dzikim, może iednak ułaskawić, zwłaszcza z maleńką wziąwszy, można go przyuczyć do polowania, acz nie ma odwagi tylko na małe zwierza, iakoto: kroliki, zające, y ptaki drapieżne, które łowi z wielką zręcznością.

CARACOLI. Krusiec miedziany ze srebra, złota y miedzi; Karaibowie w nim zbytkują, wieszają go na uszach, na wargach y nosie.

CARAGNE. *Karana* klej z drzewa

= drzewa pewnego Amery-
= aińskiego bardzo drogi, kto-
y mieszają do kompozycji
= obojgu Chińskiego zmy-
= losnego.

CARAQUE. Zwierze pe-
= wne tak nazywa się, które
= naa wszystkie przymioty
= swiszcza. *Patrz słowa: Di-*
delpho.

CARANCRE. *Sep. Ame-*
rykański. Hiszpani w Lui-
zjanie, zakazują pod karą
na ciele, aby nikt nie ważył
się tego Sępa zabijać; dla
wolnego y ciężkiego lotu,
rzadko białe ptaki żywe, ale
bardziej szuka zdechliny,
a osobiście lubi ścierw z
wolu dzikiego, przez co
zachowuje mieszkańców od
zarazliwego powietrza.

CARANGUE. *Płazyczna.*
ryba biała morska, poławia
się w Martynice, y na wy-
spach Antylskich, tak jest
mocna y chybka, że się często
z wędy y rąk rybackich po-
trafi wymknąć. Do jedzenia
jest bardzo smaczna.

CARAPAS. Jest drzewo
wielkie, rośnie w Kajanie,
bardzo podatne do budowy, y
do robienia sprzętów domo-
wych. Z owocu wyciskają
w prasie, albo trzymając na
słońcu, Olejek gorzki, bardzo

użyteczny, który zachowu-
je sprzęty, y okręty od mo-
low, y toczenia robaków.
Murzyni idąc na polowanie
smarują się tym olejkiem,
przeciwko pewnym robacz-
kom na wyspach Antylskich,
które gdy się raz wpiją za
skorę, nie zaraz ich można
wytracić. Indyanie mie-
szają go z farbą ciemno-czer-
woną, z ziarn pewnego drze-
wa Indyjskiego, y farbują
twarz, włosy, y całe ciało
kolorem żółtogorącym.

CARAPULLO. Napoy
z tego ziela, które rośnie w
Peru, sprawuje przemieniające
szaleństwo. Indyanie dają
dzieciom ten napoy, aby się
pokazała w nich naturalna
skłonność; y dla tego kładą
im przed oczyma różne in-
strumenta służące do rze-
miosł, do którego z tych
weźmie się dziecko, do tego
też potym one aplikują.

CARCAJOU. To zwie-
rze pochodzi z Ameryki po-
nocney, samica rodzi po ie-
dnemu, y dla tego jest bar-
dzo rzadkie; schwytane albo
ranione, wydaje głos ryku.
Z natury drapieżne, powol-
ne w biegu, y dowcipne tak
w bronienu się, iako y w
szukaniu pożywienia, gdyż
unika-

unikając fideł, wyciąga powoli ponętę y pożera. Ugania się za Bobrem, a nie mogąc go doścignąć na lodzie, zakrada się na zasadzce, gdy on więc do swojej chałupki powraca, na ten czas go chwytą. Łoś mógłby mu się wynknąć swoją chyżością, ale go zdradą podchodzi; wlaższy albowiem na drzewo, skoro upatrzy łosia, spuszcza się mu na kark, y uczepiwszy się mocno tłucze, nie zważając nic na to, że łoś wierzga y ociera się koło drzewa, chcąc go zgnieść. Łoś inaczej nie może ratować się, chyba wskoczywszy z nim w wodę. To zwierze podobnież pafsuie się ze Zwierzęciem Amerykańskim nazwanym: *Caribou*. Patrz tego słowa. Czasem sobie do kompanii przybiera liszkę, idąc na polowanie łosia; ta bowiem postrzegłszy węchem trop łosia, idzie za nim, y drażniąc go swoim fczekaniem naprowadza pod drzewo, na którym na zasadzce siedzi iey kompan, ten w momencie skoczywszy dusi za gardło. a poszarpawszy go na sztuki, udziela też cząstkę y liszce za pracę.

CARCAPULLI. Iest drze-

wo pewne, które rośnie budo wielkie w Chinach, Siam, w Malabar, y w Ceylan. To drzewo przez cięcie wysącza sok biały i mleko; który potym słońcu gęstnieje, nazywa się *Gomme-gutte*, używają ię do malowania, a Indyanie na purgans. Owoc z tego drzewa nazwany: *Coddapulli* dodaje appetytu, ułatwia dygestyę, pomnaża pokarm w Mankach, y przywraca siły stracone w niepomiarowanych uciechach.

CARCHARIAS. Patrz słowa: *Requin*.

CARDAMOME. *Kardamon* czyli Rayłskie ziarka, są trojakiego gatunku; przywożą ie nam z Indyi y z Afryki, mają zapach y smak cierpki, y są mocnym korydalem.

CARDASSE. Patrz słowa: *Opuntia*.

CARDINAL. *Dzięciol Amerykański*, koloru iest płomienistego, y głos ma osobliwszy, śpiewa gwizdząc tak wyraźne tony, że iest wielkim ukontentowaniem słyszeć go śpiewającego w lesie, gdyż w pokoju nie każdemu podoba się dla tego gości głos. Powiadają że

ten

ten ptak nie śpiewa w zimnie, poki się wprzód nie napije, ale gardziel naszych Sipiów rad temu zwyczajowi w każdej porze roku. Ten dzięcioł przemyślny zbiera przez całe lato ziarna kxu pożywieniu, y składa w schowaniu, które sobie wprzód robi z gałązek, a potem przykrywa liśćmi, zostawiwszy jedną dziurę do wniknięcia.

CARDINALE. Jest roślak czerwony koloru promienistego bardzo rzadki. Przednie nożki po jednej stronie ząbkowate formują niby ferdepusz, który mu przydaie ozdoby. Znajdują go w Jesieni na płotach.

CARDITES. Tym nazwiskiem nazywają się konchy w ziemi kopane, z rodzaju nazwanego: *Coeurs*.

CARIAROU. Jest rodzaj ziela pnącego się w górę, rośnie na wyspach Antylskich. Mieszkańcy zbierają liście y robią z nich farbę karmazynową, które używają do farbowania swoich łóżek wiszących, y całego ciała.

CARIBOU. To zwierze czwornogie w północnej Ameryce jest mocne y szypkie do biegu tak po ziemi, iako

Dyk: Tom I.

y po śniegu, przemierzkiwa w lasach, w których robi sobie ścieżki, gdy już jest dobrze okryte. Nieprzyjaciela dla siebie ma zwierze nazwane: *Carcajou*.

CARINDE. Jest ptak Amerykański bardzo łaskawy, lubi przebywać około mieszkania dzikich ludzi, do których czasem na noc schrania się, zwłaszcza gdy się obłąka. Dzicy ludzie po trzy lub cztery razy na rok wyrwiają im piora piękne, dla okrycia swoich tyłków y przyozdobienia broni.

CAROTTE. *Marchew* jest dwoiaka, polna y ogrodowa; używanie ogrodowej wszytkim jest wiadome. Docieczono niedawno, że kwiat y nasienie marchwi polnej przedziwne czynią skutki na kamień, które potrzeba warzyć y pić iak ziołka.

CARROUBIER. Jest drzewo średniej wielkości, które przynosi owoc nazwany: *Chleb S. Jana*, albo *Roszk*. Rośnie w Prowancyi, w Hiszpanii, w Neapolu, y w Egipcie; kwiat jego samiec y samica kwitną udzielnie, drzewo jest twarde y zdatne do wszelkiej roboty. Owoce nakształt strączkow gdy dojrzeje

rzeie, iest bardzo przyjemny do iedzenia, pospolicie nim żywią się ubodzy, przedtym robiono z niego wino przez fermentacyą. Egipcyanie wyciągają z niego substancyą miodową, ktorey zażywaią zamiast cukru, y smażą w niej Bukiew Turecką, daktyle leśne, y inne owoce.

CARPE. *Karp*. Ta ryba konserwuje się tylko w ieziorach, stawach; y rzekach; w morzu iey nie ma. Od natury wody y pożywienia; zależy delikatność y smak mięsa; w Wiśle, w Ararze, w Sekwanie, a nadewszystko w Ligerze są bardzo smaczne y zachwalone, stawowe zaś są w smaku podlęysze. W iednym tylko stawie nazwanym *Cummiere* nie daleko Bolonii, chwala że są specyalne. Zalawiają w niektórych rzekach karpie ná pozor podobne do ordynaryjnych, ale mięso w nich iest czerwone y podobne smakiem do Suma, dla czego nazywaią się *Carpes Saumonnées*. Ryby pospolicie nie będąc wystawione odmianom powietrza, naczynia ich nie kostnieją tak łatwo, iako innych zwierząt ziemskich, y dla tego żyją długo, a osobiwie kar-

pie, ktore czasem aż siwie od starości, iakich można ukontentowaniem napatrzeć się w kanałach *Chantilli Fontaineblau*. Ta ryba iest ołtrożna y przemysł; że ją ciężko złowić, chyt spuściwszy wodę, skoro albo wiem postrzeżę sieć, zanurza głowę w błoto, y nie wylazi ztamtąd póki sieć nie przejdzie. Rozmnaża się y proporcya swojego zepfucia. Samica w sobie ma lkry niezmierną moc, starano się iednak wśzystkie iayka polczyć y narachowano 542 tyśiące mniey lub więcey, y dla tego nie dziw że tak wielka liczba staie się żyrem innych ryb. Czasem y powietrze pomaga Karpowi do nabrania delikatności mięsa. W Anglii, Hollandyi y we Włoszech, ażeby Karp był tłuscieyszy y smacznieyszy, zawieszają go ná chłodzie w siciemchem wyflaney, y karmią chlebem plzennym w mleku maczanym. Powiadaia że Karp podagrykom nie służy, gdyż wznieca boleści. Mlecz karpia tak nasycy y tuczy że nie ieden ná suchoty nie uleczył się. Zółć karpia przez swoią umiarkowaną go-

rycz,

rycz, ściągając łuszczkę z oczu.

CARPE PIQUANTE.

Patrz słowa: *Pigo*.

CAKPOLITES. Tak nazywają owoce kopane w ziemi, toż samo nazwisko dają kramykom ale nie właściwie, które toczone się w piasku przez wały morskie, przybieraiają na siebie kształt owocow, w czym więcej jest imaginacyi niżeli prawdy.

CARRELET. Patrz słowa: *Plie*.

CARRET. Jest gatunek żółwia morskiego, który się znajduje w Antyllach y morzach Europejskich. W Roku 1752. złowiono jednego w Dieppe długości na 6. stop, a dyamentu 4. ważył zaś do 100. funtów, przywieziono go do Fontaineblau y pokazywano. Skorupa z tego żółwia jest iedną z najpiękniejszych y najszlachetniejszych, robią z niej pudelka, trzonki do brzytw y do nożów, tabakierki y inne piękne galanterye. Te skorupki umieszczają w gorącej wodzie, potem ją biorą w prasy żelazne, z tych wyiawszy dają kształt jaki chcą, polerują y przydają ozdoby ze srebra lub ze złota.

CARTAME, ou SAFRAN

BATARD. *Krokos albo Safran polny*. Tę roślinę po wielu Prowincyach we Francyi sieją, w Hiszpanii, y we Włoszech. Kwiatem farbią iedwab pensowy y wierzniowy, y piora do stroiu. Z pyłu tych kwiatkow robią farbę nazwaną *Rouge*, albo *Vermillon d'Espagne*, albo *Laque de Cartame*. Damy tego rużu używają do malowania twarzy. Ziarka tej rośliny nazywają: *les graines des Perquets*, bo ie Papugi bardzo lubią y tyją od nich, ludzioru służą na purgans.

CARYATIDES. Tym nazwiskiem nazywają się kolumny piękne Architektury dawnej, o ktorey czytamy w Historii. Obywatele miasta Karyi sprzymierzyli się byli z Persami, o co inni Grecy rozgniewani chcąc ich zdradę ukarać, miasto zrabowali, mężczyzn w pień wycięli, a Niewiały godnego urodzenia zabrali w niewolę, przykazując aby suknie długie y inne ozdoby swoje pozrzucały. Architekci chcąc uwiecznić pamiętkę zdrady y tak haniebnę kary, reprezentowali ie na Gmachach publicznych obciążone ciężarem, który był

obrazem ich nędzy, y bez rąk. Ale teraznieysy Architekci zapomnieli tey zdrady Karyczykow, przybierając one iak naykształtniey, y y zdobiąc niemi Sale y Przyśionki.

CASCARILLE ou **CHACRELLE**. Jest kora, którą przywożą nam z Paragway. Nazywają ją także: *Quinquina aromatique*; utarta ná proch y zmieszana z tytiunem do palenia, odraża smrod, ale nadto wsypawszy przedzey upoi, niż tytiun. Ta kora leczy febrę iako y kinkina, pomaga ná dysenteriją iak *Ipecacuancha*. Więccy daleko można z niey wyciągnąć Spirytusu, niżeli ze wśytkich innych płodow ziemnych.

CASOAR ou **CASUEL**. Jest ptak wielki mało co mnieyszy od Strusia, ktorego pierze ná weyrzenie zdaje się być z włosow; ostrogi ktore ma w skrzydlach, skurcza y prostuje, w potrzebie broni się niemi. Nie lata ale bardzo szypko biega, wypuszcza parę, czyli oddech smrodliwy.

CASSAVE ou **PAIN de MADAGASCAR**. Chleb, ktory robią z korzenia drze-

wa *Manioc* nazwanego. *Patłowa: Manihot*.

CASSE. Jest owoc z drzewa rosnącego wielkości rzęszey Orzełszyny, rośnie w Afryce y w Indyach wschodnich, teraz zaprowadzony jest do Ameryki, a mianowicie do Meksyku, Brezylji y wysp Antylikich; u nas także po Oranżeryach znajduje się. W ogrodzie Krola Francuskiego jest dziewięć gatunkow tego drzewa. Ten owoc rośnie w strąkach długich iak palki, ktorych będąc wielka moc podzewach, za poruszeniem wiatru tak łoskot czynią, że podróżnego nie raz strachu nabawi. Miękkisz oddzielony od strąki y ziarek nazywa się: *Pulp de Cassia*. Owoc daleko doskonalszy jest ten, który rośnie w swoim kraiu, iako to w Afryce y w Indyach wschodnich; Amerykański zaś nie jest tak dobry, y dla tego Kasya wschodnia jest naydroższa. Owoc ten jest lekarstwem ná przeczyszczenie żołądka bardzo łagodnym, smażą go w cukrze, a przydawszy do niego pomarańczowych kwiatkow wdzięcznego nabiera zapachu. Przedtym w Ameryce sma-

smażono strąki jeszcze zielone, co było potrawą smaczną dla samych Europejczyków, ale potem Żydzi wygnani z Ameryki wywieźli z sobą ten sposób smażenia.

CASSE EN BOIS. Jest kora z pewnego drzewa, które rośnie w Malabar, w Jawie, y na wyspach Filipińskich, wchodzi do Dryakwi. Rozumieją że Żydzi przedtym używali iey do kompozycji Oleju Świętego.

CASSE GIROFLEE. Jest także sama kora, którą nazywają: *Cannelle Giroflée*. Patrz tego słowa.

CASSE PUANTE. Liście tego drzewka osobliwszą ciękawość pokazują, albowiem po zachodzie słońca układają się iedne na drugie właśnie iakby zabierały się do snu, nazajutrz z rana znowu rozwijają się.

CASSE NOISETTE. Orzecholomiec, ptak z rodzaju Dzięciołów, pięknie upstrzony, nieco większy od kosa, orzechami się żywi, y iak Papuga gadać się uczy. Bardzo ich jest wiele około Swessyonu y *Fontainebleau*. Gnieździ się na leszczynie, y skład orzechow tamże

miewa w dziuplu, do którego wniście gliną zalepia. Bardzo zabawna widzieć kiedy orzech rozbiła, który włożywszy gdzie w szparę nogami utrzymuje, a dziobem go tłucze y ziarko połyka.

CASSE-NOIX. Orzecholom ptak znayduje się w Laponii, dla tego tak nazywa się że orzechami żyje. Powiadaia że jest tak śmiały, iż gdy się komu zdarzy ięść w polu, albo w lesie, tedy oślep przylatuje, y co napadnie porywa.

CASSIDE. Jest rodzaj robaków tak nazwanych, że głowę cbowią pod wygiętość szyi, nakształt szyszaku. Z zamorskich krajow przywożą nam ie w pięknych gatunkach. Te które we Francyi znaydują się, mają tę osobliwość, że z ekskrementu ich robi się niby parasol, który ie okrywa od słońca y deszczu, ten gdy się zeschnie, opada, a natomiast robi się inszy. Ten robak po kilka razy odmienia swoje odzienie, pospolicie przebywa na Osecie y na wierzchołkowatych ziołach. Jest ieden rodzaj którego Poczwarda wydaie się iak tarcza herbo-

herbowna, z ktorey potym staie się robak nakrapiany, y jest bardzo ciekawy, znayduie się ich wiele ponad stawem na Olszynie.

CASSINE ou THE de la MER du SUD. Indyanie y Obywatele Karoliny pewnych czasów wychodzą na brzeg morza, zbierają liście z tego ziele, gotują w kotle miedzianym, siadają na około niego y pią w koley iedną Filiżanką wielką ten napoy, potym womitują wszyscy bez boleści; tak tedy lecząc się przez trzy dni, powracają do domow swoich niosąc każdy z sobą pęczek tego ziele. Hiszpani w Limie pią z cukrem te ziele, precedziwszy wprzod przez durszlaczek, potym na też same ziolka przylewają wody y pią. Używanie tego napoiu jest bardzo skuteczne przeciwko zarazliwym exhalacyom z Szyb Peruańskich. *L'apalchine*, jest gatunek tegoż samego ziele.

CASSIS. Jest nie wielkie drzewko rośnie we Francyi po ogrodach, miano go przedtym za powszechnie lekarstwo na wszystko, ale potym zarzucono o nim to mniemanie, z owocu iego ro-

bia tylko wodkę żółdkową. CASSONADE. Patrz w: *Canne à Sucre*.

CASSUMUNIAR. CASMINAR. Jest korze pewny, który Anglicy przywożą z Indyi, wchodnic maia go za poprawę kinkin.

CASTAGNEUX. ZOUCHE. Jest ptak wodny z rodzaju Nurkow, żywi się Mazynetami czyli pałkami moriskimi, rakami y drobnemi rybkami, nie zlatuje z wody chyba z wielką trudnością, podniósłszy się na powietrze bardzo długo lata, gnieździ się na bagnach blisko pagorka, mięso iego jest tłuste, y smak ma zwierzyny.

CASTINE. Jest ziemia mineralna, żelazo w sobie trzymająca, która wrzucona w kuznicę gdzie się topi żelazo, trawi kwas z siarką, który się znayduie w kruscu, y czyni go kruchym.

CASTOR. Bobr. Jest zwierze ziemnowodne, spokojne, ale nie cierpiące niewoli. ukieka daleko ode wsi y ukrywa się na osobności z towarzyszami swemi, y znayduie słodycz w takowym życiu Republikańskim; tam dopiero wydaie się w nim sprawnosc,

wność, dowcip y inne talenta
 społeczności przyzwoite.
 Gdy sobie zakładają siedlisko
 na brzegach jakiej rzeki;
 zgromadzą się w liczbie
 dwóchset lub trzechset. Po-
 lipolicie wybierają miejsce
 dla swojej Osady nie głębo-
 kie, a będąc przymuszeni żyć
 częścią w wodzie, częścią na
 wierzchu wody, mają razem
 y Architektów, y robotni-
 ków swojej fabryki. Ce-
 llem ich pracy na pierwszym
 jest, Dobro polspolitey, dla
 ktorej założenia na przod
 budują groblą tym sposobem:
 Upatrzywszy drzewo zdatne
 nad rzeką, rzucają się wszy-
 scy razem do roboty, iedni
 tną zębami drzewo od spodu,
 tak miarkując aby się mogło
 wywrócić w poprzek wody;
 ku temu mają cztery zęby
 bardzo mocne y ostre, które
 im służą za pilę y topór do
 obrabiania drzewa. Gdy
 drzewo zetną obcinają gałę-
 zie, aby łatwiej spłynęło
 na wodzie. To gdy się dzie-
 ie, drudzy idą do lasu y wy-
 cinają pale proporcjonalney
 wysokości, y wprowadzają je
 woda, ciągnąc zębami ku gro-
 bli; tym czasem inni zanu-
 rzywszy się, kopią nogami

doły na pale, które perpen-
 dykularnie zabijając, prze-
 platają gałęziami, szpary zaś
 zalepiają gliną gancarską, a
 to ogonem który im służy
 za kielnią. Aby zaś to dzieło
 ze wszelką przezornością
 było wykonane, y aby gro-
 bla utrzymowała się od im-
 petu wody, robią ją z pochy-
 łą, dając spod szeroki na 12.
 stóp; na wierzchu zaś grobli
 zostawiają dwoie wrot; kto-
 rędyby woda łatwo prze-
 chodziła. Po zakończeniu
 tego dzieła, Bobry rozdzie-
 lają się na kompanie czyli
 Osady, najmniejsza składa
 się z sześciu lub ośmiu, a
 największa z dwudziestu;
 równą mając liczbę między
 sobą samice y samców. Każda
 kompania buduje sobie cha-
 łupkę na iednym z palow
 grobelnych, w figurę owalną
 albo okrągłą; materiałem
 tych chałup jest drzewo; gli-
 na, y kamienie, ściany są
 grube na dwie stopy, zwierz-
 chu sklepione. W każdej
 chałupce są dwie dziury, ie-
 dna na wodę, która służy za
 okno, w którym siedzą spu-
 szczając się do połowy w wo-
 dę, a druga idzie na dół ku
 ziemi, którą schodzą dla
 pożywienia. Niektóre z
 tych

tych chałupek bywają na dwa lub trzy piątra, których dyameter będzie czasem na dzieśięć stop. Słowem cała ta fabryka zrobiona jest z taką gruntownością y kształtem, że przemysł bobrow równać się może z dowcipem ludzkim. Oprocz tego w każdej chałupce jest udzielnie zrobiona z kory drzewa, Spiżarnia na żywność. Te osady bobrow składają się czasem ze 20, lub 25. chałup, w których wszędzie panuje zgoda, iedność, y dobre zachowanie, tak dalece że nigdy ieden drugiemu krzywdy nie czyni, ani cudzey żywności nie żąda. Gdy nadchodzi nieprzyjaciel, wszyscy razem się ostrzegają o niebezpieczeństwie przez uderzenie ogonem w wodę y uciekają w głąb rzeki. Gdy im myśliwy albo fala popsuie groblą, cała osada zbiega się do naprawy oney. Samica zawsze wierna swemu samcowi nosi cztery miesiące, na wiosnę rodzi dwoje lub troje młodych, y z wielkim staraniem je wychowuje; samcy pod ten czas roschodzą się dla zażywania dobrych czasow, odwiedzając iednak czasem samice y

dzieci. Gdy już dzieci porosną y są w stanie chodzenia za matką, wyprowadza je z chałupki na łowienie rak lub ryb, y ogryzanie kory młodey, ucząc ich razem iść się mają zabawiać na ziemi y na wodzie. Myśliwi polują na bobry pospolicie w zimie albowiem w ten czas mają włos najpiękniejszy, zkradłszy w się krzakach strzelają do nich, sićła stawiają, albo zburzywszy ich mieszkania, gdy pouciekają bobry do wody, wyrabiają dziury w lodzie y zdaleka zaszczepiają się; bobry że długo w wodzie przebywać nie mogą bez powietrza, gdy wyjdą na wierzch, chwytają je. Kiedy ich wiele wybija, że się znacznie zmniejszy osada, tracą umysł y ochotę do mieszkania w społeczności, roschodzą się w strony, y robią sobie iamy na brzegu wody żyjąc na osobności. Bobry lubią się mnożyć w kraich zimnych, znaydują się na obydwóch lądach, nowym y dawnym, zacząwszy od 30. stopnia szerokości północney, aż do sześćdziętego y daley. Im są w zimniejszym kraju, tym włos mają czerniejszy, im bar-

dziey

dziey zaś oddalaia się od po-
nocy, tym iest włos czer-
wieniszy; w kraju Illinow są
słomianego koloru. Futro
bobrowe ma dwojaki włos
ieeden dłuższy, y ten iest nay-
pięknieszy, a drugi niski
miby puch gęsty zoltaie przy
skorze, z obydwóch włosow
robią kapelusz; z sizersci z
pod brzucha robią kapelusz
biale, ze grzbietu czarne,
a z bokow ktora iest dłuższa,
przędą y robią pończochy,
szlafmyce y rękawiczki bar-
dzo ciepłe. Kanadyicyko-
wie dzicy okrywaią się sko-
rami bobrowemi, obrociwszy
futrem do ciała, ktore wy-
ciąga w siebie pot, y prze-
chodzi wskroś tłustością; Ka-
pelusznicy takie futra zaku-
puia do fabryk, gdyż dają
klejkość y tęgość sizersci
suchey. Sitarze robią sita
ze skory bobrowey. Mięso
od głowy aż po nerki, ma
smak mięsa zwierzęcego,
reszta zaś zanurzona zawsze
prawie w wodzie, podobna
iest smakiem do ryby, ogon
wydaie się iak ryba wisząca
w tyle zwierzęcia czworno-
giego.

CASTOREUM. Bobrowy
słoty. Ta substancya znay-
duje się we czterech workach

Dyk: Tom I.

T

położonych pod brzuchem u
bobra; iest troche rzadka,
zapachu śmierdzącego y
przenikającego. Kobiety dzi-
kich ludzi w Kanadzie uży-
waią iey za pomadę. Umo-
czywszy troche bawełny w
essencyi bobrowey, iest do-
świadczonym lekarstwem na
dzwonienie w uchu. Także
umoczywszy gębkę w Oście
zaprawnym tą essencyą y
podetknawszy pod nos, ro-
spędza letarg przypadający
czasem z zagorzenia od ro-
spalonych węgla, albo świe-
żych murów.

CASUEL. Patrz słowa:
Casoor.

CATACOUA. Iest ptak
piękny, ktorego przywożą
nam z wysp Moluckich, spo-
sobny iest do nauczania się
gadać iak Papuga.

CATAIRE ou **HERBE**
aux CHATS. Kocie ziele,
ktore osobliwszym sposobem
ich nęci do siebie, napadłszy
albowiem na nie, nayprzod
przewracaia się y koziołkuią,
a potem narobiwszy ro-
żnych zżymania y karesow
ziadaia go.

CATAPHRACTUS. Iest
ryba, ktora poławia się w
Uściu rzeki Elby, żyje śli-
makami y rybkami, mięso

w niej

w niey słodkie y delikatne. Ulubiona jest od Hollendrów północnych. Anglicy ją nazywają *à Pogge*.

CATAPUCE. Patrz słowa: *Epurge*.

CAVIAR. *Kawior*, jest ikra Jesiotrowa, którą Hollendrzy wyciskają nakształt syra. Nałowiwszy albowiem dostatkim Jesiotrow, platają ie, y ikrę wymuią, którą wypłukawszy pięknie w winie białym, y ochędożywszy z plewki y błonek w które się okrywa, suszą ją, a potem składają w naczynie drobno podziurawione, solą, y gniotą, aby wszelka wilgoć z niey wycisnęła się, poki się należycie nie zładzie. Ten Kawior Hollendrzy pakują w baryłki, y znaczny handel z niego prowadzą, naywięcey go lubią y expensują Moskale, podczas swoich trzech wielkich Postów, które ściśle zachowują.

CAVILLONE. jest ryba z rodzaju Barweny. Patrz słowa: *Surmulet*.

CAUMOUN. jest rodzaj Kapusty, która się rodzi w Gwayanie. Dziecy ludzie liściem iey przykrywają swoje chałupki. Ziarka obrane z łupiny y wyciśnione w

prasie, dają esencją podobną do oliwy. Łupiny gotowane y rozbite w wodzie czynią kolor y gęstość podobną do Szokolady, Amerykanie dzicy bardzo lubią pić ten napoy.

CAURIS. Patrz słowa: *Pucelage*.

CAYMAN. jest rodzaj Krokodylow naymocniejszy y naywiększy; iakie znaydują się na wyspach Antylskich na brzegach rzeki Amazonu, w Afryce, y na wyspie Ceylan, które mają długości na 15. stop. Skórę z wierzchu ma tak twardą, że się kula nie imie, chcąc go zabić trzeba mierzyć pod brzuch, gdzie ma skórę miętką. Po ziemi biega bardzo szypko w linią prosta, chcąc uciec przed nim potrzeba uciekać wężykiem albo w koło, gdyż mu się bardzo ciężko zwracać. Do siły którą ma, przydaie czasem chytrości, przymrożywszy albowiem oczy wywraca się na wodę, y płynie gdzie go impet wody niesie, tak dalece że zdaleka zdaie się płynąć kawał iaki drzewa, gdy się człowiek na ten czas przybliży do niego, od razu zębami wyrwie udę, lub inną część

część ciała. Wolu zaś albo karowę, gdy piie na brzegu rzeki, porwawszy za mordę, zanurza w wodę, topi y pożiera. Bywają Murzyni tak codważni, że nie mając w rękę tylko kawał drewna, śmieją atakować to zwierze, a utopiwszy drewno w gardle, zatapiają go. Mięso z tych Krokodyłów jest twarde, traci piżmem, iako też y iaiach, który to zapach tak jest mocny, że go o sto kroków zwietrzyć można.

CAYOPOLLEN. Jest rodzaj szczurow nazwanych: *Didelphæ*. Patrz tego słowa.

CEDRAT. Jest rodzaj drzewa cytrynowego. Patrz słowa: *Citronnier*.

CEDRE. Cedr drzewo rośnie na ohydnych łądach, ale tylko w kraich gorących, kwiat samiec y samica kwitną na iednymże drzewie. To drzewo rośnie bardzo prętko y lubi ziemię kamienistą y suchą, drewno jest smolne y pachnie, nie podlega toczeniu robaków, wyborne do budowli domow y okrętow, letkie jest: robią z niego stoliki y inne sprzęty. Anglicy konserwują poncz y inne likwory mocne w beczkach takich, w

których połowa klepek jest cedrowych, a połowa z białego drzewa, gdzie trunek nabiera smaku bardzo przyjemnego.

CEDRIA. Guma cedrowa, która albo sama płynie naturalnie z Cedru, albo przez zacięcie. Egipcianie używają iey do balsamowania się.

CEIBA, ou SEIBA. Jest drzewo z rodzaju Malw, rośnie w Ameryce y w Afryce do stu dwodzieciu stop wysokości, pień iego miewa 12. stop dyamentu. W Senegal y w Kongo robią z niego statki wodne na 50. lub 60. stop długie, a szerokie na dzieśięć, może się w nich mieścić po 200. ludzi.

CEINTURE des SAUVAGES. Przepasanie dzikich ludzi, dla okrycia ich nagości, które sobie robią z piór ptaków iak naypiękniejszych kolorow, iakie są: z Gęsi Amerykańskich, z Papug rozmaitych, y innego ptactwa. Czasem te przepasania robią z płotna albo z kory z drzewa, y garnierują szponami zwierząt. Dzicy Amerykanie na znak pokoju y przyjaźni dają przepasanie oblamowane muszelkami puklastemi, które

które nazywają: *Pucelage*.
Patrz tego słowa.

CEINTURE de VIRGİNITE. *Pas Panieński*, iaki Rzymianie dawni miewali z białej wełny, związany sztucznie węzłem nazwanym *Herkulesa*, lubo nie mamy żadnej wzmianki w historii, do którego by z dzieł *Herkulesowych* mógł być stosowany ten węzeł. Mąż pierwszej nocy wesela, rozwiązywał go swojej Małżonce, pewnym będąc że odtąd samo przywiązanie uprzejme Zony, miało być środkiem jej wierności. Dziś u niektórych Narodów jest ten zwyczaj, że nazajutrz po weselu zazdrośni Mężowie dają w prezencie takowej pas Małżonkom swoim, trzymając przez dziką zazdrość, niby za kluczem cnoty ich.

CELERIN, ou **HARENGADE.** Jest gatunek bardzo delikatny *Serdeli*, które w morzu Środkowym daleko są smaczniejsze, niż w Oceanie Atlantyckim.

CENDRES BLEUES. *Proszek błękitny*, jest to wapno z miedzi, które znajduje się w Szybach miedzianych nakształt kamienia, który się

łatwo w proch obraca. Używają go do malowania dekoracyi Teatralnych, łatwego można rozemnać od farby niebieskiej z lazuru Turckiego.

CENDRES de SYRIE ou **du LEVANT.** Popiół z pewnego ziela morskiego, nazwanego: *Roquette*, którego przedtem używano do robienia szkła y mydła, nim wynaleziono Potaż. Sól nie wiele ma w sobie.

CEOAN. Jest ptak Indyjski, który powiadać że nasładowie głosu ludzkiego, y lubi latać za przechodzącymi.

CEPPHUS. Jest ptak wodny, który umie pożytkować z przełknięcia rybek małych uciekających przed *Tunczykiem* rybą morską, któremi się żywi. Tak jest bojaźliwy, że gdy zagrzeźmi, w ten czas kiedy leci, tedy iak nie żywy upada w wodę. Mięso w nim jest dosyć dobre oprócz kupra.

CERAUNIAS. *Patrz słowa: Pierres de tonnerre.*

CERCELLE ou **SARCELLE.** *Cyranka.* Znajdują się te ptaki wodne w Indjach w Ameryce y w Europie, są w niektórych krajach bardzo smaczne, iako w Pol-

w IPolszcze, we Francyi, w Luizyanie, y ná wyspie Kawam, gdzie ze wśzystkiew zwierzyni, ta iedna iest delikatna, inne zaś są tłuste, twarde, y piżmem śmierdzą.

CERCERELLE. Patrz słowa: *Quercerelle*.

CERÉBRITE. Patrz słowa: *Mèandrite*.

CEREIBA. Iest rodzaj drzewa Amerykańskiego. Patrz słowa: *Manglier*.

CERF. Jeleń. To zwierze nieowinne, y spokojne przebywa ná osobności w lasach, wśzystkie zmysły ma prze wyborne, oko dobre, węch delikatny y słuch wielki. Wprzód niż wychodzi z lasu, uważa y upatruie ná wśzystkie strony, ieżeli by go co nie mogło zmieścić; łatwo się daie przyswoić, y ná ten czas nie ucieka, chybaby był pogoniony, rad słucha głosu piszczałki pasterskiej, którą nawet y Myśliwi góru sobie przywabiają. Samica zowie się Łania, rodzi co rok iedno tylko młode. Jeźliby Jelenia bardziey zdawało się być przybrany w rogi, iżebyli uzbrowiony, które rosną y wypuszczają się iak gałęzie z drzewa, ná końcach są miękkie, ale z czasem tward-

nieją. Skora która ie okrywa w tych mieyscach zkad wyrastaia, odstaie iak kora od drzewa, ale dopiero w ten czas iak swojej pory rogi dorosną. Jeleń chcąc się rogów pozbyć, ociera się głową o drzewa; Rogów gatunek iako y roślin zależy od gruntu czyli ziemi; w krajach żyznych y mokrych są wielkie, letkie, y miętkie, a w suchych y nieurodzaynych twarde, krotkie y ciężkie. Jeleń zrzuca rogi ná wiosnę, a ná to mieysce inne mu wyrastaia, zrzuca zaś nie razem ale po iednemu w kilka dni ieden po drugim. Im wolnieysza bywa zima, tym prędzey Jelenie rogi zrzucaia; ażeby im przez lato odrosły wychodzą ná poręby, czyli lasy wycięte, gdzie znalazifzy dobre pastwisko, nabierają sił y mocy, którą w zimie utracili. Obfitość paszy, czyni ich aż nazbyt sposobnymi do miłosnych ucich. Zaczynają bekowisko ná początku Września, beczą głosem wielkim, tłuką łbem o drzewa, y stają się srogimi, we dnie y w nocy nie leżą, tylko chodzą, biegają, biał się, a inni uciechy zażywają. Na ten czas Rywalo-

wałowie z sobą potykaia się y ciężko się ranią rogami, czasem się obydwa na wskroś przeszylą, a nie mogąc się wypłatać, od wilków pożerani bywaią. Pospolicie najstarsze Jelenie są panami samiec; gdyż młodzi chyba ukradkiem się dorywaią y to pod strachem wielkim. W ten czas gdy się starzy potykaia z sobą o zwycięstwo, młodzi wskoczywszy na łania, odbywaią się y co tchu uciekaią. To bekowisko trwa przez trzy tygodnie, przez które tak się umorduią y wychudną, że potrzeba znacznego czasu nim nabiorą nowych sił. Niektóre łanie polubiwszy sobie którego z młodych Jeleni, uciekaią skrycie w głąb lasu; ci młodzi Amanci bywaią stateczniejszy, niżeli starzy, którzy maią po kilka łan razem. W czasie bekowiska nie radzi w społeczności żyć, ale na zimę zgromadzią się do kupy; w Grudniu albowiem zszedłszy się między łomy, leżą prawie jeden na drugim, y wzajemnie się ogrzywaią swoją parą. Jeleń żyć może lat 35. do 40. tak jest letki y mięsny, że przełkoczyć może parkan,

albo mur wysoki więcej na stop 6. Dają się uławić y przychodzą na gniazdownie chowane pozaryńcach. Probowano czyliby nie można było nie wsiadać, ale gdy już dnu włożono musztuk siódło, obiecuiąc sobie na pewną wygraną do mety, Jeleń położył się na ziemi, nie chciąc żadnym sposobem przyjąć na siebie iędzca. *Chantilly* były dwa Jelenie na stajni, które wkładano do zaprzęgu, y to nie udało się. *Patrz flow: Biche, Faisan, Daguet.*

CERF du GANGE **AXIS.** To zwierze zdaje się być pomieszane z Jeleniem y Daniela, a lubo tylko znajduie się w krajach gorących w Azji, rozmnaża się jednak w Menażeryi Wersalckiej dokąd jest sprowadzone. Chcąc doświadczyć, iże ten rodzaj zwierząt jest zupełnie inny od Jeleni y Danielow, potrzeboby one w czasie bekowiska im poddać, a dopieroby się pewno okazała; lubo to pewna że te zwierza mnożą tylko w krajach gorących, a Jeleni y Daniele w zimnych umiarkowanych.

CERF-VOLANT: *Jelonka*

robak, znajduje się wszędzie w naszym kraju, w rodzaju Chrzastaczow jeden z największych; rodzi się najprzód robakiem pod korą, albo w starym drzewie, które toczy, y w nim przemienia się w poczwarkę, a z tej w Jelonka. Te robaki żyją sokiem, który się sączy z dębu, ciągnąc nosem albo językiem, rogami szczypią mocno. Samica składa jaja w starym dębie lub Jasionie, albo we pnium sprochniałym. Z przyczyny rozmaitego kształtu rogów, różnie je nazywają, iakoto: Łania, Kozłka &c.

CERF-VOLANT d' or des HOTTENTOTS. *Jelonka złoty, Hottenocki*. Powiada, że Hottenotowie są w tej zabobonności, iż tego robaka w przeslicznych kolorach czczą za Boga. Gdy się trafi, że wleci do mieszkania czyjego, zabijają mu woł na ofiarę, tego zaś człowieka na którym przypadkiem uśładzie, za świętego mają, a choćby był największym złoczyńcą, przecie mu oddają honory, przywiązując na szyi z wielkim ufzanowaniem, skórę z wołowego brzu-

cha, zabitego na ofiarę Bożka nazwanego *Escarbot*, ten zaś przyimując skromnie tęczęść, nosi skórę na sobie póki nie zgnie, y sama nie upadnie.

CERISIER. *Wisznia drzewo*. Z soku wyścisnionego z wiszeń, przymieszawszy cukru albo miodu, robią wiszniak, trunek bardzo miły, który się może konserwować przez wiele lat. Jest także drzewo wiszniowe, które wydaie kwiat białe dubeltowy bez owocu, szczerze służy do ozdoby ogrodu. Wisznie dzikie bywają y u nas po lasach, te są jednak obojętniejsze, które nam przywożą z wyspy S. Lucy. *Patrz słowa: Bois de St. Lucie*.

CETERACH. *Ziele Słodzone*, jest z rodzaju ziela nazwanego: Włoski P. Maryi, albo skalna ruta, które rośnie po glazach y opokach. To ziele piąc z raną naczę po dwie filiżanki, bardzo pomaga na kamień.

CEVADILLE ou PETIT ORGE. *Jęczmień drobny*, który nam przywożą z Senegal, obsituie w cząstki ostre, które wytepiają wszędy gnidy.

CHABOT. *Kiełb ryba drobna*, która się znajduje w potoku

potokach y kamiennych rzekach, prawie zawsze na dnie przebywa, życie robaczkami wodnemi, ukrywa się pod kamieniami, nie łatwo daje się łowić na wędkę, pospolicie ją łowią węcierzami, głowę ma wielką.

CHACAL. To zwierze znayduie się w Afryce, w Azyi, w Barbaryi, w Persyi, w Sycylii, y w Arwernii. W kraju gorętszym, daleko jest mocniejszy, włos ma na sobie żółty, y dla tego nazywają go: *Loup doré*, iakoż co do natury trzyma środek między wilkiem y psem, ze srogością wielką łączy poufałość psa, szczeka iak pies, a wyje iak wilk. Chodzą gromadą we dwudziestu lub czterdziestu, a czasem ich zbierze się na dwieście, łapią zwierza y ptactwo, prawie tuż przed oczyma człowieka. Te stada łotrow nachodzą czasem owczarnie, obory y stajnie, y czynią wielkie szkody; w niedostatku bydła rzucają się na skory, chomąta, boty, trzewiki, y co tylko z rzemienia napaść mogą. Na mogiłach umarłych muszą dobrze ubić ziemię, y cieniem przywalać, ażeby te

wilki nie odkopywały y zjadły trupów, gdzie nasmakowawszy schodzą na kupami, y dobywają trupa żalostnie wyjąc. Podczas wojny chodzą za Obozem chcąc się napaść ciałem ludzkim.

CHAIR FOSSILE. Tym nazwiskiem nazywają rodzaj Amiantu, mający listki grube.

CHAMEAU & DROMADAIRE. Wielbłąd y Dromader. Te zwierza są jednego rodzaju, nie wiele się od siebie różnią, y mnożą się czasem razem. W Roku 1752. widziano w Paryżu Wielbłąda samca z Dromaderem samicą, które się niezmiernie z sobą kochały, tak dalece że y na moment iedno od drugiego oddalone być nie mogło, nakoniec samica urodziła malego Wielbłądka. To zdarzenie tym jest ciekawsze dla wszystkich, im bardziej przeświadczeni jesteśmy, że zwierzęta w gorących krajach spłodzone, tracą moc rozmnażania się w zimnych, czego są dowodem Malpy, Papugi y inne zwierzęta. Wielbłąd ma dwa garby, a Dromader ieden garb, natura obydwóch tych zwierząt, jest iedna, albowiem równie są spo-

ppokoyni, odważni, y do
 Bzwigania ciężarów zdadni,
 tóre gdy dzwigają, lubią
 ażeby z niemi postępowano
 wesoło, gdyż przykre ob-
 chłodzenie się czyni ich nie-
 użytemi, y długo to pamię-
 trają. Dla tego gdy idą w
 karawanach po nieprzeby-
 tych piaskach, nie pogania-
 ją ich, tylko gwizdzą, albo
 im przyspiewują. W czasie
 miłości stają się srogimi, y
 dozoreę swego iezeli im się
 kiedy naprzykrzył porwa-
 wwszy za łeb uderzą o zie-
 mię y zabiją. Ale to po-
 spolicie robią te, które nie
 są pokładane. Mleko wiel-
 błądźle jest bardzo zdrowe,
 którego używają Arabowie
 na pospolite im choroby,
 iakoto: trąd, liszaie, y par-
 tchy. Mięso jest bardzo de-
 likatne. Te zwierzęta ro-
 żnią się wielkością y siłą po-
 edług położenia kraiu w kto-
 rym rodzą się: iedne z nich
 są wielkie, mocne, y nie-
 zmierne dzwigają ciężary,
 y dlatego nazywają je o-
 krętami ziemskimi; na gar-
 łbach wiszą kofze wielkie,
 w których można upako-
 wawszy siedzieć. Drugie są
 chude, nie wielkie, ale w
 biegu skore, mogą na dzień

uyść 25. lub 50. mil, go-
 dzina iedna do odpoczyнку,
 y wiązka paszy, dostatecz-
 nym są posiłkiem dla nich
 na cały dzień. Wielbłądy
 szczegulnieyszym spo-
 bem przywykły do kraio-
 w suchych y gorących, w kto-
 rych żyją, mogą się obeysć
 bez wody przez dziewięć
 lub dziesięć dni wciąż, na-
 wet w naywiększej pracy;
 co pochodzi ztąd. że oprócz
 cztereh żołądkow (iaki-
 mają wszystkie bydłta żu-
 jące) mają ieszcze piąty,
 który im służy za naczynie
 do wody, ktorey razem bar-
 dzo wiele pija. Gdy mają
 potym pragnienie, albo chcą
 zemścić swoy pokarm, wy-
 rzucają do żołądka troche
 oney wody z owego scho-
 wania. Wielbłądy że są nie-
 zmierney wielkości, przyu-
 czają ich do przykłękania,
 ażeby łatwiey było łado-
 wać; gdy się czują być prze-
 ładowanemi nad siły, szarpia
 się y rzucają łbem chcąc po-
 wstać, ale gdy pomimo tego
 więcej im ciężaru przydają,
 poczynają żałośnie wrze-
 szczeć tak, że y naysurowsze-
 go Pana mogą zmiękczyć.
 Pasza miłości sprawuje w
 nich osobliwszą odmianę; wpoł

Stycznia w czasie gonienia się, które trwa przez dwa, lub trzy miesiące, często ziewa y pieni się ustawicznie, szypel włosów który ma na głowie, zawsze jest mokry od potu, ryczy często iak byk, z pyska wychodzą czasem dwa pęcherze czerwone, traci apetyt, chudnie; garby mu się chwieją, y szersć opada, którą na ten czas zbierają; robią z niej różne materye, *W Caudebec* wełnę wielbłądzą mięszają do kapeluszw. Gdy czas ten przeminie, Wielbłąd nabiera sił, y przychodzi do siebie, zjadając w ten czas na dzień po 30. funtów siana. Żyje blisko 50. lat.

CHAMOERODENDROS.

Patrz słowa: *Ægolethron*.

CHAMOIS, YSARD,

CHEVRE des ALPES: Koz

za dzika albo Gienza. Te

zwierzęta dzikie lubią prze-

mieścić się po miejscach

przepaściowych między ska-

łami. Znajdują się na Al-

pach, na gorach Pireney-

skich, y na Tatrach, są bo-

iażliwe, lētkie, podeyxrli-

we, żyją w stadzie, nie cier-

pią wielkiego upału słońca,

pasą się trawą y korzonkami,

á to tylko z rana y w wie-

czor. W ten czas gdy
stado pasie, iedna z koz
ná straży, która posrzedzi
najmniejszy niebezpiecz-
stwo gwiżdże y ostrzega
je stado, które ze skały
skałę ucieka suwając y
cząc. A choć się która
noga osunie, tak mają no-
mocne, że im nie nie szko-
dzi, gdyż zawsze ná nogach
utrzymują się, słowem, w-
dząc ie ponad przepaści
skaczące, rozumiałby kto że
skrzydła mają. Polowanie
na nich jest bardzo niebe-
spieczne, gdyż myśliwy za-
wsze jest w niebezpieczeń-
stwie wpadnięcia w przepaść,
y psy więcej karkow na-
łomia, niż dogonić mogą.
Gdy się trafi, że myśliwy
zeydzie kozę w ciałnym
miejscu, gotowa w ten czas
rzucić się na niego, á zep-
chnąwszy go ze skały, sama
ucieka, ieden tylko sposob
ratowania się, położyć się
brzuchem na ziemi. Ta-
kozy ná sol bardzo są la-
kome, przez co wpadają czę-
sto w sidła. We Wrześniu
miewają swoje bekowisko
samica nosi przez dziewięć
miesięcy; młodych nie wy-
prowadza ná skały, pok-
dobrze nie podrosną, y nie
nabę-

naabędą sił, z małeńka chowiane łatwo się daia ulaska-
wić. Naygłównieyszemi nie-
przyjaćiołami koz są Ostro-
widze; z rogów kozich ro-
biają gałki do trzcin, ze skory
zeas rękawiczki, pończochy,
y plndry. Powiadaia że żołą-
c sypiedza bilmo z oczu, y leczy
Ślepokurcz, chorobę oczu ośo-
boliwszą, w ktorey człowiek
op zachodzie słońca nie nie
widzi, tak że go prowadzić
potrzeba.

CHAMPIGNON. *Grzyb.*

Przez długi czas nie znano
matury tej rośliny, dopiero
przez obserwacye Drobno-
widzu, postrzeżono na grzy-
bach kwiat y nasienie. Grzy-
by niezmiernie różnią się
kształtem, kolorem, y wiel-
kością, ale naywiększa ro-
żnica zachodzi w tym, że ie-
dne są zdrowe y użyteczne,
a drugie szkodliwe. Nie-
które z nich są bardzo sma-
czne do iedzenia, iakie są
grzyby prawdziwe, smarże,
które sieia w Inspektach,
pieczarki białe y rydze. Do
tych są podobne inne kształ-
tem y zapachem, ale zawie-
raia w sobie trującą śmier-
telną, y czynia skutki stra-
szliwe, iakoto: rznięcie żo-
łądka, pragnienie gwałto-

wne, mdłości, drżenie wśzy,
łtkich członkow, czkawkę,
gangrenę y śmierć. Na to,
nie maż sposobu ratowania
się tylko iedne womity wcze-
śne; można wziąć soli mor-
skiej rozpuścić w wodzie
ciepley y pić iak naywię-
cey, potym pić mleka y
przykładać kataplazmy.
Wielkiey tedy trzeba ostro-
żności w iedzeniu grzybow,
ktoremi się bardzo prętko
można struć, y dla tego na-
leży nayprzod znać się na
rodzaju ich, potym mocno
gotować, a nadewszystko
wprzod dobrze wypłukać,
aby się wyczyściły z cząstek
zarazliwych, ktorych mo-
gły w bliskości naciągnąć
od innych grzybow ziego
gatunku.

CHAMPIGNON de MER.

Grzyb morski jest tym cie-
kawczy y droższy, gdy ma
korzeń dziurawy.

CHANVRE. *Konopie.*

Tey rośliny kwiat samiec y
samica rosną na osobnych
żółzblach, pierwsze wybie-
raia wprzod, y nazywają się
Płoskonie, a drugie które
maia w sobie nasienie: *Gło-
watki*. Z przedziwa kono-
pnego robia płotna cienkie,
lub grube, według gatunku
nasie-

nasienia y roli, albo według sposobu urządzenia przedziwa. Zebrawszy konopie moczą je najprzód w wodzie, która oddziela kleiowatość łączącą włókno z paździora, konopie zaś są lepsze te, które prędzej wymokną, potem je suszą na słońcu y w terlicach mędlą, gdzie odpadłszy paździorzy na stronę, zostaje tylko w ręku przedziwo wraz z łykkiem, które nie zaraz oddziela się od włókna, ale potrzeba go trzepać na grzebieniach żelaznych, y szczotkami wyczesywać. Ale najlepszy sposób podaie *P. Marcandier*, ażeby wymiędlone konopie znowu moczyć przez kilka dni w wodzie, y wyżywać je rękoma, gdyż tym sposobem zupełnie oddziela się części kleiowate od włókna. Takowe przedziwo będzie pięknieysze, delikatnieysze y miększe, a co największa, prządki nie będą podlegać niebezpieczney kurzawie z przedziwa, która ich nabawia duszności y innych chorob. Konopie tym sposobem urządzone równają się do lnu przedniego, y tylko trzecia część od nich odchodzi klakow. Konopi ni-

gdy nie potrzeba moczyć w wodzie biejącej, gdyż pływając w wodzie, y zarażają smrodliwym, tak dla ludzi iako y dla ryb. Klaki z urządzonych konopi mogą służyć do wyścielania, y do przedzenia nici grubych, z takich robią drelich na wory. Liścia y siemie konopne zawracają głowę y łatwo mogą upoić. Kury siemieniem konopnym karmione, nawet y w zimie niosą się, tylko że ich to ziarno nadto trzeźwi, y po niejakim czasie nieść się przestają.

CHARANSON. Robak w życie czyli *Wolki*. W tym rodzaju robaków jest wiele gatunków rozmaitey osobliwości, iako: *Charanson trompette*, które mają nos dług; *Charanson écaillés vertes & d'orés*, czyli robaczki z łuszczyką zieloną y złotą; *Charanson cartisane sans ailes*, to jest robaczki strefiałe bez skrzydeł; y *Charanson Scrophulaire*, które się wylęgają na ziele nazwanym Trędownik. Tych rodzajów robaczki pospolicie znajdują się na łąkach, chruścinach, bluszczu, piołunie, sawinie, na liściach orzechowych, wilczym ogonie, bożym drzew-

drzewku, y innych ziołach. Także główki osetowe, y u karczochow bywają podziurawione od larw tych to robaczekow, ktore dość znaczne zaraz z wiosny, skoro się wiaz rozwinie obsiadają liścia y składają na nich nąsienie, z ktorego wylęgają się drobne robaczki, y wciśkają pod zwierzchnią skorupkę liotka, tam się w nim żywią, y wysuszają to miejsce, ktore zajmują. Znajdują się często na listkach wiazowych pęcherzyki, żółtawe, w których przemieniają się w poczwarkę a potem w robaczka doskonałego. Ale ze wszystkich gatunkow tego rodzaju, nie maż szkodliwszych iako Wółki, czyli robaczki w życie, y innych ziarnach iarczynnych. Wyłazając z iayka, wgryza się w ziarno zboża lub bobu, y rozszerza swoje siedlisko wyiadając wszystką mękę z niego, nie zostaje tylko plewka, w ktorey przemienia się w poczwarkę, ta stawczy się robakiem wgryza się z plewki, y dziurawi inne ziarno dla pożywienia. Te wółki niezmiernie rozmnażają się w te nadzieie, że liczne ich potom-

stwo będzie się miało czym żywić w Szpiklerzu lub w stodole. Ziarka potoczone od nich, łatwo można poznać, gdyż spływają na wodzie. Czosnek warzony, olej, y pokost terpentynowy, osądzone są za sposoby niekuteczne, dla uchronienia się od nich; naylepiey jest kurzyć siarką, od ktorey giną w prawdzie, ale zboże prześmiardnie zapachem siarki.

CHARBON MINERAL.

Węgle mineralne. Ta substancya zapalająca się, złożona jest z kamienia, piasku, kleiu, y siarki; można sądzić, że początek swoy bierze z substancyi roślinowych. Znajdują czasem bryły węgli mineralnych, w których widzieć się dają cząstki drewniane. Odmiany różne na Okręgu ziemi zdarzone, mogły wiele lasow y drzew smolnych zagrzebać w niey, po rozwiązaniu tych drzew, materya obrocila się w ziemię, y przeszła substancją kleiową, która zmieszala się z cząstkami ziemi mniej lub więcey, podług różnicy węgli mineralnych, od węgli kamiennych. Węgla kamienne zaraz na wierzchu ziemi prawie

wie znayduią się, a węgle mineralne głęboko w ziemi albo żyłami, albo warstwowami od dwóch lub trzech calow aż do 40. stop grubości, iakie są w *Skanii*. Po policie w kraiach gorzystych znayduią się węgle mineralne; mieysce ich oznacza woda czarna, glinka białozółta, wapory siarczyste, ziemia kleiowata, y kamienie, mające w sobie paprotnik zięle, lub inne rośliny. Do kopania tych min robią dwie dziury, czyli okna wskroś przez warstwy węglane, w iedney osadzaia pompę do wyprowadzenia wody, a drugą dobywają węgli; ktore to okna potym pomnożone, są bardzo użyteczne, gdyż galeryom podziemnym komunikują powietrze, tak potrzebne robotnikom, dla zachowania życia; czasami albowiem w tych lochach panują śmiertelne wapory; iedne są nakształt grubey mgły, a drugie niby paieczyna, pierwfze obciążaia y usypiaia ludzi, y dla tego Gornicy w lecie podczas upałow, skoro postrzegą że ich kaganiec ciemnieje, zaraz z lochow uciekaia, lubo cza-

sem tak ich znienacka zapadnie, że im ciężko trafi do drabiny, y padaią za nieżywych. Przyszedłszy do siebie, zdaie im się, iakby byli ze snu tegiego przecenieni, do śmierci iednak od tego czasu, cierpią ciężki kazeł, y w suchoty wpadaią. Ratuia ich tym sposobem wynoszą nayprzod na powietrze y kładą na trawie twarzą do ziemi, pod głową wykopuią dołek w ziemi, y przykrywają głowę trawą, potym dają się napiętroche wody y gorzałki, po ktorey wyrzucaia wiele z siebie materyi czarney. Przyczyna tych skutkow iest powietrze zastanowione y obciążone wielą cząstek kwaśnych y siarczystych, nie mając żadney sprężystości. Gornicy wprzod nim przystępuia do roboty, spuszczaia się trzymając pochodnią, dla pomiarkowania gatunku powietrza. Drugie wapory są nakształt paieczyny unoszącey się po powietrzu, ktora dobywa się niby z szumem z lochow y fzar podziemnych. Robotnicy postrzegliszy ją, chwytaią rękoma, y gniotą, nie dopuszczaiąc do światła, iezeli

żeli zaś iey będzie wiele, że nie mogą dać rady, gaszą ogień, y ostrzegają wszystkich aby się na ziemi kładli. Ta paieczyna skoro się dotknie ognia, zapala się y wydaie huk piorunu; kogo załtanie stojącego, zabija y kaleczy, leżącym zaś nic nie szkodzi, gdyż impet cały zawsze do gory dąży. W Anglii y Szkocyi przed zaczęciem roboty używają takowego sposobu: Spuszczają się na dół jeden z robotników w kółzuli mokrej trzymając świecę zapaloną na końcu tyki uwiązanej, a położywszy się brzuchem na ziemi, przysuwa się z nią do tego lochu, przez który ten wapor przeciska się y zapala, w tym momencie staje się huk niezmiernie wielki po wszystkich lochach, a przeczyściwszy powietrze, czyni wolny przystęp do roboty. Szyby węgli mineralnych czasem zapalają się, iako wiziemy w *Misnii*, które już więcej od stu lat palą się. Tych węgli używają zamiast drewna, gdzie o nie trudno. Anglikom przypisują wyschłość ciała z przyczyny tych węgli. *Valerius* y *Hoffman* twierdzą, że Suchoty

y inne choroby tego rodzaju w Azyi y Szwecyi, nie były tak pospolite iak teraz, gdy zaczęto używać tych węgli. A lubo z iedney strony są szkodliwe, z drugiey jednak są bardzo użyteczne, gdyż gorącość w sobie długo zachowują, przez co zdane są do palenia cegły, wapna, y w kuźni do roboty Kowalskiej y Słusarskiej. Mięszają ie także do rudy żelazney bezpiecznie, gdyż nie mają w sobie cząstek szkodliwych ani kwaśnych, któreby kruszyły żelazo.

CHARBON VEGETAL & FOSSILE. *Węgiel z roślin y kopany.* Nie daleko Miasta *Altorf* w Frankonii y w Toskanii, znajdują się węgle sztukami tu y owdzie rozrzucone w ziemi tłustey, w piasku y w krydzie, jedne są krzemieniste, a drugie przez połowę węgiel, przez połowę drewno zbutwiałe, dobyte z ziemi tracą wilgotność swoją y wagę, lubo wrzucone w wodę na spód opadają, z trudnością zapalają się, ale ogień bardzo gorący długo zachowują, smród wydają takiż sam co y węgle Angielskie, któryż zaraża głowę y spada na płuca.

Popioł

Popioł z tych węgli ma kolor szafranowy; początek ich potrzeba przypisać temu, że lasy będąc zagrzebane w ziemi rozmaitej natury, z czasem przez ogień podziemny, spaliły się y w węgiel obrocily.

CHARBONNIER ou SERPENT à COLLIER, SERPENT d'EAU, COULEVRE SERPENTINE, ANGUILE des HAIES, *Wąż wodny*. Ten rodzaj węzów wodnoziemnych, daie się poznać po centkach na szczyt żółto-białawych, w poł cyrkuł wyrażonych. Od tego węża nie ma żadnego niebezpieczeństwa, ówżem daie się łatwo ułaskawić; można go nosić w ręku, y powodować. Żywi się pospolicie ziołami, myszami, iaszczurkami, y żabami; gdy co połyka, gardziel mu się rozszerza, gdyż nigdy nie żuie, mleko bardzo lubi, iaią nieśie, w zimie zamiera gdzie pod płotem, w lecie przebywa po miejscach niskich y mokrych, z pyska mu śmierzdi.

CHARDON aux ANES, ou CHARDON HEMOROIDAL. *Oset ośli, albo hemoroidalny*, tak się nazywa, częścią, że go ośli bardzo

lubią, częścią że rozumiają iż głowki tego Osetu, mają moc leczenia hemoroidów, mniemanie wcale przeciw zdrowey Fizyce.

CHARDON à FOULON à BONNETIER ou à CARDER. *Szczotka ziele*. Sieną go umyślnie z wielkim staraniem; używają go po Fabrykach do czesania ponczoch y sukna.

CHARDON ECHINOPE. *Oset kosmaty*. Z liści tego ziele robią bawełnę, warząc je w ługu z popiołu łozowego, w Walencyi w Andaluzyi robią z tej bawełny knoty, y hupkę do wkrzesania ognia.

CHARDONNERET. *Szczygieł*. Te ptaszki piękne, gnieżdżą się po krzakach, niosą po pięć lub sześć iai, trzy razy na rok, w Maiu, w Czerwcu, y w Sierpniu; po skończonym czasie parzenia się, lubią żyć w kompanii, y latają stadami po osetach, daia się łatwo ułaskawić, głos podobny mają do kanarka, naśladują maślakę y piegzą, gdy się razem z niemi w klatce znajdują, ktore pomieszanie, czyni w nich śpiewanie wdzięczne. Powiadaia, że w Przyładku

Ładku dobrej nadziei jest rodzajay szczygłow, które w lecie są szare, a w zimie mają piórka czarne upstrzone czerwonymi; samiec z samicą tak się kochaia, że jedno drugiego nigdy nie odstępuię, robią gniazdo z bawełny podzielone na dwa mieszkankia, w zwierzchnim siedzi samica, a w spodnim samiec.

CHARENÇON. *Patrz słowa: Charanson.*

CHARME. *Grab.* To drzewo po lasach rośnie zawsze krzywe, krotkie y nie kształtne, ale za to uduje się na naygorzeyer ziemi, y w nayzimniejszy kraiu, tak odalece że to drzewo jest między roślinami, co Laponezyk między rodzajem ludzkim. Ogrodnicy w ogrodach z grabiny wyrabiaią różne kształty, już wysadzaiąc Szpalery, już kolumny y Arkady wystrzygaiąc. Na jednymże pnieniu kwiat wydaie dwoiaki, samca y samicę. Rozmnaża się z nasienia albo z korzenia; Drewno wyrosle z nasienia daleko jest lepsze, niżeli przesadzane z korzeniem. W niedostatku wiazu u Tokarzow, Grab może służyć do wszelkiej roboty, gdyż drewno jest bardzo twarde,

Dyk: Tom I.

ogień z niego iasny y gorący, y dla tego używaią go do hut szklanych. Robią także z niego węgle bardzo dobre. Rodzay grabiny w Kanadzie nazwaney: *Bois d'or*, jest ciemniejszy od naszey, y daleko twardszy, robią z niego koła y blochy do okrętow. Gatunek iego y piękność powinnyby zachęcić Europeyzykow do rozmnożenia go u siebie.

CHAT. *Kot.* To zwierze z natury jest dzikie, znajduje się po różnych kraiach na obydwóch Ładach; obyczaię iego chociaż są po części, ułagodne, częścią przez położenie kraiu, częścią przez wychowanie, zawsze iednak w sobie ma coś pierwiastkowej złości; kot z natury jest sprawny, ochędożny, przyiazny człowiekowi tak dla interesu, iako y ze zwyczaiu, niewdzięczny, złośliwy, nie czuły na głaskania, popędliwy na złe obeyscie się z nim, niebezpieczny w swoim gniewie, jest to obraz nie szczerości y zdrady. Instynkt natury szczegulnie ma do łowienia Szczurow y myszy, na które skrada się z wielką cierpliwością, ale ten instynkt

W

w nim

w nim ustaie, skoro iest w dobrym bycie, y dobrze karmiony; gdy zaś iest w niewoli wcale o nim zapomina. Widziano raz kota zamkniętego z myszą w jedney klatce, która chociaż mu się ustaicznie nawiała, przecie iey nie złego nie zrobił. Koty Angielskie mają ogon piękny z długim włosem y miętkim, a te są najszacowniejsze. Kot gdy łepcze ięzykiem wodę, siada na zadnich łapkach; poki młody, bardzo iest zabawny przez swoją szypkość y swywolą, pazury kryie, któremi się drapie do gory, y kaleczy w gniewie. Oczyma nie może patrzeć na wielkie światło, błonka przezroczysta która w dzień zasłania mu oczy, w nocy otwiera się, y dla tego w ten czas choćby w największey ciemności dobrze widzi, y ugania się za zdobyczą. Dościeszono tego że kot zanurzany w wodzie z głową, y wystawiony na słońce, nie zasłania zrzenicy tą błonką, o ktorey dopiero powiedzieliśmy. Szerść u kota w ciemności elektryżnie. To zwierze w pierwszym roku rodzić może, samica grzeie się na wiosnę y w iefieni, gorąca

iest, y swoim przezrazliwym miaukiem wyraża chuć czyli potrzebę samca. Podczas złączenia się z samcem cierpi dużo, częścią dla gwałtowności samca, częścią dla ułożenia naczynia osłobliwszego, które podług doświadczenia z Anatomii, iest naieżone brodawkami tęgiemi y kolącemi. W 56. dni koci się samica, wydając pięcioro lub sześcioro kociąt z wielką boleścią, z któremi kryie się przed samcem, aby ich nie pożarł; gdy iey kto chce kocięta zabrać, broni mocno, y wzięwszy po iednemu w pysk, przenosi na miejsce bezpieczniejsze. Powiadaia że w Londynie widziano raz monstrum wyrażające połowę kota, a drugą połowę szczura, co pewnie było skutkiem złączenia dwóch rodzajow sobie przeciwnych y nienawistnych. Kot zrzucony z gory najwyżzey, zawsze upada na nogi bez szwanku, nie żyie nad lat 12. lub 15. Egipcyanie czcili koty za Bożkow, karali furrowo ktoby kota zabił, wdzielali żałobę y brwi golili, a kota zabitego nabalsamowali; policzali między Bogow. Drapiąc kota po grzbiecie

CHA.

cie pod włos wyskakuia iskry, co jest skutkiem elektryzacji. Jedne tylko futro z kota może się przydać; polstwo czasem we Włoszech karmia koty w korytach, y powiadaia że mięso jest podobne do zwierzyny. Znalezi się tacy, którzy przyszli do tego szaleństwa przez upodobanie w kotach, że na ich mogiłach nadgrobki pisać kazali; iak Henryk III. Król Francuski, który nie mógł y spojrzeć na mogilę swego kota, bez uczucia w sobie żalu y mdłości.

CHAT de ROCHER. Jest ryba morska z rodzaju nazwanego: *Roufsette* Patrz słowa.

CHAT-HUANT. Patrz słowa: *Hibou*.

CHAT-PARD. Jest zwierze srogi w Afryce, o którym dawni rozumieli że się rodzi z Lamparta y kotki, albo z kota y ryfia; ale to mniemanie upada, gdy porównujemy wielkość między sobą tych zwierząt, y czas noszenia.

CHAT-VOLANT. Patrz słowa: *Chauve-souris*.

CHATAIGNE d'EAU. Patrz słowa: *Tribule aquatique*.

CHA.

171

CHATAIGNE de MER.

Patrz słowa: *Ourfin*.

CHATAIGNIER. *Kasztan*, drzewo piękne y użyteczne, rośnie w krajach umiarkowanych w Europie zachodniej; z kwiatu samca rodzi się owoc, y osobno kwitnie od kwiatu samicy, lubo na iednymże drzewie. Na kasztanach dzikich rodzi się owoc dobry lub podlejszy według gatunku ziemi na ktorej rośnie. Sadzone kasztany przynoszą owoc piękny y wielki, a na ten czas nazywają się *Marrons*. Kasztanow we Francyi rodzi się wiele, osobliwie w Delfinacie, zkąd przywożą do Lugdunu, gdzie przedają za kasztany Lugduńskie. Z kasztanow pieką chleb, ale jest nie strawny, y ci którzy go iedzą, są żoltey cery. W Limozie z kasztanow robią kaszę y gotują w mleku, nazwaną *Chatigna* albo *Bursada*. Goraie, gdy kasztany popuszczają wyrostki, suszą je, gdyż tym sposobem są bardzo smaczne, możnaby nawet z kasztanow robić y piwo. Kasztany udują się na gruncie piaszczystym y ilowatym, ziemi zaś twardey y bagnistej nie lubią.

Drzewo kasztanowe teraz bardzo rzadkie, służy do różney roboty, drugie mieysce trzyma po dębie, lubo dwa razy prędzey rośnie od niego, iest twarde, nie prochnieie, trzaska w ogniu, y mało grzeie, używaią go do roboty Stolarskiey, Snycerskiey, y robią obręcze. Ług z popiołu kasztanowego farbuie płotno.

CHAUSSE-TRAPE. Tym imieniem nazywaią konchy z rodzaju Walców, które zowią także *Cheval de frise*. Iest także y roślina tegoż nazwiska.

CHAUVE-SOURIS. *Niedoperz*, przez połowę iest ptak, a przez połowę zwierze czwornogie, ułożenie wewnętrzne podobne ma do zwierza, iest żyworodny, okrywa się włosami, lata iak ptak, kosteczki w nogach ma długie, które utrzymuią błonkę służącą mu zamiast skrzydeł. Niedoperze są rozmaitego rodzaju, naywiększa różnica bywa nosa y uszu. W Afryce, w Madagaskar y na innych wyspach Azyi południowey, są tak wielkie iak kruki, iedne nazywaią się: *Chiens volants*, a drugie: *Roufsettes*.

Te zwierzęta nacieraią człowieka oślepić, wśród drusiadlszy na twarzy zadają rany okrutne, zabiią ptactwo y drobne zwierzęta. Z rodzaju *Chiens volants*, podobne są y w Ameryce nazywane: *Vampires*, które się przyczepiają do człowieka śpiącego albo do innego zwierzęcia, y wysysaią z nich krew aż na śmierć. Te to same są, które około rzeki Amazonu wygubily wszystkie bydła tam sprowadzone, gdzie się iuż były zaczęły rozmnażać. Ztąd też podobno y dawni imaginowali sobie owe Harpie drażące. Tego rodzaju niedoperz gdy usiądzie na człowieku lub zwierzęciu, nie kąsa go, gdyżby się obudził, ale powoli przytknąwszy ięzyk ostry podobny do Troyzęba, wysysa krew do kropki.

CHAUVE-SOURIS CORNUES. Patrz słowa: *Andira guachu*.

CHELIDOINE ou ECLAIRE. *Jaskółcze ziele*. iest dwoiakiiego rodzaju, wielkie ma kwiat nakształt krzyżyka, w którym iest sok żółty, ostry y wygrzyzający, potrzeba go zażywać z wielką

lką ostrożnością, służy na u-
lkąszenie od żmii, lub wście-
kłego zwierza, ale zażywszy
tego nadto, wprawia w różne
defekta. Jaskółcze ziele
mniejszy z kwiatem różo-
wym, na mało się przydaie,
procz tego iedynie, że zmie-
szany sok iego z winem albo
z melle, służy na affekoye
hemoroidalne, y dla tego
nazywa się zieleciem od hemo-
roidów.

CHELIDOINE. Patrz
słowa: *Pierre de Salsenage*.

CHENE. Dąb. To drze-
wo iest pospolite na nowym
y na dawnym lądzie; rośnie
pod Strefą umiarkowaną, na
iednymże pniu ma kwiat
samca y samice, ale osobno;
a iako się dębina najlepiey
rozmnaża z nasienia czyli
żołędzi, tak też iest wielo-
rakiey różnaitości, y dla
tego rachuią dębiny na 40.
rodzaiów, osobiwie we
Wschodnich Kraiach, y w
Ameryce. W Wirginii iest
rodzay dębiny z żyłkami
czerwonemi. Chcąc roz-
mnożyć dębinę z żołędzi,
potrzeba końce ponarzynąć
y pozafszczepiać ziarka owo-
cu, albo ie w mech pouwiać,
dla łatwieyszego zeyścia.
Jeżeli chczesz wyfadzać ulicę

dębami, potrzeba wprzod
żołędź siać na piasku, potym
one przefadzaiać w ziemię
dobrą, trzeba korzonek przy-
cinać, aby poboczne korze-
nie łatwiey się puściły, wy-
rosłe nawet daią się przesa-
dzać, ale nie pewnie. Trwa-
łość y twardość dębu iest w
proporcją iego wzrastania,
y tak na nizinie prędzey
rośnie, ale drewno w nim
iest miękksze. Znalezione
raz dąb tak szeroko gałęzie
rościągający, że trzyła czte-
rech konnych, albo 4574.
piechoty pod niemi w cieniu
ukrywać się mogło. Wi-
dziano także y takie, które
miały dyamentu samego 35.
stop, a wysokości 99. Dąb
każdy iest gniazdem niezli-
czonych robaków, które się
na nim żywią. Dąb także
żywi y rośliny, niektóre,
iakoto: Jemiołę na nim ro-
snącą, mech, y Agaryk. Dę-
bina bardzo iest zdatna do
budowania okrętów, y wszel-
kiey roboty. Dębina spu-
szczona w czasie przyzwoi-
tym, wyschła y zachowana
od floty, może trwać do
sześciuset lat. Chcąc żeby
dębina była zielonawa, trze-
ba ią moczyć w wodzie, kto-
ra wyciąga z niey ziemię, y
czyni

czyni drewno wysmienite y nie podległe toczeniu robakow. Bil w dębinie iako y w innych drzewach na mało się przydaie, y dla tego Rzemieślnikom nie wolno go używać; chcąc iednak uczynić go twardym y zdatnym do roboty, potrzeba przed ścięciem dębu choć na rok okrzesać korę z drzewa, a to w czasie tym, kiedy drzewa sok puszczają. Kory z dębu używają Garbarze do wyprawy skor, która potym przydaie się na gnoy do Inspektow. Ponieważ kwiat dębowy jest bardzo delikatny, dla tego żołędź nie każdego roku obradza, która gdy się zrodzi, jest bardzo użyteczna na wykarmienie wieprzow, w których czyni słoninę przeWyborną. Podczas głodu trafia się że ubodzy z żołędzi chleb pieką, ale jest nie smaczny y niezdrowy.

CHENE VERD. *Dąb zielony.* Ten rodzaj drzewa jest podobny kwiatem y owocem do dębu, z tą różnicą że liście zachowuje całą zimę zielone, niektóre z nich wyrastają w wielkie drzewa. Drewno jest twarde, używają go na osi do wozow, y blochy

do okretow. Rośnie w Francyi, w Langwedocy, Portugallii y w Hiszpanii; tym drzewie oprócz innych przebywają robaczki nazwane: *Kermes*. Patrz tego *flora*. We Francyi sadzą go po Głazkach y szpalerach. Są też dęby zielone innego rodzaju, na których rodzą się gałki słodkie, smakiem podobne do orzechow łaskowych w Hiszpanii przedają je na Rynkach.

CHENILLES. *Gąsienice.* Tych robakow są bardzo liczne Klasy; rachują ich do stu piędziesiąt rodzajow, wszystkie iednak prawie mają iedneż obyczaje, przymioty y sposoby życia. Niektóre mają szczegulny talent y dowcip godny podziwienia względem ich trwałości y potrzeb, z tych najszacownieysze są dla pożytku, który czynią Jedwabne robaczki. Patrz *flora*: *ver à soie*. Gąsienice nie mają w sobie nic iadowitego, iednakże te które są kosmate mogą nabawić świerzby, y dla tego trzeba je brać w ręce z ostrożnością. Te robaki polaziwszy przez jakiś czas po ziemi zabierają się potym do innego rodzaju życia,

iedne zawiesiwszy się na
 lkach głową na dół, okry-
 a się plewką nakształt ba-
 rny, y w postaci poczwar-
 czekają momentu prze-
 mienia się nowego. Dru-
 budują sobie grob z ie-
 lbiu albo z ziemi, w kto-
 m przemieniwszy się w
 zzwarkę zostają w tym sta-
 przez kilka miesięcy, a
 e: przez kilka lat iak nie
 we. Jak pierwsze, tak
 gie, gdy przydzie czas
 latają Motylami. *Patrz*
cz: Papillons. Motyle
 ybrane w prześliczne y
 żywsze kolory, latają po
 ach wysysając z kwia-
 w miód y uganiają się za
 z chuci miłosney. Gą-
 icie prawdziwe różnią
 od nieprawdziwych lic-
 ncog; te które mają sze-
 cie nożek, albo przy-
 maniey ośm, są prawdzi-
 y przemieniają się w Mo-
 ; te zaś które mają wię-
 miż 16, przemieniają się
 uch y z ostrym pyskiem.
 mioty gąsiennic także
 iają się podług ich rodza-
 ne żyją w społeczno-
 a te naywięcey nam
 y czynią, szczęściem
 naymniey że ich familie
 liczne, drugie żyją na

osobności; inne czule na od-
 miany powietrza, albo dla
 uchrony od swoich nieprzy-
 iacioł robią sobie rurki, w
 których się ukrywają w cza-
 sie, poki są robakami, iakie
 są Mole. *Patrz słowa: Tei-
 gnes.*

**CHENILLES à AIGRET-
 TES, à BROSES.** *Gąsie-
 nice z czubami albo Szczo-
 teczkami.* Znajdują się Gą-
 sienice z czubem na głó-
 wie nakształt pior, a inne
 ze szczoteczkami w różnych
 kolorach: Te które są na
 kasztanach mają czub na głó-
 wie różowy, a to niektóre
 z nich za trzecim wylenie-
 niem się tey ozdoby naby-
 wają. Z tak pięknych gą-
 sienic nie zawsze bywają
 piękne motyle, iakie są: *Pat-
 te-etendue.*

**CHENILLES ARPEN-
 TEUSES.** Tych gąsienic
 rodzaj jest bardzo liczny,
 różnią się kolorem, liczbą
 nog, y łażeniem osobli-
 wym, którym zdają się mie-
 rzyć to miejsce któredy ła-
 żą; zatrzymując się na za-
 dnich nogach, wspinają się do
 góry, y oraz daley postę-
 pują, y dla tego nazywają
 się: *Arpenteuses*, czyli Mier-
 nikami. Które leżąc spokoj-
 nie

nie trzymają się prosto na tylnych nożkach, nazywają się: *Arpentenses en bâton*, gdy nie łążą, zdają się być nie żywymi, kroku zaś iednego nie uczynią, aby nie ciągnęły za sobą nitki, która ich często zachowanie przyżyciu, postrzegłszy albowiem jakie niebezpieczeństwo, zsuwają się po niej nakształt pałaka, y uciekają. Stając się na miejscu bezpiecznym wyzuwają się z paieczyny, którą byli nasnuli łążąc do góry. Takowe gąsienice, spadają często Dammom na ręce, lub na szyję, y nie małym strachem nabawiają, lubo w samey rzeczy nie mają w sobie nic szkodliwego, chyba rozgniecione, mogłyby sprawić iakowe świerzbieńie. Po lasach liścia na drzewie obiadają y w ogrodach iarzyńy. Prawie wszystkie przemieniają się w motyle.

CHENILLES du CHENE.

Gąsienice na dębinie. To drzewo jest gniazdem niezliczonego robaństwa y rozmaitych gąsienic. Najznaczniejsze nazywają się: *Cassini*, od nazwiska sławnego Astronoma, który ułtawicznie w górę patrzył, dla

posirzegania gwiazd na Niebie, iakoż w rzeczy samey te gąsienice trzymają zawsze głowę do góry nakształt Astronoma. Gdy nadchodzi czas przemienienia się, spuszczają się z drzewa na ziemię, snują komórkę y w niej przemieniają się w Motyle. Insze gąsienice na dębinie w Maiu koloru żółtawego, nim się przemieniają w poczwarkę, z osobliwą zręcznością snują pęcherzyk nakształt okrętu przewroconego, inne znowu na gałązkach robią pęcherzyki, przeplatając listkami nakształt koszyka, zwierzechu wniesie zamykają, a wewnątrz wyścielają iedwabiem. Te komórki tak sztucznie wyrabiane, po wierzechu wydają się nie pozorne, tu y owdzie przylepione do drzewa.

CHENILLES du CHOU.

Gąsienice na Kapuście. Te robaki w dzień ukrywają się we środku kapuśty a w nocy rozłają się po wierzechu y ziadają liście, y dla tego najlepiej w nocy przy latarni zbierać ie, chcąc zachować kapuść w całości. Z tych gąsienic rodzą się motyle białe, które po ogrodach

odach lataią z kwiatu na kwiat
y po kapuscie. Ikrę składa
odają za listem kapuścianym
nie na iednym mieyscu, ale
tu y owdzie. W niektore
lata tak się ich wiele mnoży,
że kapustę do szczytu ziada-
ją. Spōsob nayłatwieyszy
wygubienia ich, zbierać usta-
wicznie, y kury niemi kar-
mić.

**CHENILLES CLOPOR-
TES.** *Gąsienice Stonogowe,*
dla tego nazywają się, że są
tego kształtu co Stonogi,
znaydują się na dębie, na
chrościanach y na brzezynie;
mając się przemieniać w po-
czwarki, przyczepiają się do
muru wisząc na nitce. Z tych
gąsienic rodzą się motyle na-
zwane: *Argus & petits Porte-
queues.*

**CHENILLE COMMU-
NE.** *Gąsienica pospolita.* Te
robactwo wiele czyni szkody
po winnicach, y niezmiernie
się mnoży po dwa razy na
rōk; iedna gąsienica przemie-
niona w Motyla, składa czte-
rylta iay, za powtornym
mnożeniem się, może mieć
na milion potomstwa. Tem-
perament tych gąsienic tak
jest mocny, że y naycięższe
mrozy nic im nie szkodzą.
Te robaki wylągłszy się,

Dykc: Tom I.

zgromadzaią się na iedno
mieysce, y snują razem na-
kształt paieczyny, w ktorey
robią komorki, mieszcząc się
po pięcioro lub sześcioro w
iedney, zostawiając dziurkę,
ktorą na wierzch wylazą.
W tych to komorkach ukry-
wają się przed snotą, lub ia-
kim niebezpieczeństwem, a
potym wylazą y młode listki
ziadają. Chcąc ich wygubić
potrzeba w zimie zbierać po
drzewach koszyki z paia-
czyny wiszące, w których
ich nasienie zawiera się. Tey
paieczyny wyczochrawszy,
możnaby do czego użyć,
iako doświadczył *P. Gue-
tard*, ktory z niey zrobił
papier dosyć dobry, tylko
że nie miał białości.

**CHENILLE à DOUBLE
QUEUE du SAULE.** *Gą-
sienica na wierzbie z podwoy-
nym ogonem.* Ta gąsienica
jest bardzo wielka, bardzo
rzadka, y w swoim rodzaju
osobliwsza. W ogonie ma
dwie rurki, z których kiedy
chce, wypuszcza nitki pur-
purowe, ktoremi iak biczem
odpędza muchy, ktore mają
tyle śmiałości że chcą na
niey składać iaja swoje. Chcąc
widzieć te nitki potrzeba
z letka ukłuć ją szpilką, to ie-
zaraz

zaraz wyciągnie. Przy głowie jest szpara w poprzek, z ktorej za dotknięciem tey gąsienicy, wyłażą na wierzch cztery brodawki, w których zawiera się wilgoć kwaśna iak ocet, która farbuie papier niebiesko. Do urobienia sobie komorki używa wiorow z drewna, gdy zaś przyjdzie czas że się przemieni w Motyla y chce wylecieć, wypuszcza kilka kropel swego kwasu, który rozsypuie całą strukturę. *P. Géofroy* naywa takiego motyla: *Queue fourchue*. O obserwacyach Anatomicznych tey gąsienicy, mamy cały Traktat napisany przez *Pana Lyonnet*.

CHENILLES EPINEUSES. *Gąsienice kolczyste* okrywają się kolcami twardemi, które u iednych są gładkie, u drugich rozdarte, ukłucie od nich nie jest szkodliwe, nawet y nie świerzbi po nich tak, iako po gąsienicach kosmatych. Te robaki żyją w gromadzie na pokrzywach. Gdy nadchodzi czas przemienienia się w poczwarkę, snują sobie pęcherzyki na listku lub gałązce; potym zawiesiwszy się na nożkach zadnich, nadymają się poki skorka na nich nie pięknie,

w ten czas dopiero zamiat gąsienicy staie się poczwarka piękna koloru złotego, z tey nakoniec wylatują prześliczne Motyle nazwane: *Papillons Paons, de Vulcain, & de petite Tortue*. Deszczu krwawego, który w R. 1608. w Prowancyi spadłszy, wżyskich był przełataszyl, przyczyną były te motyle, wychodząc albowiem ze stanu poczwarki, wyprożniały się z likworu czerwonego, który upadłszy na ścianę, zostawił plamy, a te wzięte były za krople krwi, y za wróżbę przyszłych nieszczęśliwości. *Pan de Peirere* Naturalista biegły dociekl tego, y uspokoił lud przełknieniy.

CHENILLES FAUSSES. *Gąsienice fałszywe*. Łatwo rozeznac można po liczbie nog, gdyż zawsze więcej mają niż 16. w czym różnią się od prawdziwych, które nie więcej mają iak 16. a nie mniej nad ośm. Różnaitę ich są rodzaje, wszystkie zaś przemieniają się w muchy. *Patrz słowa: Mouches à scie*. Mając się przemieniać, kryją się w ziemię y tam snują pęcherzyki, w których na boku zostawiają dziurkę do naciągania wilgoci

goci z ziemi, poki są czerwem. W ziemi bardzo suchey, albo bardzo mokrey, te robaki giną, y wylęgać się nie mogą.

CHENILLE du **FENOUIL**. *Gąsienica koprowa*. Te gąsienice znajdują się na koprze włoskim, na marchwi piąsienney y na ziele nazwanym świnią wesz, koloru są zielonego, w poprzek przepasane prążkami pomarańczowemi, z wierzchu głowy wypuszczają dwa rożki czerwone, ułożone w literę Y; do czego by służyły wiedzieć nie można. Te robaki w niedostatku liścia iedne drugich pożerają. Motyle, które się z nich rodzą, są bardzo piękne, kładą je między motylami nazwanemi: *Grands-Porte-queues*.

CHENILLES des **HAIES**. *Gąsienice po płotach*. Te robaki żyją w gromadzie po płotach, koloru są granatowego, w tyle kosmate, snują pałączynę z iedwabiu atlasowego, z którego robią pęcherzyki na gałązkach w płocie, do tego iedwabiu przymieszują troche smoły y wosku. Pod temi pęcherzykami (które potym twardnieją) mogą bezpiecznie

ukrywać się, poki się nie odmieniają w Motyle. Mają zaś tę przezorność, że w nich zostawiają dwie dziurki nie wielkie, przez które przechodzi powietrze, iedne z nich zalepiają z letka gumą, którą Motyl uderzywszy głową, otwiera y wychodzi na wolność.

CHENILLE des **GRAINS**. *Gąsienica w zbożu*. Ten robaczek na pozor bardzo mały, potrzebuie wielkich względów z przyczyny szkody, którą czyni w zbożu, iako się przytrafiło przed lat 40 w Prowincyi iedney Francuskiey nazwaney: *Angoumois*. Biegli Naturaliściowie rewidując Szpiklerze tey Prowincyi dociekli, że to były motyle pewne, przyczyną tak straszney szkody w zbożu. Po długim rostrząśnieniu doszli, że te motyle same przez się nie mogły psuć zboża, ale przez robaczki, które się z nich rozmnażają. Łączą się z sobą w nocy, lub w ciemności, samica zapłodzona, składa iaią kupkami po zbożu tu y owdzie, w kaźdey kupce będzie od czterech do trzydziestu iaiiek, tak dalece że po iedney samicy będzie na 90. iaiiek

tak drobnych, że przez dziurkę zrobioną w papierze szpilką wypadać mogą. We 4. 6. lub 8. dni, gąsienica wyląglszy się z iayka, dziurawi ziarno, y w nim się zamknawszy pożera go; tamże usnowawszy sobie pęcherzyk staie się poczwarką, a potem przez dziurkę zostawioną w ziarku wylatnie motylem. Pęcherzyk nie zajmuie tylko do połowy ziarka, reszta zawalona jest gnoiem odchodzącym z gąsienicy. Motyl przebiwszy się przez dziurkę sobie zostawioną wylatnie, y krząta się około nowego rozmnożenia, które zakończy się we 28 dniach; jeżeli powietrze jest umiarkowane, to rozmnożenie bywa pięć razy do roku. Na wiosnę pierwsze pokolenie wychodzi ze Szpiklerzow na równię, y tam na trawie puszczającej się, składają nasienie, z którego rodzą się gąsienice, a potem obracają się w motyle. Potrzeżono też że pola bliżkie Szpiklerzow były bardziej spustoszone niż dalsze. Po żniwach już więcej motyle ze Szpiklerzow nie wychodzą, każdy Motyl żyie przez Miesiąc; w dzień siedzą

spokojnie a w nocy okrywają włkroś zboże. Te robaki motylow trzy razy do roku wylatują, jedne na wiosnę, drugie w Sierpniu, a trzecie w iednym z następujących miesięcy. Czasem o iedne ziarko zabijają się między sobą, y ginie ich wiele, częścią w potyczce, częścią z głodu, gdy nie może łatwo ziarka przedziurawić, które razem iest mięszkaniem y pożywieniem ięgo. Naturalistowie wysłani przez Ministra, na zabiezenie tak wielkim szkodom, które czynily te robaki, doświadczyli że ciepło we 33. stopniu przez dwa dni utrzymywane, mogło ie do fczętu wygubić. Przez ciepło w stopniu 60. y gąsienice y motyle mogą w 11. godzin poschnąć, nie szkodząc ani uymniać mocy zbożu, do wyrośnienia potem. Zaczyn chcąc wygubić te robaki można po części zboże sypać w piec, zachowując tylko iednostajnie stopień ciepła. Ten iest sposob iedyny między innymi na wytracenie robaków w zbożu, opisany przez P.P. Tylleta y Duhamela.

CHENILLE SURNOMME la LIVREE. *Gąsienica nazwa-*

maszana pod Barwą, dla tego, że w prążki białe, niebieskie, y czerwone jest przybrana. Te gąsienice żyją w gromadzie, łążą po drzewach wszelkiego rodzaju y czynią wielkie szkody. Przykrycie snują sobie wszystkie razem, pod którym żyją w zgodzie, y wyjadają wszystkie liście w bliskości będące. Gdy w jednym miejscu obiedzą, przenoszą się na inne, y znowu inne przykrycie sobie robią. Ruch w sobie mają osobliwszy, którego przyczyny dociec nie podobna; naiadłszy się albowiem gdy leżą w kupie, główki im się do góry podnoszą, z takim impetem, że przykrywszy je szklanką, brzęk wydać iak we dzwonku. Pęcherzyki, które sobie robią, są koloru żółtego. Motyle z tych gąsienic składają nasienie sztucznie, niby w porścionki naokoło gąsienki, przylepiając go niby klejem iakim. To nasienie w Jesieni złożone tak jest trwałe, że mu ani śloty, ani najmocniejsze mrozy w zimie nie szkodzą. Postrzegłszy że trzeba psuć nie odwrotnie, chcąc uniknąć szkody w drzewach.

CHENILLE MAÇONNE. Gąsienica nazwana mularzem, dla tego że do roboty swoich pęcherzyków, używają drobnego piasku, który zbierają na murach świeżych.

CHENILLE à MANTEAU ROYAL. Gąsienica w płaszczu Krolewskim. Ta gąsienica jest wyraz godności przemieniającej, gdyż przez kilka dni młodości swojej jest brunatna, y ma na sobie miejscami centki czerwone nakształt Lili. W pięć lub sześć dni tę piękność traci, a natomiast bierze na siebie kosmaczną długą, od której (nie ostrożnie dotknąwszy się) ręka swierzbi.

CHENILLE MARTE ou HERISSONNE. Gąsienica Kosmata. Ten robak jest brzydki dla swojej formy y kosmaczny rudaśney, łązi dosyć śpieszno po liściach wiązowych, w Sierpniu zlatzi na trawę, obwija się w pęcherzyk, przemienia się w poczwarkę, a potem w motyla, potrzeba się iey dotykać ostrożnie.

CHENILLE de la MOUSSE des PIERRES. Gąsienica na mchu skalnym. Ta gąsienica z rodzaju nie wielkich, pracuje z taką zręcznością

nością około swego mieszkan-
nia, że iey ciężko dostrzedz.
Zrywa zdziebla ze mchu ro-
snącego na kamieniu, y wraz
ze swoją osnową robi bardzo
piękny pęcherzyk, ktore-
go ciężko doyrzeć, chyba
przez to, że jest trochę wy-
żey od ziemi podniesiony.

CHENILLE MINEUSE
de FEUILLES de VIGNE.
Gąsienica na liściu winnym.
Ta gąsienica przemieszki-
wa we środku liścia win-
nego, y żyje substancją z
niego wewnętrzną. Gdy
przychodzi czas przemienie-
nia się, przedziela na dwoie
swoje mieszkanie y nim się
okrywa, przechodząc z
miejsc na miejsce, wycią-
ga się, y snuje pęcherzyk z
iedwabiu, do którego przy-
wiązawszy nitkę, ciągnie go
za sobą, y toż samo coraz
daley powtarza. Ślad iey
wydaje się przez gruzółki
ciągnące się od siebie na pol
linii, ieden od drugiego. Ta
gąsienica przemienia się w
bardzo pięknego motyla, ze
skrzydłami czarnymi, ktore-
go głowa, ciało y nożki są
koloru srebrnego.

**CHENILLES à OREIL-
LES.** *Gąsienice z uszami* na-
zywają się dla tego, że po o-

bydwoch stronach głowy
mają czubki z włosów czar-
nych; zjadają liście na Ja-
blonkach y dębinie, czyniąc
wielkie szkody w Kwietniu.
W Sierpniu znajdują na
pniu ściętym siatki usnute z
iedwabiu szaro-białego, kto-
re są gniazdem nasienia tych
gąsienic. Ile możliwości trze-
ba ie psuć, gdyż na wiosnę
wylągłszy się, rozłają się po
drzewach y psują liście. Mo-
tyl nazwany *Zigzag*, rodzi
się z takich gąsienic.

CHENILLES du PIN.
Gąsienice na Sosnie. W
Kraiu nazwanym *Gex*, mię-
dzy górą *Jura* y Szwayca-
rami, postrzeżono te gąsie-
nice, koloru są rudawego,
żyją w gromadzie y prze-
bývają iedynie na Sosninie,
gdzie snują razem pęcherze
iedwabne w kolorze srebr-
nym, tak wielkie iak melony,
zatrudniają się tą robotą od
wiosny aż do zimy. Ten
iedwab zbierają y nie zwila-
jąc prosto zgmiotłszy w rękę,
przędą, y robią pończochy
dosyć dobre. Te gąsienice
rozmnożywszy w krajach
sosniną okrytych możnaby
mieć znaczny zbior iedwa-
biu, zwłaszcza że sosnina
zawsze jest zielona, y robaki
mo-

mogłyby zawsze mieć zniey swoje wyżywienie.

**CHENILLES PROCES-
SSIONAIRES.** *Gąsienice pa-
słmne* *łaskące*, żyją razem y
porzebywają na dębinie, gdzie
samią sobie przykrycia, z
których w nocy wylazą y
ogryzają liście. Pochód ich
jest bardzo regularny, gdyż
żadne wojsko w lepszym
porządku postępować nie
może; uszykowawszy się w
rzędy na czele wojska, idzie
jedną na miejscu wodza, za
nią dwie, po tych trzy, po-
tym cztery, a nakoniec pięć,
za temi dopiero cała gro-
mada: Czasem jednak ten
porządek odmieniają, ciągnąc
się po drzewie pasłmem, gdzie
dostawszy się do liścia poże-
rają je, nie psując bynaj-
mniej ani mieszając swoich
szyków. Po skończonym ra-
bunku, w dobrym porządku
powracają pod swoje namioty
do gniazda. Gdy się
mają przemieniać, robią so-
bie pęcherzyki każda dla
siebie, które razem złączo-
ne, wydatą się z daleka jak
placek, albo nakształt pałą-
czyny dawney, lub grzyba
przyrośłego do drzewa: Gnia-
zda takowe bywają długie
na pultory stopy; zepsuwszy

je nie ostrożnie, zwłaszcza
gdy są dawne, zakurza się z
nich proch bardzo subtelny;
który padłszy na ciało, na-
bawia przez kilka dni mo-
cnego świerzbieńia; a gdy
padnie na powieki sprawuje
zapalenie oczu, które trwa
przez cztery lub pięć dni.
Lekarstwo jest doświadczone
na to, oliwa, y pietruszka.

CHENILLE SPHINX.

Patrz słowa: *Sphinx*.

**CHENILLE du THITY-
MALE.** *Gąsienica* na ziele
nazwanym: *Wilcze mleko*. W
Maju y w Czerwcu te gąsie-
nice obsiadają to ziele, któ-
regó liśki są podobne do
Cyprysowych. Sok tego
ziela mleczny y przykry
jest dla nich smacznym y de-
likatnym pożywieniem. Pę-
cherzyki swoje robią w zie-
mi, w których przemieniają
się w poczwarki, a potem w
motyle precudney piękno-
ści, nazwane: *Sphinx éper-
viers*. Patrz słowa: *Sphinx*.
Lot mają proły y tegi, skła-
dają nasienie, z którego w
jednym roku wychodzą gą-
sienice y motyle. W nie-
dostatku wilczego mleka,
można je żywić zieleń na-
zwanym: *Skoczek mniejszy*.

CHENILLE à TUBER- CULE.

CULE. *Gąsienica z guzikami.* Ta gąsienica jest bardzo gruba, przybrana w guziki niebieskie, nakształt koloru Turkusowego, z daleka wydaje się jakby wysadzana kamyczkami. Niektóre z nich mają guziki żółte albo różowe. Te które są z guzikami niebieskimi robią pęcherzyki z szarego iedwabiu, nakształt bębenków czyli węgierczy na ryby, a to dla tego aby nieprzyiaciel nie wlaź do nich, a motyl aby łatwiej z nich wyleciał, zkadteż takowy pęcherzyk nazywają bębenkiem. Skoro motyl z pęcherzyka chce wylazić, nitki z iedwabiu uginają się, jakby były na sprężynie, y czynią mu wolne wyjście. Z tych gąsienic rodzą się motyle nocne wielkie, średnie, y małe, nazwane: *Paons*.

CHENILLE - PLANTE.

Pacierzyczka zielen. Owoc tej rośliny jest zielony, okręca się nakształt gąsienicy; przez uciechę kładą go czasem do salaty, dla przestraszenia tych, którzy się boją gąsienic.

CHERSEA. *Wąż z rodzaju Padalców,* którego ukąszenie sprawia straszliwe

skutki. Człowiek albowiem od niego ukąszony, staie iedwryty, zapomina się, y serce w nim biele, potym zasypia włosy opadają, członki lodowacieją, ciało gnie, na koniec umiera.

CHERVIS. *Kuczmerek swojska.* Korzenie tego ziele są bardzo dobre do iedzenia. *P. Margraff* pokraiawłszy y nalawłszy Spirytusem, wyciągnął solefencyonalną podobną do cukru.

CHEVAL. *Koń.* To bydło lubiące wolność, nie cierpiące podległości y brykliwe, daie się iednak łatwo powodować y uieździć. Dzikie konie żyją stadami w zgodzie y iedności, na weyranie człowieka zatrzymują się, y patrzą ciekawie bez załęknienia; potym ieden z nich wychodzi na przód z miną zuchwałą, y chrapnąwszy nozdrzami ucieka, a za nim całe stado wolnym krokiem postępuje. Człowiek dowcipny z natury, podbił sobie pod moc swoją to dzikie zwierze; złowiwszy go albowiem na Arkan, uieździł, y sposobnym uczynił różnego ćwiczenia. Koń tracąc swoją wolność, nie stracił iednak zachości y siły, o-
-wżem

wizem nabył wdziękow y
 zmysłności. Ujeżdżają go
 do parady y do pracy, itaie
 się łagodnym y daie powo-
 dować ręce go kierującey.
 IPersowie przedtym przyu-
 oczali swoje konie do przy-
 klekania, dla łatwieyszego
 wladania Jeźdźcom. Wędzi-
 odla y ostrogi są hamulcem y
 łbodźcem dla nich. Koń w
 ppotyczce pełen iest odwagi
 y ognia, sam odgłos broni,
 y Armat, zachęca go y za-
 ppala do odniesienia zwycię-
 stwa. Na polowaniu także
 niemniej iest ochoczym. w
 pracy domowej nie spraco-
 wany, podeymuie wraz z
 IPanem swoim upały sone-
 czne, srogość zimna, utru-
 czenia w podróży, y satygę
 w ubieganiu się do mety na
 wysięgi, w czym naywięcey
 ppopisują się konie Angiel-
 skie. Wdzięczny za starania
 swego Pana około siebie, po-
 duszny mu iest we wszystkim,
 zna po głosie, y daie się gła-
 skać. W Arabii konie sy-
 ppiają w iednym namiocie z
 IPanem, znoszą żarty im wy-
 rządzane, nie śmieją y ruszyć
 się w nocy, bojąc się ich obra-
 zzić, a potym przez cały dzień
 stoją przy namiocie pod fio-
 dłem. Skoro Arabczyk wfią-

dzie na konia, y ściśnie z
 letkanogami, natychczas pu-
 szcza się iak strzala, y prze-
 suwa płoty y rowy, ktore
 mu się trafia na drodze. Nu-
 midyicykowie przedtym
 biegali na koniach stojąc,
 siedząc, albo leżąc, ktore bez
 wędzideł y cugłow latały,
 wtrzymywały się y zwra-
 cały, szczegulnie na ieden
 głos. Przymioty konia do-
 mowego, łączą się z dobrocią
 charakteru iego; tak trafiało
 się w pewnym mieyscu, że
 konie na słayni mając do-
 statkiem obroku, poddawały
 same, iednemu staremu ko-
 niowi, ktory tylko z ich ła-
 ski żywił się. Chod natu-
 ralny konia, iest kroczo, szla-
 pio, kłusem, y galopem,
 truchtem zaś y przez nogę,
 iest naganny. Koń rze, y
 pokazuje zęby, wyrażając
 głód, radość, chuć pożądl-
 wą, y inne poruszenia duszy
 swoiey. Uszy opuszczone,
 oznaczają zmordowanie, ie-
 dne ucho na przod, drugie
 w tył schylone, znaczy cho-
 lere, uszy obie do gory trzy-
 ma w tę stronę, z ktorey sly-
 szy iaki szeleśt. Morda zi-
 mnna, y piany w pysku, zna-
 czą zdrowie y temperament
 mocny. Oczy wpadłe albo

nie rowney wielkości, okazują wzrok krotki, zły y delikatny. Zęby pokazują rejestru, czyli wiek iego do osmiu lat. Między rozmaitym rodzaiem koni, naypierszy y nayszacownieyszy jest Arabski, inne zaś rodzaje, są tylko odmianą pochodzącą z pomieszania rodzajów. Naypięknieysze konie do parady y do polowania, przychodzą do Francyi z Barbaryi, z Anglii y Lemowiku; pod Kawalerya, z Hiszpanii, z Węgier, z Danii y z Normandyi; do zaprzęgu zaś z Neapolu, z Danii, Hiszpanii, Hollandyi, Normandyi, Bretanii, Piktarwii, Burgundyi y Gaskonii. Starają się mocno zawsze do stada dobierać pięknego rodzaju Klacz y Ogiera, którzyby nie tylko miał zewnętrzną talenta, ale też naturę dobrą y odwagę. Na wiosnę jest czas stanowienia koni, które naywięcej zależy od dobrego ogiera. Stanowią zas tym sposobem: Spędzwszy Klacze na iedno miejsce, wyprowadzają nayprzed wala, którego Klacze nie grzejące się, ze wszystkich stron kopią nogami, które na ten czas nie powinny być

kowane; w tym gdy Klacz rozgrzana sama się iemu przedstawia, wala rozpálny od porem tamtych, natężwszy sił, gdy już się gotuię wleść na nią, poniewolnie odprowadzają go do stajni, a na iego miejsce prawdziwego Ogiera stawiają, którego z ceremoniami dwoch stajennych prowadzą na linkach. Stanąwszy na placu Ogier zapala się chucią, której znakiem jest rżenie, y pryskanie nozdrzami. Drudzy dway stajenni trzymają Klacz, ieden za uździenicę, a drugi podnosi ogon, a to z wielką ostrożnością, aby naymnieyszy włos nie ranił Ogiera. Ten gdy się odprawi z iedną, puszcza ją do drugiej, co trwać może przez trzy miesiące, co drugi dzień. Na końcu iedenastego miesiąca, Klacz rodzi stojąc; zrębie się do siedmiu miesięcy y dłużej, a gdy więcey nie tęskni do Matki, puszcza ją go na trawę. W niedostatku matki, karmią otrębami y przyucza ją do siana. Zrębie ta młode w lecie przez dzień y na noc, trzymają na paszy, aby się przyzwyczaiły do trudow y floty. W ośmnaście miesięcy, albo we dwa, lub

Mub trzy lata, przystępują do pokładania Zrzebcow na wiosnę albo w Jesieni. Związawszy nogi kładą zrzebca na ziemi, otwierają mofzną, y wyrzynają iadra, a opatrzywszy dobrze ranę, puszcza ją wolno. Potrzeba iednak codzień przemycać wodą zimną, albo serwatka, poki się nie zgoi. W czwartym roku zrzebiec jest zdalny do wsiadania. Wychowanie domowe y praca, którą podejmuje, jest przyczyną koniowi wielu chorób, na których się poznawaniu, jest nauka udzielna. Koń żyć może do 25. lub 30. lat, po śmierci jego, człowiek ma w zysku skórę, włosie, y kopyta; z włosów robią sita, smyczki do Instrumentow muzycznych, poiazy, krzesła, y poduszki wypychają. Siedlarze y Ry-marze skor konńskich używają do swego rzemiosła, a z kopyt robią grzebienie.

CHEVAL MARIN. Patrz słowa: *Hippocampe*.

CHEVAL de RIVIERE. Patrz słowa: *Hippopotame*.

CHEVALIER. Jest ptak wodny z rodzaju Łysek, przebywa na łąkach, stawach y rzekach, mięso ma delikatność y zapach wdzięczny.

CHEVECHE. Patrz słowa: *Chquette*.

CHEVRE. Kozą. To zwierze domowe ma zmysłność, chybkosć, a czasem krnąbrność. Z trudnością znosi zimno, lubi się parzyć na słońcu, przez temperament mocny nie szkodzą mu żadne zioła, z których naybardziej lubi wilcze mleko; żuie iak krowa, parkoci się w iesieni, w pięć miesięcy okociwszy się, wydaie na świat iedno albo dwoie Kozłat, a bardzo rzadko troje, lub czworo. Kozłeta są przez cztery lub pięć tygodni; mleko kozie jest słodkie, letkie, y zawiera w sobie nieco substancyi z tych zioł, ktoremi się koza pasie, y dla tego potrzeba mieć przezorność w przepisowywaniu koziego mleka, na uleczenie żołądka, gdyż zamiast pomocy, czasem zaszkodzi. Widziano raz że koza slysząc płaczące dziecko opuszczone od matki, przystąpiła do niego y karmiła iak swoje. W naszym wieku we Francyi Damy niektore powierzają kozom dzieci swoje, do wykarmienia zamiast mamki, y często takowe wychowanie udaie się. Z koziego mleka robią

sery dobre. Kozy Angurskie w Natolii, y Herakleyskie w Romanii, mają włos długie, biały, y bardzo miętki, mięso ich nie ma smaku zwierzyny; z wełny tych koz, robią nayprzednieysze kamloty. Welna z koz Indyjskich, z Azyi mnieyszey y z Barbaryi, iest bardzo znaioma Europejczykom, gdyż ją zakupuia do fabryk materyalnych, a czasem mięsza ją y do lnianych.

CHEVRE des ALPES. Patrz słowa: *Chamois*.

CHEVRE à MUSE. Patrz słowa: *Gazelle*.

CHEVRE-FEUILLE, *Kozi powoy wonny*. To drzewko można naginać różnym kształtem iak się podoba, można z niego robić ulice sklepione, Altanki, y Arkady w ogrodach. Łodyga rozwesela oczy swoją barwą, liście zielonością, a kwiat przyjemnym zapachem y pięknnością. Roskrzewia się łatwo z wyrostkow y gałązek z kolankami, lubi cień, y okręca się w koło drzewa. Z kwiatków iego można mieć ukontentowanie od wiosny aż do iesieni, połączwszy różne gatunki; ranny kwitnie na końcu Kwie-

tnia, Rzymki w Maju, Angielski biały y czerwony w środ Maju. Niemiecki który rośnie we Francyi i lasach, kwitnie w pol Czerwca, gatunek zielony, zachowuje zieloność liści przez cały rok, y kwitnie od Czerwca aż do Października; Amerykański iest troche delikatny, trzeba go na zimę przykrywać słomą. Wirgiński kwitnie od Maja aż do Iesieni w kolorze szarłatnym, ale nie pachnie. Woda dystrylowana z kwiatów ktoregokolwiek z tych gatunków Powoju, iest bardzo dobra na zapalenie oczu. Sok z tey rośliny służy na rany.

CHEVRETTE SALICQUE CREVETTE. *Pająk morski*. Ten Pław skorupały znayduie się w stronach Santonii, y po innych miejscach we Francyi, bardzo ich wiele zafawiają w Garonie. Między temi znayduią czasem takie, które w przednich łapkach trzymają ikrę z ryby morskiej ięzyczałtey, nazwaney *Sale*. Patrz tego słowa. Te pajaki w Garonie łowione, mają tę osobliwość, że które bliżey morza poławiają się, w gotowaniu czerwienieją, a insze biele-

bięlecia, chociaż prawie są jedynego gatunku. Przyczyna tego będzie zapewne albo natura Pławy, albo przymiot wody, w ktorej są gotowane. Ten pław w rzekach czyli spoczywa, czyli pływa, zawrze wywraca się na płask, zawiłając ogonem y nogami ku głowie.

CHEVREUIL. *Sarn.* To zwierze leśne jest kształtne, wesołe, żywe, letkie, pretytkie, chytne, stateczne w miłości, y nie odstępnie samicy, swojej towarzyszki, która w poł szostą miesiąca, ma początek wiosny, rodzi dwójce sarniąt, samczyka y samyczkę, które z pilnością wielką wychowuje. Te zwierzęta spokojne przywykły do życia społecznego, kochają się ściśle, y nie odstępują od siebie. Podczas bekowiska, które bywa na końcu Października, Samiec odciec odpędza od siebie dzieci, aby w skrytości użył uciechy. W 15. dni bekowiska, dzieci powracają do Matki, ktorych ona miłe przyjmuje; tym czasem poki podrażlią przez zimę, żyją po bratersku, skoro zaś nadchodzi czas bekowiska, wziąwszy się brat z siostrą, idą w

las na ustronie, y staia się rodzicami nowego pokolenia. Sarn zrzuca rogi na końcu Jesieni, które mu przez zimę odrastaia, Jeleniowi zaś przeciwnie aż na wiosnę. Ta różnica pochodzi ztąd że Sarn skromnie używa swoich uciech, a Jeleń do ostatniego wyniszcza się. Na Sarny (ktore zawsze na wyższym miejscu przebywają) polują gończemi psami, a że moczniejsze exhalacye wypuszczają z siebie niż Jelenie, tedy y psy wiaływz trop, z większą żwawością, y ochotą za niemi gonia. Gdy już z bliska natra psy na sarnę, udaje się do wykretów, już bowiem ucieka, już znowu powraca, już nakoniec wykreciwz się w koło, przypada brzuchem do ziemi y uczają się tak, że czasem psy chodzą koło niej, a nie mogą trafić. Pomimo jednak tych wykretów przez affekt Oycowski ku dzieciom, daje się często ulowić; Myśliwi albowiem zmyśliwszy głos młodego sarnięcia, przywabią do siebie y strzelaia. Sarn może się dać ulawka, tak jednak, że nie zapomina nigdy o swojej naturalney dzikosci, z pragnie-

niam

Niem wybicia się na wolność, y dla tego nie trzeba mu nigdy dowierzać. Potrzeba je chować w obfzernym zwierzyńcu, gdyż samcy miewają swoje chimery; upatrzywszy sobie albowiem coś do niektórych osób, rzucają się na nie, tłuką rogami y nogami deptają. W pewnym zwierzyńcu chowano samca, y lubiono się z nim pieścić, ale w czasie bekowiska, tak się zrobił dzikim, że ludzi kaleczył, a osobliwie Damy, ktorych cierpieć nie mógł, musiano go więc oczyścić, ale skoro to uczyniono, po zrzuceniu rogów, już więcej inne nie odrastały, tylko się na tym miejscu uformował nadrostek błonisty, okryty szerszą nakłaztą peruki fryzowahey, co potym uczyniło go bardzo ciekawym. Gdy skrobiąc się odpadł mu kiedy iaki kawałek z tego nadrostku, zaraz go zjadł z chciwością, a na wiosnę natomiały inne wyrastały. Co za osobliwszy związek między wyrastaniem rogów, y członkami rodzenia!

CHEVREUIL MUS-
QUE. Patrz słowa: *Gazelle*.

CHEJROTIN ou PETIT
CERF. *Jelonek*. To zwie-

rzętko ładne, jest bardzo delikatne, urody cienkiej y wysmukłej, daje się ułaska-
wić, y jest przywiązane do człowieka, biega za nim wy-
skakując y koziołkując; ska-
cze z muru więcej niż na
12. stop wysokości, ale prę-
tko się morduje. Murzyn
łapią go w biegu, wielkości
będzie młodego zajączka.
Temperament tak ślicznego
zwierzątka, jest tak delika-
tny, że nie może być prze-
wiezione za morze, ani żyć
tylko w kraju gorącym.
Znaydują się zaś w Jawie, w
Ceylan, w Senegal, w
Congo, y w Indyach. In-
dyanie nożki ielonkowe o-
prawne w złoto, rozdać w
podarunku.

CHIEN. *Pies*. To zwie-
rze zostające na wolności w
pierwiałkowej naturze, ży-
je w kompanii z drugimi.
W krajach dzikich znaydują
się stadami, sprawne, śmiałe,
y pryciśnione potrzebą, ła-
pią lwy, y inne bestye dzi-
kie. To zwierze jest naj-
pierwsze ze wszystkich, kto-
re sobie człowiek przyswoił,
mając rościagnąć swoje pa-
nowanie nad innemi zwie-
rzętami, w czym nie wiele uży-
trudności, aby go rozwo-
lczono-

zzonego przywiązał do iennego mieysca. Wpływanie osłóżenia kraiu, przyłożyło go po części do odmiany ich, alko y innych Iłności natuy. Pies przeniesiony daleko od swego oyczystego kraiu, bardzo odmienia się, godyż plemie iego wyradza się, y nawet kształt początkowy odmienia. Toż znówu plemie przeniesione gdzie indziej, czuie nową w sobie odmianę. Ztąd pochodzi cowa niezliczona rozmaiłość rodzaju między psami, iakie są: Brytany, Duńskie Charitty, Ogary, Gończe, Taxy, Pudły, Wyżły, Pokurcze, Kundle &c. Pod niektórymi Strefami skutek odmiany bywa osobliwszy. Duński piesek mały przeniesiony do Turcyi, w cztery lata traci głos y szersć, weyrzenie y wycie ma smutne, słowem na nic się nie przydaie. W Peru pies gdy traci swoje talenta y głos, staie się pokarmem tegoż szacunku, co y zwierzyna. Murzyni y Kanadyczykowie dzicy, mają za specyał iescć pieczonego psa. We Francyi y po innych kraiach, iedna tylko skora ze psa iest użyteczna, robią z niey rękawiczki mę-

skie y Białogłowskie. Zdaie się że natura, która tak pozwolila rodzajowi psów rozrodzić się, zabronila iednak mieszać się z innym zwierzęciem; y tak pies nigdy nie łączy się z wydrą, z wilczycą, liszką, ani bobrem, lubo te zwierzęta mają nieiakić podobieństwo do niego, co pewna iest z doświadczenia. Pies łączy się w każdym czasie, suka grzeie się dwa razy do roku przez dni 15. złączenie staie się łatwo, ale po dopełnionym zapłodnieniu, z trudnością rozłączaia się, z przyczyny nabrzmienia członka, y dla tego gwałtowne rozerwanie mogłoby ranić, osobliwie sukę. Suka szczeni się we dwa miesiace y miewa pięcioro, sześcioro, á czasem y dzieścioro szczeniat, która sama karmi y liże częścią z miłości, częścią dla ochędostwa. Ze zbytniego ochędostwa, wypija po nich urynę, y ziada łayna ich. Gdy iey kto zabiera szczenięta, broni warcząc y poglądaiąc żałośnie za członkiem, porzucone na ziemi bierze po iednym w pysk delikatnie, y zanosi do gniazda. Pies domowy nie żyie zieleń, tylko czasem ziada trawę

trawę dla lekarstwa, które go purguie. Ordynaryjnym iego pokarmem są odrobiny ze stołu Pańskiego. Łayno psie wchodzi do lekarstwa na purgans, pod nazwiskiem *Album Gracum*, na które nie pada żaden robak, y ołtrością swoją wypala trawę. Pies nim się uładzie, obraca się kilka razy w kolo, spiąc marzy, rusza nogami, y szczeka przez sen; nie spotka się z drugim psem, żeby mu nie miał powąchać pod ogonem, czy to dla smaku, czyli przez grzeczność, nie wiem. Żeby sprochniało y szerść biała, oznaczają psa chorowitego. Przeżywszy lat naywięcej 15. zdycha. Machometanie mają dla psow chorych Szpitale, y naznaczają im ordynaryą dożywnia, za ich usługi wierne. To zwierze domowe, iest bardzo użyteczne dla człowieka, y sposobne do nauczenia się różnych sztuk y talentów; y tak kundle y muce, zalecają się wiernością ku Panu, strzegą trzody, zawracają, naganiają na iedno miejsce, będąc gotowi pełnić rozkazy palterza y bronić owiec lekliwych od wilczey pafczy. Ogary zaś

y Charty, w oczach swego Pana scigają za zaiącem, sarną, lub okrutnym dzikiem. Wyżły wiatrem wietrzą rozmaite ptactwo, y do niego stają, dając różne znaki Strzelcom, blisko znajdującey się zwierzyny. Gończe gonią glosem zaiąca, lisa, y inne zwierza. Duńskie biegną przed karetą, oznajmując przybycie bogatego y możnego Pana; Słowem pies, iest to służący, pewny, y czuyny, zawsze gotowy do obrony od złodzieia, lub w niebespieczeństwie życia zofstającego Pana, za którym idzie wszędzie y asyiluie, łasi się, y słucha bez uporu. Jeżeli w czym wykroczy, uniża się, a odebrawszy karę, liże tę rękę, która go ukarała; nie może go odwrabić od wierności, zawsze powraca do Pana, nie łakomi się na lepszy byt u innego, ale choćby mu było naygorzej, służy Panu naygorzejemu, y nayuboższemu. Rozmaitych ton szczekania, ruszanie oczu, nadskakiwanie, y merdanie ogonem, są to wyrazy, ktoremi chce okazać swoje pragnienia. Przywiązanie, wdzięczność, tęsknota z nieprzytomności, radość

radość z powrotu Pańskiego
 dowodem oczywistym cha-
 rakteru jego. Nie gniewa
 się tylko na nieprzyjaciół
 tak swoich iako y swego
 Pana, gniew swoy oznacza
 maieźając szerść, warcząc y
 wyszczerzając zęby. Wiado-
 ma iest każdemu historia o
 psie, który nieraz y miey-
 łe y zaboycę swego Pana
 wydał. Pies podlega wielu
 chorobom; iakie są kurtz,
 łkamień, kolka, parchy &c.
 ale nie maż nic nieszcze-
 śliwszego y dla niego y dla
 ludzi, iako wścieklizna, kto-
 rey przyczyną bywa niedo-
 statek pożywienia, a naybar-
 dziey wody, czego iest do-
 wodem zapalczywość ślepa,
 y wtęret do napoju. W tym
 stanie będąc nie zna nikogo,
 ukąszenie iadowite, zaraża
 inne bydła tą samą wście-
 kłością; ludzie nawet uką-
 szeni doznają tych samych
 skutkow, a co więkza, nie
 mogą ratować się żadnym
 trunkiem, gdyż nie wiem dla
 czego zaraz im się wraca do
 gardła. Nayskuteczniejszym
 lekarstwem na wściekłość
 dla człowieka są kąpiele zim-
 ne, zanurzanie w morzu,
 Lebiotka ziele, y maść z
 merkuryuszu. Na psa wście-
 Dykc: Tom I.

kiego nie ma sposobu, tylko
 w łeb strzelić. Gdy pies
 ukąszony iest od drugiego,
 chcąc doświadczyć iezeli iest
 wściekły, trzeba mu posta-
 wić wodę do picia, albo za-
 bitemu wytrzyć zęby ka-
 walkiem pieczeni, y podać
 psu zdrowemu, ten gdy po-
 wacha y nie przyimie z usta-
 wicznym szczekaniem, bę-
 dzie to pewnym dowodem
 wściekłości psa zabitego.

CHIEN CRABE. Iest ro-
 dzay psow w Gwayanie,
 kształtem podobny do lisow,
 a szerścią do zwierzęcia na-
 zwanego *Chacal*. Patrz tego
słowa. Nazywa się *Crabe* dla
 tego, że lubi bardzo raki
 morskie y inne pławy w sko-
 rupach.

CHIEN de MER. *Pies*
morski. Tę rybę dzielą na
 wiele rodzajow, w szczekach
 ma niezmiernie wiele zę-
 bow ostrych. Są bardzo żar-
 łoczne, wojnę toczą z ry-
 bami, częścią mocą, częścią
 napędziwszy ie w ciasninę
 pożeraią. Skory z tej ryby,
 ponieważ ná niey iest gro-
 szek twardy, używają do po-
 lerowania różnych rzeczy.

CHIEN VOLANT. Patrz
słowa: Chauve-Souris.

CHIQUES, ou POUX de
PHA-

PHARAON. Jest robaczek mały na wyspach Antylskich, który iak się wpiie za skórę albo paznogieć, ciężko go wygubić, gdyż zostając w ciele, wyrasta iak ziarko grochu, sprawia niezmierne swierzbieńie, y nie zapobiegłszy temu, robią się wrzody. Ná to naylepszę lekarstwo smarować mascią z żywego srebra; Chcąc się uchronić od nich, potrzeba się wysmarować tytiunem. Te robaki wpiłaią się małpóm, psóm, kotom, y innym zwierzętom. *Patrz słowa: Tiques.*

CHOU. *Kapusta* jest rozmaitego rodzaju. Dawni przypisywali kapuście wielkie przymioty. Kalafiory są smaczne y zdrowe, ale Brokole delikatniejszye które nawet za prawdziwe mogą uść, z wyrostkow na kalafiorach, pozrzynawszy im wierzchy, iak robią w Anglii y we Włoszech. Kapusta włoska jest piękna dla liści fryzowanych. Jarmusz czerwonawy czyści piersi, gotuią go z rodzenkami suchemi, y piłą śpiewacy y Kaznodzieie, na uleczenie chrypki. Kapusta surowa kwaśzona, jest specyałem u Polaków y Niemców.

CHOUAN. Są ziarka żółto-zielone, które przywożą z Azyi, Malarze y Farbierze mieszaia je do karminu farby czerwoney.

GHOUCAS. CHOUETTE. *Kawka* o dziobie y nogach czerwonych nie wielka, gniezdzi się po dziurach ná drzewie, albo w murze, znosi pięć lub sześć iay nakrapianych, żywi się ziarnem, przez instynkt iakis chowa wszytko, co iej wpadnie pod nogę. á jeżeli trafi na ziarno albo na pieniądz, to go chowa ukradkiem w ziemi, z ką urosło przysłowie w języku Francużkim: *Fripou comme une Chouette.*

CHOUCAS ROUGE, ou CORBEAU ROUGE. *Kruk* czerwony, który niezwyoczaynie wrzészczy, przebywa na wysokich gorach w Arwerpii y w Kornwallii, mięso iego jest dosyć dobre. Tego rodzaju kruki Filipińskie śpiewaią wdzięcznie.

CHOUETTE ou CHEVECHE. *Sowa*. Ten ptak przez cały dzień siedzi w dziurze na drzewie albo w murze, iak tylko pocnie zmrok zapadać, wylatuje pocichu y łapie ptażki, zaiące y kroliki zdrzymane, iaszczur-

liafzczurki, żaby y inne
zwierzęta; pożera ie y iaia
wypila, skoro dzień potym,
wrraca się do swego łożylka.
Gdy się trafi, że się w dzień
pokaże, wszystkie ptastwo
poznawszy swego nieprzy-
iaciela, porusza się y hur-
mem bie na nią, y dla tego
iey glosem ptasznicy wabia,
y łowi drobne ptaszki. Kie-
dy ią czasem ptastwo obsko-
czy że uciec nie może, wy-
wraca się na ziemi do gory
brzuchem, y broni się mo-
cno szponami y dziobem,
ptaszeta więcę odważne niż
zbrojne, rzadko ie y dać
mogą radę. Powiadaia że
gdy postrzeże ptaka drapie-
żnego otoczonego od pta-
stwa, przybywa mu na po-
moc y broni. Sowę mo-
żna ułożyć do pola, y uży-
wać zamiaft kota do łowie-
nia myfzy.

CHRYSLIDE, FEVE,
AURELIE, NYMPHE. Są
to nazwiska, ktoremi nazy-
wają kształt robaka, mają-
cego się przemienić w Mo-
tyla albo w muchę. Wszy-
stkie Gąsienice y wiele in-
nych robaków corocznie
przemieniaią się. Rożność
poczwerek zależy od kształ-
tu, przezroczystości lub cie-

mości załony, która ie za-
krywa, y od zadrętwienia
lub ruszania się. Bywają y
takie poczwarki, które łażą
y biorą żywność. Te kto-
re się nie ruszają z mieysca,
są albo zamknięte w pęche-
rzyku kosmatym, albo gołe
przykryte listkiem, albo w
szparach w drzewie, albo w
ziemi, z tych niektóre wy-
daia się być z litego złota,
przez odbijanie promieni
światła, które się obia o
grunt gładki y wyglanso-
wany poczwarki. Nayza-
różliwsze wapory nie szko-
dzą poczwarkom. Wycią-
gnięcie powietrza przez
machinę Wiatrociagu, zdaie
się przekonywać, iż nie po-
trzebia oddechu, z tym
wszystkim zatopione w oli-
wie giną, owšem niektórym
dosyć iest tyl zamaczać w
oliwie; co oczywistym iest
dowodem że potrzebia po-
wietrza. Nie wszystkie po-
czwarki obracają się w mo-
tyle, gdyż drugie są, co się
przemieniaią w muchy o
dwóch lub czterech skrzy-
dlach, y mają pokrowce. Po-
czwarka co do kształtu, oso-
bliwsza iest z rodzaju nazwa-
nego *Casside*. Patrz tego sło-
wa. Także pod imieniem

Cousins y *Tipules* są ciekawe. Rzecz dziwna wcale, że robaki mając cząstki organiczne tak subtelne, y delikatne, doznają tak trudney odmiany! Plewka która okrywa poczwarkę jest niby zalloną, pod którą robak przybiera się w inną sukienkę; zallona pęka, aż oto Aktor wychodzi na Teatrum światła tego, grać inną rolę.

CHRYsites. *Patrz* *flora*: *Pierre de touche*.

CHRYSOBATE ou BUISSON d' OR. Jest Kamień artystyczny z gatunku kamieni, na których sama natury ręka, zioła, drzewa, y krzaki z wielkim podziwieniem patrzących wyraziła. Robią go tym sposobem, że zamykają między dwoma kryształami żyłki złote, y przez ogień sztucznie spaja. Używają go do pierścionków y do przyozdobienia tabakierek.

CHRYSOCOLLE. Jest ruda miedziana rozwiązana y przeistoczona przez kombinacją, która się czyni w ziemi. Staie się z niej kamień drogi złotym kolorem przyozdobiony. Tym nazwiskiem nazywają także kley złotniczy nazwany *Borax*.

CHRYsolITE. *Kryzolit* Kamień drogi jest twardszy, niżeli *Tarzys*. Szlufują go więcęć gładko, niżeli figury szybiałe.

CHRYsomeLE. Tych robaków wiele gatunków rachują, które różnią się między sobą wielkością, kolorem, y miejscem gdzie przebywają. Znajdują się prawie wszędzie, łażą powoli, wzięwszy którego w rękę wypuszczają wilgoć tłustą y y śmierdzącą. W tym rodzaju najpiękniejsze są nazwane: *Chrysomèle à galons*, y *P' Arlequin doré*, które są strojono przybrane; są z nich niektóre, co mają na sobie pokrowiec całkowity y bez skrzydeł.

CHUNGAR. Jest ptak natury Baka y Czapli, którego Tatarowie na znak holdu ustroili w drogie kamienie, Sultanowi prezentują corocznie.

CICINDELES. Tych robaków rodzaj jest pospolity, rozmaitego gatunku; te które mają pęcherzyki czerwone po obydwóch stronach mogą je nadymać y ściągać nazywają się: *Cicindeles cocardes*. Doświadczenia powtarzane na tych robaczkach,

kkach, ieszcze nie odkryły, ma coby się mogły przydać im te pecherzyki, gdyż odia- wwszy je, nie tracą swoiey ruchawości, którą mają.

CIERGE EPINEUX ou du PEROU. To drzewo w kraiu naszym nie może kwitnąć, tylko w Oranżeryach. Te które jest w Paryżu w ogrodzie Krolewskim było wladzone na początku tego wieku pod dozorem P. Fagon, zaczęło kwitnąć we ówdonastym roku, owoc jednak iego nie dostaie; ale w swoim kraiu y na wyspach Barbadzkich, przynosi owoc inakształt gruszek Bergamottów, przedziwnego zapachu y smaku. Mieszkańcy tamteysy to drzewo sadzą około domow. Każdego roku nadrustek oznacza kolankiem. Łatwo się daie rozmnażać z gałązek, które zerznawszy y podfuszywszy przez dni 15, albo trzy tygodnie, potrzeba wladzić w ziemię, to puści korzenie. Są y insze gatunki tego drzewa, iaki jest: *Cierge serpentini*, pospolicie nazwany myszym ogonem, którego gałązki rozpinają się, y są ozdobą Oranżeryi.

CIGALE. *Swirszcz polny*. Te robaki znayduią się po

łakach y ogrodach, samica y samiec zamiaśc pyłszczka, mają nos zwiaiaący się pod pierśiami, którym wysysają sok z liści y gałązek, gdyż to iest ich pożywieniem, a nie rosa, iak niektorzy rozumieią. Samiec sam śpiewa, nie gardłem ale naczyniem, które ma pod brzuchem; w tyle nog u samca są dwa kapturki, które podniosszy widzieć się daią dolki oddzielone blonką, w pośrzedku zaś tych tryangul. Dwa muskuły tegie p dnoszą inszą blonkę, która się raz podnosi, drugi raz wkłesa. Powietrze poruszone tą blonką, udziela się innym dółkom, y sprawuje melodyą, przez którą samiec przywabia do siebie samice. Te muskuły ruszając papierem w trąbkę zwinionym, nawet świeżo zabity świeczyk może śpiewać. Swierczyk śpiewa zrana y w południe podczas upału słonecznego, którego głos przeznacza Rolnikom piękne lato, y obfite żniwo. Na ostatnim pierścionku pod brzuchem u samicy, iest piśka składana iak noż, która się otwiera według potrzeby, składa się ze trzech części, z których każda z osobną rusza;

rufza; tego instrumentu używa do wydrążenia dziurki w gałązce z drzewa odciętej aż do rdzeniu. W tej dziurce składa do 400. iay; te pomimo trokliwości macierzynskiej w zachowaniu od wszelkiego niebezpieczeństwa, bywają zjadane od robaków żarlocznych. Mucha nazwana *Ichneumon*, mająca także ostry kolec, składa swoje iaja w pośrodku onych, która jest dla nich największym nieprzyjacielem. Z tych iay wylagłszy się robaki wylazą na ziemię, y wysysają sok z korzonków, ale nie mają ani naczyń do śpiewania, ani kolca do świdrowania, nogi przednie mają nakształt motyki, ktoręmi kopią dziurki w ziemi na dwie lub trzy stopy głębokie, y w nich się kryją przed zimnem na zimę, zostając w stanie Nimf, czyli robaczek woreczkiem okrytych. Te robaczki łożą y nosem wyciągają sok z korzeni. Gdy się mają przemieniać, wylazą na drzewo, y tam obrocivszy się w Swirszcze, napełniają powietrze swoim śpiewaniem, do którego ich miłość wzbudza y rozmnaża rodzaj. Dawni

Swirszczekow Nimfy iadali za specyal, znajdując same smaczniejsze przed zapłodnieniem, a samice w czasie składania nasienia. Jerzyki ptaszki y dziecioly bardzo ie lubią, na które pospolicie ie łowią. Zaczepivszy swirszczyka wędką, przywiązują na nici, ten gdy po powietrzu lata, ptaszki spuściwszy się z góry, same wpadają w ręce. Swirszcze polne iakie znajdują się na około Paryża, są trozkę odmienne, y dla tego nazywają ie: *Pro-Cigales*. Jest ieszcze rodzaj Swirszczow nazwany: *Cigale bedeaude*, którego czerw okrywa się niebieską niby pianą, którą wytacza otworem swego ciała. Ten czerw pospolicie bywa w kąciku listku iakiego; ci ktorzy nie wiedzą o tej jego własności, rozumieją że to jest ślina przywrzala do listku, ale naturalista, biegły odiawszy tę pianę, znajduje robaczka y rozważa jego dowcip w utworzeniu sobie siedliska. Nasze Swirszcze nie wiele mają trudności w przemienianiu swoim; Nimfa albowiem chodzi, biega, skacze, y ie tak, iak potym po przybraniu skrzydeł. Wielka

złakoda, że dla swoiey piękności y osobliwości nie są większe. Te które zowią: *le grand diable, le petit diable, y le demi-diable*, są najznakomitsze. Z cudzych krajow przywożą nam Swirszcze posilaci niezwyčajne, iakie są: *Porte-lanterne. Patrz tego sldora.*

CIGOGNE. *Bocian.* Te ptaki różnią się kolorem, gdyż iedne są białe, a drugie czarne, zimują pospolicie w Afryce, odlatują y przylatują stadami, gnieźdzą się na wierzchołkach drzew, na wieżach, na domach, y na siodolach; klekoczą dziobem tłukąc iedną część o drugą. Samica znosi dwa albo cztery jaja, samiec zawsze wierny swoiey małżonce, nigdy iiey nie opuszcza, szuka pożywienia y dzieli się z nią zdobyczą. Młode bociany wylągłszy się nigdy nie porzucają swoich Rodziców, przez uprzejme przywiązanie, y na starość ich żywią; ztąd pisało wielu przedtym ma pochwałę ich czystości, y wdzięczności ku swoim gospodarzom, y teraz nawet wielce je szacują dla wielkiego z nich pożytku, gdyż oczyszczają kray wyiadając za-

by, węże, iaszczurki, y ślimaki. W Tefsalii y Hollandyi podpadałby karaniu, kto by bociana zabił. Bocian chodząc po błotach zanurza dziob y szuka pożywienia. Ułożenie kćci w bocianie iest dziwne, które sątwardsze od zwierząt czwornogich y są przezroczyfte iak szkło, robią z nich wabiki do wabienia ptaszkow. W locie ma moc y łatwość. W każdym skrzydle ma po trzy członki, sztuką osobliwszą ułożone, gdyż skoro skrzydła rościągnie zaraz się podnosi w górę, a skoro je składa, tedy się spuszcza na dół. Bocianowi nieprzyjaźni są: Niedoperz, Orzeł, nurek, y wrona.

CIQUE. *Swinia wesz ziele iadowite.* Rzecz pewna, że natura ziemi, y różnica położenia krajow, wpływają w ciała, które się w nich znaydują, iako z podziwieniem widzieć można, że to ziele w Atenach było truczną, które w Rzymie nie miało żadnego niebezpieczeństwa w sobie; gdyż powiadaią że w Lombardyi Chłopi iadali to ziele w sałacie. Jakożkolwiek bądź nie potrzeba temu dowierzać.

Dwo-

Dwoiaki jest rodzaj tego ziela, wielki y mały. Swinia wesz nazwana: *Perfil de faus*, nie iednemu było to ziele fatalne; kto go iadł; naylepsze na to lekarstwo zażywać ośtu z Oxymelem poty; poki nie zwomituie. A lubo to ziele z natury jest truczna, niebezpieczna; w ręku iednak Pana *Storck* stało się doświadczonym lekarstwem na różne choroby; potrzeba atoli do tego umiejętności; gdyż jest rzecz niebezpieczna. Swinia wesz powierzchownie zażywana usmierza y rezolwuje; zmieszana ze slimakami tłuczónemi y mąką, jest bardzo skuteczna na wrzody, gangrenę, y scyatykę. To ziele nam przypomina śmierć Sokratesa w Atenach, który mężnym umysłem wypił, gdy mu go do więzienia z rozkazu Areopagu przyślano.

CIQUE AQUATIQUE.

Opich ziele. Tym bardziey potrzeba wystrzegać się tego ziela; Im bardziey nie iednego zwieść może swoim zapachem, który jest podobny do zapachu innych ziół zdrowych; iaka jest trzcina korzenna. Jadowitość tego ziela, jest straszna, gdyż szar-

pie y dziurawi błonę żołądkową. Ratować się iednak można womitami, piłą oliwę y mleko kwaśne.

CIMOLEE. *Glinka*, ktorej mieszkańcy Archipelagu używają zamiast mydła do chust y bielenia materyi.

CINABRE. *Cynober.* Jest farba, którą się formuje w ziemi przez kombinacy siarki y żywego srebra, sublimując przez ogień podziemny. Rożni się w kolorze; znajduje się w Czechach, w Węgrzech, w Sklawonii y w Peru; nayobsciey iednak w Niemczech y w Hiszpanii Cynober utarty na proch staie się rumienidłem, ktorego używają Damy do malowania twarzy. U Rzymian zwycięscy podczas tryumfu; malowali sobie twarz y ciało cynobrem, ażeby się wydawali strasznieyszymi; a podczas uroczystości nacierali Posąg Jowisza. Chcąc doświadczyć czyli więcej w sobie ma ten mineral siarki; czy żywego srebra, potrzeba kawałek rozpalić w ogniu, jeżeli ma kolor niebieskawy, przykryć trzeba kapeluszem szklannym; na który występuje wapor. gęsty, który się potym w grudki zbiega,

zbiega, nakształt żywego srebra. Cynober naturalny na węglach żarzytych wydaje płomień niebieski, i jeżeli zaś czerwony, pewna jest, że jest pomieszany z miedzią. Cynober Chiński nazywany *Tchucha*, jest piękny, czysty, y bardzo drogi, kołoru nigdy nie traci.

CINIPS. Komor. Ten rodzaj Robakow jest bardzo ciekawy dla swojej formy, y instynktu. Tak mały robaczek, a przecie opatrzone jest narzędziem potrzebnym do życia potrzeb, y uciechy w rozmnażaniu swego rodzaju, dla którego aby obmyślił bezpieczeństwo, używa wiele przemyśłu. Pod brzuchem ma koleculukryty we środku, którego używa iak na sprężynie; tym kolcem swidruie dziurkę we środku listka, albo w ciele gąsienicy, w której składa swoje jaja, te złożone między żyłkami listka sprawują wystąpienie soku na wierzch. Y ztądto rodzą się owe nadrostki, niby krople iakieś na liściach rozmaitego kształtu, w których robaczki wylęgły znajdują pożywienie y mieszkanie. Zwiniony w trąbkę w tak ciasnym domeczku y cie-

mnym, ale czystym y bezpiecznym od wszelkiej przygody, nie ma ruchu, aby się mógł przenosić z miejsca na miejsce, oprócz dwóch brodawek na grzbiecie, które mu się podnoszą y chowają podług jego woli. Gdy dorosnie, przemienia się w poczwarkę, otwiera błonkę y wylatuje na powietrze. Komory na wierzbinię wylęgzione, z instynktu szczególnego porzucają swoje mieszkanie, wprzód nim się przemienia w poczwarkę, y ukrywają się w ziemi, snują sobie pęcherzyk, w którym potym przemieniają się. Szuka ją czasem robaczek nazywanych *Puceron*s, y gąsienic w których składają swoje nasienie, z tego gdy się wylęgnie robaczek, zjada swoją gospodę, w której się wylał, iak czynią pospolicie muchy nazwane: *Ichneumon*. Trafia się ieszcze czasem rzecz dziwniejsza, że robak *Ichneumon* pożarłszy gąsienicę, bywa y sam pożarty przez robaczka komarowego. Tego rodzaju komory iedne zamieniają się w robaki skrzydlate, pod skorką gąsienicy, albo robaczka *Puceron*, y nie wychodzą ztamtąd, aż do

do wylotu. Drugie zaś porzuciwszy mieszkanie zgniłe, ukrywają się w listkach mając się przemieniać. Są jeszcze y takie, które będąc w stanie robaków, nie szukają dla siebie żadnego mieszkania, ale za to ich poczwarki ukryte pod listkiem, okrywają się skorką grubą, która ich broni od wszelkiej natarczywości. Te komory wyleciawszy na powietrze, tym iednym się zatrudniają, aby rodzaj swoy iak nawięcey rozmnażały; samica zapłodniona, szuka miejsca do złożenia swojego nasienia, do gtego ią instynkt natury prowadzi.

CIRE. Patrz słowa: *Gatteaux de cire*.

CIRON. Robaczek załkorny biały, y okragły. Tych robaczekow iest rodzaj rozmaity, iedne wpiiają się ludzioni y zwierzętom, a drugie żyją na roślinach. Te robaczki wpiiają się załkorę, y sprawują gwałtowne świerzbieńie, y tak toczą po za skórą, iak krety w ziemi; pospolicie przyczepiają się do rąk, albo do nog. Znajdują się czasem w strupach y w zębach spruchniałych, można ich dobyć szpilką,

gdy wypadną, zdają się nie ruszać, ale za chuchaniem rozgrzewają się y biegają dosyć prętko; znajdują się także y w odzieniu parzywych, których się potrzeba mocno wystrzegać dla zarazy. Zapachy tęgie y przenikające, mogą służyć na wygubienie ich. Patrz słowa: *Tiques*.

CIRQUINSON. Nazwisko zwierzęcia o ośmiu pręgach nazwanego *Tatou*. Patrz tego słowa

CISTE. Kozilep. Tego drzewka iest wiele rodzajów, rośnie we Włoszech, w Hiszpanii, y na Archipelagu, na wiosnę przyozdabia szpaler y swoimi kwiatami. Ten rodzaj Kozilepu, który rośnie w Kandyi, wydaie żywicę czyli sok, który kozy zbierają. Patrz słowa: *Labdanum*. Na kozim lepie rośnie Porost. Patrz słowa: *Hippociste*.

CISTELE. Ten robak chowa głowę swoją niby pod kirys; który na sobie nosi.

CITRONELLE. Patrz słowa: *Mélisse*.

CITRONNIER. Drzewo Cytrynowe, które pochodzi z Medyi y Afsyri, y udae się bardzo

bardzo dobrze w krajach gorących, iakoto: we Włoszech, w Portugalii, w Prowaneyi, y w Langwedocyi. W Genuy z wielkim staraniem go utrzymują, y bardzo wiele gatunkow tego drzewa rachuia. Te na których nayprzednieysze rodzą się cytryny, rosną na polu między Pizą y Liwurnem, W innych stronach zasadzone, nie mają tak delikatnego zapachu. Florenckie cytryny przedają dość drogo, y co naypięknieysze rozsyłają po Dworach Europejskich; cytrynom natura daie różne kształty, gdyż bywają jedna w drugiey, albo iak powiadaia, że z jednej strony bywa cytryna, a z drugiey Pomarańcza. Te które w Chinach nazywają *Main de Dieu*, są nakształt pięści, bardzo są szacowne, tak dla piękności, iako y zapachu. Sok z Cytryny chłodzi, robią z niego Limonadę. Robią także z soku cytrynowego y skorek pomarańczowych wodkę cytrynową, która służy na szkorbut. Wodkę nazwaną *l'eau sans pareille*, robią z olejku cytrynowego, rozpuszczeniwszy w spirytusie. Cytrynę

naszpikowaną goździkami często wachając, odraża zarazliwe powietrze. Cytryn drzewo iest z rodzaju cytrynowych drzew. W Rzymie przedtym, robiono drogę sprzęty z drzewa cytrynowego, mającego na sobie wiele sękow.

CITRON de TERRE.

Patrz słowa: *Karatas*.

CITROUILLE ou PASTEQUE. *Bania albo Dynia*. Owoc tej rośliny nie doyrzywa doskonałe, tylko w krajach gorących, iakie są w Egipcie; sadzą ie w ogrodach warzywnych, potrawa z nich iest chłodząca, robią także y chleb z banii, y olejek z nasienia wybiłają, który spędza z ciała krosty y liszaie.

CIVETTE. *Kot Zybetywy*. To zwierze pochodzi z krajow gorących z Afryki y Azji, skacze iak kot, biega iak pies, wrzaskiem podobny do psa roziuszonego. Żyje łowami, połowem ryb, y drapieżstwem; łapie z nie-nacka małe zwierzątka, w niedostatku zdobyczy żywi się zbożem, lub owocami, przemieszkiwa po gorach pustych, y w piaskach gorących; w pociemku oczy

mu się świecą iak u kota, z natury iest dziki, może iednak się oswoić, tak że go można głaśkać. Zęby ma mocne y ostre, á pazury słabe y tępe, samicy od samca nie można rozeznać, gdyż naczynie do płodu służące u samca, ukrywa się wewnątrz, rozpor czyli torbeczka pod ogonem, iednakowa iest u samicy, iako y u samca, w teyto torbeczce, zawierają się perfumy nazwane *Zybet*; na coby im się one przydały, wiedzieć nie można. Gdy te perfumy zołtrzeją przez długie zatrzymanie, są im przykre, y dla tego ie pozbywają, za pomocą dwóch muskułow, które są po bokach torbeczki. Zdaie się że ten likwor wyciska się ze krwi, gdyż do torby przytykają dwie żyłki, któremi się do niey ściaga, tak właśnie. iak piersi, które naciągają w siebie materią ze krwi, sposobną do przemienienia się w mleko. Te perfumy są przyjemne, á z samca iednak mają zapach mocniejszy. Przywożą ie z Indyi y z Gwiney, ale Gwinejscy Murzyni zwykli mięszać z żywicą nazwaną: *Storax*, z kozilepowym so-

kiem, lub innemi zapachami. To zwierze może żyć pod Strefą umiarkowaną ale się nie rozmnaża. Chowają ie w Hollandyi dla zbierania perfumow, które tym są wybornieysze y obfitsze, im zwierze iest lepiej karmione; dla zaostrzenia appetytu w nich, dają im pospolicie ptaśtwo, ryż, iain siekane, y ryby. Trzymają ie w klatkach, á złapawszy za ogon, podkładają w poprzek kiy, potym łyżką z woręczką wybierają perfumy, dwa lub trzy razy na tydzień, y składają ie w naczynia. Takowe perfumy są droższe od oryentalnych, gdyż nie są fałszowane; zapach ich tak iest subtelny, że nawet skora nim przechodzi. Drażniąc kota pokiby się nie spocił, tedy y pot sam, tenże ma zapach. Cukiernicy y Perfumownicy używają Zybetu do tych materyałow, które preparują. Zapach iego chociaż iest przyjemniejszy od Piżma, iednak iuż wyszedł z mody, tak iako y Ambra o ktorey zapomniano.

CLAIRON. iest rodzaj robakow, z których osobliwsze są te, których czerw

wkra-

wykrada się do gniazda much
nazwanych *maçonnes*, psuie
ich komorki, wyjada ro-
bbaczki y poezwarki, które
w nich się znaydują. Przyo-
dziewają się pokrowcami
drogiego koloru, które im
służą za tarczą przeciwko
muchom, które się chcą na
nich zemścić, reszta życia
nich schodzi na lataniu po
kwiatkach. Znayduie się
jeszcze inſzy rodzaj tych
robaków na Refsecie, y in-
nych roślinach.

CLAVES CLEFS. *Klu-*
acz. Staranie o domowym
gospodarstwie, od wieków
zawsze było własnością ko-
biet. U Rzymian mąż od-
dawał klucze w ręce żony,
pierwszego dnia wesela, co
było znakiem poufałości y
odowodem podzieloney wła-
dzy. Jeżeli nastąpił rozwód,
żona odsyłała klucze mę-
żowi. Tego zwyczaju wzię-
tego od Rzymian, są jeszcze
podziś ślady w Prawie
dawnym. Podczas pogrzebu,
żony rzuciły klucze na
groby swoich mężów, na
znak wyrzeczenia się spo-
łeczności.

CLEMATITE. *Powoy*
ziele. Liście jego mają sok
ostry y zgrzyzliwy. Ubodzy

czasem chcąc wzbudzić do
politowania nad sobą, sma-
rują sobie nim nogi, które
wydają się czerwone, y za-
palone, iakby były zwrzo-
dowaciale. To zle na pozor
tak straszne ale nie szkodli-
we, można obmyć zimną
wodą, albo z guszkowym
drzewem warzoną. Najczę-
ściej Powoy rośnie po pło-
tach, kwiat pachnie, gdy li-
ście opadną, pączki w kto-
rych nasienie zamyka się, z
daleka wydają się, iak kwia-
tki na końcu Jesieni. Z łó-
dygi plotą koszyki y ule dla
pszczoł. Jest także rodzaj
Powoiu, który kwitnie błę-
kitno, y gęsto okrywa się
kwiatem dubeltowym, zaczy-
wszy od Czerwca, y trwa
przez dwa miesiące, można
z niego robić w ogrodzie
altanki, festony, y inne ozdo-
by, rozmnaża się z gałązek.
W Anglii jest z kwiatem czer-
wonym dubeltowym, bardzo
by się przydało go rozmno-
żyć. Hiszpański zaś kwi-
tnie w kolorze trawiałym,
ale się z trudnością utrzy-
muie.

CLONISSE ou COULO-
IR. Te ślimaki z rodzaju
nazwanego *Cames*, leżą za-
grzebane w piasku, kobiety

ie łowią rydłem zakrzywionym, bardzo ich wiele potrzebuja podczas Wielkiego Postu w Burdegali, y po okolicznych wiołkach. Posyłaia ie nawet w barylach do Tulonu y Langwedoku, mięso iest dobre, smaczne, y zdrowe, konserwuje się do trzech tygodni w zimie. Murzyni w Senegal iedzą pieczone w popiele.

CLOPORTE. *Stonog*. Rodzmaie są rodzaje Stonogow, iedne siedzą po szparach w murze albo pod progiem, drugie na drzewach, insze w wodzie stoney, *Patrz słowa: O-scabrion*, insze w wodzie słodkiej, *Patrz słowa: Afelle*. Dotknawszy się stonoga w drzewie wylężonego, toczy się na bok; takie nazywaia: *Cloporte Armadille*. Po różnych doświadczeniach można twierdzić, że stonogi są iaionośne y żyworodne. Z nieżywego stonoga postrzeżono, przez drobnowidz, bardzo wiele drobnych, rzędem wychodzących. W drugim stonogu widziano że się za nim ciągnęła nitka biała, u ktorey po obydwóch stronach, były przyczepione iayka, gdy ta nitka zeschła, dopiero się stonogi z nasienia

wylęgiy, ktore zgromadziwszy sobie na grzbiet matka przez czas nieiaki nosila, potym rozlazly się każde swoją stronę za pożywieniem. Znayduia czasem stonogi białuteńkie w mrowisku, ktore przez zimę ukrywaia się między mrowkami.

CLOUS de GIROFLE. *Patrz słowa: Girofle*.

CO de la CHINE. Iest rodzaj bluszczu, pod ktorego skorką zwierchnia iest włkno, ktore nie potrzebuie ani mędlenia, ani przedzenia; robia z niego kosztowne płotno nazwane: *Coupon*.

COAITA. Iest gatunek wielkich Małp, z rodzaju małych, ktore są kosmate y nieproporcyonalnych członkow, są czarne y białe, iedne brodate, drugie bez brody, iestich dosyc w Gwajanie, w Peru y w Panamie, żyia w gromadzie, w pewnym stopniu są dowcipne, żyia rybami, robakami, a nadewszystko owocami. Ostrygi także bardzo lubia, gdy morze ustępuje, wychodzą na brzeg, y porwawszy ostrygę rozbiaia o kamień, y one wypiaia. Te małpy w lesie nie grzeecznie obchodzą się z podroźnemi, iedne albowiem żyia

maia się y dziwaczne z siebie robią postury, drugie zębami zęgrzytaiać, y iak szalone z drzewa na drzewo skacząc, uasiuia pusić uryne na nos porzechodzącemu. Ogon którego koniec zakręca się, służy im za piątą łapę, którą ryby łowią, zagarniaia do siebie rzeczy blisko nich będące, y zzwieszaią się na gałęziach. W przepływaniu rzek używaią osobliwszego dowcipu, zzebrawszy się albowiem razem, wiążą się za ogony passimem y tak płyną, skoro iuż są blisko brzegu, pierwsza nnaprzód wyskakuie, y uchwyciwszy się gałęzi, wszysskie inne wyciąga, z których tylko ostatnie troche mmaczaią się. Samice nie zzwafse o iednym czasie rodzą, miewaią zaś pospoliecie iedno albo dwoie młodych, które noszą zzwfse na grzbiecie, co im iednak nie przeszkadza do chyżości. Daią się łatwo ulaskawić, ale w zimnych krajach wytrzymać nie mogą. We wnętrznosciach, znayduia wiele robaków długich na ośm calow, mięso z nich iest wyborne, osobliwie gdy są karmione owocami dojrzałemi.

COATI. Zwierze. pewne

w Brezylji y po innych krajach w Ameryce południowej zna duie się, które może iść na zadnich nogach y chodzić, pyłkiem wykrecia iak z chca, łowi drobne zwierzęta sztucznie, nakształt tchorza y liszki, wyiada ptakom iaią, broni się mocno psom, y czasem ię zabia. Mieszkańcy Gwaiany lubia iego mięso. Szczegulny ma przymiót pospolity malpóm nazwanym *Makis*, że się bawiać, ogryzaią sobie koniec ogona, bez najmniejszego bolu.

COBALT ou COBOLT.

Wilk Kruścowy minera nakształt Galmany mienieralizowana z różnych materyi, iakoto: z Markazytu cynowego, ze srebra, z siarki, y arfzeniku. Tę minere zmieszawszy z solą Alkali y materyalem szklannym, robi się szkło błękitne podług proporeyi przymieszanych materyalów, które to szkło nazywaią: *bleu d' email*, *Safré Smalt*, *verre de Cobolt*. Tego koloru błękitnego używaią do Emailii y Porcellan, w których zzwfse trwa y nie blakuie. Miny tego mineralu są bardzo rzadkie, do tychczas nie znaleziono nigdzie

nigdzie, prócz Saxonii y gor Pireneyfkich. Chińczykowie mają także u siebie, iako widziemy na ich porcellanach, ale czyli że fabryka nie jest tak doskonała, czyli że minera nie jest już tak piękna, teraznieysze porcellany są podleysze od dawnych. Fayn czyli trzęść tey minery rospuściwszy w Sztynchwaserze, y rozwiódłszy wodą czystą, robi się Atrament bardzo ciekawy; gdyż nim napisawszy liter nie znać, ale chcąc przeczytać, potrzeba rozgrzać papier przy ogniu, a na ten czas litery pokażą się w kolorze zielonym, papier gdy ostygnie, litery znówu zginą, y ile razy chcesz czytać, tyle razy tym sposobem postępuj; jeżeli zaś nadto rozgrzeiesz papier, litery się popsuia y zginą na zawsze. Można by nim wyrazić na Ekramie liścia opadłe z drzewa, y smutne wyobrażenie zimy, a ten rozgrawszy się, wyrażałby drzewa okryte lisciem, y trawę zieloną.

COBRA de CAPELLO. Wąż iadowity w Indyi, długi na łokieć, kiedy się rozgniewa, skora mu na głowie rozszerza się, podobny nie iako

do wiewiórki latającej swoim podkakiwaniem, skrzekiem zaś do żaby, trucizną w sobie ma subtelną, gdyż człowiek ukąszony od niego, w krótkim czasie umiera w konwulsyach.

COCA ou CUCA. Ziele w Ameryce którego liście Amerykanie południowi, zmiełzawszy z skorupami palonemi z Ostryg, robią mastyk, który dla oddechu przyjemnego żują, iako Wschodnie narody czynią z ziarkami ziela Indyjskiego nazwanego: *Betel. Patrz tego słowa.*

COCAGNE. Tym nazwiskiem nazywają Galikę, ktorey używają farbierze. *Patrz słowa: Pastel.*

COCCINELLE. Chrzyszczczyk nazwany Krowka. Pokrowiec jego jest czerwony albo biały z czarnemi kropkami, albo czarny z czerwonymi, albo szary, zielony, fioletowy y zawsze świecący się. Samica zapłodniona przez samca, składa nasienie, z którego rodzą się robaczki, które powoli łożą, y są nieprzyjazne robakom nazwanym *Puceron*, gdyż ie czasem widzieć można na liściach drzewa, mających na sobie

scobie pełno tych robaczek. Te robaki mając się przemieniać, przyczepiają tyłem do liotka, zginają się y nadymają, skora na nich rościąga się, twardniecie y w 15 dni poczwarka otwiera się grzbiectem, a nabrawszy tęgłości pprzez powietrze, wychodzi. Rzadko lata, y nie może się długo utrzymywać na powietrzu. Z rozmaitych czerwow y krowki nacyiekawwszy jest: *Herifson blanc*. IPatrz tego słowa.

COCHENE. Patrz słowa: (Cormier.

COCHENILLE. Szarłatowe robaczki, tym się różnią od Czerwcu Polkiego, że ssamica nawet gdy się zefchnie, zachowuje kształt robaka. Szarłatowe robaczki, które chowaia po Oranżeryach, są sprowadzone razem z roślinami zagranicznymi, używają ich do farbowania. Zmaczawszy robaczka w wodzie, albo w octcie, cząstki tego nadymają się, tak dalece że widzieć można każdą obrączkę na nim, złaczenia nog, a czasem y całe nogi. W Meksyku chodzą z pilnością około tych robaczek, które czepiają się na listkach różnych zioł. In-

Dykc: Tom I.

dwanie ie zbieraia, y wlożywszy 10, lub 12, w gniazdeczko zrobione ze mchu, albo z kłakow kokosowych, zawieszają na gałazkach Figi Indyjskiej, którą różnie nazywają, iakoto: *Raquette*, *Cardasse*, *Figuier d' Inde*, *Opuntia* y *Nopal*. Tego drzewa bardzo wiele około domow sadzą, z tych gniazd tyśiacami rozmnażają się robaczki, rozlażą się po liściach, których sokiem żyją y nowy rodzaj wyprowadzają. Zbieraia ie trzy razy do roku, raz zbieraiać ie do gniazda, y zawieszając na drzewie, drugi raz zbieraiać szczypekami z liści, a trzeci raz na końcu iesieni, obcinaiać liutki z drzewa, na których obiadły robaczki. To drzewo zachowuiąc długo swoją zieloność, daje im pożywienie. Jednakże robaczki nie są bardzo przednie, gdyż się przymieszyna do nich trochę pierwszey skorki z liścia. Zebrawszy te robaki, zaraz ie gubią, od sposobu zaś ich gubienia zależy kolor, który różnie nazywa się. Jeżeli ie usypiaia w miernym cieple w piecu, są koloru popielatego czyli iaspisowego, który na-

Bb

zywa

zywa się *Jaspeada*; Jeżeli
 ie topią w gorącej wodzie,
 kolor iest nie ze wszystkim
 biały, nazwany: *Renegida*;
 Naostattek nazywa się *Negra*,
 jeżeli na blachach gorących
 susz, ażeby miały kolor ma-
 iowy; ale jeżeli są blachy
 nadto gorące stają się czarne.
 Ze trzech funtow świeżych
 robaczkow, gdy poschną, sta-
 ie się tylko funt. Te ro-
 baczki wychowane na figach
 Indyjskich, dają przedni ko-
 lor, y daleko więcej niżeli
 lesne. Robaczek szarłatowy
 suchy zachowuje swoy ko-
 lor na zawsze; na którego
 żaden robak nie pada, y nie
 psuje się, w farbowaniu daje
 kolor czerwony przedni, ro-
 bią z niego kolor cieniowy,
 szarłatowy, y karmazyno-
 wy. Anglicy mieszaią go
 z klejem lalkowym, do farbo-
 wania swoich sukien, która
 farba prędzey się chwytą,
 y dla tego iest lepsza y droż-
 sza. Z robaczkow szarla-
 towych robią malarze kolory
 żywe, y cienie prześliczne,
 tudzież preparują z nich kar-
 min, którym Damy się ma-
 lują. W Konstantynopolu
 przedają krepę, czyli mate-
 ryą wełnianą, bardzo cieką
 farbowaną szarłatem; podo-

bną fabryka iest w Strażbur-
 gu. Tę materią namoczy
 wszy w wodzie, można ni-
 farbować y zaprawiać róż-
 likwory. Kupcy miarkują
 że co roku wchodzi do Eu-
 ropy w handlu tych robacz-
 kow, na 880, 000 funtow.
 Francya powinaby te ro-
 baczki rozmnożyć na swoich
 wyspach w Ameryce; gdzie
 powietrze zdaie się im sprzy-
 iać, mogłaby nawet wiele
 ich mieć y z Europy; gdyż
 są bardzo podobne do Ame-
 rykańskich.

COCHENILLE de PO-
 LOGNE ou KERMES du
 NORD. *Czerwiec*. Te ro-
 baczki znajdują się w Po-
 łsce na korzeniach ziele-
 nazwanego *Sporysz*; na koń-
 cu miesiąca Czerwca Chło-
 pi wychodzą na zbieranie
 onych z motyką, a dobywszy
 korzeni otrząsają w kobiałce;
 y kładą żłowu na swoje
 miejsce aby się nie psuły;
 potym przesiawszy piasek
 przez sito, morzą robaczki
 w Ociecie; y suszą na słońcu;
 ale te dla nagłego wysusze-
 nia tracą trochę kolor. Z
 tych robaczkow robi się farba
 czerwona, Turcy y Ormia-
 nie farbiają nią iedwab, sku-
 ry, kurdyban, płotno, y o-
 gony.

gżony końskie. Damy Turreckie rozpuciwszy te robaczki w soku cytrynowym, fiarbuja sobie konce jak y mnog. Przymieszawszy troche krydy y gumy Arabickiey robią dla malarzow lakę tak przednią iak iest Florencka. Powiadaia że Hollendrzy mieřzali tę lakę w Czerwcem, chcąc mieć kolor szarlątny, ale się nie udało; czyli że robaczki sprowadzone ze Gdańska były zwiętrzałe, czyli że nadto je przechwalono. *Pan Hellot* nie znalazł tylko te kolory: *lila*, *cielisty*, y *karmazyn* wysoki, y ciemny. W *Fabrykach Europeyskich* nie używają go.

COCHENILLE de PROWENCE. Patrz słowa: *Kermes*.

COCHEVIS ou ALOUETTE de BOIS. *Dzierlatka*. *Taptařyna* ustawicznie przyřada, a *Skowronek* przeciwnie wzbija się w górę. Gdy samica siedzi w gniazdzie, samiec dla iey rozrywki przyřpiewuje, czasem w mocy, gdyby nie zarywał trochę głosu kosa, możnaby go wziąć za *Słowika*.

COCHLEARIA. *Łyzki*. Między starożytnościami,

ktore z czasem zaginęły, znalaziono rozmaite *łyżki* w ziemi, iedne służyły do stołu, lub do kuchni, a drugie były wyrabiane w różne formy, inne znowu nie wielkie, ktorych używano do kładzenia *kadzidla*.

COCHLEARIA. *Warzecha ziele*, dla tego nazywa się, że ma podobieństwo liści do *łyżki*, pełne iest soli lataiaćcey, ktora utwierdza *dziařła*, broni od *szkorbutu* y wszelkiey *zgnilizny*. Mnożą się na nim robaczki nazwane. *Puceron*.

COCHELITES. Nazwisko ślimakow w ziemi kopanych.

COCHON. Patrz słowa: *Porc*.

COCON d'EAU. Patrz słowa: *Cabia*.

COCHON CHINOIS. *Swinie Chińskie* chowają w Europie, mięso iest bardzo dobre.

COCHON d'INDE. *Swinia Indyjska*, iest nie wielkie zwierzątko, pochodzi z krajow gorących, może się iednak chować, y rozmnażać w krajach umiarkowanych, y nawet zimnych, byleby miało wygodę. Iest bardzo wesołe, ustawicznie igra,

biega, ie, spi, żyje owocami y ziołami, nie pije nigdy, siusia co moment, siada na zadzie iak krolík, y skrobie się w głowę przednimi nożkami; wrzask nie wielki jest znakiem bólu, szemrze zaś z radości, z natury dzikie, daie się jednak ulaskawić, ugania się za myszami y łowi ie. Tych zwierząt miłość jest szczegulną pasysa, a na ten czas staia się frogiem, zabijaia się okrutnie o samice, tak dalece że często który z nich na placu poleże; tak są temperamentu gorącego że w pięć lub sześć tygodni po urodzeniu, szukaia sposobności dogodzenia swoiey chuci, lubo w tak krotkim czasie, naczynia w nich nie mogą być zdadne do zapłodnienia, aż chyba w sześć miesięcy od urodzenia. Z tym wszystkim widziano, raz że samica miała młode we dwa miesiące. Niezmiernie są płodne, gdyż samica, co dwa miesiące miewa po siedmioro lub ośmioro prosiat, które ia są przez 15 dni, tak dalece, że iedna para może rozmnożyć na rok, do stu młodych. Ale w proporcya rozmnażania się, ginie ich także wiele, gdyż od najmniejszego

zimna, lub wilgoci zdychaia.

COCHON MARON. Tym nazwiskiem nazywają w Ameryce Swinie, z różnych kraioy tam zaprowadzone. Rospuszczone po lasach podziczały, gdzie się też y mnożą, każde z osobna różnia się od siebie, podług kraiu z którego pochodzą, które się dzielą na trzy rodzaje. Wielce są nieprzyjazne węzom z dzwónkami nazwanym: *Boliciningua*, y dla tego gdy chcą uprawiać pole, na którym jest wiele takowych węzów, puszczaia na nie wprzód swinie, wzwym wspomniane.

COCHON de SIAM. *Swinia Syamska*. Ten rodzaj nie dawno sprowadzony iest do Francyi, udaie się nie źle, rozmnaża się y łatwy iest do wychowania; mięso w prosiętach iest bardzo dobre.

COCHON de MER. Patrz słowa: *Marfouin*.

COCO ou COQUO. *Kokusowe drzewo*, rodzi owoc bardzo kosztowny, z którego robia napoy, iedzenie, plotno, y naczynia domowe. Rośnie w Azyi, w Afryce, y w Ameryce, liścia wielkiego y szerokiego używają, zamiast papieru do pisania, z drze-

z drzewa robią gonty do przykrycia domow, z liścia robią przedziwo, na liny okrętowe y żagle. Włazłszy po drabinie zrobionej ze trzciny, na drzewo młode, zacinają ie, y zbierają sok, z którego, robi się cukier, z owocu kokusowego nim dojrzeie, robi się napoy kwasowaty bardzo pachnący, ten owoc gdy dojrzeie, obrawszy skorę, jest smaczny do jedzenia, z ziarek kokusowych robią mleko, słodkie do picia, robią także, z nich olej, w którym gotują ryż, którym także y świecą. Kora jest twarda, robią z niey naczynia, y miary. *W Dieppe* robią z niey kubki, talerze, y łyżki w różnych kolorach bardzo piękne; z koscic smaczny czerwonawy, która otacza owoc, Indyjanie robią płotno, liny y powrozy.

COCO des MALDIVES.

Kokusy Maldyjskie. Jest owoc który znaydują na brzegach tych wysp, z kad się one biorą, wiedzieć nie można. Indyjanie bardzo ie sobie szacują, gdyż jest lekarstwem uniwersalnym, y płacą irowno ze złotem.

COCON. Patrz. słowa: *Ver à foie.*

CODAGO-PALE.

To drzewko rośnie w Ceylan y w Malabar, owocu iego zazywają iak kinkiny na Fehre, do ktorey y kora jest bardzo podobna.

COENDOU. To zwierze znayduje się w Brezylji, w Luizyanie, w Gwayanie y w stronie południowey Kanady, po wierzech ma podobieństwo do Jeża, ale przymioty ma różne, gdyż jest żarłoczne, łapie zwierzęta małe y pożera, spi w dzień, chodzi tylko w nocy, zawięza się ogonem na drzewie, łatwo się przyswala, y mięso ma smaczne.

COEUR. ARTERES, VEINES. *Serce, Arterye, y Żyły.* Co za cudowny widok, widzieć rozłożenie żył, które wychodzą od serca, ażeby przelewały krew aż do ostatnich części ciała? Co za mnożstwo niezliczone podziałow y rozsochatości, z którymi łączy się tyle żyłek, które odwołują krew do serca? Miałby przez swoje ściąganie się, y rozszerzanie, na przemianę, jest przyczyną cyrkulacyi krwi, y początkiem życia. Coż to jest za machina przeudowna! Serce dziei się na dwa dołki

ki, przedzielone we środku mięsem, nazywają je komorkami, każda komórka ma swoje ucho, które się łączy z błonkami delikatnemi. Przegrodki w komorce lewey, są daleko mocniejszy niżeli w komorce prawey, ponieważ iey jest powinnością, wypychać krew gwałtem do wszystkich części ciała, a komórka prawa, wypuszcza tylko do Płuc. W podnoszeniu się serca nazwanym: *Diaſtole*, komórki w sercu otwierają się, y rozszerzają dla przyjęcia krwi, którą żyły sprowadzają: a w ściśkaniu czyli upadaniu serca nazwanym: *Siftole*, komórki się zamykają, ściśkają, y wypychają krew do żył. Krew odprawiwszy swoy bieg po całym ciele, przechodzi przez Płuca, a tam się ochłodziwszy, wraca do serca, aby znowu krążyła, y wchodzi do wielkiej żyły nazwaney *Aorta*, która jest pniem, od ktorey wychodzą inne żyły, iako od swego zródła, y kanał wielki, którym płynie krew do wyższej części ciała, przez Aortę w górę podniesioną, y do niższej, przez Aortę na dol spuszczoną. Coż za

moc osłabliwsza w sercu kiedy za każdym uderzeniem, waży na kilkanaście tysięcy funtów? Serce uderza ledwie niedwutyście razy na godzinę, bez przestanku, czyli czujemy, czyli śpiemy. Cała Mała krwi waży blisko 24 funty, wchodzi do serca 24 razy na godzinę, to jest 576. razy we 24 godzin. Inne mięsny przez długie używanie osłabiają się, a serce niespracowane, w ustawicznym zostaje ruchu, przez całe życie nasze. Sztuka Anatomii, do tego doskonałości przysięła stopnia, że umieją napuszczać sokiem żyły, nawet delikatniejsze, od ktorego się wyraźniej wydaia, dla łatwiejszego pokazania, cyrkulacji krwi w ciele ludzkim. *Patrz słowa: Pieces d' Anatomie in jeſtes.*

COEUR de BOEUF, ou PETIT COROSSOL. Owoc pewny Syamski, tey wielkości co serce wołowe. Tego owocu rodzi się wiele w kawy, poki zielony, smakiem jest podobny do karchochów, gdy dojrzeje, mięso w nim jest białe, y smakiem podobne do smietany, ziarka iedzą za iarzyne. Ten

owoc chłodzi, wznieca ap-
petyt y leczy dysenterye;
ale nadto przeitały, traci te
przymioty; daia go prosię-
tom, którym się tuczą; ko-
rzeń z tego drzewa na proch
starty, może uysć za tabakę;
wewnątrz zażywaią na kaduk.

COEURS. Tym imieniem
mazywa się, rodzaj ieden
konch biwalnych, które na
płask uważaiąc, są nakształt
serca; te które u wierzchu
łącza się, są wcale podobne
do serca, które zaś u wierz-
chu rozdzielaia się, nazywaią
Arches. Insze znowu są kto-
re tylko z iedney strony są
nakształt serca, iakie są:
Conques de Venus, inaczey
mazywane: *Cames tronquées*.
Naypiękniejszy konchy z
tego rodzaju są te: *la Cor-
beille, la Coeur de Venus, la
Conque exotique, la Tuille ou
Faitiere, la Fraise, le Coque-
Nuckon de Moine, la Conque
de Venus, la Gourgandine, la
Levantine de la grande espece,
Na feuille de Chou*.

COFFRE. Patrz słowa:
Poisson - Coffre.

COIGNASSIER ou COI-
GNIER. Pigwa polna drze-
wo. Iest wiele gatunkow
tego drzewa różniących się
kształtem y wielkością owo-

cu. Z pomiędzy różnych
sposobow rozmnażania nay-
lepszy y nayprędzzy z lato-
rosli. To drzewo bardziey
lubi grunt suchy y piasko-
waty, niżeli gliniasty; na
płonnym gruncie nie udaie
się. Szczipią ie pospolicie
w gruszkach, owocu suro-
wego nie iedzą, ale gotowa-
ny pomaga na żołądek. Ro-
bia z niego lody, sok w cu-
krze smażony, likwory, y
trunek nakształt winia; co
wszystko ma moc scilkania.

COLCHIQUE. *Rozśiad-
ziele*. Ma swoje osobliwości
szczegulne, kwitnie na ni-
skich łakach w Jesieni, liście
zaś nie pokazuią się, aż na
przyzłą wiosnę; korzenie
iego są dwa pęcherzyki bia-
łe, z których ieden iest mię-
sisty, a drugi strzępiały, peł-
ne są soku mlecznego ostre-
go. Gdy kwiat kwitnie,
cybulką iego iest zmarzczona,
w inszym zaś czasie bez
zmarzczkow. Korzenie we-
wnątrz zażywane, itaią się
trucizną, gdyż pęcnieia na-
kształt gąbki, grzyza żołą-
dek, y sprawia świerzbienie
po całym cieie. Lekarstwem
na to są womity, a potem
rzeczy łagodzace y uśmie-
rzaiące. Tak niebezpieczna
truci-

trucizna w rękę Pana *Storch* Doktora Widenkiego była się bardzo skutecznym lekarstwem; ten albowiem przez doświadczenie na sobie dośzedł, że ten korzeń z octem preparowany na *Oximet*, pędzi urynę,oleczył nim także wielu na puchlinę opuszczoną, ale do preparowania takowego lekarstwa, potrzeba tey doskonałości, którą on miał. Względem zaś mocy tego korzenia, iakoby miał zachowywać od zarazy y czarow, rzecz iest zmyślona.

COLCOTAR FOSSILE; ou **CALCHITE.** *Koperwas czerwony* naturalny, który iest podobny do koperwasu z żelaza wyciągnionego; znayduie się w ziemi Alunowej w Hiszpanii, w S. Lo. w Normandyi, w Szwecyi y w Niemczech; ale iest bardzo rzadki, ma moc ściśkania, wchodzi do Dryakwie.

COLIBRI. *Ptaszek* najmniejszy, w świecie y najpiękniejszy znayduie się na wyspach Antylikich, w Ameryce y w Indyach wschodnich; rozmaitego gatunku. Wszystkie przymioty tey ptaszynie dała natura, które go czynią bardzo miłym;

iakoto: zapach wdzięczny, kolor najpiękniejszy, siłowność urrody, y i podobności. Łatwiey można ułłżyć że ieci, niżeli doyrzec żyie sokiem z kwiatow, którzy wysysa iężyzkiem, nawet nie przyśiadłszy, tylko trzymając się na powietrzu, y trzępiąc ikrzydłami. Spiewanie ich iest nakształt brzęku głośnego, samce mają czubki, rzadko siadają na ziemi, lubią się naywięcey bawić w bliskości drzew Cytrynowych y Pomarańczowych, na których samiczka ściele gniazdo z bawełny, przesliczney roboty; znoś dwa iayka wielkości ziarka grochowego, samiec y samica siedzą na nich kolejno, małeńkie iak się wylegają, y wielkości muchy. Śmiałość y odwaga tych ptaszat, iest większa niż liły, z który bronią się kleśkom ptakom, które są bardzo łakome na ich iayka. Gdy się kleś zbliża do gniazda, oćiec y matka wylatują na niego; y gonią; chociaż mocniejszy y z dziobem mocnym, ucieka wrzeszcząc; zna albowiem z iakim nieprzyacielem ma do czynienia. Jeżeli Kolibry mogą go dogonić, przy-
czepia-

czepiają się pod jego skrzydła, koją swoimi noskami kolezystemi y zabijają na śmierć. Przywiązanie do potomstwa, czyni wszelkie niebezpieczeństwa dla nich znosić; jeżeli im kto zabierze dzieci, przylatują same do karmienia ich; na pożywienie dają im biszkokt zmoczony w winie Hiszpańskim, który ięzyczkiem wysysają, y łatwo dają się przyswoić, skacząc po ręku y świergocąc. Nic piękniejszego, iak widzieć te ptaśzki lecące, gdyż się wydają na powietrzu, iak tęcza w różne kolory przybrana. W naszych krajach żadnym sposobem nie możemy ich mieć, gdyż nie cierpią inzego powietrza, procz swego kraju, y tak są delikatne że rzucić na nich piaskiem, iest iedno co ggradem. Łapią ie na pręciki masmarowane lepem. Chcąc ie chować, wymuią wętroczności, y zafuszą w miernym cieple uwinawszy w papier. Zywość kolorow ma piorkach nigdy nie odmienia się. Damy Indyjskie przyczepiają ie sobie do uszu, zamiast dyamentow. Piorkami zdobią obicia y portrety. Ptaśzek nazwany

Dykc: Tom I.

Cc

mucha, iest najmnieyszy z rodzaju Kolibrow, też same ma przymioty, y żyje tymże sposobem.

COLLE de POISSON.

Kley rybi. Iest to niby Galareta z ryby preparowana przez Hollendrow; którą robią tym sposobem: nayprzód warzą w wodzie wszystkie części żyłowate y chrząstki z Jesiotra, z tego gdy się zrobi materya śliska, rościągają onę na liściach, potym gdy się zeschnie, zwijają w trąbkę, y to iest kley rybi, który tym lepszy, im iest przezroczystszy, bez zapachu y smaku. Służy do różnych rzeczy, dają z niego tęgość y lustr wstępom iedwabnym. Rospuściwszy w wodzie, klarują nim wino y kawę, gdyż ociąga wszystkie męty na doł. Do klejenia ażeby mocniej trzymał, tłuką wprzod młotkiem, a potym rospuszczają na wolnym ogniu w gorzałce. Do lekarstw używają iak Anodynu.

COLOCASIE. *Bob Egipski* rośnie w Egipcie, w Syryi, y w Kandyi, w Oranżeryach z trudnością utrzymuje się y rzadko kwitnie, iest z rodzaju ziela nazwanego

nego

nego *Weżownik biały*. Korzeń surowy jest trochę ostry, gotowany nie jest tak przykry, smak ma orzechow laskowych, robią z niego chleb.

COLOMBE. *Golebica*. Tym nazwiskiem nazywają Samicę, inni zaś twierdzą że to jest szczególny rodzaj. Nazywają ją także *Oiseau de Cythere*, albowiem żyje jedynie dla rokoszy, co jest przymiotem Bogini wdzięku y piękności, jest także wyobrażeniem dobroci.

COLOPHANE, ou ARCANSON. *Kolofonia* jest żywica wyciągniona z Sosny, która warzona w oście, staie się tęgą, luchą y przezroczyłą, używają iey do smarowania smyczków.

COLOQUINTE. *Kolokwintyda* jest roślina która rośnie w obydwóch Indyach. Z owocu dojrzałego Indyanie wybierają mięso gębczaste, letkie, ostre y gorzkie, którego używają na purgans, iakoż skuteczniejszy jest od Agaryku, ale tak gwałtowne, że więcej nie jest w używaniu.

COLSA. *Siemie Kapustne* jest trojakiiego rodzaju, iedne kwitnie białe, a dwa

żółte, które łatwiej się udają y nie potrzebują ziemi tłustey. To nasienie się y przesadza jak kapustę, na końcu Czerwca gdy dojrzeie zrzucają y kładają na kupę, żeby się zagrzało, potem nasienie miał y biały olej, tak dobry jak z rzepaku. Używają go do lamp, solują materye welniane, wyprawiają skóry, y robią mydło czarne, z reszty nasienia pieką placki. Dla wołów jest wysmienitą paszą; zmieszawszy z otrębami dają krowom aby dawały dostatkem mleka. Okruszyny wywożą na pole, któremi się sprawuje bardzo dobrze rola, siomą dają bydłu, a korzeniami palą w piecu. To Siemie na tłustey zbyt roli y na niezinie, podpada rdzy czyli zarazie.

COLUBRINE. Gatunek kamienia szary bez kropek, nie daie się polerować, bywa mniej lub więcej twardy, pospolicie obrzucają go okrągło, im bielszy tym jest miękkszy, używają go do rysowania na murze.

COMBBIRD ou PEIGNE. Jest Ptak w Senegal wspinały, mało lata, rospuszcza ogon jak Jędyk, pior z ogona uży-

CON.

na używają do wachlarzow.

CONANI. Jest gatunek Palmy koleczystej, rośnie w Kajanie, dzieli się na dwa rodzaje, jeden nazywa się *Conani sauvage*, a drugi *Conani cultivé*. Na tym rodzi się owoc, którego ziarno jest białe, y dobre do jedzenia. Na dzikim rodzi się owoc nakształt Pigwy, robią z niego trunek podobny do wina. Powiadają że to drzewo ma też samą moc, co y drzewo które upaja ryby. *Patrz słowa: l' arbre à enivrer le poisson.*

CONCOMBRE CULTIVE. Ogorki domowe chłodzą; poki są drobne, zbierają je y smażą w oście, które się nazywają korniszonami. Z ziarek robią emulsyę.

CONCOMBRE MARINE. Jest Pław morski kolorem, kształtem, y zapachem podobny do ogorkow. Zdaie się być z rodzaju ziółozwierzow.

CONCOMBRE SAUVAGE, ou CONCOMBRE d'ANE. Ogorek leśny. Ta roślina rośnie naturalnie na gruntach nie uprawnych, w Prowancyi y w Langwedocyi, wiele ma w sobie Saletry, ufuszona roztapia się na

CON.

219

węglach. Doyrzały owoc za dotknięciem, wypuszcza sok smrodliwy, y ziarno czarne połyskujące się. Robią z niego sok gęsty kolokwintydowy, który że gwałtownie purguie, więcęcy go nie używają.

CONCRETIONS. *Patrz słowa: Stalactites.*

CONCRETIONS PIERREUSES ANIMALES.

Patrz słowo: Pierre, Bezoart.

CONDOR, CUNTUR, ou GRYPS. Orzeł Amerykański, bardzo straszny, przebywa na gorach w Peru, znayduie się także na brzegu nazwanym *Maragnon*, nie wylatuje z gor, tylko podczas zimna y śloty, dziób ma tak mocny, że krowę za jednym uderzeniem przebiwszy pożera, skrzydła rościaga na stop 16. które podnosząc taki szelest czyni, że nie jednego przestraszyć może, czasem uderza na dzieci 10. lub 12. lat mające. Indyanie chcąc go złapać, ulepiają posąg dziecięcia z gliny bardzo lipkiej, na który skoro ten ptak upadnie, więcęcy się z gliny dożyć nie może, a na ten czas zabija go.

CONFERVA. Jest substancya zielona, która pływa

po wierzchu wody; do tych czas była miana za roślinę wodną, ale *P. Desmarts* sądzi, że jest rodzajem Polipow; dostrzegł albowiem przez drobnowidz, w tej substancji komórki sześciogranne, w których siedzą robaczki. Jakkolwiek bądź, to pewną że w Paryżu Roku 1751. boleńie gardła y wrzody w nim, na które bardzo wielu chorowało, przypisano tej substancji, ktorey niezmiernie wiele, na ten czas widziano na Sekwanie. Po uczynionym albowiem doświadczeniu, postrzeżono w niej wielką moc robaczkową. Na zrzodłach takowa substancja nigdy nie znayduie się; ścisnąwszy ją w rękę, tak parzy, iak woda gorąca.

CONGIUS. CONGE. Garniec albo Miara Starożytnych Rzymian do mierzenia trunkow, rozmaitego kształtu y wielkości, do tej miary stosowały się inne; y tak Dżban zamykał w sobie ośm garcy, a garniec sześć kwart.

CONGRE, ou ANGUILLE de MER. *Węgorz morski*. Dzielą go na dwa rodzaje. Białe poławiają się na środku morza, a czarne po brzegach

Brytanii. Rosplatawszy się, y nawlekają na żenki, a potem przedają na Rynku w Burdegali; przez tym były bardzo pokupne, teraz ledwie na tyśiąc sprzedają, y to samym Hibernom, którzy je bardzo lubią.

CONISE, ou HERBE au MOUCHERONS. *Szlachetna albo Oblapa wonna*. Z pach mocny tego ziela, odpycha muchy y pchły.

CONQUE ANATIFERE. *Koncha Kaczkonośna*. Tym nazwiskiem nazywają czasem Żółdź, pław morski śniedny. Powiadają że się w tych konchach wywodzą młode, y dla tego nazywają się kaczkonośną. Tabay ztąd urosła, że ptaki morskie zwykły znosić jaja swoje na żywiołach morskich, y tak na przykład te konchy tłukąc dziobem, wypędzają z nich pław, a zjadłszy go, składają natomiast swoje jaja, w których wyłgłszy się młode, wypływają na morze. Ta koncha przyrasta do żywiołow morskich. Głowa u tego Pławu, który w tej konfze przemierzkiw, okrywa się niezmierną liczbą piórek, ktoremi przyciąga robaczki y niemi żyje.

CONQUE SPHERIQUE.

Patrz słowa: Tonnes.

CONQUE de VENUS.

Ta koncha jest z rodzaju nazywanego *Cœurs*, oczom swym wolnym czyni wyobrażenie części ciała wstydlivey, którą przypisują Bogini piękności; brzegi tej konchy otaczają się kółkami drobnemi, co jest wyobrażeniem wstydlu y niewinności. Gdy nie ma tych kółcow nazywają ją *Gourgandine*.

CONSOUDE. *Zywokost* ziele rośnie po nizinach, wielkorakie są jego gatunki, zazwyczaj wewnątrz leczy rany, zewnątrz przykładają żywokost na zwichnienie y złamanie kości.

CONTRA-YERVA, ou FRACINE de DRACK. Korzeń pewny z Ameryki benedyktowemu podobny, nazywa się *Drak* od Angielczyka tego nazwiska, który go pierwszy krąjąc w kółko świata, przywiozł z sobą do Europy. Przywożą go z Peru, doświadczonym i skutecznym lekarstwem przeciwko truciznie.

COPAL. Patrz słowa: *Resine Copal*.

COPALME. Patrz słowa: *II liquidambar*.

COQ. *Kogut*. Ktorego wstrzemięźliwość jest stała, choć poważny, naturą śmiała, temperament gorący y mocny. Spiewanie jego jest zegarem wiejskim we dnie y w nocy, głos wypuszcza rurą oddechową. Kokosz jego jest Samicą, zostając w pośrodku swojego saraia, pokazuje się częścią miłym kochankiem, karetsuiąc się z swoimi kokoszami, przestrzegając o niebezpieczeństwie, y zwołując do podziału znalezionej zdobyczy, albo iey w całości przez grzeczność ustępując; częścią Panem zazdrosnym y niecierpiącym przytomności swojego Rywała; Gdy usłyszy głos podobny do swego, staje się niespokojnym, lęka się y zgromadza kury, y staje na straży z czuynością. Kogut jest to ptak bardzo iurny, może się łączyć z Samicą 50. razy na dzień. Indyanie y Chińczykowie bardzo lubią zapatrywać się na bitwę Kogutów, w Anglii wielki tłum ludzi zbiega się na widowisko, y zakładają się między sobą, który z kogutów wygra: bywają tak zaiadle koguty, że gotów ieden drugiego zabić, niżeli być

być zwyciężonym. Anglicy mają gatunek kogutów nazywanych *Vendhover*, których unoszą do pola, iak ptaki drapieżne. Kogut Hamburgski nazwany *culotte de velours* jest przedniego rodzaju. Znajdują się po Gabinietach Skielety kogutów poczwarnych, chowane dla osobliwości. Rog u koguta na głowie wyrasta czasem, ale to nie zawsze bywa naturalnie, gdyż może być zrobiony artystycznie; zerznąwszy albowiem młodemu kogutkowi grzebień z kością od czaszki, potrzeba wsadzić w tę dziurkę ostrożek z innego kogutka, y obwiązać; ten powoli zarosnie y stanie się kogut rogaty. Kogut Bantamski tak jest odważny, że się gotów bić z kotami albo ze psami. Kogut lesny albo Cietrzew jest ptak spokojny, żyje owocem y iaykami mrowczemi, wolny sobie, udzielny, y lubiący miejsca oddalone y błotniste. Przebywa między choiną y dębina którą bardzo lubi. W Kwietniu miewa swoje tokowisko, na które wychodząc z rana o wschodzie iutrzenki, y po zachodzie słońca, ro-

spuszcza ogon, y czyni wne postury. Potym zwróciwszy głowę zaczyna głośno miłośnić; samice usłyszawszy głos, zlatują się pod drzewa z któremi on łączy się y pładza. A lubo ma bardzo subtelny, z tym wszystkim gdy zacznie grać, nie słyszy ani myśliwcy nadechodzącego, ani strzelenia z fuzy.

COQ d' INDE. Patrz *wa: Dindon.*

COQ. de MARAIS. *Patrz flowa: Francolin.*

COQUALIN. To zwierzątko znajduje się w lasach Ameryki południowej. Ma nieco podobieństwa wiewiórki, w tym tylko, że nie łązi po drzewach, y że nigdy nie da się ułaskawić. Przebywa w lasach pod drzewem, gdzie rozpładza dzieci, y zgromadziwszy ziarna y owoce na zimę. Zostawiając się od słońca, przykrywa się ogonem iak wiewiórka.

COQUE. *Mieszek* który bywa z różney materyi, iak koto: z iedwabiu, z włosów, z prochu, z zwierzchniey skóry, z liścia, z ziemi, z drzewa &c. Który sobie snują nabożki z osobliwą sztuką, częścią aby się w nich przebiegać.

nie miały, częścią aby w nich
wcoje nasiona składały.

COQUELOURDE, PUL-
SATILE, PASSE-FLEUR,
HERBE du VENT, FLEUR
de PAQUES. *Sasanka ziele.*

Rosnie po górach y miey-
scach kamienistych, sadzą go
także y po ogrodach; według
położenia ku słońcu odmie-
nia kolor, y tak w cieniu,
zawilgnienie czerwono, a na słoń-
cu fioletowo. Listek tego
ziela zielony włożywszy w
nos, sprawia kichanie. Ro-
zcięte y przyłożone do ręki,
albo do pięty u nogi, służy
za wezykatorium y leczy na
porażkę.

COQUERET. ALKE-
CHENGE *Pfinki pęcherzyste.*
Sok z tego owocu, jest do-
świadczonym lekarstwem na
utrzymanie uryny, y na
zinięcie kamienia. Cztery
albo pięć ziarek wrzuciwszy
do emulsyi, uśmierza nie-
miernie bólesci kamienia.

COQUES du LEVANT.
Dostąd nie wiadomo na jakim
drzewie rosną te jagody,
przysyłają je nam z Indyi
Wschodnich, ziarka tego
owocu starte na proch, gu-
biąwszy, ten proszek zmie-
szany z chlebem upaja ryby,
które potym pływające po

wierzchu można brać rękami.
Ale gdy postrzeżono, że ta-
kowe ryby iedzącym czy-
niły szkodliwe skutki, pod
wielką karą przykazano, wię-
cej tego sposobu łowienia
ryb nie używać.

COQUILLADE. Ta ryba
kryje się pod skałami na brze-
gu morskim, dosyć długo
może żyć bez wody, gdyż
otwarcie skrzelii ma bardzo
małe; mięso miętkie y dla
tego nie bardzo o nią stoją,
pęcherz w którym jest żółć,
tak jest iasny, że się wydaje
jak szmaragd.

CORAIL. *Korał.* Natura
tego owocu morskiego, tak
rozmaitego w swoim kształ-
cie, długo była nieznaiona.
Miano ją za materyą soli ro-
związaną, y na dół opuszczo-
ną, albo za kamienie rosną-
ce, albo za rośliny moriskie.
Nakoniec *P. Peyssonel* od-
krył, że Korale są mieszkani-
em niezliczonych y dro-
bnych Polipow morskich, oni
są Architektami tego dzieła,
tak delikatnego, którego
substancya jest twarda, ściśła,
pełna y gęsta wewnątrz, bez
żadnej dziurki ani porow
widocznych, chociaż okry-
wa się skórą wafszynową,
pełną rurek, y drobnych
dziu-

dziurek. Ta kora łatwo się zdeymuje, ale zaraz prosto z wody, lecz potym gdy ją powietrze przeymie, nie da się zdiąć, chyba pokruszwszy ją na proch. W tych to rurkach przemieszkiwaią Polipy. Jeżeli się przyczepi iakie ciało do koralu, na przykład iaka koncha, tedy rurka wyrasta wyżej nad nią y zalania ją, iak się trafia gdy gałązka złomana zolta nie na łodydze. Można rozumieć że koral formuią się tymże sposobem co y konchy, materya albowiem która ewaporuje z Polipow, formuje rurki. Ile zaś Polipy przyczyniaią nowych rurek, tyle dawnych opuszczaią, te potym kleią się, y ścisłaią iedne z drugimi, gdy tym czasem koral we śrzedu twarzenie, gdyż te Polipy zawsze po wierzchu koralu przesiaduią. Rosciagaią niezmierną moc promieni na około, dla łowienia robaczek, ktoremi żyją. *Marjegli* który sądził o koralu, że jest rośliną morską, rozumiał że te polipy są kwiatem iego. Znayduie się w Ogrodzie Krola Francuskiego, kawał koralu bardzo ciekawy, gdyż na nim są Polipy w tym stanie

iak się rozwiiają. Chci tak ciekawey sztuki dostać potrzeba zaraz w tym momencie, skoro koral z morza dobywasz, umoczyć w oścież bo inaczej Polipy tak się pokurezą, że ich doyrzeć ciężko. Te robaki rozmnażaią się z nasienia, które przez swoią śliskość przylega do ciała iakie napadnie, na którym mlode Polipy formuią komorki, a te potym pomnażaią się y gałęzią. Koral z nayduią się w morzu tak, że wierzchołkiem przyczepiaią się do skał, kształt ich jest podobny do drzewka oberwanego z liści, grubość łodygi nie przechodzi cala, a wysokość naywyższa na stopę, lub troche więcej. Polipy w kolorach będące, są podobne do Polipow znayduiących w słodkiej wodzie. *Patrz słowa: Polypes.* Koral łowi łaskami na krzyż związanimi, które są przedziwem obwinione, mając do tego ołow przywiązany, ażeby się zanurzały na dół, a pod spodem dopiero idzie sieć, którą przyciężuią dwoma powrozami, iednym w tyle okrętu a drugim z przodu; skoro się te kłie zaczepią, ciągną sieć mocno, y od-

wy odrywają korale. Koral dłaie się pięknie polerować białkiem od iaia y szmerglem; robią z niego gałki do trzcin, trzonki, y manele. W Indyach w Azji y w Arabii stroją się w korale, y bardzo się w nich kochaia. W Arabii szczęśliwey żadnego Mahometana nie pochowają, bbez sznurka koralow na szyi. Koral tłuczony na proch iest lekarstwem na kwas y wy ostrość, wchodzi także dło profzkow od zębów. Korale bywają białe, czerwone, nakrapiane, y czarne. Korale falizywe są sęczkowate, z substancyi na przemianę twardey y giętkiey, które się prędzey kruszą niżeli porawdziwe, bywają czerwone, białe y sęckwate. Im większa iest sztuka koralu, tym iest droższa; koral tym różni się, od ziela w morzu zkamienialego, nazwanego *Madrepores*, że w nim porow ciężko doyrzeć.

CORAIL de JARDIN.

Patrz słowa: Poivre.

CORAL. Iest Wąż wielki w rzece Amazonie, czasem bywa długi na 50 stop, a ggruby na stopę. Weyrzenie ma straszliwe, ale ukąszenie nie szkodliwe.

Dyk: Tom I.

CORALLINE. *Glistnik*

moriski iest dwoiakiiego rodzaju, obydwu podobne są do mchu, albo drobnych zioł; ieden iest prawdziwą rośliną, a drugi ktorego iest daleko więcej, iest łożyskiem Polipow drobnych, które sobie uformowały. *Patrz słowa: Polypes.* Mądrość natury zapobiegła wszystkiemu! Polipy w wodzie słodkiej, żyjąc spokojnie, są gołe y bez obrony; Polipy zaś morskie, wystawione tyśięcznym przy padkom, ustawicznemu poruszeniu wałow morskich, y niezliczonym nieprzyjaciółom, są ugruntowane na ciachach mocnych, y okryte odzieniem pełnym niby różków, dzieło przedziwnego kunsztu, rozmaitego kształtu, y subtelności niezwy czayney. Takowe dzieła iedne są rurkowate, drugie pęcherzaste, inne sęczkowate, a inne komorczaite. Rurkowate są nayprostsze, uformowane niby z rogu sprężystego, na wierzchu tych rurek są Polipy, z których niektore rodzaie, są koloru iasno-karmazynowego; z ułożenia ich części ciała, można sądzić, y o innych, rozmaitego rodzaju polipach.

Dd

Na

dziurek. Ta kora łatwo się zdeymuje, ale zaraz prosto z wody, lecz potym gdy ją powietrze przeymie, nie da się zdjąć, chyba pokruszywszy na proch. W tych to rurkach przemierzkiwaia Polipy. Jeżeli się przyczepi iakie ciało do koralu, na przykład iaka koncha, tedy rurka wyrasta wyżej nad nią y zallania ją, iak się trafia gdy gałązka złamana zolta nie na lodydze. Można rozumieć że koral formuią się tymże sposobem co y konchy, materya albowiem która ewaporuię z Polipow, formuię rurki. Ile zaś Polipy przyczyniaia nowych rurek, tyle dawnych opuszczaią, te potym kleia się, y sciskaia iedne z drugimi, gdy tym czasem koral we szrodo twarzenie, gdyż te Polipy zawize po wierzchu koralu przesiaduią. Rosciagaią niezmierną moc promieni na około, dla łowienia robaczek, kotoremi żyia. *Marigli* który sądził o koralu, że iest rośliną morską, rozumiał że te polipy są kwiatem iego. Znayduie się w Ogrodzie Krola Francuskiego, kawał koralu bardzo ciekawy, gdyż na nim są Polipy w tym stanie

iak się rozwiiaia. Chociaż tak ciekawey sztuki dotyka, potrzeba zaraz w tym momencie, skoro koral z morza dobywasz, umoczyć w ociecie, bo inaczey Polipy tak się pokurczą, że ich doyrzeć ciężko. Te robaki rozmnożaią się z nasienia, które przez swoią slikskość przylega do ciała iakie napadnie, na którym mlode Polipy formuią komorki, a te potym pomnażaią się y gałęzią. Koralę znayduia się w morzu tak, że wierzchołkiem przyczepiaia się do skal, kształt ieh iest podobny do drzewka oberwanego z liści, grubość lodygi nie przechodzi cala, a wysokość naywyższa na stopę, lub trochę więcej. Polipy w kolorach będać, są podobne do Polipow znayduiających w słodkiej wodzie. *Patrz słowo: Polypes*. Koralę łowią łalkami na krzyż związanemi, które są przedziwem obwinione, mając do tego ołow przywiązany, ażeby się zanurzały na dół, a pod spodem dopiero idzie sieć, którą przyciężuią dwoma powrozami, iednym w tyle okrętu a drugim z przodu; skoro się te kile zaczepia, ciągną sieć mocno, y od-

y odrywaią koralę. Koral daie się pięknie polerować białkiem od iaia y szmerglem; robią z niego galki do trzein, trzonki, y manele. W Indyach w Azyi y w Arabii stroia się w koralę, y bar-dzo się w nich kochaią. W Arabii szczęśliwey żadnego Machometana nie pochowaią, bez sznurka koralow na szyi. Koral sliuczony na proch iest lekarstwem na kwas y y ostrość, wchodzi także do profzkow od zębów. Koralę bywaią białe, czerwone, nakrapiane, y czarne. Koralę fałszywe są sęczkowate, z substancyi na przemianę twardey y giętkiey, które się przedzey krulżą niżeli prawdziwe, bywaią czerwone, białe y sękowate. Im większa iest sztuka koralu, tym iest droższa; koral tym różni się, od ziela w morzu kamienialego, nazwanego *Madrepores*, że w nim porow ciężko doyrzeć.

CORAIL de JARDIN.

Patrz słowo: Poivre.

CORAL. Iest Wąż wielki w rzece Amazonie, czasem bywa długi na 30 stop, a gruby na stopę. Weyrzenie ma straszliwe, ale ukąszenie nie szkodliwe.

Dykc: Tom I.

morski iest dziau, oby do mchu, albo ieden iest praw, a drugi ktorego więcej, iest loży. *Patrz* Polip, który zapobiega lipy w iac spok obrony; wystawione padkom, u ruszeniu wał niezliczonym łom, są ugrunto łach mocnych, y dzieniem pełnym kow, dzieło przedz kunztu, rozmaitego tu, y subtelności niezczayney. Takowe dzie iedne są rurkowate, drugie pęcherzaste, inne sęczkowate, a inne komorczaste. Rurkowate są nayprostsze, uformowane niby z rogu sprężystego, na wierzchu tych rurek są Polipy, z których niektore rodzaie, są koloru iasno-karmazynowego; z ułożenia ich cząstek ciała, można sądzić, y o innych rozmaitego rodzaju polipach.

Na

dziurek. Ta kora łatwo się zdeymuje, ale zaraz prosto z wody, lecz potym gdy ją powietrze przeymie, nie da się zdjąć, chyba pokruszywszy na proch. W tych to rurkach przemierzkiwaia Polipy. Jeżeli się przyczepi iakie ciało do koralu, na przykład iaka koncha, tedy rurka wyrasta wyżej nad nią y zallania ją, iak się trafia gdy gałązka złomana zolta nie na lodydze. Można rozumieć że koral formuią się tymże sposobem co y konchy, materya albowiem która ewaporuię z Polipow, formuię rurki. Ile zaś Polipy przyczyniaia nowych rurek, tyle dawnych opuszczaią, te potym kleia się, y sciskaia iedne z drugimi, gdy tym czasem koral we śrzodu twar-dnieie, gdyż te Polipy za-wiżę po wierzchu koralu przesiaduią. Rosciagaią niezmierną moc promieni na około, dla łowienia robacz-kow, kotoremi żyia. *Marigli* który sądził o koralu, że iest rośliną morską, rozumiał że te polipy są kwiatem iego. Znayduie się w Ogrodzie Krola Francuskiego, kawał koralu bardzo ciekawy, gdyż na nim są Polipy w tym stanie

iak się rozwiaia. Chociaż tak ciekawey sztuki dotyka, potrzeba zaraz w tym momencie, skoro koral z morza dobywasz, umoczyć w ocie, bo inaczej Polipy tak się pokurczą, że ich doyrzeć ciężko. Te robaki rozmnożaią się z nasienia, które przez swoją sliłkość przylega do ciała iakie napadnie, na którym mlode Polipy formuią komorki, a te potym pomnażaią się y gałęzią. Koralę znayduia się w morzu tak, że wierzchołkiem przyczepiaia się do skal, kształt ieh iest podobny do drzewka oberwanego z liści, grubość lodygi nie przechodzi cala, a wysokość naywyższa na stopę, lub trochę więcej. Polipy w kolorach będące, są podobne do Polipow znayduiających w słodkiej wodzie. *Patrz słowa: Polypes*. Koralę łowią łalkami na krzyż związanemi, które są przedziwem obwinione, mając do tego ołow przywiązany, ażeby się zanurzały na dół, a pod spodem dopiero idzie sieć, którą przyciężuią dwoma powrozami, iednym w tyle okrętu a drugim z przodu; skoro się te kile zaczepia, ciągną sieć mocno y od-

y odrywaią koralę. Koral daie się pięknie polerować białkiem od iaią y szmer-glem; robią z niego galki do trzein, trzonki, y manele. W Indyach w Azyi y w Arabii stroia się w koralę, y bar-dzo się w nich kochaią. W Arabii szczęśliwey żadnego Machometana nie pochowaią, bez sznurka koralow na szyi. Koral sliłczony na proch iest lekarstwem na kwas y y ostrość, wchodzi także do profzkow od zębów. Koralę bywaią białe, czerwone, nakrapiane, y czarne. Koralę fałszywe są sęczkowate, z substancyi na przemianę twardey y giętkiey, które się przedzey krulżą niżeli prawdziwe, bywaią czerwone, białe y sękowate. Im większa iest sztuka koralu, tym iest droższa; koral tym różni się, od ziela w morzu kamienialego, nazwanego *Madrepores*, że w nim porow ciężko doyrzeć.

CORAIL de JARDIN.

Patrz słowa: Poivre.

CORAL. Iest Wąż wielki w rzece Amazonie, czasem bywa długi na 30 stop, a gruby na stopę. Weyrzenie ma strasliwe, ale ukąszenie nie szkodliwe.

Dykc: Tom I.

morski iest dziau, oby do mchu, albo ieden iest praw- a drugi ktorego- więcej, iest loży- ych, kt- *Patrz* Polip- rość kiem lipy w iac spok obrony; wystawione padkom, u- ruzzeniu wa- niezliczonym- łom, są ugrunto- łach mocnych, y- dzieniem pełnym- kow, dzieło przed- kunztu, rozmaitego- tu, y subtelności nie- czayney. Takowe dzie- iedne są rurkowate, drugie- pęcherzaste, inne sęczkowa- te, a inne komorczaste. Rur- kowate są nayprostsze, ufor- mowane niby z rogu sprę- żyłtego, na wierzchu tych rurek są Polipy, z których niektore rodzaie, są koloru iasno-karmazynowego; z u- łożenia ich cząstek ciała, można sądzić, y o innych ro- zmaitego rodzaju polipach. Na

Dd

Na pęcherzastych są drobniuchne pęcherzyki, o których rozumiano, że służyły do utrzymywania koralow w morzu; z doświadczenia teraz doszliśmy, że to są łoża polipow rodzących się, kształt tych pęcherzykow różni się podług rodzaju polipow. Na niektórych jest przykrywka sprężysta, którą robaczek podnosi, chcąc ułować swoją zdobycz, ten skoro się cała nazad, tedy y przykrywką zamyka się. Tym tedy sposobem pierwszy wiek tego robaczka, ubezpieczony jest od wszelkiego niebezpieczeństwa. Gdy zaś polipy przychodzą do sił, pęcherzyki opadają iak listki od kwiatka. Sęczkowate mają kolor y kształt bardzo rozmaity, gibkość ich zachowuje od porużenia, y natarczywości wałow moriskich, gdyż się tylko uginają, ale nie łomią, wystawione na powietrze ku słońcu, nabierają koloru białego. Naostatek komorczałe są te, które mają w sobie niezliczoną moc dziurek. W niektórych rodzajach są takie, które się przemieniają w ciała skorupiałe, nakształt ślimaczkow śniednych, na żyłce iedney od pępka przy-

wiązane są do swoich komorek, poki nie przydą do sił, aby mogły same sobie szukać pożywienia. Skały y warstwty Ostryg, które były od dawności zaniedbane, są mieyscem, gdzie różnego gatunku znayduie się wielka moc Glistniku, tego rodzaju. Chcąc go mieć z polipami już odkrytymi, potrzeba włożyć w wodę moriską, gdzie w kilka godzin wszystkie posną; potym w też same naczynie potrzeba wlać tyle wody gorącej, ile było zimney, y wyjąć prętko Glistnik. Nakoniec włożyć go w Spiritus rozpuszczony trochę wodą. Tym sposobem polipy nie mając czasu do skurczenia się, zostają w tym stanie iak się rozwinęły.

CORALLITE. Jest koral, który w ziemi kopią, ale jest bardzo rzadki.

COROLLOIDES. Tym nazwiskiem nazywają Polipy z ziemi wykopane.

CORBEAU. *Kruk* We Francyi pokazuje się na początku zimy, a na wiosnę odlatuie. Jest śmiały y frant, spokojny y zapachu wybornego, żyje robakami, ścierwem, y ziarnem, ugania się za zwierzyzną, y wypęda

pedza wrony, y inne ptaki drapieżne z tey okolicy, gdzie sam przemieszkiwa. Młodego można unosić do pola, iak Jastrzębia. Samica znosi 5, lub 6, iay bladozielonych, bardziey pochodzących na niebieskie, nakrapianych czarnemi centkami. Samiec wierny przynosi iey ieść w ten czas, gdy ona siedzi na iaiach, Krukow rodzay rozmnaża się bardzo. W Anglii, w Szwecyi, y w Indyach ie szanują, gdyż pożeraiąc ścierwa po polach y brzegach leżące, czyścza powietrze. W Islandyi tak się rozmnażają, że szkody wielkie czynią, rzucają się na iagnięta, wydziobują im oczy, y pożerają. Y dla tego głowa ich idzie na taxę; naznaczonego dnia, każdy gospodarz powinien przynieść do Urzędu pewną liczbę dziobow kruczych, ktoby zaś nie przystawił, skazany bywa na winę pieniężną. We Francyi Stroże pola myśliwskiego, staraia się ucinąć szpony krukowi, które strzelają, dla pokazania o-nych Panom swoim, za co odbierają nadgrode. Kruki żyją między sobą w wielkiej

zgodzie, gdy z nich który padnie zabity, lataią hurmem w koło niego kracząc, y nacieraia na Myśliwca, chcąc się pomścić za swego Kolegę. Mięso z tego ptaka ma smak zwierzyny, ale iest niesmaczne. Pior kruczych używają do Klawicymbałow, y szpinetow. Kruki się różnią w swoim rodzaju, kolorem pior, y mieyscem gdzie przebywają.

CORBEAU de NUIT.

Kruk nocny. Tego ptaka głos iest bardzo nie miły, gdyż wydaie się, iakby człowiek womitował.

CORBEAU de MER.

Patrz słowa: Fou.

CORDON BLEU.

Iest piękna koncha z rodzaju ślimakow nazwanych *Tonnes*. *Patrz tego słowa.*

CORDON UMBILICAL.

Sznurek pępkowy, iest to pęczek kanalikow pokręconych, złożony z dwóch Arteryi y żyły pępkowej, które biorą początek w błonie, w ktorej się dziecie rodzi, która bierze w siebie sok z pokarmow wychodzący z macicy, tak iak wnętrzości biorą w siebie Chil. Ten sok pokarmowy, przechodzi

potym do płodu, przez żyłę pępkową. Długość tego sznurka jest pospolicie do czterech stop, dla ktorej dziecie może bezpiecznie ruszać się, bez oderwania od błony. Służy także do łatwego rozłączenia macicy od błony, po złączeniu Niewiaſty.

CORDYLE. *Patr słowa: Thon.*

CORDYLE, ou FOUETTE-QUEUE. Jest wielka Jaszczurka Amerykańska, która trzaska ogonem iak biczem, jest ziemnowodna, iaiopłodna, y choleryczna; gdy jest rozgniewana oczy iey się iskrzą, y gardło nadyma, zęby ma ostre, y okrutnie kąsa. Chcąc się od niej uwolnić, kołają w nos, z kąd wypływa kilka kropel krwi y zdycha. Mięso iey jest bardzo dobre do jedzenia.

CORI. *Patr słowa: Aperea.*

CORIANDE. *Koryander.* To ziele poki jest zielone, śmierdzi niezmiernie, ziarka zaś ufuszone bardzo pachną. Sieją je na polach około Parryza. Arabowie y Grecy, sok z tego ziela śladzili być trucizną, iak z Cykuty, ale teraz przeciwne jest zdanie. Hiszpanie y Hollendrzy, uży-

wają ziarek tego ziela do potraw, za kordyał. Francuzi kładą je do Ratafi z siedmiu ziarn, do piwa, do Lodekany do Cukierkow drobnych. U nas w Polsce nazywają Kolendrą, która także wchodzi do wielu rzeczy.

CORISE. Robak wodny różni się tym od Pluskwy, że nie ma tyle chrząstek, y nogi przednie nakształt raka y nożyczkami; z resztą ma tę samą szybkosć w wodzie, tenże sposób pływania y wznak, tenże kolecko karnia, tenże smrod co y pluskwa.

CORLIEU ou COURLIS. Ptak wodny tak nazwany od wrzasku, który czyni lecąc. różni się w swoim rodzaju kolorem pior. Żyją razem w gromadzie, latają stadami, przebywają po jeziorach y błotach, żywią się robakami, które łowią dziobem długim y zakrzywionym, chodzą prędko, samica znosi 4. iak w Kwietniu; mięso tych ptaków jest nie złe, y trąca zwierzyną.

CORMIER. *SORBIER.* COCHENE. *Jarzębina.* To drzewo rośnie u nas po lasach bardzo powoli, nie przynosi jagod aż w lat 30. A iako tępo rośnie, takte jest

jest twardsze od infzych
drzew. Trwale jest na nay-
cieęższe zimna, rozmnaża się z
korzenia, y z jagod, łatwo się
dale przesadzać, na wiosnę
kwiatem swoim zdobi szpa-
llery, a jesień owocem, który
poki zielony, ma moc ści-
skania, dochodzi na słomie,
y tak jest dobry iak Me-
splik. Jarzabki bardzo go
lubią, y na nim się łowią.
Z gałęzi sok wyciśniony
farbuje czarno. Drewno
bardzo jest zdadne do mły-
now, do pras, y innych ma-
chin, które są w częstym
używaniu; Tokarze, Stolar-
ze, Snycerze, Stelmasi y
Sztycharze, przeplacają to
drzewo, dla twardości y po-
floru.

CORMORAN. *Kruk wo-
dny.* Ten ptak przebywa po-
nad jeziorami, stawami y
morzem, jest jeden rodzaj
wielkich, drugi małych, iak-
że znajdują się w Prusiech
y w Hollandyi, żyją tylko
rybami, dla czego natura ob-
darzyła ich narzędziem do
łowienia ryb. Zanurzają się
albowiem y płyną z nie-
zmierną szypkością pod wo-
dą, do czego służą im czte-
ry palce złączone iedną błoną,
inne zaś ptaństwo dloniasto-

noogie, nie mają tylko trzy
palce u nogi. Pazur u dru-
giego palca jest ząbkowaty
iak pilka, którym łatwiey
przytrzymuje rybę z natury
śliską, nogi ma obrocone
wspak, przeciwnie od in-
nego ptaństwa pływającego,
w iedney nodze trzyma zdo-
bycz, a drugą pod brzuchem
styrobie, która go prowadzi
do brzegu. Gdyby nogi
były inaczej ułożone, mu-
siałyby płynąć tyłem. Łapie
także ryby swoim dziobem
zakrzywionym y ostrym.
Jeżeli się trafi że złapie ry-
bę wpoł, albo za ogon, dla
pierek ostrych nie może iey
połykać, ale wyrzuciwszy
ją na powietrze, dopuszcza
iay upaść głową na dół,
gdzie otworzywszy gar-
dział, całkiem połyka. Z
takiego dowcipu tego ptaka,
umieją niektorzy pożytko-
wać. W Chinach z tych
ptaków mają wielkich ryba-
ków, nazwanych *Lowca*. Ukła-
dają ich do łowienia ryb,
iak my układamy psy do
pola. Jeden tylko człowiek
dysponuje kilkudziesiąt pta-
kami. Użykowawszy ię
na brzegu statku, puszcza się
na miejsce wyznaczone do
łowienia ryb; Ptaki za dają
niem

niem znaku, spuszczaia się w wodę, roschodzą się, szukaia ryb iuż po wierzchu wody, iuż zanurzywszy się, y pływaia z niezmierną szybkością, każdy z nich złapawszy rybę przynosi do swego pana; gdy się trafi ryba wielka, łączą się razem, a dogoniwszy przyprowadzaia do łodzi, z ktorey wystawia żerdź, aby łatwiey na nią wskoczyć mogły, żadney nie opuszczą ryby, ktoreyby do rąk panu nie oddały. Ażeby zaś nie miały chętki, do pożarcia czasem iakiey ryby kładą im na szyję obrączkę; gdyż inaczey naiażdższy się, nie miałyby więcej ochoty do szukania zdobyczy. Podobnym sposobem układaia wydry do łowienia ryb. A lubo tego rodzaju kruki samemi rybami żyją, mięso iednak w nich nie iest dobre.

CORNALINE, PIERRE de SARDE. *Sardy* kamień drogi, dwoiak, wschodni y zachodni, wschodnie są twarde, przezroczytsze, y kolorem podobne do Granatu; są bardzo rzadkie, y nie znajduia się tyko w Persyi. *Sardy* może mieć wszystkie odmiany w *Agaty* się znaj-

duiać się, gdyż ta matery krzemienista iest ukoloryzwana, subltancyami metalicznymi. *Sardy* w ktory się ziola przebiiaia, iest szcownieyszy, niżeli *Agat* przez się, gdyż w nim żyła czerwone przecudownie białym dnie odbiiaia. Z *Sardy*ku robia różne drogokleynoty, ktorym im więcej natura dała ozdoby, tym są kosztownieysze.

CORNE d'AMMON. *Rogi Ammona.* Tych skorup ślimaczych z ziemi wykopanych znajduia bardzo wiele rozmaitey wielkości, począwszy od sążnia dyamentu, aż do tak drobnych, że ich ciężko w pialku doyrzeć, chyba przez *Drobnowidz*. Ten minerał iest pospolity w *Bretanii*, w *Burgundyi*, w *Caen*, y w *Gwiennie*, ziemia niemi iest okryta, groble y publiczne drogi, po części uscielane. W morzu nie znajduiemy podobnych skorup osobliwie w wielkim gatunku. Te tedy rogi *Ammon*a, ktore tu opisuiemy, nie innego nie są, tylko wálki ośkonch, znajduia się niektóre świecące iak złoto, gdyż są okryte po wierzchu cząstkami rudy kruscowey. *Zabobon-*

teobonność zawsze między ludźmi swoje panowanie rozciągala. Dawni albowiem tę skorupę poświęcili Jowiszowi Ammonowi, rozumiejąc, że miała moc tłumaczenia snów. Powiadają że Branninowie chowali w puszcach drogich *Salagramen*, czyli rodzaj tych skorup, które się znajdują w rzece *Grandica*, y codzień im ofiary czynią.

(CORNE de RHINOCEROS

ROG *Nosorożca*, jest bardzo twardy y zakrzywiony ku grzbietowi, u samicy dłuższy y grubszy niż u Samca, u Rzymian bywał w wielkim szacunku, wyrabiano z niego naczynie kosztowne, z ozdobieniem różnych figur z kościem, w którym stała oliwka w Łażni, którą Damy polowały tym, którzy zażywały łaźni. W Indyach y w Chinach z tego rogu robią trzonki do nożow y ozdoby na szyję; ozdoby różne wyrabiane na rogu *Nosorożca*, y figury rozmaite ludzi, ptaków, y koz, dodawały szacunku tym rogom, gdyż przez głupstwo rozumiano, że te ozdoby były naturalne. Monarchowie Chińscy zdobili nim swoje

trony, y robili sobie z niego Pasy Rycerskie, które to klejnoty tym były droższe, im większy szacunek przypisywała im zabobonność. Wschodni mają wiarę, że ten rog za zbliżeniem do truciźny poci się, y dla tego kto ma przy sobie choć kawałek tego rogu, nie może być otrutym. Tym baśniom w Europie nie wierzą, y nie patrzą na nie; tylko dla ciekawości.

CORNEILLES. *Wrony.*

Te ptaki są mniejsze od kruków, żyją robakami, ścierwem, drobną zwierzyną, y ziarnem; które świeżo zafiane z roli wydają; te szkodniki rozmnażają się niezmiernie, y dla tego różnymi sposobami starać się je wygubiać. *Imo.* Rzucają po różnych miejscach szale ziele, w które poki jest zielone wtykają szpilkę, wrony lubią je bardzo, y napadły pożerają, ale szpilki strawić nie mogą, nie długo po tym zdychają. *add.* Miejszają proszek z wroniego oka z flakami, y rozrzucają je po polach, które wrona zjadłszy musi zdychać. *5tio.* Robią zabawne polowania na śniegach na wrony. Włoczywszy

żywszy albowiem kawałek mięsa w rożek, u wierzchu nasmarowany tępem, utyka ją ie w śniegu tu y owdzie; wrona półtrzęgłszy mięso, wtyka też w rożek, który skoro ie przyłgnie do pierza, podlatuje w górę, a nie widząc nic, lata tylko prostą linią, aż nakoniec zmordowana upada na ziemię. Tym sposobem łowią y kruki.

CORNETS, ou VOLUTES. Ten rodzaj Konch różni się tym od konch w trąbkę zwinionych nazwanych *Rouleaux*, że mają głowkę płaską, a sama koncha w piramidę wydana, mniej lub więcej kończasto. U ciekawych półtrzegaczow są w wielkim szacunku konchy tego rodzaju, pod następującemi nazwiskami: iakie są: *l' extr-Amiral, le Grand-Amiral, le Vice-Amiral, l' Amiral d' Orange, la Couronne Imperiale, les Spectres, le Leopard jaune, l' Espladion, l' Aile de Papillon*. Znajądą także y ziemne nazwane *Volutites*.

CORNICHONS. Patrz słowa: *Concombre*.

CORNOUILLER, ou CORNIER. *Dereń*. To drzewo mocne, rośnie bardzo po-

woli, zdatneż y drewno iest twarde, y zdatne do wielu. Rozmnaża się z ziarek y z gałązek. Można ie sadzić na około parkanu, gdyż lubi cień, y daje się okrzysywać. Powiadaia że owoc dereniowy można smażyć iak oliwki, z dojrzałego owocu smażą konfitury kwaskowate, nakształt tarniny. Dereni są rozmaite rodzaje, które się od siebie różnią kolorem, kształtem owocu, y kwiatu.

COROSSOL. Patrz słowa: *Coeur de Boeuf*.

CORPS RETICULAIRE. Patrz słowa: *Tégument*.

COS. Patrz słowa: *Pierś a zigułsień*.

COSSON. Rodzaj robaków w Zbożu, które psują groch, bob, a nawet y zboże. Patrz słowa: *Charanson*.

COSTUS. Tym nazwiskiem nazywają korzenie Aptekarskie, z różnych roślin zagranicznych. Z Koštu Arabskiego dawni palili kaddzidła. Košt przywożą nam z Malabar, z Brezylji, z Surynam y z Arabii szczęśliwey, który ma zapach siarkow, y smak imbiru, używają go do Aptek. Korzeń Omanowy wysuszony, y trzymany

many długo, traci swej
przech moony naturalny, y
podobnym state sie do kofu.

COTONNIER. *Chrośl bawełniany*. To drzewko rośnie w obydwóch Indyach w różnym gatunku, jedne jest drzewem a drugie zielnym rocznym. Chrośle bawełniane nie potrzebują prawie uprawiania ziemi, w kąpieniu okrągłej kamyk się ziłnarka wzniesione w bawelnę. Bawelna nazwana *Coton de pierre* jest to, w której ziłnarka są nie rozsypane w łupinie, ale na kłose w środkach ugrupowane, szumienne z cięgien bawelny, taki gatunek jest najpiękniejszy, wzniesiony jest wiele w Indostanie, a proo wyspach Francuskich. Na wyspach Antylnich także Chrośle bawelny Syamskie, które są także z kłoz: do cięcia, ogładzania z tego bawelny są cięciem kłozotworne, z przyczyny której naturalnego. W Chinach

poż. żniwie śnią barwę nie-
łową, nie długo przynosi
raia owoc. Na wypa-
mie pozwalają ciociom
ślinąć wyżej nad sam śnieg, a
co trzy lata zrywają y
wniają z ziemi, gdzie przyni-
z korzenia odrasta, żółce

tey jest bardzo łatwy. Kiedy
bywa w lesie y w zimie,
pierzemy jednak obustron-
nie. Zbierają dozwolone łupiny y
kładą w kocioł, a potem wy-
kładają na płoncy, aby się
otworzyły, potem we dymie
nie oddzielają skórki od ba-
wełny, z której robią kłęby
na 200, lub 300 funtów wa-
żące. Te potem przędą
bardzo cienko y robią mu-
śliny, przednie, barchan,
bombrin. Axomit y inne ma-
terye bawełniane. Im lep-
szym jest bawełna, tym deli-
katszymi wychodzą mate-
rye. We Francyi zrobiono
takie przeczuby, które nie
wzięły więcej jak dwie
uncye, tak zaś były piękne,
że je przedstawiało po 60. Li-
wrem Frankich. Zbierają
także bawełnę z drzew na-
zwanych *Fromager*, & *Ma-*
har, przez tych kraj. Zie-
nowane *Epine* wylają za-
mied bawełny. *Palm* wy-
staje.

COLORED. Resolved that
temporarily, at least, the
Bible be removed from
schools, and the teaching of
any religious subject be
suspended in public schools,
and that the people be
informed of the same.

nie widać, czyli że odlatuje w inſze kraie, czyli że ſię kryje y zawiera w dziuplach po drzewach. Ptak ieſt żarłoczny, żyje robakami, zjada drobne ptaſzki, y iaia po gniazdach. Samica nie ſciele ſobie gniazda, ale ſwoie iaio znoſi w gniazdeczku innej ptaſzyny, iakoto: Makolągwy, Strzyżyka, Sikory, Skowronka, Zięby, Plifzki, Piegży brunatney, Gila, y innych. Inſtynkta zwierząt gruntuia ſię zawsze ná przyczynach mocnych, ktorych my czasem nie poſtrzegamy. Zkąd bowiem pochodzi w kukułce ta obojętność w wychowaniu dzieci, dla ktorego inne ptaſzyny, tak pilnego przykładaią ſtarania? Oto doſwiadczenie Anatomiczne pokazuje nam, że kukulka ſamica, nie może wyſiadać ſwoich iay. We wſzytkich ptakach żołądek ieſt prawie złączony z grzbie-tem, y zupełnie zakryty kiſzkami, które będąc miętkie, mogą ſię łatwo uginać w czasie ſiedzenia ná iaiach; przeciwnie żołądek u kukulki ieſt pod brzuchem, który w ſiedzeniu dotykaiąc ſię iay, muſiałby ſię przygniść, z nie małą boleścią

dla ptaka, coby mu nawe było przeſzkodą do ſtrawienia. Zkąd idzie że y młode ptaſzyny, nie potrzebuią aby ná nich matka ſiedziała, gdyż ich żołądek zaſłoni-ty ieſt od zimna maſą wnętrzoſci, a zatym doſyć dla nich ieſt, że ſiedzi przy nich mała ptaſzyna, w ktorej gniazdeczku było iaio złożone. Młoda kukulka wylaſłszy ſię, łomie prawo goſcinnoſci, pożeraiąc te ptaſzyny, które ſię z nią razem wyległy, a czasem do tey niewdzięcznoſci przychodzi, że ná ſwoią dobrodziejkę, która ią wyległa, bezwzględnie rzuca ſię.

COUDRIER ou NOISE-TIER, *Leſzczyna*, roſnie naturalnie po laſach, przeſadzana wydaie pięknieyſze orzechy, z orzechow robią oley delikatny, ſmażą ie w cukrze, z leſzczyny robią wyborne obreće, które powiadaia, że ſą mocnieyſze y trwałſze, gdy ieſt leſzczyna wycinana, w ten czas, kiedy nie ma na niey liſcia, inaczej obreće prętko prochnieia. Z laſkowych gałęzi robią roſzczki wrozące, przez które powiadaia można wynajdować ſkarby zakryte w ziemi, y zrzodła.

COUGUAR. To zwierze drapieżne znayduie się w Ameryce; w Gwayanie naazywają go Tygrysem czerwonym, iest letkie, szypkie, łązi po drzewach, z ktorych z impetem rzuca się na zdobycz, iak się naie, staje się lekliwym, y za najmniejszym ruszeniem ucieka. Gdy zaprowadzano Ossadę w Kayan, te zwierza stadami przepłynawszy przez morze, napadały na trzody, y wielkie szkody czyniły, ale ich teraz wiele wygubiono ogniem; zapaliwszy albowiem stosy wielkie ognia w nocy, ktorego się bardzo boją, wypędzili z tego kraju. Ze skóry tych zwierząt, robią czapraki do przykrywania koni.

COUIS, Korbasy. Są naszynia, ktore robią z owocu drzewa Bani, nazwanego: *Calebassier d' Amerique. Patrz tego słowa.*

COULANT. Ryba pewna w Kayan rzeczna, przesiadnie w błocie, w ktorym znayduie pożywienie. A że nigdy nie wychodzi na wierzch wody, nie daie się otruć tak łatwo, iak inne.

COLEUVRE. Wąż wodny. Iest rozmaity

rodzay węzow, ktore się znaydują po wszystkich krajach. Przebywają w lasach y na nizinach, żyją ropuchami, żabkami, laszczurkami, y myszami, gardziel im się tak rozszerza, iż mogą połknąć całkiem każde z tych zwierząt, zrzucają z siebie skórę co roku w lecie; wąż łakomy na mleko, czasem wkrada się do obory, a okręciwszy się w koło nogi krowie, mleko sšie. Węże wyłęgają się z iay, ięzyk rozdarty na dwoie, z wielką szybkością wypuszczają, ale dla zbytniey miętkości nie iest szkodliwy; z tym wszystkim powiadaia że gdy się rozgniewa może sprawić zapalenie. Dama pewna wychowała sobie węża ordynarynego, ktory tak ią znał po głosie, że na zawołanie szedł do niey, karetsował się, y okręciwszy się w koło ręki, spoczywał na iey łonie, albo się skrył pod suknią. Gdy płynęła na łodzi, y wąż płynął za nią.

COULEUVRE d' EAU ou SERPENT d' EAU. *Patrz słowa Charbonnier.*

COULEUVRE. de S. DOMINIQUE. Wąż na Wyspie S. Dominika, powiadaia że się

okreca kurom y ptastwu, y tak mocno ścisła, że ie dufi.

COULEUVRE de MALABAR. *Wąż Malabariski,* Te węże wcale są nieszkodliwe, Indyanie kładą ie sobie za kofzulę dla ochłodzenia się, chowaią ie w beczce, na głos człowieka wylażą z beczki, kareksuią się z nim, y wkoczywszy nań okrecaią się w koło szyi, potym naiadłszy się, wracaią nazad do swojego legowiska.

COULEUVRE, des MO-LUQUES. *Wąż Molucki* bywa długi na 32. stop, iest bardzo niebezpieczny, chciwy mięsa ludzkiego, y łasy na ryby, te węże maią sposob osobliwszy łowienia ryb; powiadaia, że nażuwłszy ziela, kładzie się pod drzewem na brzegu sadzawki, y wyrzuca ziele w wodę, skoro ryby zbiegną się do ziela, rzucą się na nich y pożera, iezeli zaś chybi, czeka cierpliwie na mieyscu, poki ryba zielem struta, na wierzch nie wypłynie.

COULEUVREE, ou VIGNE BLANCHE. *Patrz słowa: Bryonne.*

COULILAWAN. Iest kora pewna, którą obdzieraią z drzewa rosnącego nawayspach

Moluckich, natury goździkow y cynamonu. Są nowe korzenie, których Hollendrzy używaią. Z tey kory dystryluia Oleiek, który uchodzi za goździkowy, zewnętrznie używany pomaga na fluxye, y rumatyzmy, Indyanie smaruią się nim dla zapachu y ulżenia bolu, który miewaią z przyczyny, że sypiaią w noc na podworzu. Z tey kory robi się Guma tłusta, namoczywszy ią w Spirytusie rozpuszczonym wodą, z pół funta kory nie będzie, tylko pół grana Oleyku. Korzeń tego drzewa ma zapach y przymioty Sassafras.

COUPAIA. To drzewo rośnie w Kayan, iest niby drzewo *Simarouba*, ale nie ma tych własności. *Patrz słowa: Simarouba.*

COUPEROSE. *Patrz słowa: Vitriol.*

COUPEUR d'EAU. Iest ptak z rodzaju Łysiek, ciękawy dla spodniey części dzioba, która iest daleko dłuższa niżeli zwierzechnia.

COUPY. Drzewo w Kayan rosnące, tak nazwane dla swoiey wagi, wysmienione do budowl. Drewno prze swoją krętość iest oznaczona

na belki gotowe, iak mają być rzniete. Trzasek z tego drzewa, używają do przesiewania Indychtu y farby sabbierskiej, z ziarn pewnego drzewa Indyjskiego.

COURATARY. Rodzay zziela nazwanego *Liane*, rośnie w Kayan, kora zda się do robienia kwasu Garbarskiego, z łupanego drzewa robią obgrecze, liście twarde iak blaszki, służą do polerowania.

COURBARIL. Drzewo inaywyższe y naywiększe w Ameryce, bardzo zdatne do robienia sprzętów, y na walce do cukrowych młynów. Murzyni z owocu tego drzewa, robią chleb, smakiem y kolorem podobny do Piernika. Gdy się zestarzeje drzewo, wydaje gumę twardą y klarowną, która w kadzeniu ma zapach przyjemny.

COURSE, ou CALEBASSE. Rozmaite są rodzaje tego ziele Amerykańskiego, którego owoc różni się kształtem. Mielki z owocu jest nie smaczny ale chłodzący, sok z niego każą pić za dekokt.

COURLIS. *Patrz słowa: Corlieu.*

COURONNE IMPERIALE. *Korona Cesarzka.* Ten kwiat ma w sobie coś wspólnego, sadzą go dla ozdoby. Powiadaia, że cała ta roślina jest niebezpieczna, y że korzeń iey ma w sobie taką truciznę, iak y Cykuta.

COUROUCA. To drzewo rośnie w Ameryce, Papugi są bardzo łase na owoc, który jest przez połowę czerwony, a przez połowę czarny, wielkości orzecha laskowego.

COURTILLIERE, *Patrz Taupe-Grillon.*

COUSIN. KOMAR. Ten Owad aż nad to znaiomy dla swego kąsania, y świerzbienia, które za nim idzie, wystawia nam historią bardzo ciekawą. Nim się przemienia w robaki latające, są w przodobywatelami wodnemi. Na stojącey wodzie, począwszy od Maja aż do zimy, można uważać robaczki, które mają głowę na doł spuszczoną, a tył podniesiony do góry na wierzechu wody; z tyłu na boku jest rurka nakształt barylki, która jest naczyniem oddechu, głowa okryta haczykami, któremi łowi robaczki y przyciąga żdźbła zioł, któremi się żywi. Po bokach

bokach są cztery nożki ktoręmi chodzi, y zanurza się w wodę; te robaczki zostają w tym stanie przez dni 15, albo przez trzy tygodnie, na końcu tych dni przemieniają się w Nimfy, ktorých wszystkie części robaczka latającego widzieć można, przez delikatną plewkę ktorą są okryte. Te nimfy zwiłają się w trąbkę, y naczynie do oddechu odmieńnia miejsce y kształt, albowiem blisko głowy pokazują się dwie rurki, ktoręmi komar swego czasu ma oddychać. Czy może być co zabawniejszego, iako widzieć y uważać skrzyńeczkę, w ktorę wydaia się wszystkie ruszenia robaczka tego? Te nimfy pływając zawsze po wierzchu wody dla oddechu, y zostając w tym stanie, nie iedzą; ale iednak za najmnieyszym ruszeniem zanurzają się w wodę, za pomocą dwóch wiosel, które mają w tyle. Na końcu trzech lub czterech dni ścisłego postu, przemieniają się w komary, a porzucając żywioł wody, zaczynają żyć na powietrzu. Przemieniają się zaś tym sposobem: gdy przychodzi moment wyjścia

z pęcherzyka, robak nadyma głowę y rozrywa plewkę, którą był okryty, a ta która była dopiero odzieniem, staje mu się łódką. Jeżeli na ten czas powitane wiatr, tedy woda zalewa tę łódkę, y komar, który się jeszcze od niey nie odczepił tonąć musi; ale w czasie spokojnym wydobywszy się z swoich pieluch, osusza się y wylatuje na powietrze, szukając listków z ktorých sok wysysa, albo z ciała ludzkiego, lub innych zwierząt, z ktorých krew wypija. Nie można wydziwić się osobliwszej strukturze jego żądła; dla przypatrzenia się ktorému, można pozwolić komarowi uścisnąć na rękę, chcąc widzieć iak wysysa krew. Ten kołec który widzimy jest rurka, w ktorę znajduie się pięć lub sześć blaszek, niezmierney cienkości, z ktorých iedne są kołczyste, iak grot ustrzały, a drugie ostre, iak brzytwa; te blaszki utopiwszy w ciele, ciągnie niemi w siebie krew do góry, y wpuszcza w ranę troche swojej wilgoci, dla rozrzedzenia krwi, iako widzieć można w błęku, który nabiega po uką-

ukąszeniu; komar tym czasem odyma się, czerwienieje, y nie ustępuje aż się zupełnie nasyci. Wilgoć która wpuścił, sprawuje świerzbienie, którego po ukąszeniu komara doznaiemy z przykrością; ná co sposob naleyposzy, solą z wodą zimną natrzeć, ale w tym momencie iak komar ukąsi, gdyż już potym napuchnie y świerzbi, ta puchlina zeydzie nasmarowawszy blotem y bol uśmianie. Komary łączą się z sobą latając po powietrzu, samica składa nasienie na wodzie, które tyłkiem y z zadniemi nożkami układa, iedne przy drugich, nakształt łodki, która bywa złożona ze 200, lub 300, iiaj, pływając po wierzchu wody, przez dwa lub trzy dni, z których potym wydłęgają się drobne robaczki, gdy pod ten czas powstanie ffała, tedy te łodki z nasieniem zatapiają się y giną. Takowe rozpladanie się bywa co miesiąc, y gdyby iaskółki, ptaszki inne, y robaki żarłoczne onych nie pożerały, toby całe powietrze niemi było napelnione. Z tym wszystkim tego rodzaju komary nie są tak ziadliwe,

iak te, które się nazywają: *Maringoins*. Patrz tego słowa.

COUSSE-COUCHE, ou COUCHE-COUCHE. Iest korzeń ziela iednego ogrodowego, który rośnie na wyspach Antylskich, iedzą go z rybami y z mięsem gotując, smakiem podobny do kasztanow gotowanych.

COUTELIER, MANCHE de COUTEAU. Ta koncha nazywa się trzonkiem od noża, że ma podobieństwo do niego, Nazywają go także *Canal gouttiere*. *Seringue*. Iest wiele ich rodzajow, które się różnią kolorem. W tey skorupie ślimak żyje w piasku, wpuszczając się w piasek, y podnosząc zawsze wertykalnie dla pożywienia. Gdy morze ustępuje, dziury w piasku oznaczają miejsca tych ślimakow, czasem będzie dziura głęboka ná dwie stopy. Chcąc żeby ślimak wylazł ze skorupy, posypać go solą, á skoro głowę wyściobi, potrzeba go chwycić, ieżeli zaś chybisz, już więcej się nie pokaże, aż go trzeba mocą z tarnąd wykłóć, żelazkiem nazwanym *Dardillons*. Rzuciwszy ze skorupą na ziemię, zaraz się wierci w piasek.

COUTOIR. *Patra floiwa: Clonifse.*

CRABE. *Raki.* Są dwoiakiego rodzaju iedne morskie á drugie w wodzie słodkiej; Raki są wodnoziemne; lenią się corocznie zrzucając skorupkę, gdy się lenią pogrążają się w piasku dla uniknięcia iakiey obrazy ód innego ciała, w ten czas nazywają się *Crabes bourfies*. Żyją wszelkiego gatunku robakami; y drobnemi zwierzątkami; Rybaka czasem może tak rak uszczypnąć; że palec odetnie. Gdy ie wiozą na targ w worze, muszą im nogi łomać, gdyżby się same pozabijały. Raki chodzą tyłem; przodem; y bokiem; pyk u raka iest struktury osobliwszey, óczy raz wytrzyfzczają; drugi raz na swoje miejsce wracają; czasem znaydują Raki idące gromadą, miłość czytni ich zapamiętalemi; biją się głowami iak barany; albo izczypią się nożycami dobijając się o samice; zwyciężca wywraca Samice do gory y wiąże się z nią ściśle, potym samiec dopomaga samicy; aby się przewrocila na nogi. Twierdzą że części do rożenia, są podwoyne tak w

samcu, iako y samicy. Samica nosi ikrę pod ogonem; mięso gdy tłuste iest smaczniejsza. Pod skorupką grzbiecie iest substancya zielonawa, nazwana: *Taumat*; robią z niey sosy do potra; ale gdy iest czarna nie potrzeba iej używać, gdy dowodem iest, że rak był zrażony, iedząc iablka nazwane: *Mancenillier*.

CRABE d' AMERIQUE. *Rak Amerykański.* Te raki są poczarne, pełno ich iedną na wyspie nazwanej *des Canettes*; okrutnie tną nożycami swemi. Sławny Drak Zglarz Angielski; trefunkiem otoczony od nich; chociaż dobrze był opatrzony, przecie nie uszedł śmiertelnego razu, y musiał ginąć.

CRABE HONTEUX. *Rak wstydlivy.* Te raki znaydują się w Brezylji; y na wyspach Antylskich; dla tego zaś nazywają się wstydlivymi, że nożyce swoje chowają pod siebie.

CRABE des MOLUQUES. *Raki Moluckie* Chińczykowie iedzą za specyal.

CRABE de RASE, ou PALETUVIER. Te raki znaydują się w Kajan, y na wyspach

w wyspach Antylskich, lubią bardzo ostrzygi y inne Pławy białe, za ktoremi uganiają się, trzymając w nożycy kamień, a skoro Ostryga się otwiera, uderza ją kamieniem y pożera.

CRABIER. Jest ptak z rodzaju Czapli na wyspach Antylskich, dla tego tak nazwany że rakami żyje, Rodzą ich jest dwojaki, z ktorych jeden ma piora bardzo piękne. Te ptaki pod brzuchem na skorce mają cztery plamy żółte, a dwie na kuperze, są bardzo smaczne do liedzenia, ale potrzeba wyrzucić wprzód mięso oznaczone temi plamami, inaczej żółć która się w nich zawiera, w gotowaniu zepsułaby wszystkie mięso, przez swoją gorycz niezdolną.

CRAIE. *Kryda*. Ten mineral znajduje się w różnych kolorach. Domniemanie jest nayspodobnieysze, że początek swoy bierze z skorup tartych na proch. Lkopią ie bryłami wielkimi w Burgundyi y w Szampanii. Krydy białe y miętkie używają do pisania, biłą Sulfity, koce y sukna grube, która zaś jest twardza, używają iey do

Dykc: Tom I.

murowania, iako się widzieć daie w Remach.

CRAIE de BRIANÇON. *Glinka biała*, gatunek kamienia Talk. Patrz słowa: Talc.

CRAMPE ou TREMBLE. Patrz słowa: Torpille.

CRAN. Patrz: Fakun.

CRANC. Patrz: Tete.

CRAPAUD. *Ropucha*. Historia tego zwierzęcia na pozor bardzo szpetnego, jest bardzo ciekawa. Jedne żyją na ziemi, a drugie w wodzie, bywają z nich tak wielkie iak głowa ludzka. Zaba nie chodzi, ale prawie czołga się po ziemi; dotknąwszy iey gniewa się, nadyma; gdy co schwyta, nie gotowa puścić, chyba wystawiona ku słońcu, ktorego nie lubi. Wyrzuca tyłem wilgoć, którą ma w worku osobnym od pęcherza, mówią że jest ta wilgoć iadowita, w naszych krajach iednak ten iad nie wiele szkodzi. Samiec w złaczeniu się, oblapia samicę mocno, leżąc na iey grzbiecie przez czas bardzo długi. Ta nie może pozbywać łatwo swoich iay; skoro iedne wypuści, samiec tylnemi nogami wyciąga bardzo zrećnie z niey cale pasmo, czego nie

Ef

prze-

przeſtaie czynić poki nie ſkończy; gdyż bez tey iego pomocy muſiałaby ſamica zdychać. Ta obſerwacya była doſwiadczana ná żabie ziemney małego rodzaju. W Surynam ieſt żaba, z ktorey młode wylęgaia ſię przez grzbiet. *Patrz ſłowa: Pipal.*

CRAPAUD VOLANT.

Patrz ſłowa: Tete-Chevre.

CRAPAUDINE. Zabi

kamień. Ta ſubſtancya kopana, różni ſię troche w kſtałcie y kolorze. Przedtym rozumiano że początek ſwoy bierze z żaby, teraz po ſciſłym roſtrząśnieniu do-cieczono, że to są trzonowe zęby ryby morſkiey nazwaney Złotobrew, albo ryby Brezylſkiey nazwaney *Grondcur*. Kſztalt rozmaity tego kamienia zależy od rodzaju zębów, a rozmaićć koloru od ſubſtancyi metalicznych.

CRAPAUDINE. *Zabig-niec ziele*, ktore roſnie po laſach y mieyſcach piaz-czyſtych, lekarſtwo z niego ieſt doſwiadczone na rany. Tego ziela włożywſzy do kąpieli, otwiera pory w cie-le, ktorem i woda bardziey przenika, wyſzedłszy z wanny woda ſtaie ſię mętna y

kleiowata, co ſamo ieſt do-wodem że wyciąga wſzyſtkie humory grube, ktore przeſzkadzały do tranſpiracyi.

CRAVAN. *Patrz ſłowa: Oie Nonette.*

CRAYON NOIR, ou MI-NE de PLOMB des PEIN-TRES. *Ołówek* ktorego Cie-ſle używają do rysowania; ieſt kamień ſiarczyſty, ro-zmoczony uprawia ziemię w winnicy, y wygubia ro-baki, ktore pſują korzenie.

CRAYON ROUGE, ou SANGUINE, ou TERRE RUBRIQUE. *Rubryka.* Po-wątpiewaia niektórzy aby to była glinka ſarbowana przez Okrę żelazną. Palona w o-gniu tak twardnieie, że ude-rzywſzy o ſtal, może ognia dawać. Znayduie ſię wé Francyi y w Niemczech, przedtym naylepfza wycho-dziła z Grecyi. Angliey obracaia ná proſzek tę glinę czerwoną, mieſzają z pewną gumą, y robią z niey ołow-ki czerwone.

CREME de TARTRE. Ieſt to Wayſztyn oczy-szczony y kryſtallizowany. *Patrz ſłowa: Tartre.*

CRÉPITUS, DIEU PET. *Pierdziel.* Tak ſię wiele było Bożkow

Bożków namnożyło u dawnych, że nie tylko byli Bogowie rospuści, niesprawiedliwości, gwałtowności, kradzieży, pijaństwa, niewstydu, okrucieństwa, ale też do tego upodobienia Narod ludzki przyszedł, że stawiano ołtarze Bożkowi nazwanemu *Stercutus*, Bogini *Kaka*, y Pierodzielowi nazwanemu *Crepitus*.

CRESSON de FONTAINE. Rzerzucha wodna czyści bardzo krew, zawiera w sobie Sol Alkali, doświadczone lekarstwo na szkorbut, potrzeba ją zażywać tylko w napoju iak herbacę, gdyż ścinaczezy cząstki solne zniknęłyby.

CREVETTE. *Patrz: Chevrette.*

CRIN de MER, SOIE de MER, GORDIUS. Robaczki tak rozmaicie nazwane, iedne znaydują się w wodzie słodkiej, a drugie w morzu. Powiadaia, że się rozmnażają tak iak Polipy, pokraiawszy je w kawałki; sprawują zapalenie gardła tych zwierząt, które je połykają.

CRINONS, ou DRAGONNEAUX. Iest rodzaj drobnych robaczek, tak deli-

katnych iak włos; wylęgaia się y żyją za skórą po wielu miejscach ciała, oobliwie w ręku y w nogach. Iest to choroba bardzo znana w krajach gorących, dzieci iey naywięcey podlegają, te robaczki sprawują swierbienie ciała nieznosne. Uważając je przez drobnowidz, daia się widzieć dwa rożki, oczy okragle, ogon rozdarty y podniesiony. Rozumieia, że są teyże natury co y Polipy, gdyż chociaż urwane będą, zostają zawsze. Przez matryą transpiracyi zatrzymaney y zagrzaney wylęgaia się z swojego nasiona. Przez kąpiele z ziołami gorzkiemi, można je zgubić.

CRIOCERE. *Ten Owad* poki iest robakiem, iest miętki, skorkę ma na sobie bardzo cienką, y żyje kwiatami y zielem, zagrzebia się w ziemi pod tą rośliną którą obiadł, y tam się przemienia w poczwarkę, potem wyłazi w lepsze odzienie przybrany, gdyż tego rodzaju robaki niektore, poki są czerwem okrywają się swoim gnoiem, dla zasłony od deszczu y słońca, iakie są owady liliowe, ięczmieniowe,

owfiane, y ofetowe. *Patrz: Ver Hottentot.* Przyszędzły do doskonałego stanu ten Owad brzęczy, oobliwie zamknąwszy go w ręku. W złączaniu się, samiec na samicy, zostaje blisko godziny, ta zplodniona składa nasionie na listkach, które przez swoją śliskość przylegają do nich, we dwadzieścia dni wylegają się drobne robaczki, y rozłazą dla pożywienia. Trzeba się starać ie wygubić, chcąc mieć w całości kwiaty y zioła.

CIRQUET. Ten rodzaj robaków skacze z wielką chyżością, do czego im służą nogi zadnie dłuższe, na których wspiąwszy się, uciekają przed swoimi nieprzyjaciółami, łazą powoli, a niektóre latają bardzo dobrze, insze znowu mają skrzydła wielkie, y prześlicznych kolorow iak Motyle. Przemiana tych robaków nie jest trudna, gdyż mała różnica zachodzi względem czerw, y doskonałego robaka, iednakże w iakimkolwiek bądź są stanie, zawsze wielkie szkody czynią w ziołach y liściach.

CRISTAL, ou CRISTAL

de ROCHE. *Kryształ w gorach kopany.* Jest kamień twardy, przezroczysty, białły, y podobny do dyamentu uderzony o stal daje ognia ukryształizowany w sześciogran. Sądzić można że się robi przez skleienie powolne cząstek, z różnych materii iednegoż rodzaju złożonych, które wprzód były w stanie cieplejści. Kryształ bywa czasem w kolorze, przez substancje metaliczne, a na ten czas nazywa się *Fluors*. Jeżeli jest czerwony albo niebieski, nazywa się fałszywym rubinem, albo fałszywym szafirem. Kryształ znajduje się we wszystkich częściach świata, po dolach y iaskiniach zalanych wodą, przyczepiony do wierzchu. Kryształow po iaskiniach będących, dowodem y znakiem są wody czyste y klarowne, wytryskujące ze skał, y kryształizacye nie doskonałe, które są zawsze macicą kryształu. Kiedy się wydaie w skałach odgłos głuchy, znakiem jest iż tam niema kryształu. Człowiek uwiązany na linie spuszcza się w dol iaskini, y u wierzchu upatrzywszy kryształ, odłomuje sztuki,

sztuki, wybierając które są
 iasnieysze y pięknieysze.
 Sztuki kryształu tym są
 dłuższe, im dłuższe mają koł-
 ce, y im regularnieysze mają
 w sobie sześciograny. Nay-
 dłuższe y najkosztowniey-
 sze są te, w których zamy-
 kają się różne ciała, iakoto
 much, robaczki, drewno y
 inne, które się złączyły z
 materią, pokibyla ciekłą y
 miętką. W Szwajcarach
 znaleziono sztukę kryształu,
 która ważyła 800, funtow,
 y którą szacowano 9000 li-
 wrow. W gorach *Fischbach*
 w Wallii, znaleziono walec,
 którego w koło było siedm
 stop, a połtrzeciej itopy wy-
 sokości, który ważył 12,
 setnarow. Z kryształu ro-
 bią lustra, naczynia, y kley-
 moty kosztowne. W Cze-
 chach ze szkła robią kry-
 ształ, ale nigdy nie jest tak
 mocny, iak kryształ pra-
 wdziwy. Z kryształu ro-
 spuszczonego z Alkali y z
 cołowień, naśladowia kamienie
 drogic, nabierając koloru z
 substancyi metalicznych, w
 oczym sztuka ledwie nie wy-
 równywa naturze, na jedney
 iym tylko trwałości zbywa.

CRISTAL d' ISLANDE.

Kryształ Islandzki tak na-

zwany, od wyspy tego imie-
 nia. W kwiecie rozpuszcza
 się, w ogniu rozsypuje się w
 figury zwane: *Rhomboides*,
 smrod wydaie uryny, y świ-
 ci w ciemności; nayznako-
 mitszy przymiot tego kry-
 ształu iest, że patrząc przez
 niego, podwoyne wydaie się
 widziadło; to pochodzi ztąd,
 że w tym kryształe dwoi-
 ko promienie odbiaia się,
 poprzecznie y horyzontał-
 nie, o różne powierzchow-
 ności, które się rozmaicie
 dotykają.

CRISTAL de MADA-
 GASCAR. Ten kryształ
 jest przezroczysty, nie przyi-
 muie ognia przez szkło pa-
 lące, robią z niego skrzynki
 y naczynia inne.

CRISTE MARINE. *Patrz*
Passé pierre.

CRIT. Iest broń upodo-
 bana, Mieszkańcom Malaki,
 nakształt sztyletu, żelazo
 szerokie na obie strony szlu-
 fowane, y na końcu bardzo
 ostre, zaprawiają go truci-
 zną tak subtelną, że nay-
 mnieysze zadraśnienie, oso-
 bliwie w lecie iest śmiertelne.

CROCODILE. *Krokodył.*
 To zwierze ziemnowodne
 znayduie się w Azyi, w Afry-
 ce, y w Ameryce, są niektóre

z nich

z nich poczwarne, wszystko w nim oznacza moc y drapieżność, zęby ma bardzo ostre, szczoka spodnia niewzruszona, zwierchnią tylko może ruszać, y dla tego nielłychaną moc ma w niej. Krokodyl chodzi zawsze patrząc przed siebie, oczy ma wytrzyfzczone, palające, y nog zaś pazury straszliwe, za jednym uderzeniem pogonem, może zabić człowieka, łasy na mięso ludzkie, żyje rybami, zakrada się na bydła, y pożera je gdy przychodzą do wody. Krokodyl daleko straszniejszy jest na wodzie, gdyż na ziemi lubo bardzo szypko biega, iednakże zwracać się łatwo nie może, chyba na równinie. Krokodyl wywraca samiec do gory brzuchem y łączy się z nią, po którym złączeniu dzwiga ją na nogi, gdyż sama powstać nie może. Samica składa 50, lub 60, jaj w piasku, y pilnie z daleka aby się na słońcu wylęgły. Powiadają że się boi widoku y zapachu Szafranu. W Senegal znajduje się Krokodyl długie na 20, lub 30, stop. Murzyni wychodzą odważnie przeciwko tak straszemu nieprzy-

iacielowi; postrzegłszy Krokodyla pływającego, uwiązają rękę lewą w skórę, y wetknąwszy mu w pysk, zanurzają go; jeżeli bestya nie zarazdycha, uderzają bagnietą w brzuch, gdyż zewzwał tak twardą ma na sobie skórę, że ani strzala, ani kula ją nie imie. W Ameryce Krokodyla iedzą w poście za rybę, wnetrżności pachną piżmem. W Mieście Argenoa dawni czcili Krokodyla za Bożka, y ztąd to miało nazywano *la Ville de Crocodiles*. W jeziorze Marz była ich wielką moc, ktorych bano się bardzo, y czczono za Bogow. Wziawszy Krokodyla przywiązano za przednie nogi, y zawieszano na głowie kamienie drogic, karmiono je mięsem poświęconym; po śmierci balsamowano go, i spalivszy na popioł składano w skrzyneczkę, y chowano w grobie Krolewskim.

CROISETTE. *Tyrliziele*. P. d' Ambournay dobiekł przez doświadczenie, że to ziele w Portugalii tak pięknie y tak mocno farbuje, iak Marzana korzeń do czerwonego farbowania. A co iefzcze więkfsza że rośnie na ziemi

ieściemi naygorzszey, y nie
potrzebuie prawie żadnego
zawarania.

CROIX de CHEVALI-
ER. *Patrz: Tribule.*

CROIX de MALTE de
JERUSALEM, ou FLEUR
de CONSTANTINOPOLE.

Ta roślina iest z rodzaju Li-
chmanisow, sieią one w ogro-
dach dla piękności kwiatu;
osobliwie gdy iest dubelto-
wy, są białe y czerwone
zapachu przyjemnego.

CROPAL. *Patrz: Coda-
ropale.*

CROPIOT. Iest owoc,
którego. Indyanie mieszaia
do palenia tytiunu, y uży-
wzaia na bolenie głowy.

CRUSTACES. Tak na-
zywaią się wszystkie Plawy
okryte skorupą dośyć twar-
dą; iedne są podługowate,
inne są Raki y Koniki mor-
skie; drugie są szerokie iak
iaki nazwane *Crabes*, inne
koniec ktore są okragle.

CUBEBS ou POIVRE
de QUEUË. *Kubeba Korzeń
Indyjski*, żuiąc go w gębie
podraża cuchnienie, zmiesz-
any z żywicą mastrykową trzy-
mując w ustach, albo piąc
iak herbatę, pobudza do mi-
łości, Indyanie go zażywaią.

CUCUJU. *Patrz: Porte-
lanterne.*

CUCALE. Iest rodzaj
robakow ciekawy dla swo-
iey skorupki, bardzo rzadki,
znayduie się na roślinach
cień czyniących.

CUCURURU. Wąż kto-
rego ukąszenie iest naynie-
bezpieczniejszy, znayduie się
w Brezylji; z tego ukąszenia
człowiek cierpi zawrót głó-
wy, gorączkę, y krew wy-
tryskuje z różnych części
ciała. Tego węża iedzą
uciawszy mu łeb.

CUJELIER. *Patrz: Alo-
uette.*

CUIR FOSSILE. Tym
nazwiskiem nazywaią gatu-
nek pewny Amiantu. *Patrz:
Amiante.*

CUIVRE. *Miedź.* Iest
nayıpierwsza z Kruscow nie-
doskonaley; kolor iej na-
turalny iest czerwony y
świecący, daie się ciągnąć.
Przez umaczanie można iej
wlać przymioty stali. Wprzod
nim żelazo było wynalezio-
ne, używano miedzi do tego
wszystkiego, do czego dziś
używamy żelaza. Wszy-
stkie rzeczy rozwiązuie
rospuszczaią miedź; ktore
ona farbuie zielonó; a sol
Alkali obraca ten kolor w
niebieski. Co iest sposobem
pewnym poznawania miedzi,
gdzie

gdzie się znayduie. Ten krusiec znayduie się w ziemi pod rozmaitym kształtem y kolorem. Zbior tego kruscu wystawia nam widziadło ciekawe y rozmaite, ten krusiec który iest żółty, ma w sobie więcey siarki, żelaza y arszenu, niżeli miedzi; to więc iest, co czyni tak świetne Piryty, którym dziwiemy się po Gabinetach. Po żelazie, ten krusiec iest naytrudniejszy do odłączenia tych materyi, z ktoremi iest złączony. Gdy iest sam przez się czyſty, nazywa się *Cuivre de rosette*. Miedź naturalnie czyſta iest, którą znayduią w łuszczkach albo blaszkach cienkich, iest bardzo rzadka, y zawsze mniej czyſtsza od miedzi nazwanej *rosette*. Krusce miedzi nazwanej *verte de la Chine*, *le verd de Montagne*, albo *Chrysocolle verte*, nic innego nie są, tylko pomieszanie, ktore się czyni w ziemi; rospuszczoney miedzi z kamieniami. Jeżeli to rospuszczenie stało się przez sol Alkali, bierze kolor błękitny, y nazywa się *Chrysocolle bleue*; znayduią go w galeczkach, w bukietach, y w czubach kofmatych. Miedź ro-

spuszczona y kombinowana z innemi ciałami, iest wielkiego użytku, we wszystkich prawie sztukach. Puſzkarze w Faierwerkach czynią z niej kolory, malarze, ſkieruje, używają gryszpanu, który się robi z miedzi. Popioł z miedzi nazwany *Safran de Venus*, albo *Ecaillé de cuivre*, służy do ſarbowania emalii y porcellan. Z miedzi robią rozmaite instrumenta, ktore potrzebują wielkiej doskonałości, iaki są Matematyczne. Miedź zmieszana z Cynkiem wydaie Tombak, Pryncmetal, y inne; a przydawſzy do niej Tacyi, robi moliadę. Aury pigment zmieszany z miedzią, y cyną, wydaie materyal, z ktorego robią zwierciadła metaliczne, z Arszenu, miedzi y cyny robi się Bronz. Gdy w miedź rospuszczoną przez kwas koperwaſowy włożyſz żelazo, więc kwas porzuca miedź, i przyczepia się do żelaza, ktore ſtaie się czerwonym; y ztąd to iest, co niektorzy Szarletani rozumieją że mogą przemieniać krusce. Jeżeli srebro y złoto było ſatwieyſze do roboty, mieszają do nich miedź. Na

stitek powszechnie używane do wszystkiego miedzi, przyczyna jest że zapominały w kuchni o wielkim niebezpieczeństwie z niey.

CUL-BLANC. ou VITREE. Ta mała ptaszyna przesiaduje po nad wodą, żyje robakami, lata równo z wodą, znosi pięć lub sześć iay na kupie kamieni, albo na ziemi dawno skopaney od kirolikow. Jedzą ie, ale nie są bardzo smaczne.

CUL d' ANE. Patrz Ortiée de mer.

CUMIN ou ANIL ACRE. Kmin, wiatry w żołądku uśmierza, Hollendrzy tłuką go mialko y sypią do syra, a Niemcy zmiełzawszy z solą posypują chleb, który im sprawuje pragnienie; gołębie są łase na kmin, dla przywabienia ich do gołębnika, kładą im placki z ziemni ulepione, posypane kminem y skropione olejkiem szpikanardowym.

CUNTUR. Patrz: Condlor.

CURBMA, Bąk. Jest rodzaj robakow, które siadaia na Reniferach. Patrz: Cestre.

CURCUMA. TERRA IMERITA, SAFRAN, ou SOUCHET des INDES.

Dykc: Tom I.

Galgan Koczet, jest dwolankiego rodzaju, okragły jest bardzo rzadki, długi pospolitszy y wieksze ma przymioty, którego Indyanie u siebie z pilnoscia rozmnażają, kwiat galganowy pachnący kładą do ryżu y innych potraw, które nabierają koloru żółtego, robią z niego pomadę, którą sobie całe ciało smarują. Galgan jest doświadczonym lekarstwem na żółtaczkę. Z tym wszystkim lubo z tego korzenia jest kolor żółty, staie się jednak purpurowym, przez trunki ktoremi go zalewają. Farbierze, Perfumownicy y inni Rzemieślnicy, znajdując ten kolor słabszy od ziela nazwanego Farbownik. Wyaleziono sekret, z tego korzenia dawać kolor złoty na kruścach, a osobliwie na miedzi, żółcą nim także guziki, które potym obrabiają drotom złotym.

CURUPA. Ziele Amerykańskie, ktoremu przypisują osobliwsze przymioty. W Ameryce południowej Narod nazwany Omaguas, to ziele starszy na proch y włożywszy w lulkę, u ktorey cybuch na końcu jest rozdarty, kładą obydwie końce

Gg

w nos

w nos, y nosem kurzą, od tego ziela zavraca im się głowa, y stają się pijani przez 24. godzin, pod ten czas miewają widowiska bardzo mile.

CURURU. *Patrz: Pipal.*

CUSCUTE. *Kania przędza*, ziele wychodzi z ziemi nitkami, przyczepia się potym do innego ziela, które napadnie, włosy które mu stoją za korzenie w ziemi, usychają, a natomiast z łodygi wypuszczą wąs, który wraża w to ziele, do którego wprzód czepiało się, y na ten czas staie się pożerającym ziele. gdyż na cudzey łodydze kwitnie, y owoc przynosi. Przymioty ma tego ziela, którym żyje, y dla tego rozmaicie nazywa się, jako to: *d' Epithyme, d' Angoure de Lin, d' Epilavande, d' Epi-Marrube. &c.*

CYGNE. *Łabędź*. Ten ptak pływa z powagą y osobliwą łatwością, powiadaia że kształt budowania okrętów wzięto z łabędzia pływającego, rozstawione skrzydła które wiatr popędza, są im pomocą do prętkiego pływania, zkad wzięto wyobrażenie robienia żagli. Łabędzie pływają prawie za-

wfze po wodzie, ale się nie mogą zanurzać, gdyż im natura dała szyję długą bardzo, którą zanurzywszy w wodzie szukają pożywienia, język mają zakłowany, dźwięk szeroki y sposobny do zagarnienia wiele mułu, w którym znajdują swoje pożywienie. Woda nosem odchodzi przez dziurki, które ma na wierzchu, gardziel jest zakręcony nakształt trąby, dla czego mają głos mocniejszy, ten gardziel fluży im na schowanie powietrza, przez półgodziny trzymając głowę w wodzie, gdy szukają pożywienia. Spiewane melodyjne, które łabędzi przypisują przed śmiercią, jest szczerą bajką. Samica znosi 5, lub 6, iay, siedzi na nich przez dwa miesiące, niezmiernie przywiązana do dzieci, y broni ich z odwagą. Przedtym wiele łabędzi bywało na Sekwanie, wychowano je na wyspie nazwaney *Cygnés*. Stada łabędzi pływających po kanałach albo stawach, sprawiają widok wdzięczny. Mięso jest niestrawne w starych, ale młode są bardzo delikatne. Skora z łabędzia puchem okryta, bardzo pomaga

ma Rumatyzmy, gdyż sprawa wolne poty. Z pułku labędziego robią czuby, poduszki, y kutasy do pudrowania, piora ze skrzydeł są dobre do pisanja, smalec ziemiezany z winem gubi plamy czerwone na twarzy.

CYPRES. *Cyprys.* To drzewo zawsze zielone pochodzi z krajow goracych, uadaje się jednak dobrze y w nalszych. Kwiat samiec y samica rosna z osobna na iednym drzewie. Cyprys poki młody jest bardzo delikatny, ale gdy podrośnie, staje się mocnym; drewno iego pachnie, zdatne na tyczki y rusztowanie do winnic, można go używać do budowl jak cedrow y dębow, od którego lepiej się konserwuje niża dworze. W krajach goracych z korzeni Cyprysowych zbierają żywicę, z pnia cieciez substancya biała jak guma nazwana *Adragant*. Piszczoly ją mieższą do Perhy. Owoc cyprysowy ma

moc ściskania y leczy febry. Gałęzie cyprysowe układają się w Piramidy, bardzoby się to drzewo przydało do ozdoby Ogrodow, gdybyśmy nie byli uprzedzeni, że są znakiem smutku y grobow.

CYTISE. *Szczodrzeniec*

Krzew, którego jest kilka rodzajow, iedne są, które bardzo gęsto y pięknie kwitną, drugie są wielkie drzewa, na gorach Alpeyskich. Drewno ma piękny kolor zielony, nazywają go Hebanem Alpeyskim, ma w sobie dosyć gibkości, że się da przepłatać, z którego robią krzesła; gdy się zestarzeie, idzeń iego staje się czarnym, z którego robią trzonki do nożow. Kwiat Szczodrzeńca można smażyć jak kapary. Liście z rodzaju Szczodrzeńca, który rośnie w Luizyanie, dają kolor błękitny, można by go rozmnożyć, w Prowincyach Francuskich południowych.

D.

DABUH. ou DABACH. *Wilk Afrykański.* To zwierze, któremu Pielgrzymują

cy przypisują, że ma ręce y nogi jak u człowieka, iest nakształt wilka, lubi bardzo

śłuchać głosu trąby, y iako-
my iest na trupy ludzkie,
ktore wykopuie y pożera.
Iest z rodzaju wilkow na-
zwanych *Hyene*.

DACTYLE ou DACTI-
LITE. Naturalistowie ie-
szcze nie odkryli wzgłę-
dem początku tego kamienia,
iako y kamienia Palczaste-
go, który pōspolicie biorą
ieden za drugi.

DAGUET. Tak nazywa-
się Jelonek, który ma dwa
rogi, ponieważ wtedy wy-
puszcza dwa rogi, ktore są
mało co dłuższe od uszu.
Patrz: Faon.

DAILS. Tak nazywają
w Piktawii skorupę ślimacza,
ktora się inaczej nazywa:
Pholades. *Patrz tego słowa.*

DAIM. *Daniel*. To zwie-
rze iest podleysze od Jele-
nia tak w mocy, iako y gib-
kości, inne zaś przymioty
naturalne ma podobne do Je-
lenia; żyje w lesie, żąda ga-
lązki młode, y żuie zrzuca
swoie rogi co roku, w mi-
łości nie stały, dobiła się o
samice, używa uciechy skro-
mnie, y beczy na bekowisku,
ale głosem cichym y prze-
rywany. Samica nosi 8.
miesięcy, y nigdy nie ma
więcey nad troje, a nayeżę-

ściey po iednem; słowe-
nie dostaie Danielowi wa-
cey tylko tego, że się
łączy z lanią, gdyż natura
tak ie między sobą pomię-
ziła, iż się cierpieć nie mogą.
Daniele rozmnażają się
w kraiach umiarkowanych,
po pagorkach. Zwiążą się
y wydaia sobie czasem ba-
talia, iedno stado drugiemu
odbieraiąc wygodniejszy po-
łożenie miesysca. Czemu
najlepiey przypatrzeć się
można po Zwierzętach
gdyż Daniele podzielaia się
na dwie kompanie, każda
ma swego wodza, który iest
wiekiem najstarszy, gdy się
iednego dnia bitwa nie skoń-
czy, odnawiaia ją nazajutrz
poty, poki zwycięscy przy-
lepszey ziemi nie utrzymają
się, a zwyciężeni muszą zo-
stać na gorzszey.

DAINTIERS. *Jądra Jele-
nie.*

DAME des SERPENTS.
Krolowa Wężow tak nazy-
wa się dla piękney skory,
ktorą ma na sobie, iest z
rodzaju Wężow z dzwonka-
mi nazwanych. *Serpent à
sonnett*. *Patrz: Boiciningus.*

DANTE. *Łoś Afrykański*.
Znayduie się w Indyach
wschodnich, bardzo szypki,
prze-

przebywa w lasach, Indyjanie iedzą mięso iego y nogi; *Rondele* albo tarcze okrągłe roobia z iego skóry, których strzala nie przeszyle. Temu zwierzchu przypisują instynkt, iż gdy czuje że ma dużo krowie, trze się o kamień y otwiera żyłę

DARD. *Dziuryt*. Iest mała rybka tak nazwana dla szybkości niezwyčajney, z której rzuca się w wodę, iest z rodzaju ryby nazwaney *Głowacz*, mięso w niej bardzo dobre y zdrowe. Zkąd nawet powiadaia urosło przyśłowio: *Sain comme Dard*.

DATTES. *Daktyl*. Ten owoc Palmowy iest iedynym pożywieniem wielu Narodów Wschodnich. Zbieraia ię w iesieni, z wielkich Palm rękoma, a z mnieyszych obcinaiąc z szypulkami w siatekę, ażeby się nie tlukły. Potym wysypuią na Maty, ażeby doszły na słońcu y zmiękczały, gdy mięksiz doborze stężeie, staią się trwałe, y mogą się długo konserwować. Daktyle które nam przywożą z Syrii albo z Egiptu, są nawlekane y suszone na słońcu, Panowie tureccy, konserwuią ię w syropie. Różne sposoby maia

do wyciągania z nich sodyczy. Pospolicie iednak wyciskaią w prafsach, z których sok gęsty robi się iak masło. Panowie w Kongo sok z daktylow wyklarowany pią za napoy, który nazywaią; *Nectar des Dattes*. W Natolii moczą daktyle w wodzie, z której potym robi się Ocet. Przez dystillacyą robia z daktylow trunk mocny, którego Machometanie przez uszanowanie swojej Religii, nie pią, tylko pod tytułem lekarstwa, na niestrawność y rznięcie żołądka, bogatsi kładą korzenie przed dystillacyą. Wytłoczyny z daktyli, lud prosty zakopuie y chowa do iedzenia, konserwuiąc ię w skorach zwierzęcych. Daktyle świeże są bardzo zdrowe dla Afrykanow y Egipcyanow, osobliwie którzy pią wodę, ale suszone są nie strawne. Jedząc nadto zawracaią głowę, wprawuią w Melancholią, y oslabiaia wzrok. Kostki z daktylow warzą w wodzie, y daią bydłu. W Hiszpanii palą na proch, y robia proszek do czyszczenia zębów. Ten proszek wchodzi do Atramentu Chińskiego.

DATTES de MER. Tym imie-

imieniem nazywają rożniące się od siebie żywioły; iako Botanisci, nazywają owoc mchu morskiego; Slimaczarze zaś rodzaj pewny ślimaków, który iest pospolity w Tulon, mięso tego ślimaka iest dobre do iedzenia, ale skorupa iego iest tak twarda, że się rozbić nie da.

DAUPHIN. *Delfin* Ryba morska, którą kładą w rzędzie Wielorybow, nazywa się także strzałą morską dla szybkości w pływaniu. Zapędziwszy się za rybami, albo będąc znużony od robaków, które go gryzą, wypada czasem na brzeg morski, y żalostnym krzykiem okazuje swoją przykrość. Delfiny łączą się tak iak y wieloryby. Uganiam się za rybami latającemi y idą za okrętem, częścią przez przywiązanie do człowieka, częścią dla żarłocstwa, w ten czas można ie łatwo złowić wędą, uczepiwszy na niej kawał mięsa. Pospolicie pływają kupami; gdy igrają po wierzchu wody, znakiem iest następującey nawałności. Mięso ich śmierzdi y ciężkie do strawienia, tłustość dobra iest do palenia lamp.

DAUPHIN. Tym imieniem nazywają Konchę pwną, w ktorey Slimak pyłk okrągły, wydaje się niey przednia perłowa cica, którą Hollendrzy używają farbować czerwono.

DEMI-METAUX. *P*

Krusiec, ma własności stancyi metalicznej, opor krzepkości y ciągliwości. C tych rożni się krzepkością następujące: Cyrc Markazyt, Bront Kobalt Antymonium, y Arzenik Polkrusce w gorach są kształt kruscow, złączony z substancjami metalicznymi rożnego gatunku.

DEMI-RENARD. *Pat*

flowa: Didelphie.

DEMOISELLE, *Pat*

Danzette.

DEMOISELLE. Tak nazywają się rybka pewna koczyta w Indyach Wschodnich.

DEMOISELLE de NUMIDIE, ou GRUE de NUMIDIE. *Zuraw* Numidyjski. Iest ptak piękny w Afryce, który iak Malpa nasładowie y podrzyżnia człowieka, nazywają go *Pasz* dla fartycznego chodu; Myśliwi do łowienia, używają osobliwszego przemysłu: *u*

patrzy-

zatrzywszy albowiem gdzie
 żorawie, stawiają na zie-
 ni garnek pełny kleju, y
 ptaki biorą z niego rękoma
 klej, pokazując ptakom że
 tobie nim finaruią oczy, a
 potem spokojnie sami od-
 chodzą. Żorawie to widząc
 przystępują do garka, y za-
 kładają sobie oczy y nogi.

DEMOISELLES. *Koniki*
polne. Ten rodzaj robakow
 jest wszystkim znany, nay-
 większy ich rodzaj pocho-
 dzi z robakow wodnych,
 które będąc młode przemie-
 niają się w Nimfy, które żyją
 w wodzie, mają skrzela do
 oddychu iak u ryby, noszą
 sobie Maszkę tak wyraźną,
 iakiey używają na balach,
 która jest uwiązana na szyi,
 y obraca nią iak chce, gdyż
 nią przytrzymuje zdobycz,
 którą się żywi. Gdy przy-
 chodzi czas odmiany, Nimfa
 wychodzi z wody na brzeg,
 puszcza się w drogę, szuka
 miejsca sposobnego, y ulada
 na zieli, albo na prochnie
 drzewa; gdy się skorka na
 niej zeschnie y rospeknie,
 wylazi robak skrzydłasty,
 cościaga skrzydła y wyla-
 tuje na powietrze. Wy-
 smukłość iego, kolor świe-
 tły, y delikatność skrzydeł

czynią widok bardzo cieka-
 wy oku ludzkiemu. Części
 rodzenia w innym mieyscu
 są u samca, a w innym u sa-
 micy. Częstka samcowa jest
 pod spodem, iak się łączy
 głowka z ciałem, u samicy
 zaś jest szparka na końcu
 ogona; Konik łączy się z sa-
 micą, porwawszy ją gwał-
 tem, uchwyciwszy ją albo-
 wiem za leb szczypczykami,
 które ma na końcu ogona,
 lata z nią po powietrzu, poki-
 mu się samica nie poda,
 zwinawszy się w lęk, aż do-
 stanie części samca, y stanie
 się zadosyć chuci miłosney.
 Te porwania samicy trafiają
 się pospolicie, tak dalece że
 ich czasem widzimy latają-
 cych po powietrzu tak, iak
 są złączone. Samica składa
 swoje nasienie w wodzie,
 z którego wychodzą robacz-
 ki wodne, a potem prze-
 mieniają się w Nimfy, a z tych
 w koniki.

DENDRAGATE. Jest na-
 zwisko Agatów, w których
 się rośliny znajdują. *Patrz:*
Agate.

DENDRITES. Kamienie
 na których sama natury rę-
 ka, zioła, drzewa, y krzaki
 odmalowała z podziwieniem
 patrzących; z delikatności
 wyra-

wyrazow, moglby kto sadzić że iest dzielem ręki ludzkiej, ale wszystkim wiadomo, że to się dzieie naturalnie przez przeniknienie substancyi metalicznych y ciekłych, ktoremu kamienie podlegają. Kiedy są tylko z letka naznaczone, nie można ich bardzo polerować bez zatarcia tych rysunkow, ale gdy są przeięte wkroś, iak kamienie Florenckie, są ciekawym dzielem natury, y dają się przednie kształcić. Te kamienie w ogniu tracą wdzięki swego rysunku. Kamienie ktore tracą kolor w swoim deszeniu, nazywają się *Agates arborisces*, albo *Sardoines arborisces*. Kamienie zaś na których ręka natury odmalowała zwierzęta, nazywają się: *Zoomorphite*.

DENDROITE ou DENDROMORPHE. Tym imieniem nazywają się ciała wykopane z ziemi żyłkowate; y tak kamienie na których ziola, y inne rzeczy prezentują się, mają tylko żyłki niby malowane, te zaś mają w sobie prawdziwego łązki, iak się trafia we srebrze y innych kruscach.

DENDROLITHE, nazywają się kawałki drewna zpe-

tryfikowanego. Patrz: *Entrification*.

DENDROPHORE ou DENDROPHITE, znaczy, toż samo, co *Dendrite*.

DENTALE. Koncha tak nazwana, dla swego kształtu, znayduie się na brzegach Anglii y Normandyi. Takie konchy z ziemi wykopane, nazywają się *Dentalites*. Klada je w rzędzie *Tuyaux de mer* nazwanych.

DENTALE. Ryba znamioma na brzegach morza Szrodziemnego y Bałtyckiego, wyięta z wody zawsze się rzuca nakształt drgania.

DENT de LION, ou PISENLIT. Zabi kwiat ziela, liłki młode tego ziela, są dobre na Salatę, gdy okwittnie wydaie ziarka kwaikowate, których ułożenie iest ciekawe. Gdy doyrzeją, dzieci zabawiają się wydmuchując one. Głowka z ktorey ziarka wypadną, nazywa się *Tête de Moine*.

DENTS. Zęby. Wszystkie zwierzęta od natury mają sobie dane zęby, niby instrument, którym żując gotują pożywienie żołądkowi, dla łatwiejszego strawienia. U człowieka zęby są także ozdoba, gdy są rowne, białe, y ko-

y koraloweni ustami okryte, zee wszystkich jednak części ciała naytrudnięj iest niabyć tey piękności zębów y dochować. Troiakię są zęby u człowieka: przednie, psie, y trzonowe; przednie pokazują się zaraz w dzieciństwie; zęby dzieciom wyrzynają się z dziąseł w 6. w 7. albo w osmym miesiącu po urodzeniu, bol który na ten czas cierpią, tak iest nieznośny, że częstokroć umierają. Zęby psie, ktore są u wierzchniemy szczoki nazywają się doczne, wyrastają troche późnięj, a pierwsze trzonowe, pokazują się dopiero na końcu roku, lub późnięj. Wszystkie te zęby wypadają dzieciom, w szóstym albo w siódmym roku, a na ich miejsce inne wyrastają. Ostatnie zęby trzonowe czyli kątne, wyrastają we czternastym lub piętnastym roku. Pospolicie u człowieka bywa zębów 28, albo 32. Ząb który straci swoją białosć czyli zwierchnią część, boli niezmiernie za dotknięciem powietrza, lub trunku zimnego, y prochnieie. Esencye y likwory mocne uśmierzają bol zębów, ale niebezpieczno ich używać. Zęby

artyficyalne mogą naśladować piękność naturalnych, ale nie są trwałe, y niepożyteczne. Pospolicie robią z zębów konia morskiego, albo z sioniowej kości.

DÉNTELAIRE ou HERBE au CANCER. *Ołownica.* To ziele rośnie w krajach Europy południowej, sok iego iest bardzo gryźliwy. Powiadaia, że iedna panienka chcąc zgubić parchy, nasmarowała się tym sokiem, ale zamiast uleczenia, cała skora zlazła. Ten przykład uczy iaką potrzeba mieć ostrożność w leczeniu tym zielem Raka, nagniotkow. y odtrętu, który przytrafia się od ciężkiey pracy na koniu. Korzeń tego zielea nazwany *Plumbago*, w Azji, w Afryce, y w Ameryce, ma w sobie sok ostry y korzenny, zęby farbuie czerwono.

DEPONE. Wąż piękny w Ameryce bardzo rzadki, między innemi zębami ma dwa naywiększe w zwierchniemy szczoce, weyrzenie ma straszne, łuska na grzbiecie godna zastanowienia się ciekawego postrzegacza; widzieć człowieka lęka się, naywiększym iego nieprzyjacielem iest wesz pewna,

ktora mu się wciśka pod łuskę, y niezmiernie dręczy.

DERMESTES. Jest robak nazwany *Scarabée dissequeurs*. Pospolicie te robaki czepiają się do słoniny, do futer, sukien, a osobliwie do zwierząt zasuszonych, które chowają po Gabinetach historyi naturalnej, gdzie wiele szkody czynią. Wziąwszy, go w ręce skurcza nogi y kryje głowę, leżąc iak nieżywy poty, poki się nie uyrzy być dalekim od wszelkiego niebezpieczeństwa, nawet na ukłocie szpilką nie ruszy się, iedna gorącość ognia może go wzruszyć z miejsca, y przymusić do ucieczki.

DERMESTE nazwany à *pointe de Hongrie* ieden z największych robaków tego rodzaju, śmierdzi strasznie, wypuszcza wilgoć śmierdzącą, pożera ślimaki y inne robaństwo, które może złapać, syczy iak żelazo rospalone umoczone w wodzie, nożyce ma straszne, znaydują się te robaki po lasach.

DESMAN. Szczur piżmem woniący, w Moskwie y w Laponii.

DES FOSSILES. Rzeczy

z ziemi wykopane. Przedtym bardzo ie często znaydowano w Szwaycarach, dzisia są rzadkie; czasem przedają robione umyślnie y nasładowane, które są dosyć podobne do tych, które ręka natury uformowała.

DIABLE. *Dyabol*. Tym nazwiskiem nazywają złego Ducha, o którym przedtym w Pospolstwie było uprzedzenie, że każda rzecz szpetna y straszna pochodziła od niego. Mieszkańcy wysp Antyllkich tym imieniem nazywają ptaka pewnego, którego weyrzenie iest straszne y głos płaczliwy. W nocy spuszcza się z wysokich gor, na których w dzień przemieszkiwa. Kopie ziemię iak krolik na gniazdo. Mięso iego dają się iść. Mieszkańcy wyspy Jawy, tym imieniem nazywają Jaszczurkę pewną. *Patrz słowa: Lizard, écailleux.*

DIABLE de MER. *Patrz Macreuse.*

DIABLE de MER. Tym imieniem wiele gatunków ryb morskich nazywają. Znaydują się czasem po Gabinetach historyi naturalnej, co mają zęby aż do karku y dwa

yy dwa rogi na głowie zakrzywione ku grzbietowi, mięso iego jest bardzo iadłowe; wyjąwszy wnętrzności, gdy mu włożysz świecę zapaloną w brzuch, to się wyda monstrum straszliwe. Inne ryby tego nazwiska są z rodzaju Płazczek, z tych znowu jest ieden rodzaj, co kiedy zechce nadyma się, albo robi się iak kula, mięso iiego nie tak szkodliwe, ten rodzaj jest mały. Ryba tego nazwiska, którą łowią w Afryce jest bardzo wielka, ogon długi y kończy się, po oboch stronach wydany, służy mu za broń, którą się broni. Powiadać że ma cztery oczy, rogi zwrotne y nie bardzo szkodliwe, skora twarda y sucha, mięso twarde, y wątroba bardzo tłusta. Na brzegach morza Szrodziemnego tym imieniem nazywają żabę morską. *Patrz: Grenouille de mer.*

DIABLE de PALETUVIERS. Jest Kruk wodny na wyspie Kayan.

DIABLOTINS. *Dyabliki.* To ptaśtwo pokazuje się w Gwadalupie, y na wyspie S. Dominika, w Wrześniu, Październiku, y Listopadzie. W dzień kryją się po gorach,

gnieżdzą się po jamach iak kroliki, tam się noszą y wyśiadują młode. W nocy przylatują do stawow y rzek dla łowienia ryb. Światło tak ich oslepia, że gdy się trafi że ich dzień zapadnie, lecą oślep ná czleka y ná ziemię upadają. Mięso czarniawe, jest tłuste y poślne, na końcu Maja odlatują, mając powrócić ná początku Września.

DIAMANT. *Dyament.* Jako ze wszystkich kamieni jest najtwardszy, najjaśniejszy y najdroższy, tak też między minerałami jest najpiękniejszym owocem natury, y zbytku najkosztowniejszą materją. Dyament jest ozdobą y ubiorem Dam, tak w pierścionkach, iako y w innych kleynotach. Z państw W. Moguły nayprzedniejsze wychodzą dyamenty, Europeyskie są miękksze. Im są bielsze y większe, tym są kosztowniejsze. Dyament najdroższy w całym świecie jest u Imperatorowej Rosyjskiej, ktorego szacują na 11,723. 280. Liwrow, waży 279. karatow. Dyament W. X. Tokańskiego szacowany 2,608. 555 liwrow, waży 159.

karatow y poł. Naostatek dwa Dyamenty Krola Francuskiego, ieden nazwany *Sancy*, albo *Sans si*, czyli od imienia iednego Polla, czyli dla tego że iest bez skazy. Waży 226 gran, kosztuje 600, 000. Drugi nazwany *Regent*, kupiony przez Xiążęcia Aureliańskiego Regenta Francyi, waży 547 gran, kosztuje 2, 500, 000 liwrow. Dyament w ogniu iest trwały, wystawiony przez dzień na słońcu, świeci w ciemności. Rozgrzany przez potarcie, ma moc elektryczną. Jeżeli go potrzebujesz o szkło, itaie się świecącym. Dyament żółtawy rospalony w ogniu, świeci w nocy. Wady dyamentow nazywają się *points & gendarmes*. Pierwsze są makuły białe y czarne, drugie są plamy więkzsze nakształt szkła niewypolerowanego. Dyament z ziemi dobyty iest okryty skorką iżarawą, z ktorey profzkciem polerują go. Dyament *rose* albo *rosette* iest szlufowany w kantki u wierzchu, a płasko u spodu, Brylant zaś iest szlufowany w kantki tak z wierzchu iako y ze spodu.

DIAPERÉ. Robak tak nazwany, że iest pstry rzadko

się znayduie, przebywa w pniach sprochniałych.

DICTAME BLANC, o FRAXINELLE. *Dyptam* ziele, rośnie pospolicie w Włoszech, w Prowancyi w lasach Langwedockich. Przez Drobnowidz widać na końcach łodygi y na listkach kwiata, niezliczoną mowę pęcherzykow pełnych tłustości. Wapory ktore z niego y w wieczor z tego ziele wychodzą, zapalają się na przybliżeniem świecy, tak dalece że cały krzak w ogniu wydawać się będzie. Wodę z tego ziele dystillowaną wdzięczny ma zapach y leczy plamy na twarzy. *Dyptan* Kreteński z gory Ida iest wstawiony od Wirgiliasza, dla balsamicznego zapachu y piękności kwiatu purpurowego. *Dyptan* fałszywy ma wiele podobieństwa do Kreteńskiego, ale ten który rośnie w naszych kraiach, daleko iest podlejszy od niego.

DIDELPHE. Iest rodzaj Szczurowczyli Swiszczow, tylko znayduie się w Ameryce, a osobliwie południowej. Ogon ma bez szerszości łuskowaty, nogi iak u małpy, y części rodzenia tak u samca iak u samicy, osobliwszego ułożenia.

ulożenia. Ugania się za ptactwem; y wielkie czyni szkody w drobiu po Folwarkach; gdy nie dostanie zwierzyny, żywi się listkami, owocami, y korą z drzewa, siada zazwyczaj na tyłku, przednimi nożkami przebiegając igra, łązi po drzewach, a zawieszwszy się ogonem na gałęzi, chwieje się, y czeka na przechodzącą zdobycz, ma którą spuszcza się z góry y pożera. Daie się łatwo właskawic, mięso iego jest specyałem dla dzikich ludzi. Skóra iego tak śmierdzi, że nie można wytrzymać, szersć z niego przęda, y robią podwiązki czerwono farbowane. Pod brzuchem u samicy jest torba, w ktorej są cycki. Powiadaia, że gdy się okoci, młode kładzie w tę torbę, gdzie poty ie w niey trzyma, poki ich nie wykarmi, y poki nie staną się zdolne do wytrzymania niewygód powietrza. Gdy już podrosną wystawia ie czasami, już na deszcz, ażeby ich opłokał, już na słońce, aby się przyzwyczaili do powietrza. Jak poczną przezierać, matka igra z niemi, pieści się y tyścące okazuje znaki radości. Skoro się odesą, aby ich przy-

musła do szukania sobie żywności, odpędza od siebie, nie porzucaiać jednak macierzyńskiego starania, y poglądaiąc z daleka; widząc iakie dla nich niebezpieczeństwo, przyskakuie, bierze do torby, y uchodzi z niemi na miejsce bezpieczne. Poty zaś ich nie odstępuię, poki się wcale nie obejdą bez niey. Przez cały czas wychowania, chć miłości nie przeszkadza bynajmniej, powinnościom macierzyńskiego starania. Samiec niestateczny y rozpustny, szuka między innemi dla siebie ukontentowania, ale gdy się samica pozbywa dzieci, znowu do niey powraca.

DINDON, COQ d' INDE.

Judyk. Ten ptak sprowadzony z Indyi, łatwo się oswoił w naszych krajach, znosi zimno, y śnieg, w zimie naylepiey tuczy się, Indyk ażeby był mocny, y zahartował się na zimno, skoro się wylęże, potrzeba go umoczyć w zimney wodzie. Indyczka niesie iaią w Lutym y w Sierpniu po 25. iay, y po tyleż może razę wysiedzieć, Indyżęta są delikatne do wychowania, z początku dają im twarog, albo chleb zmoczony winem, potym

potym pokrzywę siekaia y obsypuią mąką, w miesiąc iuż mogą iść w pole, y szukać sobie pożywienia. Indyk potrzebuie wody, osobliwie podczas gorąca, czerwony kolor pobudza go do gniewu, gdy ie, nos mu się kurczy, czasem rozpuszcza ogon w kolo iak Paw, zkąd urosło przysłowie, *dumny iak indyk*. Indyki czyśczone, karmią pokrzywą, otrębami y iaiami. Mieszkańcy Luizyany poluią na dzikie indyki po polach okrytych pokrzywą, gdy myśliwy natrze z bliska, uciekaia na drzewa, ale jeżeli nie od psa, to od strzelby ginąć muszą. Piora maia dosyć piękne, z których tamteysy ludzie robia Parasole y Wachlarze, z drobnych pior robia Koldry na zimę.

DIPLOLEPE. Ten robak od komara, różni się tylko kształtem przednich nog, w reszcie ma też same naczynia, przymioty, obyczaje, y mieszkanie co y komar. *Patrz słowa: Cinips.*

DISPADE. *Padalec* albo wąż pospolity w Arabii y w Afryce, rzuca się z niezmierną szybkością na zdobycz, ukąszenie iego jest iedne z najiadowitszych; natych-

miaft albowiem ciało paraf zaraża, brzuch nadyma, skora oblazi, y ustaie wżeli odchod, y transpiracya. Potym następuje świerzbienie ciała okrutne, pragnienie ugaszone, biegunka, i po nieznośnych boleściach śmierć. Czytamy w opisie niu przez Lukana potyczki Farsalskiey, że Żołnierze den z Pułku Katona ukąszony od tego *Padalca*, pragnienia nie mógł ugasić ani wodą, ani własną krwią. Spofobu ratowania się nie miał infzego, tylko obwiązał mocno ciało, żeby się iad nie szerzył, to miejsce w ktor *padalec* ukąsił, ogniem wypalić, a potym choremu dać na womity, na poty, y mięsa solonego.

DIPTIQUE. Nazwisko dawnych Regeſtrow, na ktorzych z iedney strony był wyrażeni Konsulowie naznaczeni, a na drugiey zwierzęta, Szermierze, y Igrzyska, ktore przy zaczęciu Konsulatu miano dawać ludowi. Te książeczki rozdawano pierwszym urzędnikom wojskowym.

DITIQUE. To słowo znaczy Nurek którym nazywa się Robak wodny, znayduie

Widuje się pospolicie po szarych stawach, y innych stojących wodach. Poczwarka jego zagrzebia się w ziemi pod wodą, na urobienie sobie gniazda.

DODO. Tak nazywają Habędzia z kapturem.

DOGLINGE. Rodzaj osobliwy Wielorybow, które się poławiają w odnodze Qualhoë na wyspach Feroë. Tłustość jego y mięso jest mię smaczne; iedzącym sprawia pot żółty y śmierdzący. Tłustości zapach, dobywa się przez beczkę zapakowaną.

DOMPTE-VENIN. *Jałkoczne ziele*. Korzeń jego jest dobry od trucizny, y sprawia poty; Lekarze nazywają go *Asclépias*, od tego który to lekarstwo wynalazł. To ziele moczone w winie (mowi *Paracelsus*) przez pięty wypędza wodę zalkornią.

DONZELLE. *Gładyszka*, ryba morska, która w morzu Szrodziemnym około Genuy y Antybow, kąpiących się kąsa, bardziey szacują tę, która poławia się na środku morza; Ta ryba pływa kupami.

DORADÉ. *Złotobrew* ryba

morska. Ta ryba jest bardzo znaioma w morzach południowych dawnego Łądu. Kolor iey złoty y lazurowy niknie za wyięciem oney z wody, żywa jest w sobie, ale żarłoczna, gdyż nawet swego rodzaju rybki gotowa pozzreć, plynie letko, ugania się za rybami latającem, daie się złowić na ponętę uwiązaną na linie do drąga masztowego. W szczokach ma trzonowe zęby, kteremi kruszy Pławy morskie y pożera. Ząb trzłonowy tey ryby, nazywają *Crapaudine*. *Patrz tego słowa*. Mięso jest smacznieysze w lecie niż w zimie. W Langwedocyi pospolicie iedzą te ryby podczas Wielkiego Postu.

DORADE CHINOISE. *Patrz: Poisson d' or*.

DORADILLE. *Patrz: Cèterach*.

DOREE. Ta ryba jest żółta, przebywa blisko skał na morzu Szrodziemnym y Oceanie, trupy zjada; przedtym mięso iey było zachwalone, gdyż jest miętkie y smaczne. W tey rybce jest osobliwość, że spod serca czerwony, a wierzch jest biały. Powiadaia że te, a nie inne ryby znajdowały się.

się w sieciach S. Piotra, gdy na rozkaz Chrystusa zala-
wiał, y dla tego Pospolito
nazywa ie rybami S. Piotra,
y rozumie, że te plamy co
są po bokach, są znakiem
palcow Apostoła.

DORMEUR. *Ofpałec* ryba
moriska, tę ma osobliwość, że
uśnawszy płynie spokojnie,
mając nad sobą tylko na cał
wody, skora na niey tak jest
śliska, że się nie da utrzy-
mać w ręku, mięso nie jest
bardzo delikatne.

DORONIC. *Pajęcznik*
ziele jest pospolite w Szway-
carach, w Niemczech, w Pro-
wancyi y w Langwedocyi,
korzeń paciorkowaty, jest
nakształt Skorpiona. Zwie-
rzęta czwornogie, a osobli-
wie psy, zjadłszy go, zdy-
chają w ośm godzin. Nie-
które Szkoły Medycyny,
iakoto w Niemczech, mają
ten korzeń za kordyal, y
lekarstwo od trucizny. *Ge-
sner* na perswazyą *Mathiola*
zażył tylko dwa grana, ale
skutku tegoż samego do-
znał co y psy. choć nie ry-
chley bo wedwa dni, albo-
wiem spuchł cały y osłabł,
ledwie się uratował kąpielami
gorącemi. Pajęcznik Nie-
miecki jest korzenny, pią

go z winem albo z piwem,
co tylko służy konstytucji
Niemieckiej; skutki tego
karitwa okazują się prze-
boleści przykre, zaduszenie
y płynienie uryny. W ty-
łtanie krwi pulszenie, y
womity ratują chorego.

DORQUE, EPAULARD
Rodzay Delfinow, który
swoimi zębami ostrymi y
długimi, chwytą wieloryb-
y przyciąga do brzegu,
przez co połow wielorybo-
w staie się łatwiejszy.

DORSTANCA. *Patrz:*
Contrayerva.

DOTERELLE. Ten ptak
jest znany od myśliwych An-
glikow. Samce mniejsze
od samic, mają też samą po-
stać y kolor, dla opieślności
swoiey łatwo się daia przy-
krywać sieciami, do których
aby ich sprowadzić można
było, wziąwszy kamień o
kamień trą; Ptak na ten sze-
leśt, podnosi nayprzod iedne
noge, y wyciąga iedne skrzy-
dło, potym gdy slyszy nie-
ustaiający szeleśt, podnosi się
y przylatuje do sieci.

DOUBLE MARCHEUR.
Patrz: Amphisuene.

DOUC de la COCHIN-
CHINE. Jest Zwierze w Azji
polu.

południowey, będzie tey wielkości co *Pawian* małpa wielka, uda ma okryte, iak małpa mała nazwana *Sapajou*, ogon długi, twarz płaską iak u małpy. Postawa tsey jest ordynaryjna, siedzi na zadnich nogach, żywi się bobem, y gałązkami młodościanemi z drzewa. Kamień *Bezoard*, który się formuje we wnętrznościach tego zwierzęcia, jest kosztowniejszy, y większe czyni skutki, niżeli z koz dzikich Egipskich nazwanych *Gazelles*. Ze strachu czasem wyrzucają ten kamień wraz z bobkami, y dla tego Indyanie chcąc zbierać *Bezoard*, nie zabijają ich, tylko kłami straszą.

DOUCE AMERE. Jest roślina, ktorey kora jest słodko gorzka, nakształt moreli. Powiadają że sok z owocu, spędza plamy z twarzy. Przedtym Damy Tofkańskie używały tego lekarstwa.

DOUROU. *Patrz: Voadourou.*

DOUVE. Zabinek zieleńcem iadowite, gdyż po nim zdychają.

DRACONCULE ou **PISON LEZARD.** Ryba morska.
Dyk: Tom I.

fka poławia się na brzegach morza Szrodziemnego, ma dwie dziury w nozdrzach, ktoremi wyrzuca wodę, osłaniając piora na grzbiecie są kolące, których się strzedz potrzeba. Jedzą iak kielbie.

DRACONCULE. *Patrz: Crinons.*

DRACONITES. Są Slimaki, ktore procz kształtu, nie mają w sobie nic osobliwszego. Tym imieniem nazywają także kamień pewny, który jest nakształt Gwiazdeczki, jest z rodzaju kamieni nazwanych: *Astroite*. Ten kamień poławszy ostrem poczyną ruszać się na miejscu; z kąd urosła bajka, iakoby ten kamień dobytý był z głowy śpiącego węża.

DRAGEES de TIVOLI. Jest stwardnienie dziurkowate materyi; znayduie się w lochach podziemnych.

DRAGON AILE, ou **DRAGON VOLANT.** *Patrz: Lézard volant.*

DRAGON de MER. *Patrz: Vive.*

DRAGON de MURAILLE. Jaszczurka tak nazwana od Chińczykow, nazywa się inaczej: *Garde-palais*, albo *Dame de la Cour*. Zbierają z niej tłustość, która wchodzi

dzi do maści pewney, którą Cesarze Chińscy, dla doświadczenia wierności swoich nałożnic, kładą do farby którą się one malują. Ta farba niknie y odkrywa tajemnicę niestateczney miłości; gdzie indziej takowe doświadczenie byłoby przy czyną zamieszania w domu.

DRAGON VEGETAL.

Patr: *Sang de Dragon.*

DRAGONNEAU ou DRACONCULE. *Patr:* *Crinons.*

DRAP d' OR. DRAP ORANGE. Są Konchy z rodzaju ślimaków nazwanych *Rouleaux* przedniego koloru y piękności, y są przykrywane. *Patr:* *Rouleau.*

DRAP d' OR. Koncha sfrefialta jest w nayprze dnieyszym gatunku.

DRAPIER. *Patr:* *Martin-Pecher.*

DRENNE. Drozd iemiołowy, z naywiększego rodzaju. Gdy sobie upodoba jakie drzewo, ustawicznie na nim przesiaduje, nie daleko oddalając się, y odpędzając ptaki.

DROMADAIRE. *Patr:* *Chameau.*

DRONTE. Ptak wielki Indyjski, osobliwie na wyspie S. Maurycego, lubo ma

skrzydła, nie lata, gdyż za otyłości ledwo może chodzić, w żołądku znajdując miennie. Powiadają że czterech takich ptaków wystarczyłoby na sto Osob.

DRUSE. Gornicy Niemieccy dają dwa znaczenia temu nazwisku; przez pierwsze rozumieją bryłę krystalizacyi mineralnych, z których wkleśłość żyłek jest wyścielana. Drugim nazwywają żyłki gębczaste y wypróżnione z metalu, z które gdy czasem napadają mają za pewny znak, że w krótko kruscu nie stanie.

DRYIN. Wąż Konstantynopolski y Amerykański, ukrywa się między korzeniami pod dębem, y żyje się po łakach Szarańczą y żabkami, weyrzenie ma śmiertelne, nagaba ludzi, a ukąszenia zaraza smrodem wiekin, za którym gnie ciało y człowiek powoli umiera musi. Sol Alkali naylepszy jest lekarstwem. Ropa z tego węża za dotknięcie wyrzuca, smrodem podobna do Garbarskiego kwasu, w którym wyrzuceniu, ukąszenie nie jest tak iadowite.

DUB. *Jaszczurka* Afrykańska y Libijska, nie iado-

owita, w wodzie ginie, rozporczya ciała łączy w iey moc z szypkością, tak alece, że gdy wlezie w dziurę do połowy, żadnym sposobem się wyjąć ztamtąd nie da, aż chyba rozprzeżeni- wsiży dziurę. Jaja iey są podobne do żabich. Arabowie iedzą te Jaszczurki pieczone, które smakiem podobne do żab. Gorącość ognia daie im ruch, że choćby wwe trzy dni po zabiciu przysunione do ognia, drgaia iak żywe.

DUC. *Puhacz*. Ptak drapieżny, który nie lata tylko w nocy. Trojakiego są rodzaju. *Puhacz*, wielkie, średnie, y małe. Wielkie nazywają się *Chat-huant*, dla głosu płacznego, wronom nieprzyjazny, w nocy po- eichu łowi ie, iako y inne ptastwo y czwornogie zwierzęta. Pospolicie przesieduje po skałach, iaskiniach, po pułtych budynkach, y dachach. Średni *Puhacz* *Hibou cornu* dla uszu z pierza, które czasem podnosi, tak nazwany, ugania się także za ptastwem. Mały zaś nieczym nie różni się od wielkiego, tylko że jest mniejszy. We Włoszech

z *Puhaczem* łowią ptaszki, do którego siedzącego na drzewie hurmem zlatują się, y padają w sidła albo na lep.

DURE-MERE, & PIE-MERE. Są dwie błonki muzg okrywające, pierwsza jest dosyć gruba, wyściela zewnątrz czaszkę, y przylega do niey zupełnie, składa się z dwóch błonek, których żyłki się przecinaia na wskroś, w których upatrujemy wiązania, kanały, y rynienki. Ta błona służy za błonkę okrywającą czaszkę, ochrania muzg, y przeszkadza aby muzg y muźdek nie gniotły się, na koniec dodae ciepła muzgowi przez swoje kanały. *Pie-mer*. jest błona bardzo cienka y delikatna, która tuż okrywa muzg, muźdek, y szpik przedłużony, dodae pożywku wszystkim nitkom, które składają żyłki, y jest ściśle złączona z mużgiem przez niezliczoną moc żyłek krwi pełnych. Powinnością iey jest okrywać muzg, utrzymywać iego naczynia, aby się z łatwością y bezpieczeniem, przez rozmaite zakręty udzielala ciepłość muzgu, czyli duch ożywiający.

DURION. *Owoc Indyjski*,

na wielkim drzewie rośnie, nazywają go *Batan*, smaku y zapachu nie można zmiarkować, aż chyba ziadłszy. Powiadaia że za zbliżeniem liścia drzewa nazwanego *Betel* ten owoc gnie, y dla tego Indyanie gdy czują niestrawność żołądka od tego owocu, żują ziarka wżwyż

wspomnionego drzewa.
DU TROA, ou DATU-
RA. *Ziele Amerykańskie*, którego ziarka zmieszane z kworem, sprawują szaloną radość, w ktorey tracą pamięć y rozum. Powiadaia że Dymy Portugalskie, daia czastę ten owoc swoim Mężom.

E.

EBENE. *Patrz Bois d'Ebene.*

ECHINITES, *Koncha spectryfikowana. Patrz: Ourfine.*

ECORCHEUR. *Patrz: Lanier.*

ECOUFLE. *Kania ptak drapieżny: Patrz: Milan Royal.*

ECREVISSES. *Raki.* Niektorzy Naturalistowie kładą je razem z Rakami nazwanymi *Crabes*. Rodzay ich iest dwoiaki, iedne morskie, a drugie rzeczne. Pierwsze znaiome są pod nazwiskiem *Hommards*, y *Langoustes*. Raki rzeczne naywięcey lubią przebywać po małych rzeczkach, kryią się po norach na brzegach rzeczki. Naczynia y części rodzenia, są podwoyne iak w samcu,

tak w samicy. Wiedzieli nie można iak się łączą, podobno samiec iaią w ten czas zapładza, gdy się na wierzchu pokaza. Pod brzuchem u samicy są dwie dziurki, ktoremi iaią wyłazą, te zostaią długo przyczepione między żyłkach ktore są pod ogonem. Raki częstokroć utracaią swoje nożyce, jeżeli nie są ukruszone aż do czwartego członka, tedy znów odrastaią. Raki w lecie iaią zrzucaiąc z siebie twarzą skorupę, a ten moment iest dla nich krytyczny, gdyż niektore na ten czas giną; gdy przyidzie czas zrzucania skorupy, Rak ustawicznie uwiia, nogi iedne o drugie ociera, wąsam rzuca, wywraca się do góry brzu-

Orzuchem, ogon kurczy y
 nadyma się, wszystkie te ufi-
 owania dają do uwolnienia
 się ze skorupy dawney, którą
 zerzuciwszy, zostaje w skorze
 bardzo cienkiej y delika-
 tney, która we 24. godzin
 nabiera twardości, y już mo-
 że być bezpiecznym od
 wszelkiego naiazu. Rozu-
 mienia niektórzy, że ta nowa
 skorupka nabiera substancyi
 z dwóch kamykow w zo-
 lądku, które my nieprzy-
 zwoicie nazywamy Rakowe-
 mi oczami. Łowienie rakow
 jest bardzo łatwe, można
 je brać rękami po dziurach,
 w których się kryją, ale nie-
 chcąc być uszczypniętym,
 można użyć innych sposo-
 bow, iako to sieci, albo zwią-
 zawszy pęczek ciernia na-
 wtykać kawałkow mięsa,
 albo żabek, gdzie się ich ra-
 zem bardzo wiele naczeka.

ECREVISSES de la CO-
 TE d'OR. Te raki kopią
 się w ziemi iak krety, mięso
 ich bardzo delikatne, tak
 iak z rakow *de Tabago*.

ECREVISSES des MO-
 LUQUES. Raki *Moluckie*,
 nie siedzą w wodzie, ale w
 ziemi między trawą, mięso
 ich jest iadowite, y można
 umrzeć po nim w kilka go-
 dzin.

ECUME PRINTANIE-
 RE. *Patrz: Cigale.*

ECUREUIL. *Wiewiórka.*
 To zwierzątko żywe, letkie,
 ochędożne, dowcipne, prze-
 zorne, żywi się ziarnem, o-
 wocami, piie rośe, biega po
 drzewach z gałęzi na gałąź,
 y tam przesiaduje, nie złaży
 na ziemię, chyba że od wi-
 chru gałęzie uginają się, boi
 się słońca, siada na tyłku, y
 przedniemi łapkami niesie
 pożywienie do pyska, iak
 rękami. Ogón szeroki służy
 iey za Parasol od słońca, gdy
 płynie przez wodę, usiadłszy
 na korze z drzewa, ogonem
 się kieruje nakształt Masztu,
 głos ma cienki, gdy się roz-
 gniewa kwiczy iak prosię.
 W lecie podczas iasney no-
 cy, naywięcey zażywaia u-
 ciech, biegaia z gałęzi na
 gałąź, igraia, iedzą, y mi-
 lują się. Gniazdo sobie ście-
 lą z osobliwym przemy-
 slem, którego spod na ga-
 łaskach jest wysłany mchem,
 który poty ugniataia y ro-
 ścielaia, póki nie stanie się
 wygodnym mieszkaniem dla
 przyszłych dzieci. Dziurkę
 tylko iedną u wierzchu zo-
 stawia, którą samica wcho-
 dzi, tego naybardziey prze-
 strzegaiac aby naymnieyzey
 szpar

szpary nie było, któredyby wiatr przewiewał; nad gniazdem zaś robią iklepienie, które zasilania od słońca y deszczu. Samica w Maju rodzi 3, albo czworo małych, y wychowuje z wielkim staraniem. Wiewiorka na zimę nie zamiera iak świszcz, ale zawsze rzezka, za najmniejszym szelestem wyskakując z swojego mieszkania, w najcięższe mrozy. Przeglądając długość y ciężkość zimy, obiera sobie dziupel w drzewie, do którego iak do szpi-klerza, znosi przez lato ziarno, orzechy, y inne owoce, aby dostarczyło wyżywienie przez całą zimę. Ze skorek wiewiorczych robią wysmienite futra, z sierści z ogona robią szczotki, mięso jest dosyć delikatne.

ECUREUL BARBARES-QUE. *Patrz: Écureuil Palmiste.*

ECUREUIL de CANADA. *Patrz: Petit-gris.*

ECUREUIL EPILEPTI-QUE. *Wiewiorka kaduczna, znajduje się w Prusiech, prawie ustawicznie śpi, a skoro ją kto przebudzi, wpada w widłą chorobę.*

ECUREUIL PALMISTE, RAT PALMISTE. Ta wiewiorka jest pospolita w Azyi,

w Afryce, y w Ameryce, też same mają przymioty, a y wiewiorka nazwana: *Barbaresque*, w układności podobna do naszey, ale jest podatniejszy y zabawniejszy w swoim ruszeniu, różni się także od naszey kolorem.

ECUREUIL VOLANT.

Wiewiorka latająca. Znajduje się w Japonii, w Finlandyi, w Wirginii, w nowey Hiszpanii, w Kanadzie, y w Luizyanie. Prześkakuje z drzewa na drzewo z wielką zręcznością na 25, albo 30 stop odległości, co jest raczej wyskoczeniem, niżeli lataniem. W tym momencie gdy podskakuje, łapki przednie odłączają się od zadnich, skora na niey rozszerza się tak dalece że się bydlę zdaje szerzą na powietrzu; gdyby odległość była zbyt znaczna, unadłaby na ziemię y zabijałby się. Ogon iey także dopomaga do lotu, któryz się unosi. Żywi się gałązkami, owocami, y ziarnem. Samice budują sobie mieszkanie pod drzewem, w którym wychowują troje lub czworo dzieci, wiewiorek jednak nie wiele jest tego rodzaju, kuny ich wiele wygubiają y inne zwierzęta, które lażą po drze-

drzewach, a spoczywających na liściach przed upałem słonecznym, pożerają. Te więc wiewiórki łatwo się dać ulaskawić, iednakże gdy nie są uwiązane, chciwe wolności, do lasu uciekają.

EDERDON. *Patrz: Camard à Duvet.*

EFFRAIE. *Patrz: Frénaie.*

EGAGROPILÉ, ou BEZOARAS de POILS. Ta substancja znayduje się we wnętrznościach zwierząt, ośobliwie tych, które żują; składa się z niezliczonych włosów, które liżąc się polyskają; te włosy będąc w ślinie zmaczane, skleiają się y związują w kłębek, które zdawną się uformowane, mają na sobie skorupę.

EGAGROPILES de MER. Jest gałka złożona z żyłek zielonych, które poplątawszy się y pozwiławszy, składają się tym sposobem, iak w Bezoardzie mineralnym. *Patrz słowa: Bezoard mineral.*

EGLANTIER. Roża polna. Kwiat iey, piękności, koloru y zapachu nie ma tego, co roża ogrodowa. Owoc z tej róży nazywa się: *Gratte-cu*, z przyczyny że włoski ostre, które się we środku znaydują, szczypią

za język. Roża polna nazywa się także: *Rose de Chient*, albo *Rose cochonniere*. Co zaś nazywają *éponge d'Eglantier*, nic innego nie jest, tylko gębka z róży polnej. *Patrz: Bédégüar*. Kwiat y owoc z róży polnej wchodzą do lekarstw, smażą z niego konfekt kwaśkowaty.

EGRISÉE. Jest proszek z dyamentu czarnego, do chędożenia innych dyamentów.

EGUILLE, EGUILLETTE, ORPHIE. Ryba tak nazwana, gdyż ma głowę nakształt iglicy, dosyć dobra do iedzenia, w gotowanej, ości staia się iasno zielone, tak dalece że y najdrobniejszych można doyrzeć. Lowią ie na brzegach Brytanii y Normandyi, tak do iedzenia, iako, y do zaczepiania na wędki. Połow ich bywa w nocy. Rybak przyшедszy po ciachu nad wodę, zapala kaganiec, a drudzy zapuszczają sieć, a gdy się ryby poczną zgromadzać do światła, sieć wyciągają, y za iednym razem mogą do tyśiąć, y więcej ryb ulowić. Rodzay tych ryb znaydujący się w morzu Indyjskim, ogon tak ma ostry, że płynąc

za dotknięciem iakiey ryby, zaraz ją rani.

EIDER. *Patrz: Canard à Duvet.*

EISENMUN ou EYSIN-GLANTZ. Gatunek Kruścu rdzawego y żelaznikowego, okrywa krusiec cynowy, y oznacza bogate żyły, w tym mieyscu; Nazywają także tym imieniem złoto wypłukane; które przyczepia się do bryłek żelaznych, które podnosi Magnes.

ELAN. *Łoś.* To zwierze czwornogie, lubo znajduje się w krajach północnych, bywa iednak y w Afryce, w Chinach, y w bliskości Prowinceyi *Quito*. Łoś z natury bojaźliwy, przebywa w głębokich pułstyniach, y lasach gęstych. Jeżeli obyczaje zwierząt zależą od ułożenia części wewnętrznych, poltrzegamy w tym zwierzęciu, iako y w innych bojaźliwych, że gruczoł nazwany *Glande pinéale*, iest bardzo wielki, a przeciwnie iest bardzo mały, y ledwie go można doyrzec, w zwierzętach okrutnych y drapieżnych, iakie są lwy, y niedźwiedzie, wilki &c. Łoś ma węch bardzo delikatny, żywi się liśćcami, korą z drze-

wa, y mchem. Nogi ma żyłowate, y dla tego może biegać, po lodach y skałach y niezmierną łatwością, uciekając przed wilkami, y innymi zwierzętami drapieżnymi. Gdy odbiera postrzał, rzuca się na firzelcą, a wierzgnąwszy zadem obala ją ziemią, a czasem y zabija. Samiec tylko ma rogi, które zrzuca co roku w Lutym y w Marcu. Młode rogi gdy odrastają, są miętkie, chrząstkowate, y okryte skórą welnią, dopiero w Sierpniu nabierają twardości. Samica na wiosnę rodzi iedno albo dwoie młodych, które wychowuje, y pilnuje przez dwa lub trzy lata, narzucając się na wszelkie niebezpieczeństwa dla obrony ich; Młode łosie można wykarmić mlekiem krowim, które się daia łatwo zlaśkawić. Na dzikie łosie polują sieciami albo na sidła. Skora łosia iest gęsta, tak dalece że kula prawienie przejdzie. Robią z niej kirsy. Skory łosie wyprawione poltran, uchodzą za bawole; robią także ze skóry łosiej pasy Rycerskie, ładownice patrontasy &c. Sierść łosia ma moc elastyczną, y iest gębczała iak trzcina, uży-

waia do wyscielania krzesel
y siodel.

ELEPHANT. *Słoń.* To
zwierze przemieszkiwa w
karaich Afryki, y Azyi,
ma w sobie obohlwze przy-
mioty. Dowcip ma bobra,
rżękość małpy, sprzyianie
psa, do tych przymiotow łą-
czy siłę, wielkość, y życie
dlugoletnie. Oczy iego cho-
ciaż małe względem postaci
ciała, ale są żywe y bystre,
słowem wyraz uczucia iego
jest ten: Zwraca oczy łag-
godnie ku swemu Panu, po-
kazuje przychylność ku te-
mu, który do niego mówi,
zdaje się rozważać y namy-
ślać, iakim sposobem ma wy-
konać to co mu rozkazuia.
Z odwagą łączy roztropność,
slegmę, posłuszeństwo, pa-
mięta na dobrodzieystwa y
na krzywdy sobie uczynio-
ne, na głos Pana swego ha-
muje gniew, w zapalczywo-
ści nie zna przyjaciół, łra-
żny wszystkim dla swojej
mocy, nie walczy z innemi
zwierzętami, y nie żywi się
tylko roślinami. Słonia wy-
sokość bywa najwyższa do
stop 15. W nosie ma najwię-
kszą siłę, wywracaiąc nawet
drzewa, w którym ma taką
zręczność, że y najsub-

Dyk: Tom I.

telniejszy rzeczy, może nim
obracać, nosem zrywa zioła
y kładzie do pyska, gdy
chce pić, kładzie koniec trą-
by w wodę, którą iak liwa-
rem ciągnie do gardła, no-
sem może podnieść ciężar
ważący 200. funtow. To
zwierze nie jest z liczby tych
niewolnikow zwierząt, które
my ku naszemu pożytkowi
rozmnażamy, gdyż zostaiąc
w niewoli nie chce się roz-
mnażać, y czynić pożytku
swemu tyranowi, który mu
odiał wolność. Słoń cho-
wany nie szuka uciech w
miłości, ale chcąc ażeby się
rozmnażał, potrzebuje wol-
ności y ciemnych lasow. W
domowym wychowaniu Słoń
często doświadcza miłosnych
zapalów, y na ten czas staie
się srogim, aż muszą go krę-
pować łańcuchem, poki się
nie uspokoi w złości. Wie-
dzieć nie można iak się z so-
bą Słonie łączą, y iak długo
płod noszą. Dzikie Słonie
żyia pospolicie w gromadzie
w głębokich puszczach, nie
odłączaią się od siebie nigdy,
dla dania prędzey w niebe-
spieczeństwie pomocy. My-
śliwi nie śmieią nacierać na
nich, chyba że się który od-
łączy od kompanii. Gdy

Kk

Słonie

Słonie wychodzą na miedysca niebezpieczne, to jest gdy idą na pola zbożem zasiane, najmocniejszy y najsilniejszy z nich idzie na czele, a drugi podobny temu na tyle, słabsze zaś y samice idą w środku, które niosą na trąbach swoje dzieci. Pola najbardziej pulioszą Tytunem zasiane; ten jeżeli już jest blisko dojrzały, upiiają się nim, a pozasypiawszy, dostają się w ręce Murzynów, którzy jednych żywem biorą, a drugich pozabijawszy, kości słonowe zbierają. Indyanie nie mają innych słonów, tylko te które po lasach łowią. To zwierze głodem usmierzone, stać się powolne w kilka dni, nabiera przywiązania ku swemu Panu, y zotniać w niewoli musi potym być na innych z swego rodzaju. Murzyni Afrykańscy nie bardzo dowcipni, łowią je, wykopawszy doł y przykrywszy chruścem, w który wpadają. U Indyanów polowanie na słonie bywa bardzo wspaniałe. Krol na przykład wyjeżdżając na polowanie, wydać się iakby szedł na wojnę, gdyż niezliczona moc ludzi mu asysuje, którzy otoczywszy

rozległe miedysce palami, stawiają samiec chowane, które żalostnie wrzeszcząc, przyciągają do siebie słonie dzikie; te gdy wniydą w opisanie, stawiają w tyle jego samce do wojny chowane, w odległości jeden od drugiego. Mysliwi wieżdżają na plac na słoniach, y rościągają powrozy ze stryczkami. Skoro słon dziki ścapi nogą, myśliwy pociąga za sznur, y trzyma uśdłone zwierze, które niesłychanie rzuca się y sroży. Potym przywiązują go wielkimi linami między dwoma słoniami chowanymi, którego w tyle uwiązany na sznurze długim inny słon, przymusza do postępowania. Dla usmierzenia jego srogości, wylewają nań wiadro wody, y w uszy leją oliwę; w kilka dni stać się spokojnym. W Luwo jest wielkie Amfitentrum, na którym Spektatorowie zasiadają dla przypatrzenia się temu polowaniu. Słon przyswoiony czyni wielkie usługi człowiekowi, nosi ciężary niezmierne, może biedz galopem, a przymusiwszy go, może uść na dzień sześć dni drogi, niosąc na sobie namiot, pod którym kilka

naście

mście kobiet siedząc albo
 erząc wygodnie iadą. Noszą
 także wieże w których by-
 wa popięciu, lub sześciu lu-
 dzi, dzieli z niemi trudy wo-
 jenne, uderza na nieprzyja-
 ciela, y gniecie nogami; ie-
 den tylko ogień y strzelba
 wstrzymuje impet tego zwie-
 rzęcia. Słoń lubo tak wielka
 machina, może płynąć po
 wodzie, może nawet płynąć,
 dźwigać dwie armaty y inne
 narzędzia wojenne, y prze-
 polować razem z sobą kilka
 osób, którzy mu się wieszają
 na uszu y ogona. Monarcho-
 wie Wschodni mają sobie za
 honor trzymać wielką liczbę
 słoń. Cesarz Mogolki ma
 ich kilka tysięcy, jest to wspa-
 niałość bardzo kosztowna.
 Słoń ma kądun bardzo ob-
 fizerny, który napycha nie
 żując. Jeden z nich więcej
 zje, niżeli 50. Murzynów.
 W Menażeryi Wersalskiej
 słoń zjadał 80, funtów chleba
 na dzień, dwa wiadra ryżu,
 jeden snop zboża, y wypi-
 ła 12. kwart wina. Słonia
 białego, który się rzadko
 trafia, wschodnie narody pra-
 wie adorują, o ktorego zdo-
 bycie czasem krwawe woj-
 ny toczą między sobą, ty-
 śnięcami ludzi wyrzynając.

Tytuł tego który posiada
 słoń białego, jest ieden z
 najwspanialszych dla Mo-
 narchy wschodniego. W
 Syam słoń biały stoi w re-
 zydencyi bardzo wspania-
 łości w sali wyznaczony, gdzie
 iada z naczyń złotych,
 prowadzą go pod Baldachi-
 nem. To uszanowanie fun-
 duje się na tym, iż rozu-
 mieją że dusza jakiego wiel-
 kiego Monarchy przeszła w
 słoń, y w nim obrała sobie
 mieszkanie. Rzymianie na
 tryumf wieżdżając zaprę-
 gali słoń do tryumfalnego
 wozu. Cezar prowadził przed
 sobą 40, słoń, którzy mu
 podczas potyczki trzymając
 pochodnie przyświecali. W
 krajach wschodnich uczą ich
 aby przyklękali przed Mo-
 narchą. To zwierze lubo
 jest tak powolne; y przy-
 chylne człowiekowi, bywa
 czasem mściwe. Gdy do-
 zorca obiecuje mu w nad-
 grodę dać co do iedzenia,
 słoń wszystkich sił natęży,
 aby wykonał iego rozkaz,
 ale gdyby mu nie dotrzymał
 słowa, gotów go porwać trą-
 bą y zabić. Tak przytra-
 fiło się iednemu dozorczy,
 ktorego gdy zabił, żona ie-
 go będąc temu przytomna,

porwawszy dwoie dzieci, rzuciła mu pod nogi, mówiąc: Ponieważ zabieś mi męża, uczynię toż samo ze mną y z dziećmi! Słoń w tym punkcie załtanowił się, a ochłoniawszy z gniewu, właśnie żalując tego co uczynił, porwał trąbą starszego syna, y posadził go sobie na grzbiecie, przyimując go za swego Dozorcę, y niechcąc więcej od nikogo być opatrowanym. Gdy się mocno słoń rozluźzył, Dozorca nie ma innego sposobu ratowania się, tylko go musi zabić, wbił więc mu ćwiek z tyłu głowy, w którym miejscu czaszka jest bardzo cienka, ze wszystkich zaś stron skóra jest tak gruba, że go ranić nie można. Cesarz Mogolski ma takie słonie, które urząd kata sprawują, zabijając skazanych na śmierć, za rozkazem Monarchy. Nieprzyjaciółami słonia są: Człowiek, tygrys, lew, węże, y nosorożce. Tygrys y lew, rzucają się na trąbę słoniową, rozdzierając ją, z czego musi zdychać. Na końcu ogona słoń ma kłosek z sierści podobnej do rogu, grubey iak drut; Afrykanie mają tę kłosek za największą

ozdobę, y kupując dają ją dwóch lub trzech wolników. Murzyni czasem ażardują życie, chcąc uciąć Słoniowi żyłki, przypisując im zabobonność iakowąś cnotę. Obrona słonia są zęby, z których różnych rzeczy robią

ELLEBORE. Ciemierzycze, jest dwoiaki białe y czarne, rośnie na Alpach, w górach Pirenejskich, w Aweronii, w Burgundyi, w Delfinacie y w Półszce. Te korzenie gotowany w wodzie farbuje papier błękitnym kolorem, jeżeli ta woda dyfuzowana nie ma smaku, tedy takie korzenie nie wchodzi do lekarstw, przeciwnie gdy ma smak kwaśkowany, można ich używać. Ciemierzycze rozpedza Melancholię, ale sprawia konwulsyę, y dlatego niebezpieczno im używać; z teyże samey przyczyny podobno, y w konwalsztwie zaprzestano im dawać koniom na zelży. Gotując ją lub zrywając, trzeba wielkiej ostrożności, gdyż wzrusza kichanie mocne, które uspokoić można, napiwszy się troche wina, lub trunku mocnego. Dawni rozumieli że Ciemierzycze leczy

yy szaleństwo, zkąd wyspy
mitycyreńskie wstawione by-
y, gdzie najwięcej Cie-
wierzycy rośnie.

EMERAUDE. *Szmaragd.*
mrytallizacya tego kamie-
iaa drogiego różni się kształ-
cem. Kolor jego zielony,
oczatek bierze z żelaza albo
miedzi. Szmaragd jest w
iczbie piątej między kamie-
niami drogiemi, dla twardo-
ści swojej daie się pięknie
złusować; ieden jest wscho-
dni drugi zachodni, pier-
wszy daleko kosztowniej-
szy. Szmaragd rozpалony
w ogniu tak ażby był czer-
wonny, gdy ostygnie staie się
bolekitny, ale to nie długo
trwa, gdyż znowu powraca
do swego koloru. Piszą że sta-
wony Obelisk w Egipcie wysoki
na 40. sążni, a na dwa y wię-
cej szeroki był ze Sma-
ragdu; ale tey wielkości ka-
mien tak drogi nigdy nie
znaydował się. Powiadaia
że w Peru czczono Boginią
nawaną *Emeraude*, która była
wielkości strusiego iaja, Ka-
plani nie ukazowali iey, tyl-
ko w dni święte, zbiegano
się ze wszystkich stron do
widzenia tey bogini, y ofia-
rowano Szmaragdy; kazano
wierzyc ludowi, że nayne-

pszy sposób podobania się
tey Bogini jest, zabiać
corki na ofiarę, z których
Kaplani robili sobie Seral.
Hiszpani zawoioyawwszy Pe-
ru, zastali wszystkie corki
tey Bogini, ale matkę tak
schowano, że iey znaleźć
nie mogli.

EMERIL. *Szmergiel.* Jest
ze wszystkich rud żelaznych
najtwardszy, y najmniej w
sobie ma kruscu, z trudno-
ścią się daie topić. Gdy jest
czysty Szmergiel, nie wre
bynajmniej za waniem spi-
rytusu. Magnes nie ciągnie
żelaza tego, które jest wy-
ciagnione ze szmerglu, y
ktorego bywa bardzo mało.
Rzemieślnicy używają szmer-
glu do polerowania szkła,
y najtwardszych kamieni.
Szmergiel który kopią w
Hiszpanii, w Polfcze, y na wy-
spach *Jersey*, y *Guernesey* jest
najznajomfzy w handlu, po-
spolicie bywa rdzawy, fza-
ry, czerwony, albo czar-
niawy. Szmergiel Peruński
nazywa się złotym, srebr-
nym, albo miedzianym, dla
tego że w sobie te krusce
zawiera, rzadko gdzie po
gabinetach nayduie się. *Po-
tée d' Emeril* nazywają tę
masę, którą zbierają z tego
kola

kola którym szlufują szkło.

EMERILLON. *Kobuzek*, ptak drapieżny ze wszystkich innych najżywszy y najłżeyszy, do łowienia ptaków, używają go do pola.

EMEU. *Patrz: Casoard.*

EMOUCHET. Ptak drapieżny, ale do łowienia ptaków niezdatny, oprócz Samicy ktorey używają. Jest to właśnie iedno, co krogullec. *Patrz: l' Epervier.*

EMPOKASSE. Jest rodzaj krow dzikich w *Congo* y w *Angoli*, bardzo letkich do biegu. Nie drażniąc ich są spokojne, ale postraszone rzucają się na myśliwca, y poty tłuką nogami, poki nie zabiją na śmierć. Murzyni z ich rogów robią różne sprzęty y instrumenta muzyczne, Ikora jest twarda y gruba, z ktorey robią sobie Napiersniki Fechtmiſtrze.

EMPEREUR. Wąż znajduje się w Meksyku, ktorego szanują, y czczą, mają za Wieszczka; pospolstwo albowiem rozumie, że syknienie iego przeznacza nawałność, choroby, powietrze, y wszystkie nieszczęścia, ktore mogą być.

EMPREINTES. *Wyrycia*, ktore są dwoiakiego rodzaju,

iedne wyrażają robaków, makow, ryby, zwierzęta; części ich; a drugie są razem Roślin. Poſpolicie wyrycia trafiają się na mieniach łupnych, ktore pamiątką różnych odmian na ziemi zapadłych. Wyrycia, ktore my znajdujemy w Europie bardzo głęboko w ziemi, należą do zwierząt ryb, y roślin, znajdujących się w Ameryce, w Azji, y Chinach, ktore są dokładnie wyrażone: można wnosić, że taka ziemia była na ten czas w stanie ciekłości y miętkości, gdy je przyjmowała.

ENCENS. *Kadzidło*. W dzieć nie można z iakiego drzewa płynie ta żywica bardzo wdzięczny zapach mająca, zbierają ją w Arabii y we wschodnich krajach z ceremoniami zabobonnemi dzielą ją na samca y samice, dla tego że łączy łącząc się iedne z drugimi, wyrażają postać samca. To kadzidło prawie we wszystkich Religiach, było palone na cześć Bogów. Rospuszczone w spirytusie wywabia płamy, kadząc się nim służy na katar, zażywając wewnątrz, leczy pierś, macicę, y płucie krwi.

ENCOUBERT. Jest zwierze

ze w Brezylji o sześciu prę-
nach, jedno co *Tatou. Patrz:*
ego sioła.

ENCRINITES. *Patrz:*
Palmier marin.

ENFLEBOEUF. *Patrz:*
Diapreste.

ENTOMOLITE. Tak na-
zywają się robaki spetryfiko-
wane.

EOTROQUÉ. *Patrz:*
Palmier marin.

EPAULARD. *Patrz:*
Dorque.

EPEAUTRE, FROMENT
ROUGE, BLED LOCU-
LAR, FROMENT LOCAR.

jest rodzaj Pszenicy Gre-
ckiej y Egipskiej. Zdźbło
jest cienie y słabsze od in-
nego zboża. Z ziarna robią
piwo, y chleb pieką, ale czar-
ny y nie strawny.

EPEE de GROENLAND.

Rodzay drobnych Wielory-
ców, bardzo szypki, piono-
tore ma na grzbiecie służy-
nu do wstrzymania prętkie-
go, biegu. Te ryby zgromad-
zają się w kupę y ataku-
ją Wieloryba, a uchwyci-
wszy się z ktorej strony,
poły go mordują, poki nie
wystawi języka, który mu
służy szczetu pożerają, gdyż
co jest ich pożywieniem. Y
tę tego znajdują czasem

Wieloryby zdechłe bez je-
zyka.

EPERLAN. Ryba morska
y rzeczna, biała iak perła,
wielkości kielbia, mięso iey
prawie przezroczyście pach-
nie sialkami, smak ma de-
likatny, rozmnaża się w mo-
rzu y wychodzi do rzek.
Tych rybek zalawiają wiele
w Sekwanie, od końca lata
aż do Wielkieynocy.

EPERVIER. *Krogulec* sa-
mica, polują z nim na kuropatwy, przepiorki, y inne
ptaszki. Dniem przed po-
lowaniem wygładza ją go,
aby z większą żwawością u-
ganiał ptaki, gdy go kto
rozdrażni, staje się zuchwa-
łym, złapawszy albowiem
zdobycz, ucieka y więcej
nie powraca. Znosi pięć iay
białych nakrapianych.

EPERVIER MARIN.
Patrz: Fou.

EPETIT. To ziele rośnie
w Kayan. Indyanie tym
zielem nacieraiają szczeni-
tom piski, ażeby delikatniejszy
miały wiatr do gonienia
zwierza. Kreolczykowie ro-
zumieiają, że nosząc to ziele
na sobie, można się wszystkim
podoać, zkąd urosło u nich
przysłowie gdy się kto kocha;
on lui a donné de l'Epetit.

EPHE-

EPHEMERES. Muchy czyli robaczki iednodniowe pięć godzin tylko żyjące, z tych są różne rodzaje; iedne żyją kilka dni, drugie od wschodu słońca do zachodu, a inne co tylko godzinę żyją albo połgodziny. W tak krotkim iednak życiu, czynią zadosyć żądaniom natury. Względem tych much, które żyją kilka dni, ta jest osobliwość że zrzucają z siebie skorkę, która operacya trwa czasem do 24. godzin, ocierając się o drzewo. Te muchy nim zaczynają latać są robaczkami y nimfami, przez dwa lub trzy lata. Nimfa tym tylko różni się od robaczka, że na grzbiecie ma skrzydła w pochwach, iak te tak y drugie mają po bokach włoski, któremi po wodzie pływają; nic ciekawszego iak widzieć je płynące, ogon kończy się na trzech włoskach. Te robaki robią sobie mieszkania w ziemi po nad rzeczu, są to rurki z oboch końców dziurawe, iedną dziurką włożą, a drugą wyłożą. Brzegi rzek Marny, Sekwany, y Renu bywają podziurawione rurkami czyli mieszkaniem tych robaczek. Jeżeli woda opa-

dnie, to znówu niżey robią sobie nowe mieszkania, razem y wody y powietrze zażywać mogły, co jest żywiołem. Pora y godzinę w którą te robaczki przemieniają się w muchy, zachowują nieiaką regularność, gdyż ciepło, albo woda wywołana lub opadła, przyspiesza lub opóźnia ich odmianę. Te muchy nad Renem przemieniają się na powietrzu na godzinę przed zachodem słońca. Nad Sekwaną zaś nad Marną, we dwie godziny po zachodzie w środek Sierpnia. Wylatują prawie wsiętkie razem w iednym momencie, tak gęsto że się powietrze zaćmi; latają zaś igrają kręcąc się w kołko, zapładzając się wzajemnie iako życie ich jest bardzo krotkie, tak y ta uciecha musi trwać w proporcya. Naturaliściowie powiadać, że się tym i ofobierają co y ryby. Samica utrzymując się włoskami u ogona y skrzydłami na wierzech wody, składa ikrę w kształt grona. Jedna samica składa na 700, lub 800 iay, z tych gdy się wylęgną robaczki unikną pożarcia od ryb, budują sobie siedliska po nad wodą.

—codą w bezpiecznym miey-
—scu. Gdy przychodzi go-
—zina zakończenia życia te
—muchy padają pasmami na
—ziemię, tak dalece że ziemia
—woda bywa zalana niemi
—znacznie, co Rybacy nazy-
—wają manną rybią.

EPICEA. *Sosnina*. Jest
—pospolita w Europie, mo-
—cniejsza od Jedliny, ro-
—śnie na iakiejkolwiek ziemi,
—pełne są iey północne lasy,
—gdzie bardzo wysoko wyra-
—sta, bywa czasem okryta
—śniegiem przez sześć mie-
—sięcy. Szwedzi w niedosta-
—tku paszy, młode gałązki
—dłubno siekają y zmiełzawszy
—z owsem konie karmią. W
—kwietniu obdzieraia korę z
—sosny na południe wystawio-
—mey, z kąd wypływa żywica,
—zbieraia ją co 15. dni, y od-
—mawiaia coraz obdzieranie
—kory. Rozpuściwszy tę ży-
—wicę, cedzą przez plotno y
—zlewaia w baryły. Co się
—mazywa: *la poix de Bourgo-*
—*gne*, albo *poix grasse*. Zmie-
—szana z kopciem nazywa się
—*poix noire*. Im jest gorętsze
—łato, tym więcej żywicy
—zbieraia, y gatunek iey jest
—lepszy. Używaia iey do
—smarowania wozow. W Neu-
—szatel mieszaia żywicę z ki-

Dykc: Tom I.

Ll

tem do oblewania okrętow,
y kamienie sadzą na nią.
Drzewo sosnowe służy na
Maszty do okrętow y tar-
cice, a iako jest podleyfze od
Jodłowego, y nie jest tak sę-
kowate, tak też łatwieysze
do roboty. Z liści sosno-
wych można robić trunek
podobny do tego, co robia z
sośniny Kanadyiskiey. *Patrz:*
Epinette du Canada.

EPIDERMIE. *Patrz: Tè-*
gument.

EPINE BLANCHE. *Patrz*
Nefflier.

EPINE de BOUC. *Patrz:*
Barbe de Renard.

EPINE-VINETTE. *Cier-*
nie białe. Kwiat tego drzew-
ka pachnie, dotknawszy się
z letką szpilką ogonka kwia-
tka, zaraz się zwiaa, iagody
maia sok kwaśkowaty chło-
dzący, ziarka maia moc ści-
skania. Z tych iagod maia
bardzo piękne konfitury, wy-
brawszy ziarka. Jagody bez
ziarek bywaia na starych
tylko drzewkach. Z tego
ciernia robia płoty nieprzy-
stępne dla kolcow wielkich,
ktorych ukłocie jest szko-
dliwe.

EPINETTE. du CANA-
DA. Jest rodzaj Sosniny z
ktorey płynie balsam Kana-
dyiski.

dyiski. Z liści robią trunek chłodzący, bardzo zdrowy y przyjemny, kto się do niego przyzwyczai. Robią zaś tym sposobem: nalawszy w kocioł wody, kładą gałązki sosniny, którą poty warzą, poki nie odłanie od nich kora, potym sypią owies prażony y kilka grzanek z chleba, przydawszy miodu albo cukru y troche drożdzy z piwa. We 24. godzin ten napoy staie się kwaśkowany iak iablecznik, pozwoliwszy mu zaś troche zfermentować, będzie słodki.

EPINODÉ, ou POISSON EPINARDE. Jazgarek rybka nie wielka szypka y letka, znayduie się w rzeczках, tak iest z natury łaskawa, że bez boiaźni leżie pod nogi człowieka kąpiącego się. Kryie się pod porostem lub innym zieleń wodnym, y żywi się robakami ziemnymi, na które też daie się łowić, y na słońce wychodziłubi. Osobliwość iedną względem tey rybki iest; że zbiera y z daleka znosi w pyszczku włoski ze mchu lub innego zieleń, składa ie na ile y główką utyka, pilnując z wielką ufilnością pracy swojej. Mali to być gniazdem, lub maga-

zynem żywności? wiedzieć nie można. Gdy drugie garki zbliżają się do tego miejsca, odpędza ie y brzo-pyszczkiem z wielką żywnością.

EPISTOMIUM, zowie okno do rzrodła.

EPONGE de MER. Gąbka morska. Iest to substancja miętka, sprężysta, którą Naturalistowie rozumieją bymieszkaniami niezliczonych Polipow morskich, których nazwiska są te: *le Manchon, le Bonnet, le Chapeau, de Neptune, la Croisse, la Mitre d' Evêque, l' Opuntia, la Morille, le Turban, le Cierge, l' Eventail, la Calotte, le Martier, la Flute de Pan, le Gobelet de Neptune, l' Eponge des Frotteurs.* &c.

EPONGE d' EGLANTIER. Patrz: *Bedégua*.

EPONGE de RIVIERE ou PLANTE EPONGE. To ziele wodne rośnie w wodzie słodkiej, szypułkę ma kształt blaszki, którą przyczepia się do drzewa lub kamieni, rośnie horyzontalnie, gałązki ma rozłożone iak w koralu. Z doświadczenia Pana *Jussieu*, pewna iest, że nie iest mieszkaniem Polipow. To ziele ścisnawszy

wytry.

wytryskuie wodę iak gębka,
 iak wyschnie kruszy się.
 Trzeba się wystrzegać po-
 wierania tym ziele, gdyż
 sprawuie nieznośne świerz-
 bienie, y parzy iak pokrzy-
 wa, co trwa przez ośm lub
 dziesięć godzin.

EPURGE CATAPUCE.

Skokczek mniejszy ziele. Sok
 mleczny tego ziela purguie,
 powierzchowne używanie
 tego iest tak gwałtowne, że
 skorę z ciała spędza. Ubodzy
 czasem umyślnie się nim ra-
 mią, dla wzbudzenia polito-
 wania w infszych nad sobą.
 To ziele nie tylko gwałto-
 wnie purguie, ale y włosy
 od niego wypadają. Wrzuci-
 wszy to ziele w staw, gdy
 go ryby zakosztują, wywra-
 cają się y pływają po wier-
 chu iak nie żywe, tak że
 można ie brać rękami; ale
 włożywszy ie do inney wo-
 dły, przychodzą do siebie, y
 nic im nie szkodzi.

ERABLE. *Jawor*. Różne
 rodzaje są tego drzewa, ie-
 dne rosną w Europie, drugie
 w Azji, a naywięcej w A-
 meryce. Mało iest drzew
 ktoreby miały tyle rozma-
 itości, piękności y użytku.
 Rosną prętko, są mocne, na
 każdej ziemi udają się, mają

zieloność miłą, łatwo roz-
 mnażają się, a niektóre wy-
 dają słodczy przyjemną. Ja-
 wor na którym są liście wo-
 doklonu, ozdobą iest ogrodu,
 gdyż zieloność ma miłą, y
 cień gęsty czyni. Iest także
 rodzaj iaworu z liściem na-
 kropianym, który się rozmna-
 ża z nasienia. Jawor biały
 Wirgiński kwitnie czerw-
 no, począwszy od Czerwca
 aż do Jesieni tegiey. Jawor
 z liściem iasionowym, powi-
 nien być rozmnażany iak
 naywięcej, gdyż się udaje
 na każdej ziemi. Jawor
 pospolity albo o drobnych
 listkach, lepiej rośnie w cie-
 niu, y może być sadzony za-
 miast Grabiny, zwłaszcza
 gdzie o nią trudno; rozmnaża
 się z ziarek, które potrzeba
 trzymać wprzód w piasku w
 piwnicy, a gdy puszczą kły,
 dopiero ie na wiosnę prze-
 sadzać.

ERABLE BLANC de
 MONTAGNE. *Patrz: Syco-
 more.*

ESCARBOT. *Krowka* ro-
 bak, który kryie głowę
 pod przyłbicę, przebywa w
 ściervie y w gnojach bydle-
 cych. Różni się iednak od
 robaków nazwanych: *Fouille-
 merde. Patrz tego słowa.*

ESCAR-

ESCARBOUCLE. *Patrz: Rubis.*

ESCARBE. Jest drzewko koralowe, ktorego są dwa rodzaje, ieden twardy y kamienisty; *Patrz: Retépores*, a drugi miętki y po wierzchu niby rogowy, okryty niezliczonemi dziurkami, w których przeliadują Polipy, jest z rodzaju koralowych drzewek. *Patrz: Corallines.*

ESCARTITES. Są koralowe drzewka z ziemi wykopane.

ESCOURGEON, ORGE QUARRE. *Jęczmień czworograniasty.* Poki zielony wyienity na obrok dla koni, puszczą z korzenia dwa y trzy razy, ziarno dochodzi w Czerwcu, może służyć ku pożywieniu ubogich.

ESCULAPE. Jest wąż spokojny y łaskawy, nie kasa chyba rozgniewany. Znajduje się na wyspie *Caprea* y we Włoszech; powiadać o nim że się czasem wsuwa do łóżka.

ESPADON, *poisson à scie, Epée de mer, Heron de mer, Poisson Empereur.* Ostropysk ryba morska, jest z rodzaju Wielorybow, pysk ma bardzo ostry y mocny, ugania się za wielorybem, któryby

go mógł swoim ogonem zerwać, ale on z taką zręcznością uderza na wieloryb że go do razu przebił. Zgluiący raz przypatrzyli się tej potyczce krwawej wielkim swoim strachem, gdyż raniony wieloryb wpadł w srod morza, zarumieniwszy wodę krwią swoją, tak mocno tłukł ogonem, że im się zdało że okręt zatonił. Młodzi rybacy szanują tę rybę, y piewają jej w liczbie Bogów.

ESPARCETTE. *Patrz: Sainfoin.*

ESPATULE. *Patrz: Pilette.*

ESQUINE. *Patrz: Squina.*

ESTOMAC ou VENTRICULE. Żołądek jest jakby torba do przyjmowania pokarmu y strawienia go, składa się z wielu błonek; pierwsza jest błoniasta, druga muskulowa, którą spajaia żyła podwoynym rzędem, trzecia żyłowata, a ostatnia w środku kosmata. Muskuly leżące między temi błonami precedzaia sok potrzebny do ułatwienia strawności. Pokarm spuszczoney przez gardziel do żołądka; ściera się y szrutuje przez sok żołądkowy, gdzie substancye wodne y oleiowate są zmieszane razem

razem. Za pomocą tych sokow y śliny, formuie się Cihil substancya naydroższa, ktorą odnawia krew, y daie życie y pożywienie całej machinie człowieka.

ESTRAGON. Ta roślina zapachu przyjemnego dodaie smaku innym ziołom wodnistym, które iedzą w salacie. Ocet Estragonowy w smaku y zapachu nayprzednieyszy. Wodka pędzona z Estragonu fluży od morowej zarazy.

ESTURGEON. *Jesiotr.* Ta ryba poki nie zakosztuie wody słodkiej y w niej przez iaki czas nie zabawi, gdyż nie iest dobra y nie smaczna do iedzenia. Jesiotr bywa tak wielki czasem, że waży do 200, funtow. Jesiotry poławiają się w Wiśle, Dniestrze, Garumnie, Po, Dunaju, Ligerze, Nilu, y w morzu czarnym; nie można ich łowić tylko siećmi, gdyż wędy nie chwytą; pysk ma tak mały, że tylko wysysa pożywienie y małemi robaczkami żywi się. Zkąd urosło przyślowie: *oszczędny iak jesiotr.* Na Garumnie zaczyna się połow na Jesiotry od Lutego aż do Sierpnia y daley. Rybacy łowiąc, uwiązują Jesiotry za głowę na

linie do statku, a nałowiwszy wiele, dopiero z wody wyciągają, y przywożą do Burdegali. Przewożąc zaś przywiązują ogon do głowy, gdyż tak iest tęgi y chrząstkowaty, że uderzywszy mogłby nogę złamać, ktoby nieostrożnie przystąpił do niego. Jesiotr iest bardzo zachwalony y smaczny. Rybacy od Jeziora Meotyckiego suszą ie, marynują, y rozwożą do różnych krajow. Z Ikry Jesiotrowey Hollendrzy robią Kawior. *Patrz: Caviar.*

ESTURGEON GRAND.
Patrz: Jethiocolle.

ESULE. *Wilcze mleko.* Ktorego sok mleczny y szkodziwy purguie gwałtownie, którym Szarletani gubią wielu ludzi, im się powierzających. Z tego ziela na błotach rosnącego, iedna tylko kora wchodzi do medycyny, nazywają go: *Roseill-matin*, albowiem sok iego przyłożony do oczu czyni zapalenie, po którym idzie puchlina, gangrena y śmierć. Słowem bardzo iest rzecz niebezpieczna zabawiać się z tym ziele, iako y z innemi ktorych nie znamy. Właśnie potrzebaby generalnie zakazać

zać kosztować zioł, bez doskonałego wprzód ich poznania.

ETAIN. *Cyna*. Jest Krusiec nie doskonały, ma w sobie białosc, która prętko śniednieie, naylżeyszy ze wszystkich, gdy jest oczyszczony, a naywaznieyszy poki jest ruda. Twardzzy od ołowiu, a zatym więcey ma sprężyłości y słabości; z tym wszystkim nie ma dźwięku ani ciągłości, y nie rdzewieie. Y dla tego Cyną polewają naczynia miedziane, osobliwie kuchenne, ale że kwas ją przenika, zawsze miedź jest niebezpieczna. Cyna łatwo topi się w ogniu, a w pewnym stopniu ognia w proch się rozsypuie. Konwifarze często zwodzą lud proſty, powiadaiać że popioł który na wierzch cyny rostopionej występuie, jest pianą, która osiada w naczyniach cynowych naydelikatnieyszych, a tym czasem tę mniemaną pianę obracają na swoy pożytek, gdyż przymieszawszy do niey żywicy przemieniają w krusiec. Cyna zmieszana ze szmelcem przemienia się w szkło białe, które służy do polewania Porcellan. W rospuszczonej cynę

wrzuciwszy żelazo złączają się, ale gdyby kto nie uważnie wrzucił cynę w żelazo rostopione, na ten czas iż cyna tak żelazo, obracaiają się w grudki, które pękając trzęskaia. Cyna ma swoje miny udzielne, które pospolicey nayduiają się w miejscach piaszczystych y gorzyltych, żylami lub warłztwami, w bryłach więkſzych albo mnieyszych. Takie miny są w Niemczech, w Czechach w Szwecyi, w Polsce y w Indyach. Miny Kornwalſkie w Anglii wydaiają bryły ciężkie, czarne, ale bogate, z powierzchni nie pokazuiąc wielkiego podobieństwa do cyny, gdyż żyły okryte są ziemią. Położenie tych żył nie jest iednoſtayne, ale gdy się ciągną od północy na południe, pewna jest że idą wgłębſz na trzy stopy w ziemię ku północy. Minę Altenbergſką w Saxonii opisuiają, iako osobliwą, gdyż masa iedna ma obwodu 20 sążni, a głębokości perpendykularney 150. Cyna nie nayduie się czyſta, albo bardzo rzadko mieneralizuie się przez ſiarke y markazyt, albo krusiec zmieszany z żelazem. Ruda cynowa zawsze okry-

ikrywa się materyą twardą, dla tego dobywanie iey jest bardzo trudne. Oddzielenie minerali od tych substancyi twardych, preparują go przez brakowanie, suszenie, płukanie, y topienie w piecu płomienistym. Cyna Angielska jest nayprzedniejsza y naydroższa. Granaty z cyny są podobne do diamentu, y tak twarde że mogą rżnąć szkło. Czasem bywają wody takie, które toczą białzki cynowe, które nazywają białkiem cynowym. Ten krusiec zdawna był celem handlu morskiego u Gallow, y Kartagińczykow, puszczali się na okrętach do Anglii po niego, ale z taką ostrożnością, z jaką dziś nasi Marynarze płyną na odkrycie nowych krajów. Historya nam przypomina o iednym Kapitanie, który wolał wpaść na łaki morskie, niżeli dać poznać innym okrętom które szły za nim, dokąd płynie.

ETAINE de GLACE. *Patrz Bismuth*

ETITES, ou PIERRES d'AIGLES. *Kamień Orli*, o którym powiadaia że się znayduje w gnieździe u nieggo. Są to kamienie krydzaste, rudawe, czasem pełne, a

czasem we środku znayduie się inszy kamyk nie wielki. Znayduia go często w rudzie żelazney, ułożenie tego kamienia pokazuje, że musiał być wprzód miętki, y uformował się potym przez sklepienie się innych cząstek.

ETOILE de MER. *Paięk morski* nakształt gwiazdy; te robaki dzielą się na różne rodzaje, iedne z nich mają cztery promienie, drugie pięć, inne więcej, iedne są gładkie, drugie kosmate, inne nazwane: *tête de Meduse*, d' *Astrophytes*; albo *Etoiles arborescentes*. Z tych niektóre są co szczypia nogami. Te czułościy znayduia się na brzegach morskich na piasku, dziurka którą mają we środku, jest ich pyszczkiem, w ktorej jest pięć zębów kościstych, ktoremi gryzie ślimaki y pożera, na przeciwko tej dziurki jest otwór z przykrywką, którądy ekskrement wychodzi, każdy promień jest opasany niezliczonym mnostwem nog, tak dalece że ieden paięk będzie ich miał do 1520. Te nogi podobne są do rogów ślimaczych, tam zaś gdzie się poczyniaia, są pęcherzyki okrągłe pełne materyi wodnistey;

dnistej; gdy się skurczy pa-
iąk ta materya napęlnia no-
gi, które tak nabrzmiwiają,
i ak rożki u ślimaka. A cho-
ciaż tak wiele ma nog, prze-
cież chodź bardzo powoli;
temi nogami przyczepia się do
skał, y do zioł, któreni tak
mocno trzyma się, że mu naye-
większa fala y waly morskie
nie szkodzą. Promienie są
bardzo kruche, za najmniey-
szym uderzeniem odpadaia,
ale znowu odrastaia, tak iak
nogi u Raka. Te paiaiki ła-
żą na wszystkie strony, y
wprzód, y wzd, y na bok, iak
zechcą; gdy się który z pro-
mieni ułomie, przez ciężar
swoy opada na dół w wodę.
Paiaiki morskie, /które maia
promienie bez nog, łażą zgi-
niając promienie poboczne, a
składaiać przeciwne, posu-
wiaia się naprzód. Z tych
wszystkich są nayznakomit-
sze te: *Tournefols, Têtes*
de Méduse, y Palmiers ma-
rins &c. Patrz. tych słow.

ETOUFFEUR. *Patrz:*
Giboya.

ETOURNEAU. *Patrz:*
Sanfonnet.

EVENTAIL, ou POIS-
SON en EVENTAIL. Te
rybę nazywiaia wachlarzem,
dla tego że ma piora, które-

mi nakszalt wachlarza pod-
niósłszy do gory, może o-
kryć głowę. Indyanie
sufzą y iedzą.

EVEQUE. Ten ptak A-
merykański z Luizyany,
procz piękności pior śpiewa
delikatnie; y głos swoy me-
lodyiny długo ciągnie bez
oddechu.

EULOPHE. Ten robotnik
roźni się od Pluskwy noża-
mi przedniemi nakrapianemi
z resztą zaś ma też same
przymioty y ułożenie co y
pluskwa.

EUPHORBIE. *Mleczak*
krzak, rośnie w Libii, w
Afryce na wyspach Kanary-
jskich, y w Indyach wscho-
dnich. Ma w sobie sok mie-
czny, ostry. Do zbierania
tego soku zacinaia drzewko
ale sobie wprzód zallania
twarz y ręce dla zgryzli-
wych waporow, żeby nie
szkodzily, kładą zaś po-
drzewem skorę barania, na
którą sok spadaiać gęstnieje
y zasycha. Ten sok za-
kupiaia do Aptek, ale gę-
stnieje wewnątrz nie zażywiaia gdy
jest nad to mocny; Mięsz-
ko tylko do prozku który
służy na zelży y parchy-
konkie. Przez swawolę po-
sypawszy go troche na po-
sadzce

adecze w tym pokoju gdzie
 ancuia, za poruszeniem po-
 wietrza podnosi się do gory,
 ank dalece że wszyscy razem
 kiuchać muszą.

EUPHRAISE. To ziele
 jest ośobliwie zachwalone na
 umocnienie wzroku. Sposob
 jego używania, jest albo palić
 isak tytiun, albo pić go z pro-
 fizkiem ze Stonogow, albo
 tteż wyciskać z niego sok.
 Wewnątrz potrzeba go za-
 żywać z wielką ostrożnością,
 ggdyż mogłby zaszkodzić.

EX VOTO. Obraz po-
 cęług uczynionego ślubu do
 lkościola dany. Nadzieia
 albo boiażn mogą przymusić
 człowieka do wspomnienia
 na Boga. Paganie gdy wy-
 szli z jakiego niebezpieczeń-
 stwa, albo gdy im się udało w
 ich zamiarach, oddawali po-
 darunki Bogom według prze-
 możenia. Ten Akt wdzię-
 czności zależał na ofierze z
 byka lub barana, albo na fi-

gurach y obrazach z wyra-
 żeniem postaci tego Bożka,
 do którego się kto uciekał.
 W późniejszych czasach ta-
 kowe tabliczki były zanied-
 bane ośobliwie we Włoszech,
 gdyż przez ładaiakich Mala-
 rzow bywały malowane. *Ca-
 védone* sławny uczeń *Annibala
 Carrache* widział się być u-
 posledzonym w swoim talen-
 cie, przez swoje zgryzoty y
 nieszczęścia, tak dalece że
 nie miał inszego sposobu do
 życia, tylko takowe tablicz-
 ki malować samym tyl-
 ko. Pielgrzymom ubogim, y
 nakoniec przy schyłku ży-
 cia musiał zebrać ialmużny.

EXCREMENS, de BA-
 LEINE. *Layno wielorybie.*
 Możnaby z niego robić ko-
 lormiły y trwały do farbowa-
 nia, smrodu żadnego nie ma
 w sobie.

EXQUIMA. To zwierze
 jest podobne do *Coaita*. *Patrz
 tego słowa.*

F.

FABAGO. Ziele gorzkie
 gubi robaki, rośnie we wło-
 szech, jest z rodzaju Topoli.
 We Francyi trzymała go w
 Oranżeryach.

Dyk: Tom I.

FAGARE, ou FOUESNE.
Patrz: Faine.

FAINE. *Eukiew* jest owoc
 z buczyny, nie tak gorzki
 iak żoładź. Biał z niego olej,

ale

Mm

ale poki świeży, iest nie strawny; Zlawfzy go w bańkę glinianą y zakopawfzy w ziemi, po roku nabiera słodyczy, y staie się bardzo dobrym.

FAISAN. Bażant. Ptak leśny ktorego mięso iest bardzo delikatne. Samiec ma na głowie kity z pior, ktorey ozdoby samica nie ma. W czasie parzenia się głowa mu czerwienieie y oczy się iskrzą. Bażant na noc siada wysoko na drzewie, a na dzień spuszcza się na ziemię, y bawi się w gęstych chrośtach, gdzie samica znosi iaia na goley ziemi. Samiec nie iest tak iurny iak kogut, ale rywala nie cierpi, iako y tanten. Dla rozmnożenia tego ptaſtwa buduią dla nich umyślnie bażantarnie, opasane murem, zasadziwfzy gęstemi krzakami y darniem, y podzieliwfzy przegrodkami, żeby się samce nie zabijały. Siedm samic dla iednego samca iest dosyć. Samica gdy iest bardzo tłusta, niesie iaia w skorupce bardzo miętkiey, że na nich siedzieć nie może, zaczyna się nieść na końcu Kwietnia; potrzeba zaś co wieczor pilnie zbierać iaia, bo samica y

samiec ie pożeraia, na których sama nie siedzi, ale potrzeba podfadzać domokury. Dla młodych kaczat daia robaczki, iay mrowcze, miękilz z chle drobno kruszony, y iaia kane z sałata, poki nie porosną y nie będą mogły iaziarna. Naywiększe zaś potrzeba mieć w tym staranie, żeby woda zawfze byia świeża, y ochędoſtwo. Gdy bażant sparzy z kura domowa, tedy iaia są większe y kurczęta wylęgaia się podobne do bażantow. Miedzy zagranicznymi Bażantami naypiękniejszy są fioletowi w Madagaſkar, w Indyach zachodnich z czubem czernym, w Brezylji biale, w Chinach czerwone, y to są naypiękniejszy ze wfzyſkich ptakow w Azyi; koloru tego nie nabieraią a we dwie lecie, pierwſzego roku zaś są szare iak samiec.

FAISAN BRUANT, MONTAGNE. Patrz: *Canard de bruyere.*

FAISAN d'EAU. Patrz: *Turbot.*

FAISAN de MER. Patrz: *Canard à Duvet.*

FAITIERE. Iest konch biwalna z rodzaju *Coeur*, bardzo

z ciekawą. Z takich konch
a kropielnice w Kościele S.
Sulpicyusza we Francyi. Ta-
kież kropielnice znajduią
się w Kościele S. Genowefy.

FALTRANCHES, ou
VULNERAIRES des SUIS-
SES. Jest zebranie Zioł
bardzo mocnych y korzen-
nych, które przedają w ma-
łych pakietkach ważących
dwa uncye, mocno zapie-
czętowanych, z autentyką
czyli świadectwem, z jaką
pilnością były zbierane w
Szwajcarach.

FALUN. Są okruszyny
z kory na trzy mile cią-
gnące się; wszędy małą co-
mnię, a wgłębzi na 20 łop.
Te łosy nazywają, *Falunieres*
w których wydać się różne
warstwoty, co pokazuje że nie
razem się ułożyły. W nie-
których miejscach są odda-
lone na 50. mil od morza,
choć są z żywiołów mor-
skich. Wszystko to nas u-
twierdza że musiały zapasć
różne rewolucye na Gło-
bie ziemskim. Te skorupki
sprawiają rolę, y utrzymują
swoy skutek do lat dwó-
dziestu lub trzydziestu.

FAMOCANTRATON.
Jest zwierze na wyspie Ma-

dagaskar nakształt Jaszczur-
ki, które przyczepia się mo-
cno do drzewa z otworzo-
nym pyłkiem, dla łowienia
robaków; czasem Murzynom
do pierśi tak się mocno przy-
lepią, że go żadnym sposo-
bem oderwać nie można,
chyba na tym samym miej-
scu zabijając.

FANNASHIBA. Kwiat z
tego drzewa wydaie zapach
bardzo miły, który wiatr
roznosi do pewney odległo-
ści. Damy go zbierają y su-
szą dla miłego zapachu w ich
pokoju. Kościoły, Bożnice
Pogańskie w Indyach są opa-
sane tym drzewem. Stare
drzewa palą przy pogrzebie
umarłych.

FANONS ou BARBES
de BALEINE. Baardy albo
obracze rogowe, długie na
ośm łop, które Wieloryb ma
w szczocie zwierzchniej, flu-
żą mu zamiast zębów do kru-
szenia robaków y ryb, kto-
remi żyje.

FAON. *Jelonek* młody,
którego łania wychowuie z
wielkim staraniem. W pier-
wszym roku nazywa się *Faon*,
a w drugim *Daguet*. *Patrz*
tego słowa. albowiem na ten
czas wypuszcza dwa rożki.

W trzecim roku z tych
pusz-

puszczają się sęczki, które co roku przyrastają aż do ośmiu lat, a na ten czas już wszystkie z których na nieć rogi. W ośmnaście miesięcy młody ielonek już jest w stanie zapłodnienia, czego dowodem są pierwsze dwa rożki wyrastające. Jelenia potrzeba kłutować wprzód nim wyrosną rogi, albo skoro je zrzuci, gdyż inaczej nigdy ich więcej nie zbędzie; co większa te rogi zostaną zawsze twarde albo miętkie, podług czasu w jakim był czyszczony. Mięso młodego ielonka jest bardzo smaczne i łatwe do strawienia. Niektorzy rożki młode poki są miętkie, przypiekają i iedzą, y znajdują smak grzybów.

FARINE E MPOISONEE, ou **ARSENICALE**. Tak nazywają proszek Arfzenikowy, częścią sam kwiat arfzenikowy który się czepia u wierzchu miny, częścią kopeć zładły, który zbierają w naczynia umyślne do tego, wyciągając farbę błękitną z kobaltu.

FARINE FOSSILE, ou **MINERALE**. Jest proszek biały z krydy wysuszoney, którą znajdują po lochach gdzie powietrze do-

chozi. Powiadają że w tym samym miejscu lud przetrwał podczas głodu używał tej mąki do chleba, ale ze szkodą swoją.

FASCIOLA, ou **SANGSUE LIMACE**. Jest gatunek robaków wodnych z rodzaju nazwanych *Tortu* znajdują się pod kamieniami po strumykach, bardziej psow y ryby kasaia, niż ludzi.

FAU. *Patrz: Hôte.*

FAUCHEUR. *Pałaczek długich nogach.* Jest gatunek paieczyny, która się mnoży dziwnym sposobem. W sieni bywa całe ryzyko zastane tą paieczyną, po której paieczki uwiłają się z zdobyczą. Z tym wszystkim Naturalistowie powiadają, że to nie są paiaiki, ale kliszczki które snują tę paieczynę; i chociaż chcąc tego doświadczyć można postrzegać niezliczoną moc tych kliszczy, prawie okiem nie doyrzanych których dziełem jest paieczyna biała. Widziemy czasem ją pasmem unoszącą się po powietrzu, nazywają wieśniacy włoskami panieńskimi. *Patrz: słowo: fils de Vierge.* Naturalistowie niektorzy mówią; że pasma paiecz-

ęczyzny latającey po powie-
rzu, tym robaczkom służy-
aa żagle, ktorými unosząc
ęę, łowią w nią robaczki la-
ające, iakoż znaydują cza-
sem w paieczynie uplatane
szty much, lub innych ro-
baczków, albo dziurki w
niey zostawione, ktorými
przebiły się, uciekając przed
niebezpieczeństwem. Po-
dobieństwo tych paiazków
ieść wielkie, z paiakami mor-
skimi nazwanymi *Crabe*.

FAUCON. *Sokół* ptak
drapieżny nayszlachetniey-
szy w swoim rodzaju. *La-
mier, l' Emerillon, le Hobereau,
l' Epervier, le Sacre, l' Au-
tour, & Gerfaule*: Są to ro-
dzaje Sokółow. *Patrzaj
tych słow.* Sokóły białe
Islandzkie, są śmiałe y bar-
dzo rzadkie. Sokół z Indyi
wschodnich czubaty osobli-
wzey piękności. Dwanaście
Sokółow białych, które co
roku Królowi Francuskiemu
posyła W. Mistrz Maltański,
są sprówdzane z Islandyi.
Człowiek zawsze dowcipny
ku swemu pożytkowi y u-
ciesze, potrafił tak żarłocz-
nego ptaka ułożyć do pola,
że Państwo mają sobie za
nawiększą rozrywkę polo-
wać z tym ptakiem. Sokóły

małe z gniazda wzięte są la-
twieysze do unoszenia, gdyż
starych unosić inaczey nie
można, chyba wprzód do-
brze wymorzywszy głodem
y niespaniem. Tym sposo-
bem gdy się oswoi, staie się
powolnym na wszystko. So-
kolnik chcąc go unosić tak,
żeby na ręku siedział, z niey
spuszczal się, y nazad powra-
cał, pokazuie mu drewno
obfzycie pierzem, albo skorką
zwierzęcą, podług rodzaju
ptaków lub zwierza, do kto-
rych go uklada, ukrywszy
pod spodem cukru, cynamonu,
albo kurczęcia kawalek, dla
zachęcenia z początku. So-
kola puszczając w polu So-
kolnik, uwięzuie na sznurku
kilkanaście sażni długim, a
zdławszy z głowy skorkę
którą był zakryty, wy-
rzuca na powietrze; grze-
gotka uwiązana u nogi, o-
znaymuie gdzie się Sokół
obraća. Gdy przyniesie
zwierzynę, daie kieszki y
wnętrznosci z niey, w nad-
grode jego pracy y wier-
ności. Tak tedy ułożywszy
raz na zawsze, Sokół na głos
Sokolnika staie się posłuszny,
wylatuie iak strzala na po-
wietrze, zniża się, podnosi,
że go ciężko doyrzeć, rzuca

oczyna na wszystkie strony, a postrzegłszy zdobycz, spuszcza się na nią, y przynosi do swego pana, który go przywołuje. Sokoł układany do zwierza, iakoto: dzika, wilka, sarny, albo zająca, uczepta się w kudły na głowie, y wydziobuje oczy, aby nie widziały gdzie uciekać, a tym czasem przypada myśliwy, y zabija zwierzę bez wielkiej trudności. Sokół ma pewną chorobę nazwaną *Crac*, o ktorej przyczynie wiedzieć nie można, lecz ją purgując Sokola: na to dają połknąć kłębuszki drobne z nici, potym dają mu kawałek mięsa moczonego w wodzie z *Rubarbarum*, y olejkiem migdałowym, przemywając winem ciepłym miejsce schorzałe. Drugą chorobę ma nazwaną *Craie*, którą leczą białkiem od jaja rozbitym z miodem, albo z cukrem kanarem. Miewają także y trzecią chorobę nazwaną *Filandres* *Patrz tego słowa*. Są to robaki pewne, które go trapią. Sokół dla niezmiernej odwagi y śmiałości, tracąc często piora, wykruśzając je y gubiąc.

FAUPERDRIEU. Jest

ptak drapieżny, szkody wielkie czyni w krolikarniach, lot jego nie jest wyniośliwy, kroliki, kuropatwy, y przepiórki są jego pożywieniem, uderza czasem na Puhacza, ale przed Sokolem ucieka.

FAUSTINA była Zoną Marka Aureliusza Cezarza, sławna w historyi przez swoje nierządy y bezwstydność. Cezarz czyli przez niewiedzę, czyli że nie chciał wiedzieć, znosił cierpliwie wszystkie jego nierządy. Lecz jego nie nawidził, gdyż swoich faworytów do najpięknějších powynosiła godności; z tym wszystkim była policzona w liczbę Bogów, miała sobie Kościół poświęcony, w którym palono ofiary, trzymano Kapłanów, y obchodzono Święta na jego pamiątkę nazwane *Faustiniennes*. Tę Cezarzową reprezentowano w różnym stroju, y bito Medale.

FAUVE. Ptak czerwony na wyspach Antylijskich, częścią przez poufałość, częścią dla zmordowania się zlatuje na okręty, y łatwo daie się złowić, ale tak jest chudy, że go ciężko iewać. Piora jego zbierają y zakupiają.

FAU.

FAUVETTE. *Piegża* znaloma jest z głosu melodyjnego, przebywa na miejscach błotnistych y życie robakami y muchami. *Piegża* błękitna ściele gniazdo po nad drogą z włosia koniiego. *Piegża* z główką czerwona przebywa między koniopami, y ściele gniazdo po krzakach albo między kamieniami. Z tych wszystkich *Piegża* z główką czarną najwdzięczniej śpiewa, y najlepiej się jada do chrówiania; w zimie trzyma ją w klatce zamkniętą y w cieple. Świeżo wylęglą *Piegżomku* pożywieniu, dać konopie z chlebem y pietruszką utarte. Mięso *Pięży* jest bardzo delikatne do jedzenia.

FAUX ASBESTE, ou **FAUX ALUN de PLUME.**
Patrz: Asbeste.

FAUX SENE *Patrz: Bagueaudier.*

FENOUIL. *Koper.* Roślina ogrodowa pachnąca, *Koper* dziki jest słodki, i nasienie jego nazywają *Anis*, albo *Aneth*. Korzeń koprowy jest wieczny, pachnący, y korzenny. Robią olejek y wódkę koprową na kolki z wiatrow pochodzące. To

ziele umacnia żołądek, pomnaża pokarm mamkom, y chudzi tych, ktorzy są bardzo otyli, piąc go z rosółem. Powiadaia że ryby uwinione w koper konserwują się długo. We Włoszech y w Langwedocyi wierzeholkow tego ziele, bardzo wiele używają do salaty.
Patrz: Anis.

FER. *Żelazo.* Natura mądra dogadzaiać zawsze potrzebom ludzkim rozmnożyła plody najpotrzebniejszy, tak w panowaniu Roślin, zwierząt, iako też y w panowaniu krusców, gdzie żelazo ze wszystkich krusców jest najpotrzebniejszy człowiekowi. W pierwszych wiekach od stworzenia świata, żelaza do niczego nie używano, tylko do uprawy roli; ale potym zbyt y łakomstwo przymusiły szukać go aż we wnętrznościach ziemi; Ambicya y tyranstwo porobiła z niego broń, na wytępienie narodu ludzkiego; a potrzeba y dowcip użyły go do wydoskonalenia różnych sztuk y rękodziel. Żelaza dostatkem znajduje się we wszystkich częściach świata, najbogatsze jednak Rudy żelazne

zne są w krajach północnych. W Szwecyi jest góra *Talberg* na 400, stop wysoka, na milę obwodu mająca; jest prawie cała masą żelaza najprzedniejszego, y najszacowniejszego od dwóch wieków; a lubo w niej usta- wicznie robią, jednakże nie wiele jej ubywa. Żelazo czyste w grudkach, zapewne oczyszczone przez ognie podziemne, nie wiele go y rzadko się znayduie. Przywożą go nam z *Senegal*, ale często bywa zmieszane z ziemią, z siarką, y zmineralizowane przez Arfzenik, lub inną substancją metaliczną, co pokazuje sam kolor y rozmaite jego przymioty. Rudy żelazne łatwe są do dobywania, gdyż nie bywają głębsze nad 60. stop, polpolicie zaś znaydują się na 10. lub 12. stop w ziemi; ziemia albo piasek czerwony ozna- cza bliskość rudy. Słowem żelazo ze wszystkich kruszców jest najmniej ciągle, y najmniej daie się topić, po złocie najtwardsze, po cy- nie najłżeysze. Przymioty najznakomitsze są żelaza, gdy go ciągnie Magnes, gdy się nie miesza z żywym sre- brem, gdy na zimno pod

młotem nie ugina się, gdy nie trzeszczy w ogniu gwałtownym, gdy wyrzuca iskry, gdy pod młotem zagrze- wie się, albo przez potarcie, ta- dalece że zapala materią sposobną do zagięcia; no- tek gdy się w ogniu obraca w materią czarną, gębczą, na wpół szklaną, albo rozsypane w iskry. Ten kruszec tak twardy, roz- zuie się na powietrzu, wil- go rdzewi, a serwaser go gryza. W kwasie kope- wasowym y siarczysłym i- two rospuszcza się, y da- kolor zielony; w spiryt- winnym zmieszanym z ka- sem koperwasowym, żel- rospuszczone daie kolor b- kitny. W wodce Węgier- skiej zmieszanej z kwasem siarczysłym, daie kolor żółty w kwasie saletrzanym y w soli Alkali, staie się kolor cze- wony rozmaity. Te to kwa- sy rozmaite, które żelazo z ziemi zmacerowawszy prze- cędzając się przez różne ma- terye, daia kolory ziem- marmorom, Agatom, Jasp- som, kryształom, y innym kamieniom drogim. Gdy dobędą Rudy z ziemi, w ku- żnicach najprzód ią płuc- w wodzie bieżącej, prze- puści-

usściwizy ią wprzod przez
 rratę y oddzieliwizy żelazo
 zżyte w rudzie znaydujące
 się. Potym topią ią, albo
 zomawiają w odlewaniu przez
 122, lub 16. godzin, gdzie
 cienka w rowki troygrania-
 ła z pialku, co nazywają:
Fier de fonte, po naszymu
Gieś. Te żelazo iest kruche
 y twarde; robią z niego na-
 bczynia, rury, garki, blachy
 do komina, moździerze, bom-
 by, kule &c. Trzymając te
 naczynia przez 16. godzin
 w odlewaniu, wychodzą cien-
 szze y kształtniejsze. Na
 obitatek plawiają żelazo w pie-
 cu, z kąd wyłedłszy, kładą
 na kowadło pod młot wa-
 żący 600, funtow. Tym
 tedy sposobem urządzone
 żelazo bierze Kowal do ku-
 żni, y rozpaliwizy należyćie
 wyściaga na kowadle w szy-
 my, sztaby, lub inne kształty;
 aa iako pod młotem będąc ro-
 spalone daie się ciągnąć, tak
 gdy oitygnie łatwo się łomie;
 przeciwnie, które żelazo ro-
 spalone kruszy się, te na zi-
 mno daie się ciągnąć. Z że-
 laza robią stal. *Patrz: l' Acier*.
 Żelazo białe nic innego nie
 iest, tylko wyklepiana blacha
 cienko y umoczona w cynie
 rozpuszczoney. Drot żelazny;

Dyk: Tom I.

Nn

strony do klawicymbału y
 innych instrumentow ciągną
 przez drutownicę. Żelazo
 może zostawać w odlewaniu
 przez kilka tygodni nie roz-
 sypując się w proch, ale
 przydawizy do niego siarki,
 kalcynowanie czyli w proch
 obrócenie przyspiesza się.
 Fizyk ieden sławny dowo-
 dząc z iakięy przyczyny są
 góry ogniste y trzęsienia
 ziemi, zrobiwizy dziurę w
 ziemi włożył garnek zapa-
 kowany dobrze y napełnio-
 ny blaszkami żelaznemi prze-
 kładanemi siarką; potym gdy
 zasypał dziurę, w kilka go-
 dzin materya zwilgotniawizy
 y zagrzawizy, zaięła się y
 wydała huk niezmierny.

FERULE. *Zapaliczka*
 zielę, rośnie w ciepłych kra-
 iach w Europie, Azji, y w
 Afryce. Marcyalisz nazwał
 go: *Sceptrum Padagogorum*.
 albowiem przedtym Nau-
 czyciele używali roszezki z
 tego ziele do ćwiczenia dzie-
 ci w Szkołach. Z tego ziele
 Cesarze miewali berła, iako
 znak powagi Monarchicz-
 ney. W niektórych stro-
 nach Krolestwa Neapolitań-
 skiego, tym ziele palą za-
 miał drow. Mlecz z niego
 dobrze wysuszony zajmuie
 się

się iak gebka, ale się powoli trawi. Ogień we srodku łodygi, może tleć bez naruzienia iey, tak dalece że Grecy przedtym używali tey łodygi zamiast trzciny, przenosząc w niey ogień z mieysca na mieysce.

FETICHE. Nazywają się figurki rozmaitym kształtem wyrabiane, które mieszkańcy *Gwini* czczą za Bózków, z nich są iedne dla całej Prowinicy, a drugie dla każdej w szczególności rodziny. Są to albo głowy Malp, albo inne figury z drzewa wyrabiane.

FEVE. *Bob*, iest to legumina która odyma y wiatry. sprawuje. Osiom Gabinetowym y temperamentu suchego nie służy. Mąka bobowa rezolwuje y leczy plamy na twarzy. Przedtym używano bobu do obierania Urzędników. Popi Egipscy nie iadali bobu, y mieli go za znak śmierci. Angliacy smażą bob w miodzie, na pożytek dla ryb.

FEVE de BENGAL. Iest rodzaj Bukwi Tureckiej, używają tego owocu w Indyach na farbę żółtą.

FEVE d' EGYPT. Iest ziele po brzegach Nilu, kwiat

ma bardzo piękny, owoc iest nakształt Puszki w Cybulum. Na medalach, w rzeźbie Snycerkiej y na mieniacach, wyrażają gesty szow siedzących na tym wocu.

FEVE de S. IGNACE. *Faba S. Ignacego.* Są ziarka z rodzaju Wronieka, - Jezuiti Portugalscy przywieźli je do Francyi w Indyach wschodnich; Indyanie tak są uprzedzeni o tym wocu, że nie może oprzeć iego mocy, y tego noszą go przy sobie od choroby, truciźny, zarazy czarow, y urokow. Zatykanie wewnętrzne sprawuje też same skutki co y wronieko; to iest womity y kowulsye. Jednym tylko Indyanom nie nie szkodzi chłodzić. Hiszpanow porwy śmiech przymuszony y szalony.

FEUILLE POISSON. Iest ryba, też sama podobna co y *Folio citharus.*

FEUILLE AMBULANTE. *List chodzący.* Tak nazywają robaka iednego w Surynam, który ma skrzydła dla nakształt liścia; o początku iego iest jeszcze wiedzieć nie można; różni różnie o nim

rozumieją, ną podobnieyszą
 ity, że to iest rodzaj Sza-
 micy, która składa nasie-
 e: ną liściach drzewa, z te-
 o robaki wylągłszy się, snu-
 sobie załone w którą ob-
 iaią się, przemieniaią w
 oczwarki, a sławczy się ro-
 alkami skrzydłaitemi, pada-
 ną ziemię, y wydaiają się
 atrzącym, iakby liścia po-
 iemi lazily.

FEUILLE MORTE. *Patrz*
Papillon feuille morte.

FEUILLES PETRIFI-
 EES. W kamieniach dzia-
 twitych eżęsto znayduia li-
 scia skamieniaie, czyli prze-
 ięte sokiem kamienistym,
 ktore tak zachowuią swoy
 kształt, że łatwo mogą być
 rozeznanne, z iakiey są ro-
 sliny. Znayduia się także y
 kamienie, ną których są wy-
 isnione kształty różnych
 roślin y owocow, co przy-
 omisac potrzeba gwałtownemu
 przycisnieniu w czasie pe-
 tryfikacyi.

FIATOLE. *Niebowid* ry-
 ba morska bardzo smaczna y
 pospolita we Włoszech, oczy-
 na z wierzchu ną głowie, y
 bla tego zawfze w Niebo
 patrzy.

FIBULÆ, BOUCLES.
Klamry albo hawtki do za-

pinania. Rozmaitego kształ-
 tu ze zlota, srebra, lub inne-
 go kruscu wysadzane ka-
 mieniami drogiemi, robiono
 te klamry do zapinania su-
 kien tak dla Mieszczyn iako
 y dla Dam. u Grekow, Rzy-
 mian y innych Narodow.

FICOIDE. Iest mineral z
 rodzaju koralow nakształt
 figi. Poiać nie można aby
 figa owoc tak miętki mógł
 skamienieć, zwłaszcza że y
 ułożenie tego mineralu wca-
 le iest odmienne.

FICOIDE. *Figowa roślina.*
 Tey rośliny iest bardzo lic-
 ny rodzaj, konserwuią ie w
 Orazeryach, pochodzą z
 Afryki. Owoc formie się
 nakształt figi, wprzod nim
 się kwiat rozwinie; nayśma-
 czniejszy gatunek iest ten,
 którego gałęzie y liście o-
 kryte są pecherzykami, ną
 słońcu błyszczą się iak kry-
 ształ; iest y drugi osobliwy
 gatunek fig Afrykańskich,
 których kwiat błyszczy się
 iak zwierciadło.

FIGUE. Iest Koncha kto-
 ra się tak nazywa dla podo-
 bieństwa do figi, z rodzaju
Tonnes.

FIGUIER. *Drzewo figowe.*
 Rachuią go do 10. gatunkow.
 To drzewo iest pospolite w
 kraiach

kraich gorących, znayduie się w Prowancyi y we Włoszech, bardzo delikatne na zimno, y dla tego domowe drzewa sadzą pod murem na południe, a na zimę dobrze okrywają. Długo rozumiano że Figi nie kwitną, ale otworzywszy figę ieszczé zieloną widzieć można kwiat iey we środku, który w koronę otacza owoc, kwiat samicy iest blisko szypułki. Chcąc żeby prędzey dojrzały figi, potrzeba z wierzchu owocu wetknąć słomkę albo piórko umoczone w oliwie. Drzewo przynosi owoc dwa razy do roku, wydaie ziarka y gałązki z których rozmnaża się. Sok z drzewa iest mleczny, ostry y zgryźliwy, chciawszy palcami wycisnąć ten sok, skora obłazi; Figi niedojrzałe sprawują febrę, y dysenterią, ale gdy dojrzeją są bardzo smaczne y tracą wszelką ołtrość. W Malcie y na wyspach Archipelagu zażywają dzikich fig, ażeby dojrzały domowe, co się nazywa *Caprification*. Muszki drobne nazwane *Ichneumones* siadaia na figach dzikich w których składaia swoje nąienie, z ktorego rodzą się robaczki, do dziurek po-

robionych w drzewie o tych much, ściaga się sok obficiey, a zatym owoc powiększa się. Robaczki znalazłszy dostatkem pożywienia w swoich komórkach przemieniaia się w nimfy, i potym w muszki, a skora maia wylatywać na powietrze, mieszkańcy tych wylatują pilnie figi dzikie, wprzód nim same opadną, y przenoszą do fig domowych, ażeby muchy wyleciały z fig dzikich, obrały sobie mieszkanie w domowych, y w nich składały swoje nąienie, które sprawują spokojną fermentacyą w wyrabiającym świeżo owocu. Tym tedy sposobem przyspiesza Grecy dojrzałość swoich fig domowych. Maia y drugi sposób, to iest że rzuciają do figarni kwiat nazwany *Aster limbos*, w którym znaydują się drobne muszki, które czynia tenże skutek, co y pierwsze. Drzewa z takową kapryfikacyi wysilaia się wydaia owoc piękny y wielki, ale nie tak smaczny jak są nasze figi. Tamteys Obywatele naywięcey figami żyia, y suszą ie w piecu. Figi Włoskie, Prowanckie, y Langwedockie suszą na słoncu,

cuu, y bardzo wiele ich co roku przedaia.

FIGUIER d' ADAM. *Figia Adamowa;* Iest rodzaj Korbosow, dla tego nazywa sie Adamowa, iz rozumieia iee Adam zgrzeszywszy w Raju, chcac zakryc nagość swoia przed Stworcą, lisciami tego drzewa okrył sie, które są bardzo szerokie, zielono-ć zawsze utrzymuia, y są ozdobą w Oranżeryach. *Patrz: Bananier.*

FIGUIER d' INDE. *Patrz: Opntia.*

FIGUIER des INDES *Patrz: Paletuwier.*

FIGUIER SAUVAGE *dla CAYENNE.* *Drzewo figowe* bardzo wysokie, miętkie, y koleczyte, korzenie podnoszą się nad ziemię, y uczyniwszy połyrcykul stykają się z pniem. Dzicy ludzie gdy scinaia to drzewo, używają wielkiey ołtrożności, ażeby ich sok z tego drzewa nie dotknął, gdyż się po nim robią wrzody na ciele.

FIL de la VIERGE. *Nici i Panieńskie.* Tak nazywają mnie właściwie pałacynę latającą pasmami po powietrzu. *Patrz: Faucheur.*

FIL de MER. Iest rodzaj

koralowego drzewka, w którym robią sobie mieszkania Polipy, znayduie się na brzegach Anglii, gibkość zachowuie one od złomania przez balwany morłkie, pecherzyki w których siedzą młode Polipy, wiszą na ogonkach, którym y fale morłkie nie szkodzą. *Patrz: Coralline.*

FILANDRES. Tak nazywają robaczki pewne które trafiaia się w krtani Sokoła, można ich doyrzeć otworzywszy dziob; te robaki polyka z lada jakim pokarmem, które mu osiadaia w koło serca, płuc, y wątroby. Trzepotanie się, częste poziewanie, y wrzeszczenie w nocy, są to własności tej choroby. Lekarstwo na to najlepsze, dać mu połknąć główkę czosnku.

FILIARIA ou **PHYLARIA.** Iest piękne drzewko w *Montpellier*, chowane w fajerkach czyni ozdobę w ogrodach. Przy murze rospięte zdobi ścianę swoią zielonością.

FILICITE. Tak nazywają się Paproć ziele zpetryfikowane, albo raczey kamień, na którym wyciśniona iest paproć.

FILI-

FILIPENDULE. *Tafznik ziele.* lubi dobrą ziemię, przy korzeniu strzępiastym są gałeczki nakształt oliwek, mają moc ściskania, czasem to ziele nie miewa gałązek, tylko iednę łodygę czerwona, kwiat miły, y pachnie pięknie, owoc w główki ułożony, czepia się do sukien.

FIMPI. Drzewo Afrykańskie, którego kora pachnie, a smak ma pieprzu. W Portugalii nazywają go *Aguilla*. Kora suszona na słońcu wydaie zapach bardzo miły.

FIONOUTS. Ziele na wyspie Madagaskar, spędza włosy z tego mieysca gdzie iest przyłożone, kwiat ma pachnący, popioł z niego wilgoć z rany wyciąga.

FLAMANT, BECHARU, FLAMBANT, PHENICOPTERE. Iest ptak piękny w Afryce y Ameryce, przepędza swoje życie na bagnach, gdzie się żywi rybami y robakami, dziób zabkowaty tak ma uformowany, że może y pożywienie brać, y błoto odrzucać. Powiadaia że na zimę przylatuje do Prowancyi y do Langwedocyi. Samica nigdy więcej nie niesie iak dwa

iaia, aby ie mogła bezpiecznie wyśiadać, robi sobie gniazdo z błota nad wodą, nakształt głowy cukru, nogi ma długie, na których się podniosszy siedzi samy kuprem. Widuią iestadamy, gdy się bawią na ziemi, rościągają się piśmem iedną za drugim, co czyni piękny widok, ciężko ich zeyść, gdyż ieden z nich odzywa się y przeltrzega o niebezpieczeństwie, ale załwży iednego nie mogą odlecieć więcej. Murzyni zabobonnych ptaków czczą w Ameryce, w iedney wiosce czasem ich będzie siedziało z tyśiąc na iednym drzewie, najmniejszy szeleń z daleka slyszą. Młode iatwo się daia wychować y przyswoić, mięso iest dobre do iedzenia, a osobliwie ięzyk, Pior y puchu używają na toż samo co łabędzich. Te ptaki na wyspie Kayan mają piora koloru plomienia tego, nazywają ie: *Tocora*. Grubych pior używają do klawieymbalu, z których mieszkancy robią pasy y inne ozdoby.

FLAMBE. *Patrz: Iris.*

FLAMBEAU ou **FLAMBO.** Ryba tak nazwana dla kolo-

ktoloru płomienistego. Nazywają także *Epee* albo *Rubban*, z przyczyny że jest długa y wąska, na grzbiecie ma piora długie, mięso jest dobre do iedzenia.

FLAMMETTE. *Patrz: Lavignon.*

FLECHE de MER. *Patrz: Daupin.*

FLET, FLEZ, ou FLETTELET. Ryba morska płaska, pospolita w Anglii, y cokolo Bolonii. Chociaż nie bywa grubsza od Płazczki, epowiadaia jednak że iedna ważyła 50. funtow.

FLETAN ou FAITAN. Ryba morska z rodzaju Płazczek poławia się po brzegach Oceanu. W morzu Niemieckim złapano iednę, która ważyła 120. funtow. Na morzu Islandzkim bywają co ważą 400. funtow. Kształt tey ryby jest straszny, w pysku ma zęby we odwa rzędy, ięzyk pelen jest zębów drobnych kolczyistych, skrzele ma także kolczyiste, skóra na czele obwistła, zallania oczy w ten czas, igdy się głową zanurza w piasku podczas nawałności morskiej. A lubo nie przednie pływa dla płaskości, y że pęcherza nie ma, iednakże

ryby dobrze łowi y pożera. Znayduia czasem w brzuchu śladzie poszarpane, ale nie zupełnie strawione. Mięso tey ryby jest dobre do iedzenia, ale tłuste y nie strawne. Ze skorki y tłuskości gotuią pewną potrawę, ale to tylko dla Maytkow y ludzi mocnych; nazywają tę potrawę na zimno *Raf*, albo *Requet*, w Norwegii y na okrętach Francuskich, które płyną na łowienie Stokwizmu do *Terre-neuve*.

FLEUR de FER. Kwiat albo treść żelaza która się znayduje po iamach y między szparami skał, nakształt *Stalaktytee*, ieżeli w ogniu czernieie, jest znakiem, że ma w sobie żelazo, magnes go nie ciągnie. Ten *Stalaktyte* chowaią po Gabinetach, osobliwie który wychodzi z Węgier y z gor Pireneyskich.

FLEUR de la PASSION. *Patrz: Grenadille.*

FLOREE ou COCA-GNE. *Patrz: Pastel*

FLOS FERRI. *Patrz: Fleur de fer.*

FLUKEN. *Patrz: Quartz.*

FLUORS. Są to drobne Kryształły nie dokończone, kantkowate, w kolorach przezroczyście, albo ciemne, łatwo

łatwo się daia topić, y wcho-
dzą do szmelcowania krus-
ców. Gory ogniute y lo-
chy podziemne, maia w so-
bie takowe kryształizacye.

FLUTE. Iest ryba Indyi-
ska tak nazwana, z przyczy-
ny że iest podobna do Fu-
iarki, w nocy gwizdze, któ-
ry głos daleko roschodzi się.
Ta ryba iest iedynym poży-
wieniem mieszkańcow wy-
spy *Amboine*.

FOCA albo *Focas*, wy-
smienity owoc z wyspy For-
mozy.

FOETUS. Płod albo dzie-
cie zawiązane w żywocie
Matki. Nic nie masz cudo-
wniejszego nad uformowa-
nie iego. W momencie po-
częcia zaśniad bierze na sie-
bie postać mleczystą, y tak
zostaie przez szesć dni, po-
tym obraca się w postać krwi-
stą, y tey dopiero w dziewięć
dni potym formuie się ciało.
We 12. dni potym zaczy-
niają rozwiać się członki;
ktore w 18. dni zupełnie
staia się uorganizowane. We
dwa miesiące płod ma dłu-
gości dwa cale, y na ten czas
zaczynają się formować ko-
steczki. We trzy miesiące
iuz iest na trzy cale, y za-
cynają dawać znaki swojej

istności. W poł pięta mie-
siąca płod ma do 7. calow
długości y paznogcie mu wy-
rastaia. Ażeby wiele miey-
sca nie zabierał Płod w ży-
wocie, zwia się w kupkę,
główkę schyliwszy ku kola-
nom, rączkami oczy zalania,
nożki pod siebie podwia, a
tyłek wspiera się na piętach,
w tey tedy pożywy utrzy-
muie się w macicy czyli blo-
nie pełney wody, w ktorej
kołysze się na tę y na o-
stronę. W szesć miesięcy,
albo na dwa przed urodze-
niem, główka iuz powiększo-
na przeważa go, tak dalece
że koziołka wywraca na dol,
w ten czas Płod ma nożki do
gory, twarz obroconą ku
Os sacrum, a wierzchołek
główki ku otworowi Matczy-
nemu. Wyszedłszy z ży-
wota Matki dziecko, pospo-
licie miewa długości 21. ca-
low. To dzieło piękne na-
tury dopełnia się w dziewię-
ciu miesiącach, po ktorych
skonczonych dziecko wychod-
dzi z swego więzienia, a
rzadko w siódmym miesiącu,
chyba za pierwszym Poro-
giem. Dziecie, które się
rodzi w 7. miesiącu miewa
prawie zawsze iakąs ulo-
mność na twarzy, w uszach,
y w

y w palcach, gdyż te części formują się na ostatek. Czasem dla słabości Płodu, albo niedorodłego wieku Matki, dziecko nie rodzi się aż w 10. miesiący. Dziecie gdy się przed czasem urodzi, utrzymują niektórzy, że niekoniecznie powinno być nie żywe, gdyż jeżeli się przedzwy rodzi, to dla tego że nie miało wolnego oddechu, przez co przymuszone było wyrzucić z żywota; y dla tego skoro wychodzi na świat zaczyna oddychać, y krew wciąga do płuc dla cyrkulowania. Dla czego chcąc dowiedzieć jeżeli dziecie urodziło się nie żywe, exenterują y kładą płuca w wodę. jeżeli spływają, znakiem jest że Płód był żywy.

FÆTUS MONSTREUX.

Płód poczwarny. Natura, ktorey bieg zawsze jest jednolity w udziałaniu Jędrzeństwa, zbłądzi czasem, gdy niey w działaniu przytrafi się jaka przeszkoda albo pomieszczenie. Ztąd pochodzą między ludźmi y zwierzętami cewdziotwory, na których wyczerzenie sprawia żal y podziwienie. Z tych dziotworow iedne nie mają wżyskich części ciała, ktore

składają stworzenie, drugie zaś mają ich aż nadto. Między temi widziano ieden dziwotwor, który miał dwa ciała rozmaitey płci złączone razem. Dawni nazwali *Androgynem* takie monstra, ktore razem mają płeć Męską y Żeńską. Poetowie dowcipni chcąc wyrazić skłonność, która ciągnie jedną płeć, ku drugiej, zmyślili że B. gowie stworzyli wprzod *Androgyna*, ktorzy będąc z sobą ściśle złączeni zbuntowali się przeciw Bogom, ktorych potem Jowisz chcąc ocalić, rozłączył.

FOIÉ. Wątroba. Jest to naczynie dziwną sztuką uformowane, może się nazwać drugim sercem, krew w niey odbiera ruch ofobliwy, która powrociwszy z ciała do niey zgromadza się, a potem z niey roschodzi się pięcio lub sześć kanałami. Substancya wątroby składa się z niezliczonych y rozmaitey wielkości kanałow, ktore się dzielą na niezliczone pęcherzyki wewnątrz kosmate. Z tych pęcherzykow czyli ziarek idą żyłki, ktore się łączą iedne z drugimi, nazывают się *pores biliaires*. Żółć jest przy wątrobie która

ktora się odłącza od krwi y ściaga się do pęcherzyka nakształt grufzki, który się składa z różnych blonek, tak iak y żołądek; we środku tego pęcherzyka sądziureczki nakształt tych, co robią pszczoły w wosku, do których zgromadza się żółć; ta zatrzymawszy się trochę w pęcherzyku, dyktuluie się, a rozszedłszy się po wewnętrznościach, subtylizuje *chil*, z którego się mnoży krew. Żółć będąc natury śliskiej, mięsza tłuść z ślegmą, trawi pokarm, dodać apetytu, y czyści kiszki. Ze żółć iest natury mydlastej, to samo iest dowodem, iż najzastarszysze plamy wywabia z sukien. Czasem w pęcherzyku robi się kamień za zgęstnieniem y wyśuszeniem żółci. Te kamyki mogą się zapalać, mają kolor y smak żółci, co iest dowodem że się z niej robią; czasem te kamyki wyprowadzają przez stolec.

FOIN. *Siano.* Sianem się zowie trawa y różne ziola na łacie pokoszone na paszę dla koni y bydła. Dla koni najlepsze ziola są: *Koniczyna, Rabka, Brat z Siostrą, Stokroć większą, Koniecz Fran-*

cuski, Biedrzeniec, Zankiel, Zabi kwiat, Podbiał, Pierwiosnka polna, jaszkolcze ziele, Psia pasza, y Głowka S. Jana. Szkodzą zaś naywięcej koniom następujące ziola: *Wilcze tyko, Skoczek większy, Zabinek albo iaskier, Kontrud, Wilczy-iasz, Thora* nakształt wilczegojadu, *Rdzeń, Kaletki, y siano zgnile.* Siano zbierają w Czerwcu; gdy trawa poczyna żółknąć, kosiwszy trawę, przez trzy dni trzymają na pokosach, potem grabią w kopy, nałoztek układają w łozy, albo zwożą do Szopy. Gdy siano dobrze nie wyschnie, może się zagrzać y spalić całą szopę, y dla tego gospodarze dla bezpieczeństwa, kładą we środek siana kilka wiązek chruštu, ażeby gdy się zgrzeje, mogło się ochłodzić przez transpiracyą powietrza.

FOLIO CITHARUS. Iest ryba morska płaska znaioma w Rzymie, po wierzech iey wciąż idzie prega nakształt strony od Lutni, żkąd tej podobno tak nazywa się. Mięso iey nie smaczne, żywi się morską trawą.

FONGIPORES. Rodzay koralowych drzewek substancyi

Francyi twardey y kamienisteey, ułożenie iey niby w łuski płaskie, ma coś podobieństwa do grzyba ziemnego. Gatunki ich są rozmaite; jedne są w blaszki ząbkowate, inne gładkie, międlizy temi blaszkami. Polipy porześiadują. Najpięknieyfzych są te nazwilka: *Oeillets de mere, le Chou de mer, le grand bonnet de Neptune*. Wykopują także z ziemi podobną substancyą, z których mayznakomitsze są: *Ficoides, les Champignons, y les Alcyons*. Inne są nakształt kapelusza, głowy kapuścianej, smarża, korzonkow y Agarykow.

FONGITES. Nazywają petryfikacye z ziemi dobytte, które mają wiele podobieństwa do Fongiporow, y grzybow ziemnych.

FORBICINE. Tego robaka znaydują pod ramami, w skrzyniach, y starych drzewach gdzie iest wilgoć. Kollos srebrny czyni ie podobnem do rybek, prętko biegają y ciężko ich złapać, dotknawszy się utracają część łuski, tak zaś są miętkie że się w palcach gniją.

FORGERON. Kowal rybna morska, dla tego nazwana,

że ma w głowie kość podobną do kleszczy Kowalskich, znaydują się blisko skał, dobra do iedzenia y strawna.

FORMICALEO. Iest robak pewny, który nigdy nie chodźi. Żyie z dowcipu który ná tym zależy, że robi sobie mieszkanie w piasku, y czeka ná zdobycz, która mu się trafi. Nayprzod obrawszy sobie miejsce piaszczyste, ná stopę od muru lub drzewa ná południe wystawionego, aby się zasłonił od deszczu, ogonem koczystym oznacza sobie kulko ná piasku; potym głową wyrzuca piasek z tego cyrkulu, y robi dziurkę koniczną w proporcją swojej wielkości. Tak tedy ukrywšy się w piasku czeka spokojnie aż mu się trafi iaki robaczek tamtędy przechodzący, którego poltrzegłszy ściągá w iamę á ieżeli mu się broni przysypuie piaskiem, tak że się ow niewolnik więcey z tamtąd dobyć nie może. Dopiero zwycięsca utapia dwie rurki łuszczašte w ciało robaczka. wyciąga go z pod piasku y wysysá. A gdy mu się mieszkanie popsuie, musi znowu naprawiać, y wyrzucawszy nosem trupa z iamy,

czeka

czeka na nową zdobycz. Toż samo gdy mu się iaki kamyk zatoczy w jamę, poty go wyrzuca swoim nosem, poki się od niego nie uwolni. Tak tedy obchodzi się y życie przez całe dwie lecie, po których upłynionych kopie rowki w ziemi, gdzie na spoczonego pada proch y okrywa go zupełnie, tak że się robi iak gałka. Tam dopiero przemienia się w nimfę; wysławszy sobie wprzód mieszkanie paieczyną koloru perłowego. Gdy przydzie czas odmiany iego, otwiera przedniemi nożkami skorupkę w ktorej został, y wcale nowym robakiem wylatuje na powietrze. W tym stanie będąc tak się łączy z samicą iak y koniki, zostając zawsze pod iednym nazwiskiem co y pierwey. Samice zapłodnione składają ziarka swego nasienia w piasku iedno za drugim, z ktorych wylągłszy się robaczki, tymże sposobem żyją, co y ich przodkowie.

FOSSANE. Iest zwierze czwornogie, znaiome w Azji y w Afryce, nie ma móżonki pachnącej, iak Zymbet w *Madagaskar*. Przymioty ma też same co y

Thorz, łatwe do ulaskawienia, ale zawsze srogie, najbardziej lubi owoce y mięsa.

FOSSILES. Rzeczy ziemni wykopane, iakie są naturalne: kamienie, ziemia, krusce, połkrusce, sole, kleie y siarki. Nadzwyczajne zaś są te wszystkie, które należały niegdyś do płodu Roślin, zwierząt, a nawet y sztuki; iakie są części zwierząt, zioł, konch y drzew spetryfikowanych, ktore będąc zagrzebione w ziemi, odmieniły naturę nie tracąc swego kształtu, a im lepiey kształt dochowany, tym rzecz takowa iest ciekawsza. Osobliwsza że w Europie naydują w ziemi płody morłkie, ktorych podobne obrazy nie naydują się tylko w Indyach y krajach południowej Azji. Przyczyny temu inney naznaczyć nie można, tylko że to zamieszanie musiało nastąpić przez Potop uniwersalny. Widok płodu natury sprawia nam podziwienie, ale gdy szukamy przyczyny dla czego tak iest, rozum skrepowany zostaje podziwieniem y uszanowaniem.

FOU. Kaczka z wąskim nosem. Te ptaki wodne pocho-

pochoǳą z Kayan, przylatują same do okrętu tak iak ptaki Antylskie, y ǳaia się łapać rękoma, w kilka dni przyswajaia się. Lataia y pllywiaia bardzo dobrze, rybby łowią z ręcznie, y dla tego na wyspach Antylskich nazywiaia ie: *Epervier marin*, albo *Pirate de mer*. Układaia iee do łowienia ryb, iak kruki wodne, mięso ich blotem śmierǳi.

FOUGERE. *Paproć* ziele, samiec y samica. U samca liście są ząbkowane, y z pod spodu są nakrapiane łuszczykami rdzawemi, każda z tych łuszczyk otwiera się w poprzek iak na sprężynie, y wyrzuca drobnuchne nasienie. Liście u samicy nie są ząbkowane, zerznawszy ná ukoś lodygę przy korzeniu, znayǳie się wyrażona postać podwoynego Orła, iakiego ma Państwo Niemieckie za herb. Owoc samicy Paproci zamyka się w pęcherzykach ná brzegach drobnych listków, który tak iest drobny iak naydelikatniejszy proszek, przez szparkę z pęcherzyka wysypnie się. Iest ieszcze Paproć wodna, *Patrz: Osmonde*. Paproć bardzo się krzewi y

wiele pracy zǳaie Rolnikom przez swoje korzenie, które z każdego sęczka wypuszczaią nową gałązkę. Moc y gnoy owczy wygubiaia paproć. Popiół z paproci zmieszaney z kamyczkami, albo sol wyciągniona z paproci zmieszana z piaskiem wchodzi do roboty szkła. Z tey to soli, z *Borax* y wapna, Chińczykowie robią Pokość do Porcellan swoich. Sol wyciągniona z paproci samicy, postawiona ná wilgoci, obraca się w oleiek, który potrzeba zlać w naczynie szklanne y postawić nie zakłane przez sześć miesięcy. Przez ten czas sol opadnie ná ǳół, a ná wierzchu zrobi się kryształizacya, w ktorej yǳaia się liście Paproci, co iest rzecz bardzo ciekawa. Paproci samicy więcey używaią w Medycynie; Powiadaia że szkodzi kobietom w ciąży. W Ameryce iest roǳay Paproci, ktorej liście są w marmor, drzewa iey używaią ná sztakiety.

FOUILLE-MERDE, ou PILLULAIRE. *Krowka*. Te Krowki nie lataia tylko w nocy, gdyż ich światło zaślepia, żyia w gnoiu, przedniemi nogami robią gałki, w kto-

w których składała nasienie. Tych gąsieczek z wielką pilnością pilnują, y noszą z sobą, wzięwszy ją nazad odbiera. Te robaki obficie w sobie zawierają tłustość y sol lotną, y ztąd namoczywszy je w oliwie, staia się lekarstwem uśmierzającym bole hemoroidalne.

FOUINE. *Tchorz.* To zwierze rześkie, czuysne, y gorliwe o swoją wolność, wielkie szkody czyni w drobiu, w kurach, y gołębiach, drapie się po murze, wciśka się do kurników y gołębników, szukając pożywienia. Przemieszkiwa po szpiklerzach, stodołach, po dziurach w murze, y po starych budynkach. Czasem gnieździ się po dziuplach w drzewie. Tchorz rodzi tyle co y kotka, a w rok młode dorastaia y staia się zdolne do rozmnażania, dla tego też nie żyia dłużej nad ośm lub 10. lat. Łapia je w żelaza y sidła, zastawiwszy kureczę albo iaio dla pońety. Tchorze dzikie są z natury, y nie łatwo daia się ułaskawić, choć je trzymać dla ciekawości, potrzeba uwiązywać na łańcuszku, z którego uciekają czasem. Jedzą wszy-

stko piia często, sypiaia czasem dwa dni wcięż, a czasem przez dwa lub trzy dni, nie śpia, tylko uławicznie biegają; łayno śmierdzi jadem, y mięso dla tego jest nie smaczne do iedzenia; Futro przydaie się do noszenia.

FOULIMENE. *Patrz Oiseau de feu*

FOULON. *Chrzaszcz piaskowy,* pospolity w Langwedocy y wielu Prowincyach Francuskich, pokrywa nim wydaia się przez szkiełko, iakby były drobna łuski uscielane, y białe kropki wierzchu mające. Iest z rodzaju tych Chrzaszczów, które mają nogi przednie bardzo długie, osobliwie samców.

FOULQUE. *Łyska z rodzaju kurek wodnych,* chadzi poważnie, bieży lekko, przebywa na stawach, bagnach, żyje ziołkami y żabkami, gniazdo ściele we trawie, z trawy y trzciny polamany, które podnosi się, y zniża ku wodzie podług potrzeb statku wody. Mięso iest do iedzenia iest dosyć dobre, ale troche błotem traci, iest zryk bardzo miętki y delikatny, gardziel ze środka wysypyany kropkami.

Kształt powierzchowny tego robaczka jest osobliwy y ciekawy patrząc przez Drobnowidz, z kądem sprawiedliwie mrowkę nazwano, wzorem pracowitości. Mrowisko-każde, jest to mała Rzeczpospolita porządnie sprawowana, gdzie spokoyność, iedność, iednomysłność, y pomoc wzajemna, warte są ciekawości człowieka. Sameę y samnice mające skrzydła, żyją w rokoszy błakając się tu y owdzie, inne zaś wszystkie bez skrzydeł y płci, ustawicznie pracują z pilnością. Przypatrz się gdzie nowa Osada zakłada sobie siedlisko, na ziemi tegiey blisko drzewa na południe; tam obaczysz iednę, a czasem kilka dziur sklepionych, które prowadzą pod wysypną ziemię, którą wyrzucają na wierzch pyłeczkami, w wielkim porządku, bez żadnego zamieszania. Każda pilnie swej roboty, iedna wynosi ziemię miętą na wierzch, y z niey otrząsa się, tym czasem druga wchodzi y kopie ziemię. Wszystkie razem zabawne okolo wydrążenia sobie siedliska na stopę y więcey głębokości, nie

myśląc o iedzeniu, chyba że im nie stanie roboty. W tych to norach wspartych na korzeniach drzew y zioł, Mrowki osiadaia żyjąc w społeczności, y bezpiecznie będąc od wszelkiej burzy w lecie, a od śniegu y zimna w zimie, pilnią iay sobie powierzonych. Mrowki te, śne są więkšie od ogrodowych, y dla tego są goršie. Uzbroione kolcem ukrytym pod brzuchem w tyle, ranią tego, który ich podrażni, ukłocie ich sprawuje świerbienie y ból. Są żarłoczne, gdyż żabkę, iaszczurkę, lub ptaszka wrzuciwszy w mrowisko, rozszarpia z wielkim ochędostwem y delikatnością. Zachowanie płodu, iako we wszystkich iestestwach natury iest naysilniejszym staraniem, tak y mrowki z wielką usilnością pilnią go. Patrz na wiosnę z iaką ostrożnością wynoszą w pyłeczku na słońce robaczki świeżo wylęte, które gdy przydą do sił, szukają dla nich pożywienia, y zakładają Magazyny żywności; gdy który z tych robaczek zdechnie, wynoszą trupa na wierzch y wyrzucają. Mrowka spotkawszy się z dru-

z drugą, czyni iey nieiaki uклон schylając głowę, gdy widzi że druga obciążona iest ciężarem, wspiera ją y pomaga; gdy która napadnie na zdobycz, oznajmuie innym, w momencie zbiegaia się wszystkie y żywność do spizani zabierają. Mrowki nie kłocą się z sąsiadami swemi, w innym mrowisku siedzącymi, czasem iednak zafadzki sobie czynią, odbierając iedne drugim zdobycz, gdy są mocniejszy. Żywność przez cały dzień zebraną zjadają razem. Nora podziemna służy im za salą iadalną. Każda się tam schodzi y bierze pokarm. W tey Rzeczypospolitey wszystko iest wspólne, podiadłszy zdrowe, zanoszą pokarm słabym, y nie mogącym pracować. Na końcu Maja obracają się w Nimfy, które nie biorą pożywienia. Pomimo dowcipu ludzkiego, nikt ieszcze nie dokazał, aby mógł umiarkować stopień ciepła do wylęgnięcia tych robaczek, same tylko mrowki umieją temu dogodzić. Robaczek dorosłszy otwiera plewkę białą y przezroczystą w którą był uwiniony, y itaje się prawdziwą mrowką, ieżeli

nie ma skrzydeł y płci. Skrzydłaśte zaś samiec y samica, mają na sobie luszczkę, dochowując niby przez wdzięczność że się w niej wylęgły. Takowe mrowy łączą się na powietrzu, same które są zawsze mniejsze zbliżają się do mieszkania generalnego z daleka, a same większe y grubsze, zstępają do mrowiska, y składają swoje jaja, na czym się kończy cała ich praca. Po złożeniu natienia samice giną na zimę, o samcach ieszcze nie wiemy czy wymierają; czy staia się łupem pracowitych mrowek. Te zaś na zimę zamierają iako y inne robaki, aż poki ich wiosna nie ogrzeie, y dla tego na zimę nie zbierają żadney żywności. Mrowcze jaja zbierają, y przedają dla słowików chowanych, y dla bażantów młodych. Największymi nieprzyjaciolami mrowek są robaki nazwane *Formica*, sroki y inne ptastwo, y zwierzęta. Mrowki lubią słodyczy y wydają miod robaczkom nazwanym *Pucerons*, zkt niektórzy domyślają się że między temi dwoma rodzajami robaków, zachodzi pokrewieństwo. Szukając tych robacz-

rolbaczkow słodczy, mrowki rozlażą się po drzewach, y wiele szkody czynią. To przywiodło wielu do szukania sposobu wytracenia mrowek, z tych najlepszy jest rozrzucić mrowisko w ziemię, albo podczas deszczow wielkich. Mrowki największą szkodę czynią, że wysuszają trawę y zioła na łąkach, psując paszę dla bydła. W Szwajcarach mrowkami trracą gąsienice; zawiesiwszy mrowki w kobiałce na drzewie, spod drzewa oblepiają lepem, albo miętką smołą, mrowki spuściwszy się pod drzewie chcąc zleść na ziemię lgną, y przymuszone głodem rzucają się na gąsienice y pożerają je. Powiadają że mrowki pomagają na pędzenie uryny, y członkom różnym sprężystości dodają. Kolor czerwony z rozgniecioney mrowki na błękitnym papierze, pokazuje że mają w sobie kwas.

FOURMIS NOIRES des ANTILLES. *Mrowki czarne Antylskie*, nazwane *Chiens*. Ukłócie ich jest bolesne, ale bez niebezpieczeństwa. Wielością swoją niezmiernie są naprzykrzone, zapaskudzają

leguminy y inną żywność, gryzą korzenie drzew, z których potym opadają liście y czernieją. Mexykanie czasem muszą uciekać od stołu, y z łóżka przed niemi, dla czego inaczej nie sypiają, tylko zawiesiwszy łóżko na drzewie, albo nad wodą.

FOURMIS BLANCHES des INDES ORIENTALES, de GUINEE, de MADURE & de LA COTE d' OR.

Mrowki białe w Indjach wschodnich, Gwineyjskie, Madurskie, y w złotym Pomorzu.

Te mrowki mając na czole 40. wózków z pomiędzy siebie wybranych, wchodzą ufrykowanie do izby, a pożarwszy co napadną ku żywieniu, w tymże porządku nazad odchodzą. Tak raz pocieszny Attak przypuścili do Fortecy. Trafiło się albowiem w Przylądku Dobrey Nadziei, że mrowki zebrawszy się w niezliczonej liczbie, ciągnęły dobywać jednego Zamku, przednia straż już była w bramie, gdy Murzyni przestraszeni szelestem niezliczonego wojska, poczeli strzelać prochem na nie y ogień palić, przez co wiele ich zginęło; w tym tylna straż pomiarkowawszy

niebepieczénitwo z resztą nazad cofnęła się. Mrowiska tych mrowek znaydują się po polach, mocno ulepione, iak ná człeka wysokie. Te mrowki w Indyach nazwane *Carreyan* uganiają się za szczurami, kozami, y owcami, które przez iedną noc pożeraia aż do kości.

FOURMIS de VISITE.

Mrowki bardzo známe w Surynam, przez pożytek, który czynią. Jako mrowki Gwineykie są straszne, tak tych bytność ieit pożądana, y dla tego umyślnie im otwierają biorka y szafki przynęcaiać, ażeby wyiadaly szczurow y inne robaństwo. Ktoby ich uraził, potną mu w kawalki przez noc pończochy y trzewiki.

FOURMIS d' AMERIQUE. *Mrowki Amerykańskie* siedzą w ziemi ná osm itop głęboko. Przez iedną noc obrywiaią liścia z kilku drzew y znoszą do gniazda dla dzieci. Gdy chcą przebywać rzekę, czepiają się iedną za drugie palmem, y wiszą ná powietrzu, poki rokołysanych wiatr na drugą stronę rzeki nie przeniesie; tam dopiero pierwsza ná czele, głowią o ziemię opiera się, po

tey drugie naitepują, y tak cała gromada mrowek bezpiecznie przeprawia się. Te mrowki podobno będą z tegoż samego rodzaju co są w Surynam.

FOURMIS MINEUSES.

Mrowki kopacze w Indyach wschodnich y w Ameryce. uciekają przed światłem y promieniami słonecznymi, które im szkodzą, y dla tego kopią sobie w ziemi mieszkanie, y przeyscia z tym dowcipem co y gornicy. Podzieliwszy się ná dwa pasma, kopią Galeryą wciąż, jedno pasmo znosi ziemię, á drugie wyrzuguie materią lepką, y depczą ją, potym nią wylepiają swoje mieszkania. Kompania Indyiska doznała wielkiej szkody w Magazynach przez te mrowki, które zrobiwszy sobie drogę przez stos goździków złożonych, przegryzły podłogę y popuły materye bogate. Mieszkańcy stawiają zawsze sprzety ná posumentach dla bezpieczeństwa. Ten rodzaj mrowek w *Senegal* nazywają *Vag-vague*.

FOURMIS VOLANTES de CAYENNE. *Mrowki latające* w *Kayan*, których posładki Murzyni iedzą, zape-

wne dla ikry, która w tym mialeyscu znayduie się.

FOURMIS. QUI DON-
WENT la RESINE LAQUE.

Mrowki które robią Lakę, czyli farbę wifzniową. Są to mrowki latające w Indyach wschodnich, mieszkaia po drzewach, dla których mieszkanie umyślnie dziurawią drzewa, aby w nich osiadaly. Nakształt Pszczół robią plastry z wosku, który zbierają po kwiatkach. Te plastry składają się z komorek bardzo cienkich, tegoż kształtu co y w ulach, w tych komorkach składają żółtą czerwony, który ścisnąwszy w palcach obraca się w proszek bardzo pięknego koloru, włożywszy zaś w wodę pecnieią, y daia piękną farbę podobną do szarłatnych robaczek. Lakę którą mamy iest ich roboty, która nic innego nie iest, tylko wosk ufarbowany przez substancją w nim zawierającą się. Indyanie robią z tego wosku bransoletki nazwane: *Manilles*. Laka mrowek Peguańskich iest daleko kosztownieysza, którą rostopiwszy y przepłukawszy wylewają na marmor zimny, z czego robią się tabliczki,

których używają po Fabrykach, w krajach wschodnich do farbowania materyi, y skor kozłowych kurdwanowych. Laka poki iest w ziarkach, iest gruba, ale wyciągniona z niey farba, wchodzi do pewnych pokostów, robią z niey także lak czerwony do pieczętowania listów przymieszawszy troche Cynobru, do czarnego przydaia sadzy Angielskiej, a do zielonego Aurypigmentu. Laką mrowek w Madagaskar, nie ma tak wysokiego koloru, y dla tego nie iest tak droga, używają iey zamiast kleju. Laka, którą przywożą z Japonii iest do lakierowania. Dawna Laka iest naydroższa, albowiem ten lakier iest twardy iak krusiec, teraznieyszy iest daleko miększy, y dale się łatwo łupać, czyli że Japończycyowie stracili sekret robienia go, czyli że niedbaia, iako pospolicie trafia się w Fabrykach. Kawalki dawnego laku są bardzo rzadkie.

FOURMILLIER, MAN-
GEUR de FOURMIS, RE-
NARD AMERICAIN, MYR-
MECOPHAGE. Tego zwie-
rza iest rodzaj troiaki, znay-

duie się w Ameryce południowej, w Brezylji, y w Gwajanie. Pierwszy rodzaj nazywa się *Tamanoir*, a ten jest największy, ogon ma długi y okryty, którym się przykrywa od snoty, kiedy idzie spokojnie, ciągnie ogon po ziemi, a gdy się rozgniewa, rzuca nim na wszystkie strony silnie, gdy porwie kiy w łapy, ciężko mu go wydrzeć; to zwierze woli raczej łaźić niżeli chodzić, w czym podobne jest do zwierzęcia nazwanego *Tamandua*, które jest z rodzaju drugiego; ale to już nie ma tak długiego ogona, y sierści, sypia zwinawszy głowę pod siebie, y pod przednie nogi. Trzeci rodzaj nazywa się *Tamandua miri du Bresil*, włos ma miętki y cienki. Między temi zwierzętami, ta tylko jest różnica, że proporcją powierzchowną mają odmienną, w reszcie też same mają obyczaje, sposób życia, chod powolny, łatwo się dać przyłaskawić, życie twarde, y węch mocny do mrowek. Długo wytrzymują głód y trudy, sypiają w dzień, chodzą w nocy, nie kasaia, ale się bronią szponami. Gdy

piie, woda mu wycieka nozdrzami, dotknawszy go kiem przysiąda jak Niedźwiedź. Nakształt niektórych Malp, wiesz się ogonem na gałęzi, y kołysząc się, wsadza ięzyk w dziurę w drzewie, y wyjada robactwo, które tam znajduje. Je miększy chleba, y mięso sielane, ale najbardziej łąy jest na mrowki, które są jego ordynarynym pożywieniem; ten zwierz rozgniewawszy się, rozwała im mrowiska, y zalegnionych pożera, wsadziwszy ięzyk w mrowisko, gdy mu go zawład ośiądą, całkiem połyska, co poły powtarza, pokisę nie naie. Mięso jego śmierdzące iedzą dzicy ludzie.

FOUTEAU. Jest rodzaj Bukow. *Patrz: Hêtre.*

FRAISIER. *Truskawki* y poziomki. Ta roślina znaiomą jest z owocu czerwonego, białego, y przyjemnego zapachu, sok z liści a osobliwie z korzeni farbuie papier niebiesko. Piąc korzonki poziomkowe y szczawowe, ekskrement nabiera koloru niebieskiego, o czym niewiedzącego może nabiwić trwoga; gdyż będzie

rozu-

rozumiał że choruje na krwi
 płynienie. Poziomki chłód-
 żą jako y truskawki, pier-
 wsze są zdrowsze, a drugie
 przyziemniejszy; Poziomek
 wiele jedząc, można się nie
 jako upoić, poziomki z wi-
 nem albo ze śmietanką są
 nie strawne, y wzbudzają
 śpiączkę, zdrowsze są daleko
 same z cukrem; przed jedze-
 niem trzeba je dobrze wy-
 polukać, albowiem ropuchy,
 y węże lubią się kryć pod li-
 ściem. Trunek z soku po-
 ziomkowego, limonii, y wo-
 ddy zrobiony nazywa się *Ba-*
rraroises à la grecque, albo *Li-*
monada. Wódka poziom-
 kowa służy do Gotowania
 Damskiey, dla spędzenia plam
 z twarzy, pędzą także spi-
 ritus z poziomek przez A-
 lembik. Chcąc mieć tru-
 skawki albo poziomki wce-
 śne y piękne, potrzeba zie-
 mię dobrze uprawić, sadzić je
 w położeniu ku słońcu, czę-
 sto je skrapiać, okrzysywać
 stare listki, obcinać gałązki
 młode, które wypuszczają, y
 przestrzegać od robaków
 nazwanych *Taonf*, które
 gryzą korzenie. W oran-
 żeryach trzymają Truskawki
 Amerykańskie z *Chiti*, kto-
 rych owoc czasem bywa

wielki jak iajo, ale nie jest
 tak smaczny jak nasze. Po-
 winny być sadzone na wschod
 słońca, y często polewane.
 nie dawno odkryto w Mo-
 skwie blisko Miasia *Woronez*,
 że bardzo wiele robaczek
 szarłatnych czepia się do ko-
 rzeni poziomkowych.

FRAISIER EN ARBRE.

Patrz: Arbousier.

FRAMBOISIER. *Maliny.*

To drzewko rozmnaża się z
 korzenia, obcinając gałęzie
 dawne, staie się owoc większy
 y piękniejszy. Jagody czer-
 wone, albo białe, są bardzo
 mile do jedzenia, zapachu
 swego delikatnego udziela
 lodom, syropom, kompotom,
 ratafi, cukierkom, y konfi-
 turom wszelkiego rodzaju, a
 nadewszystko octom win-
 nym. Wódka malinowa y
 Malinnik chłodzą y są kor-
 dyalem przyjemnym. Robią
 także y spiritus z malin.
 Maliny prętko się psują, ple-
 śnią y robaczek wiele w
 sobie mają. Krzak malino-
 wy z Pensylwanii y z Ka-
 nady ma kwiat bardzo pię-
 kny.

FRANCOLIN. *Jarząbek.*

We Włoszech sami tylko
 Panowie mają przywilej po-
 lować na jarząbki. Te kto-

re są

re są na gorach Pireney-
skich y na Alpach, nie są
zupełnie białe, iak są w Sa-
baudyi. Jarzabki żyją ziar-
nem y robakami, które prze-
bywają na piaskach po nad
morzem, nie są bardzo dzi-
kie, gniazdo robią w ziemi,
gdzie niosą tyle iay, co y
kuropatwy. Mięso w Ja-
rzabku iest smaczne ale su-
che, przedtym było w wię-
kszym szacunku, niż teraz.

FRANGIPANIER. Drze-
wo Amerykańskie, ktorego
są trzy rodzaje, iedno, kto-
re ma wprzod kwiat żółty,
a potym czerwony; drugie
piżmem trąci, kwiat ma czer-
wony, a po brzegach cie-
mny, trzeci naostatek biały,
kwitnie biało. Za nay-
mnieyszym zadrażnieniem,
z tego drzewa płynie sok
mleczny obficie. Trzymają
go w Oranżeryach, kwiat
iego wchodzi do tortow.

FRAXINELLE. *Patrz:*
Distame blanc.

FREGATE. Ptak z wysp
Amerykańskich, tak nazwa-
ny dla szypkiego lotu, tak
dalece, że w oka mgnieniu
niknie. Reie u skrzydeł są
bardzo szerokie, ktoremi
utrzymuje się na powietrzu
mocno. Siada zawsze na

drzewie y miejscach wy-
sokich, zalatuje czasem na
300, mil na morze, gdzie
za rybami latającemu ugana
się, wyrzyguie ryby, tak
iako y inne ptaki wodne,
żyjące łupieństwem. Samie-
nosć kapkę u nosa iak lędy,
mięso tych ptakow tuczy y
smak ma kurki wodney;
smalec iest bardzo pomocny
na paraliż y na kurcz. Na
wyspie iedney Gwadalup-
skiej łowią te ptaki tykami
długiem, które dostaia do
gniazda; trafile się raz że
gdy ptak uderzony został
tyką, spadł odurzony z gnia-
zda, y wyrzucił z siebie trzy
ryby tak duże iak śledzie,
na wpol przetrawione.

FREGATE, iest robak
morski, który utrzymuje się
po wierzchu wody na blonce
czerwoney, dotknawszy się
go palcami, sprawia wrzo-
dy po ręku. Podobno be-
dzie toż samo co y *Galera*
Patrz: tego słowa.

FRELONS. *Szerzenie.*
Te robaki zdają się być z
rodzaju Ols; ale są daleko
większe y mocniejszy, za-
dło mają straszne, ukąszenie
iego iest tak mocne y bole-
sne, że można od pamięci
odeyść y wpaść w gorączkę.

Były-

Byłyby bardzo straszne tak ludzom, iako y innym zwierzętom, tylko że dla swojej ościeżności powoli lataią, pocotym że swoim brzękiem ogłaszają przytomność swoją bliżką. Historyą, obyczaje y architekturę mają też samą co y Olsy pospolite, gniazdo ich różni się tylko wielkością y materiałem, gdyż lepią go z trocin zgniłych z drzewa, które po nieważby się otrzymać nie mogło na słońcu y wilgoci, pospolicie robią go po dziurach w drzewie.

FRÉNE. *Jasion.* Tego drzewa jest dwojaki rodzaj, jeden wielki bez zębów gładki, drugi mniejszy twardy, szękwaty, y czarnawy. Lubią ziemię leką, rosną nie głęboko na nizinach po nad rzekami y łąkami, byłyby ozdobą Ogrodu, gdyby Kantarydy muchy na nim nie siadały, które y liście obiadają, y smrodem swoim powietrze zarażają. W Anglii widziano Jasiony na 1152. stop wysokie. Z jasionow czarnych robią ploty; rośliny pod jasionem będące psują się przez wodę ściekającą z nich. Co powiadają że węże uciekają y

kryją się pod jego cieniem, to jest fałsz. Woly y bydła noszące woinę, lubią bardzo liście jasionowe, dla których na zimę zbierają y w cieniu suszą. Drewno z jasiona białego jest miętkie, gięte, y łatwe do roboty, które z czasem potym twarzenie. Używają go Stelmasi, Stolarze, y Tokarze, robią także z niego obrycze y klepki na statki drewniane. Kora wygotowana czerni iak Galas. Popiołu z kory używają w Medycynie. Manna znaioma w Aptyce jest wyciągana z Jasionu Włoskiego, nazwanego *Orne*. Patrz: *Manne*.

FRESAIE. *Puszczyk.* Jest ptak z rodzaju Sow, nazywają go: *Hibou d'Eglise, ou de Clocher*. Głos przeraźliwy y smutny wydaie, y dla tego mają go za ptaka wrożącego niepomyślność. Ukrywa się po dziuplach, w dziurach nieprzystępnych, po murach y wieżach, oczy osoblwżęz struktury, ma zawsze stojące. Sypia w dzień ukrywższy głowę y dziób w pierzu, ocuca się w nocy dla szukania pożywienia, uderza na ptaszki śpiące po drzewach, a po

stodo-

stodołach y szpiklerzach łowi szczury, y myszy, z taką zręcznością iak kot, poczuwłszy węchem trupa przylatuje y pożera. Samica niesie iaia na gołym kamieniu, nie robiąc sobie gniazda. Znayduią prawie zawnze w żołądku iego drobne galeczki, złożone z włosow, kosteczek, sierści, y pior, co jest ekskrementem, który wyrzyguie, strawiwszy mięso z tych zwierząt, ktoremi się nakarmił.

FREUX, GROLLE, ou GRAIE. jest rodzaj wrony dzikiej znaiomey w Anglii, gnieździ się w lasach, dziob ma długi, którym dobywa robaki z ziemi, y zboże którym żyje. Te ptaki krzykliwe stadami padają na rolę świeżo zasianą, y czynią tak wielkie szkody, że Rolnicy muszą stawiać strażydła, tłuką im iaia, y miedzianemi naczyniami brząkać odpędzając.

FRIGANE. Tego robaka niektórzy Naturalistowie nazywają *Mouche Papillonacée*. rodzi się iak perła z robaka wodnego, który się okrywa drewnem, zieleń, albo skorupką, przez co staje się bezpiecznym od pożarcia

innych robakow wodnych. Patrz: *Teignes aquatiques*. W przemienianiu się, używa teyże ostrożności co y koniki. Z tych robak nazwany *Mouche en deuil*, jest najofobliwszy. Pitrągi bardzo lubią te robaki, y dla tego w niektórych kraiach używają ich na ponętę, obdarłszy z ich okrycia.

FRIQUET. Jest ptaszek z rodzaju Wrobłow, który się tylko kręci y uwiia po drzewach.

FROMAGER. Jest drzewo Antylskie y Indyjskie, tak nazwane dla kształtu y kruchości drzewa. Korzenie służą mu za podpory wysokie na ośm stop, rozmnażają się z gałązek, rośnie prętko, jest giętkie, y daje cień gęsty, kolce bronią go od uszkodzenia wszelkiego, tych kolcow, miedzkańcy używają zamiast gwoździ; łodzie które robią z tego drzewa są nie trwałe, potrzeba je często odnawiać, kwitnie białe albo czerwono, owoc wydaie nakształt rurki, w których jest gatunek bawełny cienkiej, miętkiej, y świecącey, z kąd nazwano go *Gossampin*. Przască się nie da, bo krótka; Indyjanie robią z niej

iniej piernaty y poduszki
bardzo miętkie y ciepłe,
ale się prętko zaymuie iak
mupka, y ciężko ją ugasić,
w czym potrzeba wielkiej
ostrożności. Mogłaby się
przydać do fabryk kapelu-
zowych.

FORMENT. *Patrz: Bled*
pecautre.

FRONDIPORE. Iest ziele
w morzu w kamień obroco-
ne, toż samò co y *Madre-*
porres.

FRUITS PETRIFIES.
Patrz: Carpolites.

FRUTEX TERRIBILIS.
Patrz: Alypum.

FUCUS. *Patrz: Varec.*

FUMETERRE. *Rutkapta-*
z albo polna, ziele gorz-
kie, ktorego sok kwas ma-
jący farbuie papier niebieski,
czeczerwono. Kryształ mó-
tżony w tym soku trzeszczy
w ogniu. Tego ziela uży-
waaia ná rozrzedzenie krwi.

FURET. *Łasica* z Kraiow
wschodnich y gorących łowi
kroliki. oko ma żywe, natu-
ry choleryczney, daie się
jednak łatwo ulaskawić,
śmierdzi osobliwie gdy się
rozgniewa. Samica mniej-
sza od samca, ale bardzo
gorąca y żywa, zdechłaby
gdyby nie dostała samca.

Dyk: Tom I.

Koci się dwa razy do roku, a
czasem y trzy, gdy pier-
wsze dzieci swoje poźrze.
Nigdy się nie łączy z łasicą
nazwaną *Putois*, która iest
do niej bardzo podobna. We
Francyi chowaią młode w
klatce, albo w beczce wy-
ścielaney kłakami, żywi się
chlebem mlekiem y otręba-
mi. Sypia wiele ze zwy-
czaiu, układaią ie do łowie-
nia krolikow, potym pusz-
czaią w iamę kroliczą, y za-
łanaią siecią, za ktoremi
uganiaiąc się po dziurach
napędza do sieci. Jeżeli łasi-
ca nie będzie miała pyska
związanego, zagryłszy kro-
lika w iamie zasnęłaby, y
więceyby nie powrocila;
taką zaś ma paszją do krol-
ika, że będąc ieszcze ma-
lenką, czy to ná żywego,
czy ná zabitego zaraz rzu-
ca się.

FURIA INFERNALIS.

Naturalistowie kraiow pół-
nocnych tak nazwali pewne-
go robaka, który ná grani-
cach Laponii ná wiosnę co
roku pokazuje się, spuszcza
się z gory ná człowieka ná
gołe ciało, y ná inne by-
dłeta, wpiłaiąc się za skórę,
tak dalece że w krotkim
czasie w niezmiernych bo-
leściach

leściach umierać potrzeba.

FUSAIN. *Trzmielina* drzewko które rośnie po chruściach dla kształtu owocu który rodzi, nazywają go *Bonnet de Prêtre*. Drewno ma kolor żółty, jest twarde y łatwe do łupania, robią z niego wrzeciona y szpikulce. To drewno włożywszy w harmatkę zafpunktowaną dobrze, y w ogniu rospaliwszy, wydaie węgiel sposobny do rysowania. Proszek z blonki tego drzewa, gubi wfzy.

Robaki nie bywają na trzmielinie, gdyż liście purgujące y szkodliwe nie podobają im. *Trzmielina* Węgierska kwitnie czerwono. W Węgierkach jest dwojaki rodzaj, jeden zawsze zielenieie, drugi co roku się odnawia nazywają ją wielką trzmieliną, z przyczyny szerokiego liści.

FUSEAU. Jest *Koncha* rodzaju *Buccin* uniwalna; najciekawsza, która jest zębowa.

G.

GABOT, ou JAVOT.

Jest rybka morška, poławia się w Oceanie, wychodzi często na sucho na brzeg morški, y tam usypia spokojnie, czekając powrotu morza. Rybacy wprzód nim morze przystąpi, szukają iey y biorą z ostrożnością, gdyż zęby ma ostre y może ukąsić szkodliwie. Kładą ię na wędkę do łowienia węgorzow y psow morških.

GAINIER, ARBRE de JUDEE. *Drzewo judaszowe*, rośnie dobrze na suchey ziemi. W Maju okrywa się gęstym kwiatem, który dłu-

go trwa, pączki tych kwiatów można smażyć na kapary, ale są zawsze twarde y nie smaczne. Drewno jest twarde, kruche, y koloru pięknego.

GALACTIT. *Mleczak*. *Kamień*. Jest ziemia gliniasta y śliska, sławna była w Egipcie, używano iey na czapki pod imieniem *Galarit*.

GALANGA. *Patrz: Galangane*.

GALANGA. *Galanga* jest dwojakiego rodzaju, jeden jest gruby y sekaty, a drugi cienki y łagodny. Obydwa rosną w Chinach.

ach y w Indyj. Indyanie
naprawiają sobie nim potrawy,
ocet od niego robi się też-
zy. Z gatunku mnieysze-
go w Indyach, dystrylują o-
ciek z kwiatu, tak prze-
nikający, że iedna kropla
daie zapach dwom funtom
herbaty.

GALAXIE. *Patrz: Lait*
de Lune.

GALBANUM. *Galban.*
Guma płynie z pewnego
z ziela, które rośnie w Afryce,
w Maurytanii y w Indyach,
smak ma gorzki y przykry.
Zapach iego nam nieprzy-
jemny, u dawnych był ka-
ddidlem, które palono na Of-
tarczy złotym, zażywają go
wewnątrz od trucizny, po-
wierzchnownie zaś leczy dy-
minice, wrzody, uśmierza
konwulsye y spazmy. Uży-
wano go przedtym często,
ale tak delikatnie, że nie
czynił żadnego skutku, kto-
rego się spodziewano. Zkąd
urośliło przysłowie: *donner du*
Galbanum, gdy kto kogo
obietnicami uwodzi.

GALENE de FER. *Patrz:*
Wolftram.

GALENE de PLOMBE.
Ołow sam przez się czysty
mineralizowany przez siarkę.
Patrz: Płomb.

GALERA ou TAYRA.

Iest rodzaj Tchorza koloru
brunatnego, znayduie się w
Brezylji y w Gwayanie,
kopie się w ziemi.

GALERE, VESSIE de
MER, MOUCIEU. Iest ro-
dzay Ziolozwierza, złożony
z chrząstek y skóry mię-
tkiey napełnionej powie-
trzem. Pływa po wodzie,
y tak iest letki, że go za-
topić nie można. Ma ośm
nog nakształt rzemikow, z
tych czterema płynie, a
cztery podnosi do gory,
żeby go wiatr popędzał. Iest
ich bardzo wiele około wysp
Antylskich, y w odnodze
Meksykańskiey. Gdy te ro-
baki zbliżają się do brzegu,
pewny mają znak następu-
jącej burzy, gdyż porusze-
nie wody choć ieszcze nie-
znaczne, popędza je ku zie-
mi. Zostaia tak na suchu,
poki ich woda znowu nie
zabierze, tak zaś mocno
przylegają do tego, na czym
spoczywają, że ich ciężko z
miejscu ruszyć. Dąkną-
wszy przestają się ruszać,
nastąpiwszy nogą y zgmiot-
szy wydaia trzask, iak pę-
cherze z ryb. Wziawszy
go gołą ręką, tak po nim
pali, iakby olelu gorącego
nalal

nalat na rękę. Rzecz wcale ośobliwa! Powiadaia że bol ten powiększa się do południa, a o zachodzie słońca przestae y ginie. Można uśmierzyć ten bol, posmarowawszy gorzałką z olejkiem *Acajou*. Ryby ktore polykaia te robaki, nie im nie szkodzi, ale kto ich mięso potym ie, umierać musi.

GALERUQUE. Ten robak podługowaty żyie na brzozech wiązie, y innych drzewach. Iest ieden rodzaj ktorych larwa wodna ziada liście rdestu wodnego. Ta larwa wyięta z wody, nie zdaie się być zmaczana, co pochodzi podobno ztąd, że transpiruie z ciała materią iakąs tłustą, iak piora kacze.

GALET. *Kamyk morski.* Te kamyki okragle albo owalne rozmaitego kształtu znajduiające się po nad morzem, są natury Jaspisu, Granatow &c. są substancyi skalistej, od ktorych się oderwały. Toczenie się wody y ustawiczne ocieranie iednych o drugich dały im kształt y gładkość. Te ktore maia na sobie niby skorupę, są ieszcze w swoim stanie naturalnym. Te zaś

ktore znajduia w ziemi, były zagrzebane albo przez ludzi, albo od wody morskiej zaniezione kiedy.

GALIOTE. Iest rodzaj Jaszczurek Arabskich bardzo użyteczny, są to domowe y łaskawe zwierzęta, ktore wygubiaia szczury y paigki.

GALLE. *Paroh.* Tym nazwiskiem nazywają wyrostki y grzyby na drzewach, lodygach, liściach, kwiatach, y ziołach. Jedne są kosmate iak *Bedeguar*, inne maia kolor wdzieczny, że ich można wziąć za owoc. Drugie podobne do karczochow. W Konstantynopolu iedzą te, ktore rosną na szolwii. W okolicy *S. Maur* chłopci iedzą wyrastające na bluszczu ziemnym; zbierają je wprzod nim itaną się wlokniste. Wszystkie te nadrostki są mieszkaniem robaczekow, z ktorych rodzą się podług rodzaju swego muchy nazwane *Ichneumon* y *Cinips*. Matki tych robaczekow, ostrym kolcem zrobiwszy dziurkę w iakiej części rośliny, składaia tam nasienie, sok ściągając się obficie w to miejsce, gestnieie y formuie mieszkanie dla robaczka,

robaczka, w którym znajduje się razem y pożywienie. Te nadrostki iedne są siedliskiem iednego tylko robaczka, a drugie podzielone na wiele dla każdego z osobna, a lubo tak są okryte grubym przykryciem, gdzie nie ma żadney dziurki, przecież y tam nie są bezpieczne, gdyż muchy *Ichneumon* albo *Cinips* dziurawią je, y składają swoje nasienie, a z tego robaczki wyłagłszy się pożerają pierwszych mieszkańców.

GALLINSECTES. Są niektóre robaczki, które przez większą część życia nie ruszają się, ale zostają przylepione do zioł, lub drzew, które sobie obrały. Zkąd niektórzy mają je za pszczoły albo nadrostki. Bywają rozmaitey figury kształtu y koloru. Nie mówimy tu jednak nie o szarlątnych robaczkach ani o Czerwcu. *Patrz: Cochenille, y Kermès.* Najpospolitsze y najszybsze są na brzoškwinia y na Pomarańczach, ostatnie nazywają Ogrodnicy *Punaises d' Orangers*, z uwagi na to, że można wnosć y o imszych. Rzadko widziemy ażżby się ruszały, siedząc tylko na gałązkach, wysysają

sok z drzewa y podrastają; a iako te są nie ruchome, tak ich samce są żywe y letkie. Są to nie wielkie muchy bardzo piękne o dwóch skrzydłach, przednia część ciała jest ciemno czerwona, na końcu Kwietnia zaczyna się czas ich uciechy, zalatują ustawicznie koło Pomarańczowego drzewka, lązają po gałązkach, nawiedzają swoje samczki y wiele z nich zapładzają, mają częśćkę zakrzywioną nakształt żądła, którą pełnią powinność rozmnażania. Tym czasem samczki coraz bardziej grubieją, nakoniec składają jaja do 2000, y dla bezpieczeństwa przykrywają je sobą. Potym Matka ginie, zsyca się, y staie się kolebką swojego potomstwa, które wyłagłszy się rozlatuje po gałązkach. Gdyby nie starano się wygubiać tych robaków, całeby drzewo okryły, które straciwszy wilgoć musiałoby usychać. To nazwisko *Progallinsectes* dają także pewnym robaczkom, które się nie ruszają, y które miano za nadrostki roślin. Takie bywają na rosochatych gałązkach wiazowych. Te robaczki są okryte delikatnym

tnym puchem, w którym iak
na miętkim łożku spoczy-
waia, rodzące się robaczki.

GALLINACE. *Patrz.*
Pierre de Gallinace.

GALLIOT. *Patrz Benoitte.*

GAMMAROLTE, nazwi-
sko dane Rakom spetryfiko-
wanym. *Patrz. Petrifications.*

GANGUE. Tym nazwi-
skiem nazywaia kamienie
rozmaitey natury, gdy ma-
ia w sobie substancją metalli-
czną, iakie są: *Quartz,*
Spath, Schiste.

GARAGUAY. Iest ptak
Amerykański, który umie
wyszukiwać w piasku iaia
Złwi, y Krokodylow, na
ktore iest bardzo łasy.

GARANCE. *Reta ziele,*
roznego rodzaju, ktorego
korzeń farbuie czerwono.
Naydroższe są *Azala de*
Smyrne, y *Garance de Zé-*
lande. Sieia go w Lille we
Flandryi, w *Arvernii* y w
okolicy *Monspeliim,* potrze-
bne ziemi tłustey y wiel-
kiego litrania, rozmnaża się
z nasienia, y korzonkow, z
których prędzey dorasta, y
kolor daie, korzonki zbie-
raia w Jesieni suszą ie na wie-
trze dla otrząśnienia piasku,
gdyż płuczac ubyloby wiele
cząstek kolor dających, po-

tym ie suszą w ciepley izbie,
ale z trudnością usychaia.
Ośm funtow surowych ko-
rzeni, nie ważą tylko funt
ieden gdy uschną. Mielą
we młynie y obrociwszy w
masę przedaia pod imieniem
Grappes de Hollande. Ta
masa póki świeża, iest śliska
y gniece się w rękę, dawra
zaś rozsypuie się w proch.
Wełnę farbia czerwoną,
który kolor nigdy nie bla-
kuie, a przymieszana do in-
nych farb daie kolor śiały,
dla czego farbiaie Materye
maczaia ie wprzód w Retę,
co się nazywa *Garancą.*
Wielkim iest zyskiem uży-
wać korzeni surowych, gdy
przez połowę korzeni o-
szczędza się. Farba tym ie
pięknieysza im lepiej Retę
iest urządzona, do urządzenia
zaś naylepszy sposob: wlo-
żywszy korzenie suche w
worek, przetrząsać, tym spo-
sobem albowiem zwierzechna
skorka opadnie, ktora nay-
więcey szkodzi farbie. Ło-
dygą y liśćiami Retę chę-
dożą cynę. Te korzenie
mieszaiąc z pokarmem zwie-
rząt, farbia w nich kości y
kiszki czerwono, inne zaś
części ciała nie się nie far-
biau nawet ani szpik w ko-
ściach.

ściach. Można tego spróbować na gołębiu, a do trzech dni skutek się pokaże; im twardsze są kości, tym bardziej się farbuja, przelastwizy mieć Rety do pokarmu, y kości powoli stracą kolor. Zwierzęta tym korzeniem karmione, powoli słabieją, y zdychają, kości ich więcę mają w sobie szpiku, są grubsze y kruchsze.

GARDEROBE. *Patrz.*

Aurons.

GARDON. Iest ryba. pewna rzeczna, bardzo się mnoży, nie bardzo smaczna. Włożysz ją w naczynie pełne wody, dłużej się konserwuje niżeli inne.

GARGOULETTE du MOGOL. *Patrz. Terre de Patna.*

GAROU. *Patrz. Bois, gentil.*

GAROUTE. *Patrz. Laureole.*

GARROT. *Patrz. Cercelle.*

GATEAUX de CIRE. *Plaster z wosku,* służy pszczolom do składania w nim miodu, y Perhy która iest żywnością ich przez zimę, iako też kolebką młodych pszczolek. Plaster robią pszczoły z barwy kwiatow, która staie się Perhą, tey część staie się

ich pokarmem a z drugiey strawionej w ich żołądku robi się czyłty wosk, który wyrzynałszy robią z niego komórki sześciogranne. Przez ciepło które mają w Ulu, wosk żółcieie, y sztuka bliżowania wosku na rosie, iest to przywroćenie go do pierwsey białosci naturalney. Plaster składają komórki, a każda komórka ma sześć ścian, osobliwym Mechanizmem ulepionych, które naytrudniejszy w Geometrii zadanie rozwiązują, to iest: Jak można wystawić na szczupłym bardzo miejscu y z iak naymniey materiału, bardzo wiele komorek? Spod każdej komórki ma trzy kantki, przekłówszy każdy kanteł szpilką, można uważać że spod iedney komórki, iest naprzeciwko spodku innych trzech komorek; delikatność roboty, y oszczędność materiału oczy ludzkie zadziwia. Te komórki są rozmaitey wielkości, podług potrzeby. głębokość ich także iest różna, podług miejsca w ulu, ale szerokość dla pracujących pszczołek iest zawsze iedna, to iest dwie linie, y piąta część ich; dla samców zaś

trzy

trzy linie y pol. We wszy-
stkich kraiach gdzie się znay-
dują Pszczoły pospolite, ro-
wny jest zawsze rozmiar ko-
morek. Pszczoły im bar-
dziej oszczędzają materya-
łu na te komorki, tym ob-
ficiey go expensują na ko-
morki dla Matek. Te ko-
morki budują wcale inną
Architekturą, robiąc je o-
krągłe, podługowate, y u
wierzchu łańcuszkiem ob-
wiedzione. Jedna z tych
komorek waży tyle, co in-
nych 150. Nie robią ich
więcej nad trzy lub cztery,
podług liczby jaj, które
Matka w nich składa. Gdyby
się te jaja nie wylęgły,
młode pszczoły musiałoby
zostać na miejscu, y nie
wyzedłoby Roy na nową
osadę.

GAUDE. *Farbownik* zie-
le do żółtego farbowania,
rośnie w Hispanii y we Fran-
cyi, znaydują go po nad dro-
gą. Korzeń posiekawszy y
przyłożywszy do ręki, gubi
gorączkę. Tym zieleciem far-
bują materye wełniane żół-
to, albo zielono. Mieniony
kolor zielony, robią tym
spółobem: potarliszy alunem
materyą, kładą w sok z far-
bowniku, a potym w Indycht.

Z zmieszanych kolorów błę-
kitnego y żółtego, staie się
zielony przez się. To ziele
przesadzane daie więcej far-
by, która tym droższa, im
jest mialksza y rudawa. Zbie-
rają go na końcu Lipca y w
Sierpniu, potym wylukują
nasienie, które jest bardzo
drobne, y dla tego mieszają
go z popiołem do siania.

GAUDRON. *Patrz. Gaudron.*

GAYAC, ou BOIS SA-
INT. *Gwaiak drzewo*, rośnie
pod Strefą gorącą w Ame-
ryce, płynie z niego guma
nazwana *Gayac*, bardzo iej
wiele wyciągają z niego
przez Spiritus. Warzą to
drzewo, y piąją na poty, ten
sam skutek y guma czyni.
Używano przedtym tego
lekarstwa na choroby We-
nusowe, nim poznano skutki
Merkuryuszu. Oleiek kto-
ry dystillują z Gwaiaku, jest
pierwszy na którym doświad-
czono że się może zapalać od
kwasu saletrzanego.

GAZELLE. *Koza dzika*
Egipska, której są różne
rodzaje, znaydują się w In-
dyach wschodnich y w Afry-
ce, żyją w stadzie, zębów
nie mają w wyższej szczocie,
y żują. Nic piękniejszego
jak

niek widzieć stado takich koz, oczy mają czarne, y weyrzucenie młose, tak dalece że wschodni ludzie mają w przysłowiu porównywać oczy piękney Damy, do oczu tych koz. Polują ná nie osobliwym sposobem: prowadzą samca chowanego do kłoci, gdzie są kozy dzikie, samiec dziki postrzeższy rywała, rzuca się ná niego łbem, tym czasem gdy się uplatają nogi w powroz, ná którym jest uwiązany samiec chowany, wypada z zasadzki myśliwy, y zabija samca dzikiego. Z rodzaju tych koz zbierają piżmo, które się znajduje w torbeczce pod pepkiem. Piżmo od samca ma daleko cięższy zapach niż od samicy, zwłaszcza podczas bekwiskia. Najlepszé zaś y najdroższe jest te, które Indianie zbierają po skałach y kamieniach, o które się kozy ocierają, gdyż iak się im dopiełni ta torbeczka, mocno ich swierdzi. Zabiwszy kozę odrzynają torbeczkę, á gdy nie jest pełna, dolewają krew z tegoż samego zwierzęcia, aby powiększyć wagę; ale Indianie za skosztowaniem y dotknięciem poznają sfa-

Dykc: Tom I.

szowane piżmo. Najlepszéy sposób rozemnać sfałszowanie, włożyć nitkę natartą czosnkiem, jeżeli straci zapach jego, wtedy piżmo jest prawdziwe. Torbeczka w której zamyka się piżmo, jest ze skóry zwierzęcia okryta sierścią, ta jeżeli jest biała, Piżmo jest Bengalskie, podobniejsze od Tonkińskiego. Piżmo młodego może otryźć; ten zapach może być przyjemniejszy, przyjemniejszy innej iakiey substancyi.

GEAI, *Suyka* ptak, który są różne rodzaje, które różnią się kształtem y kolorem. Znajdują się w Polsce, w Czechach, w Alsacyi, w Bengali y w Przyładku dobrej nadziei. *Suyka* w lasach Francuskich jest żarłoczna ziada zajączki y kuropatwy, wychowana z młodu daie się ułaskawić, osobliwie samiec łatwy jest do nauki, gwizdże, gada, y naśladuje infze ptaki, ale kradnie, y podlega wielkiej chorobie. Samica ściele gniazdo ná dębie lub innych drzewach, znosi 4, lub 5, jaj, wysiada y wychowuje dzieci.

GELEE de MER. *Patrz.*

Orties de mer.

Rx

GELI-

GELINOTE. *Jarząbek.*

Ten ptak przebywa po lasach, znayduie się w Polsce, w Lotaryngii, y ná gorach Dellinackich. Ná morzu Genieńskim iest wyspa pewna, ná ktorey iest tak wielka moc Jarząbkow, że ją nazywają *l' Isle des Gelinotes*. Samica znosi dwa iaia, z których wylegają się samiec y samica, rodzice ie pielęgnują z wielką troskliwością. Powiadaia że gdy dorosną, wyprowadzają ie do inšzego kraju, zostawując własnemu staraniu; łapią te ptaki sieciami wabiąc ná wabik. Mięso iest bardzo smaczne. Ludwik XIV. przykazał we Francyi wychowywać ie tak, iak Bażanty, y żeby ie przyswoić, ale tego dokazać żadnym sposobem nie można było.

GEMAR. *Patrz. Jumar.*

GENESTROLLE. *Janowiec.* Ziele do farbowania żółto.

GENET. *Krzecinka* ziele rozmaitego rodzaju. Hiszpańska rośnie we Francyi kwitnie pięknie, rozmnaża się z nasienia. Gatunek który ma kwiat dubeltowy, inaczey nie rozmnaża się, tylko zaszczepiony w inšzy

gatunek. Krzecinka pospólita rośnie wszędzie po lasach, robią z niey miotły. W Pizie robią z niey przędzywo z ktorego robią płótno grube, ale dobre, przyłożywszy pracy, można by robić z niego płótno lepsze. Powiadaia że krojąc tym zielem, giną od niego gąsienice. Krzecinka kólczyła rośnie ná miejscach piaszczystych, nazywa się *Port marin*. Zbierając pokieszczę kolce ma zielone, może służyć za paszą dla bydła, suszoną palą w piecu. Iest ieden rodzaj zawsze zielony, przyozdabiaia ją ogrody w Anglii, robią się z niey płoty nie przebyte, które mogą być wystrzygane w różne kształty iak świrki, y kwitnie cały rok. Z krzecinki robią laskę, ktorey używają Malarze.

GENETTE. *Kot Hiszpański* y Konstantynopolski, te tylko ma przymiototy kota, że się daie ulaskawić, goni myszy, y łapie ie; w reszcie bardzo podobny iest do Tchorza. Ten kot iest z rodzaju kotów Żybetowych, ogon ma taki iak u Żybeta y pęcherzyk, w którym nosi perfumy przy-

porzyjemniejszy od zybeto-
wych. Skorki z szarego
krolika pomalowałszy cent-
ki czarne na niey, udayą za
fotro z tego kota.

GENEVRIER. *Jałowiec*,
dwójaki jest rodzaj, ieden
jest drzewem, a drugi drzew-
kiem. Drzewo rośnie we
Włoszech w Hiszpanii y w
Afryce, płynie z niego ży-
wica biała nazwana *Vernie*,
albo *Sandaraque des Arabes*.
Robią z niey pokost. Pro-
szek z tey żywicy zacho-
wuie papier skrobany od
czalania się atramentem. Z
tego drzewa dytuluia ole-
jek śmierdzący, którego u-
żywiają na parohy y wrzody
łokunkie, y na ospicę dla
owiec. Jałowiec Azyaty-
cki o wielkich jagodach ro-
śnie bardzo dobrze w An-
glii. Drzewo iego piękne,
prawie nigdy się nie psuie,
używaią na boazerye y sprzę-
ty. W Ameryce buduią z
niego okręty Kupieckie, na
woienne zaś nie używaią,
gdyż za uderzeniem z Ar-
maty w kawałki by się okręt
potrzaskał. Jałowiec drzew-
ko rośnie wszędzie po po-
lach y lasach, jagody wcho-
dzą do lekarstw, każda nie-
mi od zarazy y fetoru. Sześć

korcy Jałowcu, y dwie gar-
ści piolunu wśypawszy do
100. kwart wody, gdy wy-
moknie y zfermentuie, staie
się trunk przyiemny, kto-
ry zaslodzony miodem, na-
zywa się *Genevrette*. Pią go
ubodzy ludzie.

GENS - ENG, GING-
SING. Ten korzeń osbli-
wszym sposobem jest szaco-
wany w Chinach, maia go
za lekarstwo uniwersalne.
Daia mu tytuły naywspa-
niałsze, iako to: *Duch czysty*
ziemi, *Recepta nieśmiertelno-*
ści &c. Powiadaia Chin-
czykowie że w momencie
przywraca sily utracone w
zbytecznych uciechach, y
wzbudza chuci. Bardzo go
wiele zażywaią w Chinach.
Cesarz ma dochody znaczne
z tego korzenia, gdyż sam
nim handluie. Prowincya
w ktorey rośnie ten korzeń,
okryta jest gorami y lasami,
w ktorych same tylko dzi-
kie zwierza mieszkaią; ten
korzeń rośnie w cieniu w
naywiększey gęstwinie, cała
ta Prowincya opasana jest
murem z kamienia. Warta
stoi na straży y pilnuie mo-
cno aby nikt nie wszedł, y
nie nakradł tego korzenia,
ktoby się odważył go zbierać

traci wolność. Pomimo jednak tej ostrożności czasem na dwa tysiące ludzi razem wpadnie y nakradną korzenia; ci niešťczęśliwi, ktorych połapaia. Gdy przydzie czas zbierania, Cesarz Chiński wydaie ordynans aby 10,000, Tatarow poszło go zbierać, to woysko podziela między siebie ziemię, na kaźdey części stawiaiać po 200. ludzi. Potym szykuią się w linią, y idą razem szukaiąc tego korzenia po krzakach y gestwinach, przez kilkanaście dni na wyznaczoney części ziemi. To zbieranie trwa przez sześć miesięcy, od iestieni aż do wiosny, ponosząc niezmiernie trudy, gdyż biedni Tatarowie muszą sypiać na gołej ziemi, gałęzią z drzewa albo korą przykrywaiąc się. Mandarynowie siedząc pod Namiotami po różnych stronach lasu, rozsyłaią rozkazy swemu woysku, gdy się dowiedzą że się ktory obłąkał, rozsyłaią aby go szukać po nieprzebytych puszczach, co czasem bywa nadaremnie, gdyż od dzikich bestyi bywaią pożerani. Zebrane korzenie składaią na kupę na ziemi, które uzbierali przez

dni 12. Potym upiekłszy ie na trzcinie Bambusowej, kładą nad naczyniem, z ktorogo wychodzi para z wody gorącey, w ktorej się wprzód gotował ryż y proso. Gdy te korzenie wyschną, są twarde, y wydaią się iak żywica przezroczysta. Zbieraią także liście tego korzenia, y pią zamiašť herbaty. Po zakończonym zbieraniu zwożą korzenie do Magazynow, zkąd rozbieraią na całe Państwo w wysokiey bardzo cenie, gdyż za ieden funt korzenia, daią trzy funty srebra. Hollendrzy dostaia go czasem, y przedaią rowno ze złotem. Czasem mięszaią do nich korzenie ziela *Ninzin* ktore iest bardzo podobne, ale tańsze, zbieraią go Japończykowie. *Patrz: Ninzin.*

GEODES. Są kamienie różnego kształtu, we środku puste, maią iądro osobne Naypospolitze są, ktore nazywaią *Etites*. *Patrz: tego flowa.* Te kule ametystem ze środka wysłane, zdobia kolekcya Minerologii, szacunek ich iest tym większy, im z droźszej są materyi.

GERANIUM, BEC de GRUE. *Zorawie noski ziele.*
Tego

Tęgo ziela gatunkow różnych 78. Jedne są bardzo użyteczne na rany, iakie jest *le bec de Grue sanguin*, a drugie dla ozdoby Ogrodu. Najosobliwsze są Geranium Afrykańskie, liściki ma goździkowe, kwitnie czerwono; Geranium z kwiatem białym y purpurowym; Geranium z liściem podobnym do Malwy kwiat ma karmazynowy. W Oranżeryach chowają Geranium, którego liścików dootknąwszy się wydaia wdzieczny zapach. Sok z Geranium papier błękitny farbuje czerwono.

GERFAUT. Jest rodzaj Sokołow najmocniejszy y najmocowniejczy, znayduie się w Danii, w Moskwie, w Prusach y Norwegii, ale najleppe wywożą z Islandyi, dokąd co roku Krol Duński posyła Sokolnika dla sprowadzenia ich, tak dla siebie, iak dla podarunki. Łapia je na ptaki zamknięte w klatce, które gdy Sokół postrzeże z daleka poczyną wrzeszczeć, tym czasem Strzelec wypuszcza gołębia uwiązanego na sznurku, na którego skoro uderza, Strzelec przykrywa siecią, y sadza go w klatkę miętko wy-

ściełaną, żeby się nie tłukł. Chłodu potrzebuie, bo inaczej cierpi pedogre, y dla tego kładą mu zawsze darnię świeżą, karmią go mięsem wołowym y baranym, w przewożeniu używają wielkiego starania. Ten Sokół do pola jest lepszy od Jastrzębia na Zorawie, Dropie, Czaple, y inne ptaki wielkie.

GESSE. *Groch Włoski*, którego jest bardzo wiele rodzajow. Gatunek który sadzą w Anglii wart rozmnożenia, gdyż kwitnie purpurowo y pachnie pięknie. Grochy włoskie zawsze pną się do góry y okrywają drzewa suche.

GIBBON. Małpy których jest dwojaki rodzaj, różnią się od siebie wielkością y kolorem, największe są na cztery stopy wysokości. Znaydują się w Indyach wschodnich, na wyspach Moluckich, w Malace, y w Koromandel. Przymiot który ich różni od innych Małp, jest ten, że mają przednie nogi tak długie że im do ziemi doścaia, chodzą zawsze na tylnych łapach, a nawet gdy chodzą na czterech nogach, zdaie się trzymać prosto do góry. Ta małpa po

Orang-

Orang-outang y Pitheque, zdaie się być naypodobnieysza do człeka, gdyby do kosmatości nie miała nog nadzwyczaj długich. Te małpy są sprawne, letkie, spokojne y przywiązane, wskoczywszy na szyć człowieka ścisną mocno z miłości, iedzą chleb, migdały, y owoce, ale są bardzo delikatne, nie mogą wytrzymać wilgoci y zimna w naszych krajach, Małpy w Chinach nazwane *Fèfè*, zdaia się być tegoż rodzaju.

GIBOYA. Wąż w Brezylji nie iest iadowity, ale bardzo żarłoczny dla niesłychaney wielkości, bywa albowiem długi na 20. stop. Zakrada się na ścieżkach na przechodzące zwierza, którym okręciwszy się w koło szyi, dusi tak mocno, że im ledwie kości nie połomie.

GINGEMBRE. *Imbier.* Tey rośliny korzeń znaomy iest wszystkim, pochodzi z Chin, z Malabar, y z wyspy Ceylan, zaprowadzono ią teraz do wysp Antylskich w Ameryce, gdzie tak dobrze udaie się iak w Kajan. Ten korzeń mocny y tęgi może rospędzać humory y do miłości wzniecać. Indya-

nie używają Imbieru do wszystkich potraw, niektórzy korzeń zielony iedzą sałacie; w Kajan iedzą iak rzodkiew, robią z niego Marmeladę przyjemną, którą używają Marynarze.

GIRAFFE. *Wielblądorzy.* To zwierze dawnego iest nigdy się nie znalazło na północy, ani w krajach umiarkowanych, oyczywście iego iest iedna tylko Afryka y Abissynia; Rzymianie używali go do przyozdobienia tryumfu.

GIRASOL. *Gwiazdeczka.* Kamień drogi Opalowego gatunku, ma w sobie mlecznokolory, y światło nakształ gwiazdy się pomykającej; podlejszy iednak iest o Opalu, najlepszy iest wchodni, gdyż zachodnie nie są tak twarde. Znaydują się w Cyprze, w Czechach y Węgrzech.

GIRELLA ou **POISSON** **DEMOISELLE** *Patrz. Demoiselle.*

GIROFLE. *Goździk do potraw.* Te korzenie są paczki kwiatu, który wydaie drzewo Goździkowe, które rośnie na wyspach Moluckich. Włożywszy goździk w wodę ciepłą tak ażby rozmokł,

Goździki, poznać można pa-
czek z kwiatu y w nim pę-
pek z owocu. Hollendrzy
wszystkim Narodom dodają
Goździków. Francya sama
kupuje od nich co rok na
toto, Cetnarow. Magazyn
Goździków mają na wyspie
Ambone. Wszyscy obywa-
telle wyspy powinni sadzić
pewną liczbę drzew goździ-
kowych, za zbieranie owo-
tu placą im. Te kwiatki
zbierają ręką. Owoc ich na-
zywa się *Antof de Girofle*,
albo *Mér*, czyli *Cloumatrice*,
który w sobie jako y kwiat
ma wiele Efsencyi korzen-
ney, którą wyciągają przez
dystryllacyą, fałszują czasem
mieszając z olekiem *de Cou-*
lildawan. Tey efsencyi uży-
wają Perfumownicy, otrzy-
wiają w Apoplexyi, usmie-
rza ból zębów, a zmieszana
z Spirytusem wstrzymuje
Gaangrenę. Goździków uży-
wają do zaprawy potraw, ale
krwew rozpala. Noszą tłu-
czone goździki w woreczku
przy sobie od zaraży mo-
rowey.

GIROFLE ROYAL. Ten
rodzay korzennych Goździ-
ków jest bardzo rzadki, ro-
żni się od pierwszych długo-
ścią pączków y łuską cienką

którą mają na sobie. Po-
wiadaia że ie tylko z iedne-
go drzewa zbierają, ktore
rośnie na wyspie *Makian*
iedney z Moluckich. Krol
każe żołnierzom pilnować
tego drzewa, do ktorego
żaden nie śmie przystąpić.
Te goździki ofiarują Bogom
kraiowym, chcąc od nich
otrzymać powodzenie w ło-
wieniu ryb, albo polowaniu,
lub innych zamysłach. Sami
Urzednicy mają przywilej
noszenia ich, zawieszają so-
bie na uszach, na ręku, na
brodzie, na wargach, y na
nosie. Liczba tych goździ-
ków oznacza dystrykcyą u-
rzedu. Powiadaia że Urzę-
dnik o dwóch goździkach
jest iedno, co w Turczach
Bafza o dwóch ogonach kon-
skich.

GIROFLEE. *Goździki*
Kwiatki, których bardzo
wiele rodzajow liczą; iedne
kwitną czerwono, drugie
biało, insze żółto; a insze
nakrapiano. Wszystkie pra-
wie mają zapach wdzięczny;
rozmnażają się z nasienia albo
z kolankow; z nasienia na-
bierają rozmaitości w kolo-
rze, przesadzając na inszy
grunt udają się piękniejszy,
dubeltowe poznać można z
wię-

większości pączkow. Eſſen-
cya wyciśniona z kwiatkow
goździkowych, rezolwuje y
uśmierza boleści hemoroi-
dalne y reumatyzmy.

GIROMONT. Ieſt rodzaj
bań albo dyń okrągłych,
które ſię rodzą w Luizyanie,
niektóre są nakſztalt trąby
a te są lepfze, gdyż mięſliwość
ieſt tężſza y ſłodycz nie
przykra, mniej mają ziarek
y lepiej ſię konſerwują od
innych, z tych robią konfi-
tury ſuche, rozerznawszy
na dwie fuſzą w piecu po-
sypawszy troche cukrem,
gdyż doſyć mają ſłodyczy z
ſiebie. Ktorzy tego nie
znają, dziwią ſię iak może
być dynia cała bez ziarek
we ſrodku. Gotują z niej
także supę, pieką w piecu,
y iedzą surowo, wſzelakim
ſpoſobem są bardzo dobre.
Robią także z nich ciaſto,
nakſztalt naleśników.

GLAISE. Glina biała
Gancarlka, w ten czas tak na-
zywa ſię gdy nie ma w ſobie
nie piasku. Robią z niej
naczynia, iako y z inney
gliny. *Patrz. Argille.*

**GLAITERON, PETITE
BARDANE.** Ieſt ziele do
farbowania żółto. Dawni
tym zieleſm farbowali ſobie

włosy, żółto albo płowo.

**GLAMA, MOUTON, ou
CHAMEAU du PEROU.**
Wielbłąd Peruński, ieſt po-
dobno z rodzaju zwierząt na-
zwanych: *Alpagnes, Pacos,
Vigognes,* ſpokojny y la-
twy do ułaskawienia, bar-
dzo ieſt użyteczny ku wy-
godzie ludzkiej, dzwiga cięż-
żary na 250 funtow, gdy
go przeładują, rzuca ſię o
ziemię y nie wſtaie więcej,
nawet ſzczypiąc go za łądra,
a gdy mu ſię naprzykrzy
ten co powoduje, wyrzuca
na niego wſzyſtko co zjadł,
z niezmiernym smrodem.

GLAND de MER. Te
ślimaki morſkie przyczepia-
ją ſię do kaſdey rzeczy, na-
wet y do ryb wielkości wie-
lorybiey. Zgromadzone cza-
sem w kupę, wydaia widok
ciekawy rozmaitością kſtał-
tu y koloru. Dano im ro-
żne nazwiſka iako to: *Tulipe,
albo Clochette, le Turban, la
gland rayé, la côte de Melon.*
Gdy ślimak chce wynieść z
ſwoiey ſkorupki, wyciąga
głowę, ctwiera cztery ſkrzy-
dełka troykatne, które ſię
łączą z pyſkiem, y wypu-
ſzcza rożek, którym ſzuka
pożywienia, gdy ſię kryje w
ſkorupkę, chowa nazad ſkrzy-
dełka.

GLA-

IGLAREOLE. Naturali-

owwie tak nazywają pewny
 odzay ptakow, ktore prze-
 ywają na mieyscach pia-
 zecztych; znaydują ie cza-
 sem na brzegach rzek, sta-
 row y mieysc bagnistych.
 Rozóżnia się od Bekasow kształ-
 tem, ale w smaku przecho-
 dzą ie. Biegają bardzo prę-
 tko, latają parami albo sta-
 dem, częścią po nad brzegami
 wod, częścią po polach
 piaszczystych, gdzie spo-
 czywają. W tyle nogi, mają
 ostrogi ostrą, którą stojąc do-
 tykają ziemi.

GLOBULAIRE. *Patrz.*

Allypum.

GLORIEUSE. *Patrz.*

Aigle Poison.

GLOSSOPETRES. Te sub-
 stancyą z ziemi dobytą, mia-
 no przedtym przez niewia-
 domość, zaieży czki węzowe
 spetryfikowane; dziś pozna-
 niemy że to są zęby różnych
 ryb, iako to: *Lamie Cartar-
 rias, Raie de la Chine, Re-
 quin, Cheval marin,* y *Dora-
 de,* z *Requin* albo psa mor-
 skiego są zęby troygraniaste,
 z konia morskiego czwór-
 graniaste, a okrągłe są Zło-
 tobrwy. Niektore z nich
 obracają się w Turkusy.

Patrz. Turquoises.

Dyk: Tom I.

GLOUTON ou GOULU.

Rosomak. To zwierze czwor-
 nogie przebywa w lasach
 polnocney Europy y Azji.
 Instynkt który mu przypy-
 sują, ieżeli prawda, jest wcale
 obożliwy. Wlazłszy na drze-
 wo zrzuca umyślnie mech
 który lubią Daniele, te skoro
 przychodzą pod drzewo, spu-
 szcza się na nie, a wylupi-
 wszy oczy duży na śmierć.
 Potym poszarpawszy na
 szuki część pożera, a resztę
 w ziemi zakopuje od potrze-
 by. To zwierze złapano
 raz w lasach kamszackich,
 dzikie jest w prawdzie, ale
 może się ułaskawić y nau-
 czyć sztuk zabawnych. Fu-
 tro iego jest szacowne dla
 lustru czarnego który się
 połyskuje. Przekładają go
 nad sobole y lisy morskie.

GOBBE MOUCHE. *Mu-
 chołow* ziele, z rodzaju *Apo-
 cinum*, ciekawą ma do siebie
 obożliwość: iż skoro mucha
 uładzie na iego kwiatku, y
 pocznie brać słodycz, kwia-
 tek zwiiając się zamyka ią,
 że się więcej z niego dobyć
 nie może.

GOBBE-MOUCHE. *Ja-
 szczurka* piękna na wyspach
 Antylskich nabiera koloru z
 tych rzeczy, ktore ią ota-
 czają.

czaia. Poufala, niewinna, przychodzi do domu, y przez poł dnia leży iak nie żywa, potym ugania się za muchami y chrząszczami smrodliwemi, których tam wielka iest moc. Postrzegłszy ie iak strzała wyskakuie do nich, y zaraz pożera.

GOBEUR de MOUCHES. Iest ptaszek pewny, który bardzo lubi muchy, chcąc się niemi nasycić zalatuie w koło wołów, dla czego nazwano go: *Bouvier*, albo *mucherole*. Przebywa blisko lasu.

GOBERGE. Rodzay wielki Stokwizmu w Oceanie. *Patrz. Morue.*

GOELAND, MOUETTE. *Lyska* ptak, ktorego iest wiele rodzaiew, żywi się rybami, gnieździ się na brzegu skał.

GOEMON. *Mech morski.* Tego ziela w niektorych miejscach w morzu tak wiele rośnie, że się ledwo okręt może z niego wywikłać, około Przylądku dobrej nadziei kolce ma niebezpieczne.

GOITREUX. Iest rodzaj Jaszczurki, ktorey opisanie, iest toż samo co y innych jaszczurek. *Patrz. Lizards.*

GOLANGE, albo GOU. **LONGE** Rodzay Daniela, ktore Murzyni iedzą za specyał, na miejscu Daniela Kongańskich, za których woliliby umrzeć, niżeli nie iesc.

GOMME. *Guma* iest substancya lepka, ktora plynie z różnych drzew y zioł. Gumy przymiot iest ten, że się powinna rozpuścić w wodzie zupełnie, nie mając ani zapachu, ani smaku, y nie mogąc się zapalać. Natura wśzytkich gum iest prawie iedna, tym się tylko różni między sobą, że iedna więcej ma lepkości, druga mniej. Używaią gum do różnych rzemiott, z których nayużyteczniejszy są Adragant gumą Arabską, y gumy ze sliw, wifzni, gruski, y moreli.

GOMME ADRAGANTE. Ta guma iest odwilżająca, y chłodząca, zbieraią ją z drzewa nazwanego *Barbe de Rénard*. W wodzie pęcznieie, używaią iej do lekarstw, do Cukierni, y do Fabryk iedwabnych wchodzi. Malarsze daią z niey grunt pod farby.

GOMME ALOUCHI. Rodzay Perfumow u Indyanow. **GOM-**

GOMME AMMONIAQUE. Jest sok zsiadły bardzo śmierzdzący, y gorzki, płynie z pewnego ziela cień czyniącego w Libii. Powierzchownie używana leczy wrzody, służy także na dychawicę.

GOMME ARABIQUE. *Patrz. Acacia veritable.*

GOMME CANCAME. Jest pomięszanie różnych gum razem. Tę substancją zznaydują czasem pływającą po wierzchu wody na rzekach Afrykańskich. Szacowna bardzo, gdyż się rzadko trafia. Służy na ból zębów.

GOMME-GUTTE. Ta guma purguie, zbieraia z drzewa nazwanego *Carapull*, które wydaie owoc nakształt wiskni, daie kolor żółty bardzo użyteczny do malowania.

GOMMES - RESINES. *Zywica.* Jest sok zsiadły, który płynie z wielu drzew, jest po-części lepki, po-części tłusty, zaraz z weyrzenia można poznać iey naturę. Rodzaie tych zowią się: *Mirra, Afsafetyda, Bdellium, Sagapenum*, y *l' Opoponax*. Gummy y żywice są przezrocyste, ale żywica tylko zapala się, czego zawsze ła-

two można doświadczyć. Żywice mogą się rozpuszczać w winie, w ołcie, y w gorzałce, ale się nigdy doskonale nie rozpuszczają.

GORDIUS. *Patrz. Crin de mer.*

GORGE BLANCHE. Jest ptaszek który w Anglii na początku wiosny pokazuje się, a ku zimie odlatuje, siada po płotach, żyje robakami, gnieździ się prawie na gołej ziemi, znosi 5, lub 6. iay brunatnych, nakrapianych białó y zielono.

GORGE ROUGE. *Patrz. Rouge gorge.*

GOSSAMPAIN. *Patrz: Fromager.*

GOUDRON, FARE, BRAY LIQUIDE, POIX NOIRE LIQUIDE. Te są nazwiska Smoły którą palą z sośniny. Ażeby była lepsza smoła y obficiej, wybieraia sam rdzeń czerwony, sęki, y żyły smolne, y korę która jest oblana żywicą. Ten materyał palą w piecu umyślnie na to zrobionym. Smoła ogniem rozgrzana oddziela się od drewna y ścieka na dół, w naczynie w piecu zakopane. Tę smołę mieszaia z inną nazwaną *Bray* y oblewaja nią okręty. Liny

w smole maczane, nie prętko się psują w wodzie, bardzo ię wiele wychodzi w portach morskich, łatwo ią można przewozić w kufach smołą oblaných. Dziegieć iest likwor rzadki, który palą z brzozy, y który znayduie się w smole pływaiąc po wierzchu, gdy się smoła uitoi.

GOUJON albo BOUIL-
LEROT. Kielb rybka mała, w rzekach znayduie się, ale bardzo smaczną, różni się od Plotki.

GOULU. *Patrz. Glouton.*

GOULU. Iest rodzaj Krukow wodnych. *Patrz. Cormoran.*

GOULU de MER. Różne rodzaje tych ptakow różnią się między sobą piórami, znayduie się ich wiele w Przylądku dobrej nadziei, iaia ich są bardzo dobre do iedzenia, y puch przewyborny.

GOULU de MER. Te ryby znayduią się w morzach pod Ekwatorem, y w Przylądku dobrej nadziei, miewaią czasem 16. stop długości, w pysku maią zęby ostre kilko rzędami, łakome ná mięso ludzkie, y dla tego płyną za okrętem, gdy kto utonie w morzu, polykaia

całkiem, gdyż paszczą maią okrutnie szeroką. Umieia pożytkować z tey ich chciwości, uwiązawszy albowiem ponętę z wędą ná łańcuchu, to iest szmat słoniny albo mięsa wołowego łapia ię, y wyciągnawszy na brzeg skierami rąbia. Jednym uderzeniem ogona moglby zabić albo skaleczyć człowieka.

GOURGANDINE. *Patrz.*

Conque de Vénus.

GRAINE d' AVIGNON. *Patrz. Nerprun.*

GRAINE d' ECARLATE. *Patrz. Kermès.*

GRAINE de MUSE. *Patrz. Ambrette.*

GRAINE de PERROQUET. *Patrz. Cartame.*

GRAINS de TILLY. *Patrz. Ricin.*

GRAIS, ou PIERRE de SABLE. Glaz Kamień pospolity piaszczysty y twardy. Ten kamień formuie się z zebranych w iedno ziarek piasku, mniej lub więcej przylegaiących, z kąd pochodzi rozmaitość kamienia. Glazu dwoiaki iest rodzaj, ieden z dawną uformowany, á drugi świeżo. Woda cedząc się w poprzek ziemi, ciągnie z sobą cząstki mialksze, które w iedno zgromadziają

zają się y kleją. Lepsze
glazy przydają się do mu-
rowania, a podleyse obra-
niają na bruk. W *Fontai-
neblaus* kamienie niezmiar-
ne y wielkości, łapią je z la-
wnością w taką miarę iak po-
trzeba. Proch delikatny kto-
rym oddychają kamieniarze,
w kilka lat sprawuje im cięż-
ką kaszel. W Piemencie Glaz
łomną w tabliczki, ktoremi
przykrywają domy. W Nor-
mandyi jest glaz na wpoł z
gliną zmieszany, z ktorego
robią garki na masło. By-
wają glazy żółte, szare, czer-
wone, iakie się znajdują w
Szwecyi, y w Lotaryngii.
Kamień Turecki, y kamień
do cedzenia są to takie glaz-
y. *Patrz słow; Pierre à
faulx, y pierre à filtrer.*

GRAISSET, RAINE. Jest
rodzay Zaby, która w lecie
prześiaduje na drzewach,
skacze z gałęzi na gałąź, z
liścia na liście, do skoczenia
dosyć ma dotknąć się pazur-
em listka, spuszcza się zre-
cznie z gałęzi za muchami
y innemi robakami, ktoremi
żyje. Przebywa także y w
wodzie gdzie łączy się z sam-
cem, y złożywşy iaię, kry-
je się w muł na zimę. Skrzek
eey oznacza w lecie następ-

pujący deszcz. Włożywşy
ją w naczynie z trawą zie-
loną y robakami, może stu-
żyć za machinę do mierze-
nia wilgotności powietrza.

GRAMMATICAS, ou
GRAMMITE. Są to kamie-
nie Jaspisowe y Agatys-
owe, na ktorych po wierzechu
wydają się litery albo figu-
ry podobne do nich odmien-
nym kolorem. Posadzka
cała w *Rupelli* jest takimi
kamieniami układana, na
ktorych naywyraźniejszy
są litery: A, I, L, N, V, X.

GRANDE BERCE, PA-
NACEE. Z tego ziela wy-
ciągaia pewny gatunek ży-
wicy nazwaney *Oppopanax*,
ktore rośnie w Beocyi y w
Macedonii. Zrzucaia łody-
gę u spodu, ktoredy ścieka
żywica y gęstnieje, którą
potym zbierają, y przedają
drogo. Powierzchnownie bar-
dzo jest skuteczna na wrzo-
dy y strupy, wewnątrznie
zgania szkodliwą klejowatość
z człowieka.

GRAND-GOSIER. *Patrz
Pélican.*

GRANIT. Kamień który
na weyrzenie można wziąć
za marmor, ale różni się od
niego twardością y naturą
szklistą. Jest to zebranie
drobnych

drobnych ziarek materyi szklistej, z kitą naturalnie zmieszane. Ta kita w fałszywym Granicie jest miętka, nie daie ognia uderzona o stal, iak prawdziwy Granit. Dla twardości Granitu Egipcyanie, stawiali z niego Obeliski owe wspinałe, przez które chcieli uwiecznić pamiątkę swego imienia. Te maszyny niezmiernie umieli dobywać z głębokości ziemi, tak dalece że się zdają być odlewany kamieniem. Przenoszenie y wystawianie tych Piramid, przechodzi myśl ludzką. Te Obeliski przenosili w różne strony. W Rzymie widziemy jeden z granitu czerwono fioletowego. Znajdują się granity w różnych kolorach na wyspach Archipelagu, Cypru, Korsyki, y w Toskanii. Granit Saski jest koloru purpurowego. W Londynie robią z granitu z Minorki, który jest czerwony y biały z centkami czarnemi białemi y żółtymi, stółki bardzo piękne. We Francyi znajduje się także Granit w gorze *Sommerset* w Burgundyi, z ktoregoby można różne rzeczy robić, pięknoscia równa się Egipskim.

GRAPHIUM, ou STYL à ECRIRE. Styl czyli pióro do pisania. Dawni nie znali papiru do pisania, tylko mieli tabliczki z miedzi, ołowiu, z drewna albo z kości słoniowej wólkami napuszczane, na tych gdy chcieli pisać, mieli kończyły styl, którym litery wyrażali, drugim końcem płaskim zacierali. Te zaś style bywały z żelaza albo z miedzi, ktoremi czasem uczący ścierali przez swywołę lub złość, dla czego nie dawano im tylko z słoniowej kości.

GRAPPE MARINE. Gałunek Ziolozwierza. *Patrz Zoophyte.*

GRASSETTE. Zantarel. Ziele rośnie w krajach zimnych, po nizinach y błotach. Sok z liści tego zieleńca leczy rany, a że jest tłusty używają na północy zamiast Pomady. Kataplazma z liści leczy ruptury dzieciom, y Scyatykę.

GRATERON. Ostrzyca. Ziele, ktorego korzeń sarnie kości w zwierzętach gdy go iedzą tak iako *Reta*. *Patrz. Garance.* Ziarka gdy się zeschną polyskują się. Papienki robiąc koronki, używają ich za główki do szpilek.

GRATIOLE. *Konitruś*

niele purguie gwałtownie, użyć nie może chyba tęgiej natury osobom.

GRAVIER. *Piaszek* gruby składa się z niezliczonych kamyczków drobnych, które stały się okrągłemi przez tocznienie wody. Taki piaszek znajduje się w zatokach rzek, pod gorami, gdzie woda podchodzi. Tym piaskiem zmieszawszy z wapnem wyścielają ulice. W Anglii z takiego piasku są robione drogi, daleko lepiej niż brukowane. Ludwik XIV. Karolowi drugiemu dał wielką moc swoich Glazów do brukowania Londynu, a w zamian wziął piaszek gruby Angielski do wyłaniania Zwierzynca swego w Wersalu.

GREBE. Piora z tych ptaków wodnych bardzo popłacaia dla piękności y delikatności ich, iakie są na Jeziorze Genewskim. Znajdują się te ptaki w Szwyjcarach, w Bretanii y po innych Prowincyach Francuskich, ale z tych nie są tak piękne.

GRENADIER. GRENADE. Drzewo Granatowe, jest rozmaitego rodzaju, ie-

dne rodzą owoc kwaśny, drugie słodki. Rosną naturalnie w Hiszpanii, we Włoszech, w Prowancyi y w Langwedocyi. U nas nie mogą być, tylko w wazonach, y na zimę w Oranżeryi rchowane. Można by je szczepić w karły Amerykańskie, a tak y owoc w oranżeryach dochodziłby. Granat ma kwiat dubeltowy czerwony, uśmierza dysenterya krwawą. W Langwedocyi z cukru y Granatow robią Limonadę bardzo miłą.

GRENADILLE. albo FLOS PASSIONIS. Tę roślinę wyprowadzono z nowey Hiszpanii, może dochodzić w naszych ogrodach, byle była na słońcu, kwiaty piękny y osobliwszy. Upatruia w nim narzędzia Męki Pańskie, y dla tego tak się nazywa, sok z owocu jest lepki, Indyanie y Hiszpani pija go z chęcią.

GRENADILLE de MARQUETERIE. Jest to gatunek hebanu czerwonego. *Patrz. Bois d' Ebene.*

GRENAT. Granat Kamień drogi, jest osmy w rzędzie drogich kamieni, wstędniej twardszy y żywszy w kolor, a zachodni podlejszy, iedne-

iedne mają w sobie troche złota, a drugie troche żelaza albo cyny, a czasem obydwie te krusce. Granat wschodni kopią tu y owdzie w piasku rzeczonym, y po gorach, w różnych figurach Rombu albo Ośmiogranu. Zachodni granat pospolicie znayduie się w kamieniu łupnym, w glazach, y w kamieniu wapiennym. W Fryburgu są młyny y machiny do łupania, świdrowania, y szlufowania Granatów. Ten Kamień świeci się tylko w dzień, w nocy zaś przy świetle wydaie się czarny.

GRENOUILLE. *Zaba.*

Różne są rodzaje żab, które się tylko różnią od siebie kształtem y kolorem, wszystkie są ziemnowodne. Żywią się robakami, muchami y ślimakami, w ogrodach są użyteczne. Powiadają że nie mogą rodzić, aż dopiero w czwartym roku, żyją 10. lub 12. lat. Samce żab zielonych głośniey skrzeczą niż samice, ten skrzek czynią dwa pecherzyki okrągłe y białe, które wychodzą z pyłką po obydwóch stronach. Zaby skrzeczą naybardziej w czasie miłości y przy nadchodzącym

deszczu, gdy iedna zaczyna skrzeczeć zaraz wszystkie odzywają się. Różne są zdania o sposobie łączenia się żab. Zdarza się często że widzimy żaby samce siedzące na samicach, które tak mocno ściiskają przednimi nogami, że się by dały raczej ubić niż iey odstąpić. W samcu ani w samicy nie można dostrzedz części do rodzenia sposobnych, otwor służy obojey płci do wypuszczenia śliny, uryny, zaśniadu, y iay. W rozbięciu Anatomicznym *P. Gauthies* dostrzegł w samicy iaię, w których widział robaczki żyjące y drgające. W samcu zaś znalazł błonę do której był przywiązany zaśniad żywy. Gdzie powiada iż w tym momencie gdy samica wypuszcza iaię, samiec razem wypuszcza zaśniad żywy, który łączy się z iaiami które mu są pokarmem; ten zaśniad zachowuje formę, którą miał w żywocie Samca. We dwa miesiące ten zaśniad rozwija się, iako głowaczowi rybie ogon tak młodey żabce wyrastają nogi zadnie. Drudzy mówią, że na wiosnę u samca przednich nogach pokazu

ę: dwie brodawki, ktoremi
 opelnia powinność zapło-
 zzenia, ścisłkając łapkami
 samicę, zaśnład samicy uwi-
 idony w materyą śliską spa-
 aa ná dno w wodę, we cztery
 godzin y potym iaia doby-
 waia się z tey materyi y
 wypływaia ná wierzch, w 17.
 dni staa się waleczkami, z
 tych w 50 dni rozwiiaa się
 głowacze, ktore żywia się
 rzęsą, gdy rodzi się żaba,
 otwiera się skora ná głowie
 u głowacza, y pokazuje się
 inna głowa, potym przednie
 nogi, a potym cała żabka,
 y tak cała wychodzi iak z
 pokrowca. Łowia żabki ná
 wędkę zasadziwszy robaczka,
 mięsa kawałek, albo płatek
 suknia czerwonego, do kto-
 reego idą iak do mięsa. Łowia
 iee także przy świetle słońca
 iak ryby, albo grabiami w
 zieleńsku. Zaby iedzą ná pierfi
 y ná suchoty, nie iedzą zaś
 tylko posładek. Ikry żabiey
 zżazywiaa powierzchownie ná
 zzapalenie rany.

GRENOUILLE PECHE-
 USE, GRENOUILLE de
 MER, BAUDROIE. GA-
 LLANGA. *Żaba morska*. Pytk
 w tey ryby iest obsypany
 zębami aż do gardła, ktore

Dyk: Tom I.

leżą ná ukos; Zawsze prze-
 bywa ná dnie morskim, gdyż
 piorami ktore ma nie pły-
 wa, tylko łązi po piasku,
 pożywienie sztucznie łowi,
 mając albowiem oczy ná
 wierzchu, widzi iak ryba
 nad nią płynie, którą gdy
 potrzeże, rusza powoli wodę
 dwoma wąsami aby ią ścią-
 gnęła ku sobie, potym ta gdy
 się zbliży, pożera ją.

GRIBOURI. Iest robak
 łuszczały, ktory poki iest
 w itanie larwy, szkodę wiel-
 ką czyni w roslinach. Nay-
 szkodliwsze są, co się po win-
 nicach znayduia, gdyż gry-
 zą korzenie. Spółob wy-
 gubienia ich naylepszy na-
 kłaść w winnicy kupami
 gnoiu, do ktorego one iako
 y wszystkie inne robaki
 zgromadzą się. potym spa-
 lić ten gnoj, a popiolem
 uprawić ziemię.

GRILLON. CRIORI.
Świerżcz. Te robaki iedne
 są domowe, ktore się kryją
 po szparach w ścianie koło
 pieca y komina, gdyż lu-
 bia ciepło, drugie siedzą w
 ziemi po polach. Gdy iest
 wieczor piękny, wylazą y
 świrkiem swoim uszy prze-
 rażaią. Samce tylko świr-
 czą,

Tt

czą, co jest znakiem ich miłości, za najmniejszym szelestem przelaia y lękaia się; o naczyniu którym świrczą, Naturaliſtowie nie zgadzaią się, jedni mowią że ſkrzydłami, a drudzy twierdzą że maią błonkę pewną, którą ruſzając iak wachlarzem wydaią świrk. Świrſzcze maią trzy żołądki iak zwierzęta żuiące. Samica przy końcu ma rurkę, którą ſkłada ikrę w ziemi albo pod korzeniem. Świrſzcze domowe też same maią ułożenie, świrczą całą noc, nie wylażąc ze ſzpar tylko w pociemku. Są niektorzy chłopi co ich ten świrk bawi, konſerwuią ich, y ſzanuią będąc uprzedzeni, że świrſzcze przynofzą ſczęście do domu, y dzieciom ſwoim tym głowę nabiiiają. W Afryce są niektóre Narody co ich kupuią y rozbie-raią do domow, gdyż ſwiergotanie ſprawuie im ſen miły. Spoſob naylepfzy łapania Świrſzczow, ieſt ten: wziąć mrowkę albo robaczka y uwiązać na włosie, potym puścić w ſzparę gdzie ſię świrſzcz odzywa, a tak gdy ią połknie wyciągniesz go żywcem. Świrſzcz dziki nie lubi domowego, ugania ſię

za nim y zabii. Między robakami tego rodzaju ieſt *Taupe-Grillon*. Patrz. tego ſłowa.

GRILLON CRIQUET

Patrz. *Criquet*.

GRIMPEREAU. Kowal ptaſzek bardzo mały, różne są ich rodzaje, lażą z wielką ſzypkością po drzewach z gałęzi na gałąź, żywią ſię ſzyſzkami borowemu, którą wzięwſzy wtykaią w dziurę w drzewie y wyſłukuią ziarką, dziobem bardzo oſtrym y twardym. Kowal czarnego koloru upatrzywſzy dziurę w drzewie, oblapia gliną, zoſtawiwſzy małą dziurkę do wniſcia, robi gniazdo, y bardzo wiele iay znoſi, w ktorych wyſiadaniu ſamiec dopomaga, y dzieci karmi poki nie wylecą z gniazda.

GRISART. Patrz. *Blaireau*.

GRISETTE. Ten ptak przelatujący bawi ſię po nad wodą, żyje robakami, frant wielki y nie da ſię łatwo zeyść. Raniwſzy jednego gdy pocznie wrzeſzczeć, zlatuią ſię hurmem do niego inne; na ten czas wiele ich można ubić, mięso ich bardzo delikatne.

GRIVE. *Drozd*. Tych ptakow

takow są różne rodzaje, iako to: *Litorne, la Grive rou-*
ge, la Drenne, la Roselle, la
Grive de vigne. Skoro ro-
zynki dochodzą, drozdy
stadami przylatują y iedzą.
Polowanie na nich zabawne,
gdyż nie daleko siadają, mo-
żna ich łowić w sieliska z
Hłosa końskiego na Jarzębi-
nie. Bardzo są specyalne
gdy są tłuste.

GROS BEC. *Kleśk* ptak
wielkości co szpak, głó-
wikę ma żółto-czerwoną,
cztery popielatą, grzbiet
czarny, pod szyją plamka
czarna, końce u skrzydeł
zielono-żółte, y koniec ogó-
nka biały. Dziób ma krotki,
ale tak twardy że naytward-
sze rozłupuje pestki. Znaj-
duje się w lasach Poliskich,
Francuskich, y w Niemczech
stadami, głos mają nie-
tęgi. Nazywają je także
Pinson Royal. *Kleśk*, *Indyjski*
śpiewa wdzięcznie, lasy na-
stają Kolibrow, ale czasem
przyplaca życiem. *Patrz.*
Colibri.

GROSEILLER. *Porzycz-*
kowy krzak, który rodzi po-
rzychki czerwone y białe,
zwierchnię korę z siebie
zrzuca, która się skręca y
ściera, rozmnaża się z ko-

rzeni. Porzyczki iak białe
tak y czerwone są zdrowe y
chłodzące. Robią wodkę
porzyczkową y smażą kon-
fitury. Anglicy z porzy-
czek robią trunek winny y
przyjemny, przydawszy do
nich cukru.

GRUAU. *Patrz. Avoine*.

GRUE. *Zoraw*. Ten ptak
przelatujący ma głos mo-
cny, który z daleka slychać.
Zorawie lecąc w stadzie,
szykują się zawsze w Troy-
gran, ieden z nich na prze-
dzie przodkuje, ten gdy się
zmorduje idzie na tył, a in-
szy jego miejsce zastępuje,
y tak wciąż porządkiem od-
mieniają się. W roku 1735.
w Aurelianach widziano ty-
siącami lecących żorawi, kto-
re przelatywały stadami po
50, 60, a czasem po sto od
połnocy na południe, szkody
wiele uczyniły w tatarce
którą wytłukły. Te ptaki
choć w tak znacznej licz-
bie będące, ciężko ustrzelić,
gdyż zawsze ieden z nich stoi
na straży, y przestrzega in-
ne na najmniejsze niebe-
spieczeństwo, które postrzegł-
szy razem podnoszą się y
uciekają, tak się wybiłając w
gorę, że ich ciężko doyrzeć.
Polowanie na żorawie z ma-

łym jakim ptakiem do pola, jest bardzo zabawne. Samica znosi dwa jaja z których wylega się samczyk y samiczka, gdy się podchodzi matka ich opuszcza. W żółtku u żorawi znajdują się kamyki, które im pomagają do strawienia pokarmu. Dawni przedtym ubiegali się za mięsem żorawim, ale dziś nie znajdujemy w nim smaku, gdyż jest żyłowate y twarde.

GRUE de NUMIDIE. Jest Konik Numidyjski. *Patrz. Demoiselle de Numidie.*

GUAJARABA. Drzewo pewne rośnie w nowey Hiszpanii, na ktorego liściach piszą zamiast papieru, y dla tego nazywają go drzewem papierowym. Liśćmi także używają do pisania z wielu gatunkow drzewa Palmowego.

GUANABANUS. *Patrz. Ata.*

GUAO. To drzewo rośnie w Meksyku, sok z tego drzewa wygryza skórę na ciele, gdy czasem padnie, y zwierzętom gdy się o nie ocierają. W tym drzewie nigdy się pluśki nie legną, y dla tego robią z niego łożka.

GUARA. *Ptak Brezyljski* żyje rybami, dzicy ludzie stroją się w jego pióra.

GUAYAVIER. *Gruska Indyjska* drzewo, rośnie w Ameryce y w Indyach wschodnich na 20, stop wyśokości. Jedne rodzą owoc biały, a drugie czerwony, ten owoc gdy dojrzeje podobny jest do robakow, y dla tego muszą go jeść zielono, ale jest niezdrowy. Robią z niego Mamelady y Kompoty delikatne. Ziarnko tego owocu, Ptaki choć jedzą, bynajmniej nie trawia, y dla tego wszędzie po łąkach roznoszą, gdzie się ich tak wiele rozmnaża, że muszą młode pisklę wyćinać; liście y korzeń tego drzewa leczy rany, z kory robią kwas garbarski, z drzewa węgle palą do kuźni.

GUEDE. *Patrz. Paster.*

GUENON. Jedni tym imieniem nazywają samice małpy, a drudzy małgo wzrostu małpy. *P. Buffon* zaś nazywa zwierzęta, które są podobne do małp, ale które mają długi ogon, a czasem dłuższy niżeli same. Te zwierzęta są weselsze od Małp, y łaskawsze od Pawianow. Szypko wykręcają się Tygry-

wgrysowi, ale bywają porwane od węzów, które się w drzewach skradała na nie.

GUEPES. *Osy.* Te robaki one żyją razem, a drugie osobno. Różnica między muchami tego rodzaju jest w tym, że są podługowate y nie okrągłe. Skrzydełka zwierząt te, gdy nie latają, mają złożone w pozdłuż. przy początku tych skrzydełek mają łuszczykę, która jest niby przeżyna, wtrzymującą skrzydełka wyżej w lataniu; Co do nich im jest potrzebne, dla wtrzymania ich żarłoczności z którą uganiają się za żabami.

GUEPES AERIENNES. Jest rodzaj Os najdrobniejszy, familią ich nie liczną, opisanie ich jest też same co y Os pospolitych; gniazda tylko robią sobie inaczej, zawieszają go nśby na pałęczynie na gałęci drzewa, które bywa wielkie iak iak, z wierzchu oblane substancją klejącą, że mu defzcz nic nie szkodzi. Kładziono raz to gniazdo w wodę, ale się nic nie odmieniło y nie przemokło.

GUEPES CARTONNIERES de CAYENNE. *Patrz. Guépier de Cayenne.*

GUEPES COMMUNES DOMESTIQUES ou **SQUATTERINES.** Osy domowe czyli podziemne, budują mieszkanie, żyją razem, żywią się łupieżstwem, y wielkie szkody czynią w owocach. Całym tym zgromdzeniem rządzi jedna tylko samica w jesieni zapłodniona, y przez zimę zachowana, ta kopie sobie dziurę w ziemi suchej, y czyni wniescie kręte do niej, tam zrobiwszy napręto kilka komorek, składa w nich jaja. Po 20, dniach wylęgają się osy, które wprzód były robaczkami a potem nimfami z wylężonych jaj. Same tylko Osy bez płci pracują około założenia gniazda. Z pierwszych jaj rodzą się osy bez płci, to jest ani samce ani samice, które po urodzeniu zaraz rzucają się do roboty, rozprzestrzeniają dziury, lecą do lasa, y do ogrodów szukając y znosząc materiały zębami do ulepienia gniazda potrzebne, a nabierawszy drobnych żyłek z drewna odwilżają je substancją lepłą, którą wyrzucają z siebie; inne oczekują na nie, a od przynoszących odebrawszy materiały robią gniazdo

zdo po wierzchu liściem ob-
lepiając tak sztucznie aby
od deszczu nie zamokło. We
środku jest 12. lub 15. piątr,
między każdą zaś jest niby
kolumnada na których wspie-
rają się. Każde piątro jest
niby placem publicznym, po
którym mieszkający mogą się
przechodzić, komorki w
nich są sześciogranne, w
których samica nie przestaje
kładać jaj, z tych zawsze
tylko osy bezpłetne rodzą
się w liczbie 15, lub 16, ty-
sięcy. Potym rodzi się 500,
samców y tyleż samic. Starsi
bracia, którzy się pierwey
wylęgłi, mają, staranie o
młodszych, urządzają im po-
karm podług delikatności
ich żołądka, pokarmem zaś
jest sok z owocow, z mięsa y
ze ścierwa. Te które idą
zbierać pożywienie, przy-
niosłszy oddają robotnikom,
z których każdy odbiera
swoją porcyą: nie masz
tam żadney sprzeczki ani
bitwy, żyją wszyscy w zgo-
dzie; tym czasem liczba
mieszkańców codziennie wię-
ksza pomnaża się, nakoniec
gdy już są wszystkie w si-
łach zupełnych, wylatują w
pole. Tu dopiero niezmierne
szkody czynią, psując owoce

wprzód nim dojrzeją, ude-
rzaiają na pszczoły y miod z
nich wysysają, ul cały zra-
bowawszy żyją ich pracą.
Gdy im się trafi takowa żdo-
bycz, znoszą ją do swego
gniazda, y między innych
podzielaia, y cieszają się w wiel-
kiey zgodzie y przyjaźni.
Nie długo jednak ta jedność
trwa między lotrami. W
Październiku albowiem, gdy
nie staie żywności, rzucają
się jedne na drugich z taką
żwawością, że całè gniazdo
staie polem krwawego za-
boystwa y zamieszania. Osy
bez płci wyrzucaia z komo-
rek iaia, robaczki, y nimfy,
biiać się jedne z drugimi,
rzadko jednak na śmierć;
miłość oyczyzny, nadzieia
potemstwa, y rząd spokoj-
ny, wszystko ustaie, y cała
Rzeczpospólita z gruntu wy-
wraca się. Naostattek gdy
nałataną zimną flotą y desz-
cze, wszystkie prawie musza
ginać, z wielkim naszym
szczęściem y pszczoł ubo-
gich. Samice niektóre po-
zostale z tych wszystkich
przeciwności, zakładają y
rozmnażają nową Osadę. Osy
wylatują wielkie muchy błę-
kitne, z których nasienie
mnożą się robaki w mięsie, y
ten

Wszystek pożytek mamy z przykrzonych Os.

GUEPES ICHNEUMONES, albo **GUEPES MACHONES**. Tych much są rozmaite rodzaje, żyją osobno, różnią się tym od Os, że skrzydła ich zwierzchnich nie składają z przednimi nogami zaiste rufają, w tyle jedne mają wąs, a drugie kolec, który jest na wierzchu, u Os zaś jest ukryty. Te muchy mocne robią komorki w tynku od muru, albo w drewnie ku słońcu, komorki te są robione że z nich mucha wybiera gruz, y klei materią kleyką tak dalece, że przy dziurce robi się niby rurka nie wielka, tam na podzie składa mucha nasienie, z którego ma się wylądź robaczek. Każdy rodzaj much gotuje wcześniej przyzwyczajone pożywienie swemu potomstwu. Tak jedne są żywią pewnym rodzajem Gaśienic, a drugie drożdżkami, tych te nabierawszy składają w komorce tyle, ile może wytrzymać dla robaczek mających się urodzić. Robaczki przemieniają się w Nimfy, a tym dobywają się z pęche-

rzyków, y wylatują muchami, uganiając się za robaczkami y pałkami. Potym stała się matkami nowej rodziny, o której podobnie czynią starania.

GUEPES de l' ISLE de FRANCE. Te muchy bardzo mocne, mające kolec straszny, y pełne odwagi, są bardzo użyteczne mieszkańcom. Będąc albowiem słabsze od mrowek nazwanych *Kakerlaques*, wojują z nimi, zabijają, y wytopiają tych strasznych nieprzyjaciół, które gryzą y psują wszystko po domach y na okrętach.

GUEPIER de CAYENNE. *Gniazdo Os Kayańskich*, osobliwą sztuką bywa zrobione. W każdym plastrze jest dziura dla komunikacji do wszystkich części gniazda, materiał w tym gnieździe jest daleko piękniejszy od naszego, albowiem jest niby prześliczną y białą papoteką, tak dalece że te muchy musiały umieć robić papier, wprzód niż my; te papotkę robią z żyłek różnych drzew odwilżonych substancją lepłą, którą wyrzucają. Co nam pokazuje, że procz szmat starych moglibyśmy y z innych materii robić papier.

papier. *Patrz. słowa: Papier.*
Opisanie y przymioty też
same mają, co y nasze Osy
pospolite. *Patrz. Guêpes*
communes.

GUEPIER de MER. Na-
zwisko dane pewnemu ro-
dzaiowi Zimorodkow. *Patrz.*
Alcyon.

GUEPIER MEROPS.
Jest ptak Brezylki, życie
chrząszczami, pszczołami y
innemi robakami. Tę oso-
bliwość ma, że pazur pier-
wszy u nogi ma trzy rzędy,
a ostatni jeden tylko.

GUHR. Tym imieniem
nazywają różne materye kru-
ścowe w proszku drobnym,
które są miętkie albo łuche,
y które już woda przefzo-
rowała; iakie są kredziane,
z glinki białozółtey y tym
podobne. Mali to być ma-
teryą pierwszą krusćow, lub
rozwiązaniem onych, wie-
dzieć nie możemy. Natura
ich y kolor oznacza przy-
miot minery.

GUI. *Jemiola* ziele nie
rośnie ná ziemi, ale tylko ná
gałęziach drzew różnych,
ale nigdy ná Figowych. Cza-
sem bywa ná drzewie spro-
chniałym, na kamieniu, albo
ná skorupie z garka, y za-
wsze się zieleni. Kwiat jest

samiec y samica, ziarka
pr y zepiają się do kory
drzewa, z których koronek
wraśta w nią, sok z drzewa
dodaie mu wilgoci y rozrasta
się, gałązki u wierzchu cz-
sem usychają, ale korzeń
trwa y wypuszcza nowe. Je-
miola nie dba o to, aby rośła
do góry iak inne rośliny,
ale tak rośnie iak mu się po-
doba. Dawni przypisywali
wielkie skutki Jemioli; y
Kapłani Pogańscy modlili się
pod dębem ná którym wy-
rastała. Jagody z Jemioli
są ołtre do zażywania we-
wnątrz, powierzchownie zaś
leczą wrzody. Korę z Je-
mioli zgnoiwszy w wodzie,
y stłukłszy ná miazgę, staie
się wysmienity klej.

GUIB. Te zwierzęta ma-
ją podobieństwo do kozy or-
dynaryney y do kozy Egip-
skiej, chodzą stadami w Se-
negal po polach y po lasach.

GUINARD. *Śniegula* ptak
przelatujący jest z rodzaju
ptakow nazwanych *Pluvier*
czyli Deszczownik. Około
Karnutu we Francyi bardzo
ich wiele bywa. Ten ptak
gdy postrzeże kogo wy-
trzyseca oczy ná niego, y
nic się nie rusza, tak dalece,
że drugi może z tyłu zayść,
y ściecią

sięcią przykryć. Postrze-
wwszy iednego, wszystkie
ciągną koło niego, y można
kilka razy strzelić w kupę.

GUIMAUVE. *Ślaz wielki*
eśny, służy na zapalenie w
anie, z soku iego y cukru
robią masę ślazową. Z ko-
zeni warzonych w wodzie,
robią się szczoteczki do chę-
dożenia zębów.

GUIMAUVE VELOU-
TIEE des INDES. *Patrz.*
Ambrette.

GUTTUS. Nazywały się
pewne naczynia z których
kropla po kropli sączyła się,
używano iednych do Ofiar, a
drugich w łaźni, które były
napelnione oliwą y balsa-
mem do namaszczania się, y
utwierdzenia żył. Znale-
ziono iedne z nich z kamie-

nia *Onyx* przedziwney ro-
boty y piękności.

GYPS. Ta materya ka-
mienista jest miętka. Gdy
jest świeża y przezroczysta
nazywa się *Pierre speculaire*,
jeżeli w nitkach *Gyps strié*,
jeżeli w bryle, *Pierre à pla-
tre*. Jeżeli te bryły są prze-
zrocyste nazywa się Alaba-
strem gypсовym. Gyps w
ogniu rozsypuje się, tłuką
go na proch y używają do
bielenia, zmieszany z wodą
staie się miętka, y na ten czas
robią z niego różne figury,
które potyni twardnieją y
staia się trwałe.

GYRIN. Jest zwierzątko
pewne, które z niezmierną
szybkością płynąc czyni o-
kręgi na wodzie, ciężko go
złapać, gdyż się zaraz zanu-
rza w wodę.

H.

HACHES de PIERRE.
Patrz. Armes des Sauvages.

HAMAC. Łóżko którego
często używają w Afryce y
w Ameryce, zawieszają go
między dwoma drzewami,
dla uchronienia się od dzi-
kich bestyi y robaków. To
słowo znaczy także łóżko

Dykc: Tom I.

ktorego Maytkowie na o-
krętach używają, y lektykę
płaską, na której się każą no-
sić w niektórych krajach w
Afryce. Te łóżka iedne są
plecione z kory różnych
drzew, a drugie z bawełny.
Na wyspach Francuskich Da-
my pierwszej dystrykcyi
przy-

Uu

przyimując wizyty, wśród pokoiu, leżą na łożku wiskującym, gdzie Murzynka jedną ręką kołysze łożko, a drugą muchy ogania. Tak to w każdym kraiu miętkość panuje.

HAMSTER. *Szczur polny* pospolity w Niemczech, bardzo żarłoczny y tłusty, ucieka do jamy, którą sobie kopie jak krolik, dokąd znosi zboże, jest zły y kasa. Gdy go pies pogoni albo koń, skacze do pyska y okrutnie kasa, rozmnaża się bardzo; obołwie pod czas floty wielkie szkody czyni w polu. Jamy ma podzielone, w iednych mieszka, a w drugich składa żywność, niektóre są głębokie na pięć stop. Samiec ma osobną jamę, w jamie samicy jest kilka dziur z wierzchu dla łatwiejszego wynisścia y wniescia dla dzieci, których rodzi dwa razy do roku, za każdym razem po pięciorku lub sześciorku. Chcąc pożytkować z ich magazynow y futra, rozrzucają im jamy które czasem bywają głębokie do dziewięciu stop.

HANNEBANNE. *Patrz. Jusquiamę.*

HANNETON. Jest rodzaj Chrząszczow pospolity w Eu-

ropie w środ Maja. Przez dwa miesiące niezmiernie szkody czynią w drzewach owocowych, zjadając liście na nich do szczytu, lecąc brzęczą, w dzień siedzą pod liściem w cieniu, a po zachodzie słońca podnoszą się hurmem y latają oślep, uderzając sobą na co napadną, zkad jest przysłowie w języku Francuskim: *nie uważny jak chrząszcz*. Samiec z samicą po złączeniu długo zostają z sobą, która po zapłodnieniu robi sobie dziurkę w ziemi, kopiąc ogonem głęboko na pół stopy, y tam składa jaja podługowate jasnożółte, iedne po drugim. To spełniwszy wylazi z ziemi, lata troche po powietrzu y w krotce ginie. Ku końcu lata, z tych jay rodzą się robaczki białe, które żyją korzonkami ziół, nie wylazając z ziemi chyba przypadkiem. Wielkie szkody czynią w łąkach, ogrodach, y zbożu. Wieprze y kruki bardzo lubią iść chrząszcze, które na zimę kopią sobie mieszkanie głęboko w ziemi y tam zamierają. Na wiosnę wylazą na wierzch ku pożywieniu. Przepędziwszy trzy lata na iednym zjadaniu liści z drzew,

drzew, zakopują się jeszcze
 łebiey w ziemi, zrzucają
 korę y zostają w stanie nimf
 początku żółtawych, po-
 tym żółtych, a nakoniec
 czerwonych, y tak ostatnią
 imię przepędzają. Na po-
 czątku Lutego we 12. dni
 przybierają na siebie znowu
 kształt chrząszcza, twardość
 kolor naturalny, a zaba-
 wiwszy jeszcze przez trzy
 miesiące w ziemi, w Maiu
 wylazą y podnoszą się na
 powietrze, zaczynając no-
 we zapłodnienia y uciechy.
 Chrząszcze iako y inne ro-
 baki mające na sobie łuskę
 nie łatwo podlatują. Znay-
 dują je czasem spetryfiko-
 wane w ziemi, w kamieniach
 słupnych y w głazach.

HARENG. *Sledź*. Ryba
 morska wszystkim znaioma.
 Znajduje się w morzach pół-
 nocnych, a podobno naybar-
 dziey pod lodami, dla uchro-
 nienia się przed Wielorybami.
 Z tamtąd w niezmierney licz-
 bie wychodzą, y rozbiegają
 się kupami po Oceanie, gdzie
 ich załawiają y z nich bo-
 gacą się. Sledzie pływają
 w kupie y prawie zbite w
 stos, tak dalece że czasem
 okręty zatrzymują się na
 nich. Wyszędłszy na wiosnę

z swojej Oyczyzny, roz-
 dziela ją się na pulki, mając
 na czele iednego większego
 nad inne za przewodnika
 czyli Wodza, którym Ry-
 bacy przepuszczają, darując
 ich życiem przez wdzię-
 czność, że im sprowadzili tak
 znaczny połow. Jedne udają
 się ku ziemi nowej, drugie
 na morze Bałtyckie, a inne
 krążą około Anglii Zelan-
 dyi y innych Prowincyi
 Hollenderskich. Ku Francyi
 zawiłają w Maju, płynąc w
 należytym porządku. Jeżeli
 przeyscie iest wąskie iak iest
 cieśnina *la Manche*, szykują
 się wzdłuż. Tam się tylko
 zatrzymują gdzie znajdują
 robaczki ku pożywieniu,
 raczki y rybki ktoremi ży-
 ją. Kolumny rozmaite Sled-
 dzi zgromadzają się w czasie
 y miejscu umowionym,
 gdzie zebrałszy się w kupę
 powracają do swojej Oy-
 czyzny. Sledzie trą się raz
 na rok w iesieni około poro-
 wnania dnia z nocą. Nie-
 przyjaciół na siebie mają ry-
 by morskie, iakie są *Nordca-
 per*, *pies morski*, *świnia mor-
 ska*, *Dorśz*, *Stokwisz*, *Łyski*
 y inne ptaki, ale naynie-
 przyjaźniejsze są dla nich
 ścieci Hollenderskie, z kto-
 rych

rych gdy się które wymkną wpadają w ręce innych rybaków Europejskich, tak dalece że się ich ledwo część pozostaje dla rozmnożenia swego rodzaju. Połow śledzi jest łatwiejszy w nocy niżeli w dzień. Albowiem w dzień nie można ich postrzedz tylko przez poruszenie wody y zaczernienie się, w nocy zaś się błyszczą y do światła idą. Gdy przed kolumny wnidzie w sieć, za nią idzie cała gromada, tak dalece że za jednym ciągiem można bardzo wiele załowić śledzi. Połow śledzi zaczyna się w Czerwcu w dzień S. Jana po północy podług ustaw Hollenderkich, y Rybacy przybiegają iako wprzód łowić nie mają. Sieci są zrobione z iedwabiu grubo kreconego Perckiego, y czarno farbowane. Naylepiey Hollendrzy umieją urządzać y solić śledzie, które przedają na całą Europę. Obrzynają im skrzele, y pakują w beczki dębowe, przesypując warstwowami solą grubą Hiszpańską, czasem przez dzień upakują co w nocy ułowią. Na ten czas wolno śledzie łowić w Święto y w Niedziele. Śledzie, które iedzą świeżo na-

zywają: *Hareng blanc*, które iedzą solone *Hareng pec-* =
które wędzone *Hareng sa-*
ret. Te ostatnie przeda-
Kupcy pod nazwiskiem *Ap-*
pétit nouveau, ale są nie str-
wne y nie smaczne. W Ro-
ku 1764. Przedawano w Pa-
ryżu śledzie Hollenderki
gotowane w lekkim bulioni
zaprawnym szołwią y bob-
kowym liściem, ale bardzo
były delikatne. Znaydują
w ziemi śledzie spetryfiko-
wane, albo skielety ich, albo
wepiętnowane na kamie-
niach.

HARENGADE. *Patrz*
Cêlerin.

HARICOT *Groch włoski*
ktorego rodzajow jest bar-
dzo wiele, iakie są: *piechota*
szary, biały, czerwony &c
Grochy Szwaycarskie, Hol-
lenderkie y Czelkie są nay-
lepiej. Łupiny zielone y
jeszcze w łopatkach gotu-
ją na łożu. Zbiierają ie także
na zimę na post, które spa-
rzywszy po kilka razy do-
brze wodą gorącą, potym
fuszą. Można ie także sma-
żyć w oliwie, w oście, w
maśle, ale już nie mają swe-
go smaku. Grochy włoskie
na tyczkach pięknie kwit-
nące, czynią ozdobę w ogro-
dach

daach, w strąkach gdy doyrzeją, są ziarna, które nazywają *Fewe*. Patrz tego słowa.

HARLE ou HERLE. Nurek ptak, których mięso blostem śmierdzi, znajdują się na Ligierze.

HARPE, ou LYRE de DAVID. Nazywa się Konchą jedną przedziwną piękności z rodzaju *Tonnes*. Różnaitość kolorów y porządek rurek, czynią ją bardzo ciekawą. Podobne kopię y w ziemi.

HARPENS. Ptaki na gorach Delfinackich, w dzień się nie pokazują, gnieźdzą się w dziurach po skałach, w których się Gienzy chowają, głos mają żalony.

HARPIE. Patrz. *Chauv-Souris*.

HARPONNIER. Jest rodzaj Czapli który ma dziób na kształt haka, którym ryb wielkie zabija; Meksykański rodzaj ma piora czernie.

HAUTIN, ou OUTIN. Jest ryba pewna Hollenderska, która na morzu Kaspijskim jest daleko większa, na brzegach Nilu jest w wielkim uszanowaniu, z kiszek gotowanych robią kley, nasoliwszy ją suszą, y przedają, jest bardzo pożylna.

HAY-SENG. Ryba bardzo szpetna bez ości y bez kości, którą Chińczykowie jedzą. Scisnąwszy w rękę zaraz zdycha. Na dłuższe chowanie sola ją.

HAY-TING. Ptak drapieżny bardzo rzadki w Chinach y Tartaryi, jest piękny żywy, y odważny. Gdy się trafi, że którego złapią, oddają do Sokolnictwa Cesarza Chińskiego.

HAZE. Nazywa się samica Zająca, albo Krolika.

HECATE. Ta Bogini której rod jest nie pewny, znać była toż samo, co *Proserpina*, *Diana*, y *Luna*. Wyrażano ją albo przez trzy figury spoione w jedną; albo przez trzy głowy na jednym Posażu, albo przez jedną głowę o trzech twarzach, dla tego że była Boginią narodzenia, zdrowia, y śmierci; w rękę trzymała pochodnię, węże, powroz, y klucze, które znaćzyły przymioty miedzi, zdrowia, y Piekła, którego *Hecate* była stróżem.

HEDERA. *Bluszcz* drzewko, z którego zbierają Gumę. Powiadać że służy na rany osobliwie tą, która przychodzi z Indyi y krajów gorących, od tej gumy włosy opadają.

HELIOTROPE. *Słonecznik* ziele, ktorego kwiat zawsze obraca się ku słońcu. Na zimę chowają w Oranżeryi Słonecznik, który ma zapach *Vanilli*, w Ważkach trzymany w pokoju czyni ozdobę y miły zapach. Aptekarze nazywają go Brodawnikiem, częścią że gubi brodawki, częścią że nasienie jego jest podobne do brodawek. Jest także pewny kamień nakształt Jaspisu wschodniego, Słonecznik nazwany, który mając żyłki y kropki czerwone, wrzucony w wodę krwawe rzuca promienie, gdy słońce na niego świeci.

HELMINTHOLITE, ou **VERS PETRIFIES**. Tak nazywają wszystkie robaki, tak morskie iako y ziemne, w kamień obrocone albo zmineralizowane, które podobno nieco innego są, tylko rurki robaczkow morskich.

HEMATITE, **PIERRE** **HEMATITE**, **SANGUI-NE**. *Krwawnik kamień*. Tak nazwany, że ma zatrzymywać krew. Jest to ruda żelazna bardzo bogata mineralizowana w formę kryształu, albo brodawek, albo szpilek koleczystych, których ukłucie ma być niebezpie-

czne. Krwawnik ma różne nazwiska, iako to: *Złobkowaty, Piramidalny, gronisty, dziurkowaty, naieżony, okrągły y polokrągły*. Najprzedsniejszy krwawnik kopią w Hiszpanii, w Niemczech, y w Lombardyi, iedne są czerwone, drugie ciemnoczerwone, a inne purpurowe, naybardziej popłaca *Kompostelski*, używają go do szlufowania szkła, stali, złota płatkowego y innych kruszców. Krwawnik czerwony przez się udziela swego koloru innym ciałom potartym o niego, skruszywszy go z wierzchu. Temu minerałowi tak twar demu magnes nic nie szkodzi, ma w sobie wiele żelaza ale kruchego, tak dalece że go ciągnąć, czyli klepać nie można, bez przymieszania innych substancyi.

HEMEROB. Robak pewny tak nazywa się, żyje tylko przez dni kilkanaście. Poki jest robakiem zjada robaczki nazwane *Pucerons*, y dla tego inaczej nazywa się *Lion des Pucerons*. Patrz tego słowa. Po przemienieniu swoim nie przestają być żarłocznymi, a nie kontentując się robaczkami wzwyż wspomnionemi, zjadają sa-
mych

mych siebie. Jaia tego robaka bywają poczepiane na szypułkach drobnych, które nie innego nie są, tylko kłey który ten robak ze spodu brzucha snuie, składa na jaia na listku, z których robaczki skoro się wylęgają, pozerają *Pucerons*. W 15, dni staie się gruby, a z nitki, która mu wisi u ogona snuie pęcherzyk biały okragły. W lecie we trzy tygodnie wylatuje z pęcherzyka ze skrzydłami, ale jeżeli pęcherzyk snuł dopiero na jesień, to musi przez zimę zostawać w stanie Nimfy, a dopiero na wiosnę przemienia się; lot ich ciężki, niektóre z nich śmierdzą łajnem. Jest jeden rodzaj co się nazywa wodnym, że po borzegach wody zabawia się.

HEMEROCALE. *Lilia* pełna żółta, przesadzona, nabiera różnaitości kolorów, to szkoda że tylko kwitnie przez jeden dzień.

HEMORROUS. *Patrz. Hemorrhous.*

HEPATIQUE des JARDINS, ou **BELLE HEPATIQUE.** *Wątrobnik ziele,* które kwitnie wśród zimy. Przedtym robiono wódkę, które Damy używały na

ogorzeliznę od słońca lub wiatru.

HEPATITE. Nazywa się kamień, który ma figurę y kolor wątroby.

HERBE de BENGAL. *Ziele Bengalskie,* którego końce łodygi przędą y robią kitykę, nazwaną: *Taffetas d'herbes.*

HERBE au CANCER. *Patrz. Dentelaire.*

HERBE au CHARPENTIER, MILLEFEUILLE. *Krwawnik ziele* które chłopci w lecie zbierają, y przez miesiąc moczą w oliwie, co jest bardzo skutecznym lekarstwem na rany.

HERBE COUPANTE de CAYENNE. Tego ziela liście y łodygi pełne są koleców zabkowanych, zakłocie jest trudne do zgojenia.

HERBE aux CUILLIERS. *Patrz. Cochlearia.*

HERBE à ETERNUER. *Patrz. Ptarmica.*

HERBE aux FLECHES albo **TOUTOLA.** *Ziele Amerykańskie* którego Karaibowie używają na rany zadane od strzał trucizną napuszczanych, korzeń jego utarty przykładają na ranę świeżą.

HERBE FLOTTANTE. *Patrz. Goemon.*

HER.

HERBE aux GUEUX.

Patrz. Clématite.

HERBE MOLUCANE.

Liście tego zioła utarte, lndyanie przykładają na rany. Francuzi nazywają go lekarstwem ubogich, a strata Cyruków.

HERBE aux PUNAISES.

Patrz. Verge d' Or.

HERBE de S. CHRISTOPHE.

Ziele pewne rośnie w lasach gorzitych, które jest trucizną, ale go używają na parchy y robactwo.

HERBE aux VIPERES.

Dla tego podobno nazywa się że ziarka iego są podobne do główki u żmii, powiadaia że służy od ukąszenia iey. ma w sobie wiele cząstek saletranych, y dla tego chłodzi.

HERBIER. Zielnik. Tym imieniem nazywają Zbior różnych zioł w liściach usu-
fzonych, dla łatwiejszego poznania ich, nie będąc tam gdzie się rodzą. Rozmaite są Zielniki, jedne są naturalne, a drugie robione. W naturalnych są zioła prawdziwe, ale zafaszone częścią na wietrze, częścią na słońcu, częścią w piecu, w rozmaitym stopniu ciepła podług natury zioła. W zielnikach robionych, są tylko

wyrażenia Zioł odrysowane, illuminowane, y wybiłane. W inszych znów w prasie wyciskane listki na białym papierze. Kto chce zrobić zielnik, potrzeba zerwać y liście włożyć w naczynie żeby zaraz nie zwiedły, potym porośkładać w starey Książce po listku, gdy tak przewiedną, potrzeba przekładać co raz w insze miejsce, poki zupełnie nie wyschną. Dopiero nasmarowawszy każdy z osobna, gumą przykleiać na białym papierze, tym porządkiem y kształtem iak są w naturze. Nim się zeschną listki, potrzeba żyłki grubsze zlepką powyciskać, żeby gładko przysłały do papieru. A żeby zaś tym piękniejszy y ciekawszy był zielnik, kazać pomalować farbą na papierze koszyki y wazon; w których masz te zioła układać.

HERECHECHE. *Patrz.**Mouche-luisante.*HERISSON BLANC. *Patrz.*

Réaumur tak nazwał robaka pewnego, który żąda robaczki nazwane *Pucerons*, z przyczyny dziwnym sposobem naieżonych włosow na nim. Łazi po liściach drzew szukając swego pożywienia.

Po 15, dniach przyczepia się w jednym miejscu, y nie zrzucając swego futerka, przemienia się w Nimfę, potym we trzy tygodnie w małą muszkę, nie psując bynajmniej swojego okrycia przez tę odmianę. Tenże postrzegł go ná drzewie śliwkowym, ale bywa y ná róży.

HERISSON FRUIT. Iest pewny owoc w Indyach wschodnich, który rośnie gronami ná wielkich drzewach, przywożą go do Europy, konserwuje się dobrze, y iest smaczny.

HERISSON de MER. *Platrz. Ourfin.*

HERISSON de TERRE. *Jeż.* To zwierzątko okryte koolcami, które podnosi y spuszcza kiedy chce, broniąc się iakiemu zwierzęciu zwiając w kłębek; poławszy go woda, kolce mu się zniżają. Dwoiaki iest rodzaj Jeżów, iedne mają pyśk iak u świni, a drugie iak upsa. Kryją się po dziuplach w drzewie, albo, pod dawnym kamieniem, nie wylazą tylko w nocy, przez zimę śpią, żyją owocami, iaiami, mrowkami, ziołami, y korzonkami. Gdzie owoc z drzewa opada, tam ięz tarzając się nabiera go dosta-

tkiem ná kolce, y tak powraca do swego siedliska. Łączą się stojący, w samcu członek ciągnie się od nerek, tak iak w ptakach; temperamentu są zimnego. Serce wyiawszy z ięza, przez dwie godziny ieszcze rusza się; A wnętrznosci podług Pana *Temple*, w półtory godziny ukłowski szpilką, ieszcze cierpią konwulsye. Mięso ięzowe iest ciężkie y nie strawne. To zwierze ma dostatkem łajna. Mięso ięgo Hiszpanie iedzą w Wielki post. Indyanie iedzą swoje ięze białe. Jeze Amerykańskie y Syberyjskie trochę są odmiennie od naszych. Afrykańskie y z Malagi są iedno co *Poros-epics*.

HERITINANDEL. *Wąż Angielski y Malabarjski*, od ukąszenia ięgo mięso gnije y odpada, y chory umiera w nieżnośnych bólach.

HERMAPHRODITE. Tym nazwiskiem nazywają kiedy w iedney Osobie znajduję się dwie płci. Ten przypadek polpolity iest w panowaniu Roślin, a bardzo rzadki w panowaniu zwierząt. W Rzymie y w Atenach dzieci miane za hermafrodytów topiono, albo ná wypy-

pulte zasybino, mając to sobie za znak niepomysłności. W R. 1763. y 1764. Urząd Lionki ukarał przegierzem y wygnaniem z miasta niejakiego *Grandjean*, który był ochrzczony jako dziewczyna, a żenił się jako mężczyzna. Parlament Paryski laskawszy, otworzył iż w tym jest błąd natury, a nie iego, więc uwolnił go od kary, ale ślub skąsował, y ogłosił go być kobietą. Naturaliściowie wszyscy utrzymują że hermafrodyty są źle uformowani, y że nie mogą ani zapłodzić, ani począć, iakim był *Drouard* w Paryżu w Roku 1751. Natura w swoim biegu zawsze jest iednostayna, ale w obładzeniach swoich jest nie regularna y niedoskonała, zład pewna jest że mniemani hermafrodyty są kobietami, w których pewne części ciała są oddalone mniej lub więcej od pospolitey formy. Nie potrzeba mieć za hermafrodytów tych dzieci, którym części rodu pokazuia się dopiero w czasie zaraitania przez moc temperamentu.

HERMINE. *Gronostay.* To zwierzątko opocz Moskwy y krajow północnych,

znayduie się też w Przylądku dobrej nadziei, ucieka do iam, y biele się z kretami y szczurami. Futerko iego białe y delikatne w zimie, na grzbiecie staie się czierwone w lecie, koniec ogona zawsze ma czarny, który najwięcey popłaca. Futernicy bardzo sobie wiele szacuią gronoście, ktoremi podszycuią Mucety Kanonicze, y Salopki Damskie, &c.

HERMODACTE. Jest korzeń pewnego ziela, który nam przywożą z krajow wschodnich. Ta roślina jest z rodzaju ziela nazwanego *Rozfiad*: powiadaia że Egipcyanie, suszone korzenie iedzą, dla nabrania ciała y utycia. Korzonki smak mają przykry, ostry, y lepki, podlegaią zepsuciu od robaków.

HERON. *Czapla* ptak osobny y dziki, pospolity w Polščce w Anglii y w Bretanii mniejfzey, leci bardzo wysoko, przeziadnie po błotach, po nad morzem, gnieździ się na wierzchołkach drzew, śpi siedząc na gałęzi, przez dzień chodzi po wodzie na wysokich nogach, żywi się rybami, y żabkami, ktore nabrawszy na skrzy-

skrzydła, niesie do gniazda dla dzieci. Potawa czapli jest ordynaryjna, iż trzyma głowę między łopatkami, za kręciwszy szyję. Polowanie z ptakiem na Czaple jest zabawne, gdy iż albowiem ptak pagoni, itara się iak naywyższy wybić w górę schowałszy głowę pod skrzydło, tym czasem gdy Sokół lub inny ptak niszony, uderzy z góry, przebiia się na dzióbkie jego, albo głęboką ranę odłoni. Młode czapleta we Francyi iedzą za specyali, iakkoż są bardzo delikatne. Orzeł białe na Czaple. Czapla z rodzaju małego, wrzeszczy w nocy przeraźliwym głosem, iakby chciała wzmiotować. *Patrz. Corbeau de nuit. l' Aigrette, le Butor, le Crabie, l' Ibis, y la Palotte*, są to wszystkie rodzaje Czapli, *Patrz tych słow.* Czaple różnią się ieszcze między sobą kolorem, są albowiem białe, błękitne, brunatne, y szarostanowate, czaple Brezylijskie, y Luizyańskie mają zęby na głowie.

HETRE. Buk drzewo piękne w niektórych lasach, romanie ziarka Buczyny nazywa się; *Faines. Patrz tego słowa.* Liście są jasno zielone y

mocne, robaki ich nie psują, w Jesieni stają się czerwone, y zostają na drzewie aż do mrozów. Buk chociaż jest twardy, rośnie iednak prędzej niż dąb, po 20. latach daleko sporzey rośnie, w 60. lat ieszcze grubieie, ale razem do szczytu pruchnieie, w każdej ziemi rośnie, ale naybardziej lubi ziemię lekką y wilgotną. Chcąc buczynę rozmnożyć z ziarek, potrzeba je wprzód namoczyć w gnoioyce. Można też razem siać ięczmień albo owies, który młode i torosle będzie zasiliał swoim cieńcem, bardzo albowiem buczyna młoda nie lubi słońca, nawet sadząc ją w szpalerach, potrzeba zasilniać od południa, gdyż nie lubi upału słonecznego, y lepiej zawsze udaie się na północ. Tęgo drzewa bardzo wiele używają do robienia Okrętów, robią z niego koła, łoża do Armat, i paty, talerze, trzewiki drewniane, iaszczyki &c. Ciesle, Stolarze, Tokarze, y inni od drzewa rzemieślnicy bardzo go wiele używają. Winiarze wiorami bukówemi klarują wino, drzewa okopcone w dymie robactwo nie toczy, albo też

też chcą go uczynić trwałym w wodzie y na powietrzu, moczą go wprzód długo w wodzie.

HIBOU. Sowa ptak nocny nazywa się *Chat-huant*, dla tego że łowi myfzy iak kot, y wrzeszczy żałośnie w nocy. Głowę ma podobną do kociej, oczy zaśłania powiekami, ptak zawsze chudy, ukrywa się pod kamieniami y w dziuplach drzew, leci w poprzek y po cichu, wyrzuca gardłem kości y sierść z myfzy, gdyż ich nie może strawić, broni się szponami wywrocivszy się na wznak. Rodzay ich iest rozmaity; w Odnodze *Hudson* są białe, y z koroną na głowie, w *Martynice* y w *Islandyi* z rogami. *Islandzka* sowa złapawszy gołębia wydziera mu nayprzód serce przez grzbiet a potem całego pożera. Sowę u Rzymian miano za ptaka źle wrożącego, Ateńczykowie zaś wielce ją czcili, y przy *Minerwie* stawiali iako znak rostopności, że w ciemnościach chodzi bezpiecznie.

HIEBLE. Iest rodzaj Bzu, którego liściom świeżym przypisują moc wygubiania wołkow w Szpiklerzu po-

trzeba go nakłaść w pewney mierze.

HIPPOBOSQUE. Między robakami tego rodzaju nayznacznieysze są: *la Mouche à Chien*, y *la Mouche Araignee*. Patrz tych słow.

HIPPOCAMPE ou **CHEVAL MARIN.** Konik morski, znajduje się w portach, którego zbierają tylko dla ciekawości, piórka ma iak włosy, które w wodzie wydają się iak grzywa konika, któremi przód głowy y szyja okrywa się, gdy życie przestaje, y włosy giną. Powiada się że z brzucha wypuszcza truciznę, na którą lekarstwo iest ocet pić, w którym go namoczywszy zrobi się skielec z niego podobny do lity S.

HIPPOCISTE. Iest ziele, które rośnie na kozimlepiu krzaczku.

HIPPOLITHE. Nazywa się pewny *Bezoard*, którego znajdują w kiszkach u koni, dla którego cierpi obstrukcyę, y zdychać musi.

HIPPOMANE. To słowo znaczy albo nasienie z Ziela nazwanego *la Pomme épineuse*. Patrz tego słowa, albo materya, którą klacz wypuszcza w ten czas, gdy się grze-

zrzebie, albo naostatek sok
 śladły, który zrzebie po u-
 rodzeniu ma nie na czele, ale
 między pierwszą y trzecią
 bloną, które płód okrywaia;
 ta materya bywa rozmaite-
 go kształtu y wielkości. Do-
 świadczenie uczy że klacz
 poty nie da się słać zrzebie-
 ciu, poki iej nie dadzą ziesć
 tey substancyi. Dawni mieli
 upprzedzenie o niey, iakby
 była przyczyną nierządow
 Kialiguli, iako wspomina Ju-
 wenalisz, ale to iest fałsz.

HIPPOTAME. *Koń rze-
 czny.* To zwierze ziemno-
 wodne, bardzo go wiele znay-
 duie się w rzekach Afrykań-
 skich. Częstość przemiesz-
 kiwa w wodzie na dnie, y
 żywi się rybami, częstość wy-
 chodzi na ląd, y zjada ziola
 y leguminy, które sieia Mur-
 zyni, chod iego nie prętki,
 woli wodę słodką na łąkach,
 niż morską. Samica rodzi
 dzieci na ziemi, y tam ie
 wychowuje, przyuczaiąc iak
 imia skakać w wodę za nay-
 mnieyszym szelestem. To
 zwierze sypia w trzcinie na
 brzegu rzeki, y chrapi mo-
 cno, tak że go można po ci-
 chu zeyść y zabić, ale iest
 bardzo czuyny. Rze iak
 koń, weyrzenie ma straszne.

Murzyni załłapiwszy odrze-
 ki poluią na niego, strzala się
 nie ima z żadney strony,
 gdyż skora iest bardzo twar-
 da, tylko mierzą pod brzuch;
 życie długo y nie łatwo
 żywem dać się złowić. Eu-
 ropeycczykowie gdy poluią
 na niego, staraia mu się nay-
 przod nogi pogruchotać glu-
 tami grubemi, a dopiero go
 zabiia. Gdy bywa ranio-
 ny na wodzie, rzuca się z fu-
 ry na statek, y poty się
 morduje, poki w nim sił sta-
 nie. To zwierze iest krwi-
 ste, powiadaia że się poty
 trze o drzewo, poki dosta-
 tkiem sobie krwie nie upu-
 ści, potym kładzie się w mu-
 le, żeby się rana zamknęła.
 Murzyni broniąc swoich pol
 y ogrodow zasianych w kto-
 rych te konie wielką szkodę
 robia, we dnie y w nocy palą
 wielkie ognie krzycząc y ha-
 łasiąc. Mięso z tych koni
 kruche y tłuste iedzą Mu-
 rzyni za specyał, a osobliwie
 Portugalczykowie, którzy
 nim żyia przez cały Wielki
 Post. Ze skory wysuszoney
 y dobrze wyciągnoney ro-
 bia torby na kule y pokro-
 wce na strzaly, używaią iej
 także tak iako y skory wo-
 łowej, krwią maluią, żeby
 rozbie-

rozbieraia Dentyści, z których wprawia ludzom, gdyż tak nie żółkną, iak z słonowey kości.

HIPPURITE. Są to petryfikacye koralow morskich, które się składają z wielu walców które wchodzą jeden w drugi. Całkowite są rzadkie. Ułomki ich które znajdują są nakształt korzenia Ziela Przełstępu; albo nakształt kolumny kręconey, albo rogów baranich, albo walca na końcu w gwiazdę ułożonego. Naturalistowie niektorzy kładą je w rzędzie Polipow skamieniałych.

HIRONDELLE. *Jaskółka.* Jest ich kilka rodzajów, iako to: *Martinet, le Crapaud volant. Patrz tych słow.* Jaskółka domowa jest naysposoltsza, iężyczek ma rozdarty, oczy swiergotac zalania błoną, nigdy się nie da utalkawic. Swiergotanie iey jest przykre przez ucinanie głosu, lata szypko y kręto, iezeli lata dotykając się skrzydłami ziemi albo wody, pewny znak deszczu, a to dla tego tak zniża się, że robaczki na ten czas nie podnoszą się od ziemi, chodzą mało y to źle, żywi się muszkami y robaczkami, kto-

re łapie latając, gniazdo robi w kominie, ze słomy y z siano które ulepią błotem z okragła, we środku wygładza, wyściela pierzem y puchem, y dopiero znosi iaią y wysiada dzieci. Gdy ktoruś iey gniazdo, samiec y samica strasznie wrzeszczą, y zwołują inne na pomoc. W naszych krajach nie pokazują się tylko na wiosnę y w lecie. W żołądku znajdują się kamyczki, które pomagają do strawienia. powiadać o tych kamyczkach, że wyciągają plugastwo z oka, gdy się zapuści. Jaskółki wodne mało co się różnią od *Martinet*, robią sobie na brzegu rzeki, albo na gorach dołek, który wytłwży pierzem nieśie iaią y wysiaduje młode. Wiedzieć ieszcze nie można czy jaskółki na zimę odlatują, lub nie? Jedni mówią że na zimę odlatują do Afryki, a na wiosnę powracają, drudzy mówią że się kryją po dziurach; Insi znowu twierdzą że się czepiają nożkami w kupę nakształt wieńca, y rzucają się w staw lub w studnię, y tam czekają wiosny. To pewna że skoro w iesieni dzikie kaczki odlatują, y

ne także zgromadzaia się
 iby zabieraiąc się do po-
 roży, a potem razem w no-
 cy cała gromada niknie. Po-
 wtrot ich oznacza wiosnę, w
 czym iednak czasem chy-
 biaią. Y tak trafiło się w R.
 1740. że przyleciały w czas,
 gdy ieszcze robaczki się nie
 wyległy, nie maiąc się czym
 żywić, wiele ich wyzdy-
 chało. Jaskółki z Przyląd-
 ku dobrej nadziei, z Cie-
 sminy Gibraltarskiej, Karo-
 linić y Brezylskie są to ro-
 dzaje rozmaite tychże sa-
 mych ptaków. Amerykań-
 skie są ośobliwsze, które
 gnieżdżą się po dziurach w
 dłomach umyślnie dla nich
 porobionych, albo w korba-
 szach na tykach wysoko za-
 wieszonych. Hollendrzy u
 siebie maią pewny rodzaj
 jaskółek, które pachną *Ambra*,
 nazywaią je morskiemi.
 HIRONDELLE. Tym
 imieniem nazywaią pewne
 konchy biwalne z rodzaju
 Ostryg; ta koncha otwarta
 pokazuje niby ptaka lecące-
 go, we środku iak perłowa
 macica, a po wierzchu zdy-
 wwszy zwierzechnią skorę,
 wydaie na oko piękne ko-
 lory.

HIRONDELLE de MER.

Iest ryba morska z szerokie-
 mi y długimi piorami, kto-
 remi sparłszy się przelatuie
 po wierzchu wody, ucieka-
 iąc przed inszą iaką wielką
 rybą, mięso nie strawne y
 tuczace, ikrę ma czerwona.

HOBEREAU. Nazwisko
 ptaka drapieżnego, który iest
 ieszcze mnieyży od Drzem-
 lika. z którym poluią na
 drobne ptaszki. *Robussek*

HOCHE PIED ou HAUS-
 SE-PIED. Ptak z którym
 poluią na Czaple.

HOCHEQUEUE. *Patrz.*
Bergeronnette.

HOCOS ou OCOS. Ptak
 Kayański, który czub podnosi
 y spuszcza kiedy chce, gdy
 krzyczy zdaie się słowa wy-
 mawiać.

HOLOTHURIES, ou
 VERGES MARINES. Tak
 się nazywaią Plawy morskie,
 niezgrabne z rodzaju nazwa-
 nych *Moluges*. Z tych ie-
 dne przylegaią do mola na-
 kształt roży, ale śmierdzą,
 drugie są podobne do ślima-
 kow, morze ie wyrzuca na
 brzeg. Są także iedne co
 plywaią po wierzchu figury
 owalney. *Holothurie des In-*
des, które wziawszy w rękę
 zaraz się rozpala y gorączka
 bierze, na co czosnek ro-
 starty

starty pomaga. Niektórzy Indyanie kładą te ślimaki do likworu który pija, ażeby był tęższy, ztąd pochodzą choroby którym podpadają.

HOMARD. Iest Rak morski. *Patrz. Ecrevisse.*

HOMME de BOIS. *Patrz. Orang-Outang.*

HORUS, HARPOCRATES. Ten Bózek był synem Izysa, tym dwojakim imieniem nazywano Bóżka milczenia, wyrażano go z wielkimi uszami, trzymając palec na wargach, rozumiejąc przez uszy iż powinniśmy wiele słyszeć, a przez palec na ustach, mało mówić. Pewny Autor mówi że Egipcyanie y Grecy więcej mieli roztropności, obierając sobie za Bóżką milczenia męszczynę, niżeli Rzymiankę, którzy mieli kobietę. *Patrz. Ageronia.*

HOUBLON. *Chmiel.* Tey rośliny liście są podobne do winnych ale ostrzeysze, na dobrej ziemi bardzo się pną w górę, tak dalece że może wyrosć na 50 stop wysokości. Owoc iey wchodzi do piwa, którego sol latająca y sok korzenny zachowuje piwo od kwasu. Zafszczępienie Chmielniku potrzebuie pra-

cy y wielkiego starania. Powiadaia że młody chmiel czyści krew, młode gałązki iedzą zamiast Szparagow. Sądzą, że chmieliny dobrze urządzone, mogłyby wydać przedziwo. Chmiel gdy kwitnie podlega zarazie, gdy na niego spadnie rosa słodka o wschodzie słońca, przez którą transpiracya zatrzymuje się, od tey zarazy zginąłby zupełnie, tylko trzeba zrywać zarażone liście, tedy nowe odrosną.

HOUPEROU. Ryba pewna Amerykańska bardzo żarłoczna, która pożera inne ryby. Dzikich ludzi kąpiących się w morzu dusi, albo porwawszy zębami zatrzymuje. Uważano raz, że za nią płyną drobne rybki, niby uciekając się pod iey obronę.

HOURLITE. Ryby z wysp Afrykańskich, ktorey bardzo wiele wychodzi w Madagaskar.

HOUX. *Ostrokrzew krzewina*, ktorey liście są kółcow pełne, robią z niey płoty piękne. Drewnotwarde y ważne idzie na dol, bardzo dobre do roboty drewnianej, gałązki są gięte, używają ich do trzepania sukien

unkien, y splataią trzonki do
 harapnikow, kwiaty ną ie-
 dnych razem są samce y sa-
 mice, a na drugich osobno.
 Otokrzew nakrapiany zdo-
 bia szpalery. Anglicy z kory
 preparują lep ną ptaki. Osto-
 krzew mały nazwany *Houx*
Frêlon rośnie w plotach, li-
 ściem iego Chłopi przy-
 krywają mięso y inſze ie-
 dzenie, chōwając przed ſzczu-
 rami y myſzami.

HUART. Ptak wodny,
 który zdaie się powtarzać
 ſwoie nazwiſko, iedzą go na
 brzegach rzeki *Missipi* w
 Almeryce.

IHUETTE, ou HULOTTE.
 Jeſt rodzaj wielkich Sow.

HUILE de BALEINE.
 Tłuſtość wielorybia, którą
 Hollendrzy zbierają w bary-
 ły, y przywożą do ſiebie,
 gdzie ją potym topią. Fran-
 cuzi odważnieyſi zaraz topią
 ją na okrętach, roſplatawſzy
 wieloryba, y takowa tłuſtość
 ieſt daleko lepsz, nazywają:
Huile de pêche Françoise.
 Używają iey do palenia, do
 rozrabiania pewnych farb,
 dło robienia mydła, y do wy-
 prawiania ſkor, preparują ją
 także do oblewania okrętow.

HUITRE. Ostrygā. Ten
 pław morſki w naturze ſwo-
 Dykc: Tom I.

iey daleki ieſt od doſkona-
 łości, bez obrouy, bez ru-
 chu czyli poſtępowania, y
 bez dowcipu. Zamknięty
 w ſkorupie, iednoſtaynie co-
 dzień otwiera się dla nabra-
 nia potrzebnego do zachowa-
 nia żywiołu, ledwie można
 poznać podobieństwo do zwie-
 rzęcia w tak niezgrabney
 poſtaci, y lego ucłonkowa-
 niu. Rozumieją że Ostrygi
 są dwōypłetne; Ikra, kto-
 rą w Maiu wyrzucają, przy-
 czepia się do ſkał y innych
 materyi na dnie morſkim
 będących, a we 24. godzin
 okrywa się ſkorupą, która ni-
 gdy z mieyſca ſwego nie ru-
 ſza się, poki iey rybak dla
 łakomſtwa naſzego y poży-
 tku ztamtąd nie oderwie.
 Ostrygi zielone poſpolicie
 przywożą z *Dieppe*. Koloru
 tego nabierają od zielono-
 ſci, którą opasują pogrodki
 przy morzu, w których ostry-
 gi tuż, y są bardzo delika-
 tne. Inne ostrygi ażeby
 były dobre, powinny być
 ſwieże, miętkie, y wilgotne.
 Te które łowią przy Uſciu
 rzek, y w wodzie iaſney, są
 ſzacownieyſze, y dla tego
 z Bretanii przekładają nad
 inſze, a ieſzcze bardziey z
Maremmes en Saintonge. Ostry-
 gi z frę-

gi z frędzlami są zachwalone, gdy nie mają wody słodkiej, staia się twarde, gorzkie, y niesmaczne, bardzo ich wiele ginie przy samym urodzeniu w błocie. Ryby morskie nazwane *Galanga*, *Moules*, *Petonsles*, *les Etoiles marines*, y *Crabes*, są strasznymi nieprzyjaciolami Ostryg. W Hiszpanii łowią Ostrygi czerwone y rudawe, w Illiryi koloru brunatnego, z mięsem czarnym, a w morzu czerwonym koloru tęczy. Na wyspie S. Dominika są bardzo delikatne, przyczepiają się do pniow w wodzie będących z drzewa *Manglier*; Murzyni zanurzaia się w morze, y zbieraią je w torby; skorupkę maią przezroczystą y koloru perłowej macicy, ktorych Hiszpanie używaią zamiast szkła, *Patrz słowa Perle*, gdzie się powiedziało o tych ostrygach ktore rodzą Perły. Skorupy z ostryg są dobre do uprawiania ziemi, y na wapno z ktorego robia kit; służą także ku ozdobie w Gabinetach, przymiot ten ich iest, że maią dwie skorupki nierowne. Nacyiekawsze są strzępiałe y kolcyste.

HUPPE. PUTPUT, BE-

CASSE d' ARBRE. COQ. MERDEUX ou PUANT. *Dudek*. Ten ptak pospolity w Polsce y w niektórych krajach Europy, czub spuszcza y podnosi kiedy chce, ucieka do lasa, życie gasienicami, robakami, y chrząszczami, gnieździ się w dziuplach, gniazdo zewnątrz wylepia słynem ludzkim, znosi cztery iaia, na zimę szuka kraju cieplejszego. Dudek chodzi niezgrabnie, y przyśiada często na ziemi, latanie wysoko, głos jego slychać z daleka, nie iest bardzo dziki, daie się ulaskawic; gdy się oswoi, ugania się po izbie za muchami y myszami, lubi ogień, y często wlaźlży w komin rościąga skrzydła y czub rozpuszcza. Mięso nie smaczne.

HUPPE de MONTAGNE, iest ptak osobny, ziada świrczyki polne, żabki, y inne robaki. Dudki w Indyach Wschodnich maią piora bardzo piękne, żyia owocem *Pineahsou*. Ptak Meksykański czubaty, czyli z koroną, iest z rozdaia Dudkow.

HURIO. *Ryba* z rodzaju wielorybow, pospolita w Dunaiu, bez łuski, czasem iedna waży do 400, funtow; robi z niej kley rybi.

HYACINTHE. *Jacynt* kamień drogi, lekki, topi się w ogniu, miękzy od Granatu, rozmaitego koloru y wielkości. Jacynty są wschodnie y zachodnie, pierwsze znajduią się w Arabii, wielkości gruszkowy, a przynajmniej iak lańkowy orzech, szacowne są ztąd że się daią szlufować, najkosztownieysze te, które są bez żadney skazy czerwone, y żółtogorące. Jacynt zachodni nie bardzo iasny, y miękzy; *Portugalski* koloru szafranowego y pomarańczowego; *Czeski* y *Sląski* są iasne iak bursztyn, albo żółto kropkowany; *Kompostelski* y fałszywy *Ajwernehski* są kryształem, ostatni w ogniu bierze kolor szaropopielaty.

HYACINTHE. Kwiat Jacynt. *Patrz. jacinthe.*

HYBOUCOUHU. Owoc Amerykański, z którego robią oleiek na rany zadane przez *Draconcules*. *Patrz. tego słowa.* Oleiek ten chowaią w naczyniu z owocu nazwanego *Carameno*.

HYDRE. Wąż o siedmiu głowach, odrastających, ale to chyba w muzeum Poetyckim. Z tym wszystkim wierzyć potrzeba *Gesnerowi*

y *Sebie*, którzy widzieli w Wenecyi R. 1530, y w Hamburgu R. 1720. podobnego węża do hidry Lerneńskiej, zabitey przez Herkulesa R. *Linneus* nazwał hidrą Polipa Szwedzkiego, którego pokraiawszy w kawalki, tyleż nowych Polipow odradza się. Hollendrzy wędrujący nazywaią hidrą wodną, rybę pewną pod Strefą gorącą ku Ekwatorowi, którey zęby tak są mocne, że uchwyciwszy człowieka za palec ciągną aż na dół. Kapać się tam niebezpieczno. Ta ryba nie łatwo daie się schwytać na wędę, gdyż zawsze przed nią poprzedzaią rybki drobne, y pożeraią ponętę, gdy widzi że rybkom nie nie szkodzi, dopiero zbliża się do wedy; y łapie się. Maytkowie niektórzy znajduią smak w tej rybie.

HYDROPHILE, ou GRAND SCARABE AQUATIQUE. Żuk wodny pływa bardzo dobrze, zadaniem nogami robi, a przednie u samca maia dwie blaszki łuszczaiste, temi nogami ścisła miłośnie samicę w czasie łączenia się; potrzeba go brać ołtroźnie w ręce, albowiem szczokami kąsa mocno,

á pod

á pod tarczą ná głowie ma kolec dlugi y ostry. Ten robak żarłoczny, żyje robakami wodnemi. Łuskę ma na sobie twardą że go ranić nie można; dla rozmnożenia dzieci snuje pęcherz nakształt kłobuku Usarskiego, w którym samica składa ikrę. Jest jeszcze y inšzy rodzaj, który noši iaiá w pęcherzyku owalnym, który wisi z tyłu. Z tych iay rodzą się robaczki, á wyszedłszy z gniazda roschodzą się po wodzie dla szukania pożywienia, takie robaczki nazywają *ver afsasin*. *Patrz: tego słowa.*

HYENE. Zwierze czwor nogie w krajach gorący h w Afryce y w Azyi, siedzi po dziurach między skałami, y po iamach, które sobie kopie. Nie jest dwoyple tne iak powiadaia, gdyż dziu ra pod ogonem nie jest głęboka. Dziwne rzeczy pisa no o tym zwierzu; iakoto że się daie złowić ná dzwięk instrumentu, że naśladowie głos ludzki, wzywa pastę rzow po imieniu, że się kocha w pasterkach, y inne tym podobne dziwaćstwa; ale naturalistowie bardziey przy iaciele prawdy niż osobliwo ści, nauczają nas, że hyena

jest zwierz dziki żarłoczny, y nigdy nie dajacy się ula skawić. Krzyk iego podobny do ryku cielęcia, oczy mu się świecą w ciemności, lepiej widzi w nocy niż w dzień, broni się odważnie lwowi, uderza na Ryśia, Ołtro widza, y Człowieka; chodzi z blika za trzodą, wyłomuje w nocy kofzary, y pożera Owce. Gdy nie znadnie żywności wykopuje z ziemi pazurami ostrymi ciała umar łych, któremi naywięcey żyje. Hyena która tyle szkody naczyniła we wsi *Gevaudo* w Langwedocyi R. 1754. 1755. y 1756. była podobno z rodzaju Ołtrowidzow.

HYSOPE. Izop ziele sie ią po ogrodach dla zapachu korzennego. Żydzi przed tym robili z niego kropidlą do kofzerowania się. Z liścia y z kwiatu robią oleiek, który służy na świerzbie nie głowy, y wygubia gnidy.

HYSTEROLITES. Kamienie, które wyrażają czę ści naturalne kobiece, mniej albo więcey głębokie, są po spolite w Katalonii, y w *Co blentz* koloru rdzawego. Zda ie się że to są iadra z konch nazwanych *Anomee*. *Patrz tego*

tręgo słowa. Xiążdz Torubia Franciszkan mówi: że na iedney gorze w Katalonii znayduią się inne kamienie nazwane *Priapolites*, wyra-

żające figurę członka męskiego, ale z taką opatrnością, że gdzie iedney płci są kamienie, tam drugiey nie znayduią się.

I.

ABU. Ptak Brezylski zawiera w sobie gniazdo uplecione z sierści zwierzęcey, na końcu cienkiey gałązki, broniąc tym sposobem swoich dzieci od pożarcia Małp.

JACARA. Iest rodzaj wielkich Krokodyłow, od których zapach piżma wychodzący, przestrzega z daleka przechodzących. Iest bardzo żarłoczny y zęby ma okrutne. Znayduią się w Brezylji y w *Cayenne*.

JACARANDA. W Indyach iest dwojaki rodzaj tego drzewa; w iednym drewno białe, a w drugim czarne. Obydwa są bardzo twarde, y mają flader marmorowy. Substancyi z owocu ieszcze zielonego używają zamiast mydła.

JACINTHE *Jacynt* kwiat pochodzi z Indyi, wiele ma w sobie przymiotow pięknych, dla których są ciekawe. Na iedney gałązce

ma bukiet piękny, nypierwey kwitnie po zimie, kolor ma rozmaity, zapach miły. Kwiat nabiera piękności przez rozmnażanie, gdyż siejąc ziarką, nowe rodzą się rodzaje; z ziarek prostego Jacyntu, posianych, będą kwiaty dubeltowe. Pokazał się nie dawno kolor żółty Jacyntow, ale iest ieszcze bardzo rzadki. Ziemia dla Jacyntow naylepsza iest, zmieszawszy do dwóch części ziemi, część piasku, y trzy części kretowizny. Cybulki sadzą w Październiku, późniejszy nie sadzą się tak głęboko, iak ranne, wszystkie jednak razempuszczają, gdy zakwitną, potrzeba ie zallaniać od zbytanych upałow. Gdy cybulki okwitną, zrzynają lodygi, a cybulki wybierają z ziemi, z których iezeli która nadpsuta, potrzeba ią zmaczać w wodzie dystryllowaney z tytiu-

tytiunu, co pomaga nawet od robaństwa, gdyż cybulek tak nie psuia. Potym te cybulki suszą na wietrze, y składają w pudełka do przyszłego sadzenia w Oktobrze. Chcąc ażeby Jacynty kwitły w Lipcu y w Sierpniu, potrzeba cybulki układając do pudełka, przesypywać piaskiem, y nie sadzić ich aż w Kwietniu, lub w Maju; zostawiwszy zaś cybulki w ziemi jak się zostawiają Renunkuły, przez cały rok, toby wszystkie pogniły. Sadząc je, potrzeba odrywać przyrostki, y sadzić osobno, z których każdego roku nowy rodzi się kwiatek. Chcąc rozmnożyć cybulki, w sadzeniu potrzeba je ponarzynąć na krzyż, a tak tyle urodzi się cybulek, ile będzie narznięcia. Jacynt rokwita w wodzie na kominie, wypawszy w nią szczyptę saletry, przy odmianie świeżey wody. Cybulki władowane w ziemię zaraz następującego roku kwitną, y dubeltowe nawet nasienie wydadzą. Hollandyz a osobliwie Mialto *Harlem* iest Oycyzną Jacyntow, gdzie osobliwszym sposobem udają się. Przedtym był zwyczaj y Hollandyi, że

gdy kto dostał nowego kwiatu, zaraz zgromadzał sąsiadow, ktorzy się w tym kochali, y przy wesoley uczcie, przez większość głosow nadawali nazwisko nowemu kwiatu. Chcąc mieć kwiat przeplatany na iedney gałęsce białe y niebieskie, tego używają sekretu: to iest, potrzeba niektore pączki ieszcze nie rozkwitłe poobwilać, a potym siarką od spodu rośliny podkurzyć, a tak te pączki, ktore nie były obwinione rokwitną się białe.

JADE. *Jaszczur* kamień drogi, zielonoszary, prawie oliwkowego koloru, здаie się być natury Agatysu y krzemienia. Tak iest twardy że muszą go szlufować z proszkiem dyamentowym. Indyanie iednak w nowey Hiszpanii mają oprócz tego sposób do szlufowania y dziurawienia go, bardzo go sobie szacują, y noszą na szyi wyrabiany w dziob ptaszy. W Turcezech y w Polsce mocno szacują ten kamień, robią z niego trzonki do nożow y do szabel. Przypisywano mu rozmaite cnoty, między infzem i że leczy kamień, y dla tego nazywają go inaczej: *Pierre nephretique*.

JAGRA. Iest gatunek cukru z drzewa Kokowego. *Patrz. Coco.*

JAGUAR. Zwierze okrutne y straszne, ale nayokrutniejsze w Ameryce, iak Tygrys krwią nienasycony. Powiadaia, że naybardziej lubi białych ludzi, że ich poznaie węchem, y szuka najbardziej w nocy niż w dzień. Tto zwierze iak się nazrze, iest bardzo boiażliwe, od głowni zapaloney ucieka.

JALAP. *Patrz. Belle de nuit.*

JANIBANA, ou GEPANIER. Sokiem tego owocu dzicy ludzie smaruią się idąc na wojnę, rozumiejąc że tym sposobem odstraszą nieprzyjaciela.

JARGON. Tym imieniem nazywaią dyament żółtawy, nie iest tak twardy, iak dyament przezroczyty. *Patrz. Hyacinthe.*

JARS. *Gajor. Patrz. Oie.*

JASMIN. *Jazmin.* Ten krzak ieden udae się w ziemi w ogrodzie, a drugi tylko w Oranżeryi, który rozmnaża się z gałązek, w które potym szczepią rzadsze gatunki. Zapach kwiatu Jazminowego roschodzi się daleko. Esencją Jazminową

robią przekładaiać warstwą kwiatki, a drugą warstwą bawełnę maczaną w oleyku z orzechow Arabskich nazwanych *Ben*, który nigdy nie gorzknieie, potym dopiero wyciskaią z tego oleiek pachnący. Przymieszawszy Spirytusu winnego, zapach porzuca tłuść, a przechodzi do Spiritusu.

JASPE. *Jaspis*, kamień natury krzemieniistej, rozmaitość kolorow drogich winien substancjom metalicznym. Twardy - iest, y krzesze ogień uderzony o stal; podług swego gatunku, mniej lub więcej daie się szlufować. Znayduia go albo warstwami w ziemi, albo w kawałkach okrągłych różney wielkości, w Syberyi, w Anglii, w Czechach, we Francyi, w gorach Pirenejskich, a naypiękniejszy w Indyach wschodnich. Robią z niego Statuy, naczynia, stoliki, szkatułki, y inne sprzęty. Dawni nosili zawsze Jaspis w pierścieniach. Guślarze noszą przy sobie ten kamień, iakoby miał moc zachowywać od czarow, wielkiej choroby, y innych przypadkow.

JAVELOT. *Patrz. Acontias.*

JAU.

JAUNE d' ŒUF. *Zółtek jaykowy* jest owoc z drzewa sliwkowego w Gwayanie, zdaie się, że jest iedno co *Ruëma des Indiens*, y *Lucuma* w Ogrodzie Krola Francuskiego. Ogryza korę na gębie, jest iednak bardzo pożylny. Powiadaia, że raz dwóch złoczyńców odesłano na tę wyspę, aby tam z głodu pomarli, oni iednak żyli przez trzy miesiące tym tylko owocem, y zdrowo z tamtąd wyszli.

JAYS, ou JAYET, AMBRE NOIR, AGATE NOIRE. Jest pewny rodzaj kleiu zapalającego się, pachnie klejem żydowskim fałszywym, potarty staie się elektrycznym, y ciągnie papier do siebie. Chociaż jest zsiadły mocno, iednak pływa po wierzchu wody. Znajduia go w ziemi warstwami, formie się tym samym sposobem co y kley. *Patrz. Bitumes.* Daie się pięknie polerować, robią z niego tabakierki, guziki y inne galanterye. W Witembergu naywięcej z niego robią.

IBIBOBOCA. Tych węzów jest dwoiaki rodzaj w Brezylui, ieden większy którego szanuią, gdyż wytepia

mrowki, ktore wielkie szkody czynia w kraiu, y iedzą go za specyal; mnieyszy rodzaj jest bardzo itrafzny, cokolwiek dogoni zaraz dusi, ieżeli co uciecze przed nim na drzewo, tedy y on lezie za nim; tak zaś mocno ściłk drzewo wlażąc, że aż kora na nim się pada. Powiadaia, że w dzikich mieyscach buduią sobie mieszkania o kilku piątrach, z których każde jest nakształt pieca, gdzie po kilku razem mieszkaią, y maią między sobą Krola, który mieszka w średnim piątrze.

IBIS. *Bocian czarny.* Ten ptak w Egipcie miał swoje Ołtarze, gdzie go czczono za bożka Opiekuna, albowiem wyiada węże, y inne iadowite robactwa. Ktobykolwiek był go zabił choć niechcący, karany był śmiercią. Wyrażano czasem postać Bogini Izys, z głową tego bociana. Ten ptak podobny niektórym jest pierwszym Aptekarzem na świecie, gdyż mu przypisuią wynalazek Enemu, któremu nos służył za Seryng.

**ICHNEUMON, MON-
GOUSTE,** *Szczur Faraonowy albo Egipski.* To zwierzątko jest

st z rodzaju Łasic, ży-
e, letkie, gniewliwe, peł-
e odwagi, śmiałe, rzuca się
kk strzala postrzegłszy zdo-
ycz, albo z wolna czołga się,
ada na tyle, przedniemi no-
ammi i y piie, pod brzuchem
m woreczek, z którego wy-
puszcza wilgoć śmierdzącą,
attwe do przyswoienia, y
wyuczenia sztuk zabawnych,
gniewa się gdy mu kto prze-
szkadza w iedzeniu, gdyż
jest obżarte. W Egipcie
oddawano mu cześć Boską
za usługi znaczne, które
czyni ciałemu kraiovi; albo-
waniem wygrzebuie iaia Kro-
kodyle z pialku, pożera mło-
dee, y wytępia węże iadowi-
te, á choć czasem odniesie
rani w bitwie, nie traci ie-
dinak serca. Powiadaia że
umyślnie lezie w błoto, y
oblepia się nim w koło, które
gdy na nim zaschnie, staie
mu za pancerz.

ICHNEUMONS MOU-
CHES. Te muchy (po czym
lich można rozeznąć) usta-
wicznie ruszają przedniemi
nożkami; nazywają ie *Ichneu-*
mons, gdyż wielką nam przy-
ługę czynią, wyiadaiać gą-
sienice, *Pucerons*, y inne ro-
baństwo, iako *Ichneumon* zwie-
rzatko, wytępiaiać Kroko-

dyle. Niezmierna moc jest
rozmaitego rodzaju tych
much; między drobnym ro-
dzaiem są samce, które przed
złączeniem się, pokazuią chuć
gorącą, y extraordinaryną
pasysą; samice w tyle, iedne
mają kolec widoczny, á dru-
gie ukryty, tym kolcem świ-
druią sobie dziurkę do zło-
żenia nasienia; tego kolca
strukturę lepiej widzieć mo-
żna na muchach większych.
Wylęgłych robaczek po-
żywieniem są czerwy *Os*,
albo *Szerfzeni*, których gdy
napadnie gniazdo, zawiesza
się z wierzchu y przebiia swo-
im kolcem, który jest prze-
ciudowney struktury. Skła-
da się ze trzech części; dwie
po bokach są nakształt kro-
pek, á trzecia we środku
nakształt rurki, którą wypu-
szcza iaia. Ten kolec utrzy-
muie nogami tylnymi żeby
się nie zepsuł, którym prze-
dziurawiwszy gniazdo *Os*,
składa iedno albo kilka iay.
Insze znowu *Ichneumony*
przedziurawiwszy grzbiet
gąsienicy, składaia w niey
20, albo 30, iay podług wiel-
kości robaka, naygrubsza zaś
muchy nie kładzie więcej,
iak iedno, albo dwa.

przylepiaia z wierz-

fienicy swoje iaia, á drugie dziurawiá iaia w gąsienicy chociaż twarde, y składaią swoje iaia w nich we środku. Robaczek wylęgniony z iaia, tak ma główkę obroconą, że się wgryza aż do wnętrzości gąsienicy, y wysysa sok pożywiający, nie naruszając organow iey życia; gąsienicy здаie się, że się ma do brze, y niektóre z nich nawet przemieniaią się w poczwarki. Widzieć można nie raz gąsienicę żywą zatrzymaną w miejscu na drzewie, iakby wyliadala iaia, ale docieczono tego, że to są tylko pęcherzyki, które sobie usnowały robaczki w niej będące, od których będąc skrepowaną, nędznie ginąć musi. Te muchy w R. 1731. y 52. wielką przysługę we Francyi uczyniły. Rozmnożywszy się albowiem w tey obfitości co y gąsienice, tyle wygubiły gąsienic, ileby ludzka ręka dokazać nie mogła. Te robaczki dniem przed odmianą w poczwarkę snuią sobie pęcherzyk miętki. Nie maż nic dziwniejszego iako widzieć te pęcherzyki podobakujące iak żywe, trzymając ie na stole, lub na ręku. Robaczki na-

zwane *Puceron*s, larwy robaczkow w zbożu, y iaia paiające, bywaią czasem legowiskiem, w którym wylęgają się *Ichneumony*. Znajdujemy często na krzaku różowym na listkach nie żywe *Puceron*s; á te są mielżkaniem robaczka, który ziadłszy iego wnętrzości, przemienia się pod skorką iego, y zrobiwszy w nim sobie dziurkę okrągłą wylatuje na powietrze. Po lasach bywaią takie *Ichneumony* które zabiają paiaiki, y mlczą się za cały naród much, na tak strasznym nieprzyjacielu swoim. Inne są bez skrzydeł (á to są samice) składaią iaia w gniazdeczku paiaika. Podobno *Ichneumony* na *Bedeguar* y na krzaku różowym wylęgnione, w gnieździe paiakow nie gnieźdzą się, tylko dla tego, że tam znajduia inne robaczki, które się żywią. *Patrz. Bedeguar*. Możnaby familią Much *Ichneumonow* nazwać narodem Karaibow.

ICONIQUES, STATUES *Posagi*. W Grecyi stawiano posagi tym, którzyby trzy razy wygrali na Igrzyskach poświęconych. Te posagi wyrażały osoby zwycięscy podług

podług wielkości naturalney, gdzie wydawała się twarziego, y charakter, ile można, iemu naypodobnieyszy, y dla tego nazywano te posągami *Iconiques*.

ICTIOCOLE. *Wielki Jeśiotr.* Ta ryba bywa długa 224, stop, ważąca 300 lub 400 funtow, chociaż jest mocna, ale przytym bojaźliwa, gdyż ucieka przed małemi rybami. Mięso nie jest bardzo delikatne, ale z chrząstek iey robią kley rybi. *Patrz. Colle de Poisson.* Te jeśiotry pływają kupami, y przechodzą co roku do rzek od Jesieni do Stycznia. Widują je przechodzące z morza do Dunaju. Rybacy zaciągają sieci przy odgłosie trąby, na który głos ryba oślepi idzie w sieć.

ICTYODONTES. *Patrz. Glosopetres.*

ICTYOLITE. Tak nazywają petryfikacye, albo wyrycia ryb, czyli to one całkiem rybę wyrażają, czyli tylko ich części, ościste z mięsa opadłe. *Patrz. Petrifactions.*

IDOLE des MAURES. *Bożek Murzyński.* Ta ryba znakomita jest swoim dziwytem, który ma na grzbiecie; w tak wielkim poszanowaniu

jest u Murzynow, że skoro ją złapią w sieć, zaraz nazad w morze puszczają. Chrześcianie którzy są między niemi, nie są tak głupi, y jedzą ją.

JEK, ou JEREPEMON-GA. Powiadaia, że wszystkie ryby lub zwierzęta, które się dotkną tego węża wodnego w Brezylji, przykleiają się do niego niby klejem, który z siebie wypuszcza, tak dalece że sama zdobycz mimo woli poddać mu się musi. Wychodzi czasem z wody, a chciawszy go wziąć w rękę, zaraz ręka przylega, gdy się zechcesz drugą ratować, y tej moc utracisz, tak dalece że się z tobą poty wąż będzie mordował, poki cię w morze nie wciągnie, a nakoniec pożrzą.

JET-d'EAU MARIN.

Ten rodzaj Ziolozwierza znayduje się w Przylądku dobrey nadziei, zdaie się iak gębka, skoro się go dotkniesz, dwa albo trzy razy wyrzuca wodę czytą, y toż samo za każdym razem czyni.

JEUX de LA NATURE. *Trefność natury.* Kamyki rozmaitego kształtu y figury można nazwać trefnością natury. *Imaginacya* uprze-

uprzedzona, znayduie na nich czasem widziadła y kształty, które nie są w rzeczy samey takie, iakie są miasta, zamki, lub osoby, iak na kamieniu Florenckim, gdzie wydaie się, iakby dwie osoby podawały sobie ręce idąc do Szlubu; w czym potym dopomaga sztuka, że ciężko inaczey być przekonanym. Tak widziano raz taki kamień, na którym zdawała się być wyrażona Mniszka w mitrze y w stroiu Biskupim, trzymając na ręku dziecko. Są niektóre z tych kamieni, które swoy kształt winny materyalom, roślinom, albo zwierzętom, które im służyły za kształt. Nie potrzeba też brać za trefność natury tych rzeczy, które natura iednostajnie wyprowadza, iakie są kryształizacye Markazyty &c.

IF, albo YF. *Cis* drzewo żyie bardzo długo. Widziano iedne, które było wysokie na 30. łop., a więcey ieszcze w Qbwod; można go wystrzygać różnym kształtem; przedtym było w modzie, teraz nie używają, tylko po obszernych ogrodach. Przymioty ma odmienne podług różności kra-

iu, może być tak szkodliwe, iak *Swinia wesz* y *Wilczy iad*. W naszych krajach nie szkodzi, ale w krajach gorących, ma w sobie iad, od którego liści zdychają konie y zwierzęta gdy one iedzą, y nie można ostrzygać bez ciężkiego bólu głowy. Drewno iego iest twarde, czerwone, zdatne do robienia sprzętów. Rośnie w Polfcze, w Anglii, w Szwy-carach, w Langwedocyi, w Prowancyi, we Włoszech, y w Hiszpanii.

IGNAME, ou INHAME.

Owoc z tego ziela pnącego się do góry, iedzą prażony w popiele w Ameryce. W Gwayanie y w *Cayenne*, robią kaszę y chleb.

IGUANE. Iest rodzaj Jaszczurki w Ameryce y w Indyach wschodnich. Nazywają ją także *Liguana* albo *Senembi*. To zwierze nikomu nie szkodzi, może żyć nie iedząc ani piąc przez trzy tygodnie. Samiec większy od samicy, weyrzenie ma straszne, wole pod gardłem ściąga, albo rozpuszcza iak zechce. W Marcu łączy się z samicą, a na ten czas rzuca się na zbliżającego człowieka. Ukąszenie

zienie nie iadowite, ale gdy kogo uchwyci, poty nie puści, poki mu nosa nie ugryzie. Samica w Maju iak żółw składa iaia w piasku nad morzem wielkości iay gołębic. w liczbie nie parzyttey od trzynastu do 25. Pierwszy poltrzał ze strzelby nie iey nie szkodzi, tylko słuzem po skorze idzie, poluia ną nie ną wiosnę, gdy nadiadłszy się kwiatu z *Mahot*, y liści z *Mapou* leżą na gałęziach wiszących nad wodą, czekając właśnie śmierci; A że nos iest u niey cząstką naydelikatniejszyą ciała, dosyć iest pręcik iey włożyć w nos, albo szcztka dać, tedy zaraz zdycha. Mięso tych iaszczurek á osobliwie samicy iest kruche, tłuste y bardzo smaczne. Jaia bez białku są bardzo delikatne y nie twardnieją w gotowaniu. Jedną iaszczurką może się najeść cztery Osoby, ale powiadaia, że ten pokarm szkodzi tym, ktorzy podlegaią chorobie wenusowey.

IMBRIM. Ten ptak przemieszkiwa na morzu około wysp *Féroë*, woda iest iego żywiołem, z ktorey nigdy nie wylazi, skrzydła ktore ma, nie zdaia się być sposo-

zne do latania, á nogi szysz-kowate w tył bardzo podane, czynią go niezdolnym do chodzenia po ziemi. Pod skrzydłami ma dołki w ktorych powiadaia składa iaia dla wyleżenia.

IMMA. *Glinka*. We wszystkich kraiach kobiety nie kontentuią się wdziękami od natury danemi, ale sobie przydaia różnym malowidłem, iak y w Persyi używaia tey glinki do malowania twarzy.

IMMORTELLE. *Kwiat nieśmiertelny*. Kwiatki różnego gatunku nazywaią się tym imieniem, ktore mogą zachować swoią piękność do kilku lat. Ten przymiot ztąd maia, że listki w kwiatku są w tym stopniu suchości, w jakim stopniu w piasku ciepłym zasuszaią kwiatki, aby trwały na zawsze. Takie kwiatki rosna naturalnie w Langwedocyi w Prowancyi &c. sieia je y u nas po ogrodach.

IMPERATOIRE ou BENJOIN FRANÇOIS. To Ziele rośnie naturalnie na gorach Pireneyskich y Alpelpeyskich, obsituie w czątki korzenne, doświadczonym iest lekarstwem od trucizny.

IM-

IMPOSTEUR. Ryba pewna w morzu Indyjskim płynie spokojnie, zbliżywszy się do kupy rybek, wyciąga język y łapie nim wiele.

INCRUSTATIONS. Są to zsiadłości kamienne w żupach solnych, kruscowych lub inney natury, na różnych ciałach osiadłe przez wodę, która się przecedza przez różne substancye.

INDE. Tych liści błękitnych używają do farbowania y malowania, tak iak Indychtu. Liście te zbierają z Ziela nazwanego *Anil* y *Indigo*. Takowy Indycht powinien być troche twardy, suchy, zapalający się, spływający na wodzie, koloru iasno błękitnego, albo czerwono-fioletowego. *Patrz. Indigo*, iakim sposobem robią tę farbę. Ziele nakształt urzetu czyli *Pastel* do błękitnego farbowania, y drzewo Indyjskie, nazywa się także *Inde*. *Patrz tych słow: Pastel. y Bois d' Inde.*

INDIGO ou ANIL. *Indycht*, roślina rośnie naturalnie w Brezylji, sadzą ją w *Cayenne* y w Osadach Francuskich. We dwie lecie po zasianiu można ją zbierać. Przed czasem ją zebrawszy

wydaie iasniefzy kolor błękitny, ale mniej, tyleż wyda y poźnię zbierając. Czas nayprzyzwoitszy jest ich zbierania, gdy się liście kruszą y mają żywy kolor. Zebrawszy te liście nalewają wodą ażeby zfermentowały, y oddzieliły cząstki farbujące, potym wodę spodem z naczynia wypuszczają w inne naczynie. Murzynibilia tę wodę laskami, poki się mąka nie zacznie przebiać w wodzie, potym znowu tę wodę wypuszczają w trzecie naczynie, a w tym dopiero mąka na spodzie osiada. Gdy się zupełnie ustoi, przecedzają ją przez worki kończyfte, y składają w cieniu na suchym miejscu, gdyż słońce zeplułoby kolor, a na wilgoci spleśniałaby. Ta mąka gdy wyschnie staie się malsą Indychtową. Kolor błękitny Indychtu farbuie wełnę, nici bawełny y iedwab. Przymieszawszy ziarek do żółtego farbowania z drzewa nazwanego *Lytium* staie się kolor zielony. Praczkki używają Indychtu do chustu. Do malowania rozpuszczają wodą przymieszawszy bleywasu, gdyż bez niego byłby kolor czarny. Tym to kolorem wyrażają Niebo.

Niebo y morze ná portretach Malarze. Indycht rospuszczony oleiem traci kolor.

INTESTINS. *Kiszki*. Są to błoniste kanały, które ciągną się od żołądka aż do otworu, dziwnym sposobem powiązane w ciele, a iako są kiszki w rozmaitey wielkości zwierząt, tak też rozmaicie są długie, pod różnym nazwiskiem, chociaż zawsze iedno znaczą. Kiszki iako y żołądek składają się z różnych błonek tym porządkiem; nayprzód błoniste, potym idą dziurkowate, strzempiaiste, żyłowate, y kosmate; ostatnie będąc w samym środku są obsypane niezliczonemi brodawkami drobnemi iak mak. Pokarm gdy się strawi w żołądku, przechodzi do kiszek. Postrzegają osobliwie ná kiszkach chropowatych niezliczoną moc kanałów drobnych, y białych, albo żółtych mlecznych, które wciągają w siebie Chyl, substancją naydroższą życia, wyciągnioną z części wielkich pokarmu pożywającego. Te kanały mleczne wydają się także po wierzchu grubych kiszek, co jest przyczyną, że chory przez kilkanaście

dni nie iedząc, może iednak żyć, biorąc enemy pożywające. Ten Chyl przefzedłszy cudownie przez tyle kanałów zgromadza się w iedno miejsce, ztamtąd idzie do kanału pewnego, a z tego roschodzi się po żyłach, y obraca się w krew ożywiająca wszystkie części ciała żyjącego. Uznać potrzeba rękę Boską w ułożeniu tych wszystkich kanałów, kteremi płynie likwor ożywiający, drogą sobie raz ná zawsze wyznaczoną, nie mogąc się ani cofnąć wzd, ani przerwać biegu raz ustanowionego.

JOCKO. Mały rodzaj Małp. *Patrz. Orang-Outang*.

JOLITE ou PIERRE de VIOLETTE. Tak nazywają kamienie rozmaitey natury, czarne y białe, iakie są w Xięstwie *Blankenbourg*; które potarte, wydają zapach fiałkow. Te kamyki naybardziej pachną po deszczu y w czasie burzy, niektóre są mchem okryte, który im tego zapachu dodaje. Uważając pilnie, moglibyśmy wiele znaleźć kamyków tym sposobem pachnących.

JONC. *Sitowie*. Jest rozmaitego rodzaju ziele, które rośnie

rośnie zawsze po mieyscach mokrych, mlecz z iednych służy na knoty do lamp, z drugich kwiat do robienia mioteł, a łodygi do przykrywania domow. Inne iefzcze są, z których robią worki do cedzenia syrow, maty, rogożki, y inne drobne sprzęty. Sitowie morskie iest bardzo dobrą paszą dla bydła.

JONQUILLE. Ten kwiat przedziwnego zapachu, rozmnaża się z nasienia, y z nadrostkow, przy staraniu y przesadzaniu, można mieć kwiat dubeltowy.

JOUA. Zabobonność znajduje się we wlszytkich krajach świata. Murzyni y Afrykańczycowie wielce szanują tego ptaka, nie zabijają go, nie śmieją dotknąć iay, ani dzieci iego, bojąc się ściągnąć śmierci na swoje dzieci. Y dla tego te ptaki żyją bezpiecznie, y gnieźdzą się po drogach y ścieżkach.

JOUBARBE. Kilka gatunkow iest tego ziela. Jeden słodki nazywa się *Trique-Madame*, iedzą go w salacie. Drugi nazywa się *Pain d'oiseau*, rośnie na dachach, iest ostry y palący, inaczey nazywają go *Poivre de muraille*,

powierzchnownie służy na przysze y wrzody.

JOUBARBE de VIGNE, *Patr. Orpin.*

JOUEUR de LYRE. W Ameryce mają tego węża za doskonałego Muzyka, gdyż powiadał że tak melodyinie do taktu gwizdze, że się ptaki zlatują naokoło niego, y słuchają iego muzyki; on zaś tym czasem niektore łapie y pożera.

IPECACUANHA. To ziele rośnie w Ameryce w Brezylji, y w Peru; nazywają go *Beconquille*, albo *Mine d'or vegetal*. Bardzo pomaga na dysenterye, y płynienie krwi zadawnione. Peruańskie iest nayszacownieysze, gdyż purguie zletka, Brezylskie sprawuie gwałtowne womity y boleści. Używanie tego ziela potrzebuie zawsze doskonałego Doktora.

IPPO. Ten sok Gumo-żywiczny iest niebezpieczną trucizną, ciecze z drzewa, które rośnie na wyspie iedney z *Celebskich*. Dzieci ludzie zbierają go z wielką ostrożnością, strzegąc się iego waporow bardzo szkodliwych, zbierają go we trzciny wydrążone, y sprzedają je Macho-

Machometanom z *Macaçar* którzy tą trucizną napuścizają swoje strzały. Nie maż żadnego lekarstwa na tę truciznę, gdy jest świeża, ale gdy wywietrzeie nie wiele szkodzi.

IRIS. To ziele jest rozmaitego gatunku, naypieknieysze są Irysy Angielskie, Perlskie, y Włoskie. Z kwiatkow robią farbę pewną nazwaną *verd d' Iris*, używają iey do malowania w Miniaturę, sok z korzeni Iryso- wnych gwałtownie purguie. Irys Florencka pachnie siałkami, perfumują nią puder, do tegoż samego używają w Langwodocyi y Prowañcyi.

ISATIS. To zwierze czwornogie przemieszkiwa w kraiach nayzimnieyszych Syberyi, Norwegii y Islandyi, po wierzchu jest nakształt psa, chytre iak lis, kopie sobie iamy w ziemi, podzielone na różne Nory, poluie na ptaki, y zwierza, pływa po wodzie szukając gniazd ptaków wodnych; członka ułożenie jest toż samo co u psa, y połączeniu nie może łatwo oderwać się od samicy. Samica rodzi sześcioro albo siedmioro młodych, fiersć daleko jest od-

Dyk: Tom I.

miennieysza w młodych niż w starych, iedne rodzą się czarne, a potym stają się białe popielate, żółte zaś obracają się w białe; ostatnie, we cztery miesiące mają pręgę brunatną wzdłuż, nazywają ię *Renard croisés*. Futro z tych zwierząt jest bardzo przednie. W zimie mają włos piękny y długi, y w ten czas ich naywięcey biał.

ISIS. Sławna Bogini Egipska, którą czczono za Matkę wszystkich rzeczy podmiejszcznych, które zawierały w sobie początek wszelkiego rodzaju, y dodawały żywności wszystkim istotnościom stworzonym, y dla tego ją wyrażano z wielą pierśi, z brzękadłem w ręku, y na głowie z wieńcem z ziela nazwanego *Lotus*, które rośnie w Nilu, trzymając czasem syna swęgo imieniem *Horus*. Cześć iey oddawano wspaniałą, wystawiano Kościoły w Egipcie, w Grecyi, y u Rzymian. Kapłani iey nazywali się *Isiaques*, ustronieni w długie suknie białe z płotna, niosąc torbę, brzękadło y roszczkę Pielunu morskiego w ręku, a czasem samą Boginię nieśli na barkach, opasywali się korą z drze-

Zz

drzewa Papierowego. Tak tedy ułtroieni chodzili po ulicach, y zapraszano ich do domow pod pretextem żebraniny. Ale gdy rozwiółość obyczajow wygurowała w Rzymie, ciż sami popi powierzchownie skromni, stali się fatalnemi dla nayspierwszych Panow Rzymskich, miewali albowiem sekretne schadzki z ich Zonami w Kościele swoiey Bogini, tak dalece że Senat musiał zakazać wszelkich obrządkow y czci dla niey. Czczono ją też za Boginią rolnictwa y żeglugi, ofiarując iey co roku ieden okręt. Cześć iey przeszła potym do Gallow, y trwała, aż do czasu zaczętey Monarchii Francuskiey. Gdzie teraz jest Opaństwo S. Germana, był Kościół poświęcony Bogini *Izys*, á drugi miała we Wsi *Ifsy*. W R. 1514. w kącie Kościoła S. Germana widziano Posąg tey Bogini, który niegdys znaleziono około Paryża, Kardynał *Brignonnet* Opat S. Germana kazał ją wyrzucić y pokruszyć w kawałki; dowiedział się albowiem, że kobieta iedna, czyli z prołoty, czyli przez zabobonność, ofiarowała iey parę świc.

JUGOLINE, SEZAM.

To ziele rośnie w Egipcie, w Kandyi, w Indyach, y w Gwaianie. W Egipcie robią z niego oley dobry do iedzenia, Murzyni Gwaiańscy robią mąkę, y kaszę bardzo dobrą, y posilną.

JUJUBIER. To drzewo rośnie naturalnie w Arabii, teraz zaprowadzone iest do Langwedocyi y Prowancyi. Owoc słodki y bardzo zdrowy iest manną dla ludu pospolitego. Owoc tego drzewa, który nam z Ameryki przywożą, fuszą na słońcu na precikach. Robią z niego dekókt bardzo zdrowy na pierś, y na gorącość uryny.

JULE. Ten rodzaj robakow bardzo podobny do Stonoga, przesiaduje iako y tamten w ziemi, albo pod kamieniami, zrzuca skorę, dotkliwy, gdyż za dotknięciem żwii się w trąbkę. Około Paryża iest ich dwoiaki rodzaj.

JULIANE ou JULIENNE. Ten kwiat bardzo piękny wydaie zapach, łatwo się rozmnaża, urznawszy albowiem gałązkę włożyć w ziemię wilgotną, puszcza korzeń.

JUMARS, ou GEMARS

Miesz-

Lieszaniec. Jest rodaj dworaki, iedne rodzą się z byka y oslicy, albo kłaczy, a drugie z osła y krowy. Iestność ych bydlat iest wątpliwa, potrzebuie objaśnienia.

JURUCA. Zolw Brezylski. *Patrz. Tortue.*

JUSQUIAME, HANNEBANE ou PORTELEE. *Szalety albo Lulek* ziele iest niebezpieczną trucizną. W R. 1649. Dano pewnemu Benedyktynowi Salatę, do której zamieszal się był listek Szaleiu, skoro ziadł, porwały go womity, drzenie, sen, a zatym y śmierć. Gdyby się trafiło kiedy komu, potrzeba zaraz dać pić mleko kwaśne, y oliwę na womity.

P. Storck iako potrafił z iadowitych zioł wyciągnąć zbawienne lekarstwa, tak y z tego wyciągnął, alebym nikomu nie radził od nikogo zażywać takich lekarstw, które są bliskie trucizny, chyba z rąk samego *P. Storcka*. Owszem y powierchośnie nie życzę nikomu używać tego ziele, iak czynią niektorzy, co palą z niego profzek na ból zębów, albo trzymają nad parą z tego ziele; bo skutki bywają fatalne, y nayczęściey dostaia zawrotu głowy.

IZARI, ou AZALA. Marzana wschodnia. *Patrz. Garance.*

K.

KABASSOU. Jest iedno co *Tatou* o 12. przegach. *Patrz. Tatou.*

KAKATOHEA. *Patrz. Catacoua.*

KAKERLAQUE. Jest robak latający, ktorego tak nazywają w Indyach wschodnich y w Ameryce, iest iedno co robaki kuchenne Pyzaki albo *Blatte* w Europie nazwane. *Patrz. Blatte.* Py-

zaki Amerykańskie są wielkie, samce mają skrzydła, a samice nie mają. Psują y pożeraia chusty, suknie, trzewiki, żywność y co napadną, aż do okruszyn chleba. Naybardziej lubią Ananasy. Samice obwiiaia swoje iaia w pęcherzyk letki iak niektóre paia, robaczki z nich rodzą się drobne iak mrowki, wciskają

się potym przez szpary do
 ścianek y koryz, czyniąc
 wielką szkodę. W Indjach
 włochodnich bardzo ich wiele
 ginie od mrowek czarnych,
 które się rzucają na nie, a
 nie mogą ich wciągnąć przez
 ścianę dziurkę do mrowi-
 ska swego, zaraz gdzie na-
 padną pożerać; Muchy tak-
 że Ichneumony są straszne
 dla nich w Ameryce; Ta bo-
 wiem postrzegłszy tego ro-
 baka zastanawia się wprzód,
 a potym z impetem uderzy-
 wszy obala na ziemię; y za-
 gniołszy ciągnie do swojej
 dziury.

KAKONGE. Ryba rze-
 czna w Angoli y w Congo w
 Afryce, którą rybacy mu-
 szą łowić dla Króla tamtey-
 szego.

KAKOPT. TSII. To słowo
 znaczy małego krolika kwia-
 towego. Nazywają także tym
 imieniem dwóch ptaszków,
 których odmiany kolorów w
 piórach słowny osobom lud-
 skim widać daty. Jedno przy-
 chodzi z Indji włochodnich,
 drugie z Hollandiiow z Ma-
 kassu y z Indji to ptaki te-
 śniego koloru, które wo-
 łają kaka, kaka, wydając
 głosy y wywołując siebie,
 ale to są ptaki z rodzaju

ptaków Rayfkich. Węże ich
 czasem zjadają, będąc na nie
 łase. Dają im ieszcze ie-
 dne nazwiśko, które znaczy
 Ptaka, albo pierze iedwabne.

KALI. Arabowie tym
 imieniem nazwali solne zie-
 le morskie, które warząc ro-
 bili sol nazwaną *Alkali*. Patrz.
Soude.

KALI de MALABAR. To
 drzewko ma sok bardzo zgry-
 żliwy. Przypadek ieden oso-
 bliwizy, dał poznać własno-
 ści tego ziela, o którymby
 nikt był y nie pomyślił.
 Człowiek ieden chorując
 ciężko na Dworiską chorobę,
 z którego już ciało opadało,
 zjadł gałązkę z tego drzewa,
 chcąc się otruć, ale w czym
 szukał swojej zguby, tam
 znalazł niespodziane lekar-
 stwo, któremu społeczność
 ludzka winna wdzięczność,
 że tak skuteczny sposób ra-
 cowania się. Chory na oby-
 dwa końce wypurgował się,
 y zupełnie został zdrowym.

KANGIAR. Pugiął In-
 dozanki, y innych kraiow
 Indyjskich. W Turczach
 Kobiety noszą go u pasa.

KANNA. Korzeń pewny
 w Perylsku dobrej nadziei,
 którego Hotrenotowie bar-
 dzo potrzebują, żują go usta-
 wnie

wnie dla nabrania sił y wesołości.

KAOLIN, Tak nazywają ziemię, którą Chińczycykie mieszają do robienia swoich Porcellan. Patrz. *Porcelaine*.

KAOUANE. Jest rodzaj żółwi, które łowią w *Cayenne*, nie ma inżey broni, procz nog y ogona, głowę ma większą niż inne żółwie, mięso, tłustość, y skorupa, nie są w wielkim szacunku. Patrz. *Tortues*.

KARABE. Arabowie tak nazwali żółty bursztyn, co znaczy *tire-paille*, iakoż to jest własnością bursztynu. Patrz. *Ambre jaune*. Nazywają także gumę *Asphalt*, *Karabe de Sodome*, y *Trochisques de Karabè*, które przywożą ze wschodu, nie są co innego, tylko gumy z topoli.

KARAMBOLE. Na wyspach Maniłkich, y w kraju Koromandel, ten owoc smażą w oście, y cukry robią.

KARATAS. Troiaki jest gatunek tego Aloesu Amerykańskiego, z iednego liście gotują, y robią przedziwo na płotno y sieci rybackie, końce tych liści są troygranne. Z drugiego rodzaju liści, wydrążają na-

czynia do chowania wody w mieyscach suchych. A trzeci wydaje owoc przyjemny, z którego smażą konfitury wysmienite. Aloes Kayański nazywają *Bois de meche*, z którego mleczu robią hupkę Murzyni. Owoc iego który wyrasta z ziemi nazywają *Citron de terre*, gdyż ma smak podobny.

KERATOPHYTES. Ten płod morłli jest z liczby drzewek Płipowych, substancyi miętkiej, giętkiej, y zewsząd rogaty, przyrasta zawsze do skał, konch, y innych ciał twadych. Polipy mieszkają podziurkach w korze. W krajach gorących tak twarzną, że się daie polerować, y a ten czas nazywają nie właściwie Koralem czarnym. W stronach Norwegii znajdują wysokie na 16. łop. Te które wykopują z ziemi, komorki mają napelnione tąż mą materją kamienną gdziego znajdują.

KERMES. *Gerwice*. Te robaczki bardzuzyteczne, przyczepiają się do korzeni, do łodygi, do łci, y do gałęzi drzew. Znajdują na liściach winnych, na wiązach, dębach, sośninach, grabach, y na lipach, bywają długie y szcze-

fzczuple, prawie iak skorupki z drobnych ślimaczków, ale naye częściej są okrągłe. Czerwiec iest pospolity w Prowancyi Hiszpanii, w Polsce, y w krajach gorących. Zbieraia ię osobliwie na dębinie zieloney w lecie; samiczka poki młoda biega po gałazkach na drzewie, wysysa z liści sok, nośkiem który iest między przednimi nożkami. Gdy się wpasie, staie się okrągła iak galeczka, ku końcu lata, osiada w iednym miejscu, nie rużając się więcej z tamtąd, y przyimuie do siebie samca daleko od siebie szczuplejzego y rzyżwiejzego, gdyż ma skrzydła. Samica zapłodniona zostając zawtę na swoim miejscu zimę, y tyśiącami iaięk wypuszcza. Ciało iey pęcznieie, skoka rościaga się, y tak wypehwszy porządek natury, inie. Zdechły robaczek nie na iuż tey piękności, y kór iego ginie. Staie się tyło kolebką, w ktorey mają urodzić się robaczki, iede białawe, a drugie czerwone. Robaczki wylgłszy si rozlażą się po drzewie. Nośtatek samiec przebywszylaki czas w stanie ninfy, wchodzi z swego

pęcherzyka okrągłego y wylatuje na powietrze. O wschodzie słońca kobiety wychodzą zbierać Czerwiec, co więkşzy y iaśniejşzy po drzewkach będących po nad morzem. Zebrawszy polewaia ię ośtem ażeby posnęły, a potym fuszą. Golębie ię bardzo lubią. Czerwcem farbuią wełnę y iedwab. Ziarako szarłatne iest to pęcherzyk z tego robaczka. Syrop z Czerwcu używaią za kordyał.

KINKI Kura złota Chińska, wydziwić się nie podobna piękności pior, y rozmaitości kolorow. Mięso ma bydź bardzo delikatne.

KNOROCK. Iest ptak pewny w Przylądku dobrej nadziei, który się bawi po pustych miejscach, dla małych skrzydół nie może daleko lecieć, ale głos iego który zdaie się wyrażać słowo *Crac*, ostrzega zwierza o bliskim myśliwym, lubo za tę przyługę często przypłaca śmiercią. Samica gnieździ się w krzaku y znoś iaię, mięso tych ptaków nie iest bardzo smaczne.

KOBBERA-GUION. Iest zwierze ziemnowodne na wyspie Ceylan, bardziey straszne

zne niżeli niebezpieczne, ięzyk wydaie się iak żądło, wyciąga go gwiżdżąc y poziewając, ale nim nie kole y nie kąsa, gdy człek przyślepuie, tylko syczy, gdy go psy opadną, ogonem długim odpędza, pies dostawszy tym biczem odchodzi skowycząc, y więcej nie powraca.

KOKOB. Ten wąż iest pospolity w Ameryce w Prowinicy *Jucatan*. Jadowite ukąszenie iego sprawiaie że w godzinie krew wfzyłka wytacza się. Trunek zrobiony z tytiunu y soku z bukwicy białey, iest nayprzednieyszym lekarstwem w tym przypadku. Ten wąż iest z rodzaju *Aimorrhous*.

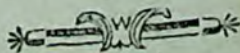
KORKOFEDO. Murzyni w Pomorzu złotym łapią tę rybę wędką na trzcinę, cukrową, wędkę małą uwiązaną sobie do szyi, a skoro się ryba ruszy, wyciągają ją do łodzi. Mięso delikatne y białe, staie się czerwonym w w gotowaniu.

KOUXENRY. Iest ryba pewna w Kayan, kości z niey używają Indyanie do polero-

wania swoich robot drewnianych.

KURBATOS. ou PECHEUR du SENEGAL. Te ptaki stadami siadają na brzegach *Gambry*. Z takim impetem padają na wodę, że aż się w oczach ćmi. Samica robi gniazdo z ziemi twardey, ze słomy, y ze mchu; zawieszają go na końcu gałęzi wiszącey nad wodą, wchod do gniazda iest obrocony do wschodu, dla zasłony od deszczu; Te gniazda poruszone od wiatru kołyszą się, y tłuką między sobą nie psując się. Tak wiele ich bywa czasem na iednym drzewie, że się z daleka wydaia iakby był owoc. Pomimo iednak tey ostrożności bywają płowane przez małpy y węże. Małpy nie dowierzając cienkości gałęzi, y liściom kołącym, nie lażą do gniazda, ale poty gałąź gryzą, poki na ziemię y z gniazdem nie upadnie. Węże przeciwnie wfunawszy się po gałęzi, zawieszają się na ogonie, a głowę wśadziwszy do gniazda pożeraia ją, y ptaki.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



IMPRIMATUR

HUGO KOŁŁĄTAY P.R.S. RECTOR.



le Jeun-le-blanc (biatyszek) ptak
(biaty Jasie)

le Balbuzard (Balbuzard) (głównie)

la creporelle (rustotka) ptak

le hoberdau (Kobuszek)

le duc (pryjac, sowa lezna)

Le hulotte (puszczyk R, sowa)

le Chat-huant (Skorzyk sowa)

(l'Effraie ou frusie ou Chouette des Roches)
(Kozoroy) ptak







